

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Jakub Wojtecki

Nr albumu: 503124

Rozprawa doktorska

Przemoc i wojna w religii ludności kultur łużyckiej i
pomorskiej na Pomorzu i ich materializacje

Promotor

Dr hab. Jacek Gackowski, prof. UMK

Toruń 2025

Spis treści

1. Wstęp	3
1.1 Cel i tematyka pracy	3
1.2 Układ pracy	6
1.3 Zasięg terytorialny i uwagi odnośnie periodyzacji i chronologii	7
2. Stan badań	19
2.1 Charakterystyka źródeł	19
2.2 Zarys refleksji nad wierzeniami kultur łużyckiej i pomorskiej oraz wojną i jej rolą w religii w pradziejach	21
2.2.1 Uwagi na temat wierzeń społeczności kultury łużyckiej i pomorskiej w perspektywie źródeł archeologicznych	21
2.2.2 Kulturowe znaczenie wojny w interpretacjach społecznych i religioznawczych	23
3. Archeologiczne świadectwa wojny w pradziejach	27
3.1 Uwagi wstępne	27
3.2 Starsza epoka kamienia	28
3.3 Młodsza epoka kamienia	30
3.4 Wczesna epoka brązu	32
3.5 Młodsze okresy epoki brązu i wczesna epoka żelaza	36
3.6 Okres przedrzymski i okres wpływów rzymskich	42
4. Wojna w kulturze, mitologii i religii	46
4.1 Percepcja rzeczywistości u społeczeństw pradziejowych	46
4.2 Antropologiczne koncepcje źródeł agresji i wojny	54
4.3 Koncepcja świętości i jej emanacje	62
4.4 Aksjologiczna rola przemocy w micie indoeuropejskim	65
4.5 Aksjologiczna rola wojny w micie indoeuropejskim	70
4.6 Indoeuropejski bóstwa wojny	81
4.6.1 Udział bogów w wojnie	88
4.7 Indoeuropejskie rytuały wojenne	90
4.7.1 Wróżby	91
4.7.2 Ofiary wotywne	92
4.7.3 Ofiary dziękczynne	94
4.7.4 Taniec wojowników	97
4.7.5 Pogrzeb heroiczny	98
5. Przemoc, wojna i ich materializacje w kulturach łużyckiej i pomorskiej na Pomorzu	102
5.1 Uwagi wstępne	102

5.2 Niespalone szczątki ludzkie jako wyraz aksjologicznej percepcji praprzemocy.....	102
5.3 Społeczne aspekty wojny w późnej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza.....	113
5.3.1 Siły zbrojne kultur łużyckiej i pomorskiej	113
5.3.2 Instytucja wojownika	118
5.4 Militaria kultury łużyckiej i pomorskiej.....	121
5.4.1 Uwagi wstępne.....	121
5.4.2 Typologia, chronologia i dyspersja mieczy i czekanów.....	123
5.4.3 Militaria z kontekstu funeralnego	129
5.4.4 Pojedyncze znaleziska militariów	140
5.4.5 Znaleziska gromadne	157
5.5 Militaria jako materializacje mitycznej i religijnej waloryzacji wojny	175
5.5.1 Depozycja przedmiotów jako wyraz wierzeń	175
5.5.1.1 Uwagi wstępne.....	175
5.5.1.2 Sakralna waloryzacja przestrzeni	182
5.5.1.3 Depozyty w środowisku „mokrym”.....	185
5.5.1.4 Depozyty na wzgórzach, pagórkach i wyspach.....	195
5.5.1.5 Depozyty pod głazami	197
5.5.1.6 Depozyty z miejsc o nieustalonej topografii	201
5.5.2 Elementy zdobnicze jako materializacja wierzeń.....	203
5.5.2.1 Przedmiot jako nośnik treści mitycznych.....	203
5.5.2.2 Sakralna waloryzacja surowca metalowego.....	210
5.5.2.3 Mityczna waloryzacja morfologii i zdobnictwa	216
5.6 Ikonografia urn kultury pomorskiej jako wyraz świadomości mitycznej	224
6. Podsumowanie	236
7. Bibliografia	245
8. Zestawienia	288
9. Katalog.....	304
10. Mapy	472

1. Wstęp

1.1 Cel i tematyka pracy

Celem poniższej pracy jest próba zidentyfikowania roli, jaką tytułowe zjawiska – a więc przemoc i wojna, pełniły w duchowości ludności kultury łużyckiej i pomorskiej zamieszkującej Pomorze od środkowego okresu epoki brązu do początku epoki żelaza. Mitologia i religia ówczesnych społeczeństw były bowiem podstawowymi wartościami kształtującymi ich światopogląd, tym samym sposób doświadczania rzeczywistości oraz normy zachowań i wartości. Poniższe rozważania będą zatem propozycją rekonstrukcji powiązanych ze sobą elementów: rzeczywistości mitycznej, religii oraz rytuałów związanych z konfliktami zbrojnymi i aktywnością militarną.

Wojna towarzyszy ludzkości od niemal samego jej początku. Jej opisy znajdujemy w najstarszych dziełach historiograficznych, zaś z upływem wieków stała się zjawiskiem na tyle powszechnym, że, według popularnej anegdoty, od zakończenia drugiej wojny światowej na całej Ziemi było jedynie 26 dni pokoju. Nic dziwnego zatem, że na przestrzeni dziejów odcisnęła swe piętno w literaturze, sztuce i kulturze, a także w religii. Jak dosadnie ujął to w swej „Antropologii wojny” Ludwik Stomma: „Mord wojenny (...) musiał znaleźć sens wyższy niż walka o lepszy ochłap padliny czy dostęp do rzeki albo kobiece ciało. Od zarania dziejów wojna obrasta więc w ideologię, staje się obrzędem i chwałą zwycięzców” (Stomma 2014, s. 7).

W archeologii i antropologii anglosaskiej funkcjonują dwa określenia na konflikty zbrojne. Sytuacja ta wynika z różnic w skali i sposobie prowadzenia walk między organizmami państwowymi (*war*) i pośród niewielkich społeczności, o często rodowym charakterze, zatem typowych dla czasów przedhistorycznych (*warfare*). Rozróżnienia takiego nie ma w języku polskim i wszystkie aspekty konfliktogenne obejmuje ujednolicające określenie „wojna”. Według Rafała Skrzynieckiego (2014) w odniesieniu do pradziejów można ją rozumieć jako „odgórnie zaplanowaną konfrontację dwóch lub więcej grup ludzkich, reprezentujących odmienne tradycje i zajmujących różne terytoria; ma ona brutalny przebieg i niejednokrotnie prowadzi do śmierci jej uczestników”. Dodatkowo jest działaniem „skierowanym na zewnątrz, przeciw innej grupie ludzi, nie tylko przeciw pojedynczym osobom lub ich rodzinom, ale przeciw członkom całej wspólnoty, tym, którzy będą uzbrojeni, wykażą wolę użycia broni lub będą stawiać opór”. Istotnym elementem będącym wyróżnikiem wojny jako *warfare* jest zjawisko „zastępowalności społecznej”, w myśl której członek obcej grupy może być zastąpiony dowolną inną należącą do niej osobą. Na jej

postawie odbywały się najazdy na wrogie terytorium dla zadośćuczynienia doznanych wcześniej krzywd, kiedy ofiarą zemsty padała pierwsza napotkana osoba reprezentująca wrogą społeczność. Ważnym, również z punktu widzenia niniejszych rozważań, stwierdzeniem jest to, iż wojna (rozumiana jako *warfare*) to „działanie, które nie uległo optymalizacji i racjonalizacji zgodnie z nowożytnym rozumieniem tych terminów” (Skrzyniecki 2014, s. 139–140). Dlatego też toczone w pradziejach walki można traktować jako wydarzenia o charakterze nie tylko mającym na celu pozbawienie życia członków wrogiej grupy, przejęcia jej zasobów czy bogactw, ale również jako zjawisko o wysokim znaczeniu społecznym i religijnym.

Badania nad wojną są dla archeologów zazwyczaj trudne. Znaczna część tego rodzaju ludzkiej aktywności jak przygotowania, zawieranie sojuszy, przebieg kampanii i ich wyniki pozostają w zasadzie nieuchwytnie dla archeologów. Jej materialne, bezpośrednie świadectwa, jak pobojowiska są, zwłaszcza dla pradziejów, odkryciami dość rzadkimi. Częstszymi znaleziskami, jakie można łączyć z międzygrupową przemocą, są militaria czy fragmenty kości ze śladami obrażeń odniesionych w boju, zagojonymi lub zadanymi tuż przed śmiercią. Istnieje również kategoria źródeł pośrednio świadczących o potencjalnych walkach, jak ufortyfikowane osiedla lub ikonografia o tematyce wojennej. Należy jednak pamiętać, iż zarówno umocnione osiedla niekoniecznie musiały być areną walk, czy nawet zabezpieczeniem przed potencjalną agresją z zewnątrz, mogły bowiem stanowić manifestację prestiżu lub bogactwa. Podobnie przedstawienia ikonograficzne nie musiały nawiązywać do rzeczywistych wydarzeń, a jedynie odnosić się do treści legendarnych czy społecznych.

Równie trudne jest zrekonstruowanie religii dawno nie istniejących społeczności, zwłaszcza opierając się jedynie o pozostałości dostępne w zapisie archeologicznym. Wierzenia, bezsprzecznie związane z kulturą duchową i światem idei, nie przyjmują wszak fizycznie doświadczalnej formy. Istnieją jednak elementy życia religijnego pozostawiające czytelne ślady, możliwe do zidentyfikowania pośród okrywanych przez archeologów pozostałości. Nie jest to jednak zadanie łatwe i bezsprzecznie weryfikowalne ze względu na nieoczywisty przedmiot badań. Trud ten jednak wart jest podjęcia, otwiera bowiem możliwości dotarcia do niezwykle ważnej sfery ludzkiej aktywności. Jak zauważa Andrzej Mierziński, mit stanowił niezwykle istotny element życia pradziejowych społeczności. Postuluje wręcz konieczność odwołania do nich dla poznania przeszłości. Według niego mity:

„(...) odnoszą się do określonej rzeczywistości w ten sposób, że ją ustanawiają, warunkują, opisują rządzące nią zasady przez jej różnorodność. Ujmują życie społeczne w sytuacyjnych realiach, a zarazem w wielopokoleniowej perspektywie. Sprostanie tej syntetyzującej właściwości zbiorowej mądrości, polegającej na łączeniu tego, co w swej trwałości i niezmienności ważne, jest największym wyzwaniem archeologa. Wymaga bowiem antropologicznego wyczulenia, czyli upodmiotowienia badanych. Nie jest to możliwe, jeśli nie założymy i w konsekwencji nie wyobrazimy sobie, że nasze studia dotyczą ludzi w działaniu” (Mierzwinski 2012, s. 144–145).

Poniższe rozważania zostaną oparte na metodzie komparatystycznej, porównując dostępne znaleziska archeologiczne kultur łużyckiej i pomorskiej związane z przemocą i wojną do podobnych zjawisk ze świata indoeuropejskiego. Porównanie znanych już faktów dotyczących dawnych wierzeń otwiera możliwości lepszego poznania społeczności będących przedmiotem zainteresowania archeologii, pomimo dzielących je różnic w przestrzeni i czasie. Jak trafnie zauważył Karol Modzelewski:

„Chronologiczny dystans między źródłami historycznymi nie zwalnia badacza od zastanowienia nad zbieżnością zawartych z nich informacji. W tej materii historyk może się czegoś nauczyć od antropologa” (Modzelewski 2004, s. 13).

„(...) można i trzeba rozpatrywać łącznie świadectwa źródłowe odległe od siebie nawzajem w czasie i przestrzeni, jeżeli mamy w nich do czynienia z podobną sytuacją antropologiczną” (Modzelewski 2006, s. 11).

Na gruncie badań historycznych, religioznawczych i antropologicznych powstała nieoceniona baza danych, związanych również z tematyką niniejszej pracy. Przemoc i wojna pełniły istotną rolę w mitologii i życiu religijnym dawnych społeczności. Mimo zróżnicowanych zwyczajów, rytuałów, przekazów mitycznych możliwe jest zidentyfikowanie pośród nich wspólnych tradycji, dzielonych zapewne przez większość z ludów indoeuropejskich. Jak zauważył francuski filolog i historyk mitów George Dumézil:

„(...) wspólnota języka pociąga za sobą również choćby minimum wspólnych wyobrażeń i sposobu w jaki są one zorganizowane, krótko mówiąc ‘ideologii’, której głównym wyrazem przez długi czas pozostawała religia. Jest więc uzasadnione, by (...) zobaczyć czy religie najbardziej konserwatywnych ludów mówiących językami indoeuropejskimi (...) nie przechowały homologicznego wierzenia czy opowieść” (Dumézil 2006, s. 30).

Powyższe rozważania Dumézil podjął przy okazji analizy podobieństw między treścią poematów opowiadających o rzeczywistości mitycznej pochodzących z Indii i średniowiecznej Skandynawii. Znajdują one zastosowanie dla rekonstrukcji religii społeczeństw, które nie pozostawiły po sobie pisemnych świadectw o własnej religii. Przyjmując, że społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej należały do wielkiej rodziny ludów indoeuropejskich możemy przyjąć, że dzieliły z nimi wspólne przekonania o kosmologii, bogach i herosach. Nie jesteśmy naturalnie w stanie bezpośrednio odtworzyć treści opowieści,

imion bóstw i bohaterów, nazw miejsc i brzmienia hymnów. Jednak powtarzające się w źródłach motywy pozwalają na stworzenie swego rodzaju porównawczego schematu, pozwalającego na dokonanie porównawczej konfrontacji, wykorzystując pozostawione przez społeczności „milczące” znaleziska archeologiczne. W takim kontekście niesione przez nie treści stają się elementami złożonych systemów mitologicznych. Mając świadomość ich kompatybilności „rzutować możemy wstecz nie fakty, nie opowieści, ale struktury należące (...) do długiego trwania” (Stomma 2011, s. 225). Mity, jak zauważa A. Mierzwiński „nadają rytualny sens źródłom” (Mierzwiński 2012, s. 145). Współczesna archeologia w ten właśnie sposób – jako pozostałości działań o charakterze obrzędowym – interpretuje szereg znalezisk, w tym omówione w dalszej części pracy szczątki kostne, uzbrojenie czy urny z ikonografią militarną. Związek elementów kultu religijnego ze sferą mitów jest oczywisty. Rytuał stanowi emanację światopoglądu społeczeństwa do którego przynależy. Jego celem jest symboliczne odtworzenie i odniesienie się do naczelných idei – światopoglądowych czy mitycznych. Choć pośród antropologów nie ma zgody, czy wierzenia oraz mity dały początek rytuałom czy przeciwnie – powstały jako racjonalizacja działań rytualnych, w obu wariantach zauważalna jest ich homologia. Pozostają ze sobą w związku, wzajemnie się uzupełniając: w formie żywego obrazu mitu lub jako ideologiczna projekcja obrzędu uzasadniająca jego istnienie (Burszta 1998 s. 109-112).

Znaleziska archeologiczne – rozumiane jako elementy świata odnoszącego się bezpośrednio do rzeczywistości mitycznej – odnieść możemy do ram teoretycznych, znanych dzięki efektom badań innych nauk: antropologii, historii religii i religioznawstwa. W ten sposób możliwe będzie zidentyfikowanie i zrozumienie tych działań społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej, które odnieść można do religijnej i mitologicznej waloryzacji wojny.

1.2 Układ pracy

Praca złożona jest z trzech głównych części analityczno-syntetycznych (Rozdz. 3–5). Na jej początku (Rozdz. 1) omówiono tematykę pracy, najważniejsze założenia oraz jej zasięg terytorialny i chronologiczny. W Rozdziale 2 przybliżono charakterystykę źródeł i stanu refleksji nad zagadnieniem będącym głównym przedmiotem niniejszych rozważań. Rozdział 6 to podsumowanie osiągniętych efektów badawczych. Pracę uzupełnia bibliografia, tabelaryczne zestawienia źródeł archeologicznych oraz katalog stanowisk i znalezisk. Istotną częścią pracy są mapy. Zasadniczą część opracowania otwiera przegląd źródeł archeologicznych dowodzących istnienia zorganizowanej przemocy w pradziejach,

począwszy od epoki kamienia i skończywszy na upadku cesarstwa zachodniorzymskiego (Rozdz. 3). W kolejnej części (Rozdz. 4) dokonano przeglądu poglądów na temat sposobu postrzegania rzeczywistości przez społeczności pradziejowe, najważniejsze koncepcje antropologiczne na temat źródeł zachowań agresywnych i skłonności do wojny w kulturze ludzkiej, a także jej roli w religiach i mitologiach ludów indoeuropejskich oraz w rytuałach będących ich emanacją. Ostatnia część (Rozdz. 5) poświęcona będzie źródłom archeologicznym związanym z tematyką pracy. Zostaną w niej omówione znaleziska powiązane z rytualną przemocą i ich związków z mitycznym postrzeganiem świata, społecznymi aspektami wojny i roli osób z nią związanych. Tu także prezentowane będą główne narzędzia wojny: militaria – ich symbolika, kontekst depozycji, na podstawie których podjęta będzie próba zrekonstruowania ich roli w obrzędowości i religii. Rozdział ten zamknie przegląd ikonografii kultury pomorskiej odnoszącej się do pogrzebu heroicznego.

1.3 Zasięg terytorialny oraz uwagi odnośnie periodyzacji i chronologii

W tradycyjnej historiografii terminem "Pomorze" określano pierwotnie położone nad Bałtykiem ziemie pod władaniem państwa Piastów na przełomie X i XI wieku. Granice te ulegały, wraz ze zmianami politycznymi, przesunięciom, zarówno na zachód od Odry, jak i wschód od Wisły. Obejmowały zasadniczo obszar ukształtowany przez ustępujący przed ośmioma tysiącami lat BC lodowiec. Współcześnie zazwyczaj przyjmuje się, że obszar Pomorza, oprócz pobrzeża Morza Bałtyckiego, wzdłuż spływających doń rzek, sięgał włąb wyniesień moreny czołowej aż po jego śródlądową część wraz z dolinami Warty, Noteci i Brdy, zaś na prawym brzegu Wisły sięgając do Drwęcy (Leciejewicz 1991, s. 23–25). Historiografia niemiecka rozszerzała tereny Pomorza, określanego jako Vorpommern, czyli Pomorze Przednie, znacznie na zachód, włączając doń Rugię i pobrzeże Bałtyku sięgające do okolic Rostocku. Zbigniew Bukowski podkreśla jednak, iż takie rozumienie Pomorza oparte jest na kategoriach historycznych, a nie geograficznych (Bukowski 1998, s. 15).

Wytyczenie granic obszaru, z którego pochodzą materiały źródłowe które wykorzystane zostały w swoim opracowaniu oparte będzie – z jednej strony na przesłankach archeologicznych, z drugiej – geograficznych. Tereny te zamieszkiwały w młodszej części epoki brązu i na początku epoki żelaza społeczeństwa, które pozostawiły po sobie świadectwa materialne w postaci uchwytnych archeologicznie artefaktów, klasyfikowanych do konkretnych kultur archeologicznych, a w mniejszej skali – do ich grup regionalnych. Istnieją

oczywiście pewne rozbieżności w określeniu zasięgów poszczególnych mniejszych jednostek, zwłaszcza w strefach peryferyjnych będących płynnymi i z reguły umownymi.

Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto podział oparty w znacznej mierze o sieć hydrograficzną. Ta metoda ma swoje oczywiste niedoskonałości. Rzeki, choć niejednokrotnie przydatne dla wytyczania granic i wywołujące poczucie liminalności, zwłaszcza wśród tradycyjnych społeczeństw pradziejowych, nie musiały nimi *de facto* być. Dotyczy to zwłaszcza mniejszych cieków, jak Drwęża czy Wieprza, których przekroczenie nie stanowiło raczej wyzwania, nawet dla niedysponujących zaawansowanym skutnictwem pradziejowych "Pomorzan". Jednak wytyczenie ostrych granic, opartych na ścisłych kryteriach geograficznych, bezsprzecznie czytelnych w terenie, jak i na mapie, pozwala nakreślić i sprecyzować obszar objęty badaniami.

W myśl tych założeń północną granicą analizowanego obszaru wyznacza linia brzegowa Morza Bałtyckiego, wraz z wyspami Uznam i Wolin na zachodzie. Wschodni kraniec wyznaczono w okolicach wsi Kąty Rybackie, przy zachodnim brzegu Zalewu Wiślanego i przyległym do niego fragmencie Mierzei Wiślanej.

W stronę południową analizowany obszar zamyka od wschodu bieg Nogatu, następnie obejmuje dolinę dolnej Wisły na odcinku do Kotliny Grudziądzkiej, gdzie graniczy z ziemią chełmińską. Obszar ten obejmuje ciągnący się wzdłuż rzeki pas o szerokości od trzech do 15 km, w zależności od szerokości wspomnianej Kotliny (Kondracki 2011, s. 86). Południowo-wschodnią peryferię przyjętego obszaru stanowi ziemia chełmińska, której granice wyznaczają Dolina Drwęży, Kotlina Toruńska, Dolina Fordońska, Kotlina Grudziądzka i rzeka Osa. Od wschodu ogranicza ją Pojezierze Brodnickie (Kondracki 2011, s. 92). Wobec braku wyraźnie zdefiniowanej granicy pomiędzy Pojezierzami Brodnickim i Chełmińskim, za zachodnią granicę pierwszego przyjmuję linię wyznaczaną kolejno przez jeziora Płowęż, Głowińskie, Mielwo, Sosno, Sumowskie, Wądryńskie, Oleczno, Grzywinek, Chojno, Niewierz i Melno, położone w bezpośrednim sąsiedztwie pozostałych akwenów Pojezierza.

Południową granicą, oddzielającą Pomorze od Wielkopolski wytyczono wzdłuż Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej (Kondracki 2011, s. 68), przyjmując za południowo-wschodni kraniec ujście Drwęży do Wisły. Dalej, w kierunku zachodnim ów skraj przebiega wzdłuż Wisły, na odcinku od Torunia do jej zakola w Bydgoszczy-Fordonie, a następnie południkowo do biegu Noteci, jej ujścia do Warty i finalnie jej połączenia z Odrą w okolicach Kostrzyna. Doliny tych obu rzek stanowiły jednocześnie północny skraj terytoriów zamieszkiwanych przez ludność łączoną z wielkopolskimi ugrupowaniami kultury łużyckiej. Pogląd taki podzielany jest przez wielu badaczy. Maciej Kaczmarek za północny skraj

obszaru zajmowanego przez grupę zachodniowielkopolską kultury łużyckiej przyjmuje Dolinę Noteci, podkreślając jednak umowność stref rubieżowych (Kaczmarek 2002, s. 11–12; 2012, s. 14). Również Zbigniew Bukowski opowiadał się z wytyczeniem południowych granic Pomorza na linii biegu dolnej Warty i Noteci (Bukowski 1998, s. 16).

Nieco trudności nastręcza wytyczenie zachodniej granicy. Za zachodni skraj geograficznego obszaru pomorskich stref pojeziernych przyjmuje się Pojezierza Szlezwicko-Holsztyńskie i Meklemburskie (Kondracki 2011, s. 68–69). Tu także, jak w przypadku Pojezierza Brodnickiego, zaznacza się brak czytelnie wytyczonych rubieży. Dlatego dla większej przejrzystości przyjęto za zachodnią granicę Pomorza bieg Odry od ujścia Warty w Kostrzynie, a od jej zakola w pobliżu Osinowa Dolnego wytyczono ją w kierunku północno-zachodnim do Jez. Parsteiner, a następnie jezior Oberucker i Unterucker, przez które przepływa Wkra (Uecker), stanowiąca na dalszym odcinku umowną granicę analizowanego obszaru, aż do jej ujścia w Zalewie Szczecińskim.

Jeśli chodzi o fizjograficzny kształt nakreślonego już obszaru zdefiniowanego jako Pomorze, to możemy powiedzieć że dzieli się na pięć stref przestrzennych: strefy Pobrzeży oraz Pojezierzy Południowo-Bałtyckich, Dolinę Dolnej Wisły, Pradolinę Toruńsko-Eberswaldzką oraz, fragmentarycznie, Pojezierze Chełmińsko-Dobrzyńskie (Kondracki 2011, Ryc. 7). Pierwszy z nich obejmuje nadmorski pas o szerokości od kilku do kilkudziesięciu kilometrów wzdłuż południowego brzegu Morza Bałtyckiego. Dominującą formą terenową są tu równiny morenowe z nielicznymi wzgórzami, przecinane niewielkimi pradolinami i ujściami rzek. Występują tu różne krajobrazy od wydmowego, przez deltowy, jak i jeziornobagienny oraz wysoczyznowy, z odciętymi przez działanie fal morskich urwiskami. Obszar Pojezierzy południowo-bałtyckich wyróżniają krajobrazy młodoglacjalne, nasycone znaczną ilością bezodpływowych zagłębień i jezior powstałych wskutek zanikania brył martwego lodu, nierzadkie są także obszary torfowiskowe. Dominującymi formami terenowymi są pagórkowate wysoczyzny morenowe z glebami należącymi do brunatnoziemów, sprzyjających wegetacji liściastych lasów z przewagą buczyn, występujące zwłaszcza w północnej części regionu oraz leżące przeważnie na południe od nich równiny sandrowe z bielicoziemami, przeważnie pokrytych mieszanymi borami (Kondracki 2011, s. 36–37). Dolina Dolnej Wisły, powstała wskutek wyżłobienia przez lodowiec i późniejszego przelania się wód w kierunku północnym, wyróżnia się na tle otaczających ją terenów. Stanowi wąską, najwyżej kilkunastokilometrowej szerokości nizinę, oddzieloną od otaczających wysoczyzn zboczami o wysokości od 50 do 70 metrów, z żyznymi glebami madowymi na jej dnie (Kondracki 2011 s. 88). Pojezierze Chełmińskie zajmuje przestrzeń wysoczyzny morenowej,

z pagórkami moren czołowych w północnej części i tzw. morenami martwego lodu, kemami i ozami w południowej. Jeziora, podobnie jak torfowiska, są tu mniej liczne niż na obszarze między Wisłą a Odrą. Dominującymi glebami pozostają brunatnoziemy uformowane na glinach zwałowych i bielicoziemy wytworzone na sandrowych piaskach (Kondracki 2011 s. 92–93). Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka oddziela opisane pojezierza pomorskie od wielkopolskich. W jej zasięgu znajdują się cztery kotlinowe rozszerzenia połączone węższymi odcinkami, ze zróżnicowaną ilością stopni tarasowych, powstałych wskutek akumulacji rzecznej. Dno pradoliny jest przeważnie zatorfione, zajęte przez łąki, zaś wśród wyższych fragmentów dominują tereny piaszczyste z polami wydмовymi porośniętymi sosnowymi lasami (Kondracki 2011, s. 126–127).

Będąc przedmiotem niniejszego opracowania społeczności tradycyjnie zaliczamy do ugrupowań archeologicznie reprezentowanych przez kultury łużycką i pomorską. Pierwsza z nich nierzadko i od dość już dawna bywa też określana jako "łużycki odłam pól popielnicowych" (Dąbrowski 1980 s. 41–42), co umiejscawia ją jako część rozległego kręgu kultur praktykujących w młodszej i późnej epoce brązu oraz wczesnej epoce żelaza powszechne ciałopalenie i grzebanie zmarłych na rozległych, liczących nawet tysiące pochówków cmentarzyskach. Ów krąg obejmuje znaczny obszar Europy, od Katalonii przez wschodnią i północną Francję, południowo-wschodnią Anglię, południowe i środkowe Niemcy, Czechy, przedgórze Alp, dorzecze górnego Dunaju, południowo-wschodnią Ukrainę, północne Karpaty, także większość obszaru dzisiejszej Polski, bez północno-wschodniego Podlasia i Suwalszczyzny (Dąbrowski 2009, s. 61–63, Mapa 5, Kaczmarek 2017, Fig. 5).

Zanim przedstawiona zostanie sytuacja kulturowa dla tak przyjętego obszaru Pomorza, należy nakreślić ramy periodyzacyjne i chronologiczne dla wykorzystanych w pracy materiałów źródłowych.

Trudności w precyzyjnym określeniu ram chronologicznych epoki brązu dla interesującego nas obszaru szczegółowo zaprezentował Zbigniew Bukowski, zwracając uwagę na rozbieżności w tym zakresie w odniesieniu do poszczególnych regionów Europy (Bukowski 1998, s. 33–43). Według stworzonego przez Józefa Kostrzewskiego systemu periodyzacyjnego dla Pomorza, III okres epoki brązu (dalej OEB), a więc moment pojawienia się na południowym pobrzeżu Bałtyku pomiędzy Wisłą a Odrą ugrupowań związanych z kulturą łużycką, przypadał na lata 1200–1000 BC, IV OEB: 1000–800 BC, zaś V OEB na 800–650 BC (Kostrzewski 1966, s. 45–69). Później, według propozycji tego samego badacza, miała wykrystalizować się wczesna epoka żelaza (z jej podziałem na fazę starszą: okres Ha C /650–500 BC/ i młodszą: okres Ha D /500–400 BC/), zatem podobnie jak na obszarach na

południe od Pomorza (Kostrzewski 1958, s. 170; 1966, s. 70–89). Chociaż przedmioty żelazne występowały na obszarze Pomorza początkowo bardzo rzadko, to jednak warto pamiętać, że odnajdowano je w kontekstach kulturowych łączonych jeszcze z epoką brązu. Wielokrotnie powtarzana w literaturze przedmiotu propozycja periodyzacyjno-chronologiczna J. Kostrzewskiego była akceptowana także przez Jerzego Fogla, autora opracowań uzbrojenia kultury łużyckiej i pomorskiej. Jego propozycje typologiczne dla zestawionych militariów będą w niniejszej pracy często wykorzystywane (Fogel 1979, s. 11, 1980, s. 87–92).

Jan Dąbrowski postuluje przyjąć dla północnej Polski niejako wydłużoną periodyzację Oskara Monteliusa z proponowanym VI OEB ogólnie synchronicznym z okresem HaC, ze względu na niezwykle niski, sięgający 1,1% udział zabytków żelaznych zdeponowanych w skarbach z tego okresu, jak również ich znikomy udział w inwentarzach grobowych. W istocie więc, tak jak to już wyżej wspomniano, pojawianie się przedmiotów żelaznych południowego pochodzenia następowało w realiach kulturowo-osadniczych epoki brązu. Dla porównania, na Śląsku, w analogicznym okresie udział ten sięga 69% (Dąbrowski 2005, s. 74; 2009, s. 16–18, Tab. 1).

Wojciech Blajer, opracowując zagadnienie depozytów przedmiotów metalowych na ziemiach polskich, oparł się na systemie Paula Raineckiego, z późniejszymi zmianami w chronologii absolutnej, według którego najstarsze znaleziska kultury łużyckiej na Pomorzu przypadały by na okres HaA1 i HaA2, a więc lata 1200–1000 BC, HaB1: 1000–900 BC, HaB2–HaB3: 900–700 BC, HaC: 700–600 BC, HaD: 600–400 BC (Blajer 2001, s. 20). Sam autor podkreśla jednak że nie jest to system odpowiedni dla całego kraju, zwłaszcza dla Pomorza, pozostającego pod dużym wpływem strefy nordyjskiej (Blajer 2001, s. 18), a wręcz należało by odnosić go jedynie do południowych obszarów Polski (Żychlińska 2008, s. 13).

Podobne ramy chronologiczne i periodyzacyjne dla interesującego nas obszaru proponuje Karol Dziągiewski, przyjmując jednak nazewnictwo wczesnych okresów epoki żelaza za systemem Paula Raineckiego i Hermana Müllera-Karpego. Zwraca tu uwagę pewna rozbieżność w datowaniu poszczególnych okresów, wynikająca z konieczności ich korekty dla obszaru alpejskiego dokonanej na podstawie datowań dendrochronologicznych. Tak więc, według podziału zaproponowanego przez Dziągiewskiego, III OEB obejmował lata 1300–1150/1100 BC, IV OEB: 1150/1100–1000/950 BC i V OEB: 1000/950–800/750 BC, zaś okres Ha C i Ha D odpowiednio 800/750–650/600 BC i 650/600–500/450 BC (Dziągiewski 2017, s. 297). Trwanie przeżywających się enklaw społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej zasiedlających Pomorze sięgało starszego okresu przedrzymskiego (SOP). W jego obrębie

wydzielić można dwa podokresy: La A: 520/500–420/390 BC i La B: 420/390–260/250 BC (Dzięgielewski 2016 s. 17), co nawiązuje do propozycji periodyzacyjno-chronologicznej R. Wołągiewicza z końca lat 70. minionego wieku (por. niżej).

Warto może nieco uwagi poświęcić problematyce datacyjnej ziemi chełmińskiej. Swego czasu Jan Dąbrowski widział ją w powiązaniu z makroregionem Polski północno-wschodniej, zatem wraz z Warmią, Mazurami, Suwalszczyzną i Podlasiem. Według przyjętej periodyzacji i chronologii na tym rozległym obszarze III OEB przypadał nalata 1370–1150 BC, IV OEB: 1150–900 BC, V OEB 900–750 BC i VI OEB: 750–620 BC, a więc na koniec okresu Ha C i początek Ha D (Dąbrowski 1997, s. 88–89). Warto jednak zwrócić uwagę, iż region chełmiński znajdował się na peryferiach obszaru Pomorza, niejako od zawsze pozostającego w silnych związkach z terenem Kujaw i wschodniej Wielkopolski. Na podstawie szczegółowej analizy przestrzeni osadniczej kultury łużyckiej i pomorskiej na Pojezierzu Chełmińskim Jacek Gackowski wyróżnia trzy fazy jej rozwoju. Faza I związana z najwcześniejszymi śladami osadnictwa ludności stosującej powszechne ciepłopalenie i docieraniem pojedynczych przedmiotów z brązu, jak i ich zestawów, przypadać miała na lata 1200/1100–950/850 BC, Faza II, tzw. klasyczna: 950/850–500/350 BC i wiąże się z obecnością osad obronnych, zakładanych od przełomu VIII i VII BC oraz napływem przedmiotów żelaznych. Ostatnia, III faza to czas pojawienia się grobów skrzynkowych i kloszowych, związanych z ugrupowaniami kultury pomorskiej stopniowo zajmujących, nie tylko ziemię chełmińską, ale i znaczne połacie dzisiejszego terytorium Polski, co miało przypaść na 500/350–350/200 BC (Gackowski 2012, s. 203–217).

Janusz T. Pogórski zaproponował periodyzację epoki brązu dla Pomorza Wschodniego opartą o ocenę materiałów z cmentarzysk kultur łużyckiej i pomorskiej. Na tej podstawie wyróżnił kilka faz. Faza IA (Warzenko), odpowiadająca III OEB wg. J. Kostrzewskiego i Faza IB (Siemirowice), przypisana IV i V OEB (Podgórski 1992, s. 199). W przypadku kultury pomorskiej i fazy przejściowej pomiędzy nią, a grupą wielkowiejską kultury łużyckiej wydzielił okresy IIA (Władysławowo), obejmującą schyłek V OEB i okres Ha C, oraz IIB (Karczemki), przypadającą na okres Ha D i początek okresu lateńskiego (Podgórski 1992, s. 205). Zakres chronologiczny wydzielonych jednostek periodyzacyjnych, po ostatnim uwzględnieniu przez K. Dzięgielewskiego korekt w postaci dat absolutnych, obejmuje zatem lata 1300–1100 BC dla fazy IA, 1100–900 BC dla IB, 900–650/600 BC dla IIA i 600/650–350 BC dla IIB (Dzięgielewski 2017 s. 300). Ze względu na sporadyczne występowanie militariów w zespołach grobowych kultury łużyckiej i pomorskiej, ta propozycja nie znajduje szerszego zastosowania w niniejszych rozważaniach.

W kwestii periodyzacji początków epoki żelaza, przed wielu już laty Ryszard Wołągiewicz zwrócił uwagę na brak zabytków lateńskich na Pomorzu, co zasadniczo odróżniało ten region od Wielkopolski, Małopolski i Śląska. Stąd też postulował przyjęcie dla tego obszaru –terminologicznie niezależnego od klasyfikacji kultury lateńskiej – „systemu przedrzymskiego okresu żelaza”, synchronicznego z okresem HaD3 zespolonego z fazą staro lateńską (południowy La A) i wczesnolateńską (południowy La B), co w praktyce prowadziło do propozycji wyróżnienia starszego okresu przedrzymskiego (SOP) (Wołągiewicz 1979, s. 34–36).

	Pomorze (Podgórski - Pomorze Wschodnie)			Północno - wschodnia Polska i Ziemia Chełmińska		Europa Północna			Europa Środkowa i południowa Polska	
	DZIĘGIELEWSKI	KOSTRZEWSKI	PODGÓRSKI	GACKOWSKI	DĄBROWSKI	THRANE	HORST	MONTELIUS	REINECKE	BLAJER
1300	III OEB	II OEB	IA Warzenko	HT?*	III OEB	III OEB		II OEB	BrC	BC
1200									BrD	BD
1100	IV OEB	III OEB				IV OEB	IV OEB	III OEB	HaA	HA1 HA2
1000			IB Siemirowice	Faza I	IV OEB					HB1
900	V OEB	IV OEB				V OEB	V OEB	IV OEB		
800					V OEB				HaB	HB2 HB3
700	HaC	V OEB	IIA Władysławowo	Faza II	VI OEB	VI OEB		V OEB		HC
600	HaD	HaC					VI OEB	VI OEB	HaC	HD
500			IIB Karczemki						HaD/ LtA	
400	LtA	HaD				Okr. Przedrym.		I OEŻ	LtB	
300	LtB			Faza III			Okr. Przedrym.			
200		Lt wczesn. i środk.						II OEŻ	LtC	
100										

Tabela 1. Najważniejsze systemy periodyzacyjno-chronologiczne środkowej, młodszej i późnej epoki brązu oraz wczesnej epoki żelaza. Oprac. J. Wojtecki (za: Kostrzewski 1958; 1966; Podgórski 1992; Blajer 2001; Dąbrowski 1997; Bukowski 1998, Gackowski 2012; Dziegielewska 2016; 2017)

Precyzyjne określenie chronologii absolutnej dla omawianych w dalszej części pracy źródeł archeologicznych ma drugorzędne znaczenie wobec ich etnoarcheologicznej analizy. Pewna ich część to również znaleziska luźne, zdeponowane bez czułych chronologicznie

przedmiotów pozwalających uściślić czas ich powstania i złożenia w ziemi. Wobec tego, dla uproszczenia i chronologicznego umiejscowienia prezentowanych artefaktów opierać się będą przede wszystkim na wspomnianej już periodyzacji militariów, przed laty zaproponowanej przez Jerzego Fogla (1979, s. 11). W przypadku znalezisk, dla których ramy czasowe określone zostały w systematyce P. Reineckiego niezbędna będzie, w miarę posiadanych możliwości, synchronizacja z periodyzacją zaproponowaną przez Karola Dziegielewskiego. Również w oparciu o nią korygować należy chronologię absolutną omawianych źródeł. Najważniejsze systematyki periodyzacyjno-chronologiczne prezentuje Tabela 1.

Józef Kostrzewski w publikowanym przed wielu laty opracowaniu dotyczącym prahistorii Pomorza, już w III OEB wskazywał ugrupowania pomorskiej grupy kultury łużyckiej, rozlokowanej na całym obszarze od dolnej Odry do dolnej Wisły. Rozproszone, lecz dość rozległe enklawy zagęszczonego osadnictwa pomorskiej grupy kultury łużyckiej znajdować się miały w widłach Odry i Warty, w dolnym biegu Regi, między Wieprzą i Parsętą, oraz górnymi biegami Wieprzy i Słupi, między tą ostatnią a Łupawą oraz Łupawą a wybrzeżem Zatoki Gdańskiej, także w pobliżu dolnego i górnego biegu Brdy i przy środkowym biegu Noteci. Ziemię chełmińską i przyległe tereny na lewych brzegach Drwency i Wisły zamieszkiwać miała ludność grupy kujawsko-chełmińskiej kultury łużyckiej, zaś rejon ujścia Noteci do Warty przekraczały ugrupowania grupy zachodniopolskiej (Kostrzewski 1966, s. 45–46, Mapka 6). Z kolei na IV OEB miał przypaść, według J. Kostrzewskiego, znaczący wzrost zaludnienia Pomorza. Szczególnie intensywnie osadnictwo kultury łużyckiej lokalizował ów autor po obu stronach dolnej Odry oraz pomiędzy Parsętą i Łebą, także wzdłuż lewego brzegu dolnej Wisły. Niewielkim zmianom natomiast miało ulec osadnictwo kujawsko-chełmińskiej grupy kultury łużyckiej, w tym okresie nieznacznie przekraczającej Wisłę w okolicach Bydgoszczy-Fordonu. Ludność grupy zachodniowielkopolskiej miała przesunąć się nieco na zachód, wykraczając na prawy brzeg Warty w jej dolnym biegu, tj. w okolicach ujścia do Odry (Kostrzewski 1966, s. 50–51, Mapka 7). Z kolei w V OEB największe skupiska kultury łużyckiej, rysujące się od tego czasu jako dwie grupy: zachodnio- i wschodniopomorskie, Kostrzewski lokalizował nad dolną Odrą i w międzyrzeczu Wieprzy i Łeby. Ziemia chełmińska miała od tego czasu być tworem autonomicznym, oddzielnym do Kujaw. Osadnictwo grupy zachodniowielkopolskiej przekraczało nieznacznie Wartę i Noteć od ujścia do Odry po ujście Drawy oraz nieznacznie sięgały na północ w pobliże zakola Wisły w Fordonie (Kostrzewski 1966 s. 59–60, Mapka 8). W przypominanej propozycji J. Kostrzewskiego w okresie Ha C grupa zachodniopomorska miała zmienić nieco zasięg, ustępując miejsca ludności grupy górzyczej. Zmiany można było

dostrzec, według tego badacza, także w obrębie grupy wschodniopomorskiej kultury łużyckiej, która pod koniec tego okresu miała przekształcić się w nową jednostkę taksonomiczną – kulturę wschodniopomorską (pomorską lub wejherowsko–krotoszyńską). Osadnictwo grupy chełmińskiej pozostawało raczej stabilne, przesuwając się jedynie nieznacznie w kierunku północnego wschodu (Kostrzewski 1966, s. 70–71, Mapka 9). W okresie Ha D kultura pomorska objęła już znaczne obszary Pomorza, sięgając za Parsętę i górną Drawę, zaś obszar obejmowany przez grupę górzycką rozszerza się nieco na północ, a grupa chełmińska ulegać miała zawężeniu na północnym wschodzie (Kostrzewski 1966, Mapka 10). Osadnictwo kultury pomorskiej stopniowo zajmuje większość obszaru zajmowanego uprzednio przez kulturę łużycką, której nieliczne, odizolowane grupy przeżywają się jeszcze we wczesnym okresie lateńskim. Sama kultura pomorska miała ulegać pewnej erozji, pod naporem kolejnych ugrupowań: kultur grobów kloszowych i jastorfskiej (Kostrzewski 1966, s. 90–92, Mapka 11).

Ogólny obraz przemian kulturowych w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza na Pomorzu został zaprezentowany w wieloautorskim opracowaniu pt. „Prahistoria ziem polskich” z 1979 r. Zawarte tam źródła archeologiczne i ich interpretacje kulturowo-chronologiczne odzwierciedlają stan badań na początek dekady lat 70. minionego wieku. Odnosnie zasięgu różnego szczebla ugrupowań kulturowych, jedynie w pewnych szczegółach propozycja „Prahistorii” różni się od tej prezentowanej przez J. Kostrzewskiego. Pierwsze ugrupowania kultury łużyckiej miały się pojawić na Pomorzu w III OEB, początkowo w rejonie dolnej Odry, z czasem rozprzestrzeniając się na cały obszar Pomorza (Hensel /red./ 1979, Ryc. 16). Młodszy okres epoki brązu (IV OEB) na Pomorzu to czas, od którego można mówić o pełnym zaistnieniu kultury łużyckiej. Składa się na to zestaw diagnostycznych cech w materiałach archeologicznych: dość jednolita (formalnie i stylistycznie) ceramika naczyniowa, całopalny obrządek pogrzebowy, "łużyckie" rysy w formach metalowych, zasady wyposażania grobów i sposoby zamieszkiwania. Choć wydaje się, iż taka sytuacja mogła zaistnieć już u schyłku III OEB, brak na to wystarczająco przekonujących dowodów (Dąbrowski 1990 s. 76). Wtedy to (co już wcześniej podnoszono) obszar Pomorza miały objąć dwie grupy kultury łużyckiej: zachodnio- i wschodniopomorska. Źródłowo zaktualizowany zasięg tych ugrupowań dał podstawy by zaproponować, że pierwsza z nich obejmowała tereny od Wieprzy na wschodzie po wyspę Uznam na zachodzie, obejmując północno-wschodnią Brandenburgię od ujścia Piany (Peene) w kierunku południowo-wschodnim, sięgając do zachodniego zakola Odry w pobliżu Osinowa Dolnego. Południowa granica przebiegała łukiem w kierunku północno-wschodnim, obejmując dorzecza Regi i Parsęty.

Grupa wschodniopomorska od zachodu ograniczona była Wieprzą na wschodzie zaś – dolną Wisłą. Jej południowy zasięg kończył się na biegu górnej Brdy, skąd w równoleżnikowym przebiegu sięgał Wisły, nieco powyżej Gniewu. Grupa chełmińska z kolei obejmowała obszar od zachodu i południa ograniczony Wisłą, od Grudziądza po Nieszawę, zajmując dorzecze środkowej Drwęcy do wysokości Brodnicy na wschodzie (Hensel /red./ 1979, Ryc. 36).

V OEB nie przynosi wielkich zmian. Jedynie zasięg grupy chełmińskiej nieznacznie rozszerza się ku południowemu wschodowi. W dolnym biegu, od Wielenia do ujścia do Odry, Noteć i Wartę przekraczają ugrupowania grupy wielkopolskiej, sięgając w przybliżeniu lewego brzegu Myśli i obejmując środkowe i dolne biegi Kłodawki, Santoczny i Pełczy (Hensel /red./ 1979, Ryc. 44).

Dla fazy początku epoki żelaza „Prahistoria” proponowała pewną korektę zasięgu grup lokalnych. W okresie Ha C grupa zachodniopomorska miała przesunąć się nieco na wschód, opierając się o Odrę i sięgając nieco dalej na południe w rejonie górnej Myśli. Znacznie miał się rozszerzyć zasięg grupy wschodniopomorskiej która, poza zajmowanymi wcześniej obszarami, miała objąć niemal całą strefę dorzecza Brdy, sięgając jej ujścia do Wisły. Grupa chełmińska także miała sięgać na południe poza Wisłę i Drwęcę. Nowym ugrupowaniem, które miało pojawić się na Pomorzu była grupa górzyczna, która została odnotowana na obszarze dolnego biegu Odry, z dorzeczami Tywy, Myśli i Turzycy włącznie, częściowo pokrywając się z zasięgiem grupy zachodniopomorskiej (Hensel /red./ 1979, Ryc. 55). Według autorów „Prahistorii” znaczne zmiany miały nastąpić w okresie HaD. Obszar Pomorza to strefa dominacji kultury pomorskiej, rozlokowanej w obrębie przestrzeni osadniczej wcześniej zajmowanej przez grupy wschodnio- i zachodniopomorską kultury łużyckiej. Na zachodzie enklawy osadnictwa kultury pomorskiej miały sięgać Regi, gdzie miały graniczyć czy współistnieć z przeżywającą się grupą zachodniopomorską kultury łużyckiej. Na wschodzie zasięg kultury pomorskiej sięgał linii Nogatu, oraz nieznacznie przekraczał Wisłę w jej dolnym biegu. Na południu wykraczał poza Noteć, aż do rejonu ujścia Drawy. Grupa górzyczna miała nieco ulec zawężeniu w jej północno-wschodnim zasięgu (Hensel /red./ 1979, Ryc. 56). Autorzy „Prahistorii” byli zdania, że we wczesnym okresie lateńskim ugrupowania kultury pomorskiej rozlokowane na Pomorzu wykazywały tendencję do rozszerzania swojego zasięgu, między innymi pojawiając się na ziemi chełmińskiej, gdzie jednak sporadycznie przeżywały się jeszcze niewielkie ugrupowania kultury łużyckiej. W okresie Ha D tereny na wschód od Odry, wcześniej zajęte przez społeczności grup zachodniopomorską i górzyczną kultury łużyckiej, wniknęli osadnicy kultury jastorfskiej (Hensel /red./ 1979, Ryc. 63).

Na początku dekady lat 80. minionego wieku nieco inny obraz „łużyckiej” przestrzeni kulturowo-osadniczej zaproponował Jan Dąbrowski. W miejsce dotychczasowej jednej, obszernej jednostki taksonomicznej (z jej licznymi grupami), postulował wydzielenie sześciu niejako autonomicznych kultur „łużyckich”: nadmorską, nadodrzańską, mazowiecką, małopolską, tarnobrzeską i białowicką. Obszar Pomorza, czyli największa część nadmorskiej kultury łużyckiej, wyróżniał się wspólnym stylem ceramicznym, obecnością znacznej ilości przedmiotów metalowych z przeważnie zauważalnymi wpływami stylistyki nordyjskiej, ubogim wyposażeniem grobów i zauważalnym większym odsetkiem depozytów skarbów o charakterze wotywnym (Dąbrowski 1980, s. 44–45). Wymieniona uprzednio grupa górzycza została zakwalifikowana do jednej z grup przejściowych, o cechach zarówno nadodrzańsko-białowickich, jak i nadmorskich (Dąbrowski 1980, s. 47). Pogląd ten, istotnie różniący się od propozycji J. Kostrzewskiego i „Prahistorii”, został ogólnie zaakceptowany, między innymi przez Macieja Kaczmarka w najnowszej syntezie pradziejów ziem polskich („Past Societies...”). Wymieniony autor podkreślił, że wydzielenie kultury łużyckiej jako rozległego monolitu obejmującego obszar niemal całej Polski i przyległych obszarów pozapolskich opierał się na fakcie jednolitego, ciepłego obrządku pogrzebowego, stanowiącego zresztą wariant znacznie szerszego zjawiska i podobieństwach w ceramice naczyniowej. Znaczne różnice, jak zauważa ów badacz, dostrzec można w rozwoju metalurgii, zwyczajach deponowania skarbów, występowaniu glinianej plastyki figuralnej, wznoszeniu osiedli obronnych czy zdobnictwie naczyń (Kaczmarek 2017 s. 286). Wracając do propozycji J. Dąbrowskiego, tak rozumiana „nadmorska” lub „przybrzeżna” kultura łużycka, stanowiąca odrębny zespół, mogła obejmować także tereny Warmii i zachodnich Mazur w dorzeczu Łyny. Jednak przynależność tej wschodniej czy też północno-wschodniej strefy (ze Półwyspem Sambijskim włącznie) do nadmorskiej kultury łużyckiej jest, na obecną chwilę, dyskusyjna (Kaczmarek 2017 s. 288).

Wspomniana już kilkakrotnie powyżej kultura nordyjska zajmowała obszar Jutlandii i wysp duńskich oraz południowej Szwecji, a także południowo-wschodniej Norwegii i Szlezwiku-Holsztynu. W głębi lądu jej oddziaływania widoczne są na obszarze między Wezerą na zachodzie po dolną Odrę na wschodzie. Jej elementy pojawiają się w Dolnej Saksonii, Brandenburgii i na Pomorzu, które określa się jednak jedynie jako strefę jej wpływów na obszar kultury łużyckiej (Bukowski 1998, s. 45, Żychlińska 2008, s. 10–11).

Pomimo różnic w przedstawionych powyżej próbach rekonstrukcji ogólnego zarysu zasięgu i przemian kulturowych na Pomorzu, można dostrzec pewne powtarzalne obserwacje i wnioski. Ludność kultury łużyckiej miała bowiem zamieszkiwać na interesującym

na obszarze od III OEB, początkowo na obszarze dorzecza dolnej Odry. W trakcie kolejnego (IV OEB) rozprzestrzeniła się na całym pomorskim obszarze pomiędzy Odrą, Wisłą i Drwęcą oraz Notecią i Wartą, niekiedy je przekraczając. Na przełomie epok brązu i żelaza na Pomorzu Wschodnim wykrystalizowała się nowa jednostka kulturowa – kultura pomorska z charakterystycznym obrzędkiem pogrzebowym, być może spychając ugrupowania kultury łużyckiej na południe i południowy zachód. Wspomniana nowa jednostka taksonomiczna miała istnieć nie dłużej niż do trzeciego, być może dekad drugiego wieku BC.

2. Stan badań

2.1 Charakterystyka źródeł

Rozważania nad obecnością przemocy i wojny w religii i mitologii ludności kultur łużyckiej i pomorskiej oparto na źródłach archeologicznych, interpretowanych w kontekście ram teoretycznych opartych na źródłach religioznawstwa w aspekcie wierzeń ludów indoeuropejskich. Ich podstawą są opracowania dotyczące wierzeń, oraz antyczne i średniowieczne źródła literackie i historyczne poruszające wątki przemocy i wojny w sakralnym kontekście. Baza źródłowa odnośnie tego zagadnienia jest obszerna, obejmująca słowniki, leksykony i encyklopedie, a także monografie poświęcone poszczególnym systemom religijnym. Drugą kategorią są tłumaczenia dzieł autorów antycznych ze świata grecko-rzymskiego, a także starożytnych Indii i średniowiecznej Skandynawii, stanowiących zapis świadomości mitycznej ówczesnych społeczeństw. Źródła historyczne z kolei to prace autorów greckich, rzymskich i gockich, których istotną częścią są relacje dotyczące wierzeń i praktyk kultowych opisywanych przez nich ludów Barbaricum.

Najlichnieszą kategorią źródeł archeologicznych są militaria – w znacznej większości broń zaczepna oraz pojedyncze okazy hełmu i tarczy. Wymienione w pracy artefakty nie były poddane specjalistycznym badaniom, zaś ich analiza oparta została na dostępnej dokumentacji i literatury. Analiza zjawisk kulturowych których były one ważnym elementem, opierała się w szczególności na przeglądzie ich dyspersji, rozmieszczenia, kontekstu fizjograficznego ich depozycji oraz składu ewentualnych znalezisk gromadnych w których występowały prezentowane militaria. Bardziej szczegółowym badaniom, obejmującym morfologię oraz elementy zdobnicze poddano miecze, a także czekany. Ich zasób obejmuje odpowiednio sto sześćdziesiąt jeden oraz pięć egzemplarzy. Stan opracowania źródeł jest dość zróżnicowany. Wiele znalezisk pochodzi jeszcze z końca XIX wieku, zaś publikacje na ich temat są często bardzo lakoniczne, zawierające jedynie nieprecyzyjne informacje o miejscowości, lub tylko okolicy ich znalezienia. Były to niejednokrotnie przedmioty udostępniane badaczom przez znalazców lub posiadaczy, pozyskujących je w nieznanych okolicznościach od osób trzecich. Część publikacji zawierała jedynie pobieżne opisy odnalezionych egzemplarzy, z pominięciem dokumentacji graficznej. Na jakość danych odnośnie lokalizacji artefaktów miał również wpływ fakt przypadkowego odkrywania zabytków, podczas prac ziemnych, w trakcie nielegalnych poszukiwań lub natrafiania na składnicy złomu. Niekiedy metalowe militaria były ujawniane przez policję jako pochodzące z nielegalnego źródła. Część broni oraz archiwaliów zaginęła podczas drugiej wojny światowej, co uniemożliwiło wykonanie

nowoczesnej dokumentacji rysunkowej i fotograficznej zdeponowanych w muzeach okazów. Trudno jednocześnie precyzyjnie ocenić skalę strat wojennych bez szczegółowej kwerendy muzealnej i archiwalnej. Należy również mieć na uwadze możliwe pomieszanie materiałów i błędne przypisanie ich do miejsc odnalezienia. Świadczą o tym między innymi opisane przez M. Bugaj przypadki mieczy z Kiełczy na Opolszczyźnie – odnalezionego w innej placówce muzealnej, oraz Kościernicy¹ na Pomorzu, błędnie zrekonstruowanego z rękojeści i brzeszczotu pochodzących z dwóch różnych egzemplarzy (Bugaj 2015, s. 62; 2020, s. 77–79).

Analiza mieczy i czekanów oparta jest zatem w zdecydowanej większości na istniejących materiałach źródłowych, obejmujących przede wszystkim wydaną drukiem literaturę, polsko- i niemieckojęzyczną. Wykorzystane w pracy pozycje pochodziły ze zbiorów bibliotek Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Gdańskiego oraz Archäologischen Bibliothek w Archäologischen Zentrum w Berlinie, oraz z kolekcji prywatnych. W przypadku niektórych znalezisk korzystałem z archiwów muzealnych, należących do zasobów Muzeum Narodowego w Szczecinie (niżej MNS), dokumentujących zabytki do tej pory niepublikowane². Znajdują się tam zarówno informacje opisujące miejsca i okoliczności odkrycia, stanu zachowania, a także w większości przypadków zawierają dokumentację rysunkową i fotograficzną o różnym stopniu jakości i szczegółowości. W większości przypadków była ona jednak wystarczająca do zidentyfikowania poddających się interpretacji wątków zdobniczych umieszczonych na militariach, stanowiących bazę do dalszych rozważań. Dostępna baza źródłowa obejmuje znaleziska opublikowane do końca roku 2024, oraz źródła niepublikowane, do których udało się dotrzeć podczas kwerendy.

Mniej liczną kategorią źródeł archeologicznych wykorzystanych w pracy są nieskremowane szczątki ludzkie, pochodzące ze stanowisk osadniczych na ziemi chełmińskiej. Na potrzeby pracy nie przeprowadzono szczegółowych analiz pozostałości kostnych uśmierconych ludzi, zaś ich interpretacja została przeprowadzona na podstawie opublikowanych wyników badań – zarówno archeologicznych, jak i analiz antropologicznych. Najistotniejszym, z punktu widzenia tematyki rozważań o roli przemocy w pradziejach, zestawem danych, jest kontekst depozycji szczątków i ogólna charakterystyka obrażeń zarejestrowanych na koście. Informacje uzyskane w wyniku jego analizy, wpisane w szerszy kontekst religioznawczy, umożliwiła zidentyfikowanie znaczenia i sensu ofiar z ludzi

¹ Opisany w niniejszej pracy w Rozdziale 5 i w Katalogu pod nr 40.

² Znaleziska i archiwalia MNS zostały udostępnione dzięki uprzejmości Dyrekcji Muzeum oraz Kustosza Doroty Kozłowskiej, za co składam w tym miejscu podziękowania.

w systemie wierzeniowo-rytualnym ówczesnych społeczności, tym samym składania ich rozczłonkowanych kości w obrębie osiedli.

Ostatnią kategorią źródeł są urny twarzowe kultury pomorskiej. Również w ich przypadku najistotniejszą składową była ikonografia, ilustrująca elementy i przedstawienia związane z tematyką pracy, a więc wizerunki uzbrojenia, a także postaci ludzi i zwierząt nawiązujące do eschatologicznej sfery wierzeń społeczności kultury pomorskiej i sceny narracyjne interpretowane jako związane z dramaturgią obrzędu pogrzebowego. Zespół znalezisk kultury pomorskiej obejmuje wszystkie znane artefakty opublikowane do końca 2024 r.

2.2 Zarys refleksji nad wierzeniami kultury łużyckiej i pomorskiej oraz wojną i jej rolą w religii w pradziejach.

2.2.1 Uwagi na temat wierzeń społeczności kultury łużyckiej i pomorskiej w perspektywie źródeł archeologicznych.

Zainteresowanie problematyką religii i wierzeń ludności kultur łużyckiej i pomorskiej pozostawało przez długi czas na marginesie tradycyjnej refleksji archeologicznej. W pracy z 1976 pt. „Śladami religii Prasłowian” Bogusław Gediga oparł rekonstrukcję wierzeń ludności kultury łużyckiej o obrządek pogrzebowy, plastykę figuralną, ornamentykę naczyń czy gliniane wytwory w rodzaju ceramicznych krążków oraz domniemane miejsca kultu, w tym Ślężę na Dolnym Śląsku. Religie ludności kultury łużyckiej widział jako niejednolity na obszarze przez nią zajmowany zespół wierzeń, z istotną rolą kultu solarno-lunarnego i ważności ciałopalenia w pradziejowej eschatologii, z antropomorficznymi bóstwami i totemizmem jako formą kultu (Gediga 1976, s. 152–154). Z kolei w rozdziale poświęconym temu zagadnieniu zamieszczonym w syntetycznej pracy pt. „Prahistoria ziem polskich” z 1980 r., ten sam autor podobnie oceniał ówczesny system religijny jako henoteizm z dominującą funkcją bóstwa solarnego i pomniejszych bogów, z istotną rolą kultu zwierząt, stanowiących ich atrybuty lub epifanię. Podobieństwa do praktyk religijnych znanych ze źródeł hetyckich lub trackich interpretował raczej jako ślad wpływów z tamtych obszarów, nie zaś jako wynikające z osadzenia we wspólnym indoeuropejskim systemie mitologicznym (Gediga 1980, s. 329–334). W późniejszym opracowaniu z 1989 r. pt. „Pradzieje ziem polskich” Marek Gedl skrótkowo referując wierzenia ludności kultury łużyckiej, określił je jako animistyczny, agrarny kult czczący siły przyrody (Gedl 1989, s. 689). W części

poświęconej wierzeniom ludności kultury pomorskiej, zamieszczonej w tym samym tomie, Tadeusz Malinowski opisał jej religię jako opierającą się na oczyszczającej i rezurekcyjnej mocy ognia, z silnym kultem solarnym i lunarnym. Dopuszczał istnienie antropomorficznych bóstw Słońca i Księżyca, wiarę w istnienie duszy i kult zwierząt, przede wszystkim jelenia (Malinowski 1989b, s. 737–739). Jan Dąbrowski w swej monografii kultury łużyckiej z 2009 określał religię jej ludności, zestawiając ją z danymi ze świata śródziemnomorskiego oraz źródłami dotyczącymi Germanów i Celtów jako najprawdopodobniej politeistyczną, z silną rolą kultu solarnego i lunarnego. Posługę religijną miała pełnić nieliczna i niezbyt wpływowa kasta kapłanów lub szamanów (Dąbrowski 2009, s. 232–236). Z kolei kilka lat wcześniej, w artykule z 2001 r. poświęconym pozostałościom obrzędów zidentyfikowanych na stanowiskach osadniczych, zawarł kilka spostrzeżeń dotyczących potencjalnego istnienia miejsc kultu oraz działań rytualnych – między innymi ofiar z ludzi, szerzej opisanych w innym miejscu cytowanej publikacji (Dąbrowski 2001, s. 43). Istotną pozycją literaturową z punktu widzenia zastosowania komparatystyki indoeuropejskiej dla poznania wierzeń kultury łużyckiej, jest praca Andrzeja Mierzwińskiego z 2012 r. pt. „Tajemnice pól popielnicowych. Pogranicze doczesności i zaświatów w perspektywie pradziejowej antropologii śmierci”. Autor sięga w niej do bogatego zasobu mitów, przeważnie wywodzących się z tradycji greckiej, wychodząc z założenia, że stanowiły one podstawę ówczesnego postrzegania świata, zaś ich treść stanowiła bazę dla późniejszych działań rytualnych, których materialnymi śladami są odnajdowane przez archeologów pozostałości (Mierzwiński 2012, s. 143–146). Kolejnymi znaczącymi pozycjami, choć nie odnoszącymi się bezpośrednio do sfery wierzeniowej ludności kultury łużyckiej, są prace Jacka Woźnego pt. „Symbolika wody w pradziejach Polski” z 1996 r. i „Archeologia kamieni symbolicznych. Od skały macierzystej do dziedzictwa przodków” z 2014 r. W swych rozważaniach wokół fenomenów tytułowych zjawisk autor wskazuje na możliwości zrozumienia ich metaforycznych znaczeń, jak i identyfikacji odnoszących się do nich znaków w ikonografii pradziejowych społeczeństw, przydatnych w próbach rekonstrukcji wierzeń.

W zestawie opracowań dotyczących religii ludności kultur pomorskiej warto wymienić m. in. pracę Tadeusza Malinowskiego pt. „Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej” z 1969 r., w której podejmuje próbę porównania dostępnych źródeł archeologicznych z materiałami z zakresu etnografii społeczeństw plemiennych. Warto w tym miejscu przypomnieć śmiałą, choć wydaje się że nazbyt optymistyczną, próbę bezpośredniego odczytania ikonografii urn kultury pomorskiej na przykładzie rytów popielnicy z Biernatki, jako linearnej opowieści o łowcy którą zaproponował Janusz Sylwestrowicz w swoim

artykule pt. „Interpretacja znaczenia motywów boru, jelenia i tarczy w przedstawieniach figuralnych kultur wschodniopomorskiej” (Sylwestrowicz 1979, s. 9–57). Spośród nowszych prac poruszających interesujące nas zagadnienia, należy wymienić monumentalne dzieło Jutty Kneisel pt. „Antropomorphe Gefäße in Nord- und Mitteleuropa während der Bronze- und Eisenzeit” z 2012 r., w której autorka, mimo że nie odnosi się bezpośrednio do wierzeń czy mitologii, interpretuje poszczególne sceny narracyjne, starając się przybliżyć ich ówczesne znaczenie, tym samym nakreślając mechanizm rozumienia wyobrażeń przez członków lokalnych społeczności (Kneisel 2012, s. 314–330). W zestawie prac podnoszących problematykę kulturowych sensów ikonografii urn kultury pomorskiej wymienić należy artykuły Magdaleny Kowalskiej z 1998, 2003 i 2005 r. oraz Andrzeja P. Kowalskiego z 1998 r., w których wymienieni postulują ujęcie jej jako źródeł umożliwiających rekonstrukcję zarówno dramaturgii obrzędu pogrzebowego, ale i treści mitycznych oraz kosmologicznych ówczesnych społeczeństw. Wreszcie nie sposób pominąć dorobku badawczego gdańskiego archeologa, Mariana Kwapińskiego, który ostatnio podsumował swoje dotychczasowe rozważania dotyczące urn kultury pomorskiej i ich zdobienia w pracy z pt. „Świadomość mityczna wobec śmierci” (Kwapiński 2020). Autor opisuje te artefakty jako wieloaspektowe obiekty, będące nośnikiem komunikatu skierowanego do wspólnoty, epifanię zmarłego i istoty kosmicznej, oraz jednocześnie narzędzie, jak i reprezentację obrzędu. Stanowiły w jego opinii nie tylko pojemniki na spopielone szczątki, ale przede wszystkim były przedmiotami ściśle związanymi z sacrum. Umożliwiały nie tylko poprawne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, ale stanowiły jego ucieleśnienie oraz reprezentowały nieżyjącego wobec współplemieńców (Kwapiński 2020, s. 181–183).

2.2.2 Kulturowe znaczenie wojny w interpretacjach społecznych i religioznawczych.

W dwudziestowiecznej archeologii namysł nad koncepcją wojny w pradziejach przebiegał dwutorowo: z jednej strony badacze skupieni wokół Grahama Clark’a czy szkoły Nowej Archeologii opisywali dawne społeczeństwa jako poświęcone pracy, łowom i handlowi, pozostające we względnej harmonii z obcymi. Wszelkie zmiany widoczne w kulturze materialnej przypisywali dyfuzjonistycznemu rozprzestrzenianiu się idei na drodze kontaktów i wymiany pomiędzy społeczeństwami. Z drugiej strony Gordon Childe lub marksistowscy archeolodzy, jak Kristian Kristiansen, widzieli zmiany w okresie neolitu i epoki brązu jako będące następstwem migracji i rewolucji (Vandkilde 2013, s. 37–40). Choć procesy te nie miały zapewne pokojowego charakteru, rzadko sięgano po sformułowania takie

jak „wojna” lub „konflikt”, zastępując je określeniami w rodzaju „niespokojnych czasów”, zaś wojna sama w sobie pozostawała na marginesie badań nad przeszłością (Skrzynecki 2014, s. 135). Jedną z pierwszych prac, które zwracały uwagę na potrzebę badań nad potencjalnymi konfliktami zbrojnymi w pradziejach był artykuł Slavomila Vencla z 1984 r. pt. „War and Warfare in Archaeology”. Zwrócił w nim uwagę na niewielką ilość czytelnych archeologicznie śladów konfliktów, stojącą w opozycji do znalezisk broni, fortyfikacji czy szczątków ludzkich ze śladami obrażeń. Ową lukę, jaką stanowiły nie pozostawiające czytelnych pozostałości lub pozostałości trudne do zinterpretowania, postulował wypełnić przy użyciu informacji pozyskanych w trakcie badań interdyscyplinarnych, skupiających dane z zakresu antropologii, zarówno fizycznej, jak i kulturowej, historii oraz nauk przyrodniczych (Vencel 1984, s. 117–118, 122–123). Kolejną znaczącą pozycją w dziedzinie rozważań nad wojną jest opublikowana w 1996 r. książka Lawrence’a H. Keely’ego pt. „War Before Civilisation: the Myth of the Peaceful Savage”, w której autor stawiał tezę o powszechności wojny w pradziejach wśród wspólnot plemiennych. Odrzucał tym samym pogląd, jakoby była ona wytworem dopiero zorganizowanych społeczności, wyrosłych jego zdaniem na gruncie traumy, jakiej doświadczyły Europa i Ameryka Północna podczas drugiej wojny światowej. Od końca lat 90. ubiegłego wieku refleksja nad zjawiskiem wojny w pradziejach rozwijała się dynamicznie, czego wyrazem są liczne publikacje, również dotyczące epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Trzeba tu wymienić takie prace jak „Bronze Age Warfare” Richarda Osgooda, Sary Monks i Judith Toms z 2012 r., „Warfare in Northern Europe Before the Romans: Evidence from Archaeology” Julie Wileman z 2014 r. a także zbiorowe dzieła, w tym „War as a Cultural and Social Force. Essays on Warfare in Antiquity” z 2001 r., „Warfare and Society. Archaeological and Social Anthropological Perspectives” z 2006 r., *The Archaeology of Violence. Interdisciplinary Approaches* z 2013r., „Gewalt und Gesellschaft. Dimensionen der Gewalt in ur- und frühgeschichtlicher Zeit” z 2014 r., „Waffen–Gewalt–Krieg. Beiträge zur Internationalen Tagung der AG Eisenzeit und des Institut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 19.–22. September 2012” z 2015 r., czy „Conflict Archaeology. Materialities of Collective Violence from Prehistory to Late Antiquity”, i „Warfare in Bronze Age Society” z 2018 r. Namysł nad rolą przemocy i wojny w pradziejach opierał się jednak w tych pracach w dużej mierze nad technicznymi aspektami samej wojny: wytwórczością uzbrojenia, sposobami walki, czytelnymi archeologicznie świadectwami materialnymi oraz jej społecznymi aspektami, również podejmowanymi w odniesieniu do tożsamości i identyfikacji wojowników.

Na gruncie rodzimej archeologii stan badań nad tematyką wojny, zwłaszcza w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza jest raczej skromny. Rozważania na temat badań nad wojną w pradziejach podjął Rafał Skrzyniecki w swoim artykule z 2014 roku pt. „Konflikty zbrojne w pradziejach. Perspektywy badawcze”, postulując podjęcie ich również w Polsce. Najszerzej na tym polu opracowana została jednak jak dotąd głównie tematyka bronzoznawcza. Tu wymienić trzeba prace Jerzego Fogla, poświęcone militariom kultury łużyckiej, takie jak „Studia nad uzbrojeniem kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły. Broń zaczepna” z 1979 r. i podobnie w odniesieniu do kultury pomorskiej, dzieło tego autora pt. „Uzbrojenie ludności kultury wschodniopomorskiej” z 1980 r. Nie sposób tu pominąć liczne artykuły Michała Bugaja poświęcone mieczom, a także opracowania Ernsta Sprockhoffa z 1931 i 1934 r. i Harry’ego Wüstremana z 2004 r.. Spośród publikacji poświęconych wojnie jako zjawisku kulturowemu wymienić należy wydaną w 2018 r. pozycję pt. „Przemoc, konflikt, wojna. Wędrówki po archeologicznych śladach dawnych epok i kultur województwa podkarpackiego” pod redakcją Macieja Dębca i Sylwii Jędrzejewskiej, opisującą znaleziska związane z konfliktami w kolejnych epokach w południowo-wschodniej Polsce. Z kolei kilku autorów opublikowało rozważania na temat społecznej roli wojowników i ich etosu w pradziejach. Sylwester Czopek w tekście pt. „Prehistoric cultures of warriors or warriors of prehistoric cultures?”, wyróżnił dwa ich modele: okazjonalny w osiadłych społecznościach i profesjonalny w kulturach nomadycznych (Czopek 2013, s. 46). Paulia Suchowska-Ducke wraz z Rafałem Skrzynieckim w artykule pt. „Opowieść o chwale i mieczu. Kilka uwag o wojnie i wojownikach w epoce brązu” zgłosili tezę o wykrystalizowaniu się w tamtym czasie instytucji wyspecjalizowanych wojowników, cieszących się wysokim prestiżem i dzielących wspólny etos (Suchowska-Ducke, Skrzyniecki 2019, s. 825). Temuż etosowi poświęcony jest także artykuł Justyny Gabriel z 2016 r. pt. „Wzory kultury. Wstyd i honor wojownika”.

Rzadziej podejmowaną kwestią był religijny aspekt konfliktów. Pośród prac poświęconych temu zagadnieniu przede wszystkim wymienić należy pracę Klavsa Randsborga pt. „Hjortspring: Warfare and Sacrifice in Early Europe” z 1995 r. W jego analizie bogatego znaleziska łodzi wraz z licznymi militariami z wczesnej epoki żelaza autor wysuwa tezę o jego rytualnym znaczeniu, podejmując próbę rekonstrukcji obrzędu ofiarniczego, wraz z opartą na religioznawczym materiale porównawczym identyfikacją bóstw, którym był przeznaczony. Związkowi agresji i sfery rytualnej poświęcona jest także praca zbiorowa z 2020 r. pt. „Rituelle Gewalt–Rituale der Gewalt”, poruszająca zarówno kwestie teoretyczne, jak i opisująca znaleziska archeologiczne ze śladami obrzędowej przemocy, zarówno z okresu pradziejów, jak i czasów historycznych.

Pośród pozycji nie będących publikacjami z zakresu archeologii warto wymienić klasyczną pozycję autorstwa René Girarda pt. „Sacrum i przemoc”, wydaną po raz pierwszy w 1972 r. W swej analizie, choć nie dotyczącej bezpośrednio tematyki wojny, wskazał agresję skierowaną przez grupę na wybraną ofiarę jako czynnik rozładowujący napięcia społeczne, zaś pierwotny, krwawy mord jako mit leżący u źródła wszystkich kolejnych obrzędów. Wątek powiązania wierzeń i wojny został podjęty przez Barbarę Ehrenreich w książce pt. „Rytuały krwi. Źródła i historia naszej namiętności do wojny” z 2011 r. Mimo że jest to praca mająca walor bardziej publicystyczny, porusza jednak istotny z punktu widzenia tematyki niniejszej rozprawy związek przemocy z religią, doszukując się w ludzkim podejściu do agresji śladu pierwotnych wierzeń. Z kolei problematyka koincydencji wojny i śmierci, obecnej w mitologiach ludów indoeuropejskich, została także podjęta przez Bruce’a Lincolna w zbiorze pt. „Death, War and Sacrifice. Studies in Ideology and Practice” z 1991 r.

W polskiej archeologii problem związku religii i konfliktów zbrojnych nie jest zbyt często postulowany i jeśli się pojawia, to w odniesieniu do schyłku starożytności i czasów wczesnohistorycznych. Sygnalizowana koincydencja jest poruszona w pracy Bartosza Kontnego poświęconej uzbrojeniu ludów Barbaricum w późnej prahistorii pt. „Archeologia wojny. Studia nad uzbrojeniem barbarzyńskiej Europy okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów” (Kontny 2019). Należy również wymienić dwie pozycje poświęcone w całości temu zagadnieniu w kontekście innych okresów niż epoka brązu i wczesna epoka żelaza. Pierwszą z nich jest „Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego” Mieczysława Popławskiego wydana po raz pierwszy w 2023 r., omawiająca między innymi związki rzymskiego ustroju z religijnymi aspektami wojny, oraz monografię Kamila Kajkowskiego poświęconą wojnie i obrzędowości z nią związanej u średniowiecznych Słowian pt. „Magia wojny i wojna magii w świecie dawnych Słowian” z 2024 r. Warto również wspomnieć o artykule Władysława Duczko z 2002 r. pt. „Tańczący wojownicy: ikonografia rytuałów kultowo-militarnych w skandynawskiej sztuce wczesnego średniowiecza” poświęconemu zwyczajowi obrzędowych spektakli uzbrojonych mężczyzn, mającego swe korzenie w epoce brązu, a przetrwałych do czasów historycznych.

3. Archeologiczne świadectwa wojny w pradziejach

3.1 Uwagi wstępne

Chociaż, jak wspomniano w rozdziale 1., istnieje wiele rozbieżnych opinii co do czasu, w którym wojna pojawiła się w życiu człowieka, szereg dowodów wskazuje na fakt istnienia już od najdawniejszych czasów zjawiska interpersonalnej przemocy pomiędzy przedstawicielami hominidów. W poniższym rozdziale chciałbym zaprezentować przegląd zjawisk związanych z przemocą i wojną czytelnym w materiale archeologicznym oraz źródłach historycznych, w przypadku konfliktów w późniejszych epokach. Rozmiar tego zagadnienia przekracza rzecz jasna zakres niniejszej pracy. Celem poniższego przeglądu jest jednak ukazanie powszechności i ciągłości wojen od pradziejów do kresu starożytności. Wiele zjawisk zostanie przeze mnie opisanych w sposób na tyle ogólny, by uniknąć zbytecznego zagłębiania się w szczegóły nie mające wpływu na istotę zagadnienia, lecz umożliwiające czytelne zarysowanie problemu konfliktów zbrojnych i ich materialnych pozostałości w pradziejach.

Nie sposób w sposób nawet najbardziej zwięzły opisać całości problematyki, jakim jest prahistoria i historia przemocy. Siłą rzeczy poniższe wywody mają walor subiektywny. Nie sposób bowiem zebrać wszystkie znane archeologiczne świadectwa agresji, zabytki i zjawiska z nią związane. Zapewne równie trudno wszystkie je zidentyfikować. Wskażę jedynie te z nich, które w moim przekonaniu najlepiej mogą poświadczать o wojnie w pradziejach. Ich dobór ograniczony jest z oczywistych względów do Europy, zwłaszcza północnej, względnie sąsiadujących z nią regionów. Najstarsze opisane znaleziska archeologiczne pochodzą z rozległego obszaru pomiędzy półwyspem Iberyjskim a Bliskim Wschodem. Wraz z liczebnym rozwojem ludzkości wzrasta też liczba pozostawionych przez dawne społeczności czytelnych archeologicznie śladów, również tych związanych z wojną. Dlatego też, w miarę zbliżania się do będących przedmiotem niniejszych rozważań epok brązu i żelaza będę, na tyle na ile to możliwe, zacieśniał obszar doboru źródeł, starając się ukazać je głównie z perspektywy ziem polskich i Pomorza. Tam gdzie to niezbędne dla ukazania przestrzennie szerszych zjawisk, jak konflikty, najazdy i migracje o doniosłym znaczeniu, ukazuje je w nieco pogłębionym zakresie.

Istnieją wielorakie archeologicznie uchwytnie ślady wskazujące na zbrojne konflikty w pradziejach. Wśród nich można wymienić istnienie fortyfikacji, uzbrojenia i wyposażenia defensywnego, ślady uszkodzeń widoczne w materiale kostnym, ikonografię i zniszczenia w obrębie stanowisk osadniczych (Wileman 2014, s. 29). W rozważaniach poświęconych wojnie

w epoce brązu Helle Vandikilde wymienia te same zjawiska z pominięciem destruktywnej osiedli. Poświęca również więcej uwagi uzbrojeniu, zwracając uwagę na jego rozwój jako jeden z wyznaczników zmian wynikających z toczących się zbrojnych konfliktów (Vandkilde 2013 s. 43–54). Oczywiście należy mieć na względzie inne niż użyteczne wyjaśnienie owych zjawisk. Przykładowo: grody mogły stanowić oznakę prestiżu lub stanowić symboliczne zamknięcie przestrzeni rytualnej. Elementy uzbrojenia można interpretować jako przedmioty ceremonialne lub świadczące o statusie społecznym ich posiadaczy. Ikonografia mogła mieć związek z sytuacjami obrzędowymi. Osoby zmarłe w wyniku odniesionych ran identyfikowalnych w materiale kopalnym, mogły zostać zabite w wyniku egzekucji lub morderstwa, zaś zniszczenia w wyniku pożaru mogły powstać wskutek przypadkowego zaproszenia ognia. Wydaje się jednak, że współwystępowanie tych elementów na jednej płaszczyźnie chronologicznej czy geograficznej pozwala na wiązanie ich, przynajmniej częściowo, z aktami zorganizowanej, skierowanej na zewnątrz przemocy.

3.2 Starsza epoka kamienia

Chronologia ludzkich szczątków ze śladami obrażeń sięga paleolitu. Niewielka ich ilość nie pozwala na sformułowanie popartej dowodami tezy o istnieniu zorganizowanych form przemocy pomiędzy grupami ludzkimi, jakie można by, w myśl przytoczonej już definicji, zaklasyfikować jako wojnę. Wciąż jednak bezsprzecznie dowodzą, że do działań agresywnych pomiędzy osobnikami naszego gatunku dochodziło już od najdawniejszych czasów.

Najstarsze znane uchwytnie archeologicznie dowody na przemoc między ludźmi pochodzą z dolnego paleolitu. Odnalezione w Gran Dolina w Hiszpanii kości ośmiorga dzieci, dwojga osób dorastających i jednego dorosłego przedstawicieli *homo antecessor* pochodzące sprzed 800 tys. BC noszą ślady cięcia i rąbania. W Caune de l'Aragó we Francji odkryto pozostałości datowanych na okres pomiędzy 500 a 440 tys. BC osiemnastu dorosłych i dwunastu dorastających osobników *homo heidelbergensis* noszących podobne ślady. Czaszka reprezentanta tego samego gatunku, odkryta w Bodo, w etiopskiej Dolinie Awash nosiła pozostałości kilkunastu cięć. Były to obrażenia charakterystyczne dla usuwania tkanek miękkich i ich porcjowania, będące prawdopodobnie śladami kanibalizmu. W przypadku pochodzących sprzed 400 tys. BC szczątków odkrytych w Sima de los Huesos w Hiszpanii zarejestrowano ślady cięć zadanych zarówno post-mortem, wykonanych już po śmierci, jak i niezagojonych oraz wyleczonych ran. Być może stanowi to dowód, zarówno na praktykę

pośmiertnego rozczłonkowania zwłok, jak i odniesionych za życia ran będących konsekwencją zachowań agresywnych pomiędzy ludźmi (Daniele, Decembrini, Balbo, Bucci, Fausti, Gruosso, Pascale, Bucci, Cerrone, Rizzitano, Spinapolice 2023 s. 42–43).

Również środkowopaleolityczne znaleziska potwierdzają praktyki kanibalistyczne. Szczątki ze śladami cięcia i rozczłonkowywania odnajdowano w Maba w Chinach, Herto w Etiopii, BaumeMoula – Gercy, Combe–Grenal i LesPradelles we Francji, Krapinie w oraz jaskini Vindija Chorwacji, a także jaskiniach Goyet w Belgii i El Sidrón w Hiszpanii. Materiał kostny odkryty na stanowisku Cueva del Boquete de Zafarraya na południu Półwyspu Iberyjskiego nosił dodatkowo ślady ludzkich zębów (Daniele, Decembrini, Balbo, Bucci, Fausti, Gruosso, Pascale, Bucci, Cerrone, Rizzitano, Spinapolice 2023 s. 43–44). Wszystkie te znaleziska łączył fakt, że wszelkie obrażenia, których ślady zarejestrowano, zadano już po śmierci badanych osobników. Z drugiej jednak strony znane są odkrycia materiału kostnego ze śladami przemocy zadanyymi za życia: odnaleziona we francuskim St. Césaire czaszka młodego neandertalczyka żyjącego około 36 000 lat BC nosiła podłużny ślad będący wynikiem uderzenia ostrym przedmiotem. Specjalistyczne analizy wykazały, że nie była to bezpośrednia przyczyna jego śmierci, zaś sama rana nosiła ślady gojenia. Wydaje się, że obrażenie to nie powstało w wyniku przypadkowego uderzenia np. o ostry fragment skały, a było najprawdopodobniej skutkiem celowo zadanego uderzenia (Zollikofer, Ponce de León, Vandermeersch, Lévêque 2002, s. 6445–6446). Ślady obrażeń nosiły również szkielety neandertalczyków, pochowanych około 50 000 BC w irackiej jaskini Shanidar. W przypadku osobnika oznaczonego numerem 3 był to ślad rany klutej na żebrach. W odróżnieniu od obrażeń widocznych na szkieletach pozostałych pochowanych, była to najprawdopodobniej konsekwencja intencjonalnej przemocy, a rana powstała w wyniku ataku bronią białą w rodzaju prymitywnej włóczni. Także w jego przypadku zadana rana nie była śmiertelną (Berger, Trinkaus 1995, s. 843, 849, Wileman 2014 s. 53).

Ślady cięcia rejestrowano także na materiale kostnym z późnopaleolitycznych stanowisk: Jaskiń Eshkaft-e Gavi w Iranie, Maszyckiej w południowej Polsce, Brillenhöle w Niemczech czy Gough'sCave w Wielkiej Brytanii. Także w tych przypadkach – wszystkie wymienione znaleziska łączy fakt, że obrażenia zarejestrowane na szczątkach zostały zadane już po śmierci odnalezionych osobników. Na tym tle wyróżniają się szkielety i ich fragmenty odkryte w miejscowościach Ciclovina w Rumunii i DolníVěstonice w południowych Morawach, gdzie odnaleziono kości noszące ślady obrażeń zadanych za życia przy pomocy tępego narzędzia. Także odkryty w Sungir w Rosji pochówek zawierał szczątki mężczyzny ze śladami obrażeń na kręgosłupie zadanych włócznią lub nożem. We włoskiej jaskini Grotta dei

Fanciulli odnaleziono szczątki dwojga dzieci, a w kościach kręgosłupa jednego z nich utkwiony był grot strzały (Daniele, Decembrini, Balbo, Bucci, Fausti, Gruosso, Pascale, Bucci, Cerrone, Rizzitano, Spinapolice 2023 s. 45–46).

Przytoczone powyżej przykłady stanowią dowody na dwa rodzaje obrażeń zauważalnych w kopalnym materiale kostnym: zadanych w celu pozyskania tkanek miękkich już po śmierci, jak i będących efektem obrażeń odniesionych za życia. Trudno jednoznacznie określić charakter pierwszej kategorii. Należy pamiętać, że spożywanie ludzkiego mięsa niekoniecznie musi stanowić efekt celowego uśmiercenia osobnika. Kanibalizm, zwłaszcza w najdawniejszych okresach istnienia ludzkości, mógł stanowić sposób zaspokojenia głodu przy pomocy mięsa martwych już osobników. Ponadto, działania takie niejednokrotnie pozostawały elementem praktyk religijnych, nacechowanych pozytywnie, mających na celu przejście cech zmarłego lub jego przetrwanie w społeczności (por. Tokarczyk 2000, s. 357–258). Tak rozumiany kanibalizm stanowi więc przeciwieństwo działań agresywnych. Dopiero zagojone obrażenia, lub będące wynikiem śmierci, lecz niezwiązane bezpośrednio z cięciem zwłok wydają się stanowić świadectwo przemocy skierowanej przeciwko konkretnej osobie. Pomimo znacznej ilości takich znalezisk brak jednoznacznych dowodów na istnienie zorganizowanych form przemocy w starszej epoce kamienia. Te pojawiają się dopiero wraz z nadejściem neolitu.

3.3 Młodsza epoka kamienia

Po zasiedleniu Europy przez osiadłe społeczności rolnicze wzrasta ilość czytelnych archeologicznie śladów działań agresywnych. Co istotne, pojawiają się znaleziska grobów masowych, świadczących prawdopodobnie już nie tylko o agresji wymierzonej przeciwko pojedynczym osobom czy niewielkim grupom, ale o zorganizowanych formach przemocy wymierzonych przez jedne społeczności przeciwko drugim, zatem wypełniających znamiona i definicję wojny. Odkrywane są na stanowiskach należących do najstarszej neolitycznej kultury ceramiki wstęgowej rytej (KCWR). W Talheim w środkowej części doliny Renu odkryto szczątki szesnaściorga dzieci oraz dziewięciu dorosłych mężczyzn i siedmiu kobiet. Wszyscy pochowani zostali zabici uderzeniami tępych narzędziem – siekierą lub toporem w głowę, zaś czaszka jednego z mężczyzn nosi ślady przebiccia strzałą. W Schletz–Asparn, w pobliżu Wiednia, odnaleziono pochówek sześćdziesięciu sześciu osób zabitych w identyczny sposób. Również w tym przypadku jeden ze zmarłych został ugodzony łuczniczą strzałą. W Vaihingen, w pobliżu Stuttgartu, szczątki dwanaściorga osób z różnymi formami obrażeń

wrzucone były do dwóch jam odpadowych (Keely , Golitko 2006, s. 333–335). Poza zbrojnymi konfliktami o tak wielkiej skali, kończących się być może zagładą całych osiedli, neolityczni rolnicy bywali uczestnikami starć mniejszej rangi, czego dowodem są liczne ślady obrażeń w pochówkach przedstawicieli ludności KCWR. Według wyliczeń J. Petrascha podanych przez Lawrence'a Keely i Marka Golitko, ślady obrażeń nosi aż około 20% szczątków kostnych z tego okresu (Keely, Golitko 2006, s. 335, Skrzyniecki 2014, s. 142).

Dobrze zbadanymi dowodami krwawego konfliktu odkrytymi na ziemiach polskich są pozostałości dwóch osiedli neolitycznej kultury brzesko kujawskiej. Osady te, odkryte na stanowiskach w Brześciu Kujawskim i Osłonkach zostały zniszczone około r. 4300 BC. Do napaści na osady doszło prawdopodobnie pod nieobecność mężczyzn, o czym świadczą odnalezione na miejscu pochówki, w przeważającej liczbie kobiet i dzieci oraz starców, niejednokrotnie noszących ślady śmiertelnych uderzeń zadanych rogowymi toporami. Zachowane w spalonych spichrzach pozostałości zbóż sugerują, że ataku dokonano najprawdopodobniej w okresie jesieni lub pod koniec lata, już po żniwach. Agresorami była zapewne lokalna ludność, związana z tym samym co mieszkańcy obu osad kręgiem kulturowym. Pomimo wielkich zniszczeń, obie osady odbudowano, jednak w mniejszej skali, z okalającymi je konstrukcjami obronnymi (Grygiel 2008, s. 725–729, Kadrow 2018, s. 11).

Wraz z nastaniem późnego neolitu rozpoczął się proces przemian struktur społeczno gospodarczych trwający do początków epoki brązu. Z tego też okresu pochodzą liczne znaleziska łączonych z kulturą pucharów lejkowatych (KPL) pochówków, w których odkryto tkwiące w szczątkach grociki strzał (Borkowski, Kowalewski 2021, s. 113–115). Taki kontekst świadczy o wzroście użycia w tym okresie broni miotającej w konfliktach. Osobnik z takimi śladami z grocikiem utkwionym w szczęce zmarłego odkryty został na cmentarzysku w Karmanowicach w powiecie puławskim. Z kolei w grobie z Łubcza koło Tomaszowa Lubelskiego, odnaleziono ostrze z fragmentem drzewca strzały pomiędzy żebrami pochowanego. W pochówku z Klementowic w powiecie puławskim odkryto trzy takie grociki zlokalizowano pomiędzy kośćmi klatki piersiowej, a dwa kolejne w okolicach ramion (Pasterkiewicz 2018, s. 36). W grobie z Zielonej w powiecie proszowickim odkryto dziesięć grotów, z czego siedem zlokalizowanych było w skupisku sugerujących ich intencjonalne złożenie, zaś dwa kolejne w obrębie torsu a ostatni przy głowie. W Szarbi w powiecie kazimierskim ostrze odkryto w okolicy łokcia pochowanego. W Żernikach Górnych w powiecie buskim grocik odnaleziono pomiędzy kośćmi należących do kobiety. Za uznaniem go za dowód działań agresywnych przemawia fakt, że przedmioty te były składane w charakterze darów grobowych jedynie w grobach męskich (Borkowski, Kowalewski 2021, s.

110–111). Starcia zbrojne odbywały się pomiędzy grupami rolników i hodowców, zamieszkujących jedno lub kilka osiedli i mobilizujących się w szczególnych sytuacjach, a nie będących wyspecjalizowanymi wojownikami. Ci pojawili się dopiero wraz z nadejściem pasterskich ludów łączonych z kulturą ceramiki sznurowej (KCSz) i kulturą pucharów dzwonowatych (KPDz) (Schulting 2013, s. 25–26).

Wykrystalizowanie się tej grupy społecznej sprzężone jest z pojawieniem się nowych rodzajów oręża, zwłaszcza toporów bojowych i buław. Wzrasta też ilość pochówków interpretowanych jako groby wojowników wyposażonych w oręż – wspomnianą broń obuchową, ale także sztylety i strzały (Schulting 2013, s. 26). Kultyury pasterskie cechowała prawdopodobnie wysoka ekspansywność i wojowniczość, czego dowodzić mogą między innymi badania przeprowadzone w Bieszczadach Wysokich. Ustalono, że koncentracje grocików strzał występują często w pobliżu miejsc przyjaznych pasterstwu – o korzystnym uformowaniu terenu, w pobliżu źródeł soli i ujęć wody pitnej. Świadczyć to może o częstych konfliktach o dostęp do tych miejsc pomiędzy grupami pasterzy. Ponadto analiza materiałów kostnych z niektórych grobów KCSz świadczą o intensywnym użytkowaniu łuku przez jej przedstawicieli (Borkowski, Kowalewski 2021, s. 111). Poza wzrostem znaczenia łuku w tym okresie, prawdopodobnie walka wręcz wciąż odgrywała znaczącą rolę w konfliktach. Czaszki sześciu młodych mężczyzn odnalezionych na cmentarzysku kultury ceramiki sznurowej (KCSz) w czeskich Vikleticach nosiły ślady pęknięć po lewej stronie. Co więcej, na podstawie analizowanego materiału kostnego ustalono, że w 15% przypadków mężczyźni w wieku od piętnastu do trzydziestu lat umierali przedwcześnie, co łączyć można z ich udziałem w konfliktach (Christensen 2004, s. 137).

3.4 Wczesna epoka brązu

Początek epoki brązu przynosi wykrystalizowanie się instytucji profesjonalnego wojownika. Wtedy też do powszechnego użytku zaczynają wchodzić nowe rodzaje uzbrojenia – miecze, włócznie i sztylety, a także wyposażenie obronne – tarcze, pancerze i hełmy. W tym też okresie pojawiają się w dużej liczbie przedstawienia ikonograficzne ukazujące wojowników. Na terenie między innymi Hiszpanii i Grecji są one uwiecznione na stelach. Wizerunki te pojawiają się także na ceramice kultury mykeńskiej, czy na freskach zdobiących ściany pałacu w Pylos. Największa ich ilość pochodzi jednak z obszaru Skandynawii, zwłaszcza z regionu Tanum, gdzie odkryto ich co najmniej 430. Są to różnego rodzaju sceny

przedstawiające toczących pojedynki uzbrojonych wojowników, lecz także starcia morskie, prowadzone na łodziach (Suchowska–Ducke, Skrzyniecki 2019, s. 816, 818).

Również z tego okresu znane są znaleziska ze śladami przemocy. Pośród nich można wymienić stanowisko w Wassenaar w południowej Holandii, gdzie odkryto masowy grób dwanaścioro osób pochodzący z około 1700 r. BC. W dole wykopanym w piaskowej wydmy pochowano po dwie kobiety, mężczyzn, nastolatków i dwoje dzieci oraz czterech mężczyzn w podeszłym wieku. W żebrach jednego z mężczyzn odkryto krzemienisty grocik, zaś kości trzech z najstarszych pochowanych nosiły ślady obrażeń na szczęcie, czaszce i ramieniu. Miedziane noże użyte jako broń odkryto przy ludzkich szczątkach w położonych we Francji jaskiniach Baumes–Chaudes i Pas–de–Jouliés, gdzie okaz takiego oręża znajdował się w kośćcu kręgosłupa pochowanej osoby. W norweskim Sund odnaleziono dół zawierający szczątki prawdopodobnie dwudziestu dwóch osób, zmieszanych z niewielką ilością kości zwierzęcych. W przypadku siedmiu z nich zarejestrowano ślady obrażeń zadanych w walce wręcz brązowym orężem. Kości czterech osobników nosiły ślady starszych, zagojonych obrażeń, co sugeruje dużą częstotliwość konfliktów w tym okresie. Z obszaru Wielkiej Brytanii znanych jest szereg stanowisk, gdzie odnaleziono szczątki osób zabitych przy pomocy łuku, między innymi Barrow Hills w Oxfordshire, Fordington Farm w Dorset czy Chillbolton w Hampshire (Wileman 2014, s. 75–76). Wszystkie wymienione znaleziska zawierają szczątki osób zabitych w wyniku intencjonalnej przemocy. Nie stanowią jednak dowodu na zbrojne starcia między dwoma grupami, a jedynie na uśmiercenie konkretnych osób przy pomocy broni, lub nieoczekiwanej, zaskakującej napaści na osiedla w wyniku czego śmierć ponieśli wszyscy mieszkańcy lub przynajmniej ich część.

Początek epoki brązu to również okres powstawania osad obronnych. Być może proces ten był odpowiedzią na zwiększające się zagrożenie ze strony wrogich wobec ich mieszkańców grup. Zauważalne jest to zwłaszcza w grupie osiedli położonych przy ważnych szlakach handlowych, narażonych na ataki. Mniejsza liczba konstrukcji defensywnych widoczna była w miejscach z natury obronnych – położonych na wzgórzach lub w zakolach rzek. Osady pozbawione naturalnej ochrony otaczano wałami i rowami (Osgood 2010, s. 66). Poza ochroną szlaków handlowych, ufortyfikowane osiedla pełniły już być może funkcję centralnych punktów ówczesnych organizacji politycznych (Harding 2021, s. 112). Z obszaru Polski znamy otoczone monumentalnymi murami obronnymi osiedle na tzw. Górze Zyndrama w Maszkowicach w powiecie nowosądeckim. Zlokalizowane jest na plateau, wznoszącym się około pięćdziesiąt metrów ponad terasę Dunajca. Odkryte tam, pochodzące z ok. 1800 r. BC konstrukcje są jednymi z najstarszych w Europie defensywnych budowli

kamiennych, położonych poza basenem Morza Śródziemnego. Dostęp do osady umożliwiały przynajmniej jedna brama umieszczona w murach których wysokość, według szacunków badaczy miała sięgać nawet trzech metrów (Jędrzyk, Przybyła 2018, s. 9–10, 17). Z kolei najrozleglejsze z takich osiedli – o największej powierzchni z dotąd rozpoznanych tego typu stanowisk w Europie – odkryto na w Cornești-Iarcu w zachodniej Rumunii. Tworzyły je cztery linie umocnień, w tym drewniano ziemne wały. Czwarta, zewnętrzna linia opasywała obszar o powierzchni przeszło tysiąca siedmiuset hektarów. Analizy znalezionej ceramiki, jak i wyniki ekspertyz radiowęglowych przepalonych konstrukcji pozwalają datować powstanie osiedla na okres pomiędzy 1450 a 1200 r. BC (Szentmiklosi, Becker, Harding, Heeb, Heeb, Krause 2015, s. 820–821, 827). Podobne konstrukcje znane są z pogranicza węgiersko-serbskiego, niemieckiej Hesji i Wirtembergii czy Wysp Brytyjskich (Harding 2021, s. 112). Z obszaru Karpat znane są z m. in. słowackiej miejscowości Fidvár, zamieszkałej pomiędzy 2150 a 1750 r. BC (Wileman 2014 s. 80, Nowaczinski, Schukraft, Rassman, Hecht, Texier, Eitel, Bubenzer 2013 s. 276), pochodzącym z ok. 1800 r. BC stanowisku Zámeček w Nitrianskim Hradoku z drewnianymi wałami i podwójnym rowem czy zniszczonej w wyniku pożaru Barcy, otoczonej kolistym rowem i nasypem ziemnym (Osgood 2010, s. 67). Osada w Bruszczewie w zachodniej Wielkopolsce otoczona była wypełnionym wodą rowem i trzema palisadami. Najstarsze daty radiowęglowe uzyskane z fragmentów drewna wskazują, że została wzniesiona ok. 1900 r. BC, zaś jej zniszczenie miało miejsce ok. 1500 r. BC (Jaeger 2016, s. 51, 60). Ufortyfikowane były również osady grupy nowocerkwiańskiej z Opolszczyzny – na eponimicznym stanowisku w Nowej Cerekwi odkryto pozostałości wałów ziemnych i głębokiej fosy, na stanowisku w Jędrzychowicach również wzmocnienie wewnętrznej linii wału konstrukcją kamienną (Gedl 1989, s. 480–481). W Trzcinicy w powiecie jasielskim odkryto z kolei pozostałości osiedla obronnego wzniesionego w latach 1650-1600 BC przez ludność kultury Otomani – Füzesabony na miejscu wcześniejszego niewielkiego grodu grupy pleszewskiej kultury mierzanowickiej. Nazywana „Karpacką Troją” w szczytowym momencie swojego rozwoju osiągnęła rozmiar przeszło dwóch hektarów, obejmując gród i podgrodzie chronione palisadą i fosą (Garncarski 2011, s. 16–28).

Epoka brązu to również przedział czasu, z którego pochodzą pierwsze poświadczone przypadki użycia okrętów do transportu wojowników i ekspansji drogą morską. Egipskie inskrypcje opisują zetknięcie się na przełomie XIII i XII w. BC cywilizacji z delty Nilu z tzw. Ludami Morza. Stanowiły one związek bliżej niezidentyfikowanych, wojowniczych plemion, migrujących na południe wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej, Syrii i Palestyny. Pomimo odparcia pierwszej ich fali przez wojska faraona Merenptaha, ich kolejne inwazje przyniosły

pożogę w rejonie Morza Egejskiego, upadek kultury mykeńskiej i zniszczenie państwa Hetytów (Stępień 2008 s. 98, 147–150).

Jak wspomniano wcześniej, źródła ikonograficzne świadczą o militarnym zastosowaniu łodzi w epoce brązu również w północnej Europie. Są to przede wszystkim rytynaskalne znane z obszaru Skandynawii. Największą ich ilość odkryto na zachodnim wybrzeżu Szwecji, w regionach Uppland, Skania, Norrköping, na wschodnim wybrzeżu Norwegii oraz w duńskim regionie Bohuslän. Najstarsze z nich pochodzą spomiędzy 1500 a 1400 r. BC, najliczniejsze pochodzą z lat od 900 do 700 r. BC (V okres epoki brązu), zaś najmłodsze pochodzą z około 300 r. BC. (Ling, Cornell 2017 s. 21–22). Dominują wśród nich sceny przedstawiające zmierzające ku sobie wrogie załogi statków uzbrojone w topory, maczugi, włócznie i łuki, rzadziej w miecze, proce i inny oręż, chroniące się częstokroć tarczami (Ling, Cornell 2017, s. 24). Podobne wizerunki widniały na pochodzącym z V OEB brązowym okuciu rogu odkrytym w Wismar w zachodnich Niemczech (Bukowski 1971 s. 181). W jego przypadku jednak piesi wojownicy przedstawieni byli osobno, choć pionowe, krótkie ryte linie można interpretować jako schematyczne przedstawienie członków załogi.

Przedstawienia wojowników na łodziach, w formie drewnianych figurek, odkryto w Roos Carr we wschodnim Yorkshire w Anglii. Częściowo zrekonstruowane dwa zestawy takich cisowych modeli pierwotnie składały się z łodzi wraz z załogami złożonymi z czterech osób z silnie zaakcentowanymi męskimi narządami płciowymi. Wyposażone były w okrągłe tarcze, zaś otwory w dłoniach sugerują, że mogły być w nich umieszczone, nie zachowane w momencie odkrycia, miniaturowe modele włócznie (Wileman 2014, s. 113). Na podstawie datowania radiowęglowego ustalono, iż zostały wykonane między rokiem 800 a 400 BC (Dent 2010, s. 101).

Z przełomu starszej i młodszej epoki brązu pochodzi szereg połączonych stanowisk w dolinie rzeki Tollense w Meklemburgii, gdzie między 1300 a 1250 r. BC miała miejsce bitwa w której po obu stronach udział wzięło prawdopodobnie około dwóch tysięcy wojowników, pochodzących z rozmaitych obszarów Europy, na co wskazują wyniki analiz izotopów strontu, węgla i azotu oraz badania DNA odnalezionych kości. Należały one do około stu trzydziestu osób, z czego 95% stanowili młodzi mężczyźni. W analizowanym materiale kostnym oprócz śladów śmiertelnych i okołosmiertelnych obrażeń, zadanych głównie tępymi i ostrymi narzędziami oraz przy pomocy łuków, na co wskazują również utkwione w kościach groty strzał, odnaleziono także takie ślady będące dowodem całkowitego zagojenia. Wydaje się więc, że uczestnicy bitwy byli wojownikami uczestniczącymi już wcześniej w konfliktach i odnoszącymi w nich rany. Szacuje się, że w walce poległo od 25 do 50 % uczestników.

Samo starcie miało miejsce nieopodal domniemanej przeprawy rzecznej, użytkowanej już od młodszej epoki kamienia, na co wskazują znalezione w okolicy fragmenty naczyń. Być może bitwa miała miejsce podczas próby przekroczenia rzeki przez dużą grupę ludzi. Jej członkowie zostali ostrzelani z łuków, a następnie rozgorzała walka wręcz między wrogimi ugrupowaniami (Lidke, Jantzen, Lorenz, Terberger 2018 s. 62 –66).

3.5 Młodsze okresy epoki brązu i wczesna epoka żelaza

Również w czasie sygnalizowanym w tytule tego podrozdziału, a więc w fazie trwania szczególnie interesujących nas kultur łużyckiej i pomorskiej, istnienie zorganizowanej przemocy jest poświadczane źródłowo. Z tego okresu, także z obszaru Pomorza, pochodzi szereg znalezisk uzbrojenia zaczepnego, jak również pojedyncze egzemplarze wyposażenia defensywnego, opisanego szczegółowiej w rozdz. 5 tej pracy. Na ich podstawie Jerzy Fogel zaproponował rekonstrukcję struktury i wyposażenia drużyn wojowników. Według niej, w początkowej fazie, obejmującej koniec II i III OEB, główną rolę pełnili oszczepnicy lub włócznicy oraz łucznicy. Szeroko używane były miecze, rzadziej sztylety i czekany. Druga z faz, przypadająca na IV i V OEB to również okres dominacji wojowników uzbrojonych w broń drzewcową i miotaną. W ryzsztunku wciąż istotną rolę pełniły miecze, pojawiły się w nim jednak również toporki i kamienne buławy. Po zaniku w IV OEB, w V okresie do wyposażenia wojowników powróciły sztylety. Brak natomiast pochodzących z tej fazy czekanów. Pojawiło się za to wyposażenie defensywne w rodzaju wykonanych z surowców organicznych tarcz, uzupełnionych metalowymi elementami jak guzki. Przypuszczalnie wzrosło militarne zastosowanie konia i być może wozów bojowych. Ostatni z okresów, obejmujący wczesną epokę żelaza (HaC i HaD), to czas dalszego rozwoju znaczenia włóczników, oszczepników, walczących pieszo lub konno. Wzrósł również, być może dzięki szerokiej dostępności wykonanych z surowców organicznych grotów, udział w strukturach militarnych łuczników. Rola mieczników konnych miała być w tym okresie znikoma (Fogel 1979, s. 136–142).

Najwcześniejsze fazy kultury łużyckiej, a więc koniec II OEB i początek III OEB charakteryzuje niemal całkowity brak istniejących wcześniej grodów. Nieliczne osiedla tego typu, zlokalizowane na Morawach i nieco późniejsze na Śląsku i w Małopolsce, stanowiły raczej wyjątkowe przykłady reminiscencji starszych tradycji (Niesiołowska-Wędzka 1974, s. 21). Na obszarze Moraw, Saksonii czy Vogtlandzie przy granicy Niemiec i Czech, pojawiły się ponownie w młodszej epoce brązu (IV OEB). Na ziemiach polskich miało to miejsce

dopiero u schyłku V okresu epoki brązu. Początkowo wznoszono je na Śląsku i być może ziemi lubuskiej. W późniejszych okresach rozprzestrzeniały się w kierunku północnym, sporadycznie wznoszono je w Wielkopolsce i na Lubuszczyźnie w okresie HaC. Dominującą formą osadnictwa w Małopolsce, na Kujawach, Ziemi Chełmińskiej, Pomorzu Zachodnim i Środkowym stały się dopiero w okresie HaD. Najmłodsza faza rozwojowa osiedli obronnych obejmowała po raz wtóry ziemię chełmińską, rejon Kwidzyna i Sztumu a także Podkarpacie, sięgając do początków okresu lateńskiego (Bukowski 1979a, s. 239). Struktury tego typu rejestrowane są również na Podlasiu i wschodnim Mazowszu, gdzie wznoszone były między X a V wiekiem BC (Żurek, Wawrusiewicz, Kalicki, Niebieszczanski 2022, s. 202–203). Na Warmii, Mazurach i Pojezierzu Wschodniobałtyckim we wczesnej epoce żelaza wznosiła je ludność związana z kulturą kurhanów zachodniobałtyjskich. Sytuowano je na skrajach wałów morenowych, z natury mających walory defensywne, a także w zakolach meandrujących rzek, wzgórzach i na jeziornych wyspach. Drugim rodzajem osad były na tym obszarze wybudowane na jeziornych płyciznach tzw. osady rusztowe, także o charakterze obronnym, nierzadko bowiem opalisadowane (Łapo 1998, s. 200, Gackowski 2017, s. 6–7).

Choć jednoznaczne określenie genezy obiektów tego typu pozostaje nieraz kwestią sporną, powszechnie przyjmuje się ich militarną użyteczność. Budowane były w miejscach z natury obronnych, niejednokrotnie wymuszających rezygnację z dogodnego zaplecza gospodarczego w postaci rolniczych osad. Pozostaje kwestią otwartą, czy stanowiły odpowiedź na militarną presję ze strony sąsiadów lub zagrożeń zewnętrznych, czy budowane były w okresach prosperity i miały stanowić zabezpieczenie na wypadek pojawienia się niebezpieczeństwa najazdu w przyszłości. Być może zależało to od specyfiki regionu, w zależności od lokalnej sytuacji politycznej obserwowany jest harmonijny wzrost osadnictwa towarzyszącego grodom, lub przeciwnie – ślady gwałtownych zniszczeń. Ma to miejsce np. w przypadku grupy górzyckiej, gdzie w początkach epoki żelaza zauważalny jest wyraźny regres osiedli otwartych i wzrost znaczenia grodów (Niesiołowska-Wędzka 1974, s. 145–146, 148).

Na obszarze Wielkopolski Józef Kostrzewski upatrywał genezy osiedli obronnych w atakach ludności kultury łużyckiej zamieszkującej nieurodzajne tereny na północ od Noteci, migrującej na południe w poszukiwaniu żyznych terenów do zasiedlenia (Kostrzewski 1947, s. 3–4). Podobnie interpretował to zagadnienie Zdzisław Rajewski, jednak w myśl jego teorii, konflikty, przed skutkami których ludność chronić się miała wewnątrz grodów miała bardziej lokalny charakter. Wynikać miała raczej z nierówności gospodarczych pomiędzy sąsiednimi plemionami, mającymi swe źródło w dostępności surowców, żyznych gleb czy niedostatkach

wynikających np. z klęsk żywiołowych (Rajewski 1958, s. 23–25). Radosław Janiak zwraca z kolei uwagę na potencjalnie refugialny charakter grodzisk. Ich znaczne w początkowych fazach rozmiary, ulegające zmniejszeniu dopiero w okresie halsztackim, umożliwiały schronienie wewnątrz wałów dużych grup ludzi wraz z dobytkiem. Wysiłek niezbędny do ich wzniesienia musiał być w jego opinii udziałem nie tylko ich przyszłych mieszkańców, lecz także okolicznej ludności, w przyszłości rekompensowany możliwością schronienia w bezpiecznym miejscu (Janiak 2003 s. 76–77). W przypadku grup chełmińskiej, wschodniowielkopolskiej i kujawskiej wzrost znaczenia grodów bywał łączony z ekspansją kultury pomorskiej. Część badaczy zakłada co prawda jej pokojowy charakter (Malinowski 1989 s. 572). Wydaje się jednak że wywołane przez nią zaniepokojenie wśród społeczeństw zamieszkujących ziemię nią objęte mogło stanowić przyczynę wznoszenia obronnych konstrukcji. Zapewne podobnie była odbierana penetracja ziem polskich przez koczowniczych Scytów, która, jak na podstawie dostępnych źródeł archeologicznych, przybierała niekiedy gwałtowny charakter (Niesiołowska-Wędzka 1974 s. 149–150). Pośród innych czynników mających wpływ na powstawanie osiedli obronnych wymienia się przyczyny społeczne, jak wzrost zamożności poszczególnych grup i chęć ochrony ich majątku przed zagrożeniami czy kwestie ekonomiczne – jak powstawanie grodów wzdłuż szlaków handlowych. (Niesiołowska-Wędzka 1974, s. 151–154). Wyniki badań na poszczególnych stanowiskach sugerują ich zróżnicowanie pod kątem dominujących form aktywności gospodarczej mieszkańców. Wymienić można pośród nich grody o wysokim odsetku znalezisk sugerujących dominującą rolę rzemiosła, kupiectwa czy rolnictwa (Kaczmarek 2017, s. 273–274). Warto nadmienić, że istnieją także odmienne interpretacje pozostałości drewnianych konstrukcji otaczających niektóre grody kultury łużyckiej. Andrzej Mierzwiński w swej analizie osiedli w Jankowie, Sobiejuchach i Biskupinie na Pałukach wskazuje, iż mogły być to konstrukcje hydrotechniczne. Byłyby to więc falochrony i wały uniemożliwiające zalewanie położonych na jeziorach osad, będących jednak istotnymi w lokalnej i ponadregionalnej komunikacji punktami (Mierzwiński 2000, s. 142–143). W dalszym jednak ciągu były miejscami o walorach obronnych, ułatwiających odpieranie zbrojnych napaści.

Powszechne w kulturze łużyckiej ciałopalenie sprawia, że znacząco spada możliwość zidentyfikowania śladów przemocy w materiałach sepulkralnych. Istnieją jednak źródła archeologiczne z tego okresu świadczące o aktach zorganizowanej przemocy, których sprawcami byli zarówno najeźdźcy związani z kulturą łużycką, jak i przybyli ze stepów nadczarnomorskich Scytowie. W datowanym na okres pomiędzy V OEB a Ha D, grodzisku w

Słupcy niedaleko Wągrowca zarejestrowano wyraźne ślady pożaru, rozsypisk i rumowisk budowli gliniano – drewnianych, oraz znaczną ilość fragmentów naczyń i kości zwierzęcych, lecz także pewną ilość ludzkich zalegających po obu stronach wału – w tym części czaszek i zęby. Należały do czternastu osób – trojga dzieci, jednej osoby w wieku młodzieńczym, czworga dorosłych oraz trojga w wieku dojrzałym. Kości nosiły ślady osmalenia, były częściowo zdefragmentowane i przemieszane, nie odnaleziono również ani jednej zachowanej w całości czaszki. Co istotne, odnaleziono liczne militaria – zwłaszcza rogowe i kościane groty strzał i oszczepów, oraz fragment grotu włóczni wykonanego z brązu. Wiele z nich miało utracone i ułamane czubki, co świadczy o ich bojowym zastosowaniu. Osada przed zniszczeniem była zamożna, w jej obrębie natrafiono na liczne pozostałości produkcji brązowniczej oraz bursztynniczej, przedmioty wykonane z metalu a także importowane z Egiptu paciorki wykonane ze szkliwa. Ślady demolacyjne w jej obrębie świadczą o jej gwałtownym zniszczeniu, zaś "łużycka" proveniencja militariów sugerują, że agresorzy byli członkami sąsiedniego plemienia (Malinowski 1958, s. 1–3, 58–59, Malinowski 1961, s. 61–63, 67–68, Wokroj 1958 s. 137, 142).

Szereg znalezisk potwierdza militarną penetrację obszaru zachodniej kultury łużyckiej przez ludy związane z kręgiem scytyjskim. Na obszarze południowych Moraw i zachodniej Słowacji są to grociki zalegające w rumowiskach zniszczonych osad obronnych Kotouč–Štramberg na terenie Bramy Morawskiej i VyšnýKubin na Orawie. Znacznie większa ilość tego typu zabytków została odkryta na północ od Karpat i Sudetów. Są to między innymi trzy jaskinie – Ojców, Piaseczno i Rzędkowice na Wyżynie Krakowsko – Częstochowskiej. Odnalezione w trzeciej z nich grociki – zarówno wykonane z brązu jak i kości nosiły ślady uderzeń o głazy, co interpretowane jest jako efekt oblężenia skalanego schroniska. Na terenie Śląska i południowej Wielkopolski znajdowane są przeważnie w trakcie badań osiedla obronnych (Bukowski 1979b, s. 196). Podczas badań pochodzącego z okresu HaD osiedla obronnego w Wicinie woj. lubuskie odkryto, poza grocikami scytyjskimi, szkielety i ich fragmenty należące do kilkorga osób, zwłaszcza młodych kobiet i dzieci. Kontekst ich odnalezienia – nienaturalne pozycje, ślady ognia, częściowo zachowane przedmioty osobiste świadczy o nagłej śmierci zmarłych. Najprawdopodobniej nie są to ofiary walki, lecz rzezi, która nastąpiła po zbrojnym ataku, w wyniku której spalono zabudowania osady (Kołodziejcki 1971, 99–102). Najnowsze badania sugerują, iż miało to miejsce po 571 r. BC (Jaszewska, Kałagate 2013b, s. 265). Przewaga kości kobiet i dzieci w odkrytym materiale sugeruje, iż odbyło się to pod nieobecność zamieszkujących gród mężczyzn, być może uczestniczących w tym czasie w wyprawie wojennej lub lokalnym konflikcie, co mogło

ułatwić gwałtowne zdobycie grodu (Jaszewska, Kałagate 2013a, s. 264). Scytyjskie grociki odnaleziono również w innych osiedlach obronnych noszących ślady zniszczenia. Kilkadziesiąt sztuk odkryto w Strzegomiu, a po kilka lub kilkanaście na grodziskach w Polanowicach w powiecie krośnieńskim i Kargowej w powiecie zielonogórskim, oraz w najdalej na zachód wysuniętym Landeskrone w pobliżu niemieckiego Görlitz a także w okolicach sanktuarium ślązańskiego. Również osiedla obronne w Kruszwicy we wschodniej Wielkopolsce i w Kamieńcu na ziemi chełmińskiej noszą ślady zniszczeń oraz pokaźną ilość grocików scytyjskich (Bukowski 1979b, s. 199). W trakcie badań przeprowadzonych przed drugą wojną światową na położonym nad Wisłą drugim ze stanowisk odkryto ślady walki i zniszczenia grodu. Nie zachowała się szczegółowa dokumentacja z badań, zaś prowadzący je Jacek Delekta zginął w Auschwitz. Na podstawie notatek, listów a także powojennej inspekcji na stanowisku ustalono, że brama prowadząca do grodu została spalona i uległa zawaleniu. Po jej zewnętrznej stronie znaleziono szkielety ludzkie i być może końskie, oraz trójgraniaste, grociki, których pewna ilość została odnaleziona również na majdanie. W starszej literaturze (Kostrzewski 1975, s. 275, Zielonka 1955, s. 158) łączono zniszczenie grodu z najazdem Scytów, nowsze analizy sugerują raczej lokalne pochodzenie najeźdźców (Gackowski, Kowalski Ł., Garbacz – Klępka 2018, s. 344). Również pojedyncze egzemplarze grocików mogą być stanowić pozostałość walk. Odnaleziony w grobie popielnicowym w położonej niedaleko Wrocławia Trzcinicy Wołowskiej przepalony grocik sugeruje, że tkwił on w ciele skremowanego zmarłego (Bukowski 1979b, s. 199). Zapewne nie wszystkie znaleziska przedmiotów scytyjskich świadczą bezpośrednio o ich militarnym pochodzeniu. Najnowsze odkrycia w Chotyńcu w powiecie jarosławskim, gdzie zarejestrowano pozostałości przeszło trzydziestohektarowego grodu, przesuwają znacznie na północny – zachód strefę zamieszkałą przez ludy o scytyjskim typie kultury materialnej. Dyskusyjna jest jednak ich identyfikacja etniczna, a pośród potencjalnych mieszkańców wspomnianego osiedla wymienia się również Neurów (Czopek 2019, s. 140, Czopek 2020, s. 98–104). Przejęcie obcej kultury materialnej, choć nieczęste, jest zjawiskiem znanym z prahistorii i czasów historycznych (Bokiniec A. Z. 1999, s. 77–79). Zatem część ze znalezisk typu scytyjskiego to zapewne przedmioty używane przez autochtoniczną ludność kultury łużyckiej, jako dary czy importy lub skutek przyjęcia przez nią niektórych elementów kultury koczowniczej ze wschodu. Znaleziony w Witaszkowie w powiecie krośnieńskim skarb złotych przedmiotów w starszej literaturze interpretowany był jako ukryty w ziemi łup wojenny (por. Bukowski 1979b, s. 198–199). Najnowsze badania w niedalekim Kozowie, gdzie odkryto pozostałości obiektu sakralnego związanego z kultem akwatycznym sugerują, iż był to raczej dar złożony przez scytyjską

arystokrację w intencji zawarcia sojuszu z lokalnymi elitami i zjednanie sobie łaski lokalnych bóstw (Kobyliński 2014, s. 479–483). Widzimy zatem, że relacje autochtonicznej ludności z koczowniczymi ugrupowaniami ze Wschodu były raczej złożone i nie ograniczały się jedynie do zbrojnej penetracji.

Od okresu HaD rozpoczęła się, wspomniana wcześniej, ekspansja kultury pomorskiej, która u jego schyłku rozprzestrzeniła się na część Kujaw, ziemi chełmińskiej i północną Wielkopolskę. We wczesnym i środkowym okresie lateńskim objęła swym zasięgiem całą Wielkopolskę, Górny i Dolny Śląsk, Małopolskę, Polskę środkową, Mazowsze, Podlasie, Wołyń i Podole, a także niektóre obszary Białorusi i Polesia (Łuka 1979, s. 150). Zmiana ta dokonała się zapewne poprzez fizyczną penetrację ludności kultury pomorskiej obszarów zamieszkałych wcześniej przez ugrupowania kultury łużyckiej. Trudno jednoznacznie określić liczebność wędrujących grup ludzkich, choć zapewne spadała ona wraz z odległością od pierwotnych siedzib. Być może sama migracja była sposobem na osiągnięcie wyższego statusu pojedynczych osób (Dzięgielewski 2010, s. 188–189). Poza nielicznymi wyjątkami, jak grodzisko w Charzykowach na Pomorzu, wysoce problematyczne co do jego chronologii pradziejowej (Łuka 1979 s. 152, Wilke 1969, s. 68–69) i Starosiedlu na ziemi lubuskiej (Dzięgielewski 2016, s. 18), porzucono w tym czasie budowę i zamieszkiwanie osiedli obronnych. Zmniejsza się też, w stosunku do kultury łużyckiej, liczba militariów. Reprezentowane są przez żelazne kordy, groty włóczni i nieliczne groty strzał, odnajdywane w dużej mierze w kontekście grobowym (Fogel 1980, s. 92–99). Charakterystycznym elementem kultury pomorskiej są tzw. urny twarzowe stanowiące cenne źródło ikonograficzne do poznania ówczesnych militariów. Częstym motywem zdobniczym są w ich przypadku sceny narracyjne przedstawiające uzbrojonych jeźdźców (Kwapiński 2003 s. 116–117), a także wizerunki uzbrojenia, w tym podwójnych zestawów włóczni oraz prawdopodobnie skórzanych pancerzy oraz drewnianych tarcz z organicznymi lub metalowymi umkami (Fogel 1980, s. 102, Bukowski 1971 s. 183–187). Zbrojne drużyny ludności kultury pomorskiej składały się, według Jerzego Fogla, przede wszystkim z konnych i pieszych włóczników i oszczepników oraz tarczowników uzbrojonych również w broń drzewcową lub okazjonalnie białą jak kordy. Pomimo niewielkiej bazy źródłowej prawdopodobnie dość istotnym elementem ówczesnego wyposażenia były łuki (Fogel 1980, s. 116–117).

3.6 Okres przedrzymski i okres wpływów rzymskich

W okresie przedrzymskim obszar Pomorza, poza niezasiedlonym Pojezierzem Drawskim i Kaszubskim, obejmują swoim zasięgiem kultury jastorfska, zajmująca również Północne Niemcy i południową Danię, na zachodzie i oksywska na wschodzie (Domański, Wołągiewicz 1981 s. 191–192, Wołągiewicz 1981a s. 156). Na południu, wzdłuż linii Noteci i od południowego wschodu przy górnym biegu Wkry graniczyły z kulturą przeworską, której nieliczne stanowiska zarejestrowano również na ziemi chełmińskiej (Godłowski 1981, s. 121).

Z wyjątkiem kultury jastorfskiej (Wołągiewicz 1981b s. 194, Domański 1981, s. 197), w ówczesnym obrządku pogrzebowym upowszechnił się zwyczaj wkładania do grobów elementów uzbrojenia, wykonanego już z powszechnego w tym okresie żelaza. W przypadku kultury oksywskiej były to groty włóczni, elementy tarcz jak umba, topory, miecze oraz groty strzał. Co warto podkreślić, pochówki wyposażone w militaria nie były jedynie grobami mężczyzn. Na cmentarzysku tej kultury w Podwiesku na ziemi chełmińskiej elementy uzbrojenia odnaleziono w dziewięciu procentach grobów żeńskich i szesnastu procentach grobów męskich (Bokiniec E. 2008 s. 133–134, 217). Ludność kultury przeworskiej wkładała uzbrojenie do grobów swoich zmarłych, wprawdzie niejednokrotnie rytualnie je niszcząc. Na podstawie tych znalezisk można zrekonstruować ogólny zarys wyposażenia ówczesnych drużyn, jak i sposobów walki. Podstawowym rodzajem uzbrojenia była broń drzewcowa, której która prawdopodobnie miotana była w przeciwnika przed nawiązaniem walki wręcz. Ta odbywała się przy użyciu drugiej włóczni lub miecza, osłanianie się tarczą (Kontny 2019 s. 27–28, 42). Użycie uzbrojenia w walce czytelne jest w przypadku niektórych jego elementów noszących ślady napraw. Obserwowane jest na umbach, których kolce, użyteczne w walce lecz narażone na odłamanie nosiły ślady ponownego ich przytwierdzenia, a także rzadziej na mieczach i grotach oszczepów (Czarnecka, Kontny 2009, s. 30).

Poza kontekstem grobowym znaleziska uzbrojenia zarówno z okresu przedrzymskiego, jak i wpływów rzymskich, znane są również z tzw. ofiar bagiennych. Najbardziej rozpowszechnione były na obszarze północnych Niemiec i południowej Skandynawii, jednak odnajdywano je również na obszarze Polski, zwłaszcza w Wielkopolsce, lecz, co prawda nielicznie, również na Pomorzu (Makiewicz 1992 s. 151–153). Na podstawie wyników analizy tego rodzaju znalezisk oraz oceny uzbrojenia ze skandynawskiego miejsca ofiarnego w Illerup, wyróżniono trzy grupy wojowników: posługujących się cenną, dekorowaną bronią, walczących konno naczelników, stojących pośrodku hierarchii pieszych mieczników i pospolitych piechurów, używających do walki włóczni i oszczepów oraz chroniących się tarczami (Kontny 2019, s. 40).

Na wyspie Als położonej u południowo-wschodnich wybrzeży Jutlandii odkryto wypełniony uzbrojeniem wrak łodzi. W jej pozostałościach odkryto jedenaście mieczy, sto sześćdziesiąt dziewięć grotów włóczni, sześćdziesiąt cztery drewniane tarcze, fragmenty żelaznej kolczugi, a także liczne ozdoby, naczynia, drewniane pudełka, łyżki i krążki. Depozyt, pochodził z lat 400 a 300 r. BC. Jednostka, nazwana od bagna w którym została odkryta, łodzią z Hjortspring została wybudowana prawdopodobnie w północnych Niemczech, w rejonie Hamburga i miała stanowić środek lokomocji dla drużyny liczącej przeszło dwudziestu wojowników. Według duńskich badaczy zostali oni pokonani przez ówczesnych mieszkańców Als. Ich łódź, wraz z wyposażeniem zostały złożone w ofierze po zwycięskiej bitwie (Randsborg 1995, s. 19–37, 68–70, 74). Z rytuałem mającym miejsce po zwycięskiej bitwie łączy się również duńskie stanowisko Alken Enge, gdzie odkryto szczątki przynajmniej osiemdziesięciu dwóch osób, zabitych w pierwszej połowie pierwszego wieku naszej ery. Kości nosiły, podobnie jak w przypadku bitwy nad Tollense, ślady zarówno zagojonych, jak i zadanych bezpośrednio przed śmiercią obrażeń, lecz także ślady cięć wykonanych później. Zwłoki członków pokonanej grupy pozostawiono na brzegu jeziora, a następnie, po upływie ponad pół roku rozczłonkowano je i wrzucono do bagna. O intencjonalności takich działań świadczy fakt odnalezienia pośród szczątków czterech kości miednicy nanizanych na drewniany kij. Tradycja Alken Enge jako miejsca składania ofiar przetrwała przez kolejne stulecia, o czym świadczą odnajdowane tam znaleziska kości zwierzęcych i broni o późniejszej chronologii, sięgającej szóstego stulecia naszej ery (Løvschal, Iversen, Holst 2020, s. 399–404).

W przeciwieństwie do poprzednich okresów, ani też w opozycji do budujących w Czechach, na Morawach i zachodniej Słowacji swe warowne oppida Celtów (Wielowiejski 1981, s. 43), nie znamy z obszaru Pomorza, ani z całości terenów zajętych przez kulturę przeworską osadnictwa obronnego (Godłowski 1981, s. 106). W materiale archeologicznym nie zarejestrowano również pozostałości po działaniach wojennych, choć z najazdem ludności kultury przeworskiej wiązać można zniszczenia na osadach kultury puchowskiej w północnej Słowacji (Kontny 2019 s. 43). O wojowniczości plemion germańskich, również zamieszkujących północną Polskę wiemy także od autorów starożytnych, w tym Tacyta. W swej "Germanii" opisuje ich jako lubujących się w walce i unoszących się honorem. Największą hańbą miał być dla germańskiego wojownika żywy powrót do domu z wojny po śmierci wodza. Młodzi wojownicy, według Tacyta, przenosili się do plemion zaangażowanych w zbrojny konflikt (Tacyt, 13–15). Charakterystycznym elementem ich kultury był także rytualny taniec z włóczniami i mieczami (Tacyt, 24).

W okresie wpływów rzymskich większą część Pomorza zamieszkiwała ludność kultury wielbarskiej, najczęściej identyfikowanej z Gotami. Znaleźiska broni są w jej przypadku rzadkie. Znakomita większość stanowisk tej jednostki taksonomicznej to cmentarzyska. Ówczesny obrządek pogrzebowy zakładał wkładanie przedmiotów metalowych do pochówków jedynie wyjątkowo. Pomimo skąpej ilości źródeł możemy częściowo zrekonstruować rysunek wojowników tej kultury. Podobnie jak w poprzedzającym ją okresie składały się nań głównie broń drzewcowa, lecz także miecze, tarcze z żelaznymi umkami i łuki (Kontny 2019 s. 71–86).

Mimo niewielkiej ilości znajdowanych militariów wiemy, że społeczność kultury wielbarskiej była, podobnie jak inni Germanie, wojownicza. Lud ten, w trakcie toczonych do 180 r. wojen markomańskich i bezpośrednio po nich stopniowo zajmował tereny położone na południe i południowy wschód, rozszerzając swoje posiadłości przez wschodnie Pomorze i Mazowsze na Podlasie, Polesie i Wołyń (Mączyńska 2017, s. 34, Wielowiejski 1981. s. 49). Kolejne gwałtowne ruchy Germanów podążały w kierunku południowym, przekraczając granicę z Imperium Rzymskim. W wyniku najazdów germańskich Alamanów Cesarstwo utraciło, być może przy współudziale wojowników z ziem polskich, część Recji (Mączyńska 2017, s. 38). W 375 roku do Europy wtargnęli Hunowie niszcząc władztwa Gotów na terenie dzisiejszej Ukrainy. Pociągnęło to za sobą kolejne migracje ludów północno wschodniego Barbaricum (Wielowiejski 1981, s. 49–50). Napierani przez koczowników irańscy Alanowie naciskali na terytoria Gotów, ci z kolei na Tajfalów i Sarmatów. W 376 r. cesarz Walens zgodził się na osiedlenie Wizygotów w granicach Imperium. Dwa lata później wybuchło w Tracji ich powstanie, w trakcie którego w bitwie pod Adrianopolem poległ rzymski władca. Kolejne fale Germanów wlewały się w granice Imperium od początku V w., by przynieść ostateczny upadek jego zachodniej części w 476 r. (Jaczynowska 2008, s. 631–636). To wydarzenie zamknęło epokę starożytności w dziejach Europy.

Powyższy przegląd znalezisk i stanowisk, choć bardzo ogólny i powierzchowny, dowodzi istnienia agresji w pradziejach skierowanej przeciwko drugiemu człowiekowi. Ślady obrażeń odnajdowane na szczątkach z okresu paleolitu wskazują, że było to zjawisko towarzyszące ludzkości od samego jej początku, choć nie ma jednoznacznych dowodów na jego zorganizowaną formę. Tę przybrała prawdopodobnie wraz z nastaniem osiadłych społeczności okresu neolitu. Z tego czasu pochodzą bowiem stanowiska archeologiczne z zachowanymi śladami metodycznych, zaplanowanych napaści, nieraz przynoszących zagładę całych społeczności, nie będących raczej efektem przypadkowego spotkania. Epoka brązu i towarzyszące jej zmiany społeczne przyniosła wykrystalizowanie się instytucji wojowników,

a wraz z nią rozwój uzbrojenia, lecz i pierwszych pancerzy oraz rozkwit osiedli obronnych. Z upływem wieków przemoc stała się domeną powstających państw, lecz niejednokrotnie także przyczyną ich upadku.

4. Wojna w kulturze, mitologii i religii

4.1 Percepcja rzeczywistości u społeczeństw pradziejowych

Badania nad religią minionych kultur dotyczą tej sfery ludzkiego życia, która, poprzez swoją niematerialność, pozostają na uboczu tradycyjnej refleksji archeologicznej. Rozważania nad kulturą ludności kultur pól popielnicowych, której nieodłączną częścią składową była jej duchowość, rozpocząć należy od zdefiniowania pewnych założeń, według których rozpatrywane będą analizowane zagadnienia.

Podstawą do dalszych rozważań jest próba przybliżenia rodzaju kultury ludów późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza. Jest to niezbędne ze względu na istotne różnice w sposobie postrzegania świata i funkcjonowania w nim między dzisiejszymi a prahistorycznymi społecznościami. Dopiero mając świadomość tych rozbieżności i nakreśliwszy ramy funkcjonowania duchowości społeczeństw pradziejowych możemy podjąć się próby przełożenia rzeczywistości fizycznej, reprezentowanej przez dostępne źródła archeologiczne, na ówczesną rzeczywistość wierzeniową. Materialność świata jest (i była) przez człowieka postrzegana przez pryzmat kultury. Jak zauważał niemiecki filozof i antropolog, Ernst Cassirer:

"Człowiek nie żyje już w świecie jedynie fizycznym, żyje także w świecie symbolicznym. Częściami składowymi tego świata są: język, mit sztuka i religia. Są to różnorakie nici, z których utkana jest owa symboliczna sieć, splątana sieć ludzkiego doświadczenia. Wszelki postęp ludzkości w dziedzinie myśli i doświadczenia sprawia, że sieć ta staje się coraz subtelniejsza i mocniejsza. Człowiek nie potrafi się już bezpośrednio ustosunkować do rzeczywistości. Nie może jak gdyby stanąć z nią twarzą w twarz. W miarę, jak symboliczna działalność człowieka robi postępy, rzeczywistość fizyczna zdaje się cofać. Zamiast zajmować się rzeczami samymi w sobie, człowiek w pewnym sensie ustawicznie sam ze sobą rozmawia. Tak bardzo owinął się w formy językowe, w obrazy artystyczne, w mityczne symbole lub religijne obrządki, że nie potrafi już niczego zobaczyć ani poznać inaczej jak za pośrednictwem tego sztucznego środka." (Cassirer 1998, s. 69)

Tak przedstawiony człowiek jest istotą doświadczającą rzeczywistość za pośrednictwem "filtru", przez który świat istniejący fizycznie był przekształcany w świat rozumiany przez pryzmat kultury. To, co materialne przekształca w "symboliczne", definiowane przez pryzmat języka, mitu, sztuki i religii. Stanowiły one podstawę ówczesnego rozumienia rzeczywistości. Taki stan rzeczy wyraźnie odróżnia przedstawicieli społeczności prehistorycznych od współcześnie żyjących. Dzisiejsze, postświeceniowe doświadczenie świata oparte jest w znacznej mierze na logice i racjonalności, porzucając (choć nie całkowicie) bagaż mitologii czy religii. Zatem w refleksji archeologicznej należy uwzględnić

fakt, że współcześnie pojmowany pragmatyzm i praktyczność nie musiały być decydującymi czynnikami w życiu społeczeństw prahistorycznych.

Francuski antropolog, filozof i socjolog Lucien Lévy-Bruhl w swych badaniach nad umysłowością społeczeństw, nazwanych przez niego pierwotnymi, wyróżnił jej liczne cechy, odróżniające je od umysłowości współczesnej. Co prawda nie wszystkie jego spostrzeżenia znajdują przełożenie na analizę rzeczywistości pradziejowej – jak choćby te dotyczące postrzegania snów przez członków analizowanych społeczności. Jednak sformułowane przez niego właściwości umysłowości, określanej przez niego jako "prelogiczne", wydają się niezwykle przydatne dla nakreślenia ogólnego obrazu kultury społeczności epok brązu i żelaza. Lévy-Bruhl oparł swoje badania na dostępnym dlań materiale etnograficznym, zauważając istotne różnice w postrzeganiu świata między społeczeństwami tradycyjnymi, a mu współczesnymi, europejskimi. W przeciwieństwie do nurtów ewolucyjnych, oceniających społeczeństwa pozaeuropejskie jako zacofane, dostrzegał ich odmienną orientację duchową, osobne potrzeby intelektualne i mentalność (Kowalski A. P. 2001, s. 11). Mentalność tą Lévy-Bruhl rozpatrywał jako zbiorową:

"Definiując wyobrażenia z grubsza i powierzchownie zwane zbiorowymi, wystarczy wskazać jedynie następujące ich cechy: są one wspólne dla członków danej grupy społecznej, przekazywane są z pokolenia na pokolenie, narzucają się poszczególnym jednostkom i wywołują w nich bądź poczucie szacunku, bądź lęku czy uwielbienia dla swego przedmiotu. Ich istnienie jest niezależne od jednostki. A dzieje się tak nie dlatego, że zakładają one istnienie podmiotu zbiorowego, odrębnego od jednostek, z których składa się grupa społeczna, ale dlatego, że wykazują cechy, których nie można wytłumaczyć przez odniesienie do jednostek jako takich" (Lévy-Bruhl 1992, s. 31).

Według takiej optyki członkowie badanych społeczności współdzielą pewne systemy wartości, ale też sposoby, w jaki odbierają i doświadczają świat, czy też, jeśli wrócić do Cassirera – "filtrują" go poprzez swą kulturę. Co istotne – nie należy rozpatrywać tych społeczności jako jednolitych, zbiorowych bytów. Były one złożone z konkretnych osób, odrębnych jednostek, jednak sposób funkcjonowania zbiorowości oparty był na wspólnocie doświadczeń. Dalsze rozważania oprzeć można zatem na założeniu, że "kultura duchowa" omawianych społeczności była powszechną, bez wyłamujących się z niej jednostek.

W kontekście rozważań nad rolą religii i mitologii w pradziejach, najważniejszą cechą umysłowości społeczeństw pradziejowych, nadal podążając tropem Lévy-Bruhla, był charakterystyczny dla nich sposób postrzegania rzeczywistości, nazwany przezeń percepcją mistyczną. Co istotne, określenie to nie odnosiło się do tymczasowych stanów obcowania z sacrum, gdyż te, według niego były dla omawianych ludów permanentne:

"Aby określić jednym słowem tę ogólną właściwość wyobrażeń zbiorowych (...) nazwę ją mistyczną. Stosuję ten termin z braku lepszego, nie pragnąc bynajmniej wiązać go z mistycyzmem religijnym naszych społeczeństw, który jest raczej czymś odmiennym, ale w znaczeniu ściśle określonym, gdzie 'mistyczny' powiemy o wierze w moce, wpływy, działania niedostrzegalne dla zmysłów, niemniej jednak realne. Innymi słowy, sama rzeczywistość, w której poruszają się ludzie pierwotni jest mistyczna, żadna istota, żaden przedmiot, żadne zjawisko naturalnie nie jest w ich wyobrażeniach zbiorowych tym, czym jest dla nas." (Lévy-Bruhl 1992, s. 58–59)

Tak rozumiany "mistycyzm" był więc stałym sposobem percepcji. Członkowie społeczności pradziejowych opierając swą wiedzę o świecie na mitologii, dostrzegali jej elementy w codziennym życiu. Rozumieli ją dosłownie. Zjawiska naturalne, jak dziś rozumiemy jako wyjaśnione naukowo działania sił natury, tłumaczyli poczynaniami istot ze swej mitologii – bogów, herosów, demonów czy potworów. Lasy stanowiły siedzibę nadprzyrodzonych sił, rzeki – granice między światami żywych i umarłych, góry – siedziby bogów, etc. Rzemiosło stawało się aktem kreacji odnoszącym się do kosmologii, a nie jedynie działaniem technologicznym o konkretnym przeznaczeniu użytkowym. Przez to każda czynność, z pozoru prosta i pospolita, obarczona była bagażem niezbędnych reguł i zasad niezbędnych do jej wykonania, gdyż uchybienie im groziło poważnymi konsekwencjami ze strony mistycznych sił (Lévy-Bruhl 1992, s. 61–62). Zwłaszcza ta cecha wydaje się być istotna dla archeologa – tłumaczy bowiem pewną stałość i niezmiennność uchwytnych archeologicznie świadectw ludzkiej aktywności. Odstępstwa od reguł w zakresie morfologii czy stylistyki wytwarzanych przedmiotów (obojętnie, czy dotyczy to ceramiki, metalurgii czy wytworów z kości czy rogu) były by złamaniem tabu, jakim obłożona była wytwórczość. Ta stabilność wynikała zatem z jednej strony z opisanej wyżej wspólnoty doświadczeń, z drugiej zaś – z mistycznego pojmowania rzeczywistości skutecznie regulującego wszystkie dziedziny życia ze względu na możliwe potencjalne skutki złamania reguł.

Owa tendencja wynika także z charakterystycznego dla społeczeństw pierwotnych prawa partycypacji. Zakłada ono istnienie "współuczestnictwa osób i przedmiotów powiązanych w ramach wyobrażenia zbiorowego" (Lévy-Bruhl 1992, s. 102). To współuczestnictwo dotyczy wszelkich zjawisk, bytów fizycznych, pozornie (dla współczesnego Europejczyka) ze sobą niepowiązanych. Wymykają się też prostej z dzisiejszego punktu widzenia przyczynowości czy zasadzie *post hoc ergo propter hoc* według której zjawisko występujące wprawdzie jest przyczyną tego następującej po nim (Lévy-Bruhl 1992, s. 102). Co istotne, związki te mogą nie tyle nie wynikać z praw dzisiejszej logiki, lecz być z nią sprzeczne:

"Można powiedzieć, że w wyobrażeniach zbiorowych umysłowości pierwotnej przedmioty, osoby, zjawiska mogą być, w sposób dla nas niezrozumiały, jednocześnie sobą samym i czymś innym, niż one same. W sposób nie mniej niepojęty wysyłają one i odbierają wpływy sił, mocy, jakości i działań mistycznych, które dają się odczuć poza nimi – nie przestając być tam, gdzie są" (Lévy-Bruhl 1992, s. 103)

Co ważne, wspomniane potencjalne sprzeczności nie stanowiły przeszkody w odbiorze świata. Wręcz przeciwnie, stają się one nieistotne w konfrontacji z mistycznymi wyobrażeniami zbiorowymi. Lévy-Bruhl przytacza liczne przykłady z etnografii, jak na przykład plemiona z Brazylii, których członkowie utrzymują, że jednocześnie są ludźmi, jak i wodnymi zwierzętami czy papugami. Zaznacza też, że nie jest to stan tymczasowości, a jednoczesności. Dlatego też wobec potęgi doświadczenia mistycznego, pojmowana na sposób dzisiejszy logika schodzi na plan dalszy. Wynika to ze specyficznej konstrukcji umysłowej:

"(...) umysłowość ludzi pierwotnych może być nazwana prelogiczną równie słusznie jak mistyczną (...) Nie jest to umysłowość antylogiczna, nie jest ona też alogiczna. Nazywając ją prelogiczną, chcę jedynie powiedzieć, że nie zmusza siebie samej, jak nasza myśl do tego, by zawsze i za wszelką cenę nie popaść w sprzeczności. Przede wszystkim posłuszna jest ona prawu partycypacji. Tak ukierunkowana, nie nurza się bez powodu w sprzecznościach (co uczyniło by ją dla nas stale absurdalną), ale nie troszczy się też o to, by ich uniknąć. Jest ona najczęściej obojętna. Z tego właśnie względu trudno za nią stale podążać." (Lévy-Bruhl 1992, s. 105).

Próbując przenieść spostrzeżenia Lévy-Bruhla na grunt refleksji archeologicznej dostrzeżemy możliwość różnorodnej interpretacji tych samych faktów. Jak postaram się wykazać w kolejnych rozdziałach, omawiając znaleziska zwłaszcza broni, zawarty w nich ładunek symboliczny tylko pozornie będzie wewnętrznie sprzeczny. Rozliczne nagromadzone w nich cechy i znaczenia ujawniać się będą w zależności od kontekstu, nawet mimo pozornej opozycji (np. dychotomia męski – żeński zawarte w jednym przedmiocie). Wynika to właśnie z owej ujawnionej przez Lévy-Bruhla cechy, jaką jest niewrażliwość na pozorne sprzeczności. Należy pamiętać, że dla społeczeństw tradycyjnych przedmioty, zwłaszcza te z, jak to określilibyśmy dziś, motywami plastycznymi, pełniły szczególną funkcję. Przykładowo – opisywanym przez Lévy-Bruhla czuringom używanym przez australijskie plemiona w obrzędach, ich posiadacze przypisywali cechy istot żywych i tak też je traktowali. Stanowiły w optyce ich posiadaczy znacznie wyższą wartość, niż jedynie wytwory z drewna czy kamienia, stając się odczuwającym emocje współmieszkańcem świata (Lévy-Bruhl 1992, s. 122).

Podobną koncepcję postrzegania przedmiotów odnajdujemy w nurcie fenomenologicznym, reprezentowanym przez holenderskiego filozofa, religioznawcę i antropologa Gerardusa van der Leeuwa. Przedmioty w kulturach tradycyjnych były w takim

ujęciu obdarzone szczególną mocą, objawiającą się w nich swoim użytkownikom w sposób wyraźnie dostrzegalny:

"Dziś jednak filozof zna potęgę rzeczy, które mają własne życie, mimo, że od czasów greckich konsekwentnie pozbawiano je mocy. Spirytualizm, kult osobowości, a wreszcie nowoczesna mechanizacja uczyniły z żywych, obdarzonych własną siłą rzeczy, martwy materiał. Dla człowieka pierwotnego rzecz jest nosicielem mocy; rzecz może coś sprawić, ma własne życie, które przejawia się w formie całkiem empirycznej" (van der Leeuw 1997, s. 31)

Ta mistyczna siła zawarta w przedmiotach istniała w nich, jak wspomniano wcześniej, dzięki poprawnemu ich wykonaniu. Zgodność procesu wytwórczego z wieloma regułami, zasadami i nakazami była niezbędną dla jej zaistnienia. Należy jednak podkreślić, że to nie ludzkie działanie było przyczyną ich ucieleśnienia się w wyrobie. Wytwórca był jedynie pośrednikiem, katalizatorem mistycznych sił, które dzięki przestrzeganiu wszelkich zasad mogły objawić się w tworzonym narzędziu, naczyniu czy broni. Był dysponentem mocy, znacznie od niego potężniejszych. Jak pisze van der Leeuw:

"Pierwotny rękodzielnik, a przede wszystkim kowal, posługuje się mocą, z którą potrafi się wprawdzie obchodzić, ale której panem nie jest (...). To co człowiek trzyma w rękach przy pracy, zawdzięcza swe istnienie mocy większej od człowieka. W manipulowaniu narzędziami ma udział nie tylko siła rąk czy nóg, lecz także żyjąca w narzędziu jego własna moc. To tłumaczy dlaczego nowe narzędzia zawsze wyrabia się dokładnie według dotychczasowego wzoru; najmniejsze odchylenie mogłoby przynieść uszczerbek mocy narzędzia. Istotne są przy tym nie tylko funkcjonalne części przedmiotu, ale też ozdoby" (van der Leeuw 1997, s. 34).

W takim ujęciu przedmioty skupiają w sobie (ale i objawiają swoim użytkownikom) mistyczne siły, o różnych źródłach. Są wypadkową zarówno mocy zawartych w niezbędnych do ich wytworzenia narzędziach, wiedzy i technologii którymi dysponował rzemieślnik, jak również poprawności ich wykonania i zgodności z wzorcem. Wróćmy do Lévy-Bruhla. Spośród wytworów ludzkich rąk szczególne znaczenie przypisywano wizerunkom. Opisywani przez niego odbiorcy przedstawionych wyobrażeń:

"(...) uważają plastyczne odwzorowanie istot – czy to namalowane, czy wyrzeźbione, czy też wyrzeźbione, za rzeczywiste w tym samym stopniu, co same te istoty" (Lévy-Bruhl 1992, s. 69).

Co ważne, poprzez prawo partycypacji, stworzony wizerunek nie staje się stworzonym na nowo, osobnym bytem, ale bezpośrednio odnosi się do swego pierwowzoru – rzeczywistego czy mitycznego. Pozostaje z nim w mistycznym związku, będąc jednocześnie nim samym, jak i jego reprezentacją. Jak wspomniano powyżej, jest to jedynie pozorna sprzeczność. Podobnie dzieje się w przypadku wierności oryginałowi. Tworzone wizerunki, aby mogły zaistnieć jako prawdziwe, nie muszą być realistycznymi odwzorowaniami. Wystarczy, aby były dla swych odbiorców czytelne. Według Lévy-Bruhla:

"Dzieje się tak dlatego, że do postrzeżenia danego obrazu, tak jak i jego modelu, tradycyjne wyobrażenia zbiorowe wprowadzają te same elementy mistyczne. Jeśli ludzie pierwotni postrzegają obraz inaczej niż my, to dzieje się tak dlatego, że postrzegają też inaczej jego model. My ujmujemy w nim jego cechy obiektywne, realne, i tylko te cechy, np. kształt, wielkość, wymiary, kolor oczu, wyraz twarzy itp.; odnajdujemy je jako odtworzone w obrazie, i tylko odnajdujemy. Ale dla człowieka pierwotnego, którego percepcja jest inaczej ukierunkowana, owe cechy obiektywne – jeśli ujmuje je tak samo jak my – nie są jedyne ani najważniejsze: najczęściej są dla niego tylko znakami, nosicielami tajemnych sił, mocy mistycznych i takich, które każda istota, zwłaszcza istota żywa, może ujawnić." (Lévy-Bruhl 1992, s. 72).

Widzimy więc, że to co istotne dla dzisiejszego odbiorcy – a więc pewne konkretne cechy przedstawianego wizerunku – były dla człowieka prądziejowego drugorzędne. O realności danego obrazu stanowił on sam, na podstawie czytelnego zaakcentowania konkretnych cech czy atrybutów. Po raz kolejny, używając myśli Lévy-Bruhla, na gruncie interpretacji archeologicznej zauważymy więc, że pewne, jak to określilibyśmy dziś, uproszczenia nie wynikały z braku zdolności plastycznych ich wytwórców. Omówione później motywy plastyczne na broni czy sceny narracyjne na popielnicach, mimo swej prostej formy były dla swych odbiorców wystarczające dla uznania je za realne. Do podobnych wniosków dochodzi wspomniany już Ernst Cassirer. Zauważa on, że:

"Nawet pobieżne spojrzenie na fakty świadomości mitycznej uczy w rzeczywistości, że świadomość ta w ogóle nie zna określonych linii podziału, które pojęcie empiryczne i empiryczno-naukowe uznają za absolutnie konieczne. Przede wszystkim nie ma stałej granicy między postrzeganiem jedynie 'przedstawionym' a 'rzeczywistym', między życzeniem a spełnieniem, między obrazem, a rzeczą." (Cassirer 2020, s. 71).

Ta percepcja wiąże się ze specyficznym pojmowaniem symbolu przez społeczeństwa prądziejowe. Tematyka ta będzie poruszona w dalszych częściach niniejszej pracy, warto więc nakreślić jej ramy metodologiczne. Badania nad symbolami i szerzej semiotyką stanowią dziś osobną gałąź nauki znacznie przekraczając zakres niniejszych rozważań. Definicja symbolu sformułowana przez brytyjskiego antropologa Edmunda Leacha zakłada, iż znak staje się nim "(...) gdy A reprezentuje B i nie zachodzą tu inherentne prymarne relacje między A i B, czyli A i B należą do odmiennych kontekstów kulturowych" (Leach 2010 s. 20). Innymi słowy, w tradycyjnym rozumieniu, symbolem jest taki znak, który odsyła odbiorcę do swego znaczenia – realnego lub abstrakcyjnego. Nie pozostającego jednak z nim w bezpośrednim związku znaczeniowym. Przykładem ilustrującym tę definicję jest wąż, w kulturze zachodniej symbolizujący Szatana. Gad przynależący do królestwa zwierząt pozostaje bez formalnego związku z moralnym kontekstem diabła, łączą się jednak na poziomie kulturowym (Leach 2010, s. 20).

Symbole nie są jednak, zwłaszcza w tak istotnej materii jak religia, jedynie prostą metaforą, odniesieniem od znaku do jego znaczenia. Sam znak z resztą wydaje się w tym duecie nieistotny – najważniejszym jest to, do czego odsyła. Co więcej, owa symbolizowana rzeczywistość jest przez niego na nowo kreowana. Jak zauważa belgijsko-amerykański filozof Louis Dupré:

"Wszystkie symbole odsłaniają rzeczywistość poza ich zewnętrzną postacią dostępną zmysłom. Powszechna interpretacja ogranicza tę rzeczywistość do tego, co poprzedza proces symbolizowania, tj. do surowych danych, którym symbol nadaje formę i strukturę. Takie spojrzenie jest zbyt uproszczone. Symbol odnosi się do tego, co konstytuuje przez swą własną artykulację, a nie do surowego materiału, który ją poprzedza. Symbol nigdy nie odsyła wstecz do istniejącej wcześniej rzeczywistości – odkrywa nową. (...) Znak pozostawia niezmienionym to, do czego się odnosi. Natomiast w symbolu pierwotna rzeczywistość przechodzi podstawowe przeobrażenie. Jest ono ruchem dialektycznym, w którym to co rzeczywiste zostaje zanegowane przez umysł i podniesione na wyższy poziom" (Dupré 2003, s. 132).

Tak więc rzeczywistość wykreowana przez symbol powstaje według tej optyki na nowo. Nie jest, jak wspomniano, prostym ciągiem pomiędzy sygnałem, a tym co on sygnalizuje, lecz kreacją nowego bytu. Tym bardziej zależność ta staje się widoczna w przypadku społeczeństw prądziejowych, których członkowie nie wyodrębnili jeszcze w swoim myśleniu rzeczywistości abstrakcyjnej, traktując wszelkie zjawiska i doznania jako prawdziwe. Jak to trafnie ujął Andrzej P. Kowalski za D. Davidsonem: "(...) to, co jest metaforą dzisiaj, było rzeczywistością literalną wczoraj. Przy czym nie jest tu istotna naiwnie rozumiana "prawdziwość" tych zdarzeń ze względu na jakąś faktografię, ale prawda kulturoznawcza uwzględniająca istotne różnice kulturowe dzielące współczesność od prahistorii" (Kowalski A. P. 1999 s. 173). Społeczeństwa przełomu epok brązu i żelaza nie odróżniały zatem rzeczywistości niematerialnej, należącej do świata pozazmysłowego, lub przynależnego jedynie rzeczywistości idei oddzielonej od fizycznie istniejącej. Wszystkie te światy splecione były w doświadczaną jedność. To, do czego odnosiły się znaki uznawane przez nas za symbole, urzeczywistniały się wraz z momentem ich stworzenia – czy to w formie wizerunku, rytu na przedmiocie, wypowiedzianego słowa lub obrzędowego tańca itp. Oddajmy raz jeszcze głos Kowalskiemu:

"(...) w kulturze archaicznej w zasadzie wyłącznym typem symbolizowania (o ile zdążył się on już ukonstytuować) było symbolizowanie aksjologiczne. Wartości symbolizowane w ten sposób mogły korzystać z języka jako środka wyrazu, przy czym wówczas nie mielibyśmy jeszcze do czynienia z przejawem 'świata według myśli zorganizowanej językowo'. Najważniejszy bowiem jest sam akt werbalnego wykonania, a nie wyłącznie treść, jaka w akcie tym została zawarta. Poza tym, istotne społecznie sensy kulturowe mogły być przekazywane środkami pozawerbalnymi. Czynności obrzędowe symbolizujące rozpoznawalne podmiotowo (uchwytnie w trakcie działania) wartości były nośnikami

tychże wartości, ustanawiały je, a nie tylko przywoływały. Z naszej perspektywy można zakładać, że w kulturze magicznej uznanie immanentnych wartości danego obiektu kulturowego jakby wyprzedzało podmiotowe rozpoznanie ewokowanych przez ten obiekt treści" (Kowalski A. P. 1999a, s. 165).

Widzimy więc, że w społecznościach pradziejowych istotą symbolu było nie tyle przekazanie pewnej metafory (możliwość ich tworzenia nie istniała prawdopodobnie w świadomości ówczesnego człowieka), co zaakcentowanie pewnych wartości, nie treści czy narracji. Środkiem do ich przekazania mógł być język, ale także niewerbalne kanały. Sama mowa nie była wówczas jedynym środkiem wyrażania myśli. To co przekazywane – było jednocześnie zawarte w samym akcie jego obrazowania – w dowolnej formie, tak materialnej jak i niematerialnej. Urzeczywistniało się w tym akcie, a nie jedynie odnosiło się do tego, co miało być symbolizowane.

Owe "urzeczywistnianie" się symbolu mogło następować w specyficznym momencie, aby powrócić później do poprzedniego stanu. A. P. Kowalski ilustruje tę myśl znakomitym przykładem myśliwego wypuszczającego strzałę:

"Strzała z krzemiennym ostrzem (pazurem), zaopatrzona w statecznik w postaci piór drapieżnego ptaka mogła stanowić metamorficzne 'stadium' tego ptaka. W oczach łowcy działała jak ów ptak, rozpościerający skrzydła i wyciągający szpony; co więcej, metamorficznie była tym ptakiem albo tym ptakiem stawał się magicznie sam łowca. To jej 'stadium' istnienia decydowało o myśliwskim powodzeniu, odkąd tylko została uwolniona z łuku niczym ptak podążający za ofiarą." (Kowalski A. P. 1999a, s. 186-187).

W myśl przytoczonych wcześniej spostrzeżeń Lévy-Bruhla przedmiot mógł w jednej chwili pozostawać "w spoczynku", będąc jedynie "martwym" narzędziem, aby po chwili, w momencie użycia stawać się żywym organizmem. Tylko pozornie poprzez użycie ptasich piór strzała stawała się metaforą ptaka. W odczuciu wypuszczającego ją myśliwego była nim w rzeczywistości, by po włożeniu jej do kołczanu wrócić do poprzedniego statusu. Jak wspomniano wcześniej, w optyce przedstawicieli społeczeństw pradziejowych nie zachodziła w tej relacji żadna sprzeczność. Podobnie rzecz miała miejsce w przypadku posągów bóstw, scen narracyjnych na naczyniach, rytach na narzędziach itd.

Tak więc według Kowalskiego myślenie symboliczne w przypadku społeczeństw przełomu epok brązu i żelaza rozpatrywać należy w dwóch, pozornie sprzecznych aspektach:

1. Podmioty archaicznych kultur (z zaznaczającymi się przecież archeologicznie akcjami obrzędowymi), wbrew spontanicznie narzucającymi się archeologom wnioskom 'nie działają symbolicznie'.
2. Podmioty kultury synkretycznej magicznie 'działają symbolicznie', ponieważ nie rozpoznają jeszcze wybitnie niesymbolicznych stron swoich poczyną. Poza tym nie odmawia im się posiadania własnego

porządku aksjologicznego, tyle że jest on jeszcze 'zatopiony' w porządku życia." (Kowalski A. P. 1999a, s. 193)

Z jednej strony zauważamy więc, że omawiane społeczeństwa nie stosowały rozróżnienia na świat rzeczywisty i fikcyjny – do którego przynależała by sfera symboliczna. Obie stanowiły w ich percepcji jedność. Jednak wobec silnego nasycenia postrzeganego świata przez czynniki jakie dziś nazwalibyśmy mistycznymi, pomiędzy rzeczami, ludźmi i ich działaniami, zjawiskami pogody czy elementami krajobrazu istniała gęsta, choć nieuświadomiona sieć powiązań symbolicznych. Sam Kowalski krytycznie odnosi się do możliwości odczytywania symbolicznych działań społeczności pradziejowych, jednak jego spostrzeżenia stają się bardzo przydatne dla nakreślenia tego, jakiego spojrzenia na nie należy unikać.

4.2 Antropologiczne koncepcje źródeł agresji i wojny

Nakreśliwszy według jakich reguł funkcjonowała umysłowość społeczeństw pradziejowych przejdźmy do kolejnej, niezwykle istotnej kwestii, jaką jest zagadnienie agresji, stanowiącej przecież nieodłączną część wojny. Kluczowym pytaniem, na jakie musimy odpowiedzieć, jest to o jej pochodzenie. Czy skłonności agresywne wynikają z kwestii jedynie biologicznych, czy też zakorzenione są w kulturze, i w zależności od niej występują w mniejszym lub większym natężeniu.

Agresja, o czym świadczą źródła archeologiczne zaprezentowane w poprzednim rozdziale, towarzyszy ludzkości od jej początków, z czasem przyjmując coraz bardziej zorganizowaną i masową formę. Jej źródło od wieków jest przedmiotem dociekań badaczy. Filozofowie, antropolodzy, psychologowie ale i neurobiolodzy poszukiwali i poszukują odpowiedzi na pytania o jej naturę – czy wynika ze specyficznych uwarunkowań kulturowych czy też jest wrodzoną cechą człowieka, a jeśli tak, to czy istnieją czynniki potrafiące ją ograniczać? W poniższej części pracy dokonam przeglądu najważniejszych, w moim przekonaniu teorii, dotyczących skłonności do agresji oraz wskażę te, które moim zdaniem będą najbardziej użyteczne dla późniejszych rozważań o miejscu wojny w religii społeczeństw pradziejowych.

Angielski myśliciel Thomas Hobbes w swej pracy pt. "Lewiatan" przedstawił niezwykle pesymistyczną wizję ludzkiej skłonności do agresji:

"(...) during the time men live without a common power to keep them all in awe, they are in that condition which is called a war, as if of every man, against every man, For war, consisteth not in battle only, or the act of fighting; but in a tract of time, wherein the will to contend by battle is sufficiently known: and therefore the notion of time, is not to be considered in the nature of war; as it is in the nature of weather. For as the nature of foul weather, lieth not in a shower or two of rain; but in a inclination thereto of many days together: so the nature of war, consisteth in not actual fighting; but in the known disposition thereto, during all time there is no assurance to the contrary. All other time is peace" (Hobbes 2008, s. 84).

Według Hobbes'a człowiek pozbawiony zwierzchniej władzy to człowiek niezwykle agresywny. Nie jest to jednak agresja spajająca społeczność i skierowana przeciwko obcym i zewnętrznym grupom, lecz wojna wszystkich przeciwko wszystkim. Dopiero pojawienie się zorganizowanych organizmów państwowych była w stanie zapanować nad ową rządzą mordu. Wojna, w ujęciu Hobbes'a to również nie tylko same akty zorganizowanej agresji, ale też skłonność do niej. Porównuje ją do pogody, której stałym elementem jest deszcz. Wybuchające od czasu do czasu akty fizycznej przemocy stanowiły w jego optyce taki sam naturalny składnik stanu rzeczy, jak gwałtowne opady stanowią jedną ze składowych ogółu zjawisk atmosferycznych.

W opozycji do poglądu Hobbes'a stał żyjący sto lat później Jan Jakub Rousseau. W jego opinii naturalnym stanem dla ludzkości jest stan pełnego pokoju i harmonii, przerwany dopiero przez pojawienie się zorganizowanych społeczeństw:

"(...) Społeczeństwa już urządzone, pozostając między sobą w stanie natury, odczuły wkrótce niedogodności te same, które do wyjścia z niego zmusiły w swoim czasie jednostki; stan ten stał się jeszcze zgubniejszy dla tych organizacyj, niż poprzednio był dla jednostek tworzących organizacje. Stąd też poszły wojny narodowe, bitwy, zabójstwa, akty odwetu, wobec których natura się wzdyga i którymi rozum się gorszy; stąd te wszystkie okropne przesady, które do godności cnoty wynoszą zaszczyt przelewania krwi ludzkiej. Najzacniejsi nauczyli się do swoich obowiązków zaliczać mordowanie swoich bliźnich; wreszcie zaczęli się ludzie tysiącami wyrzynać wzajemnie, sami nie wiedząc dlaczego; więcej też popełniono morderstw w jednym dniu bitwy i więcej się działo okropności przy zdobyciu jednego miasta, niż przez wszystkie wieki na całej ziemi popełniono ich w stanie natury. Takie oto dadzą się dostrzec pierwsze skutki tego faktu, że rodzaj ludzki podzielił się na społeczeństwa" (Rousseau 1956, s. 208)

Hobbes widział w organizmach państwowych i instytucjach społecznych hamulec dla agresywnych zachowań. Rousseau – wręcz przeciwnie. W jego odczuciu ludzie, zarówno pojedyncze jednostki jak i całe grupy, oderwani przez nie ze stanu natury i harmonii popadli w wyzoloną przez nie w skłonność do zabijania. Nawet najbardziej pokojowi szlachetni z nich ulegli czarowi wojen i mordu. Co więcej, według Rousseau owe zorganizowane

społeczeństwa wynosiły agresje i mordy do rangi największych cnót, wypychając ludzi w tryby obowiązku, jakim było krzywdzenie innych w imię interesu własnej grupy. Organizacja społeczeństwa stawiała naprzeciw odwiecznym prawom natury, tożsamym według niego z czystym rozumem i logiką. To zorganizowanie grup ludzkich zrywało tą więź i wypychało ludzi w odmęty wojennego szaleństwa. O ogromnie niszczącym jego charakterze był według Rousseau fakt, że nawet pojedyncza bitwa stoczona we współczesnych mu czasach miała przynieść większą liczbę ofiar, niż w we wszystkich czasach, kiedy to ludzkość żyła w zgodzie z naturą.

Zarówno myśl Hobbes'a jak i Rousseau nosiły pewną dozę pesymizmu. Człowiek według nich był skłonny do agresji, jednak jej źródła widzieli zupełnie przeciwnie. W obu jednak przypadkach rysowali wiszące nad ludzkością fatum. Według Hobbes'a przemoc była naturalnym stanem, tłumionym jedynie przez wszelkie formy władzy i organizacji. Według Rousseau skłonność do destrukcji i nienawiści została przez nie wyzwolona, zaś powrót do stanu natury wydawał się już na wieki utracony, a ludzkość nieuchronnie zmierzała ku kolejnym śmiertelnościami konfliktom.

Również deterministyczne stanowisko przyjmował francuski filozof Henri Bergson. Według niego naturalna cecha człowieka, jaką jest skłonność do posiadania pchała go bezpośrednio do konfliktu:

"(...) źródłem wojny jest własność, indywidualna lub wspólna, a jako że przeznaczeniem ludzkości wynikającym z jej struktury jest własność, wojna jest rzeczą naturalną. Instynkt wojenny jest tak silny, że ujawnia się jako pierwszy, gdy usuwa się cywilizację, by dojść do natury" (Bergson 2007, s. 282).

Stosunek Bergsona do wojny był, podobnie jak u Hobbes'a, wysoce deterministyczny – widział ją jako nieuniknioną konsekwencję natury ludzkiej, ograniczaną jedynie przez cywilizację. Potrzeba angażowania się w konflikty była w jego wizji wrodzona, ujawniająca się już od wieku dziecięcego. Jej podłożem miały być czynniki biologiczne – wrogość między ludźmi miała stanowić naturalny odruch, wzbudzający dychotomię *swój* – *obcy*. W przeciwieństwie do wrodzonych mechanizmów obronnych, dzięki którym kobiety zapominają o bólach porodowych, co pozwala im zachodzić w kolejne ciąże, skłonność do agresji miała pozwalać na ekspansję i podboje. Stan wojennego wzmożenia był według Bergsona nieokiełznany, zaś same konflikty wybuchały tylko po to, by "nie dopuścić do rdzewienia broni" (Bergson 2007, s. 284).

Skłonność do przemocy miała być wrodzoną również według wybitnego austriackiego psychologa i neurologa Sigmunda Freuda. Choć nie był tak skrajnym deterministą jak

Bergson i Hobbes, uznawał destrukcyjne tendencje za tkwiące głęboko w ludzkiej umysłowości:

"Analiza snów normalnych ludzi wykazuje, że istniejąca w nas pokusa zabijania innych ludzi jest silniejsza i występuje częściej, niż byśmy się spodziewali, oraz że przynosi ona skutki psychiczne nawet tam, gdzie nie manifestuje się w naszej podświadomości. (...) Możemy (...) przyjąć, że to pragnienie zabijania rzeczywiście istnieje w nieświadomości, i że tabu, jak również zakazy moralne – psychologicznie rzecz biorąc – nie są bynajmniej czymś zbędnym, lecz przeciwnie, dadzą się wytłumaczyć i usprawiedliwić naszą ambiwalentną postawę wobec impulsu zabijania" (Freud 1967, s. 80).

Podobnie jak poprzednicy, Freud uznawał skłonność do agresji za nieodłączną cechę ludzkiej natury. Nie wskazywał jednak czynników biologicznych jako jednoznacznie odpowiedzialnych za ten stan rzeczy – zauważał natomiast na podstawie swych badań, że tendencje takie tkwią głęboko w ludzkiej podświadomości – niejednokrotnie w sposób nieuświadomiony. Czynnikiem blokującym te predyspozycje nie była, w odróżnieniu do myśli Bergsona i Hobbes'a, cywilizacja sama w sobie, ale wytworzone przez kulturę mechanizmy tabu i ograniczenia moralne. W dalszym ciągu jednak uznawał pociąg do przemocy za wrodzony i nieodłącznie związany z człowiekiem od samego początku:

"(...) Człowiek nie jest istotą łagodną i żądną miłości, która do obrony jest zdolna w najlepszym wypadku wtedy gdy zostanie zaatakowana, lecz że istota ludzka może zaliczyć do swych dyspozycji popędowych także sporą dawkę skłonności do agresji. W rezultacie bliźni jest dla człowieka nie tylko ewentualnym pomocnikiem i obiektem seksualnym, lecz stanowi również pokusę do wykorzystania go jako siły roboczej bez żadnej rekompensaty, do seksualnego wykorzystania go bez jego zgody, do zawładnięcia jego mieniem, do upokarzania go, przyprawiania o ból, dręczenia i zabicia. Homo homini lupus" (Freud 1998 s. 201).

W takim rozumieniu ludzkiej natury, skłonność do agresji była nie tyle prymitywnym, naturalnym instynktem, możliwym do stłumienia poprzez instytucje władzy i wtłoczenie człowieka w karby cywilizacji, lecz wręcz staje się siłą napędową człowieka. Tendencja do przemocy jest jednak na tyle niebezpieczna i destruktywna, że kultura wytworzyła według Freuda mechanizmy mające je ograniczać, by uniknąć rozpadu wspólnoty. Musi podejmować jednak w tym celu wielki wysiłek, stąd wiele wynikających z niej obostrzeń, zakazów i nakazów, w tym chrześcijańska zasada miłości bliźniego, mimo że sprzeczna według Freuda z naturą, to zdolna okiełznać brutalną przemoc (Freud 1998, s. 202).

Podobnie widzieli ludzką skłonność do agresji etolodzy, badający zachowania zwierząt. Według Konrada Lorenza ta tendencja była cechą wrodzoną. Stanowi spuściznę świata zwierzęcego, ale ma wysoce pozytywne biologiczne znaczenie dla życia gatunku. Jej przeciwieństwo stanowi agresja właściwa współczesnemu człowiekowi, gdyż filtrowana

przez kulturę i zasady społeczne, traci swoje pragmatyczne uzasadnienie. Inny przedstawiciel etologii – Irenäus Eibl-Eibesfeldt stał na stanowisku, że skłonności do agresji są rozpowszechnione w całym świecie i dotyczą zarówno społeczeństw tradycyjnych i "cywilizowanych". Paradoksalnie, to drugie z nich, wydawało by się że oddalone od natury ulegają instynktom wojennym. Dziać się ma tak za sprawą większej dostępności lepszej i skuteczniejszej broni, efektywnie wzmacniającej destruktywne popędy. Z drugiej jednak strony, co podkreśla Eibl-Eibesfeldt, inną wrodzoną cechą, dziedziczną ze świata natury jest altruizm, co sprawia, że to pierwotne dziedzictwo nie popycha ludzkości jedynie w stronę agresji (Olzacka 2011, s. 40–41).

Amerykański przyrodnik Edward O. Wilson, zajmujący się między innymi socjobiologią zajmował podobne stanowisko. Według niego skłonności do przemocy były ściśle związane z naturą, o czym pisał w rozprawie pt. "O naturze ludzkiej":

"Postrzeganie agresji człowieka jako ustrukturuwanego, dającego się przewidzieć wzoru interakcji genów i środowiska jest zgodne z teorią ewolucji. (...) Z jednej strony prawdą jest, że agresywne zachowanie się, zwłaszcza w postaci niebezpiecznych akcji militarnych i kryminalnych napadów, jest wyuczone. Lecz to uczenie się jest przygotowane (...), jesteśmy silnie predysponowani, aby w pewnych dających się określić sytuacjach ulegać głębokiemu, irracjonalnemu uczuciu wrogości. Wrogość niebezpiecznie łatwo pobudza samą siebie i wyzwala nieopanowane reakcje (...)" (Wilson 1988, s. 141).

Wilson, jak i inni badacze reprezentujący nauki przyrodnicze zakładał, że przemoc wynika bezpośrednio z natury, jest więc nieodłącznie związana z człowiekiem jako wywodzącym się ze świata zwierząt. Jest zakodowana w genach, a więc niezbywalnie związana z każdym człowiekiem jako wrodzona skłonność, wynikająca z ewolucyjnego przystosowania do świata. Podobnie jednak jak wspomniani etolodzy przyjmował kulturę, jako czynnik mogący wyzwalać wrogie zachowania wobec innych osób czy grup. Porównywał agresję do niejednorodnej mieszanki składników przygotowanej do odpowiedniej reakcji po dodaniu odpowiednich katalizatorów. Podkreślał przy tym, iż niezdolna była bez nich do samoistnego wybuchu (Wilson 1988, s. 142). Równocześnie stawiał podobną Lorenzowi tezę, że agresja, patrząc przez pryzmat ewolucji, pełni w życiu ludzi pozytywną rolę (Wilson 1988 s. 139). Zwycięskie wojny zwiększają bowiem stan posiadania czy dobrostan tryumfatorów.

W opozycji do deterministycznych nurtów w badaniach nad przemocą, zakładających nierozzerwalny jej związek z biologią, stały przedstawicielki antropologii kultury Margaret Mead i Ruth Benedict. W następstwie badań nad społecznościami tradycyjnymi wysnuwały spostrzeżenia, że tendencje do agresji rozwijają się w grupach akceptujących ją jako sposób

rozwiązywania konfliktów, ale i relacji z sąsiadami oraz innymi członkami społeczności. Mead porównując zamieszkujące nieopodal siebie społeczności Nowej Gwiney pisała:

"(...) mali Arapeshowie wyrastają na zadowolonych, biernych osobników, obdarzonych poczuciem bezpieczeństwa, podczas gdy dzieci Mundugumorów równie typowo wyrastają na osobników gwałtownych, agresywnych i pozbawionych tego poczucia. Wykształcenie się tych przeciwstawnych sobie typów możemy przypisać tylko oddziaływaniu całej zintegrowanej kultury na rozwijające się dziecko. Dla wyjaśnienia tego zjawiska nie można powołać się ani na czynnik rasy, ani czynnik odżywiania się, ani doboru. Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że natura ludzka jest niemal niewiarygodnie podatna na kształtowanie, reaguje dokładnie i kontrastowo na kontrastowo różne warunki kulturowe." (Mead 1986, s. 280)

Jak widzimy, Mead całkowicie odrzucała tezę o biologicznym, naturalnym źródle skłonności do agresji. Ta miała rozwijać się absolutnie niezależnie od jakichkolwiek determinantów fizjologicznych, rasowych czy genetycznych – nie była umocowana w rasie czy innych kategoriach antropologii fizycznej, ale też nie wynikała według niej z czynników ewolucyjnych. Jedynym jej źródłem miało być wychowanie, i późniejszy wpływ kultury na dorastające dziecko. Stąd miały wynikać kontrastujące ze sobą postawy dwóch społeczności – spokojnych, pacyfistycznych Arapeshów, dorastających w poczuciu spokoju, bezpieczeństwa, nie podejmujących nagłych działań i gwałtownych, agresywnych Mundugumorów, od dziecka wychowywanych w atmosferze agresji, zaborczości i nieprzewidywalności. W obydwu tych społecznościach owe postawy wynikały z wypracowanego przez nie ideału człowieka, dotyczących zarówno mężczyzn jak i kobiet (Mead 1986, s. 279–280), do którego realizacji dążyli ich członkowie.

Ruth Benedict w swej klasycznej pozycji pt. "Wzory kultury" analizowała społeczności tradycyjne zamieszkujące Amerykę Północną i Nową Gwineę. Na podstawie swoich spostrzeżeń wysnuła teorię o prawidłowościach dotyczących kształtowania się kultur o określonych typach. Rozumiała je jako zbiorowości, wykraczające poza potrzeby, pragnienia i dokonania tworzących je członków, określając je jako "całości organiczne" (Benedict 2019, s. 282–283). Podkreślała, że społeczeństwo pozostaje mimo to w nierozzerwalnym związku ze składającymi się na nie indywidualnymi jednostkami, jednak będąc wobec nich w pozycji nadrzędnej (Benedict 2019, s. 309–310). Powołując się na badania Riversa zaważała, że pewne zjawiska nie wynikają z naturalnych potrzeb, ale z ich umiejscowienia w kulturze. Zwyczaj vendetty w jej rozumieniu "(...) zamiast tłumaczyć (...) mściwością, trzeba starać się raczej zrozumieć mściwość jako skłonność wynikającą z istnienia zwyczaju vendetty. Podobnie należy badać zazdrość jako uczucie uwarunkowane miejscowymi przepisami dotyczącymi życia płciowego oraz zwyczajami związanymi z

własnością" (Benedict 2019, 283). W odróżnieniu od Mead nie negowała całkowicie czynnika biologicznego jako mającego wpływ na agresję u ludzi. Znacząco jednak bagatelizowała jego znaczenie zauważając, że przypisywane rasie tendencje do przemocy nie wytrzymują konfrontacji z dostarczonymi przez nią informacjami o badanych społecznościach Ameryki Północnej. Według jej badań biologicznie spokrewnieni ze sobą przedstawiciele rozmaitych zamieszkujących je plemion reprezentują znacznie odmienne typy kultury (Benedict 2019, s. 285–286):

"W każdej dziedzinie nauki trzeba kłaść nacisk na te prawa i procesy, które najbardziej adekwatnie tłumaczą badane zjawiska, niemniej jednak obstawać z całą stanowczością przy tym, że istnieją także inne czynniki, chociaż w ostatecznym wyniku może się okazać, że nie mają one decydującego znaczenia. Wskazywać więc, że czynniki biologiczne w większości przypadków nie wpływają na kulturowe zachowanie ludzi, to nie znaczy, że się zaprzecza ich występowaniu w kulturowym zachowaniu ludzi. Oznacza jedynie podkreślenie faktu, że czynniki historyczne mają charakter dynamiczny" (Benedict 2019, s. 287).

Tak rozumiana relacja pomiędzy czynnikami biologicznymi i kulturowymi w ludzkim zachowaniu, również w kontekście skłonności do konfliktów, znacznie eksponowała rolę drugiego z nich. Co prawda wrodzone skłonności miały według Benedict znaczenie, było ono jednak w jej ujęciu marginalne. To, co wyzwało rozmaite tendencje, było wynikiem przede wszystkim kultury. To ona, spajając członków społeczności, regulowała przytłaczającą większość zachowań, ale skłonności do nich w rozmaitych jej typach były różnorakie. Rodzaje kultur były w jej rozumieniu możliwe do zaliczenia do dwóch typów, nazywanych przez nią "apolińskimi" – stonowanymi i nieulegającymi emocjom i "dionizyjskimi" – skłonnymi do przemocy i przekraczania granic (Deliège 2011, s. 115–116). Stąd też to istniejące w nich tendencje były decydujące dla wyzwalania się agresji. Aby zilustrować to zagadnienie oddajmy raz jeszcze głos antropolożce:

"Indianie Pueblo traktują śmierć bliskiej osoby jako stan wyjątkowy, który należy jak najbardziej minimalizować. U Kwakiutłów (...) zwyczaje żałobne stanowią szczególny przykład paranoi kulturowej, czują się zhańbieni śmiercią krewnych i budzi się u nich chęć zemsty. U Dobuańczyków zwyczaje żałobne mają też z tym wiele wspólnego, ale zasadniczo są to kary nałożone przez pokrewny lud na małżonka, który spowodował śmierć jednego z ich groma" (Benedict 2019, s. 296).

Podany przez Benedict po raz kolejny przykład zemsty ilustruje proponowany przez nią model zachowań. Sytuacje, z którymi muszą się mierzyć członkowie społeczności postrzegane są przez nich różnie w zależności od typu kultury. Widzimy dwie skrajnie odległe od siebie reakcje, wywołane przez utratę członka społeczności. Indianie Pueblo, w przypadku śmierci bliskich, czuli potrzebę szybkiego zażegnania sytuacji, aby jak najprędzej

powrócić do stanu normalności. Kwakiutlowie rozumieli ową sytuację przeciwnie – w ich przypadku kultura wywoływała frustrację, poczucie pohańbienia, możliwe jedynie przez odpłatę za doznaną krzywdę. Widzimy więc, że kultura nie tylko regulowała prawo zwyczajowe czy obrzędy, ale znacząco wpływała na sposób odczuwania konkretnych sytuacji. Stąd też wybuchy agresji, jak w przypadku opisanej vendetty, wynikały bezpośrednio z niej.

Teza o biologicznym podłożu ludzkiej skłonności do wojen i konfliktów spotkała się również z krytyką ze strony filozofów, między innymi Ericha Fromma. Zarzucał on naturalistycznemu, deterministycznemu podejściu do zagadnienia zrzucanie odpowiedzialności za zachowania destrukttywne jako nieuniknionym, bo zakodowanym w niezależnych od kultury czynnikach biologicznych. Dowodził, że wojna jako naturalny instynkt powinna zanikać wraz z rozwojem cywilizacji i oddalania się człowieka od świata przyrody i jej instynktów, tymczasem rzecz ma się odwrotnie (Olzacka 2011, s. 43). W 1986 szereg naukowców stowarzyszonych z UNESCO uchwaliło Deklarację z Sewilli, będącą stanowiskiem organizacji wobec zjawiska wojny i przemocy. Głosi ona między innymi, że jest naukowo niepoprawnym twierdzenie, iż tendencje do prowadzenia wojen są dziedzictwem zwierzęcych przodków. Negowany jest w niej pogląd, jakoby zachowania agresywne były wpisane w ludzką naturę, jako wspierane przez mechanizmy ewolucji. Odrzuca również tezy o ludzkim mózgu jest "mózgu przemocy" oraz o wojnach jako wyniku instynktu (Seville Statement on Violence). Wyrażone w Deklaracji stanowisko uznawane jest przez szereg organizacji naukowych na całym świecie, w tym Polską Akademię Nauk. W miarę postępu badań z rozmaitych dziedzin, także genetyki, przypisywanie skłonności do agresji wyłącznie kwestiom biologicznym czy kulturowym straciło znaczną część zwolenników. Dość powszechnie przyjmuje się, że stanowi ona wypadkowa obu czynników. Powszechnie przyjęty stał się również pogląd, iż naturalne instynkty, choć niejednokrotnie stanowią źródło działań o charakterze destrukcyjnym, są również źródłem zachowań czysto altruistycznych. Zatem więc stanowi katalizator szerokiego wachlarza możliwych zachowań (Olzacka 2011, s. 48–49).

Bergson, Freud, a w szczególności Hobbes widzieli w kulturze hamulec zdolny zatrzymać niezwykle silne drżące w człowieku destrukcyjne popędy. W całkowitej opozycji do nich stał Rousseau, widzący w niej czynnik, jaki oderwał ludzi od błędnego stanu zespolenia z naturą i całkowitego pacyfizmu. Przedstawiciele nauk biologicznych, choć upatrywali w czynnikach naturalnych źródła skłonności do przemocy, nie popadali w podobny pesymizm zauważając, że równie naturalnymi są drżące w człowieku pokłady

altruizmu, zaś sama agresja nie jest jedynie nieopanowanym popędem. Mead i Benedict zmieniły proporcje – widząc kulturę jako czynnik wyzwalamy agresję, choć nie negując jej naturalnego podłoża. Jest to podejście interesujące w świetle niniejszych rozważań. Choć współcześni badacze stawiają znak równości pomiędzy obydwoma czynnikami – fizjologicznym i psychicznym – warto przyjrzeć się bliżej koncepcji zakorzenienia agresji w kulturze.

4.3 Koncepcja świętości i jej emanacje

Jednym z elementów szeroko pojętej kultury jest religia. Jak wiemy, w kulturach typu tradycyjnego, a więc również wśród społeczeństw pradziejowych, stanowiła ona najważniejszy "filtr" przez jaki jej przedstawiciele doświadczali świata. Dlatego też można postawić tezę, że religia wojowniczych ludów musiała nosić w sobie treści dotyczące wojny. systemy wierzeniowe obarczone były wieloma nakazami, zakazami i tabu, których złamanie groziło konsekwencjami znacznie poważniejszymi niż tylko niepowodzenie w "ziemskim" życiu. Wydaje się więc wysoce prawdopodobnym, że, nawet jeśli istniały w nich wyraźne przeciwwskazania do odbierania życia, musiały istnieć sytuacje co najmniej je znoszące, a być może nawet nakazujące użycie przemocy. Co więcej, jeśli kultura była jednym z czynników wyzwalamy agresję, wydaje się uprawnionym postawienie tezy, że przemoc, zniszczenie i zadawanie śmierci powinno być w owej religii nie tylko obecne, ale i nacechowane, jeśli nie pozytywnie, to przynajmniej neutralnie, lub usprawiedliwione w szczególnych przypadkach. Indoeuropejskie społeczności były ekspansywne i wojownicze. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, wraz z nastaniem epoki brązu wytworzyły się nowe struktury społeczne wraz z zauważalną grupą profesjonalnych wojowników. Istnienie tak charakterystycznej instytucji ściśle sprzężonej z ówczesną kulturą zapewne odcisnęło swoje piętno również w systemach religijnych i mitologicznych.

Pierwszą z kwestii, jakie należy poruszyć, jest wyrażone w mitologii i religii społeczeństw indoeuropejskich aksjologiczne wartościowanie przemocy. Zadawanie śmierci stanowi wszak immanentny element wojny, która bez niego nie istnieje. Nie można jej prowadzić, nie zabijając. Dla współcześnie żyjących pozbawienie życia drugiego człowieka jest w przeważnie uważane za zbrodnię. Złagodzenie tej oceny możliwe jest jedynie wobec wyższej konieczności, jak obrona czy egzekucja wyroku. W przypadku społeczeństw pradziejowych to wartościowanie było odmienne, noszące znamiona sacrum. Trudno wskazać w którym momencie historii ludzkości pojawiła się w systemach mitologicznych. Według

Barbary Ehrenreich stosunek homo sapiens do przemocy zmienił się w momencie zmiany podejścia do pierwotnego lęku przed byciem żerem dla zwierząt. Wraz z rozwojem technik łowieckich, zmieniły się też relacje łowcy i ofiary. Człowiek po raz pierwszy stanął wyżej od drapieżników. Łowy, uważane za święte, wraz z nastaniem neolitu i gospodarki wytwarzającej przekształcić się miały w krwawe rytuały, których kontynuacją stała się wojna. Inicjacja młodych mężczyzn wchodzących w rolę wojowników miała być echem dawnego przejścia od ofiary w stronę roli łowcy. Stąd też aksjologiczne podejście do towarzyszącego wojnie zadaniu śmierci, będącego uosobieniem sacrum (Ehrenreich 2011, s. 36).

Uznając to twierdzenie za prawdziwe należy spróbować zdefiniować pojęcie świętości i sposobu, w jaki członkowie omawianych społeczeństw go doświadczali. Niemiecki filozof i religioznawca Rudolf Otto w swoich rozważaniach nad świętością pisał:

"Ponieważ nasze dzisiejsze wyczucie językowe niewątpliwie zawsze wiąże świętość z elementem moralności, pożyteczne będzie przy poszukiwaniu owego szczególnego elementu składowego, przynajmniej dla chwilowego użycia w czasie naszych badań, wynaleźć dla niego odrębną nazwę, która by następnie miała określać świętość bez jej elementu moralnego, a zwłaszcza – co natychmiast podkreślamy – bez jej elementu racjonalnego" (Otto 1993, s. 33).

Aby uniknąć takiego wartościowania Otto proponuje wprowadzenie nowego określenie: "numinosum", wywodzące się od łacińskiego "numen". W takim ujęciu świętość miała by charakter nadprzyrodzony, pozbawiony jednak aspektu moralnego. Odczucia numinotyczne nie byłyby tym samym z definicji ani dobre, ani złe, a dotyczyły by jedynie kontaktu z objawiającym się sacrum. (Otto 1993, s. 33)

Pośród elementów *numinosum*, jakie wymienia i nazywa Otto, warto szczególną uwagę poświęcić tym z nich, które w moim odczuciu znajdują się blisko doświadczenia wojennego. Podstawowym bowiem składnikiem doświadczenia religijnego było, według niego, uczucie "tajemnicy pełnej grozy", *mysterium tremendum*. Był to stan najniższy i najgłębszy, sięgający sedna przeżyć religijnych. Objawiał się na różne sposoby – głębokim skupieniem, ale równie dobrze wstrząsami i konwulsjami, wprawiał człowieka religijnego w stany ekstazy i podniecenia graniczącego z wybuchami nieokrzeseanego szaleństwa, ale też sprowadzał uczucie opromienienia i oczarowania. Jako jego elementy wymienia Otto "tremendum", a więc grozę, "majestas" – element wszechmocy, a także i tajemnicy. Opisywany przezeń lęk nie jest, co ważne, czysto fizjologicznym strachem okazywanym w momencie zagrożenia. Jego źródło leży w nadprzyrodzonym, nieopisanym charakterze doświadczanych bóstw. Wynika z dysproporcji pomiędzy ludźmi, a nieuchwytnymi i nieosiągalnymi dla nich nadprzyrodzonymi bytami. Jest to, jak podsumowuje to uczucie sam Otto, "absolutna niedostępność". Uzupełnia je drugi element stanowiący immanentną cechę

świata boskiego. Jest to budująca kolejną dysproporcję pomiędzy ludzkością a bóstwami ich ogromna, nieskończona potęga. Sam Otto podkreśla jej wagę słowami: "(...) element siły, mocy, wszechmocy, absolutnej wszechmocy", określając ją mianem "majestas". Owa nieskończona moc potęguje zatem w jego rozumieniu uczucie grozy wynikające z nadprzyrodzonego charakteru bogów. Jest siłą, poza którą nie istnieje nic większego. Nie jest to jednak, co podkreśla Otto, uczucie wynikające z zależności człowieka wobec boskiej omnipotencji, a jest zbudowane wobec niej na poczuciu pokory. Trzecim elementem, zawartym w dwóch poprzednich, jest moc *numinosum*. Jest to element dynamiczny, charakterystyczny przynależny bóstwom, lecz udzielający się również ludziom, wzbudzającym gorliwość i zapał. Według Otto, owa moc "(...) napęnia niesłychanym napięciem i niezwykłą dynamiką, czy to będzie chodziło o ascezę, czy o gorliwość o sprawy świata i ciała, czy też o heroiczne czyny i postępowanie, w którym podniecenie przejawia się na zewnątrz" (Otto 1993, s. 48). Ostatnim elementem, spinającym je wszystkie jest element tajemnicy – "mysterium". Stanowi wcielenie obcości i nieopisywalności owych doświadczeń. Jest odczuciem "(...)'całkiem innej' rzeczywistości i jakości, której odrębność czujemy, ale nie potrafimy jej wyrazić dostatecznie jasno w sposób pojęciowy" (Otto 1993, s. 39–55)

Według pochodzącego z Rumunii historyka religii Mircea Eliadego człowiek uzyskiwał wiedzę o świętości dzięki jej zdolności do przejawiania. Manifestację sacrum nazywał hierofanią, od greckich słów "hieros", czyli "święty" i "fainomai" – "pokazywać się" (Eliade 2008 s. 7). Definiował sacrum jako coś jakościowo odmienne od profanum, czyli tego co świeckie i powszechne. Podkreślał przy tym zdolność sacrum do manifestowania się w dowolnym miejscu i w dowolny sposób w tym, co należało dotychczas do sfery profanicznej. Owa zdolność umożliwia ujawnienie się świętości, w dowolnym przedmiocie, miejscu czy zjawisku naturalnym. Pozornie nie zmieniają one swych właściwości, jednak w optyce osoby doświadczającej doznania religijnego zasadniczo zmieniają swoje znaczenie stając się elementem składowym rzeczywistości świętej. Hierofanie, choć dotyczą pojedynczych przedmiotów czy zjawisk, nigdy nie pozostają w oderwaniu od szerszej rzeczywistości mitycznej czy religijnej. Stanowią jej immanentną część składową, będąc jej manifestacją w świecie fizycznym (Eliade 1993, s. 34).

Widzimy zatem, że odczucie świętości było doświadczeniem o wielkiej mocy, konfrontującym człowieka z potężnym sacrum. Objawiała się w świecie w miejscach, przedmiotach czy sytuacjach, jakie dziś odbierane byłyby jako zwyczajne. Takim zjawiskiem bez wątpienia mogła być zbrojna konfrontacja. Bitewny zgiełk, uderzanie broni, groza śmierci a jednocześnie uniesienie w walce czy fizyczny ból, stanowiły doznania o wielkiej

intensywności, porównywalne z doświadczeniem mistycznym. Nie należy jednak zakładać, że świętość wojny pojawiła się jako adaptacja do traumatyczności doznań przez nią wywołanej. Wydaje się jednak, że skoro, jak wspomniano wyżej, waloryzowanie religijne dotyczyło wszystkich aspektów życia, nieobce było także podczas zbrojnych starć. Okoliczności im towarzyszące wznagły poczucie obcowania z sacrum.

Przykładem takiego doznania świętości w przypadku pola bitwy może być *byt*, który starożytni Grecy określali mianem "polemos" (πόλεμος). Nie była to jednak konkretna postać obecna w mitologii, choć znane jest jej przedstawienie na wozie tryumfalnym Aleksandra Wielkiego, zaś niektórzy autorzy przypisywali jej pokrewieństwo z innymi osobami. Miał być, według różnych wersji, ojcem uosabiającej wojenny okrzyk *Alali*, mężem *Hybris* lub bratem *Enyo*. Nigdy jednak personifikacja tej mocy nie stała się wyrazistą postacią boską mającą swe miejsce w systemie mitologicznym. Jak wspomniano wcześniej, zdolności wojenne były, w różnym stopniu, udziałem większości bogów z greckiego panteonu. Siła ta nigdy nie uzyskała samodzielności, stanowiąc wspólną własność wszystkich Olimpijczyków (Kostuch 2012, s. 20–21). W tradycji rzymskiej nazywano ją *Belloną*. Również w Italii nie przybrała ona postaci konkretnej, identyfikowalnej w micie postaci. Jej imię wywodzi się wprost z łacińskiego słowa "bellum" oznaczającego "wojnę" lub "bitwę" i była przez Rzymian rozumiana jako *numen* – bezpostaciową siłę, otaczającą i wspierającą walczących oraz mającą wpływ na przebieg starcia (Kaczor 2012, s. 192).

4.4 Aksjologiczna rola przemocy w micie indoeuropejskim

Wróćmy zatem do próby zdefiniowania aksjologicznej roli przemocy w mitologii społeczeństw indoeuropejskich. Mity, jako te stanowiące podstawę rozumienia świata, zawierały w sobie treści tworzące podstawę ówczesnego postrzegania wartości. Sięgnąwszy do indoeuropejskich mitów kosmologicznych dostrzeżemy, że bardzo często pierwotny akt kreacji oparty jest na przemocy. Krwawa ofiara, jak się wydaje, stanowiła w nich fundament powstania wszechświata. Opiera się na nim porządek i prawa świata, zasady jego funkcjonowania, a nawet materia z której został zbudowany. Przemoc ma w tym schemacie paradoksalną naturę – akt zniszczenia jest także jednocześnie aktem stworzenia, śmierć lub okaleczenie wywołuje pojawienie się nowego życia, zaś rozczłonkowane ciało przeistacza się w znany świat. Ten wątek ma dwoistą naturę: sięga momentu kosmogonii, kiedy powstawał wszechświat, lecz także powtarza się w postaci pojedynku boga z potworem, stając się podstawą do nastania nowego ładu. Wydaje się zatem, że stanowi uniwersalną ideę,

zakładającą nierozzerwalny związek między przemocą a kreacją. Staje się ona niezbędnym elementem powstawania "nowego".

Opisywany w indyjskiej Rigwedzie Purusza był tysiągłowym, tysiącokim i tysiäcnogim olbrzymem, przekraczającym swoim rozmiarem całą ziemię. Posiadał ogromne moce – był władcą nieśmiertelności, zawierał w sobie wszelką rzeczywistość – wszystkie stworzenia, a także całą przeszłość i przyszłość. Stanowił zatem wcielenie pierwotnej substancji, z jakiej wykreowany miał być wszechświat i wszystkie jego elementy. Aby tak się stało, Purusza złożony został w ofierze przez bogów. W opisującym to wydarzenie hymnie Rigwedy czytamy:

Gdy bogowie złożyli ofiarę, mając Purusze jako obiatę,
Wtedy wiosna była tłuszczem ofiarnym, lato drewnem na ogień, jesień obiatą.
Jego poświęcili jako ofiarę na ściółce ofiarnej – Puruszę, który najpierwszy się zrodził,
Jego złożyli na ofiarę bogowie, sadhajowie i wieszcz.
Z tej ciałopalnej ofiary otrzymano ociekający tłuszcz ofiarny,
Uczyli z niej zwierzęta, te, co żyją w powietrzu, co w lasach, co po wsiach.
Z tej ciałopalnej ofiary narodziły się strofy i śpiew,
Z niej zrodziły się miary strof, z niej zrodziły się słowa szeptane przy ofierze.
Z niej zrodziły się konie i wszystkie zwierzęta o dwóch rzędach zębów,
I krowy z niej powstały, z niej też urodzone są kozy i owce.
Gdy poćwiartowali Puruszę, na ile części go podzielili?
Co stało się z jego ustami, co z ramionami, jaką nazwę otrzymały jego biodra, jego nogi?
Usta jego stały się brahmanem, ramiona rycerzem,
Biodra to są wajsjowie, z nóg narodził się śudra.
Z jego ducha narodził się księżyc, z oczu narodziło się słońce,
Z ust Indra i Agni, z oddechu narodził się wiatr.
Z pępka stała się przestrzeń podniebna, z głowy niebo się utworzyło,
Z nóg ziemia, z uszu strony świata – tak to utworzyli światy(Rigweda Hymn 90, 6–14).

W mitologii Persów pierwszą stworzoną na świecie istotą był, według różnych wersji byk lub krowa imieniem Gâuš zamieszkująca brzeg rzeki WehaDaiti lub lubDâityâ. Drugi brzeg zamieszkiwany był przez pierwszego z ludzi – Gajomaratana lub Gajomorta. Jego błyszczące ciało wykonane było z metalu, który dać miał początek wszystkim innym metalom na ziemi. Zarówno on, jak i byk pozostawali w bezruchu. Stan ten zmieniła dopiero ich śmierć – również w zależności od wersji spowodowana przez złego ducha AngraMainju (Sarkhosh Curtis 2000, s. 23, Wnuk – Lisowska 1996, s. 119–120) lub samych bogów, którzy zniszczyli także pierwszą z roślin (Jakubiak 2008, s. 318). Ten akt destrukcji stał się jednocześnie wydarzeniem kreującym istniejący świat – wprowadził go w ruch i działanie, a wraz

ze śmiercią Gajomaratana – Gajomorta i Gâuš dał początek ludzkości i wszystkim zwierzętom na ziemi. Z nasienia człowieka wyrósł rabarbar z którego narodzili się mężczyzna i kobieta – Mašya i Mašyânag, zaś z oczyszczonego po przeniesieniu na księżyc nasienia byka – cała istniejąca fauna (Sarkhosh Curtis 2000, s. 23, Wnuk-Lisowska 1996, s. 120).

Według Owidiusza, z ciała olbrzyma Atlasa, potężnego na tyle, by władać całym światem, aż po brzeg wszechoceanu, powstać miała nienazwana góra. Choć nie był to akt bezpośredniej kreacji, gdyż w czasach owej przemiany istniały już niebo i ziemia wyłonię z pierwotnego chaosu i rozdzielone od siebie, z ukształtowanymi rzekami, górami i lasami (Metamorfozy 1, 5–44). Jednak opisywane przez rzymskiego poetę wydarzenie wpisywało się w interesujący nas schemat: Atlas, pomny przepowiedni, według której zostanie pokonany przez osobę podającą się za syna Jowisza, skrył się w swych sadach, otoczonych dla obrony wysokimi górami i strzeżonych przez smoka, zakazując obcym wstępu. Pomimo tych zabiegów został pokonany dzięki podstępowi Perseusza:

"[Atlas] chce przybysza pięściami wypędzić.

Ten się jeszcze ociąga, próbuje uprzejmości prawić wśród pogroźek, lecz był wątlejszej postawy, bo któż mógłby w sile równać się z Atlasem, wreszcie woła:

- Gdy za nic masz moją uprzejmość, przyjmij ten dar – i z lewej strony, sam patrząc na bok, pokazuje mu straszną twarz Meduzy.

Jak stał, Atlas natychmiast w górę się przemienia. Już włosy i broda stają się lasem. Z ramion i rąk są zbocza. To, co było głową sterczy szczytem. Kości zamieniają się w skały. Rośnie na wszystkie strony, ogromnie, aż dzisiaj na nim wspiera się całe niebo wraz z gwiazdami. Tak chcieli bogowie" (Metamorfozy 16, 650–662).

Według wersji mitu przedstawionego przez rzymskiego poetę, Atlas nie został zabity bezpośrednio, przy użyciu oręża, lecz za pomocą magicznych mocy jakimi dysponowała Meduza, przemieniająca żyjących w kamień. Stąd też większa część jego ciała przeistoczyła się w górę i skałę. Wyjątkiem było jedynie owłosienie, dające początek drzewom. Owidiusz zaznacza, że kreacyjna śmierć Atlasa miała miejsce dzięki przyzwoleniu i podług woli bogów, co podkreśla kosmogoniczną wagę tego wydarzenia. Nie było to przypadkowe uśmiercenie, ale czyn zawarty w boskich zamierzeniach.

Motyw stworzenia świata z fragmentów ciała praczłowieka znajdujemy również w mitologii skandynawskiej. W pieśniach islandzkiej Eddy poetyckiej czytamy, że stworzony został z ciała olbrzyma Ymira. Za jego życia nie istniał jeszcze fizyczny świat, o czym czytamy w pieśni pt. Völuspá, czyli "Wieszczba Wölwy":

"W zaczątkach świata za czasów Ymira
Ni piasku, ni morza, ni chłodnych bałwanów,
Nie było ziemi i nie było niebios,
Ni traw nie było – lecz czeluść otchłani" (Völuspá, 3)

Zwłoki Ymira, zabitego przez bogów, posłużyły im do stworzenia fizycznego wszechświata. Poszczególne ich części przeistoczyły się w rozmaite elementy krajobrazu. W Vafthrúdnismál – pieśni o Wafthrudnirze – czytamy:

"Z Ymira ciała ziemia jest stworzona,
A góry jego z kości,
Niebo z czaszki zimnego jak szron olbrzyma,
A z krwi jego – morze" (Vafthrúdnismál, 21)

Podobny, choć nieco szerszy opis znajdujemy na kartach "Grimnira pieśni" – Grimnismál:

"Z Ymira ciała ziemia jest stworzona,
A krwi jego – morze,
Góry z kości jego, lasy – z włosów,
A z czaski – niebo,
Z rzes olbrzyma stworzyli bogowie Midgard dla synów ludzkich,
A z mózgu jego złowrogie uczyniono
Chmury na niebie" (Grimnismál, 40–41)

W mitologii Greków kosmos powstał samoistnie. Według Hezjoda, pierwotnym stanem wszechświata był Chaos. Następnie, choć w zmiennej kolejności w zależności od przekazów innych autorów, urodzić mieli się bogowie: Eros i Gaja, oraz Uranos, ojciec Sturękich, Tytanów i Cyklopów (Kubiak 2003, s. 39–40). Kosmogonia z tych relacji odbyła się w sposób naturalny i pokojowy. Jednak kolejne etapy w dziejach świata były silnie nacechowane przemocą.

Uranos od samych narodzin był wrogi wobec swoich synów. Ta niechęć była na tyle silna, że wtrącał ich do mrocznej, głębokiej czeluści, według Apollodorosa – do Tartaru. Podburzeni przez matkę Tytani, za wyjątkiem Okeanosa, podjęli zamiar zabicia ojca. Czynu tego dokonał Kronos, ucinając żelaznym sierpem genitalia Uranosa, gdy ten rozciągnął się nad ziemią. Hezjod opisuje to wydarzenie następująco:

"(...) długi ostry sierp chwytą prawica
I tym on nagle prącie własnego rodzica
Obcina, rzuca za się, by spłynęło tonią;
Ale ręka niepróżno odpadła. Kropelki
Krwi Urana zrosiły łono Ziemi wielkiej;
Przyjęła: z nich powstały późniejszymi czasy
Mocne Erynny oraz olbrzymie Gigasy,
Lśniące zbroją, z włóczniami w ręku miedzianymi;
Nimfy, zwane Meljady, – na bezbrzeżnej ziemi.
Prącie zaś, jak je tylko odciął ostrzem stali
I wyrzucił od brzegu na wir morskiej fali,

Płynęło długo, aż się wzbiła piana biała
Wokół nieśmiertelnego członka. Z niej powstała
Dziewica (...) Piankową – Afrodytę – ją bogi a z niemi
Ludzie przezwali, jako że z piany poczęta" (Hezjod, Teogonia 178–197).

Ten akt przemocy zadany przez syna ojcu, skutkował nie tylko jego okaleczeniem. Dał również początek nowym istotom, w tym także Afrodycie zrodzonej ze spienionego nasienia Uranosa. Co ważne, ów akt, był też istotnym elementem formowania się wszechświata – poprzez uniemożliwienie kopulacji Nieba z Ziemią przyniósł również ich wieczne rozdzielanie. Odtąd Gaja pozostawała poza mocą Uranosa (Kubiak 2003, s. 53).

W podobnym kontekście należy być może rozpatrywać również rzymski mit o początkach miasta. Tym razem jego bohaterami nie są bogowie lecz ludzie, jednak posiadające boskiego rodzica. Według niego miało zostać założone przez bliźniaków Romulusa i Remusa, synów boga Marsa, cudownie uratowanych w niemowlęctwie od śmierci. Ich wspólne przedsięwzięcie zostało naznaczone bratobójczym mordem. Według różnych wariantów mitu Romulus zabił Remusa Podczas wróżb mających na celu ustalić któremu z nich przypadnie godność nazwania miasta od swego imienia lub wskutek świętokradztwa jakim było przeskoczenie zarysu przyszłych murów. Niezależnie od przyczyny bratobójstwa, stało się ono nierozzerwalnie związane z powstaniem Rzymu (Grant 1978 s. 133–134). Choć zabicie jednego z braci nie było niezbędnym dla wybudowania miasta, miało miejsce podczas wytyczania jego przyszłych granic, jeszcze przed rozpoczęciem budowy. Umożliwiło objęcie władzy przez jednego z bliźniaków, co stało się załóżkiem przyszłego ustroju i porządku społecznego miasta.

Przemoc staje się więc w tej optyce czynnikiem kreacyjnym. Zabicie lub okaleczenie – makroanthropa czy samego boga jest czynnością, dzięki której powstaje coś nowego – kolejne żyjące istoty, lub nawet cały świat. Francuski historyk i filozof René Girard uważał wręcz, że ów pramord jest fundamentem sakralnego postrzegania świata przez człowieka. Był początkowym aktem dla wszelkiej mitologii i wszystkich kolejnych rytuałów, które uważał za nierozłączne. Według niego:

„(...) przemoc pierwotna stanowi rzeczywiście początek wszystkiego, co dla ludzi jest najcenniejsze i co chcieliby uchronić. To właśnie potwierdzają w sposób zawoalowany i przekształcony wszystkie mity o początku, które sprowadzają się do zabicia jakiejś mitycznej postaci przez inne mityczne postacie. To zdarzenie uznawane jest za początek porządku kulturowego. Od zmarłego bóstwa pochodzą nie tylko obrzędy, ale rytuały małżeńskie, zakazy, wszystkie formy kulturowe utrwalające w ludziach człowieczeństwo” (Girard 2019 s. 132).

Takie rozumienie doniosłości pierwotnego aktu kreacji stawia go w roli praźródła wszelkiego porządku. Choć Girard nie podzielał poglądu, że rytuał służył komunikacji człowieka z siłami nadprzyrodzonymi, stał na stanowisku, że obrzędy ofiarne, nawiązujące do znanego z mitu pierwotnego aktu okrucieństwa są formą transformowania przemocy niszczycielską w przemoc społecznie konstruktywną (Kociuba 2006, s. 76–77).

Choć koncepcja Girarda wydaje się przykładać zbyt wielką wagę pierwotnemu aktowi przemocy, należy zgodzić się z nim, że dla społeczeństw pradziejowych miał on niezwykle istotne znaczenie. Tak waloryzowana agresja zrywa więc z jedynie destruktywną waloryzacją, ale może być pojmowana jako akt mający na celu stworzenie nowej rzeczywistości, lub ustanowienie czy ustabilizowanie istniejącego porządku. Są to jednak działania bogów, istot od ludzi istotnie potężniejszych, o znacznie szerszych kompetencjach, możliwościach a przede wszystkim, przez swą nadzwyczajność, nie objętych ludzką etyką i moralnością. Należy więc postawić pytanie: jakimi normami dotyczącymi przemocy, a więc i wojny, objęci byli w tej rzeczywistości zamieszkujący ziemię ludzie. W tym celu należy sięgnąć do pierwotnego indoeuropejskiego mitu.

4.5 Aksjologiczna rola wojny w micie indoeuropejskim

Według historyka religii Bruce'a Lincolna jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą opowieścią w historii ludzkości jest indoeuropejski mit o potworze, który u źródeł ludzkości skradł przynależne jej stada. Jest to, według niego, mit *per excellence* imperialistyczny, usprawiedliwiający ekspansję Indoeuropejczyków na tereny Europy i Azji (Lincoln 1991 s. 13). Jego różne warianty znamy z tekstów hetyckich, a także z Rygwedy i poezji rzymskiej. Ze względu na rolę tej historii w światopoglądzie Indoeuropejczyków i ich pojmowania aksjologicznego znaczenia wojny warto przytoczyć te ich fragmenty opisujące ów bój. W ósmym hymnie dziesiątej mandali Rygwedy czytamy:

Trita, knowing the ancestral weapons and impelled by Indra, did battle.

Having killed the three headed, seven-bridled one, Trita drove off his cattle.

The mighty lord Indra struck down that conceited one who had sought great power

Driving forth the cattle of Viśvarūpa, he tore off those three heads (Lincoln 1991, s. 10).

Bohater, noszący imię Trita, czyli "Trzeci" (Lincoln 1991 s. 10), jest w tej opowieści wojownikiem znającym sztukę posługiwania się starożytną bronią. Nie znamy dokładnie przebiegu walki z potworem, jest on jednak opisany jako trójgłowy i noszący siedem wędzideł. W swojej walce bohater wspierany jest przez Indrę – boga władającego piorunami i

opiekuna wojowników (opisanego szerzej w dalszej części pracy). Potwór – prezentowny jako zarozumiały i pragnący władzy – zostaje przez Tritę i boga zabity, zaś porwane przezeń bydło uwolnione. Dodatkowo, po przegranej walce Indra odrywa jego głowy od ciała.

Nieco więcej szczegółów odnajdujemy w hetyckich inskrypcjach odnalezionych w Boğazköy. Według nich:

When the Storm God and the Serpent came to blows in the city of Kishkillushsha, the Serpent defeated the Storm God, and the Storm God called out to all the gods: "Come to my aid."

The goddess Inara prepared a festival. She arranged all grandly. a vat of wine and vats of two other intoxicants. She filled the three vats to overflowing.

Now Inara went to the city Zigaratta and she encountered a man, Hupashiya. Inara said: "Look Hupashiya, I say such and such and such - you must hold yourself apart for me." Then Hupashiya said to Inara, "Hail! I will sleep with you. I will come to you. I will do as you desire." And he slept with her.

Inara led Hupashiya away and hid him. Inara adorned herself, and she beckoned the Serpent out of its cave. "Look, I am celebrating a festival. Come for the food and drink".

The Serpent came up with its children, and they ate and drank. They drank all the vats and became drunk. Then they could no longer go down into the cave.

Hupashiya came and bound the Serpent with a rope. The Storm God came and killed the Serpent there, and the gods were beside him. (Lincoln 1991, s. 10–11)

W tej wersji wydarzeń potwór został już opisany jako Wąż. Gromowładca zostaje przezeń początkowo pokonany i zmuszony do wezwania na pomoc innych bogów. Przybyła z nią bogini Inara, która wyprawiła wielkie święto, na które przygotowała naczynia pełne wina i innych, odurzających napojów. Następnie, udawszy się do miasta napotkała bohatera – człowieka o imieniu Hupashiya, któremu nakazała ukryć się w swoim domostwie. Zaprosiła zamieszkującego jaskinię potwora na święto, a gdy ten przybył na nie w towarzystwie swego potomstwa, wypił wszystkie przygotowane napoje. Straciwszy przytomność z upicia został związany przez Hupashię, a następnie zabity przez Gromowładcę.

Trzeci fragment pochodzi z IV Elegii rzymskiego poety Propeucjusza. Opisuje zmagania Herkulesa w walce ze złodziejem trzody:

In tha tseason when Hercules bore off
The Young oxen from your stalls, O Erythea,
He came to the Palatinehill
And himself being weary, he set down his cattle.
But they did not remain' safe with Cacus, a faithless host:
That one defilad Jove with theft.

Cacus was an aborigine, a robber from a dread cave, Who spoke through Tyree separate mouths.

He, in order that there be no clues to the theft,

Dragged the cattle backward into his cave-

But not unwitnessed by the god. The Young oxen betrayed the thief by their lowing,

And rath pulled down the rough doors of the thief.

Cacus lay dead, struci thrice by Hercules' club (Lincoln 1991, s. 11).

W tej wersji bydło zostaje uprowadzone nie przez potwornego węża lecz przez trójgłowego olbrzyma zionącego ogniem imieniem Kakus (łac. Cacus), rdzennym mieszkańcem ziem, na które przybył Herkules (Kempiński 2001, s. 217). On również, tak jak hetycki Wąż, zamieszkiwał jaskinię. Trzodę należącą do bohatera kradnie podczas jego odpoczynku na Wzgórzu Palatyńskim, czym uraża Gromowładcę – Jupitera. Pomimo ukrycia jej w jaskini, Herkules wpada na jej trop słysząc jej ryk i odbiera ją Kakusowi, którego zabija trzykrotnie uderzając maczugą.

Postać węża strzegącego bydła i chcącego je ukryć przed Gromowładcą pojawia się w folklorze białoruskim i rosyjskim. W opowieściach tych Wąż nakazuje kłamać, jakoby stada nie należały do niego, a do bogatego władcy w obawie przed zabiciem przez piorun (Ivanov, Toporov 1970, s. 1190). Echa tego mitu znajdujemy również w historiach chrześcijańskich świętych – pogromcy smoka Jerzego i Patryka, który wygnał węże z Irlandii (Lincoln 1991, s. 10). Święci stają się w tym przypadku hipostazami bohatera i Gromowładcy, którzy pokonują gadziego przeciwnika.

Na podstawie powyższych relacji możliwa jest rekonstrukcja najstarszego, indoeuropejskiego mitu. W jego pierwotnej wersji pierwszy wojownik, noszący imię oznaczające "Trzeci" (*Trito), lub inni ludzie, noszący imiona "Człowiek" lub "Bliźniak", z którymi pozostaje on w ścisłej relacji, są posiadaczami stad bydła. Tracą je na rzecz potwora, który odbiera im je postępując. Ów potwór – trójgłowy wąż, jest mieszkańcem ziemi na którą przybywa bohater lub jego kompani, zamieszkuje głęboką jaskinię. Wojownik jest więc zmuszony podjąć wyprawę aby odzyskać utracone dobra. W tym celu zmuszony jest szukać poparcia Gromowładcy, w intencji którego składa ofiarę w formie libacji. uzyskawszy jego wsparcie odnajduje potwora, zabija go i odbiera swe stado (Lincoln 1991, s. 10).

Jak wspomniano, mit ten stanowi podwalinę aksjologicznego wartościowania wojny wśród wojowniczych społeczeństw indoeuropejskich. Stanowił on nie tylko usprawiedliwienie podboju, ale także stawiał go w roli wyprawy, mającej na celu uzyskanie lub odzyskanie przynależnych dóbr oraz usankcjonowanie boskiego porządku. Potwór, który odbiera ludziom bydło, zamieszkuje jaskinię lub kamień, przynależy więc do świata chtonicznego. Pomimo tego, że zamieszkuje ziemię przed przybyciem Indoeuropejczyków,

stanowi wrogą siłę, przynależną innemu światu, ustawia się więc w dychotomii swój-obcy. Zwycięstwo nad nim i ustanowienie swojego ładu jest więc nie tylko aktem mającym zapewnić miejsce do życia oraz dostatek, a tym samym wypełnić potrzeby ekonomiczne, ale, poprzez pokonanie wroga chtonicznego, także konstytuującym nowy porządek w aspekcie kosmologicznym.

Wątek walki o stada utrwalił się w indoeuropejskiej epice. W Rygwedzie odnajdujemy fragment modlitwy skierowanej do Indry, patrona wojowników. Wznoszona jest w niej prośba do boga o wsparcie w nadchodzącej walce, wprost nazywanej „wyprawą po bydło”. W innym indyjskim poemacie – Mahabharacie zapisano historię książąt z rodu Kurów, którzy wykorzystawszy nieobecność we włościach króla Virāty zrabowali mu aż sześćdziesiąt tysięcy sztuk krów i byków. Hezjod wspomina, iż wojna tebańska miała toczyć się o stada należące do Edypa, a jedną z prac Heraklesa miało być złapanie bydła należącego do Geriona. Motyw kradzieży bydła jest zresztą częstym motywem w greckich poematach heroicznych. Podobnie rzecz miała się w irlandzkich sagach. Tu bydło („táin”) pojawiała się nawet w ichtytulach, jak w „TáinBóCúailnge”, czyli „Wyprawie po bydło z Colley”. Podobnie jak w opisywanej epice indyjskiej, również w podaniach irlandzkich Celtów ilości uprowadzanego bydła osiągały znaczne rozmiary, jak sięgające stu sześćdziesięciu tysięcy stada porwane przez Uriena z Reghed (West 2007, s. 451–452).

Stąd też wątek prawojny, dzięki której ludzie zamieszkują swe ojczyzny, powtarza się w innych systemach mitologicznych. Za przykład mogą posłużyć celtyckie opowieści, zawarte w pochodzącym z przełomu XI i XII wieku dziele "Lebor Gabála Érenn", czyli "Księżde najazdów na Irlandię". Zawiera ono elementy tradycji chrześcijańskiej oraz średniowiecznych legend, a także opartych na nich pseudohistorycznych dociekań dotyczących najstarszej przeszłości wyspy. Odrzuciwszy te ostatnie, odczytamy w nim także pewną ilość informacji starszego, celtyckiego pochodzenia (Gierek 2013 s. 21–23). Według przekazów z Lebor Gabála Érenn pierwszą wielką bitwę stoczyli w Irlandii osadnicy pod dowództwem wodza Parthólona przeciwko Fomorianom, zamieszkującym północ wyspy. Opisywani byli przeważnie jako zjawy o, podobnie jak w przytoczonym przed chwilą micie o potworze – wężu, podziemnym pochodzeniu, niekiedy o jednej nodze i ręce. Bój pomiędzy nimi stoczony miał być na równinie Mag nÍlota (Równinie Ziarna lub Równinie Tłuszczu), trwać przez cały tydzień i zakończyć się zwycięstwem ludzi, którzy nie ponieśli przy tym żadnych strat. Walczyć mieli na jednej nodze, używając jednej ręki i jednego oka, co wskazuje na nadprzyrodzony charakter stoczonego boju. Według "Księgi najazdów" po śmierci wodza Irlandia opustoszała na pewien czas, zaś kolejne fale osadników ze zmiennym

szczęściem toczyły walki z Fomorianami, ostatecznie pokonując ich w drugiej bitwie na równinie Tuired (Gierek s. 29–38). Zatem również w przypadku zamieszkujących Irlandię Celtów mamy do czynienia z mitem, w którym zwycięstwo odniesione w boju nad tubylczymi, wywodzącymi się z podziemi istotami, stanowi najwyższy wyraz praw do władania na swym terytorium.

Wierzenia Germanów, odtwarzane głównie na podstawie źródeł skandynawskich, zawierają podobną historię. Tym razem jednak pradawna wojna stoczona została pomiędzy dwoma grupami bogów – Asami i Wanami. Miała być to z resztą, według "Wieszczy Wölwy" pierwsza wojna w dziejach świata (Völuspá 21, s.8) . Jej zarzewiem była zbyt mała część i udział w ofiarach, jakich w swoim odczuciu mieli doświadczać Wanowie. Wśród Asów pojawiła się wtedy Gullweig – piękna kobieta wprowadzająca pożądanie i zamieszanie w ich świecie. Trzykrotnie próbowali ją zabić nadziewając ją na włócznie i paląc. Za każdym razem odradzała się i zmieniając imię na Heidr pojawiała się wśród ludzi, skłaniając ich do nieakceptowanego przez Asów połuźnienia obyczajów. W odpowiedzi na to Odyn rozpoczął wojnę z Wanami rzucając na ich terytorium włócznie. Pierwsze momenty wojny były dla Asów niekorzystne –bowiem ich rywale pokonywali ich w boju i wdarli się za umocnienia ich siedziby Asgardu. Ostatecznie – żadna ze stron nie była w stanie uzyskać przewagi. Asowie i Wanowie zmuszeni byli do zawarcia rozejmu, pojednania i nawiązania współpracy. Ich przypieczętowaniem była wymiana jeńców i wspólne stworzenie Kwasira. Jego krew stała się niosącym wielką moc miodem mądrości i poezji, którego ostatecznym dysponentem stał się Odyn. Wskutek zakończonej wojny scementował się skandynawski panteon, złożony zarówno z Asów jak i Wanów, złączonych we wspólnocie. Ich walory przeniosły się na skandynawskie społeczeństwo, dysponujące odtąd walorami intelektualnymi i zdolnościami wojskowymi, a także dysponującymi znajomością magii, wypracowującym bogactwo, szukającym uciechy z życia. Przez to także świat wyrwał się z bezruchu i stał się podatnym na zmiany (Słupecki 2006 s. 81–91).

Według tego klucza interpretować można rzymski mit o wojnie z Sabinami. Przyczyną konfliktu było w tym przypadku porwanie członkiń tego plemienia w dniu uroczystości ku czci patrona żniw – Konsusa, na którą Rzymianie zaprosili swych sąsiadów. Urażeni Sabinowie pałając żądzą odwetu zorganizowali wyprawę wojenną. Podobnie jak w skandynawskim micie, wtargnęli na teren przeciwnika, choć stało się to wskutek otwarcia przez Tarpeję bram miasta przed nadchodzącą armią. Finalny bój pomiędzy wojskami Rzymian i Sabinów został przerwany przez porwane kobiety, które ubłagały wojowników obu stron o zaniechanie walki. Wodzowie obu armii wyszli przed szeregi i zawarli pokój,

jednocześnie powziąwszy postanowienie o stworzeniu nowego, zjednoczonego państwa współrządzonego przez Romulusa i Tacjusza (Grant 1978, s. 141–152)³. W obu przypadkach widzimy więc, że stoczona wojna stała się załóżkiem istniejącego porządku. W jej wyniku dwie dotychczas zwaśnione strony jednoczą się, nie tylko porzucając dawne waśnie, ale ponownie dając początek nowej jakości. W przypadku skandynawskiego mitu jest to, jak wspomniano, istniejący panteon i nowe umiejętności dane ludziom, w przypadku Rzymian – stworzenie funkcjonującego organizmu państwowego z dwoma władcami.

Według George'a Dumézila opowieści te stanowią kolejne wersje praindoeuropejskiego mitu objaśniającego i uprawomocniającego istniejącą strukturę społeczną. Jednocześnie odrzuca ich interpretację jako zachowaną w zbiorowej pamięci ślad dawnych najazdów. W myśl tej teorii Wanowie ze skandynawskiego mitu mieli odzwierciedlać dawnych mieszkańców podbitych ziem, zaś Asowie – germańskich najeźdźców. Osiedleni zwycięzcy mieli wchłonąć ów autochtoniczny substrat, a proces ten miał być wyrażony poprzez opisane w micie zjednoczenie obu grup bogów. Widzimy jednak, że schemat ten odnajdujemy w mitach innych ludów – jak w przytoczonym powyżej rzymskim micie, lecz także w tradycji indoirañskiej. Również powszechny wśród Indoeuropejczyków trójpodział grup społecznych, stanowiący, według Dumézila, odbicie porządku boskiego, świadczy o tym że struktura ta wytworzyła się na długo przed migracją Germanów na tereny Skandynawii (Dumézil 2006, s. 24–31, 38–47).

Omawiając mityczne konflikty nie sposób nie wspomnieć o prawdopodobnie najszerzej znanej wojnie trojańskiej. Nie była ona w żaden sposób znacząca dla wykuwania się losów świata, nie konstytuowała jego porządku, a także nie ustanawiała praw do objęcia władzy przez Greków nad Peloponezem. Nie była również pierwszym z konfliktów jakiego doświadczyła ludzkość. Te bowiem, według Hezjoda, pojawić się miały wraz z nastaniem brązowego pokolenia, trzeciego z kolei, lecz pierwszego, nie zniszczonego przez bogów ani nie wchłoniętego przez ziemię. W samej opisującej wojnę trojańską "Iliadzie" znajdziemy wzmiankę o wspomnianej już, wcześniejszej wojnie tebańskiej, w której wślawił się ojciec Agamemnona (Kubiak 2005 s. 386). Jednak jej mit doskonale wpisuje się w rozważania o nadnaturalnych przyczynach wojen. Impulsem do jej wybuchu było bowiem porwanie Heleny, żony króla Sparty Menelaosa przez księcia Troi Parysa. Była mu bowiem przyrzeczona przez Afrodytę wskutek podstępu ukutego przez boginię niezgody Eris. Mściła się w ten sposób za niezaproszenie jej na ucztę na Olimpie (Kubiak 2005, s. 506–508). W ten

³Być może należy doszukiwać się w tej sytuacji odnowienia porządku sprzed zabójstwa Remusa i powrotu do dwuwładztwa.

sposób boska intryga pociągnęła za sobą wydarzenia, które stały się zalążkiem trwającej dziesięć lat krwawej wojny, wciągając w jej wir nie tylko uczestniczących w niej Greków i Trojan, ale także mieszkańców Olimpu, zaangażowanych po obu stronach konfliktu. Nawet jeśli w rzeczywistości toczona była o panowanie nad Hellespontem, w świadomości starożytnych pamiętana przez nich wojna wybuchła z przyczyn nie ekonomicznych czy strategicznych, ale wskutek boskiej intrygi.

Zatem wojna w wierzeniach Indoeuropejczyków, pomimo swego destruktywnej natury, miała również wybitnie kreacyjny charakter. Pierwotny, brutalny akt przemocy, w wyniku którego powstał kosmos powtarzał się po raz kolejny, tym razem w formie zorganizowanej, zbiorowej walki, która umożliwiła zarówno bogom jak i ludziom stworzenie istniejących struktur społecznych i całego istniejącego porządku. Wydaje się wręcz, że bez niej byłoby to niemożliwe. Każdy element życia, każde powiązanie pomiędzy ludźmi i bogami, ustrój i prawa, objęcie w posiadanie ziem powstały właśnie dzięki niej. Jednak pomimo stworzenia w wyniku wojny istniejącej rzeczywistości, niezbędne jest ich nieustanne odnawianie, również poprzez przemoc. Wciąż sięgając do mitologii zobaczymy, że boje toczne przez bogów i herosów niezbędne są dla utrzymania istniejącego porządku rzeczy.

Sięgając po raz kolejny do mitologii greckiej natkniemy się na bój, jaki zmuszony będzie stoczyć późniejszy władca bogów – Zeus. Pomny swoich doświadczeń z ojcem Kronos wiedział, iż on również zostanie obalony przez swego syna. Dlatego, poślubiwszy swą siostrę – Reję połykał każde ze splodzonych z nią dzieci. Taki los spotkał Hestię, Demeter, Herę, Plutona – Hadesa i Posejdona. Zeus, jako najmłodszy został ukryty przez matkę w kretańskiej jaskini, zaś w jego miejsce podała Kronosowi zawinięty w pieluszki głaz, który ten niezwłocznie połknął. Przyszły władca bogów pozostawał pod strażą monstualnych Kuretów zagłuszających płacz noworodka uderzaniem włóczni o tarczę, pielęgnowany przez cztery Nimfy. Dorósłszy, Zeus wraz z poznaną w górach Krety Metydą ukuł podstęp mający uwolnić jego rodzeństwo z wnętrza Kronosa. Z pomocą Rei podsunęli tytanowi środek wymiotny, przez co ten wyrzucił z siebie połknięte potomstwo wraz z imitującym najmłodszego syna głazem. Zeus, uzyskawszy wsparcie uwolnionych z Tartaru Sturękich i Cyklopów, stoczył zwycięski bój z Tytanami. Pokonani zostali zamknięci w podziemiach, zaś Olimpijczycy w drodze losowania podzielili swój zakres władzy. Zeusowi przypadło niebo, Posejdonowi morze zaś Hadesowi – świat podziemny (Kubiak 2003, s. 61–65). Po raz kolejny widzimy więc, że wojna stała u podstaw ukonstytuowania się nowego porządku – w jej wyniku obalono starych władców, zaś bogowie objęli zarządzane przez siebie dziedziny, powtarzając niejako akt kosmogonii.

Poza walkami o sukcesję władzy czy jej ustanowienie, lub pierwotnym mordem stanowiącym podwalinę istnienia kosmosu – w skali makro całego wszechświata, czy w skali mikro – miasta będącego swoistym jego centrum, regularnie powtarzającym się motywem, jest pojedynek toczony przez Gromowładcę z potworem – wężem. Stanowi on oczywiste echo opisanego już odzyskania stad przez bohatera. Tym razem jednak główną postacią staje się bóstwo, które w walce niszczy chthonicznego przeciwnika.

Mimo, że Gromowładca był zabójcą potwora w hetyckim micie o uprowadzeniu stad, stało się to jednak przy udziale człowieka. Niektórzy badacze pomijają jednak jego rolę w tym wydarzeniu, odczytując hetyckie teksty jako opis walki jedynie pomiędzy Wężem a bogiem (por. Popko 1987 s. 63–65). Motyw takiego pojedynku pojawia się w mitologii indyjskiej. Choć wedle jej przekazów świat, jak już wspomniano, powstał z ciała rozczłonkowanego Poruszy, to niebagatelne znaczenie dla jego istnienia miał pojedynek stoczony przez boga Indrę z potworem Writrą. Stawką tego pojedynku nie było jednak uwolnienie stad bydła, lecz wód, które podstępny potwór uwięził w swej siedzibie. W dalszym ciągu mamy do czynienia z powtarzającym się wątkiem tego samego pojedynku stoczonego przez odwiecznych adwersarzy. Przywołajmy raz jeszcze Rygwedę:

"Oto wam głoszę Indry wielkie czyny
Jakich dokonał on, piorunoręki,
Uśmiercił smoka, oswobodził wody,
Góry rozszczępił do samego wnętrza!

Poraził smoka, co w górach miał leże,
Twaszar mu piorun huczący wyciosał,
Jak krowy, co z rykiem do cieląt się spieszą,
Tak wartkie wody pobiegły do morza!

Byk rozjuszony rzucił się na somę
I pił z trzech konwi napój wyciśnięty,
Maghawan piorun wziął w rękę do rzutu
I zabił jego, pierwszego ze smoków!

Kiedy zabiłeś, Indro, pierwszego ze smoków,
Kiedyś zniweczył sidła czarnoksiężców
I przywróciłeś słońce, niebo, zorzę,
Nie miałeś wtedy żadnego już wroga!" (Rygweda, Hymn 32, 1–4).

Opisany powyżej pojedynek stoczony został wskutek zagrożenia jakie sprowadził na ziemię potwór, zawłaszczając płynące wody. Dopiero jego zabicie umożliwiło ich swobodny przepływ, a tym samym przywróciły świat do jego poprzedniego stanu harmonii. Tryumf Indry zagwarantował więc jego trwałość i stałość, oraz ukonstytuował panowanie gromowładcy.

Ostatecznym bojem, który Zeus musiał stoczyć dla utwierdzenia swej władzy nad światem i zwierzchności nad pozostałymi olimpijczykami była walka stoczona z monstrualnym Tyfonem. Zrodziła go Ziemia oburzona porażką Gigantów, bezskutecznie szturmujących Olimp po obaleniu Tytanów, złączywszy się w tym celu z Tartarem (Kubiak 2003, s. 77). Hezjod opisuje go jako potwora o silnych nogach i rękach, z setką smoczych głów wyrastających z ramion, siejącego zniszczenie przy pomocy miotanych z oczu płomieni (Hezjod 823–828). Według Apollodrosa był bestią niezwyklej rozmiarów, uderzającą głową w gwiazdy, zdolną objąć Zachód i Wschód rozłożonymi rękami, z węzowym ogonem w miejsce nóg i setkami węży wyrastających u dłoni zamiast palców. Ramiona wieńczyły mu skrzydła, oczy, podobnie jak w opisie Hezjoda, miały płomienie, a usta rozżarzone głązy (Kubiak 2003, s. 78). Jego potęga była tak ogromna, że realnie groziła władzy Zeusa. "Teogonia" tak opisuje ich starcie:

"[Zeus] Rzucił grom, piorun trząsł i ziemię wprawił w drżenie

Od podstawy; zadrżało i niebios sklepienie,

I ocean i morze i dno Tartarowe;

Zachwiał się szczyt Olimpu, bóg powstał, wzniosł głowę:

Pod stopą nieśmiertelną drgnęła ziemia cała,

Toń wód morskich podwójną jasnością zawrzała;

Grom błyskał z góry, z dołu ogniowe pociski

Potwora, wichur wzdyma te świecące błyski;

Od ognia wszędy niebo, morze i ląd pała,

Pałają wokół brzegi i łomocą wały,

Pod pociskami nieba szaleje świat cały.

Drży Hades, władca zmarłych, drży czerń przerażona

Tartaryjskich Tytanów, towarzyszy Krona,

Gdy Zeus zebrałszy siły i rąsztunek cały,

Więc błyskawice i grzmoty i piorunne strzały,

Pośród wrzawy powszechnej i walki zaciętej,

Z Olimpijskiego szczytu w nizinie odmetry

Strącił potwora straszne mu przypiekszy głowy" (Teogonia 839–857).

Walka jaką stoczył Zeus z Tyfonem wprawiła w drżenie cały świat, włącznie z podziemiami, wprawiając w przerażenie nawet jego władcę. Od jej wyniku zależały dalsze

losy całego wszechświata, stąd była ona odczuwalna w każdym jego zakątku, napawając grozą wszystkich jego mieszkańców. Wydaje się, że skala tego pojedynku nie miała sobie równych we wcześniejszych dziejach, stąd zwycięstwo odniesione przez Zeusa było jego najdonioślejszym wyczynem przypieczętowującym jego panowanie. Ten ogromny akt przemocy zamykał poprzedzające go dzieje, stając się fundamentem znanego Grekom porządku świata.

Dwa z mitologicznych wątków – o śmierci stającej się załóżkiem nowego życia, jak i o potworze który więził wody, znajdziemy w micie o powstaniu Teb. Założyciel grodu – Kadmos, po położeniu fundamentów twierdzy przystąpił do składania ofiary Atenie. Oprócz krowy potrzebował do obrzędu wody, której najbliższego źródła strzegł smok. Bestia została przezeń zabita, zaś zęby, które za radą Ateny wyrwał smokowi, zasiał w ziemi. Z nich natychmiast urodzili się zbrojni, późniejsi założyciele arystokratycznych rodów miasta (Kubiak 2003, s. 372).

W mitologii skandynawskiej walka gromowładcy z potworem przebiega, w zależności od źródła, w różny sposób. Ma to miejsce podczas połowów na morzu, gdzie Thor zmaga się, sam lub w towarzystwie Olbrzyma Hymira, z zamieszkującym głębiny wężem świata – Midgardsormem. Walka ta pozostaje jednak nierozstrzygnięta, pozostawiając świat w stanie równowagi, lub w jednym z wariantów – tryumfem boga. Niezależnie jednak od wersji wpisuje się w uniwersalny wątek walki boga gromowładnego z monstrem, leżącej u podstaw porządku świata (Słupecki 2006, s. 157–158).

Echa owego prapojedynku, istniejącego w mitologii Słowian odnajdujemy w kulturze ludowej. W białoruskim folklorze pojawia się historia w której Diabeł lub Żmij kłóci się z Bogiem, lub w innych wersjach ze św. Ilją lub spersonifikowanym Piorunem, wymieniając kolejne miejsca lub wcielenia, w których zamierza się przed nim ukryć. Jego niebiański adwersarz odpowiada mu za każdym razem, że jest w stanie dosięgnąć go tam uderzeniem błyskawicy. W bułgarskiej legendzie smok chcąc ukryć się przed gromowładcą skrywa się w postaci starej kobiety. Najbardziej znana wreszcie legenda o smoku wawelskim opowiada o bestii zamieszkującej w grocie pod zamkiem. Zostaje pokonana przez Kraka, co sankcjonuje jego władzę (Szyjewski 2010 s. 63).

W folklorze litewskim powtarza się historia pojedynku, jak i stoczył gromowładny Perkun z potworem Ajtwarasem. Ten, uwięziwszy całą wodę krył się przed ścigającym go przeciwnikiem w górach, w morzu czy jeziorach. Podobnie jak w przypadku Tyfonomachii, skutki tej walki odcisnęły piętno na krajobrazie całej ziemi. Perkun usiłując zgładzić potwora niszczył i przestawiał góry, wprawiając cały świat w drżenie, nabierał garściami ziemię by

zasypać nią wroga, żłobiąc przy okazji jeziora i doliny. Uderzając w powierzchnię wody rozpryskiwał ją, wypełniając zagłębienia w ziemi. W końcu dopiął swego i zgładził Ajtwarasa. Dzięki temu uwolnione wody mogły popłynąć (Kawiński, Szczepański 2007, s. 27).

Widzimy zatem, że wojna – stoczona przez całe armie, lub pojedynek boga z potworem, mający jednak olbrzymie reperkusje i odciskający swe piętno nawet na krajobrazie, stanowią podstawę wszechrzeczy – umożliwiają powstanie świata, i nadanie rytmu przyrodzie, a w mniejszej, ludzkiej skali, umożliwiają wykrystalizowanie się struktur społecznych, ustrojów, wybudowanie miast czy narodziny późniejszych założycieli rodów. W źródłach skandynawskich znajdziemy opis boju, który ma z kolei przynieść kres istniejącego świata, ale także załazek nowego. Ta bitwa nazywana jest Ragnarök – "ostateczne przeznaczenie bogów" (Słupecki 2006, s. 57). Poprzedzona będzie złowieszczymi znakami zaćmieniem słońca, trzema następującymi po sobie bez lata niezwykle srogimi zimami. Po nich rozgorzeć ma wielki bój pomiędzy zamieszkującymi Midgard, czyli ziemię ludami, kiedy pękną wszelkie więzy pokrewieństwa a ludzkość pogrąży się w bratobójczych walkach. Ta walka będzie jednak jedynie prologiem do późniejszych, dramatycznych wydarzeń. Potworny wilk Fenrir ma oswobodzić się z więzów i połknąć Słońce (Archer 2017 s. 180; Słupecki 2006, s. 58). Na wezwanie dmącego w róg Heimdala mieszkańcy Asgardu mają stanąć do ostatecznej walki przeciw olbrzymom, walczącym ramię w ramię z Fenrirem, wężem świata Midgaarsormem i zdradzieckim bogiem Lokim. Bój skończy się śmiercią większości uczestników i zniszczeniem świata, który pochłona wody oceanu (Archer 2017, s. 181–182, Słupecki 2006, s. 59). Mimo niesionego przez Ragnarök ogromu zniszczeń, nie będzie on jednak definitywnym końcem. Po bitwie świat odrodzi się, wyłaniając z wód oceanu. Tak ów koniec i ponowne powstanie opisuje Wieszcza Wölwy:

Słońce ciemnieje, ziemia osuwa się w morze,
Spadają z nieba jasne gwiazdy,
Szaleją dymi i ogień, co życie ożywiał,
Płomieni żar wysoko strzela pod niebo.

Szczeka Garm głośno przed Gnipa jamą,
Okowy pekają, Fenrir-wilk pędzi wolny,
Wiele wiem, przyszłość widzę,
Bogów przeznaczenie, zwycięzców upadek.

Widzę jak znów się wyłania
Ziemia z morza, zieleniejąca;

Lecą wodospady a orzeł nad nimi,
Ten, co w górskiej krainie ryby łowi(Völuspá 57–59, s. 17).

Życie na nowopowstałym świecie, przynajmniej początkowo, przypominać będzie złoty wiek sprzed wojny Asów i Wanów. Powoli zaludniać się będzie ocalonymi z boju potomkami bogów, jak również ich przeciwników, rozpoczynając kolejny kosmologiczny cykl narodzin i nieuchronnego końca (Słupecki 2006, s. 66–68).

Wydaje się zatem, że zarówno przemoc, jak i wojna były przez Indoeuropejczyków waloryzowane pozytywnie. Nie były to akty niosące jedynie śmierć i zniszczenie, a wręcz przeciwnie, stawały się fundamentem nowej rzeczywistości – kosmologicznej, geograficznej, społecznej. Zabicie giganta umożliwiło powstanie kosmosu, potwora – uwolnienie wód czy bydła, wyrwane mu zęby zasiane w glebie rodziły nowych wojowników. Wojna umożliwiała objęcie we władanie ziem i bogactw, wydzieranych demonicznemu przeciwnikowi. Toczona przeciw sąsiadom czy drugiej grupie bogów, spajała zwaśnione strony, łącząc je w nowym, lepszym i trwalszym organizmie.

4.6 Indoeuropejskie bóstwa wojny

Skoro wojna stanowiła w optyce Indoeuropejczyków zjawisko waloryzowane pozytywnie, dodatkowo mająca silny związek z sacrum, nic dziwnego, że w ich panteonach doczekała się licznych boskich opiekunów, wielokrotnie już z resztą wymienianych, jako jej aktywnych uczestników. Spróbujmy zatem przybliżyć najważniejszych z nich i usystematyzować informacje na ich temat. W mitologiach Indoeuropejczyków wojna leżała w kompetencji różnych rodzajów bóstw. W wydzielonej przez Dumézila triadzie funkcji siła fizyczna i waleczność przynależy do drugiej z nich. Jeśli jednak przyjrzeć się bliżej kompetencjom bóstw zwierzchnich, odpowiedzialnych za władzę, mądrość i prawo zauważymy, że wojna bywała także ich domeną. Pomimo owej rozpiętości i wariantowości możliwe będzie zidentyfikowanie cech i atrybutów często towarzyszącym bóstwom wojennym. Identyfikacja owych wyróżników w materiale archeologicznym może stanowić przesłanki do powiązania ich z czynnościami mającymi związek z bogami o podobnych kompetencjach czczonymi przez członków społeczności późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza.

Wróćmy do bóstw naczelnych. W mitologii indoirañskiej ta funkcja przynależy parze Mitry i Waruny. Sprawowali nadrzędną władzę nad wszechświatem. Choć stanowili dwa osobne byty, spajała ich wspólna odpowiedzialność za jego trwanie, jako opiekunów jego

ładu i wynikających zeń ludzkich praw. Obydwaj związani byli ze słońcem, będącym ich wspólnym okiem, posłańcem lub orężem (Jakimowicz-Szah, Jakimowicz 1982, s. 21–24). Stanowili uzupełniające siebie przeciwieństwo. Według różnych przekazów byli odpowiednio "tym" i "innym światem", rzeczywistymi i niewidzialnymi ogniem i somą, dniem i nocą, bogiem umów i bogiem magii (Dumézil 2006, s. 73–74). Waruna bywał co prawda wzywany podczas wojny dla odniesienia zwycięstwa, działał się tak jednak przede wszystkim ze względu na jego kompetencje jako opiekuna najwyższych praw (Dumézil 2006, s. 78).

W tradycji persko-irańskiej Mitra lub Mithra miał podobne znaczenie – stanowił bóstwo patronujące zgodzie, zawieraniu i przestrzeganiu umów. Można więc łączyć go z tą samą funkcją do której należało stanowienie praw i zwierzchnia władza. Kojarzony był ze Słońcem, jako ten który kieruje je na niebo i czuwa nad jego prawidłowym biegiem (Składankowa 1984 s. 20–24). Z czasem przypisano mu część kompetencji militarnych. W epoce rzymskiej zaś scalił się w jedno ze słońcem przyjmując przydomek "Sol Invictus" – "Słońce Niezwyciężone" (Kempiński 2001 s. 293).

Najwyższym bogiem w panteonie Greków był Zeus. Choć nie był co prawda bezpośrednim i jedynym opiekunem wojny, jednak jego władza zwierzchnia dawała mu prawo do decyzji o jej rozpoczęciu. Początki walk nie następowały bezpośrednio wskutek jego działań, a za pośrednictwem wysłanych przezeń posłańców: Atenę, Eris, Hermesa, lub wysłanego do Troi upiora Heleny (Kostuch 2012, s. 21).

Podobny charakter miał rzymski Jowisz-Jupiter. Był najważniejszym bogiem panteonu, identyfikowanym z niebem, gwarantem przysięg i praw oraz, tak jak Zeus, gromowładcą. Chociaż, podobnie jak jego grecki odpowiednik, nie był stricte bogiem wojny, jego udział w życiu armii był znaczny: jako Jupiter Stator kazał żołnierzom utrzymywać szereg, zaś jako Jupiter Feretrius pomagał im w ataku na wroga (Jaczynowska 1990, s. 30–31). W jego świątyni na Kapitolu kończyły się triumfalne pochody mające uczcić zwycięskie wyprawy wojenne, według tradycji, już od czasów Romulusa (Kaczor 2012, s. 29–30).

W mitologii germańskiej pierwszym naczelnym bóstwem był Tyr, znany głównie ze skandynawskich pieśni poetyckich. Był odpowiednikiem starogermańskiego Tiwaza, utożsamianego przez Rzymian z Marsem. Czczono go jako pana niebios, strażnika praw i władcę wojny⁴ (Słupecki 2006, s. 92).

⁴Charakterystyczną cechą Tyra było jego kalectwo, jakim było posiadanie jedynie jednej ręki. Stracił prawicę odgryzioną przez potwornego psa – wilka Fenrira, wskutek krzywoprzysięstwa. Upodabnia go to do irlandzkiego Nuadu i indyjskiego Surji, stanowiących jego odpowiedniki – jednorękich bogów wojny (Słupecki 2006, s. 64-95).

Jego rolę przejął z upływem czasu Wotan – Odyn. Przedstawiany jako starszy, siwobrody mężczyzna zasiadał na magicznym tronie Hlidskjalf umożliwiającym mu spoglądanie do innych światów. Jego wierzchowcem był ośmionogi koń Slepinnir, zdolny do unoszenia się w przestworza. Towarzyszyły mu dwa kruki – Huginn i Muninn. Jego orężem była włócznia Gungnir, pokryta magicznymi runami. Nie był bogiem wojny sensu stricto, w jego kompetencjach znajdowała się bowiem magia, mądrość i władza. To jednak on był opiekunem najwybitniejszych wojowników. Jego siedzibą była Walhalla, czyli dosłownie "Hala poległych w boju", do której trafiali oni po śmierci. Owa elita zwana "einherjar", czyli "walczący w pojedynkę" cieszyła się szczególnymi względami swego boskiego opiekuna. Wręczał im magiczne uzbrojenie, a także obdarzał niepowtarzalnymi zdolnościami użytecznymi w walce. Stawali się oni wpadającymi w szal bojowy berserkami i odzianymi w wilcze i niedźwiedzie skóry "ulfhednar", przyjmującymi cechy swych zwierzęcych patronów. Wraz z nimi Odyn ma stanąć do ostatecznej bitwy w dniu Ragnarök, kiedy zmierzą się wspólnie z siłami zła i chaosu (Słupecki 2006, s. 102–113).

Jak wspomniano wyżej, według teorii Dumézila bóstwa będące opiekunami wojny przyporządkować należy do drugiej z trzech funkcji, obejmującej siłę fizyczną i wojowniczość. Jak zobaczymy, nie we wszystkich przypadkach tak ściśle przyporządkowanie będzie możliwe. Zwraca również uwagę fakt, że w wyobrażeniach Indoeuropejczyków wojna często pozostawała w kompetencjach gromowładców. W świecie grecko – rzymskim funkcja ta zespoliła się z kompetencją bogów nadrzędnych – Zeusa i Jowisza-Jupitera, być może podobnie było w przypadku słowiańskiego Peruna i bałtyjskiego Perkunasa. Pierwotnie ta kategoria bóstw miała patronować płodności i wegetacji poprzez swój związek z wiosną, deszczem i roślinnością (w szczególności z dębem). Wraz z ekspansją ludów indoeuropejskich poczęto przypisywać im również znaczenie militarne. Finalnie, bóstwa gromowładne osiągnęły status idealnych wojowników oraz opiekunów swych odpowiedników na Ziemi. Jak wspomniano wcześniej, byli to uczestnicy pojedynku kosmogonicznego, będącego podwaliną istnienia i trwania wszechświata (Kempiński 2001, s. 163).

W mitologii wedyjskiej rolę tę pełni wspomniany już Indra. Urodził się rozpruwając błyskawicami boki swej matki-krowy. Był potężnym bogiem, o rudych włosach i brodzie, połykającym niezliczone ilości bawołów, zboża i ciast, wypijającym całe jeziora somy i mleka z miodem. Przemierzał nieboskłon w złotym wozie zaprzężonym w konie o złotych grzywach i ogonach. Będący jego orężem piorun, o tysiącach ostrzy i czubków został wykuty z metalu, wedle niektórych przekazów nawet ze złota. Niekiedy zastępował go kamień o

tysiącu pęknięć lub maczuga. Indra był patronem wojowników i najlepszym z nich, niszczącym z łatwością demony. Był porywczy i gwałtowny, niekiedy popadający w konflikty z innymi bogami (Jakimowicz-Szah, Jakimowicz 1982, s. 33–38).

Celtyckim bogiem piorunowym był Taranis, którego imię wywodzi się najprawdopodobniej od staroirlandzkiego słowa *torann*, galijskiego *tarann* i walijskiego i bretońskiego *taran* oznaczających "grzmot" lub "grom". Przyjmował postać postawnego, brodatego mężczyzny, lecz również orła lub konia z ludzką głową. Przedstawiano go także jako drapieżnego potwora z głową Teutatesa w paszczy. Inne jego wizerunki ukazują go z piorunem w jednej i kołem w drugiej ręce. Miał być opiekunem wojowników, choć rolę tą przypisywano również Teutatesowi, jako ojcu plemienia. Ten przez Rzymian identyfikowany był zarówno z wojowniczym Marsem, jak i Merkurym, opiekunem zmarłych (Bartnik 2013 s. 148–151, Botheroyd S, Botheroyd P. F. 1992, s. 276–278, Kempieński 2001 s. 420). Być może jego konflikt z Taranisem uwieczniony na wspomnianym naczyniu wynika z jego chtonicznego aspektu i należy go rozpatrywać jako wariant mitu o walce gromowładcy z podziemnym potworem.

Słowianie czcić mieli Peruna. Jego imię, ściśle związane z rekonstruowanym praindoeuropejskim terminem *Per(k^w)-un-os czyli "piorun", wywodzić się miało od prasłowiańskiego rdzenia *per-, czyli "bić", z przyrostkiem -un oznaczającym osobę sprawującą daną czynność. Tak więc teonim ten oznaczać miał "Bijącego", "Uderzającego". Z biegiem lat uległ on desakralizacji, stając się określeniem pioruna. Według relacji Prokopiusza z Cezarei Słowianie:

"Uważają oni, że jest tylko jeden bóg, twórca błyskawicy (...) kiedy śmierć zajrzy im w oczy, czy to w chorobie czy na wojnie, ślubują wówczas, że jeśli jej unikną, złożą bogu natychmiast ofarę w zamian za ocalone życie (...)" (Szyjewski 2010, s. 44).

Zatem Perun, władający błyskawicami, byłby również władny wpływać na losy uczestników konfliktów zbrojnych. Według opisów z ruskich kronik przyjmował postać mężczyzny w sile wieku, ze srebrnymi włosami i złotymi wąsami, którymi miotał pioruny potrząsając nimi. Używał do tego także magicznego oręża. Jego nazwa rekonstruowana jest jako *Molъ (na wzór germańskiego Bolt), czyli Młot Piorunowy, lecz także, według rozmaitych wariantów legend i mitów: topór, maczuga lub oszczep. Była to broń zdolna pokonać każdego przeciwnika, choroby i złe duchy, a także sprowadzać opady deszczu, obalać drzewa i kruszyć mury wrogich twierdz (Szyjewski 2010, s. 44–45). Prawdopodobnie poruszał się w powietrzu dosiadając białego rumaka lub używając do tego wozu (Gieysztor 2006 s. 101).

W panteonie sąsiadujących ze Słowianami Bałtów odnajdujemy Perkuna o podobnych cechach. Imię to ma podobny źródłosłów do słowiańskiego Peruna. Według pochodzących z XIX wieku ludowych podań Litwinów, bóg nieba przekazał piorun archaniołowi o tym imieniu, aby przy jego pomocy niszczył istniejące na ziemi zło. Pochodząca z 1530 r. "Kościelna Agenda Pruska" identyfikowała go z rzymskim Jowiszem, zaś żyjący w tym czasie Jan Malecki i jego syn Hieronim określali go odpowiednio "bogiem gromów i burzy" oraz "bogiem gromu, błyskawic i deszczu". Był strażnikiem granic, w zakresie jego kompetencji znajdowały się również prawa i normy obyczajowe, zaś wiarołomcy byli zabijani ciskaną przezeń siekierą, miotającą w czasie lotu iskry (Kawiński, Szczepański 2016, s. 25–27).

Skandynawskim bogiem piorunowym był Thor. Jego imię wywodzi się od *thunra, czyli "piorun". Jego młot Mjollnir oznacza błyskawicę, zaś szwedzkie słowo åska, czyli "burza" pochodzi od as-ikia, czyli "jazdy Asów" – i prawdopodobnie wywodziło się od przejazdu bogów zasiadających w wozach po niebiosach, a być może nawet toczących walkę z olbrzymami. Przedstawiany był jako mężczyzna potężnej postury, z rudymi włosami i brodą, o płonących ogniem oczach. Łatwo wpadał w szal, był gwałtowny i porywczy oraz niezwykle żarłoczny, w czym przypominał Indrę i Heraklesa. Czczony był przeważnie przez prostych wikingów, wywodzących się od skandynawskich boendir, gospodarzy – wojowników. Jego młot Mjollnir, wykuty przez Karły, potrafił sam wrócić do ręki miotającego go właściciela i zawsze sięgał celu. W swych podróżach poruszał się wozem zaprzężonym w dwa kozły (Ślupecki 2006, s. 131–139). Zazwyczaj walczył z Olbrzymami w ich świecie, częstokroć podejmował wyprawy dla zdobycia lub odzyskania niezbędnych bogom i ludziom przedmiotów lub dla ich obrony. Co istotne, nie brał udziału w wojnach, a raczej w samotnych, awanturniczych wyprawach (Ślupecki 2006, s. 139).

Irańskim bogiem wojny i zwycięstwa był Werethragna lub Bahram. Objawiał się w wielu postaciach: jako byk, wiatr, koń, koziół, wielbłąd, antylopa a także jako wojownik o wielkiej urodzie. Przez Persów, Medów i Sauromatów utożsamiany był z mieczem, który czcili jako jego hispostazę (Kempiński 2001, 458).

Bogów z greckiego panteonu, w których kompetencjach leżą konflikty zbrojne, wspomina Homer w "Iliadzie": "(...) wojnę niechaj się troszczą szybki Ares z Ateną" (Homer, Iliada 5: 430). Nie byli to jednak jedyni Olimpijczycy, którzy angażowali się w walki i posiadali ku temu umiejętności. Przykładowo, w opisaną już tytanomachii brali udział wszyscy z nich. Byli opiekunami miast czy granic i od ich woli zależało ich bezpieczeństwo w razie zagrożenia zbrojnym najazdem. Jednak w optyce Greków, to Atena i Ares mieli ku

temu najszersze kompetencje i umiejętności (Kostuch 2012, s. 72–77). O ile wojna stanowi domenę obu bóstw, różnią się zasadniczo, jeśli chodzi o jej waloryzację jaką uosabiają. Ares jest bogiem gwałtownym, personifikującym niszczycielską moc przemocy. Choć etymologowie nie są zgodni co do pochodzenia jego imienia, jednym z tropów jest wyrazem "are", oznaczające u Homera "zniszczenie" i "zagładę". Ares, odziany w pancerze i hełm, dzierżący tarczę, włócznię i miecz stawał do boju wraz z walczącymi wojownikami, zagrzewając ich do boju przeraźliwym krzykiem. W walce towarzyszyła mu niekiedy ociekająca krwią córka Enyo oraz patronka niezgody Eris. Tak rozumiany Ares byłby zatem patronem bitewnego szału, gwałtowności i nieprzewidywalności wojny (Kubiak 2005, s. 305–306). Atena ucieleśniała inne jej aspekty. Choć od samego początku była jej boską opiekunką, również przedstawianą przez Greków w zbroi, włócznią i tarczą, była patronką wojny sprawiedliwej, a także rzemiosła, mądrości sztuk i pracy (Kempiński 2006, s. 56, Kubiak 2005, s. 225). Sam sposób jej narodzin, w wyniku rozłupania głowy Zeusa, nosi znamiona opisanego już wcześniej aktu twórczej przemocy. Wraz z nim brała udział w gigantomachii, stanowiąc jego silne wsparcie, i nieraz ciskając gromy w jego imieniu. Pośród jej przydomków znajdujemy te ściśle związane ze sztuką wojenną, jak Promachos "Przodownicę Boju", lub "Pogromczynię", Sthenias "Mocną", a także "Areia" – "Towarzyszka Aresa", lecz także odnoszące się do jej opiekuńczych aspektów: Poliuchos – "Władająca Miastem", Ergane – "Pracownica" i w końcu Kuropathos – "Wychowawczyni Młodzieży" (Kubiak 2005, s. 223–225). Widzimy zatem jej dwoistą naturę – jako wojowniczkę, powiązaną z resztą z nieprzewidywalnym Aresem, ale też rzemieślniczkę, polegającą na mądrości i kunszcie (również w sztuce wojennej) i otaczającej opieką ludzi.

Rzymianie jako boga wojny czcili Marsa, którego imię pozostaje według niektórych badaczy w związku z greckim czasownikiem μάρναμαι – "walczyć" (Kaczor 2012 s. 175). Być może początkowo miał być opiekunem rolnictwa i urodzaju, a jego charakter boga wojny miał swój początek w przypisanej mu roli opiekuna pól i zbiorów przed nieprzyjacielem (Jaczynowska 1990, s. 28–29). Ta podwójna, agrarno – militarna waloryzacja Marsa uwidaczniała się w przypadających na marzec poświęconych mu uroczystościom, związanych zarówno z początkiem prac rolniczych, jak i kampanii wojennych. Z czasem jednak jego funkcja militarna wysunęła się na pierwszy plan (Kaczor 2012 s. 177).

Geto – dackim bogiem wojny był Zalmoksis. Poza nią, opiekował się również zaświatami, gdzie polegli w walce wojownicy zyskiwali na nowo życie. Z biegiem czasu pośród jego kompetencji pojawiła się również płodność i witalność, roztoczył opiekę nas

ziemią i roślinnością. Charakterystyczną cechą jego kultu było składanie mu ofiar z ludzi, rzuconych na trzy pionowo ustawione włócznie (Kempiński 2001, s. 475).

W wierzeniach Celtów pierwszymi bóstwami, w których kompetencjach leżała wojna, były boginie. Jedną z nich była czczona na Wyspach Brytyjskich Babd, której imię oznaczało "Kruka Bitewnego" (BabdCatha), przedstawiano ją jako brzydką, starą kobietę. W sagach występowała jako patronka wojny, ale i śmierci. Posiadała również zdolność odczytywania przyszłości. Potrafiła wprowadzić w armiach wrogów zamęt tak wielki, że nawet zaprzyjaźnione oddziały atakowały się wzajemnie. W innych bogini wojny nazywana była BéNeit, co w przybliżeniu oznaczało "Wojenne Upojenie". W kontynentalnej Europie jej odpowiednikiem były Cathubodva oraz Morrigan ("Królowa Zjawa") odpowiadająca za płodność i wywoływanie kłótni i zamieszania. Przedstawiana była jako kruk krążący nad wojownikami, węgorz, krowa albo wilk. Według podań Celtów nie brały one jednak udziału w walkach. Boginią, której przypadało to w udziale była Macha. W jednej z sag pada określenie *mesrad Machae* czyli "łupy Machy", oznaczające głowy wojowników którzy zginęli w walce. (Bartnik 2013, s. 107–112). Męscy bogowie wojny mieli pojawić się we wierzeniach Celtów dopiero pod wpływem Rzymian.

Patronem wojny był utożsamiany przez Rzymian z Marsem Camulos. Przedstawiano go między innymi w otoczeniu drzew i z dębowym wieńcem. Od jego imienia plemię Trynowantów nazwało swoje miasta Camulodunum (dzisiejsze Colchester), czyli "Forteca Camulosa". W północnej Brytanii czczono Cocidiusa, którego Rzymianie utożsamiali z wojną jak i z Sylwanem czyli bogiem lasów. Niekiedy interpretuje się pochodzenie jego imienia od słowa *coch*, czyli "czerwony". Tą samą barwę, wywodzącą się od krwi i mającą w wierzeniach Celtów związek z wojną, miały nosić jego posągi. niektóre z jego wizerunków przedstawiają go jako dzierżącego tarczę i włócznie (Bartnik 2013, s. 142–144).

Widzimy zatem, że wojna leżała w kompetencji wielu bóstw. Choć w powyższy przegląd pozostaje ze względu na ogrom materiału źródłowego, mnogość przekazów, mitów i ich rozmaitych wariantów, niepełny i znacznie przekraczający problematykę niniejszej pracy, pozwala nam zidentyfikować pewne prawidłowości i struktury. Wojna w życiu Indoeuropejczyków pełniła istotną rolę, biorąc pod uwagę jak wielu bogów i bogiń z nią było związanych. Wśród nich byli tacy, którzy stawali się jej szczególnymi opiekunami – Ares, Mars, Camulos i bóstwa żeńskie – Babd, Cathubodva, BéNeit, Morrigan oraz grecka Atena. Opiekowali się nią także bogowie naczelni, jako zawiadujący całością kosmicznego ładu. Niektórzy z nich, jak Wotan-Odyn, byli szczególnymi opiekunami walczących. Gromowładcy – Thor, Indra, Perun, Perkunas, Taranis stanowili ucieleśnienie idealnych wojowników,

uczestnikami i wiecznymi zwycięzcami leżącego u podstaw kosmicznego ładu pojedynku z demonicznym potworem – wężem.

Zwraca uwagę wariantywność i zmienność zakresu kompetencji wymienionych bogów. Niektórzy z nich, poza wojną, związani byli w pewnym momencie również z płodnością – Mars czy bogowie gromowładni. Inni, jak Mitra-Mithra nabierali militarnej waloryzacji z czasem, początkowo będąc opiekunami umów i praw. Zauważalne są także elementy łączące bóstwa o różnej pozycji w systemach wierzeniowych – celtyckie boginie wojny posiadały zdolności profetyczne, zaś jednym z ich atrybutów był kruk, co nasuwa skojarzenia z Odynem. Dąb, mający związek z Gromowładcą jest również łączony z Camulosem, nie mającym zdolności ciskania błyskawic. Ta zresztą widoczna jest zarówno wśród bogów – wojowników, jak i bogów-władców.

Wśród wspólnych cech wymienionych bóstw na pierwszy plan wysuwa się ich uzbrojenie. Jest to błyskawica (Zeus, Jowisz-Jupiter, Indra), wykuta w Podziemiach przez na wpół demonicznego Hefajstosa lub wykonany w podobnym miejscu oręż zdolny ciskać pioruny (Thor, Indra, Perkunas, Perun) albo włócznia (Odyn, Atena, Ares, Cocidius). Męscy bogowie wojny są potężnej postury, brodaci (Thor, Indra, Perun), o rudych lub czerwonych włosach lub kojarzeni z tą barwą (Indra, Perun, Cocidus, Thor), porywczy (Thor, Indra, Ares) i żarłoczni (Indra, Thor). Ci z nich, zdolni ciskać pioruny, częstokroć dawali im swe imię (Taranis, Thor, Perun, Perkunas). Poruszali się konno (Odyn, Perun) lub wozem (Thor, Indra), zarówno po ziemi, ale także ponad nią.

4.6.1 Udział bogów w wojnie

Bogowie, toczący boje z wrogami już od początku czasów, mieli istotny wpływ również na świat zamieszkiwany przez ludzi. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia, w tym także, a może zwłaszcza, wojen. Boska obecność na polu walki przyjmowała różne formy. W indoeuropejskiej epice częsty jest wątek boskich bliźniaków, dosiadających koni lub jeżdżących powozami, którzy ratowali niekiedy ludzi od śmiertelnego zagrożenia, również podczas walki, jak to ma miejsce w przypadku znanych z mitologii indyjskiej Aświnów i greckich Dioskurów. Echem tego mitu są częstokroć występujące w mitologii postaci dwojga braci, niekiedy prowadzących swe wojska do boju, również podczas najazdów na nowe ziemie, między innymi germańskich wodzów Heingsta i Horsa dowodzących anglosaską inwazją na Anglię (West 2007, s. 187–191). Wątek walczących, uniesionych w

niebo przez boskich opiekunów pojawia się również w awestyjskich legendach, w których otoczeni przez wrogów król i jego świta proszą o to w modlitwie (West 2007 s. 484).

Bogowie mogli też pojawiać się na polu walki osobiście. Jak wspomniano, zjawiska atmosferyczne i przyrodnicze greccy żołnierze uznawali za świadectwo ich obecności na polu bitwy. Wrażenie to potęgował hałas, wydawany przez uderzające o siebie elementy pancerza i uzbrojenia, a także świetlnymi refleksami odbijającymi się od metalu z którego były wykonywane, zwłaszcza, że smarowano je do tego celu oliwą, aby odbłyskami oślepiły przeciwnika. W postaci blasku ujawniać się miała „menos”, czyli siła wojownika. Za jego przejaw brać mogli walczący rozbłyski słońca na metalowych elementach pancerza i uzbrojenia przeciwników. W postaci blasku i iskier na polu bitwy miała ukazywać się według Greków sama Atena. Ares z kolei pojawiał się jako mroczna, burzowa chmura. Również jego włócznia, w przeciwieństwie do tej używanej przez Atenę również miała być ciemnego koloru. Także Kery, które prowadziły zabitych wojowników do Tanatosa były czarne. Kiedy z końcem bitwy przestawał bić blask, kojarzono to z ich przyjściem (Kostuch 2010, s. 16–18). Oprócz aktywnego wspierania swych stronników w walce, Atena pomagała im szerząc strach i przerażenie w szeregach wroga. Używała do tego wykonanej z kozich skór egidy⁵, której wzniesienie wzbudzało popłoch wśród żołnierzy wrogiej armii (Burkert 2024, s. 380).

Z kart „Iliady” wiemy, że według Greków znaczny wpływ na przebieg wojny o Troję mieli Olimpijczycy, którzy opowiadali się po obu stronach konfliktu, aktywnie wspierając walczących w niej wojowników. Czytamy, że trojańskie armie prowadzili do boju Ares lub jego córko Enyo, innym razem czynił to Apollo. Armii Greków z kolei przewodził Posejdon (Iliada V 592, XV 307, XIV 384). Na tarczy wykutej Achillesowi przez Hefajstosa widoczne były wizerunki Ateny i Aresa dowodzących wrogimi sobie wojskami (Iliada XVIII 516). Atena brała także osobisty udział w walkach, służąc za woźnicę Diomedesa i powożąc jego rydwanem na czas walki ze wspierającym wrogą armię Aresem (Iliada V, 488–493).

Motyw boskiego woźnicy, jaki wspiera bohatera w walce odnajdujemy również w Mahabharacie, gdzie woźnicą półboskiego bohatera Ardżuny jest Kriszna i w przekazach skandynawskich. W opisie bitwy pod Bråvalla, autorstwa Saxo Gramatyka, woźnicą Haralda okazuje się sam Odyn, przybrawszy ludzką postać wcześniej powożącego wozem Bruna⁶ (West 2007, s. 483–484).

⁵ Do tego faktu nawiązuje zapewne obecny w kulcie Ateny zwyczaj składania jej specjalnej ofiary z kóz (Burkert 2024, s. 380).

⁶ Wątek bogów wspierających prowadzących walkę jako ich woźnicowie nawiązuje według niektórych badaczy do wspomnianych boskich bliźniaków, ratujących walczących z opresji, mających silny związek z końmi

Również mieszkańcy Rzymu wierzyli, że wspierani są przez bogów w trakcie walki. Wieńczący zwycięskie kampanie uroczysty tryumf stanowił jej ukoronowanie, ale zarazem oznaczał powrót do domu bogów, którzy wspierali walczących. Poza tradycyjnymi, corocznymi świętami ku ich czci, istniało wiele obrzędów właściwych dla czasu przejścia Rzymu w stan wojny. Odprawiano szereg rytuałów mających zyskać przychyłność bogów, a ich wyruszenie wraz z wojskiem przejawiało się w otwarciu bramy Janusa. Pozostawała ona w tym stanie na cały czas trwania wojny, wtedy też bogowie towarzyszyli Rzymianom w czasie walk. Zamykano ją dopiero po zakończeniu kampanii, kiedy wracała armia wraz ze wspierającymi ją bogami (Popławski 2011, s. 207–209).

Bogowie wspierali walczących także obdarzając ich nadnaturalnymi mocami lub obdarowując takim uzbrojeniem. W irlandzkiej sadze „Acallam na Senórach” oraz w osetyjskich legendach odnajdujemy wątek wojowników obdarzonych niewidzialnością dzięki magicznej mgle (West 2007, s. 484). Wspominana już wielokrotnie „Iliada” zawiera opis wspaniałej zbroi, jaką w miejsce utraconej w boju przez zabitego Patroklosa wykuł Achillesowi sam boski kowal Hefajstos („Iliada” XVIII 317–463).

4.7 Indoeuropejskie rytuały wojenne

Po omówieniu aksjologicznej roli przemocy i wojny oraz ich boskich opiekunów, a także ich udziału w toczonych na ziemi konfliktach, spójrzmy na przykłady ludzkich działań obrzędowych z nimi związanych. Skoro bowiem walka zbrojna stanowiła istotny element życia Indoeuropejczyków, mający odbicie w mitologii w postaci historii o dawnych bojach oraz swych boskich reprezentantów, należy przypuszczać, że indoeuropejskie społeczeństwa praktykowały działania mające umożliwić im nawiązać kontakt ze sferą sacrum. Pozwoli to z jednej strony lepiej poznać relacje pomiędzy światem ziemskim a boskim w sprawach dotyczących wojny, a także, po raz kolejny, podjąć próbę identyfikacji takich działań, które można rozpoznać w dostępnym materiale archeologicznym.

Rytuały pozostają w ścisłym związku z mitologią. Stanowią odniesienia do tej samej wizji świata, przez co mogą służyć swej interpretacji. Zarówno obrzęd może służyć do lepszego poznania mitu, jak i mit – obrzędowi (Stomma 2011, s. 225). Dlatego też wszelkie obrzędy, także te związane z wojną, należy rozpatrywać jako powiązane ze sferą

poprzez ich przedstawienie jako niebiańskich jeźdźców i przejawiający się nawet w ich imionach wywodzących się bezpośrednio od słowa oznaczającego konia itp. (por. West 2007, s. 187, 483–484).

mitologiczną, nawet mimo pozornego braku związku z sacrum, jak np. opisane niżej rytualne tańce czy zwyczaj ścinania włosów przez żałobników.

Naturalnie, ze względu na rozmiar materiału źródłowego, nie sposób zaprezentować wszystkich dawnych rytuałów wojennych znanych Indoeuropejczykom. Opisane źródła proponuję podzielić na kilka kategorii, według których rozpatrywać będę relacje między człowiekiem a sacrum w obliczu nadchodzącej, trwającej i zakończonej wojny, a także śmiercią wojowników.

4.7.1 Wróżby

W obliczu nadchodzącego konfliktu sięgano po zabiegi wróżbiarskie, mające na celu poznanie szans na powodzenie w przyszłej walce. Starożytni Grecy chcąc poznać wolę bogów, także w odniesieniu do zbliżającej się wojny, zasięgali porady wieszczków. W odróżnieniu od kapłanów, związanych na stałe z konkretnym sanktuarium, byli raczej wędrownymi wróżbitami, opierającymi się raczej na swej wiedzy, umiejętnościach i autorytecie niż na powadze urzędu. Zdarzało się, że ze względu na swe zdolności należeli do personelu wojska. Wróżb dokonywali w oparciu o różne znaki – wnętrzności ofiarnych zwierząt lub nietypowe zjawiska przyrodnicze (Zarewicz 2017 s. 85–86). Greccy żołnierze za oznaki boskiej interwencji uznawali zjawiska naturalne takie jak zaćmienie księżyca czy błyskawice czy też obecność komet na niebie. Zdarzało się, iż obawiając się porażki w walce wobec widzianych omenów, doprowadzali nawet do odwrotu z pola walki⁷ (Kostuch 2010, s. 12–13).

W starożytnym Rzymie powodzenie przygotowywanych wypraw wojennych zależało od woli Jowisza. Były one niezwykle istotna dla państwa, stąd też niezbędna była ich konsultacja z boskim opiekunem. Wymagany elementem ich organizacji było odbycie auspicjów, rytuałów odprawianych w momentach najistotniejszych dla Rzymu. Wolę Jowisza odczytywali członkowie jednego z trzech kolegów kapłańskich – augurowie lub wyselekcjonowani urzędnicy. W tym celu obserwowali dzikie ptactwo, interpretując wolę bogów w zależności od miejsca na niebie, w którym je dostrzeżono, lub z zachowania specjalnie hodowanego drobiu (Beard, North, Price 2017, s. 45, Musiał 2023 s. 90).

Źródła antyczne wskazują, że również Germanie wierzyli, że wyniki nadchodzących wojen są już przesądzone, a poznać je mogli przy pomocy wróżb. W relacji Tacyta czytamy,

⁷ Analogiczną sytuację, kiedy to uczestniczący w wyprawie Dariusza Scytowie odmówili walki wskutek złego omenu, opisuje w „Dziejach” Herodot (Herodot 2020, IV, 130–134),

że odbywało się to w trakcie pojedynku, jaki toczyli ze sobą członek plemienia i schwytany jeniec z wrogiego ludu. Do walki używali swych tradycyjnych broni, a jej wynik przesądzał o przyszłym zwycięstwie jednej ze stron. W innych kwestiach używali do wróżb fragmentów drewna lub odczytywali przyszłość z lotu i odgłosów ptaków oraz zachowania koni (Tacyt 2008, 10). We wczesnym średniowieczu germańscy mieszkańcy Skandynawii, o czym informują nas pozostawione przez nich sagi, wierzyli, że dobrym omenem w obliczu nadchodzącego boju było pojawienie się kruków. Być może łączyć należy fakt, iż właśnie para tych ptaków towarzyszyła Odynowi, w kompetencjach którego, jak pamiętamy, leży między innymi wojna (Ślupecki 1998 s. 161–162).

Zabiegów profetycznych, mających określić szanse na powodzenie zbliżających się wojen używali także Celtowie, jednak znamy jedynie szczątkowe ich opisy. Podobnie jak w przypadku Germanów, używano do nich dzikich zwierząt. Królowa zamieszkujących dzisiejszą Anglię Incernów Bouticca wróżyła szansę na zwycięstwo w walce przeciw Rzymianom z biegu wypuszczonego spod fałdów sukni zająca. W większości przypadków jednak tymi, którzy wróżyli pomyślność w boju byli druidzi, którzy służyli radą szykującym się do wojny wozdom (Gierek 2011, s. 53).

Również wczesnośredniowieczni Słowianie mieli korzystać z wróżb w trakcie przygotowań do wojny. Według relacji współczesnym im kronikarzy, mieszkańcy trzech pomorskich grodów – Radogoszczy, Arkony i Szczecina zasięgali opinii bogów przy pomocy poświęconych im koni. W tym celu wbijali w ziemię skrzyżowane włócznie – jedną lub trzy pary, bądź rozkładali dziewięć egzemplarzy płasko na podłożu. Następnie kapłan przeprowadzał przez nie rumaka. Sukces w nadchodzącym boju zależał od tego, czy roztrąci on broń kopytami lub czy wpierw uniesie nogę prawą, czy lewą (Kiersnowscy 1970, s. 174). Ten rodzaj przepowiedni tyczył się jednak spraw wielkiej rangi, istotnych dla całej społeczności. W kwestiach mniejszej rangi uciekano się do prostszych wróżb, przy użyciu drewnianych bierwion (Miś 1997, s. 140–141).

4.7.2 Ofiary wotywne

Bogowie pozwalali nie tylko przewidzieć losy nadchodzącej wojny, ale również mieli na niego znaczny wpływ. Wydaje się, że nawet w przypadku niepomyślnej wróżby podejmowano działania, mające odwrócić los i pozyskać przychyłność nadprzyrodzonych sił. Tak nieuchronność pewnych wydarzeń w trakcie nadciągających konfliktów musieli widzieć starożytni Grecy. Rozumiejąc, że ich wynik jest w rękach bogów starali się zjednać sobie ich

łaskę poprzez obietnicę złożenia darów w przypadku zwycięstwa. Otrzymywali pewną część zdobytogo łupu: *dekāte* – jego jedną dziesiątą część lub *akrothínia* czyli te złożone na szczycie stosu zdobytych przedmiotów – najczęściej broni. Dopiero później pozostała ich część rozdzielana była wśród zwycięskich wojowników. Dary były należne bogom na mocy przysięgi złożonej w obliczu nadchodzącego konfliktu. Z kart "Iliady" wiemy, iż zobowiązanie takie podjął Hektor, obiecując Apollinowi całość uzbrojenia, jakie miał nadzieję zdobyć na Achajach i Odyseusz, który przekazał łuk, włócznię i opończę Dolona Atenie. Taki skutek miała przynieść także uroczysta libacja. "Iliada" opisuje taki akt podjęty przez Achillesa wyprawiającego do boju Patroklosa. Zwrócił się w ten sposób do samego Zeusa w intencji zwycięstwa w wojnie i bezpiecznego powrotu przyjaciela do obozu (Burkert 2024 s. 194–195, 199). Jak pamiętamy, druga z prośb nie została wysłuchana. Wydaje się więc, że w świadomości Greków ofiara i modlitwa nie była gwarantem powodzenia w walce.

Zbliżone relacje z bogami w wypadku wojen mieli mieszkańcy starożytnego Rzymu. Również oni obiecywali im dary w intencji zwycięstwa w walce, jednak odbywało się to w dwojaki sposób: poprzez poświęcenie ofiary bogom przed walką i obiecanie jej jako gratyfikację po zwycięskiej kampanii. Pierwszy rodzaj, "devotio" ofiarowywano prosząc bogów z jednej strony o pomoc Rzymianom, z drugiej – o porzucenie ich nieprzyjaciół. W tej intencji składano ofiary ze zwierząt, dóbr materialnych a nawet ludzi, a w późniejszym czasie ich podobizny. Zdarzali się również rzymscy dostojnicy – Decjusz Mus i Marek Kurcjusz, którzy prosząc o powodzenie dla armii poświęcali swoje życie – uderzając samotnie na wroga lub skacząc konno w otwartą przepaść (Popławski 2011 s. 88–99). Obrzędy odbywały się również wskutek otrzymania przez Rzymian niepokojących znaków i ponoszonych klęsk w trakcie trwania wojen. Z przekazów historycznych wiemy, że podczas II wojny punickiej w celu zjednania sobie łaski bogów podejmowano wysiłki takie jak rytualne oczyszczanie miasta, ofiary i igrzyska ku czci Jowisza (Musiał 20023, s. 92).

Drugi rodzaj ofiary – votum – działał na zasadach obopólnej umowy, zawartej między ludźmi a bogami. Złożenie ofiar sankcjonowane było ich wywiązaniem ze swoich zobowiązań względem Rzymu w zamian za otrzymane dary. Wobec wojny z Kartagimą złożono Jowiszowi obietnicę ofiarowania trzody urodzonej wiosną jednego konkretnego rocznika w zamian za zwycięstwo odniesione w ciągu pięciu lat. Ponieważ walki przedłużały się, obiecana ofiara została odwleczona w czasie i spełniona dopiero po pokonaniu Hannibala (Musiał 2023 s. 88–89). Po odniesieniu zwycięstwa, podobnie jak robili to Grecy, Rzymianie składali stosy ze zdobycznego uzbrojenia lub zawieszali je na drzewach czy budynkach, poświęcając je bogom, który dopomogli im w walce (Popławski 2011, s. 130–133).

O związku wojny z sacrum w świecie celtyckim świadczy też istotna rola, jaką pełnili w niej kapłani. Choć sami nie uczestniczyli w starciach, zagrzewali do nich wojowników pieśniami i eposami, w których wychwalali bohaterskie czyny przodków (Rosen-Przeworska 1971, s.216). Byli również władni do zatrzymania walk pomiędzy zwaśnionymi grupami Celtów, stając pomiędzy armiami i wymuszając zaprzestanie walk (Ellis 1998, s. 120). Czuwali również nad przestrzeganiem zakazu toczenia walk w dni świąteczne (Rosen-Przeworska 1971, s. 216). Widzimy więc, że wyniki prowadzonych przez Celtów wojen leżały w gestii bogów – z góry znali jej wyniki, a złamanie tabu poprzez toczenie bojów w dniach im poświęconych mogło spowodować nieszczęście na nieprzestrzegających zakazu wojowników.

Przychyłość bogów w nadchodzącym boju zjednywać sobie próbowali wczesnośredniowieczni Słowianie. Z przekazu Kosmasa znamy zwyczaj składania w ofierze zwierzęcia i spożywania jego mięsa w trakcie rytualnej uczty (Kajkowski 2024, s. 202–203). Według przytaczanego już Prokopiusza z Cezarei zawartego w "Wojnie gockiej", w sytuacji zagrożenia życia, również w wojnie, ślubowali bogu gromowładnemu złożenie ofiary w zamiar za ocalenie (Szyjewski 2010 s. 44).

4.7.3 Ofiary dziękczynne

Po zwycięskim boju Grecy składali w świątyniach przyrzeczone bogom dary zdobyte na wrogu. Wszystkie święte miejsca przyozdobione były zdobycznym orężem, zwłaszcza tarczami. Otrzymywali również dary zakupione za zyski pochodzące z wykupu jeńców. Owe zwycięstwa upamiętniają niektóre z greckich zabytków, jak Nike z Samotraki i Nike Pajonisa z Olimpii, czy węzowa kolumna w Delfach z czasów wojen z Persją, gdzie wzdłuż "świętej drogi" ustawione są także monumenty upamiętniające wojny pomiędzy samymi Grekami (Burkert 2024 s. 194–195).

Procesje ku czci Ateny, kierujące się do jej świątyni na Akropolu, odbywały się na początku roku. Zanoszono wtedy bogini nową szatę – peplos, który umieszczony był na obwożonym po całym mieście statku-wozie. Z przedstawień tego korowodu, uwiecznionego na fryzie pierwotnie zdobiącym Partenon wiemy, że brały w niej udział kobiety niosące kosze z darami oraz prowadzone na ofiarną rzeź zwierzęta – po cztery krowy i owce. Kolejno maszerowali uczestnicy niosący misy z wodą, muzycy, starsi mężczyźni, zaś za nimi młodzi wojownicy, uzbrojeni w tarcze lub jadący konno. Wśród nich pojawiały się również bojowe rydwany służące w trakcie święta do specjalnie związanych z nim pokazów. W ich trakcie

młodzi wojownicy zeskakiwali z rozpędzonych wozów dając popis sprawności i zręczności. W korowodzie szli również urzędnicy, kobiety które utkały ofiarowany Atenie peplos, zaś zamykali go pozostali obywatele miasta (Burkert 2024 s. 274–276). Te uroczystości ku czci bogini nie były stricte związane z jej militarnym charakterem, ale oddawały jej cześć jako patronce miasta. Wyraźnie widzimy jednak, że istotny był w nich udział wojowników, z pokazami sprawności nawiązującymi po raz kolejny do rytualnego tańca. Panatenaje opisane powyżej były jednak jedynym świętem w polis ateńskim w okresie klasycznym w trakcie którego dozwolone było noszenie oręża. Poza Atenami noszenie broni podczas uroczystych procesji ku czci bogów było powszechne w innych greckich polis. Samo ich określenie – "pompe" oznaczało " eskortę", co uwypuklało militarny wydźwięk uroczystości (Kostuch 2012, s. 183) .

Opisując zwyczaje Scytów Herodot poświęca nieco uwagi ich uroczystościom ku czci boga wojny identyfikowanego przezeń z Aressem. W miejscach mu poświęconych wznoszono wielkich rozmiarów stertę chrustu, na szczycie której, na czworobocznym wypłaszczeniu wbity był stary żelazny miecz. Klinga ta identyfikowana była przez nich z samym bogiem i przed nim co roku składać mieli ofiary z bydła i koni. Oprócz zwierząt poświęcać mu mieli co setnego schwytanego jeńca, uprzednio pokropiwszy im głowy winem. Krew zabitych zbierana była do naczynia i wylewana na wspomniany miecz, zaś ich zwłoki pozbawiane były prawego ramienia rzucanego następnie w kierunku stosu (Herodot 2020, IV 62, s. 252).

W silnie zmilitaryzowanym społeczeństwie rzymskim święta religijne związane z wojną były powszechne i miały ścisły związek z ustrojem politycznym i władzą. Pierwszą w ciągu roku uroczystością poświęconą Marsowi był rytuał *sacrum Marti*, w trakcie którego odbywała się uroczysta procesja ku czci bogów, w szczególności Marsa. Czternastego marca odbywały się *Equirria*, czyli wyścigi konnych jeźdźców odbywające się na *Campus Martius*, przeznaczonym do treningów wojskowych. Na ten sam dzień przypadały *Mamuralia*, czyli święto upamiętniające rzemieślnika, który według tradycji miał wykonać jedenaście kopii tarczy zesłanej przez Jowisza dla ochrony Rzymu. Ich kulminacją było wypędzenie odzianego w kozie skóry jednego z mieszkańców miasta. Dwudziestego trzeciego dnia marca odbywało się *Tubilostrum*, zwanym także *ferie Marti*, czyli rytualne oczyszczenie wojskowych instrumentów sygnałowych. W październiku, miesiącu kończącym działania wojenne odbywały się uroczystości mające ponownie oczyścić oręż. Piętnastego dnia miesiąca odprawiano uroczystość *Equus October*. W jej trakcie składano Marsowi w ofierze konia, który zwyciężył w wyścigu na Polu Marsowym. Cztery dni później odbywało się *Armilustrum* czyli rytualny przegląd użytego w mijającym roku oręża. Jego uczestnicy

zobowiązani byli do stawienia się na nim w pełnym rynsztunku wojskowym. Według niektórych źródeł w jego trakcie odbywać się miały wyścigi konne i procesja oraz oczyszczenie tarcz podobnych do tych użytych w uroczystościach Saliów. W sytuacjach zagrożenia przegraną w wojnie Rzymianie odprawiali rytuał zwany *ver sacrum*. W jego trakcie składano Marsowi w ofierze przebłągalne ofiary. Prawdopodobnie pierwotnie poświęcano bogu wojny dzieci, z czasem wymagania co do składanego daru uległy złagodzeniu, zastępując ludzi ich substytutami (Kaczor 2012 s. 181–189).

Zwycięskie kampanie wojenne Rzymianie honorowali państwowymi tryumfami. Wielkie uroczystości odbywające się w stolicy trwały trzy dni, a ich zwieńczeniem był pochód zwycięskiego wodza, wraz z wojskiem, łupami i jeźdźcami. Nie były to jednak uroczystości mające przynieść chwałę dowódcy wojsk, lecz należną cześć bogom, których wsparcie zapewniło Rzymowi zwycięstwo. Zazwyczaj procesję prowadzili senatorzy i dostojnicy, wprowadzając ją do miasta. Za nimi wnoszono lub wwożono zdobyte łupy – nie tylko uzbrojenie, lecz także dzieła sztuki i kosztowności, a także wizerunki i modele podbitych miast i krain. Następnie prowadzono zwierzęta ofiarne, pojmanych jeńców a zwłaszcza wodzów wrogich wojsk, składanych później w ofierze. Za nimi podążali liktorowie, a także tancerze i muzycy a następnie tryumfujący imperator prowadzący rydwan, odziany w purpurowe szaty Jowisza i z ubarwioną na czerwień twarzą. Pochód zamykało wojsko. Tak sformowana procesja docierała na wzgórze Kapitołińskie, gdzie składała ofiary w świątyni Jowisza Największego Najlepszego, a następnie udawała się na uroczystą ucztę (Popławski 2011, s. 141–146).

Według relacji Jordanesa Goci szczególną czcią otaczali Marsa. Kronikarz zapewne nazywał tak czczone przez nich wojenne bóstwo, kojarząc jego kompetencję ze znanym sobie rzymskim odpowiednikiem i zastępując jego imię. Jego przychylności mieli zyskiwać składając mu krwawe ofiary z pojmanych jeńców, których ciała mocowali na pniach drzew. Również jemu składali w darze najlepsze ze zdobytych łupów (Jordanes V.41). Z relacji żyjącego w XI wieku Adama z Bremy wiemy, że mieszkańcy Szwecji kultywujący przedchrześcijańską religię, w obliczu nadchodzącej wojny składać mieli ofiary Odynowi (Piekarczyk 1979, s. 175).

Według relacji wczesnośredniowiecznych kronikarzy, w pogańskich kęcinach, w których Słowianie czcili swoich bogów, zgromadzony był oręż. W Wolinie była to „święta włócznia”. Przejawiała niezwykle moce – gwarantowała zwycięstwo w boju i bezpieczeństwo grodu. W poświęconej Gerowitowi-Jarowitowi świątyni w Wołogoszczy znajdowała się zdobiona tarcza, o podobnych właściwościach jak wolińska włócznia. W

Szczecinie z kolei w świątyni poświęconej Tryglawowi, jednej z czterech istniejących w mieście, znajdował się skarbiec, do którego trafiała dziesięcina z łupów, w tym drogocenne przedmioty, a także zdobyte uzbrojenie (Filipowiak 1993, s. 20–21).

4.7.4 Taniec wojowników

Charakterystycznym obrzędem był rytualny taniec mający z wielką dozą prawdopodobieństwa bliski związek z wojną. Istnieje bogaty zbiór źródeł ikonograficznych przedstawiających, częstokroć uzbrojonych, tancerzy, sięgający swa chronologią epoki brązu. Wspomniane już uprzednio ryty naskalne z południowo wschodniej Skandynawii przedstawiają statki i przebywające na nich postaci ludzkie. Wśród nich odnajdujemy sylwetki mężczyzn uzbrojonych w topory w trakcie pojedynku, tańczących, lub nawet wykonujących akrobacje. Znaczna ilość z nich, zarówno uczestników, jak i widzów tych pokazów jest uzbrojonych w topory, miecze i tarcze oraz rogate hełmy. Zwraca uwagę kilkakrotne zaakcentowanie męskich narządów płciowych, stanowiącej znak męskiej witalności, jak i płodności (Duczko 2002, s. 166–167).

Taniec z bronią zwany *pyrriche* był powszechnie praktykowany w starożytnej Grecji. Według tradycji, już pilnujący kołyski małego Zeusa Kureci mieli rytmicznie podskakiwać uderzając bronią o broń, maskując wydawanym przez nie hałasem płacz boga i chroniąc go w ten sposób przed odnalezieniem przez dybiącego na jego życie ojcem – Kronosem. W Sparcie *Pyrrichę* nazywano niekiedy "tańcem Aresa", zaś według Platona sama Atena chętnie ruszała do tańca z orężem. Jako obrzęd miało to na celu uczczenie bogów lub zmarłych wojowników. Unaocznia to dwojaką naturę rytualnego tańca wśród Greków. Z jednej strony stanowił wyraz hołdu dla bogów i naśladownictwo ich zwyczajów. Z drugiej stanowił typ obrzędu o charakterze apotropaicznym. Wspomniani Kureci dzięki niemu chronili Zeusa, zaś podczas opisanego w "Odysei" pogrzebu Achillesa, żałobnicy otaczali stos korowodem podnosząc wielki hałas odstrasżający nieprzyjazne siły (Zwolski 1974, s. 15–22).

Podobnemu tańcowi oddawali się uczestnicy znanego nam sacrum Marti. Odprawiali go Saliowie, czyli liczące dwanaście osób zgromadzenia kapłanów. Rozpoczynali go w świątyni, gdzie poruszali złożonymi tam *ancilia* – tarczami poświęconymi bogu, co miało potwierdzić jego zgodę na dalszy ciąg uroczystości. Następnie celebranci, odziani w strój rzymskich legionistów, wychodzili ze świątyni prezentując je zgromadzonym mieszkańcom Rzymu. Procesja kierująca się na Kapitol oddawała się rytualnemu tańcowi, w czasie którego kapłani uderzali mieczami o tarcze i śpiewali pieśń poświęconą bóstwom na czele z Marsem.

Pochód kończyła uroczysta uczta a następnie ponowne złożenie tarcz w świątyni (Kaczor 2012, s. 180–183)

Według relacji Tacyta, wykonywane przez młodych mężczyzn pokazy sprawności, w trakcie których "skacząc rzucają się pomiędzy miecze i najeżone framee" miały być dla Germanów jedynie rozrywką (Tacyt 2008, 24). Wydaje się jednak iż opis ten dotyczy zrytualizowanego wojennego tańca, noszącego cechy rytuału inicjacyjnego w męskich grupach wojowników (Wolfram 1936, s. 192, 214–217). Zwyczaj ten uwieczniony jest również na okuciach rogów znalezionych w Gallehus w południowej Jutlandii, a także na kotle z Gundestrup, co zdaje się potwierdzać go również wśród Celtów (Duczko 2002 s. 168–170). Być może podobnie należy interpretować jedną z prób, jakim podlegali kandydaci do celtyckich elitarnych bractw wojowniczych zwanych *Fíanna*. Stojąc po pas w wykopanej w ziemi jamie przy pomocy leszczynowych różg i tarcz bronić się mieli przed oszczepami miotanymi w nich przez dziewięciu wojowników (Dulęba 2004 s. 96). Zadanie takie wymagało nieprzeciętnej zwinności i sprawności kojarzonych z tańcem, zaś sama próba miała inicjacyjny charakter.

4.7.5 Pogrzeb heroiczny

Śmierć wojownika, zwłaszcza poniesiona w boju, wydaje się być szczególnie doceniana przez Indoeuropejczyków. Uroczystości pogrzebowe najbardziej znanych z nich doczekały się utrwalenia w epice ze szczegółowymi opisami towarzyszących im uroczystości (por. West 2007, s. 496–497). Ważnym elementem pamięci o poległych bohaterach – rzeczywistych i mitycznych były urządzane ku ich czci zawody sportowe, walki i wyścigi, towarzyszące zarówno pochówkom, jak i organizowane w kolejnych latach dla uczczenia ich pamięci.

Agony były zawodami sportowymi urządzanymi przez Greków ku czci zmarłych znacznych osobistości, z czasem przekształcając się w zawody skupione na kulcie lokalnych herosów, aż ustąpiły miejsca zinstytucjonalizowanym igrzyskom panhelleńskim (Burkert 2024, s. 515). Jednak wydaje się, że w świadomości starożytnych Greków silnie zapisały się jako obrzędy funeralne. Takie uroczystości uwiecznione są na ceramice i sarkofagach z obszaru Attyki i Beocji (Szczepański 2014, s. 320–321). Homer przytacza w "Iliadzie" rozbudowany opis uroczystych igrzysk towarzyszących pogrzebowi Patroklosa. Składały się na nie wyścigi rydwanów, walka na pięści, zapasy, biegi, walka w pełnym oporządzeniu, łucznictwo i rzut włócznią. Zwycięzców i uczestników poszczególnych konkurencji Achilles

nagradzał bardzo hojnie – wśród zdobyczy był oręż, a także cenne naczynia, konie, muły i bydło oraz niewolnice (Iliada XXIII, 257–897). W Atenach, aby upamiętnić poległych wojowników w trakcie Epitafiów odbywał się pochód uzbrojonych obywateli. Częścią uroczystości były biegi w uzbrojeniu. Boginiami przewodnimi były Artemida i Enyalios (Kostuch 2012, s. 184).

Również starożytni Rzymianie uświetniali pogrzeby swych zmarłych igrzyskami. Dotyczyło to przede wszystkim najznamienitszych mieszkańców. Zawody sportowe odbywały się podczas wystawnych uroczystości pogrzebowych, połączone z rozdawaniem mięsa i pieniędzy plebsowi (Jurewicz, Winniczuk 1973, s. 36). Oprócz igrzysk odbywających się w trakcie pogrzebu, Rzymianie organizowali igrzyska z udziałem gladiatorów w rocznicę śmierci zmarłych, których chcieli uhonorować, częstokroć na wyrażoną w testamencie prośbę ich samych. Pod koniec okresu Republiki odbywały się one nawet ku czci zmarłych przed wielu laty, stając się przy okazji narzędziem walki politycznej, mając swym przeplechem i widowiskowością przysporzyć popularności fundatorom. Warto jednak nadmienić, że nie zawsze wyprawiano je ku czci zmarłych wojowników, a zdarzało się, że poświęcano je kobietom, jak w przypadku Juliusza Cezara, który zorganizował igrzyska ku pamięci jego zmarłej córki (Kamienik 1885, s. 12–18).

Szczególnie wysoko cenili zmarłych bohaterów Celtowie. Osoby odznaczające się za życia odwagą i walecznością doświadczwały po śmierci zaszczytu dostąpienia do krainy umarłych wraz z podobnymi sobie herosami i królami. Ku ich kolektywnej czci ich żywi współplemieńcy odprawiali powtórny pogrzeb, kiedy to ich duchy trwale odłączały się od ciał. W trakcie obrzędu odbywały się wyścigi wierzchowców i konnych zaprzęgów, a także biegi mężczyzn i kobiet i pojedynki oraz krwawe ofiary z bydła, lecz również ludzi (Rosen-Przeworska 1964 s. 149). Goniącymi konnymi swoich zmarłych, podczas pogrzebu lub w kilka lat później honorowali również Trakowie, Osetyjczycy (West 2007, s. 501–502) i Prusowie (Kawiński 2018, s. 318–319).

Na marginesie opisu uroczystości pogrzebowych warto zwrócić uwagę na fenomen czynności związanych z włosami, towarzyszący nie tylko pogrzebom, ale również ich szeroko rozpowszechniony związek z wojowniczością. Grecy żałobnicy mieli obcinać sobie włosy, sypać głowy popiołem i zakładać podarte, brudne szaty. Przy okazji pogrzebu jednego ze Spartańskich królów wnoszono głośne okrzyki, rozdrapywano policzki, bito się w piersi i wrywano sobie włosy (Burkert 2024, s. 512). Na kartach "Iliady" czytamy, że w trakcie pogrzebu Patroklosa Achilles i pozostali żałobnicy obłożyli urnę i złożyli w jego ręce obcięte włosy, przyręczone uprzednio bogom w intencji powrotu do ojczyzny (Iliada XXIII, 135–

153). W "Voluspie" znajdziemy zapis według którego syn Odyna, Wali przysiągł nie czesać włosów do momentu pomszczenia swego brata – Baldra (Voluspa, 34 s. 11). Podobne przysięgi, będące zapewne echem owego mitu, składali germańscy wojownicy, o czym informują nas przekazy historyczne. W I wieku wódz Batawów ściał swe farbowane długie włosy dopiero po przyrzeczonemu pokonaniu rzymskich legionów. Ocaleni z przegranej w VI wieku walki z ze Swebami Sasowie mieli ślubować, iż nie zetną włosów ani nie ogolą bród do czasu dokonania zemsty na swych wrogach (Banek 2010, s. 79). Chattowie z kolei, po wejściu w wiek dorosły, nie strzygli włosów i nie golili bród aż do chwili, gdy zabili w walce przeciwnika (Tacyt 2008, 30, s. 85).

Poza przysięgami, powiązanie włosów i wojny wśród Germanów widoczne było w momencie przygotowań do walki. Wzmiankę o tym znajdujemy po raz kolejny w relacji Tacyta. W swym opisie zwyczajów plemienia Swebów, którzy wiązać je mieli u boku głowy zaznacza, że czesali się w ten sposób przed wyruszeniem na wojnę w celu "dodania sobie wzrostu i wzbudzenie strachu w oczach wroga" (Tacyt 2008, 38, s. 91).

Ten związek zauważamy również w obyczajowości celtyckich wojowników. Kolejna z prób, jakim poddawani byli kandydaci do *Fíanna* polegała na ucieczce przez gęsty las przed ścigającymi go członkami stowarzyszenia. Jednym z warunków pomyślnego przejścia testu było doniesienie w nienaruszonym stanie specjalnie do tego upiętych i uczesanych włosów (Dulęba 2004 s. 96–97).

W tradycji indoeuropejskiej włosy są ściśle powiązane z roślinnością i wegetacją, co stanowi echo wspomnianego już mitu kosmologicznego. Rosnące na głowie poćwiartowanego makroanthropa stały się budulcem, z którego powstała ziemską florą. Zorosatryjskie rytuały nakazywały ich zakopywanie w intencji odradzania się roślinności. Odwróceniem tej homologii stanowiły zabiegi polegające na pocieraniu łysiny mieszaninami ziół, mającymi pobudzić włosy do ponownego rośnięcia (Lincoln 1991 s. 171). Są zatem symbolem ponownego narodzenia, a także witalności i zdolności do odtwarzania, tak jak roślinność która wschodzi ponownie co roku. Skoro były elementem powstania świata, obcięcie włosów w akcie żałobnym, być może, nawiązuje do aktu odwróconej kosmogonii – zakończone życie wiąże się ze zwróceniem tego, co już wyrosło (por. Lincoln 2021 s. 273). Ścinane w rytuale żałobnym stanowią ekwiwalent zmarłego, zaś jako atrybut wojownika są rezerwuarem jego sił, a także gwarantem przetrwania i ponownego narodzenia. Stąd szczególna dbałość o nie w przypadku aktywnych wojowników i kandydatów do męskich zgromadzeń. Z drugiej strony porzucano pielęgnację włosów i brody w przypadku

oczekiwania na spełnienie przysięgi, kiedy to noszący je wojownik pozostawał w swoistym niebycie.

5. Przemoc, wojna i ich materializacje w kulturach łużyckiej i pomorskiej na Pomorzu

5.1 Uwagi wstępne

Poruszona w poprzednim rozdziale problematyka pozwoliła na zidentyfikowanie wspólnych dla świata indoeuropejskiego zestawu podzielanych przez nie wyobrażeń i wzorców działań rytualnych. Ludność kultur łużyckiej i pomorskiej była częścią tej wspólnoty. Współdzieliła z nią zatem system norm i wartości oraz wyobrażeń mitycznych i przekonań religijnych. W poniższym rozdziale zostanie podjęta próba dopasowania wiązanych z nią źródeł archeologicznych do nakreślonych już wzorców rzeczywistości mitycznej oraz związanych z nią obrzędów. Są to źródła stanowiące pozostałości czynności rytualnych lub przedmioty stanowiące ich ważny, niekiedy kluczowy element. Identyfikowalne w materiale archeologicznym elementy – szczątki ludzkie związane z obrzędowością odwołującą się do praofiary, waloryzowane sakralnie uzbrojenie czy urny z przedstawieniami o tematyce militarnej lub przedstawiające elementy pogrzebu heroicznego będą więc rozpatrywane jako materializacje religijnych aspektów przemocy i wojny w religii ludności łużyckiej i pomorskiej.

5.2 Niespalone szczątki ludzkie jako wyraz aksjologicznej percepcji praprzemocy

W poprzednim rozdziale przytoczono przykłady z mitologii indoeuropejskich pozwalające na postawienie hipotezy o dwojakiej waloryzacji przemocy i wojny w świadomości społeczeństw pradziejowych. Była ona zarazem czynem wysoce destruktywnym, niosącym ze sobą zniszczenie i śmierć, ale jednocześnie mającym pierwiastek twórczy. Przemoc niszczyła, ale i stawiała się podstawą nowego porządku, a nawet umożliwiała powstanie kosmosu. Uchwytnym archeologicznie wyznacznikiem takiej jej waloryzacji u ludności kultury łużyckiej mogą być pozostałości obrzędów sięgających w swej treści do owego pierwotnego aktu kosmogenezy. W moim przekonaniu ich możliwym do identyfikacji świadectwem są nieskremowane kości ludzkie, odnajdowane na stanowiskach osadniczych, a nie stanowiące pozostałości po zbrojnych napaściach. Odejście od ciałopalenia, jako obowiązującej formy postępowania ze zmarłymi podyktowane musiało być innymi względami natury religijnej, mającymi swe odbicie w sferze mitologicznej. Znane znaleziska o takim charakterze pochodzą ze stanowisk w Gzinie, Boguszewie, Mirakowie – Grodnie, Kałdusie, Grudziądzu i Rudzie, położonych na ziemi chełmińskiej.

Grodzisko w Gzinie w powiecie bydgoskim położone jest na przy skraju wysoczyzny, przy głębokiej dolinie nienazwanego cieką wodnego spływającego w kierunku Wisły.

Badaniami prowadzonymi w latach 1968 – 1976, objęto powierzchnię 800 m². Wykopy założono zarówno w obrębie domniemanego wału grodu, jak i na majdanie. W trakcie prospekcji potwierdzono istnienie dwóch faz istnienia grodu, młodszej odbudowanej po spaleniu starszej. W obrębie majdanu wyróżniono także dwie warstwy kulturowe, łączone chronologicznie z wzmiankowanymi etapami wniesienia wału. W obu z nich, stwierdzono występowanie fragmentów ceramiki, ślady spalenizny, węgiel drzewny, kości ludzkie i zwierzęce, przedmioty wykonane z metalu, kości i poroża, zaś w warstwie pierwszej dodatkowo przedmioty kamienne. W części wykopów warstwy były ze sobą przemieszane, co utrudniało ich precyzyjne rozróżnienie. Na podstawie oceny ceramiki naczyniowej, warstwa I wydatowana została na okres Ha D. Warstwę II przyporządkowano wczesnemu okresowi lateńskiemu, choć zalegały w niej również fragmenty naczyń ceramicznych o starszej, halszackiej proveniencji, jednak w liczbie wyraźnie mniejszej niż w starszej z warstw. W ich obrębie zarejestrowano osiemdziesiąt sześć jam, przyporządkowywanych do obu jednostek periodyzacyjnych. Wyróżniono pięćdziesiąt pięć obiektów datowanych na HaD, dwadzieścia dwa datowanych na okres lateński, siedem obiektów użytkowanych w obu podokresach i dwa o nieustalonej chronologii (Chudziakowa 1992, s. 3–15).

To co wyróżnia grodzisko w Gzinie, to fakt odkrycia w jego obrębie szczątków ludzkich w różnym stanie, zdeponowanych w obrębie położonych na majdanie jam. Odkryto je w dwudziestu dziewięciu spośród osiemdziesięciu sześciu tego typu obiektów zarejestrowanych na rozkopanym obszarze. Stanowią więc jedną trzecią przebadanych obiektów, przy czym szacuje się, iż w trakcie prac wykopaliskowych zarejestrowano około jedną piątą wszystkich obecnych na grodzie jam (Chudziakowa 1992, s. 19). Trzydzieści z nich zostało wydatowanych na okres Ha D a jedenaście na wczesny okres lateński. Pięć pozostałych zawierało zmieszany materiał z obu okresów lub dolne partie użytkowane były w okresie Ha D, górne zaś we wczesnym okresie lateńskim. Stanowi to udział odpowiednio w przybliżeniu jedną czwartą, połowę i niemal aż trzy czwarte wszystkich obiektów o tak określonej chronologii. Były to obiekty o różnej morfologii, w większości, bo w 19 przypadkach w kształcie szybów, o głębokości od dwóch do przeszło trzech i pół metra. W pozostałych przypadkach były to niecki o głębokości od dwudziestu – trzydziestu centymetrów do półtora metra, oraz wannowate zagłębienie stanowiące pozostałość budynku mieszkalnego sięgało do dziewięćdziesięciu centymetrów (Chudziakowa 1992 s. 25–36). W ich obrębie zidentyfikowano szczątki należące do czterdziestu siedmiu osobników. W większości były to jedynie fragmenty kości, jedynie w dwóch przypadkach były to całe szkielety. Pierwszy z nich odkryty został w układzie anatomicznym, w silnie skurczonej

pozycji, skierowany głową w dół. Należał do dorosłego mężczyzny, między trzydziestym, a czterdziestym rokiem życia. Na sklepieniu czaszki widoczny był ślad po śmiertelnym uderzeniu. W przypadku drugiego, noszące ślady cięć kości (prawdopodobnie) dziewczynki w wieku ok. dziesięciu – dwunastu lat przemieszane były z kośćmi zarówno zwierzęcymi, jak i ludzkimi – należącymi do nieokreślonej płci dziecka i nastolatka. W spągowych częściach obu obiektów zdeponowane były pochówki ciałoopalne, zaś w drugim – również fragmenty naczyń ceramicznych i polepy (Chudziakowa 1992, s. 51–52). Pozostałe kości zachowane były przeważnie fragmentarycznie, choć znajdowały się pośród nich również czaszki, jak i żuchwy oraz fragmenty kości udowych. Wśród nich wyróżniono szczątki należące do pięciu dorosłych mężczyzn (w wieku *adultus*), między dwudziestym a trzydziestym piątym rokiem życia i jednego w wieku dojrzałym (*maturus*). Kości kobiet należały do czterech osobników wieku młodzieńczego (*juvenis*), między piętnastym a dwudziestym drugim rokiem życia, po dwóch w wieku późnego dzieciństwa (*infans* II) pomiędzy siódmym a piętnastym i w wieku *adultus* oraz jednego w wieku dojrzałym. W przypadku dwudziestu dwóch osobników nie udało się określić płci. Należały najczęściej do osób w wieku późnego dzieciństwa, najczęściej w wieku wczesno nastoletnim oraz wczesnego dzieciństwa, z dwójką noworodków łącznie. Były to szczątki należące odpowiednio do trzynastu i siedmiu osób. Pozostałe kości osobników o nieokreślonej płci należały do osoby w wieku młodzieńczym i dorosłym. W przypadku jedenastu osobników obojga płci zidentyfikowano na szczątkach ślady cięcia lub drapania (Chudziakowa 1992, s. 50–54). Większość z jam, w których odkryte zostały szczątki ludzkie interpretowana jest jako obiekty kultowe. W jednym przypadku mamy do czynienia z prawdopodobnymi pozostałościami budynku mieszkalnego, a w kolejnym – być może jamy odpadowej. Wypełniska większości obiektów zawierają fragmenty naczyń ceramicznych i kości zwierzęcych, zazwyczaj traktowanych jako wyróżniki obiektów o charakterze śmietnikowym. Odnaleziony w nich szereg innych przedmiotów wydaje się jednak wyraźnie przeczyć takiej interpretacji. W ośmiu obiektach znaleziono wyroby metalowe, zarówno brązowe, jak i żelazne, ozdoby lub ich fragmenty a w trzech – przedmioty wykonane z kości. Dziewięć obiektów zawierało miniaturowe naczynia, a dwa również grzechotkę. W dziewięciu obiektach odnaleziono przęśliki, zaś w siedmiu także narzędzia takie jak rylce czy sierpy, oraz militaria w postaci grotów strzał i włóczni. W dwóch znaleziono również kamienne rozcieracze do żaren. W przypadku czterech obiektów, w spągowych częściach jam odkryto groby ciałoopalne. W jednym z obiektów zarejestrowano także szkielet należący do psa zaś w kolejnym – cztery czaszki końskie. Taka ilość zróżnicowanych przedmiotów, o niekiedy wysokiej wartości, wydaje się wykluczać

możliwość przypadkowego dostania się do zasypisk obiektów. Co istotne – jedynie w dwóch jamach nie zawierających kości ludzkich znaleziono wyróżniające się przedmioty: przedmiot interpretowany jako instrument muzyczny i kamienny rozcieracz. Z drugiej też strony: tylko w siedmiu, a więc niecałej jednej czwartej obiektów zawierających kości ludzkie, jedynymi kategoriami źródeł były zabytki o charakterze masowym, czyli zwierzęce kości, ułamki naczyń ceramicznych czy polepa (Chudziakowa 1992, s. 37–49). Choć według autorki badań pożar w okresie lateńskim definitywnie zakończył jego istnienie, brak przesłanek wskazujących na to, by gród w Gzinie padł ofiarą najazdu, a odnalezione szczątki ludzkie należały by do jego ofiar (Chudziakowa 1978, s. 126). Co więcej, przytoczone wcześniej dane świadczą o tym, że obyczaj wrzucania ciał ludzkich (całych lub ich fragmentów) do jam trwał ponad dwieście lat. Wydaje się więc uzasadnionym przyjęcie, iż mamy do czynienia z pozostałościami działań o charakterze obrzędowym, a umieszczenie wraz z ludzkimi kośćmi przynajmniej części wzmiankowanych przedmiotów podyktowane było rytualną koniecznością.

W literaturze pośród alternatywnych wyjaśnień tego zjawiska podaje się również epidemie, lub interpretuje się obecność niespalonych kości w obrębie jam osadniczych jako specjalne formy pochówku, praktykowanego wobec osób o szczególnym statusie w obrębie społeczności. Rytualnego sensu takich zabiegów doszukiwano się także w wierze w magiczną moc ludzkiej głowy, czy wreszcie domniemanego kanibalizmu – zarówno kultowego, łączącego się z zabiegami ofiarniczymi i halucynogennymi właściwościami gnijących fragmentów zwłok, jak i czysto utylitarnymi – wynikającymi z głodu walorów smakowych ludzkiego mięsa. Jan Dąbrowski za najbardziej prawdopodobną przyczynę uznawał praktyki kultowe. Były to w jego opinii zapewne pozostałości ofiar prześlagałnych, kiedy to poświęcano przestępców lub o innym charakterze, w czasie których uśmiercano jeńców lub nawet członków własnej grupy. Odrzucał jednocześnie tezę, jakoby omawiane szczątki stanowiły pochówki osób wykluczonych ze społeczności (Dąbrowski 2001, s. 39–40, 2009, s. 220–221).

Kolejnym stanowiskiem grodowym, na którym odkryto niespalone szczątki ludzkie obiekt w Boguszewie w powiecie grudziądzkim. Położone jest na półwyspie na południowym brzegu jeziora Mełno, we wczesnej epoce żelaza funkcjonującym jako wyspa. Początkowo funkcjonowało jako osada otwarta, następnie, w okresie Ha C od strony południowo – zachodniej i prawdopodobnie południowej, ufortyfikowane wałami drewniano – ziemnymi (Kucharski 1993, s. 75–76). W obrębie osady – zarówno w warstwie kulturowej na majdanie, jak i pod wałem odkryto pozostałości dwóch ludzkich czaszek oraz słabo zachowanych kości

długich. Kontekst odkrycia wzmiankowanych szczątków sugeruje, iż nie były to pozostałości grobów szkieletowych. Brakowało w nich bowiem znacznej ilości kości, a także nie odnaleziono śladów wyposażenia grobowego. Odkryte na majdanie szczątki w wyniku analizy antropologicznej określono jako należące do kobiety w wieku *juvenis*, od ok. osiemnastego do dwudziestego roku życia. Kości czaszki zdeponowane pod wałem, interpretowane jako pozostałość ofiary zakładzinowej pochodziły od dorosłego mężczyzny w wieku *maturus*, od czterdziestu do czterdziestu pięciu lat (Gackowski 2011 s. 52–53).

Kości ludzkie odkryto również w trakcie badań osiedla obronnego w Mirakowie–Grodnie w powiecie toruńskim. podobnie jak w przypadku Boguszeza położone jest na dawnej wyspie, obecnie półwyspie, przy zachodnim brzegu Jeziora Grodzieńskiego. Szczątki blisko dziesięciu osobników⁸ zostały odkryte zarówno w jamach w obrębie osiedla, jak i w pobliżu reliktyw prowadzącego do niego mostu. Fragmentom rozwleczonych szkieletów zalegających w przybrzeżnym namulisku jeziora towarzyszyły ozdoby z brązu, żelazne siekiery i noże, naczynia ceramiczne a także wyroby ze skóry, drewna, poroża i fragment konopnej liny (Gackowski 2011, s. 53).

Zarówno fragmenty, jak i nietypowy pochówek kultury łużyckiej odkryto w obrębie osady obronnej w Kałdusie w powiecie chełmińskim. Obiekt zlokalizowany jest na skraju stromego stoku wysoczyzny stanowiącego krawędź Doliny Wisły, od wschodu zaś ogranicza ją ziemny wał, znany dziś jako Góra św. Wawrzyńca. Warstwy kulturowe związane z nim osiągały do dwóch metrów miąższości, niekiedy przecinane przez obiekty pochodzące z wczesnego średniowiecza, związane z funkcjonującym w tym okresie zespołem osadniczym. W ich obrębie zlokalizowano kości ludzkie zmieszane ze zwierzęcymi (Kola 1972, s. 277–280). W trakcie późniejszych badań natrafiono na fragmenty kości czaszki. Zostały znalezione w obrębie obiektu nr 4/98 – na szczycie kamiennego stosu, interpretowanego jako ołtarz ofiarny z wczesnego średniowiecza. Zlokalizowany był na północ od góry stanowiącej wał grodu, w wilgotnym obniżeniu terenu. W jego obrębie, jak i w przyległych warstwach odnaleziono kilka tysięcy ziaren bzu, nie noszących śladów działania ognia, ziarna zbóż, jak i łuski rybie, kości zwierzęce oraz ślady ognisk, a także drobne przedmioty jak paciorek ze złotą folią, datowane jednak w większości na okres wczesnego średniowiecza. (Chudziak 2006, s. 77–80). Taką też metrykę przypisywano wzmiankowanym szczątkom czaszki, jednak na podstawie badań radiowęglowych ustalono, iż osobnik ten żył we wczesnej epoce żelaza, w latach 410 – 350 BC. Szczątki należały do mężczyzny, zmarłego w wieku *maturus* – około

⁸ Dokładna liczba nie jest znana ze względu na trwające w dalszym ciągu analizy specjalistyczne materiału kostnego pozyskanego w trakcie badań (inf. ustna J. Gackowskiego)

czterdziestu – pięćdziesięciu lat. Stan ich zachowania wskazuje, że w miejscu ich odkrycia znalazły się jakiś czas po pierwotnej depozycji i dopiero tam zostały rozkawałkowane – w trakcie konstruowania nasypu lub wskutek uderzenia tępokrawędzistym narzędziem. Kolejne szczątki, należące do dorosłego mężczyzny, tj. fragmenty kości udowej i kości kończyn dorosłego osobnika nieznanej płci zalegały w otaczających obiekt warstwach (Kozłowski 2011 s. 94, 104). Wspomniany wyżej pochówek zlokalizowany był w południowej części stanowiska, na niewielkim wzniesieniu. Składał się na niego znacznych rozmiarów (ok. 700 na 790 cm) owalny obiekt w którym zagłębiona była komora grobowa, ze dużą ilością przepalanej polepy oraz ułamkami naczyń ceramicznych, paciorkami wykonanymi ze szkła i brązowymi tarczkami. Zmarły ułożony był na wznak, na osi północ – południe, z twarzą zwróconą w kierunku zachodnim. Na poziomie miednicy i stóp umieszczone były kamienne rozcieracze i kamienie bez śladów użytkowania (Jędrzejewski 2009, s. 123–124). Kości czaszki znalezione w kamiennej konstrukcji, jak wspomniano, pochodzą z wczesnej epoki żelaza. Problematyczne jest natomiast datowanie pozostałych kości znalezionych w obiekcie i jego bezpośrednim sąsiedztwie. Choć ich kontekst stratygraficzny jest nie zawsze jasny, to ich stan zachowania oraz cechy fizyczne bliższe są wspomnianym szczątkom czaszki, niż kościom odnalezionym na wchodzącym w skład wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego cmentarzyska. Należy mieć jednak na uwadze fakt, iż może być to następstwem warunków fizykochemicznych miejsca w którym zostały zdeponowane. Zabiegi, jakim były poddawane, sugerują ich jednoczasowość z kośćmi wydatkowanymi na wczesną epokę żelaza, jednak brak analiz fizykochemicznych większej ilości szczątków pozostawia tę kwestię nierozstrzygniętą (Kozłowski 2011, s. 100).

Fragmenty ludzkiej czaszki, umieszczonej w ceramicznym naczyniu odnaleziono również na Górze Zamkowej w Grudziądzu. Zalegały w obrębie jamy osadniczej kultury łużyckiej, odkrytej pod nawarstwieniami wczesno- i późnośredniowiecznymi (Gackowski 2011, s. 55).

W trakcie badań na odcinku przyszłej autostrady A1 odkryto pozostałości osady otwartej kultury łużyckiej w miejscowości Ruda w powiecie grudziądzkim. Położona była na terasie zalewowej, nieopodal stoku doliny Wisły (Bienias 2009, s. 9) Na jej obszarze odsłonięto sześć grobów ciałopalnych, oraz obiekt gospodarczy zawierający kości ludzkie (Rembisz 2006, s. 166–167). Zlokalizowany był w północnej części stanowiska, w obrębie zgrupowania trzynastu obiektów mieszkalnych okalających obniżenie terenu, będące ówczasie być może sadzawką (Rembisz 2006, s. 169). W zasypisku jamy, interpretowanej jako obiekt śmietniskowy, oprócz wzmiankowanych kości zalegały również fragmenty

naczyń ceramicznych oraz ułamki kamiennej ośelki. (Rembisz 2006, s. 284, 358). Szczątki – fragmenty kości kończyny dolnej, nie noszące śladów ognia, należały do osobnika w wieku ponad dwudziestu lat o nieokreślonej płci (Kozłowski 2006, s. 28). Oprócz znalezisk z Rudy, szczątki ludzkie w obrębie osady z wczesnej epoki żelaza odkryto również w Pędzewie, położonym na południowej krawędzi terasy zalewowej Wisły (Gackowski 2011, s. 55).

Zasięg opisywanego zjawiska był szerszy, niż obszar ziemi chełmińskiej. Ludzkie szczątki odkryto między innymi na terenie osady w Baldramie, położonego na krawędzi Doliny Kwidzyńskiej. Fragmenty czaszki zdeponowane były w interpretowanym jako pozostałość domostwa obiekcie wraz ze szczątkami ryb oraz ozdobami z brązu i żelaza. Wielokrotnie napotymano ludzkie szczątki w osadach kultury łużyckiej na Kujawach i wschodniej Wielkopolsce: w Marcinkowie, Łagiewnikach i Łącku w okolicach Inowrocławia, w Bożejewicach czy na osiedlu obronnym w Kruszwicy (Gackowski 2011 s. 55–57). Nieskremowane szczątki ludzkie znajdowano również między innymi w Biskupinie i Sobiejuchach, a także w wielkopolskich Komorowie, Szyszynie, Kotlinie i Objezierzu (Chudziakowa 1975, s. 292; Gackowski 2007 s. 167). Przede wszystkim jednak wymienić należy dwa grodziska położone na terenie dzisiejszych Niemiec: Fankfurt nad Odrą – Lossow i Lebus. Na pierwszym z nich zarejestrowano dwadzieścia cztery jamy szybowe o głębokości do pięciu metrów, pośród których były również obiekty zawierające kości ludzkie. W jednym z nich odkryto pięć czaszek wraz z fragmentem naszyjnika, a kolejnej – szkielet kobiety, przed śmiercią skrępowanej, z bransoletą na ręce, z wyraźnie widocznymi anomaliami fizycznymi w kośćcu. Opisane obiekty pochodziły z młodszej fazy osadniczej grodu, przypadającej na okres Ha D. Na tak samo datowanym grodzisku w Lebus odkryto jamę szybową głęboką na cztery metry, w której odkryto liczne ludzkie kości, a także złożony pod kamieniem szkielet noworodka (Dąbrowski 2001, s. 36–37).

Jak dotąd pozostałości kości ludzkich na osadzie kultury pomorskiej odnaleziono jedynie w Stanisławiu na Kociewiu. Szczątki zalegały w jamie odpadowej, wraz z pozostałościami bydła i świni. Według Daniela i Marzeny Makowieckich świadczyć mogą o istnieniu na stanowisku cmentarzyska lub miejsca kultu, jednak ze względu na brak dodatkowych danych dotyczących kontekstu pozostawiają to zagadnienie otwartym (Makowiecka, Makowiecki 2005, s. 352). Zdeponowanie w jednej z jam niemal kompletnego szkieletu psa (Makowiecka, Makowiecki 2005, s. 351) potencjalnie skłaniać może ku drugiej z opcji, nasuwając skojarzenie z jedną z jam z grodziska w Gzinie, gdzie kości psa i człowieka odkryto w obrębie obiektu nr 71 (Chudziakowa 1992, s. 34).

Opisany sposób obchodzenia się z ciałami – zmarłych lub zabitych – cechował się wysoką, z dzisiejszego punktu widzenia brutalnością. Zarówno stan odkrytych kości, jak i widoczne na nich ślady nacięć i uderzeń, wskazują na celowe zabiegi fragmentacji ludzkich ciał. Ślady gryzienia przez drapieżniki ujawnione na kościach z Kałdusa dowodzą, iż zwłoki były pozostawiane na ich pastwę lub wręcz rzucane im na pożarcie. Analiza antropologiczna szczątków nie przynosi jednak dowodów na dość intensywnie swego czasu dyskutowany kanibalizm wśród społeczności kultury łużyckiej (por. Gackowski 2011 s. 58–60). Nie odkryto na nich śladów wskazujących na czynności przypominające filetowanie, a także działanie wysokiej temperatury podczas pieczenia. Należy jedynie mieć na uwadze, iż gotowanie pozostawia ślady bardzo trudne do zidentyfikowania. Brak jednak wśród analizowanego materiału śladów nacięć na kościach ramiennych, miednicach czy kościach udowych, a więc tych części ciała, gdzie znajdują się mięśnie szczególnie wartościowe pod kątem konsumpcyjnym. Stawia to hipotezę o antropofagii jako dość mało prawdopodobną (Kozłowski 2011, s. 99–100).

Składanie szczątków ludzkich w jamach na terenie osad ma tradycję starszą niż wczesna epoka żelaza. Zachowania takie sięgają w Środkowej Europie już tradycji wczesnobrązowej (Gackowski 2011 s. 61), zaś pochówki w obrębie osad odnajdywano na stanowiskach pochodzących jeszcze z neolitu. Jak podkreśla Jan Dąbrowski, pomimo istnienia luki czasowej pomiędzy osiedlami obronnymi z wczesnej epoki brązu, a tymi wznoszonymi przez ludność kultury łużyckiej, omawiana kategoria znalezisk świadczy o trwałości pewnych tradycji i idei, mimo znacznych zmian w sferze kulturowej, nawet tak istotnych jak przekształcenia wartości eschatologicznych i przejście od inhumacji do ciałopalenia (Dąbrowski 2001, s. 38–39). O ich umocowaniu świadczą również niektóre zjawiska w czasach późniejszych. W świecie celtyckim jeszcze na przełomie er praktykowano deponowanie ludzkich szczątków w głębokich szybach, zaś niektórzy badacze dopatrują się ech takich obyczajów w postaci „kultu głów” jeszcze we wczesnym średniowieczu (Gackowski 2011 s. 61).

Ilość i zasięg znalezisk niespalonych kości ludzkich, zwłaszcza w kontekście ówczesnego obrządku pogrzebowego z powszechną w zasadzie kremacją zwłok zdaje się wykluczać przypadkowość sytuacji, w których owe szczątki były deponowane. Według interpretacji Jacka Gackowskiego celowe odejście od ciałopalenia wynikające z zasad rytualnych powiązane jest z pozostawieniem zmarłego w stanie eschatologicznego zawieszenia. Osoby takie, nie otrzymawszy należytego pochówku nie dostały również możliwości przejścia ze świata żywych do rzeczywistości zamieszkiwanej przez zmarłych.

Dotyczyć to mogło z jednej strony dzieci w okresie przedinicjacyjnym, a więc nie włączonych w pełni do swych społeczności, z drugiej zaś – osób łamiących powszechnie przyjęte normy zachowań. Karą za to miała być śmierć skutkująca nie tylko pozbawieniem życia, lecz i możliwości poprawnego pochówku. Taka kara była tym dotkliwsza nie tylko dla osób jej podlegających, lecz także ich bliskich, skonfrontowanych z dramatycznym wykluczeniem swych krewnych z rytualnej wspólnoty (Gackowski 2007, s. 165–167). Wyróżniającym się, spośród opisanych, znaleziskiem są szczątki ludzkie odkryte w Kałdusie. Ślady gryzienia przez psy lub wilki stanowić mogły, pozostającą w sferze zadawania „złej śmierci”, konsekwencję celowego porzucenia zwłok na ich pastwę. Mitologiczny trop, tłumaczący podstawy takich zachowań znajduje J. Gackowski na kartach „Iliady”. Achilles pokonawszy w pojedynku Hektora przywiązał jego ciało do rydwanu i kilkakrotnie obwioził wokół Troi ukazując je obrońcom miasta, a następnie rzucił je na pożarcie psom, co z resztą było mu wrózone (Iliada XXIV 34–38, 206–212, 187, 226–227, 408–409). O tym jak wielkim dramatem musiało być dla bliskich pokonanego takie potraktowanie ciała świadczy najlepiej to, że sam Priam przybył do Achillesa ukorzyć się i błagać o wydanie ciała syna, oferując własne życie w zamian za możliwość poprawnego pochówku Hektora. Owa „zła śmierć” nie zwieńczona spaleniem ciała i złożeniem go do grobu stanowiła najgorszy możliwy los zarówno dla samego zmarłego, jak i jego bliskich (Gackowski 2007, s. 166–167).

Andrzej P. Kowalski, choć nie neguje „homeryckiej” interpretacji tego zjawiska, proponuje również jego alternatywne wyjaśnienia. W tradycji indoeuropejskiej istniał wątek przemiany człowieka – zwłaszcza wojownika – w wilka. Zakładając, że w przypadku pochówku z Kałdusa mamy do czynienia ze szczątkami wojownika należącego do „klanu wilka”, pośmiertne potraktowanie jego zwłok mogło wywodzić się z jego przynależności do tej kasty. Z jednej strony mogło stanowić formę jego uhonorowania i „rytualnego zadośćuczynienia” jego życiowej drogi, z drugiej zaś – napiętnowaniem jego nagannych, agresywnych, gwałtownych i wiarołomnych zachowań za życia (Kowalski A. P. 2011 s. 82–83). Innym tropem jest istniejący w tradycji indoeuropejskiej szereg postaci silnie waloryzowanych eschatologicznie psów – strażników zaświatów – jak grecki Cerber, wedyjski Śabál lub znana ze słowiańskiego folkloru postać nazywana sobola czy znany z mitów germańskich pożerający zwłoki Gífr. Oddanie po śmierci ciała psom stanowiło by więc emanację zadośćuczynienia wymogom rytuału przejścia, w którym dopiero poprzez symboliczne przekazanie go strażnikom zaświatów umożliwia przekroczenie przez zmarłego ich bram. Obyczaj taki praktykowany był z resztą wśród ludów irańskich, zwłaszcza wobec osób parających się wojaczką. Obecność tak potraktowanych zwłok na ziemi chełmińskiej

stanowić mogło odprysk ich oddziaływań na teren Pomorza, na przykład za sprawą dość dobrze poświadczonych wpływów scytyjskich (Kowalski A. P. 2011, s. 83–86).

Opisane powyżej interpretacje odwołują się do wierzeniowej sfery życia ówczesnych społeczeństw. Proponowane wyjaśnienia zjawiska deponowania fragmentów ludzkich ciał w obrębie osiedli nawiązują do bezpośrednio identyfikowalnych narracji mitologicznych. Poniżej zostanie zasugerowane alternatywne wyjaśnienie, również oparte na komparatystyce indoeuropejskiej. Według niego, owe pozostałości stanowią archeologicznie uchwytnie świadectwa rytuałów związanych z kosmogonią. W sytuacji szczególnego napięcia, brzemiennych w skutki wydarzeń, katastrof czy klęsk, wobec kryzysu zbiorowości rytuał, pozwalał na przywrócenie stanu pierwotnej, naruszonej równowagi. Poprzez nawiązanie do czasu mitycznego – praczasu, będącego okresem poprzedzającym wszystkie inne, powstałym nagle, przed którym nic nie istniało (Burszta 1998, s. 107) umożliwiało sięgnięcie do czasów kosmogonii. Jak wspomniano, w mitologiach Indoeuropejczyków istniały przekazy, według których fizyczna rzeczywistość powstała poprzez rozczłonkowanie makroanthropa – Ymira i Puruszy, lub była wprowadzana w ruch dzięki aktowi przemocy zadanemu pierwszemu z ludzi, zwierząt i roślin. Przyjmując, że członkowie pradziejowych społeczności pojmowali sytuacje kryzysowe jako zagrażające istnieniu świata, niezbędne mogło w ich oczach być jego odtworzenie. Rytualny akt przemocy, polegający na pozbawieniu życia członka lub członkinię społeczności, a następnie podzielenie ciała stanowił ponowne zaistnienie sytuacji znanej z mitu. Zadana śmierć była jednocześnie gwarantem powstania nowej rzeczywistości, odtworzenia zagrożonego świata i zażegnania niebezpieczeństw. Będąc elementami obrzędu, zdeponowane wraz z fragmentami kości w Gzinie przedmioty związane z rolnictwem, a więc sierpy i kamienne rozcieracze, nawiązywałyby w takiej optyce do sfery płodności i witalności, wyrastających na nowo, dających życie roślin. Tak więc śmierć stawała się jednocześnie załącznikiem nie tylko nowego życia, ale również odtworzenia całego mikrokosmosu zamieszkiwanego przez społeczność dokonującą obrzędu. W tej aksjologii, przemoc i śmierć, niekiedy brutalna, miała, poza faktem niszczenia, również znamiona mocy twórczej, regeneracyjnej, pozwalającej na zahamowanie destrukcji rzeczywistości. Choć, jak zauważa Jan Dąbrowski, przynajmniej część obrzędów ludności kultury łużyckiej odprawiane było w sanktuariach poza osadami (Dąbrowski 2001, s. 42), warto podkreślić pozautilitarne znaczenie osiedli dla ówczesnych społeczeństw. W synkretycznym postrzeganiu świata usytuowanie zamieszkiwanego miejsca, poza względami czysto użytkowymi, jak naturalna obronność czy dostęp do wody, wiązało się również ze sferą duchowości. Już dobór miejsca osiedlenia się wydawał się być nieprzypadkowy i musiał wiązać się z identyfikacją

niezbędnego sacrum. Choć opisane grody znajdowały się w miejscach różnych – na skrajach wysoczyzn, ale też na jeziornych wyspach pośród zabagnionych dolin – owa jakościowa rozbieżność jest jedynie pozorna. Zarówno góry, jak i wyspy w społecznościach tradycyjnych są miejscami o znacznej waloryzacji mitycznej. Realizował się w nich bowiem kosmogoniczny mit pierwszej ziemi wynurzającej się z wód praoceanu. Stanowiły więc, podobnie jak góry ucieleśnienie idei kosmicznej osi, wokół której obracał się świat, lecz także pierwszego miejsca, które pojawiło się w fizycznej rzeczywistości (Szczepanik 2020, s. 272, 280).

Grody wznoszone w środowiskach mokrych, na jeziornych wyspach wprost nawiązują do wizji prakosmosu wyłaniającego się z wód pod postacią góry (Kowalski A. P. 2013 s. 129–130). Ich mieszkańcy postrzegali je jako swoisty mikrokosmos. Otoczony wałami czy palisadą oddzielał ich od groźnego, zewnętrznego świata, zamieszkiwanego przez nieprzyjemne siły. Centrum każdego takiego mikrokosmosu zajmował „środek”, w którym bezpośrednio i najpełniej uczytelniało sacrum, stworzone poprzez objawienie się świętości – hierofanię, czy też powstałą wskutek rytuału (Eliade 1998, s. 43–45). Nawiązanie do aktu kosmogogenezy w waloryzacji sakralnej osiedli będących areną opisanych rytuałów ofiarniczych wzmacnia ich znaczenie. Stanowiąc „pierwszą górę” lub „pierwszą wyspę” były miejscem idealnym dla powtórzenia „pierwszego zabicia”, dzięki któremu możliwe było powstanie świata w kształcie, który znali ich mieszkańcy.

Kończąc rozważania o rytualnym powtórzeniu aktu praprzemocy warto pokrótce rozpatrzyć rolę omawianych miejsc w regionalnych strukturach osadniczych i wżyciu zamieszkujących je społeczności. W otoczeniu zarówno Gzina, jak i Kałdusa istniały dość liczne osady kultury łużyckiej (Gackowski 2011, s. 62–64), z kolei wokół Mirakowa–Grodna koncentrowało się zwłaszcza przy południowych brzegach dzisiejszych jezior Grodzieńskiego i Chełmińskiego (Gackowski 2012, s. 162) a w okolicach Boguszeza – wokół jezior Mełno i Kitnowskiego i sąsiadujących z nimi niewielkich zbiorników (Gackowski 2012, s. 190). Stanowiąc emanację wspomnianej mitycznej waloryzacji, przyjmowały rolę lokalnych centrów ceremonialnych, pełniących istotną funkcję dla społeczności zamieszkujących również otaczające je osiedla. Wyraźnie wyróżniające się na ich tle, biorąc pod uwagę ilość odkrytych szczątków ludzkich, jak również wyjątkowe w lokalnej skali obiekty szybowe w których były zdeponowane, osiedle w Gzinie było przez Jadwigę Chudziakową uznawane za miejsce o być może nawet ponadregionalnym znaczeniu (Chudziakowa 1992 s. 19–20). Być może podobną rolę pełniło dla chełmińskich społeczności kultury łużyckiej domniemane święte jezioro położone nieopodal Papowa Biskupiego w powiecie chełmińskim. W obrębie

osuszonego zbiornika natrafiono na przeszło 550 przedmiotów wykonanych z brązu oraz liczne kości ludzkie, zlokalizowane w kilku koncentracjach. Szczątki, pochodzące od przynajmniej 33 osobników o różnym wieku i płci były silnie rozczłonkowane. Nie odkryto jednak na nich śladów obrażeń zadanych ostrymi lub tępymi narzędziami. Datowania zarówno kości jak i znalezionych brązów wskazują, iż zwyczaj składania ofiar ludzkich w IV i V OEB przeistoczył się w początkach epoki żelaza przeistoczył się w tradycję deponowania darów złożonych z przedmiotów metalowych (Gackowski, Kowalski, Lorkiewicz, Noryskiewicz, Jankowski, Kamiński, Molewski, Purowski, Wagner, Garbacz-Klempka, Osipowicz, Przymorska-Sztuczka, Kowalski A. P., Sosnowski, Podgórski, Szczepańska 2024, s. 1–5).

5.3 Społeczne aspekty wojny w młodszej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza

5.3.1 Siły zbrojne kultur łużyckiej i pomorskiej

W rozdziale 3 skrótkowo opisałem charakter i rozwój uzbrojenia w młodszej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza. Przyjrzyjmy się tej kwestii nieco bliżej, pod kątem możliwości odtworzenia ówczesnych struktur militarnych funkcjonujących w obrębie społeczeństw kultur pól popielnicowych. Jak dotąd najpełniejszej rekonstrukcji organizacji wojowników kultury łużyckiej dokonał Jerzy Fogel. Swoje rozważania oparł przede wszystkim na dostępnej, jak podkreśla, skromnej ikonografii oraz zespołach grobowych. Również w przypadku materiałów sepulkralnych zaznacza istniejące ograniczenia. Wyposażenie grobowe stanowi jedynie częściowe odbicie rzeczywistości, będąc przede wszystkim wyrazem sfery wierzeniowej. Ponadto, ze względu na procesy podepozycyjne: nietrwałość materiałów organicznych czy możliwość rabunku, w materiale archeologicznym dysponujemy niepełnym zapisem obrządku pogrzebowego, potencjalnie uszczuplonym o niezachowane elementy. Dodatkową trudność sprawia fakt, że uzbrojenie stanowi niewielki odsetek wyposażenia grobów, nawet wobec ogólnej liczby militariów odnajdowanych na stanowiskach sepulkralnych, wśród których dominują pozbawione kontekstu znaleziska luźne, których bezspółowość – jak podkreśla J. Fogel – może być zarówno pierwotna, jak i wtórna i wynikać z niewłaściwej metodyki badań. Istotnym problemem jest również znaczna rozpiętość chronologiczna dostępnych materiałów, jak i skromność samej bazy źródłowej, uniemożliwiająca uchwycenie różnic regionalnych (Fogel 1979a, s. 8). Mimo tych trudności możliwe było wyłonienie zestawu prawidłowości, wedle których militaria były deponowane

w pochówkach. Pogrupowane zestawy uzbrojenia zostały w następnej kolejności skonfrontowane z całością zasobu kultury łużyckiej i analizą ogólnej frekwencji poszczególnych rodzajów broni oraz ikonografią naczyniową kultury pomorskiej (Fogel 1979a, s. 8–9).

Pierwszoplanową zatem formacją, według J. Fogla, mieli być przez cały czas trwania kultury łużyckiej włócznicy–oszczepnicy posługujący się bronią drzewcową oraz łucznicy. Pierwsza grupa dodatkowo zyskać na znaczeniu miała w okresie halsztackim. W epoce brązu byli zapewne wojskiem pieszym, a we wczesnej epoce żelaza pojawić się mieli również wojownicy walczący konno. Ikonografia urn kultury pomorskiej, jak i pewna ilość pochówków sugeruje, iż na ekwipunek oszczepnika–włócznika składały się dwa egzemplarze broni. Różnice w wizerunkach broni sugerują, iż mogły stanowić oręż o różnym przeznaczeniu. Sytuację taką potwierdzać mogą szerokie analogie: wojownicy egejscy wyposażeni byli w lżejszy oszczep i cięższą włócznię. Po dwa egzemplarze włócznie składano zazwyczaj w grobach dipylonńskich, uwidocznione są również na greckich wazach z wizerunkami wojowników, czy wśród ludności kultur Velatice–Baierdorf i Čaka (Fogel 1979a, s. 11–13). Włócznia pozostawała podstawowym orężem prawdopodobnie przez całą epokę brązu. Była bronią zarówno prostszą, tańszą jeśli brać pod uwagę niezbędny surowiec do jej wykonania, jak i skuteczniejszą, szczególnie podczas walki w szyku. Podobnie jak oszczepy, siekiery, maczugi, noże lub sztylety, miecz pozostawał bronią dodatkową. Należy mieć również na uwadze fakt, że stanowił on zapewne wyróżnik społecznej grupy wyspecjalizowanych wojowników (Bugaj 2005a, s. 134).

Drugą istotną formacją mieli być, jak wspomniano, łucznicy. Podobnie jak oszczep, również łuk zyskał na znaczeniu w okresie halsztackim, wskutek pojawienia się na szeroką skalę grotów z kości i poroża. Zakończone nimi strzały noszone były być może w kołczanach, o czym świadczy znalezisko z Mirakowa–Grodna (Gackowski 2015, s. 30–33). Noszenie pocisków w specjalnie do tego przeznaczonym, poręcznym pojemniku świadczy o zapewne częstym użytkowaniu łuku przez wyćwiczonych strzelców. Jedyne wizerunek przedstawiciela tej formacji to sylwetka z naczynia z Łazów na Dolnym Śląsku. Przedstawiony jest tam w pozycji pieszej. Również elementy rzędu końskiego nie współwystępują z grotami strzał w materiałach sepulkralnych, stąd wniosek, iż formacja ta pozostawała pieszą. Brak natomiast przedstawień łuczników na urnach kultury pomorskiej, jednak według J. Fogla jest wysoce nieprawdopodobnym, by ten rodzaj wojsk całkowicie zanikł wraz ze schyłkiem kultury łużyckiej (Fogel 1979b, s. 13). Należy również pamiętać, że wizerunki umieszczane na ceramice o tak konkretnym przeznaczeniu związane było ściśle ze sferą wierzeniową i jej

eschatologicznymi aspektami. Stąd też należy mieć na uwadze, że nie stanowią one bezpośredniego zapisu „codziennego życia” lecz określonej rzeczywistości podyktowanej względami rytualnymi.

Duża rozpiętość typologiczna oraz znaczna liczba znanych egzemplarzy mieczy kultury łużyckiej sugeruje, iż pomimo niewielkich ich liczby w zespołach grobowych stanowiły bardzo istotny element ówczesnego wyposażenia bojowego. W okresie halsztackim, w przeciwieństwie do regionu środkowej Europy, wraz ze spadkiem liczby egzemplarzy mieczy wydaje się też obniżać ich znaczenie. Źródła sepulkralne sugerują, iż w tym okresie wojownicy posługujący się mieczami wyposażeni byli dodatkowo w oszczepy lub czekany. Obecność czaszek końskich w dwóch grobach na cmentarzysku w Gorszewicach dużą dozę prawdopodobieństwa świadczy według J. Fogla, iż pochowani w nich zmarli byli wojownikami konnymi. Wysoka wartość, jaką ludność kultury łużyckiej miała przypisywać mieczom świadczy o znacznym statusie ich użytkowników (Fogel 1979a s. 13).

Problematyczna jest według J. Fogla obecność wśród ówczesnych wojowników formacji tarczowników. Brak, poza opisanym na dalszych stronach okazem z Ognicy, materialnych dowodów na użytkowanie tego rodzaju wyposażenia przez ludność kultury łużyckiej. Istnieje za to bogata ikonografia kultury pomorskiej, z licznymi przedstawieniami tarcz, zarówno wśród pieszych, jak i konnych wojowników. Potencjalnymi formacjami ich używającymi mieli być według J. Fogla tarczownicy lub pełnozbrojni. Przesłanki za istnieniem drugiej z formacji są rzadkie. Jedynym źródłem potwierdzającym jej istnienie jest wizerunek z urny z Samostrzel w Krajnie. Stąd Fogel dopuszcza tezę o jej istnieniu, jednak w ograniczonym zakresie i marginalnym znaczeniu (Fogel 1979a, s. 14).

Wspomniane już wyżej w Rozdz. 3 stanowiska archeologiczne ze śladami starć zbrojnych dowodzą, iż społeczności kultury łużyckiej toczyły walki pomiędzy sobą, jak również przeciwko najeźdźcom ze wschodu – Scytom lub ludnością o scytyjskiej stylistyce wyposażenia. Jakość obwarowań wokół osiedli obronnych wykluczała, według J. Fogla łatwe ich zdobycie, zaś jedynym skutecznym tego sposobem miał być atak z zaskoczenia. Wydaje się że wykluczyć należy raczej istnienie ówczesnej sztuki oblężniczej, za jedynie prawdopodobną uznając możliwość blokowania dostępu mieszkańców osiedli do żywności. Ślady ognia i pożarów na zniszczonych grodach sugerują, iż podpalenie – zapewne przy pomocy łuków i miotanych nimi żagwi zapalających było dość skuteczną i stosowaną metodą przy ich zdobywaniu (Fogel 1979a, s. 21). Nie posiadamy niestety zbyt wielu informacji o sposobie prowadzenia walk w otwartym polu. Jak wspomniano, choć istnieją przesłanki

pozwalające stwierdzić obecność konnych wojowników, na podstawie analizy szczątków kostnych tych zwierząt wydaje się, że ich militarna rola nie była jednak zbyt wielka (Fogel 1979a, s. 25). Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć użycie wozów bojowych. Przedstawienia ich w ikonografii kultury łużyckiej są bardzo rzadkie. Częściej pojawiają się na wizerunkach tworzonych przez ludność kultury pomorskiej. Są to w przeważającej większości pojazdy czterokołowe, jednak tylko na urnie z Witkowa, przedstawiony jest uzbrojony woźnica (Fogel 1979a, s. 26–27). Podobnie jak w przypadku wizerunków łuczników należy pamiętać, iż takie wizerunki przynależą do specyficznej kategorii źródeł, związanej ze sferą rytualno – obrzędową. Wracając do możliwości wykorzystania wozów przez ludność kultury łużyckiej – pomimo ich obecności w ikonografii, jak i szerokich analogii ze świata śródziemnomorskiego, Skandynawii i Karpat, kwestia ta pozostaje jednak nierozstrzygnięta i wymaga szerszych badań (Fogel 1979a, s. 27–29). Niewiele wiadomo również o taktyce stosowanej w walce na otwartej przestrzeni. Uzbrojenie, którym dysponowali przedstawiciele kultury łużyckiej umożliwiało, a być może wręcz wymuszało rozstrzygnięcie konfliktów podczas bezpośredniego starcia. Niewykluczone, że ta taktyka opierała się na wykorzystaniu naturalnych walorów terenu w którym walczone, stosowaniu manewrów oskrzydlających, czy szybkich ataków zwrotnych grup włąb linii obrony, jak miało to miejsce jeszcze we wczesnym średniowieczu i było zapewne kontynuacją wielu wieków doświadczenia (Wojciechowski 1973, s. 158–159). Wobec braków archeologicznych dowodów należy jednak pozostawić tę kwestię nierozstrzygniętą.

W przypadku kultury pomorskiej, baza źródłowa jest znacznie szczuplejsza. W przeważającej mierze są to znaleziska grobowe. Na inwentarz uzbrojenia zaczepnego składają się nieznane wcześniej wśród ludności kultury łużyckiej żelazne, jednosieczne kordy oraz liczniej reprezentowana broń drzewcowa. Sporadycznie występują groty strzał łuków (Fogel 1980, s. 90–91). W zasadzie zanikają miecze, poza jednym bimetalicznym egzemplarzem odkrytym na cmentarzysku w Miechęcinie (Gan, Galewski, Kasprzak 2013 s. 116). Cennym źródłem informacji są jednak, pomimo wspomnianych ograniczeń i zastrzeżeń związanych z funeralną funkcją, przedstawienia na urnach twarzowych. Popielnice – jako kategoria przedmiotów związanych z obrzędkiem pogrzebowym należy do rytualnej sfery życia człowieka i powinna być z ostrożnością traktowana jako źródło do poznania czysto użytkowych aspektów uzbrojenia w pradziejach. Z drugiej jednak strony fakt reprezentowania militariów świadczyć może o jego wartości w kwestiach światopoglądowych. Sugeruje również potencjalnie wysoką pozycję takich osób w strukturach społecznych, co wpisuje się z resztą w szerszy trend, obecny na rozległych obszarach Europy (Dziechciarz 2021, s. 221).

Tego rodzaju ilustracje znane są z około stu przedstawień na ogólną liczbę około trzech tysięcy egzemplarzy popielnic z ziem polskich (stan na rok 2024). Spośród nich wyróżnić można trzy grupy: przedstawień niepowiązanych z innymi rytami umiejscowionymi na urnie, wizerunków elementów uzbrojenia stanowiących swego rodzaju „wyposażenie” urny oraz wyobrażeń uzbrojonych postaci lub samych militariów stanowiących element scen narracyjnych (Dziechciarz 2021, s. 205). Licznie reprezentowane są wyobrażenia włóczy lub oszczepów, przedstawiane jako proste linie, niekiedy zakończone romboidalnym wizerunkiem grotu. Występują najczęściej w zestawie dwóch egzemplarzy, rzadziej jednego lub trzech. Ponieważ jednoczesna walka przy użyciu więcej niż jednej sztuki broni drzewcowej jest niemożliwe, wydaje się, iż taki sposób reprezentowania oręża sugeruje ich bifunkcyjność – zarówno w charakterze broni miotanej, jak i używanej do pchnięć. Obecne na niektórych urnach przedstawienia towarzyszącym broni w postaci owalnych rytów Paweł Dziechciarz interpretuje jako wykonane z materiałów organicznych pętle. Ich funkcją miało być, według niego, zwiększenie siły rzutu oszczepem, co ilustrują analogie w materiałach społeczności halsztackich i śródziemnomorskich. Taki oręż ilustrowany jest zarówno w odniesieniu do przedstawień wojowników pieszych, jak i dosiadających koni. Nie można wykluczyć, że walka z wierzchowca, zarówno bronią miotaną, jak i wręcz, była znana społecznościom kultury pomorskiej i innym jej współczesnym, co również ilustruje materiał porównawczy. Wydaje się jednak, iż rola konnych wojowników była by nieco wyolbrzymiona, gdyby rekonstruować ją jedynie na podstawie wizerunków na popielnicach⁹ (Dziechciarz 2021, s. 205–2011). Także dość licznie reprezentowane są w ikonografii kultury pomorskiej tarcze. Występują pod postacią figur geometrycznych – owali, elips i prostokątów, zdobionych częstokroć motywem jodełki lub koncentrycznych okręgów, a także plastycznych guzków z odchodzącymi promieniście liniami. Taki sposób ich zaprezentowania odzwierciedlał prawdopodobnie fakt ich wykonania z materiałów organicznych. Owo wzornictwo reprezentowało być może słoje drewna, motywy malowane na tarczach lub plecionkę, zaś umiejscowione pośrodku guzki miały być odzwierciedleniem umb. Również one były prawdopodobnie wykonane z drewna, na podobieństwo m. in. egzemplarzy znanych ze wspomnianego już znaleziska łodzi z Hjortspring (Bukowski 1971, s. 182–187). Wizerunki tarcz, jeśli współwystępowały z przedstawieniami broni drzewcowej umiejscawiane były z reguły na przeciwległym do niej boków urny lub na jej tyle. Sugeruje to, że używający ich wojownicy nosili je na plecach, przewieszone przez bark, zaś w

⁹ Wątek roli konia w rytuale pogrzebowym kultury pomorskiej zostanie rozwinięty w podrozdziale 5.5.3.

przypadku walki wręcz – wyprowadzali ciosy jedną ręką, zasłaniając się przy tym tarczą. (Dziechciarz 2021, s. 211–212). Włócznicy lub oszczepnicy stanowili wśród wojowników ludności kultury pomorskiej najistotniejszą grupę. Nie mniej ważną formację stanowić mieli tarczownicy, dodatkowo uzbrojeni w broń krótką. Mniej istotne miało być za to według Fogla znaczenie mieczowników. Niewielka ilość egzemplarzy tego typu broni, dodatkowo niejednokrotnie zastępowanej w zespołach grobowych jej substytutami w postaci okuć pochwy, świadczy według niego raczej o elitaryzmie tej formacji i wysokim statusie społecznym jej członków. Pomimo bardzo niewielkiej ilości znalezisk grotów strzał wydaje się, iż łuk nie był wyjątkową bronią. Trudno jednak uzasadnić tak niską reprezentację oporządzenia strzeleckiego, zwłaszcza porównawszy ją z licznymi jej egzemplarzami znanymi z inwentarzy kultury łużyckiej, osiągającymi swe apogeum w okresie halsztackim (Fogel 1980, s. 106–107). Członkami drużyn wojowników byli zapewne mężczyźni, choć analizy szczątków kostnych pochowanych w popielnicach z elementami militarnymi przynosi niekiedy sprzeczne informacje. Przykładowo: odkryta w Glińcu Nowym urna z rysunkiem tarczy na brzuscu oraz włożonym do środka okuciem głowicy kordu i trzewikiem pochwy zawierała szczątki zarówno mężczyzny jak i kobiety. W popielnicy z Sochaczewa–Trojanowa, zdobionej wizerunkiem jeźdźcy z tarczą i dwoma oszczepami, znajdowały się fragmenty kości trojga osób – dziecka, mężczyzny i osobnika o nieokreślonej płci (Fogel 1980, s. 114). Stan badań nad tym zagadnieniem jest jednak niewystarczający. Mimo potencjalnie możliwego udziału kobiet w siłach zbrojnych kultury pomorskiej (por. Fogel 1980, s. 114) wydaje się, że ich rola ograniczona była do obrzędowości związanej z wojną, np. kapłanek odprowadzających wojowników na wyprawę. Złożone szczątki mogły pochodzić wreszcie od członków jednej rodziny, z dominującą rolą mężczyzny – wojownika, wśród patriarchalnych z reguły ludów indoeuropejskich. Wobec braku źródeł bezsprzecznie rozstrzygających tę kwestię, należy jednak pozostawić ją jako otwartą.

5.3.2 Instytucja wojownika

W świetle przedstawionych już tez J. Fogla o istnieniu zróżnicowanych rodzajów formacji wojowników wydaje się uprawniona teza o ich, co najmniej częściowej, profesjonalizacji. Przywołany autor pozostaje w tej materii bardzo ostrożny, uznając ilość źródeł archeologicznych, zwłaszcza sepulkralnych, za niewystarczający dla przekonującego udokumentowania owej tezy (por. Fogel 1979a, s. 30–37), ewentualnie dopuszczając istnienie półprofesjonalnych formacji stanowiących elitę wśród sił zbrojnych, których główną

masę tworzyły osoby trudniące się na co dzień innymi zajęciami (Fogel 1980, s. 115). Dodatkowym argumentem przemawiającym za takim, raczej ostrożnym poglądem jest również zaakcentowany już uprzednio fakt szerokiego rozpowszechnienia miecza, będącego uzbrojeniem wojowniczych elit, pojawiających się w społecznościach europejskich od początku epoki brązu. Przynależność do nich warunkowały liczne cechy, niezbędne do opanowania umiejętności niezbędnych na polu walki. Zerwanie z wcześniejszą, neolityczną tradycją walki na odległość wymagała dużej odporności na stres powstały podczas bezpośredniego kontaktu z przeciwnikiem. Bezpośrednie starcie przy użyciu miecza wymagało również wysokiej precyzji, siły i wytrzymałości, zapewne osiągane wskutek wieloletniego intensywnego treningu, pozwalającego na opanowanie technik fechtunku i wykształcenia tzw. pamięci mięśniowej, automatyzującej motorykę i zwiększającej szanse w starciu. Drużyny złożone z tak przygotowanych wojowników zapewne wykształciły umiejętności walki w szyku, koordynacji poszczególnych oddziałów i szeroko pojętej taktyki (Suchowska-Ducke, Skrzyniecki 2019, s. 816–817). Dla podkreślenia znaczenia wyspecjalizowanego oręża wśród zbrojnych drużyn społeczeństw kultury łużyckiej warto odwołać się do wyraźnych różnic z sąsiadującą z nią (w późnej jej fazie rozwojowej) kulturą kurhanów zachodniobałtyjskich. Wydaje się, że jej ludność również bywała uczestnikami konfliktów zbrojnych, o czym świadczą między innymi wysoce obronne zamieszkiwane całorocznie osiedla nawodne, ale także grody lokowane na półwyspach jeziornych i wyniosłościach terenowych. Jak zauważa Bartosz Kontny, wynikać to miało z potrzeby umieszczenia zamieszkiwanych osad w miejscach łatwiejszych do obrony w razie ataku, bowiem sam dostęp do zasobów zapewnianych przez zbiornik wodny zapewniało by założenie osady na jego brzegu, niekoniecznie w trudniej dostępnych miejscach. Pomimo tego, w inwentarzach tej kultury miecze występują jedynie sporadycznie, a na pozostałe uzbrojenie składały się głównie włócznie i oszczepy, ewentualnie łuk i strzały, a także maczugi czy przedmioty podwójnego – gospodarczo – militarnego zastosowania jak siekierki. Świadczy to zapewne o braku wśród tej ludności grupy profesjonalnych wojowników. Udział w walkach, w razie zaistnienia takiej potrzeby, brali zapewne wszyscy zdolni do walki mężczyźni (Kontny 2021, s. 161).

Trudno na podstawie dostępnych źródeł archeologicznych jednoznacznie określić rolę i pozycję, jaką zajmowali wojownicy w ramach swych wspólnot. Jak wspomniano – źródła sepulkralne, będące w znacznej mierze podstawą dla rozważań o strukturze społecznej w pradziejach, pozostają w tej kwestii dość skąpe oraz mogą nie stanowić odbicia rzeczywistej sytuacji, stanowiąc raczej projekcję ówczesnej rzeczywistości religijnej. Wiemy jednak, że w

tradycji indoeuropejskiej epoki heroicznej wojownik stanowił ucieleśnienie cnót, zaś chwała zdobyta w walce pozwalała na zdobycie wiecznej sławy. Trwać miała po długo po jego śmierci, przekazywana w opowieściach kolejnych pokoleń (West 2007, s. 396–398, 447–451). Ideą życia wojownika było więc ciągle przygotowanie do boju, trening i zwiększanie zdolności bojowych i stała gotowość do walki. Jej stawką była osobista chwała, lecz także reputacja wodza czy naczelnika i całego plemienia (Skogstrand 2016, s. 130). Dla człowieka homeryckiego, bohatera heroicznego eposu, największą wartością był publiczny szacunek, zaś największą z tragedii – jego utrata. Skutkiem takiego wartościowania jest pogarda dla życia, a celem, do którego należy dążyć jest zdobycie sławy i reputacji. Podobnie zresztą wydawali się postrzegać rolę wojownika opisani przez Tacyty Germanie, dla których hańbą było porzucenie w boju tarczy i ucieczka z pola walki, a jedynym sposobem na jej zmycie – samobójstwo. Odmowa walki, nawet w obliczu pewnej porażki była wyborem nie do zaakceptowania przez obrońców Troi – Hektora, Glaukosa i Sarpedona – opisanych w „Iliadzie”. Postawiony przed koniecznością pojedynku z najlepszym przyjacielem celtycki bohater Cúhulainn, mimo łączących ich więzi zabija go, stawiając głęboką zgryzotę z powodu jego śmierci nad hańbiącą odmowę podjęcia walki (Gabriel 2016, s. 12–15).

Dostęp do związków wojowników pozostawał otwarty dla wszystkich młodych mężczyzn, a ich pozycja w hierarchii wynikała z indywidualnych dokonań na polu walki (Suchowska-Ducke, Skrzyniecki 2019, s. 816). Już od wczesnej epoki brązu, kiedy to wykształcić się miały nowe struktury społeczne, wojownicy stanowili zapewne najbliższe otoczenie lokalnych władców – wodzów lub naczelników plemion (Kadrow 2001, s. 160). Skupieni wokół przywódcy wraz z nim byli w stanie zdobywać cenne łupy, a także chwałę i sławę. Zdobyty wraz z dobrami materialnymi prestiż wyróżniał drużyny wojowników na tle swych społeczności. Wykształcenie się owej warstwy, może nawet zasługującej na określenie wojennej arystokracji był jednym z najistotniejszych czynników odróżniających epokę brązu od neolitu (Gabriel 2016, s. 18). Można przyjąć, że rozpowszechnienie się mieczy, będących jak wspomniano orężem wymagającym wielkiej wprawy, doświadczenia a także stanowiącym oznakę wielkiego prestiżu, wskazuje na istnienie w społecznościach kultu pól popielnicowych klasy wyspecjalizowanych wojowników. Były to zapewne osoby cieszący się wśród swoich pobratymców wysokim poważaniem, być może stanowiących lokalną elitę. Grupa, stanowiąca odrębną społeczność na tle całej zbiorowości, zapewne wytworzyła wewnętrzny etos, którego uzewnętrznieniem mogły być swoiste rytuały. W rozdziale 3 przedstawiono zarówno rytuały przejścia, jakim podlegali młodzi członkowie bractw wojowniczych, a także obrzędy poprzedzające rozpoczęcie, jak i zakończenie działań wojennych. Nie ma powodów,

dla których społeczności kultur pól popielnicowych nie miały by wykształcić podobnego obrządku będącego swoistym ceremoniałem ich militarnej warstwy. Archeologicznym zapisem są tu zapewne, przynajmniej niektóre, znaleziska uzbrojenia, w szczególności mieczy, a także elementy ikonografii znanej z urn kultury pomorskiej. Manifestowanie uzbrojenia nawiązuje zapewne do kształtującego się już w początkach epoki brązu ideału wojownika – herosa. Choć, podobnie jak w przypadku kultury łużyckiej nie można z całą stanowczością mówić o istnieniu wojowniczych elit, jednak sam fakt reprezentowania na urnach broni i uzbrojonych postaci oraz konduktów pogrzebowych, których są istotną częścią, wydaje się być silną przesłanką za uznaniem osób trudniących się walką za jednostki wyróżniające się na tle swoich społeczności. Zanim przejdziemy do próby rekonstrukcji owej warstwy obrzędowej i jej znaczenia w religii i mitologii, proponuję omówić dostępną bazę źródłową znalezisk militariów znanych z obszaru Pomorza.

5.4 Militaria kultury łużyckiej i pomorskiej

5.4.1 Uwagi wstępne

Dobór źródeł do poniższej analizy oparty został przede wszystkim na definicji Andrzeja Nadolskiego, według którego broń to “(...) wszelkie przedmioty ruchome, przeznaczone do używania w walce” (Nadolski 1954, s. 11), uzupełnionej przez Jerzego Fogla o istotną uwagę, iż były one “sporządzone specjalnie w tym celu” (Fogel 1979b, s. 6). Tym samym wykluczyć należy z niej brązowe siekierki, których militarne użycie było możliwe, o czym świadczą choćby wspomniane już uprzednio ryty naskalne ze Skandynawii, to były one również, a być może przede wszystkim narzędziami, używanymi w ciesielstwie i obróbce drewna. Problemатyczne wydaje się także jednoznaczne zinterpretowanie broni drzewcowej i łuków. Choć ich użycie militarne nie ulega wątpliwości, jednocześnie należy mieć na względzie ich przydatność także jako wyposażenia myśliwskiego. Nie są to jednak użyteczności całkowicie odmienne. W eposach celtyckich polowanie, zwłaszcza na jelenie, miały charakter inicjacyjny w życiu młodych chłopców (West 2007, s. 429), zaś zorganizowane łowy były jedną ze wspólnych aktywności drużyn wojowników (West 2007, s. 449). W tradycji greckiej były wręcz symbolicznym substytutem zmagania wojennych (Kostuch s. 86–87). Tak więc, pomimo tej pozornej podwójnej użyteczności zarówno broń drzewcowa – włócznie i oszczepy oraz łuki, pozostają elementami o podobnej waloryzacji, przynależnej sferze wojennej.

Problematyczna wydaje się interpretacja dość licznych znalezisk kamiennych toporków. O ile część badaczy uznaje je za uzbrojenie (Kostrzewski 1958, s. 153), istnieją również liczne przesłanki wskazujące na ich narzędziowy charakter. Naturalnie, ich militarne wykorzystanie nie może być wykluczone, jednak według J. Fogla nie było to ich główne przeznaczenie. Choć nieliczne egzemplarze odnajdowano w kontekście grobowym również razem z elementami uzbrojenia, jednak były to zespoły na tyle rzadkie iż trudno na ich podstawie wysnuć wnioski o jakichkolwiek prawidłowościach. Argumentami przeczącymi ich militarnego zastosowaniu może być również fakt, iż odnajdywane je również w pochówkach kobiecych i dziecięcych. Dodatkowo ślady użytkowania sugerują iż były wykorzystywane w pracach kopieniacych lub przy obróbce materiałów. Wobec braku specjalistycznych analiz mogących bezsprzecznie kategoryzować je jako uzbrojenie, wydaje się iż ich pierwotnym przeznaczeniem było wykorzystanie do pracy (Fogel 1981, s.170–177).

Wyjątkiem w tej kategorii artefaktów są natomiast miecze. Pojawiają się synchronicznie wraz z wykształceniem się grup profesjonalnych wojowników. Stanowiły element ich identyfikacji i były wyrazicielami ich prestiżu. W przypadku egzemplarzy należących do najznakomitszych wodzów i władców funkcja ta mogła dominować nad użytecznością w walce (Kristiansen 2002, s. 331). Jak słusznie zauważa za Trherne'm i Sørensenem David R. Fontijn, była to pierwsza kategoria przedmiotów stworzona tylko i wyłącznie do walki. Był to nie tylko wyspecjalizowany oręż, lecz również taki jego rodzaj, który wymagał szczególnego starania podczas produkcji. Co więcej, nie dawał walczącym nimi szczególnej przewagi nad walczącymi przy użyciu włóczni, topora lub broni miotanej (Fontijn 2002, s. 222). Istotnym elementem ich waloryzacji jest również fakt ich bezużyteczności zarówno jako narzędzia, lecz także w czasie łowów. Są kategorią uzbrojenia spełniającą swoją funkcję jedynie podczas walki zbrojnej przeciwko ludziom, umożliwiając również udział w pojedynkach tak samo wyposażonych wojowników. Starcie dwóch osób uzbrojonych w miecze wymaga niepowtarzalnego zestawu umiejętności, niezwiązanych z posługiwaniem się innym orężem. Stawia je w roli wyjątkowego elementu wyposażenia wojowników epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, dlatego też w poniższej analizie zostanie im poświęcone szczególne miejsce. Na uwagę zasługują również nieliczne znaleziska czekanów. Wydaje się bowiem, iż ta forma uzbrojenia, charakterystyczna dla wczesnych okresów epoki brązu, wywodziła się zapewne jeszcze od neolitycznych toporów, stanowiących atrybut wojownika i władcy (por. Bąbel 1980). Choć w czasach rozkwitu kultury łużyckiej znacznie straciły na znaczeniu, są interesujące z perspektywy niniejszych rozważań ze względu na mitologiczne konotacje i ornamentykę znanych egzemplarzy.

5.4.2 Typologia, chronologia i dyspersja mieczy i czekanów

Bazując na typologii Jerzego Fogla, na objętym analizą obszarze Pomorza występuje piętnaście typów mieczy. Na ogólnie rozumianą młodszą epokę brązu datowany jest typ VIII reprezentowany przez okaz z Przybiernowa w powiecie goleniowskim. Egzemplarz ten ma na tyle sobie tylko charakterystyczne cechy, że wymyka się klasyfikacji, również wskutek braku bezpośrednich analogii. Stąd też datowany jest bardzo ogólnie (Fogel 1979b s. 33–34). W III okresie epoki brązu występują przeważnie dwa typy. Pierwszym z nich jest typ III. Są to miecze z prostą lub nieznacznie poszerzoną pośrodku sztabą do rękojeści, z podniesionymi brzegami, przedłużonymi w rożkowate występy. Występują powszechnie na wielkim obszarze, od Norwegii na północy aż po Grecję na południu i od Beneluksu do dorzecza Dniestru. Duże nasycenie tym typem obserwowane jest w Danii, zarówno w Jutlandii, jak i na wyspach, Szlezwiku–Holsztynie, południowej Szwecji i Meklemburgii. Często występuje na Pomorzu, sporadycznie w Wielkopolsce i na ziemi chełmińskiej. Również powszechnie odnajdywane są na obszarze alpejskim, w dorzeczu środkowego Renu i górnego Dunaju. W północnej Europie są najczęściej wyrobem lokalnym (Fogel 1979b, s. 30–31). Miecze typu XX pojawiają się w drugiej połowie III OEB. Należą one do typu liptowskiego, początkowo jedynie z pełną rękojeścią, z czasem nazwa przeszła na wszystkie miecze z głowicą tarczowatą. W zebranych materiale reprezentowane są przez trzy podtypy. Do podtypu C należą okazy z Konojadów w powiecie brodnickim i ze Szczecina-Zdrojów. Poza Pomorzem ich główne zagęszczenie występuje w dorzeczu górnego Renu i Dunaju, czyli w kręgu wschodnioalpejskim, a także w zachodnich Węgrzech. Znaleźiska ze Słowacji, znad Dniestru i Polski występują w rozproszeniu. Podtyp E – reprezentowany jest przez egzemplarz z Jagowa w powiecie choszczeńskim. Miecze tej kategorii pojawiają się na sporym obszarze – od górnej Bawarii po zachodnie Węgry, na północy sięgając do Pomorza. Według J. Fogla trudno jednoznacznie określić proveniencję egzemplarza z Jagowa, który mógł być zarówno importem, jak i wytworem miejscowym zaś Z. Bukowski skłania się raczej ku opinii, iż pochodził on z bliżej niesprecyzowanego miejsca w strefie nad górnym i środkowym Dunajem (Bukowski 1998, s. 209). Podtyp F reprezentuje miecz z Trzesieki stanowiącej administracyjną część Szczecinka. Wykazują dużą rozpiętość morfologiczną, wydaje się że są wytworem różnych pracowni, mimo analogii zagranicznych są one na swoich terenach na tyle mało charakterystyczne, że trudno o rozstrzygnięcie kwestii proveniencyjno – chronologicznych (Fogel 1979b, s. 47–53). Z kolei typ XVI jest reprezentowany przez jeden

egzemplarz z Mojszewka w powiecie gryfińskim. Analogiczne miecze, należące do wydzielonego przez H. Ottenjanna typu G2, występują głównie w północno-zachodniej Jutlandii, rzadziej w jej wschodnich regionach i sporadycznie na pograniczu ze Szlezwikiem-Holsztynem, na Fionii, Zelandii, Bornholmie i w południowej Szwecji (Fogel 1979b, s. 43). Typ XIX reprezentowany jest przez jeden tylko okaz odkryty w Naclawiu w powiecie koszalińskim. Podobnie jak w przypadku miecza z Przybiernowa, nie ma do niego żadnych czytelnych analogii, poza zbliżonym formą egzemplarzem z Berlina Spandau oraz z Canstadt w Wirtembergii. Z tego też powodu trudno jednoznacznie zaklasyfikować go jako import lub produkt miejscowy (Fogel 1979b, s. 47).

Kolejne dwa typy pojawiają się w IV OEB i trwają do końca V OEB. Typ VII, reprezentowany przez miecz z Płotów w powiecie gryfickim, obejmuje okazy z wąską sztabą do rękojeści o prostych bokach. U góry sztaba zakończona jest masywnymi rozchylonymi występami, u dołu zaś przechodzi w wysoką podstawę kształtem zbliżoną do półkola. Wywodzące się ze strefy nordyjskiej, wykształcone najprawdopodobniej na wyspach duńskich, swoim zasięgiem obejmują północną i północno-wschodnią Jutlandię, południowo-zachodnią Szwecję, Meklemburgię i Pomorze Zachodnie (Fogel 1979b, s. 33). Drugim typem jest prawdopodobnie powiązany z poprzednim typ IX, obejmujący miecze z ramą do rękojeści. Występują rozproszone na terenie Jutlandii, Zelandii, Fionii oraz Meklemburgii i Brandenburgii, zaś na Pomorzu reprezentowane są jedynie przez okaz z Kodrąbia w powiecie kamieńskim (Fogel 1979b, s. 35).

Miecze antenowe, reprezentujące typ XXIII pojawiają się już pod koniec IV okresu epoki brązu i przeżywają aż do okresu Ha C. Występują na rozległym obszarze Europy. Od północy zasięg ich występowania zamyka obszar Skandynawii, zaś na południowym wschodzie Siedmiogrodu, gdzie występują jednak mniej licznie. Znacznie powszechniejsze są na terenach obejmujących środkową i północno-wschodnią Italię, obszar Szwajcarii, południowych Niemiec i wschodnich Alp, środkowe i północno-wschodnie Niemcy, sięgając na północnym wschodzie przez Pomorze do Sambii. Pojedyncze egzemplarze odnaleziono na terytorium Węgier Czech, Francji, oraz na Wielkiej Brytanii, na greckich wyspach, zachodnich terenach Ukrainy i w Kalabrii (Bugaj 2005a, s. 88). Okazy z Gdańska-Rynarzewa (Katalog, poz. 25:1), oraz Kalisk w powiecie szczecineckim (Katalog poz. 33:2), wytworzone zapewne w jednym warsztacie (por. Kaczmarek, Szczurek 2022, 87) oraz Pogorzeliczy (Katalog, poz. 81:1) reprezentują typ Weltenburg, występujący na rozległym obszarze obejmującym północne Włochy, zachodnią Szwajcarię, Francję, Słowenię, Górną Austrię, południową Bawarię, Badenię-Wirtembergię, Hesję, środkowe Niemcy, Jutlandię i Pomorze.

Chociaż, według M. Kaczmarka i G. Szczurka, bezsporne określenie miejsca wytworzenia wspomnianych egzemplarzy nie jest możliwe, to M. Bugaj ocenia okazy z Gdańska-Rynarzewa jako importy z południowych i południowo-wschodnich Niemiec (Bugaj 2005, s. 94, Kaczmarek, Szczurek 2022 s. 84–87). Z obszaru Pomorza pochodzi również osiem okazów, będących kopiami tego typu wykonanymi w północnoniemieckich warsztatach. Są to miecze odkryte w Chociwelu w powiecie stargardzkim, Goleniowie, Łebczu w powiecie puckim, Mierzynie i Mierzynku w powiecie wejherowskim, Nadarzynie w powiecie choszczeńskim, Nieborowie w powiecie pyrzyckim i Starym Bornem w powiecie koszalińskim (Bukowski 1998, s. 275). Według M. Bugaja, część pomorskich okazów mieczy antenowych należy uznać za wytwory lokalne, reprezentujące wyróżniony przez niego typ Rokitki, do którego należą miecze z eponimicznego stanowiska w Rokitkach w powiecie bytowskim, Kościernicy Sławeńskiej w powiecie koszalińskim, Koszalina-Rokosowa, Ostrowca Sławeńskiego w powiecie sławieńskim, Wołkowa w powiecie łobeskim, Szczecina-Kłęskowa, Otanowa w powiecie myśliborskim, Nieborowa w powiecie pyrzyckim, Trzebiechowa w powiecie szczecineckim i Felchow w powiecie Ueckermark (Bugaj 2005s, s. 103–118). Lokalnym wyrobem, wykonanym w ośrodku kujawsko-chełmińskim jest również, według M. Bugaja, miecz odkryty w Kałdusie w powiecie chełmińskim (Bugaj 2005a, s. 119).

Dla V OEB charakterystyczne są miecze pięciu typów. Typ X to okazy z otworem w sztabie do rękojeści. W jego obrębie J. Fogel wyróżnił dwa podtypy: miecze typu XA wyodrębniły się prawdopodobnie z występujących nad dolną Łabą w III OEB okazów z otworem w sztabie, które w IV OEB dotarły nad jej środkowy bieg i do międzyrzecza Łaba–Odra. Z kolei w V OEBz tych ostatnich rozwinęły się miecze występujące głównie na Pomorzu Zachodnim i Środkowym (Fogel 1979b, s. 35). Podtyp B to forma przejściowa od typu VII do podtypu XA, nielicznie występują w międzyrzeczu Łaby i Odry i sporadycznie w Jutlandii. (Fogel 1979b, s. 36). Miecze typu XVII to okazy z kołcem do rękojeści. Formy ich rękojeści nie są dokładnie znane – być może były metalowe, o czym świadczą znaleziska pojedynczych uchwytów, a także umocowanie brzeszczotów w zachowanych okazach widoczne w badaniach tomograficznych, lub mogły też być wykonane z surowców organicznych. Podtyp A szczególnie często występuje na wyspach duńskich, rzadziej w Jutlandii, Skanii, w zachodniej Szwecji i w Meklemburgii, a wyjątkowo w Finlandii (Fogel 1979b, s. 44). Podtyp B charakteryzuje krótszy kolec i znacznie bardziej smukła głownia. Szczególnie licznie występują na wyspach duńskich i w Jutlandii, południowej Szwecji, północnych Niemczech oraz sporadycznie w Norwegii i Finlandii, a także na Pomorzu (Fogel

1979b, s. 45). Typ XVIII grupuje miecze z kolcem do rękojeści o mankietowatych ujęciach nasady głowni. Podtyp A grupuje miecze wykonane z jednolitego surowca, zaś B – miecze bimetaliczne. Według J. Fogla, okazy reprezentujące ten typ przeżywają się jeszcze w początkach okresu HaC (Fogel 1979b, s. 46), jednak znalezisko miecza z cmentarzyska w Miechęcinie w powiecie kołobrzeskim (Katalog, poz. 61) pozwala wydłużyć ich użytkowanie nawet na okres HaD (Gan, Galewski, Kasprzak 2013, s. 115–132). Miecze typu XXII charakteryzujące się wklęsłą płytką wieńczącą głowicę, określane są również jako typ Mörigen. Obszar ich występowania to zwarty pas, rozciągający się od północno-zachodnich Alp do wybrzeża Bałtyku i od Kilonii po Linz nad Dunajem. Mniej licznie występują na obszarze Szwecji, Finlandii i Italii, a sporadycznie na Pojezierzu Mazurskim i w północnej Wielkopolsce. Dwie koncentracje tego typu mieczy zarejestrowano na północnym przedgórzu Alp oraz od środkowej Brandenburgii po Pomorze Wschodnie (Fogel 1979b, s. 60). Odnalezione na obszarze Pomorza okazy są najprawdopodobniej w znacznej mierze importami z obszaru południowoniemiecko – austriackiego, zaś otwarta jest kwestia ich produkcji na obszarze Pomorza (Bugaj 2005a, s. 139). Jest to jednak teza oparta na dość słabych przesłankach, tj. rzekomo gorszej jakości pomorskich wyrobów oraz degeneracja ich formy, stąd do kwestii ich proveniencji należy podchodzić z dużą ostrożnością (Fogel 1979b, s. 61). Być może za wytwór lokalny należy również uznać nietypowy miecz z Bielina w powiecie gryfińskim (Sprockhoff 1934, 54; Katalog, poz. 5). Według Z. Bukowskiego w północnej części Europy Środkowej wytworzyła się ich lokalna odmiana (Bukowski 1998, s. 277). Reprezentujące typ XXV miecze określane również jako typ Auvernier, reprezentowane są na Pomorzu przez miecz z Witkowa w powiecie słupskim (Katalog, poz. 126:1). Skoncentrowane są zwłaszcza na północno-zachodnim pogórzu Alp, zaś w rozproszeniu występują w pasie od dorzecza Rodanu po Sambię, zaś pojedyncze egzemplarze znane są z Anglii u ujścia Tamizy, Holandii i Szwecji. Wartagnie odnotowania jest absencja ich na terenie Jutlandii, w Szlezwiku-Holsztynie i na obszarze Kotliny Karpackiej. Nie ma natomiast charakterystycznej rejonizacji podtypu A, do którego zaliczany jest miecz z Witkowa (miecze typu B reprezentowane przez miecz z Radziejowic występują w znacznej koncentracji głównie pomiędzy wschodnimi Alpami a Czechami) (Fogel 1979b, s. 71–73). Chociaż Z. Bukowski uznaje go za bezdyskusyjny import (Bukowski 1998, s. 278), niewykluczone że egzemplarz z Witkowa jest miejscowym naśladownictwem, na co wskazuje indywidualna ornamentyka (Fogel 1979b, s. 73, Kostrzewski 1958, s. 159–160). Miecze typu XXVI to miecze z nerkowatą gałką wieńczącą głowicę. W niektórych okazach w jej miejsce umieszczone były pałaki podobnego kształtu,

które służyły zapewne do włożenia organicznej wkładki (Fogel 1979b, s. 73). Są to miecze typowo północnej proveniencji, wywodzące się najprawdopodobniej z wysp duńskich, zaś w pełni ta forma wykształciła się między Łabą a dolną Odrą, występują na Nadłabiu, w północnych Niemczech i na Pomorzu (Fogel 1979b, s. 75). Choć pierwowzór tego typu powstał w strefie nordyjskiej, przynajmniej część egzemplarzy odnalezionych poza nią należy uznawać za wytwory miejscowe (Bukowski 1998, s. 272).

Jako ostatnie należy wymienić datowane na Ha C, zaliczane do typu XIV miecze typu halsztackiego. Występują w dwóch odmianach – pierwsza z nich – Gündlingen występują zwłaszcza na terenach alpejskich, nad górnym Dunajem i Renem, w południowo-zachodniej Francji, mniej często w północnej Francji, Beneluksie, Wielkiej Brytanii i nad górną Łabą w Czechach, w północnych Niemczech, Jutlandii, południowej Szwecji i Norwegii, zaś znaleziska z ziem polskich stanowią wschodnią granicę obszaru ich występowania (Fogel 1979b, s. 39–41). Na Pomorzu reprezentowane są przez egzemplarz z Ińska w powiecie stargardzkim (Katalog, poz. 30).

Czekany reprezentowane są na Pomorzu przez sześć egzemplarzy. Większość z nich – cztery okazy, należą do typu I wg. J. Fogla, określanego w literaturze jako typ Nortycken. Ten typ uzbrojenia występuje na południowym pobrzeżu Morza Bałtyckiego, od Szlezewiku-Holsztynu po Łotwę, oraz w Jutlandii i Szwecji, szczególnie często w Sambii i Prusach. Pośród potencjalnych centrów ich produkcji wymienia się obszar Dolnej Wisły lub strefę wschodniobałtyjską. Ich wczesne formy pojawiły się jeszcze w końcu II OEB, by zaniknąć wraz ze schyłkiem III OEB (Fogel 1979b, 80–83). Pojedynczymi egzemplarzami są, pochodzący prawdopodobnie ze Skandynawii czekan ze skarbu w Witkowie (Katalog, poz. 126:2), oraz ułamek żelaznego czekana z Kamieńca, o którym nie posiadamy niestety szerszych informacji (Fogel 1979b, 87).

Mieczy odkrywane na obszarze Pomorza to zarówno miejscowe wytwory, w tym naśladownictwa form niebędących rodzimymi dla tego obszaru, lecz także liczne importy. Obecny stan badań nie pozwala jednoznacznie określić proveniencji każdego okazu, w wielu przypadkach kwestia ta pozostaje otwarta. Szczegółowe rozważania na ten temat znacznie przekraczają zakres niniejszej pracy oraz odbiegają nieco od jej głównej tematyki. O ile kwestia lokalnych centrów wytwórczości uzbrojenia, źródeł surowca, a także dalekosiężnych kontaktów wymiennych jest niezwykle ważnym kierunkiem badań, pozostaje ona jednak drugorzędna wobec kulturowo-religijnych i obrzędowych aspektów użytkowania uzbrojenia w młodszej i późnej epoce brązu oraz we wczesnej epoce żelaza. Użytkowanie importowanych mieczy przez ówczesnych mieszkańców Pomorza wydaje się być wysoce

prawdopodobne, a być może wręcz przez nich pożądane. Przedmioty pochodzące z dalekich stron, wymagające nawiązania kontaktu z przedstawicielami obcych elit, stawały się dla ich posiadaczy źródłem prestiżu, zwłaszcza biorąc pod uwagę ich wyjątkowość i niepowtarzalność, oraz “obcość” samego surowca metalowego (por. Bradley 1990, 132–135).

Trudno jednoznacznie określić na jakiej zasadzie militaria, a zwłaszcza miecze, docierały na teren Pomorza. Wśród wyjaśnień tego zjawiska wymienia się wymianę o charakterze ściśle handlowym, jak również będącą konsekwencją relacji politycznych czy społecznych. Mająca ekonomiczny charakter rotacja dóbr potencjalnie odbywała się na dwa sposoby: poprzez system łańcuchowy, charakterystyczny dla lokalnych aglomeracji osadniczych i stref pogranicza pomiędzy sąsiadującymi grupami o odmiennej tożsamości kulturowej czy nawet etnicznej, lub jako dalekosiężna wymiana pomiędzy określonymi strefami. Handel taki odbywał się bezpośrednio na znaczne odległości, lub etapami. Obydwa sposoby były zapewne domeną wyspecjalizowanych, wąskich i uprzywilejowanych społecznie grup trudniących się zwłaszcza dystrybucją konkretnych wytworów, w szczególności dóbr luksusowych. Podnoszona jest również możliwość przemieszczania się przedmiotów wraz z pojedynczymi osobami, na przykład w ramach małżeństw pomiędzy grupami czy jako wytwory wędrownych rzemieślników, lecz także w wyniku migracji całych grup wraz z ich inwentarzem (Bukowski 1998, 363–368).

Niewątpliwie kuszące, z perspektywy niniejszych rozważań, jest rozpatrzenie wspomnianej wyżej możliwości rozprzestrzeniania się militariów, jako wyrazu działań o charakterze społecznym czy politycznym. Wymiana broni, zwłaszcza mieczy będących, jak wielokrotnie podkreślono, wyznacznikiem statusu oraz roli wojownika i materialnym odzwierciedleniem jego etosu, stanowić mogła pokłosie zawierania sojuszy, w tym o charakterze militarnym. Przypieczętowanie aliansu pomiędzy dwiema grupami, których materialnym desygnatem była wymiana broni mogła być również silnie waloryzowana religijnie, zarówno poprzez odwołanie się do sił nadprzyrodzonych, jako świadków i gwarantów zawartego paktu, ale również poprzez samo kulturowe znaczenie daru.

Dary i ich wymiana wplatały się w społeczeństwach typu tradycyjnego w wiele aspektów życia społecznego. Opierały się nie tylko na czynnościach angażujących środki materialno – techniczne i organizacyjne, ale wywoływały przede wszystkim szereg wartościowań grupowych. Mająca charakter obrzędu wymiana przedmiotów (lecz także doświadczeń, wiedzy czy umiejętności) pociągało za sobą pojawienie się nowej jakości pewnych przekonań i okrzepnięcie magiczno – mitycznych klasyfikacji, dzięki którym

możliwe było wytworzenie postawy wobec obcych, odległych i odróżniających od świata zewnętrznego czynników. Taka wymiana angażowała interakcje zachodzące między ludźmi a bogami, ludźmi a zmarłymi, oraz między swoimi i obcymi (Kowalski A. P. 1999b, s. 14).

Nie można również wykluczyć, iż znaleziska militariów obcej proveniencji na obszarze Pomorza są świadectwem toczonych tu wojen. Część, zwłaszcza pojedynczych znalezisk, w tym uszkodzonych egzemplarzy oręża, mogła istotnie zostać utracona przez właścicieli w wyniku przegranej walki lub zagubiona w trakcie rajdu na teren wroga, niekiedy sięgającego daleko wгłęb jego terytorium. Również prawdopodobne jest, iż przedmioty pochodzące spoza obszaru Pomorza zostały przywiezione jako łupy zdobyte podczas zwycięskiej wyprawy najeźdźczej.

Niezależnie od tego, czy militaria będące przedmiotem niniejszej analizy były wytworami miejscowymi czy importami, oraz od sposobu, w jaki trafiły na obszar Pomorza, dostępna baza źródłowa, obejmująca zabytki z dwustu czterech stanowisk świadczy, iż uzbrojenie było powszechnie używane przez ludność kultur łużyckiej i pomorskiej, a także było składnikiem intencjonalnych działań, obejmujących wkładania ich do grobów, jak i celowego umieszczania pojedynczo lub w ramach całych zespołów w ziemi oraz zatapianych w wodach i bagnach.

5.4.3 Militaria z kontekstu funeralnego

Przejdźmy więc do przeglądu źródeł o charakterze militarnym z obszaru Pomorza. Pierwszą opisaną grupę stanowią znaleziska odnalezione w kontekście sepulkralnym. Występują wśród nich zarówno pojedyncze egzemplarze, jak i zespoły składające się z kilku okazów. Na tle pozostałych militariów wyróżnia je jednak bezsprzecznie intencjonalny charakter złożenia, związany ze sferą wierzeniową, wynikającą z przekonań eschatologicznych ówczesnych mieszkańców. Uzbrojenie, ale szerzej, wszelkie przedmioty składane do grobów, należy traktować według Jana Dąbrowskiego, jako wypadkową szeregu czynników: norm kulturowych, w tym wypełniających rytualne nakazy, ale także społecznych, z prestiżowymi włącznie. Jakościowa, jak i ilościowa wartość zdeponowanych w grobach przedmiotów stanowi bowiem nie tylko o statusie osoby w nich pochowanych, ale także jego potomkach i współplemieńcach (Dąbrowski 2009, s. 215). Bogusław Gediga zauważył, że owe przedmioty można traktować zarówno jako wyznaczniki profesji i ekonomicznego statusu pochowanego, lecz także jego życiowego miejsca w lokalnej społeczności. Przynajmniej w pewnej części byłyby to dary składane mu przez uczestników

obrzeźdu pogrzebowego. Zatem groby osób stojących wyżej w stratyfikacji społecznej zawierałyby większą liczbę przedmiotów, złożonych przez liczniejszych żałobników (Gediga 1963, s. 15–16). W opinii Richarda Bradleya złożone w grobach przedmioty mogą, choć jednak nie muszą należeć do pochowanych w nich osób. Bogate pochówki bywają w jego opinii darami złożonymi przez żywych, dla wzmocnienia tradycyjnych norm rytualnych, wynikającego z zaistnienia momentu kryzysu lub konfliktu (Bradley 1990 s. 135–136). Broń, a także narzędzia, traktowane jako wyznaczniki grobów męskich, miały stanowić jeden z wyznaczników ówczesnej patriarchalności wspólnoty rodowej i być jednym z czynników określających pochówki osób o ponadprzeciętnym statusie (Gediga 1963, s. 38–39). Z drugiej strony, J. Dąbrowski zauważył, że dary grobowe, wśród których znajdowały się przedmioty o ograniczonej użytkowości, miały bardzo często symboliczne znaczenie. Pośród wytworów metalowych odnalezionych w zespołach grobowych znaczny odsetek, sięgający niekiedy nawet połowy całości, to były egzemplarze o wadliwym odlewie, a także miniaturki przedmiotów (Dąbrowski 2009, s. 216–217). Stąd też dary grobowe mogły stanowić odbicie nakazów związanych z rytuałem pogrzebowym, a nie reprezentację rzeczywistości społecznej. Nie można oczywiście jednoznacznie odrzucić tezy o związku inwentarza grobowego z profesją pełnioną przez zmarłego za życia. Choć wkładanie uzbrojenia do grobów domniemanych wojowników było zjawiskiem częstym w pradziejach, zwyczaj powszechnego ciałałpalenia w kulturze łużyckiej i pomorskiej utrudnia niestety zebranie dowodów na poparcie takiej tezy. Szczątki takich osób należałyby zapewne do dorosłych mężczyzn, o silnym kościecu świadczącym o tężyznie fizycznej i noszące pewne cechy nabyte wskutek roli pełnionej za życia, a także noszących ślady obrażeń mogących powstać w walce, ze śmiertelnymi włącznie. Poza płcią i wiekiem, jednoznaczne zidentyfikowanie takich cech w materiale ciałałpalnym jest w zasadzie niemożliwe. Ciekawych spostrzeżeń w analizie pochówków z bronią, co prawda z okresu wczesnego średniowiecza, dokonał Jerzy Sikora. Wśród pochowanych z takim wyposażeniem osobników odnajdywano również szkielety należące do chłopców zmarłych w wieku poniżej czternastego roku życia, niekiedy nawet we wczesnym dzieciństwie. Uzbrojenie, nierzadko miecze, pełnić mogły w owych pochówkach rolę symboliczną, mającą włączyć zmarłych do grona wojowników, odzwierciedlać rytuały inicjacyjne czy podkreślać ich związek z grupą mającą prawo do noszenia broni (Sikora 2014, s. 299–302). Zatem przynależność pochowanych wraz z uzbrojeniem osób do klasy wojowników, choć niewykluczona, nie może być również, wobec braku jednoznacznych dowodów, przekonująco przesądzona.

Zasadniczo, groby wyposażone w broń stanowią w przypadku kultury łużyckiej niewielki odsetek spośród wszystkich znanych pochówków. Z obszaru Pomorza znamy trzydzieści osiem stanowisk, na których odkryto militaria w kontekście funeralnym. Lokalizują się w trzech zgrupowaniach: w rejonie dolnej Odry w okolicach Szczecina, dorzeczach prawego dopływu Parsęty – Radwi, Wieprzy, Słupi i Łupawy, oraz, ale mniej intensywnie, na ziemi chełmińskiej. W pewnym rozproszeniu, mniej licznie, pojawiają się w rejonie dorzeczy Regi i Parsęty oraz w dorzeczu Myśli. Nie zarejestrowano natomiast znalezisk uzbrojenia w grobach w rejonie dorzeczy Drawy, Gwdy i Brdy (Mapa 3).

Znaleziska militariów kultury pomorskiej są na Pomorzu jeszcze mniej liczne w porównaniu z łużyckimi i występują prawie wyłącznie w kontekście sepulkralnym. Należą do nich pojedyncze egzemplarze mieczy i kordów. Dyskusyjna jest interpretacja żelaznych noży znalezionych w grobach w Rogawicy w powiecie słupskim, Lubocinie w powiecie puckim i Kielnie w powiecie wejherowskim. Mimo że przez J. Fogla uznawane są za „inną broń białą”, nie dysponujemy szczegółowymi informacjami na ich temat, w szczególności rozmiaru i formy (Fogel 1980, 97). Uniemożliwia to jednoznaczne zakwalifikowanie ich jako sygnalizowane kordy. Z tego też powodu nie zostały ujęte w niniejszym opracowaniu, jako przedmioty o potencjalnie gospodarczym zastosowaniu.

Groty broni drzewcowej w kontekście grobowym zostały odnalezione na jedenastu stanowiskach, gdzie ujawniono łącznie dwanaście okazów. W przypadku egzemplarzy z Jedwabna w powiecie toruńskim, Podola Małego w powiecie słupskim i Stargardu-Kluczewa kontekst grobowy pozostaje domniemany. Okaz ze Stargardu-Kluczewa określany jest bez precyzyjnej chronologii, jako wytwór kultury łużyckiej. Na ogólnie pojętą późną epokę brązu, datowane są znaleziska z Osowa w powiecie goleniowskim i Ubiedrza w powiecie koszalińskim. Cztery okazy z trzech stanowisk (Borzęcino w powiecie słupskim, Maszewko w powiecie lęborskim, Słonowice w powiecie świdwińskim) pochodzą z III OEB, a trzy (Jedwabno, Łupawa w powiecie słupskim, Podole Małe) z IV OEB. Okaz z Gądecza w powiecie bydgoskim datowany jest ogólnie na okres halsztacki.

Grot ze Stargardu-Kluczewa nie został przyporządkowany do konkretnego typu (Fogel 1988, s. 49). Odnaleziony na cmentarzysku w Osowie w powiecie goleniowskim egzemplarz należał do typu XVI E wg. J. Fogla. Zdeponowany był w grobie bez obstawy kamiennej wraz z dwoma naczyniami (Kostrzewski 1958, s. 297; Fogel 1988, s. 77). Okaz z cmentarzyska w Ubiedrze w powiecie koszalińskim należał do nieokreślonego typu. Na tym samym stanowisku odnaleziono w kurhanie również toporek kamienny, jednak ich wzajemne relacje są niejasne (Kostrzewski 1958, s. 333; Fogel 1988, s. 114). W Borzęcinie w powiecie

słupskim odnaleziono dwa okazy: typu XVI E wg. J. Fogla i fragment grotu nieokreślonego typu (Fogel 1988, s. 17). Grot z Maszewka w powiecie lęborskim, odkryty w kurhanie, należał do typu III wg. J. Fogla (Kostrzewski 1958, s. 288; Fogel 1988, s. 66). Ten sam typ reprezentował grot z cmentarzyska ze Słonowic w powiecie świdwińskim (Fogel 1988, s. 97). Niejasne jest pochodzenie grotu brązowego nieokreślonego typu z Jedwabna w powiecie toruńskim. Nie zachowała się dokładna informacja o miejscu jego odnalezienia, niewykluczone, że również on pochodzi z badanego tu w 1898 r. cmentarzyska płaskiego (Kostrzewski 1958 s. 274; Fogel 1988, s. 42). Na cmentarzysku w Łupawie w powiecie słupskim, w kurhanie nr 2 odnaleziono grot brązowy o również nieokreślonym typie, wraz z między innymi dwoma pierścionkami i szpilą brązową (Fogel 1988, s. 64). Grot z domniemanego grobu w Podolu Małym w powiecie słupskim należał z kolei do typu III wg. J. Fogla (Fogel 1988, s. 87). Ostatnim egzemplarzem jest grot żelazny nieokreślonego typu odnaleziony na cmentarzysku w Gądeczu w powiecie bydgoskim, datowany ogólnie, na podstawie odnalezionej wraz z nim szpili ze spiralną główką, na okres halszacki (Potemski 1963, s. 38; Fogel 1988, s. 32).

Miecze odnalezione w kontekście sepulkralnym reprezentowane są przez dziesięć egzemplarzy z jedenastu stanowisk, przy czym w trzech przypadkach (Bielin w powiecie gryfińskim, Sosnówko w powiecie gryfińskim, Nieborowo w powiecie pyrzyckim) kontekst ten jest niepewny. Sześć okazów (Bobolin w powiecie polickim, Mojszewko w powiecie gryfickim, Naclaw w powiecie koszalińskim, Sosnówko w powiecie gryfińskim, Grünz w powiecie Uecker–Randow i Tantow w powiecie Uckermark) pochodzi z III OEB, jeden (Bielin) z IV OEB, dwa (Budowo w powiecie słupskim, Nieborowo) z V OEB, zaś jeden miecz, reprezentujący znaleziska kultury pomorskiej (Miechęcino) – z okresu halszackiego. Miecz z Bobolina (Katalog, poz. 7) w powiecie polickim został odnaleziony w kurhanie usypanym z kamieni i ziemi. Reprezentuje typ III wg. J. Fogla. Zachował się w złym stanie. Zarówno szpic, jak i sztaba do rękojeści były ułamane i nie zostały odnalezione. Również brzeszczot zachował się w trzech odłamanych częściach. Krawędzie tnące miały liczne wyszczerbienia. Egzemplarz z Mojszewka (Katalog, poz. 65) w powiecie gryfickim należy do typu XVI wg. J. Fogla i stanowi zapewne import nordyjski (Bukowski 1998, s. 174). Znaleziony został w grobie, w pochówku złożonym w kamiennej obstawie, wraz z dwiema szpilami, uławkami bransolety i czterema naczyniami ceramicznymi. Również on zachował się fragmentarycznie. Brzeszczot, noszący liczne ślady użytkowania i wyszczerbienia, złożony był z siedmiu odłamanych części. Brakująca rękojeść miecza, być może wykonana z niezachowanego materiału organicznego, była zwieńczona cylindryczną główką z motywem

solarnym. Miecz z Naclawia w powiecie koszalińskim (Katalog, poz. 66), przynależący do typu XIX, odnaleziony był w pochówku kurhanowym. Oprócz niego wyposażenie pochówkowe było uzupełnione szpilą, bransoletą oraz czterema naczyniami ceramicznymi obłożonymi kamieniami. Również w tym przypadku brzeszczot miecza ułamany był w dwóch miejscach, nie nosił jednak tak wielu śladów użytkowania jak dwa powyższe egzemplarze.

Nie do końca jasny jest kontekst odnalezienia miecza z Sosnówka w powiecie gryfińskim (Katalog, poz. 99), jednak przypuszczalnie także w tym przypadku było to znalezisko grobowe, odkryte w kamiennym kurhanie. Jest to egzemplarz miecza typu III wg. Jerzego Fogla. Brzeszczot, pęknięty w trzech miejscach, nosi nieliczne ślady użytkowania. Sztaba do rękojeści jest ułamana i zachowana połowicznie w około jednej piątej długości (Kersten 1958, s. 62; Fogel 1988, s. 101). Tego samego typu, tj. III, jest okaz odnaleziony w grobie w Grünz w powiecie Uecker-Randow (Katalog, poz. 29). Także w tym przypadku brzeszczot jest pęknięty, jednak jedynie w jednym miejscu – około połowy długości, zaś sztaba do rękojeści jest pęknięta wzdłuż, z brakującą jedną połową. Poza tym egzemplarz nosi nieliczne ślady użytkowania (Fogel 1988, s. 38, Wüsterman 2004, s. 32). W kurhanie w Tantow w powiecie Uckermark (Katalog, poz. 114:1, 114:2) odnaleziono dwa miecze. Obydwa należały do tego samego, III typu wg. J. Fogla. Pierwszy z nich miał zachowaną całą, poza niewielkim wyszczerbieniem na końcu, sztabę do rękojeści, jednak jego brzeszczot ułamany był w dwóch miejscach. Również powierzchnie tnące nosiły pewną liczbę wyszczerbień i śladów użytkowania. Drugi egzemplarz był zachowany w nieco lepszym stanie. Poza pewną liczbą wyszczerbień i ubytków, pęknięty był nieco powyżej połowy długości (Sprockhoff 1931 s. 92; Fogel 1988 s. 111; Wüsterman 2004 s. 31). Wszystkie cztery egzemplarze określane są jako miecze typu nordyjskiego lub środkowoeuropejskiego typu Nenziger. Występują przeważnie w Jutlandii i na wyspach duńskich, w północnych Niemczech oraz południowej Szwecji, a także w rozproszeniu aż do przedgórza Alp na południu, Wisły na wschodzie i Renu na zachodzie. Egzemplarze z Nadodrza są prawdopodobnie lokalnym wytworem (Bukowski 1998, s. 172). Nie do końca pewny jest kontekst w jakim odnaleziony został miecz z Bielina w powiecie gryfińskim (Katalog, poz. 4). Według znalców, którzy odnaleźli go w trakcie prac ziemnych przy zakładaniu szkółki leśnej, złożony był do urny wraz z naszyjnikiem ze skręcanego drutu i czterema bransoletami. Według E. Sprockhoffa jest to miecz z kolcem do rękojeści, nie podaje on jednak na jego temat więcej informacji, choć należy zapewne łączyć go ze względu na formę ze strefą nordyjską (Sprockhoff 1934, s. 85; Bukowski 1998, s. 206; Blajer 2001, s. 337). W kamiennym grobie skrzynkowym w Budowie w powiecie słupskim (Katalog, poz. 9)

odnaleziono jedynie fragment brzeszczotu miecza. Ze względu na brak dystynktywnych cech, niemożliwe było dokładne określenie jego typu. Pozostałe elementy zespołu grobowego: siekierka, fragment naszyjnika, dwie bransolety i naszyjnik kołnierzowaty pozwoliły wydatować pochówek na V OEB (Sprockhoff 1956, s. 16; Blajer 2001 s. 341.). Egzemplarz znaleziony w Nieborowie w powiecie pyrzyckim (Katalog, poz. 69) nie został odkryty bezpośrednio w kontekście sepulkralnym. Okoliczności jego odnalezienia w trakcie orki – wraz z fragmentami naczyń ceramicznych i przepalonych kości pozwalają przypuszczalnie zakwalifikować go jako pierwotnie zdeponowany w grobie ciałałpalnym. Jest to miecz typu XXIII wg. J. Fogla, z ułamaną jedną z wolut. Brzeszczot miecza był wygięty oraz pęknięty nieco poniżej połowy długości (Kostrzewski 1958, s. 293; Siuchniński 1958, s. 47; Fogel 1988, s. 71). Był to najprawdopodobniej wyrób miejscowy (Bugaj 2005a, s. 110–118).

Z kontekstu grobowego znamy z obszaru Pomorza cztery sztylety. Dwa odkryto na cmentarzysku kurhanowym w Malczkowie, w powiecie słupskim. Są to okazy reprezentujące typ II wg. J. Fogla. Informacje na temat samego stanowiska są dość skąpe. Wiadomo jedynie, iż poza sztyletami na tym samym cmentarzysku znaleziono również brązową siekierkę, ułamek szpili, trzy bransolety, a także opisany w dalszej części czekan (Kersten 1958, s. 93, Kostrzewski 1958, s. 287). Trzecim z nich jest okaz odnaleziony w kurhanie z III OEB brązu w Pomysku Małym w powiecie bytowskim, reprezentujący typ III wg. J. Fogla. Oprócz niego, wyposażenie grobu w którym szczątki zmarłego złożono w dwustożkowej popielnicy bez obstawy kamiennej, to wykonane z brązu dwie szpile, trzy pierścionki, szczypce, dwie tarczki spiralne i złom (Kostrzewski 1958, s. 302; Fogel 1988, s. 84). Ostatni egzemplarz odnaleziono na cmentarzysku w Stargardzie-Kluczewie. Był to pochodzący z V OEB sztylet typu V (Fogel 1988, s. 49).

Groty strzał reprezentowane są przez piętnaście egzemplarzy z dziesięciu stanowisk. Znaleźisko z Brzeźniaka datowane jest ogólnie na młodszą epokę brązu. Z III OEB znanych jest pięć egzemplarzy z dwóch stanowisk (Kłósów, Pomietów) zaś z IV OEB pochodzi pięć egzemplarzy odnalezionych na czterech stanowiskach (Banie, Goleniów, Krzywín, Żeliszawiec). Trzy kolejne okazy, pochodzące z cmentarzysk w Nowych Dobrach i Siemirowicach, przypadają na IV lub V OEB. Okaz z Wysokiej datowany jest ogólnie na okres halsztacki. Brązowy Grocik z Brzeźniaka w powiecie łobeskim nieokreślonego typu został odnaleziony na cmentarzysku złożonym zarówno z kurhanów, jak i grobów płaskich. Nie dysponujemy jednak bardziej szczegółowymi informacjami na temat okoliczności jego odkrycia (Kostrzewski 1958, s. 253; Fogel 1988, s. 18). Wykonany z kości grocik typu III wg. J. Fogla odkryto na cmentarzysku w Kłosowie w powiecie gryfińskim (Fogel 1988, s. 48).

Cztery grociki krzemienne nieokreślonego typu, datowane na schyłek III OEB, odnaleziono na cmentarzysku w Pomietowie w powiecie stargardzkim. Pojedynczy grocik trzoneczkowaty typu XII A wg. J. Fogla znajdował się w obrębie obiektu nr 36 – bezpopielnicowego pochówku z brukiem kamiennym. Dwa egzemplarze grocików sercowatych typu XII B wg. J. Fogla odnaleziono w obiekcie nr 12, a pojedynczy w obiekcie nr 22. Oba pochówki zawierały popielnice otoczone obstawą kamienną. Archaiczna forma grocików z Pomietowa wskazuje, iż mogą być przedmiotami o starszej metryce, wtórne użytymi przez ludność kultury łużyckiej (Fogel 1979b, s. 123, Kozłowska-Skoczka, Nowakowska 2009 s. 100–102). Na cmentarzysku w Baniach w powiecie gryfińskim, złożonym zarówno z grobów płaskich jak i kurhanowych, odnaleziono brązowy grocik typu III wg. J. Fogla. Nieznany jest jednak dokładny kontekst jego odkrycia (Kostrzewski 1958, s. 249; Fogel 1988, s. 9). Grot strzały typu I A wg. J. Fogla odnaleziono na rozległym cmentarzysku popielnicowym w Goleniowie (Kostrzewski 1958, s. 269; Fogel 1988, s. 33). Kolejne dwa egzemplarze nieokreślonego typu pochodzą z cmentarzyska w Krzywinie w powiecie goleniowskim (Fogel 1988, s. 55). Grot strzały typu II A wg. J. Fogla odnaleziono na cmentarzysku w Żeliszawcu w powiecie gryfińskim (Fogel 1988, s. 131). Dwa egzemplarze nieokreślonego typu odkryto na cmentarzysku ciałopalnym w Nowych Dobrach w powiecie chełmińskim (Kostrzewski 1958, s. 294; Fogel 1988, s. 73). Jeden grocik typu I A wg. J. Fogla odnaleziono na cmentarzysku w Siemirowicach w powiecie łęborskim. Odkryty został w kurhanie oznaczonym numerem VIII, wraz z dużą popielnicą i dwoma fragmentami drucianych pierścionków. Analiza antropologiczna złożonych kości wskazuje, iż należały one do kobiety między osiemnastym a dwudziestym piątym rokiem życia oraz noworodka. Poza pochówkiem w nasypie kurhanu odkryto również szczątki prawdopodobnie czterech kolejnych osób, w tym dwóch kobiet zmarłych przed trzydziestym rokiem życia, mężczyznę w wieku poniżej trzydziestu pięciu lat oraz osobnika młodocianego o nieokreślonej płci (Fogel 1979b, s. 112–113, Szymańska-Bukowska 2023 s. 52, 118). Przegląd grocików strzał zamyka odkryty na cmentarzysku w Wysokiej w powiecie myśliborskim kościany egzemplarz nieokreślonego typu pochodzący z okresu halsztackiego (Fogel 1988, s. 127).

Wyjątkowymi znaleziskami, zważywszy na wyżej zaprezentowane militaria są: kamienna buława odkryta na pochodzącym z IV OEB cmentarzysku w Warciminie w powiecie słupskim i wspomniany już wyżej, pochodzący z III OEB czekan z Maleczkowa w powiecie słupskim. Buława typu I wg. J. Fogla została znaleziona w trakcie badań kurhanu w 1934 r. Złożona była w obrębie kamiennego jądra kurhanu wraz z baniastą wazą, brązową szpilą i kubkiem dwuosznym (Kostrzewski 1958, s. 335; Fogel 1988, s. 116). Czekan,

reprezentujący typ I wg. J. Fogla, został odkryty na cmentarzysku kurhanowym, w niesprecyzowanych okolicznościach, jednak prawdopodobnie wewnątrz pochówku. Był to okaz romboidalny w przekroju, zdobiony na bocznych ściankach poziomymi liniami, rozchodzącymi się nieco w kierunku ostrza (Kersten 1958, s. 93, Kostrzewski 1958, s. 287).

Jeśli chodzi o znaleziska związane z kulturą pomorską są one, jak wspomniano, bardzo skromne. Pierwszym z nich jest żelazny miecz odkryty na cmentarzysku w Miechęcinie w powiecie kołobrzeskim (Katalog, poz. 61). Reprezentował typ XVIII B wg. J. Fogla. Był zlokalizowany około 70cm na zachód od grobu popielnicowego w obstawie kamiennej, wbity pionowo w ziemię. W jego bezpośrednim sąsiedztwie, w obrębie tego samego obiektu, znaleziono również żelazny nóż oraz fragment brązowego nitu (Gan, Galewski, Kasprzak 2013, s. 115–132). Dwa kolejne znaleziska należą do kategorii długich noży bojowych lub kordów. Pierwszy egzemplarz kordu, datowanego na okres La A, odkryto w przypadkowo znalezionym grobie w Suchaniu w powiecie stargardzkim. Został złożony, według relacji znalazców, pod naczyniem z prochami, w centralnym punkcie owalnego grobu z dużych kamieni polnych (Stubenrauch 1903, s. 1–2). Długi nóż, tak samo datowany, o kształcie podobnym do kordu, odnaleziono w Papowie Toruńskim koło Torunia. Był to okaz jednosieczny, z długim kolcem do rękojeści, dwukrotnie pęknięty około połowy długości i zachowany w dwóch częściach, z brakującym fragmentem pierwotnie umiejscowionym pomiędzy nimi. Zdeponowany był pomiędzy dwiema urnami (Petersen 1929, 57, 141). Z militariami powiązane są również znaleziska metalowych elementów stanowiących najprawdopodobniej okucia pochew kordów, odkryte w Nowym Glinie w powiecie kartuskim. Są to: żelazne okucie o łódkowatym kształcie i trójkątny, brązowy trzewik. W zespole grobowym towarzyszyła im urna z wizerunkiem tarczy, gdzie złożone były prochy mężczyzny w wieku przeszło czterdziestu i kobiety w wieku około dwudziestu pięciu lat (Łuka 1971, 47; Fogel 1980, 88). Choć nie są to stricte znaleziska militariów, ich depozycja w kontekście grobowym prawdopodobnie miała na celu zastąpienie rzeczywistego okazu broni na zasadzie *pars pro toto*.

Chociaż, jak wspomniano, zwyczaj obecności uzbrojenia lub jego elementów w grobach można oceniać jako marginalny w późnej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza na Pomorzu, jednak powyższy przegląd źródeł pozwala sformułować określone wnioski. Począwszy od IV OEB zauważalny jest gwałtowny spadek zarówno liczby egzemplarzy, jak i stanowisk na których zostały odnalezione militaria. Wyjątkiem są jedynie stanowiska z mieczami, jednak zważywszy na niezwykle małą liczbę okazów – jeden w IV i dwa w V OEB, trudno wyciągać daleko idące wnioski na podstawie tak niewielkiej liczby znalezisk.

Na ocenę bazy źródłowej wpływ może mieć również to, że znaczna liczba omawianych okazów została odnaleziona jeszcze w XIX wieku i w przypadku wielu z nich dysponujemy jedynie lakonicznymi informacjami dotyczącymi okoliczności ich odnalezienia. Mimo to widoczna jest wyraźna tendencja do porzucania, niezbyt powszechnego z resztą, zwyczaju wyposażenia pochówków w uzbrojenie.

Proces ten zbiega się jednocześnie ze stopniowym spadkiem ilości pochówków kurhanowych jako dominującej formy obrządku pogrzebowego, jak i nagłym wzrostem ilości skarbów, której szczyt przypada na V OEB. Według Karola Dzięgielewskiego owo przewartościowanie odzwierciedla zmianę sposobów zewnętrznego manifestowania statusu depozytariuszy. Masywne, ziemno – kamienne kopce, wyraźnie wyróżniające się z otoczenia, demonstrować miały wysoką pozycję złożonych w nich zmarłych, ich rodzin i współplemieńców. Z biegiem czasu zastąpione zostały przez równie trwale złożone w ziemi depozyty, na stałe wyłączone z obiegu (Dzięgielewski 2017, s. 321). Owo przesunięcie przedmiotów brązowych z kontekstu grobowego do rytualnych intencjonalnych depozytów poza nekropolami i zauważalna zmiana w formie grobów zbiega się jednocześnie ze stabilizacją osadnictwa kultury łużyckiej na Pomorzu. To okrzepnięcie pociągnęło za sobą prawdopodobnie zmiany w dynamice relacji między strukturami społecznymi, a sposobami ich symbolicznego demonstrowania. Według Kristiana Kristiansena zmiana obyczaju deponowania w pochówkach uzbrojenia, czy szerzej, dóbr prestiżowych, a także sygnalizowania w przestrzeni miejsc spoczynku zmarłych, wynikała ze zmiany sposobu manifestowania statusu. Wraz z postępującymi przemianami, również ekonomicznymi, wykształciła się nowa forma legitymizacji władzy. Konsolidacja znaczenia osób sprawujących władzę w swych społecznościach doprowadziła do przewartościowania form demonstrowania jej na zewnątrz, lecz bez zmiany istniejącej struktury społecznej. Miejsce darów grobowych, o wysokim walorze indywidualistycznym, zajął narastający w końcu epoki brązu zwyczaj kolektywnego deponowania przedmiotów brązowych (Kristiansen 1986, s. 306–307).

W III OEB, a więc w czasie najczęstszego deponowania mieczy w kontekście grobowym, głównym rejonem ich koncentracji jest obszar ujścia Odry. Wyjątkiem są tu odkrycia z Naclawia i Mojszewka. Choć oba są importami, pozostałe elementy wyposażenia grobów, zwłaszcza wyroby ceramiczne, były już typowe dla kultury łużyckiej (Kostrzewski 1958, s. 43). Pozostałe miecze ze sztabą do rękojeści należące do typu III wg. J. Fogla, są przypuszczalnie wytworami miejscowymi (Bukowski 1998, s. 172). Egzemplarze z późniejszych okresów są już na tyle nieliczne, iż trudno w ich przypadku doszukiwać się

jakichkolwiek prawidłowości w ich dyspersji. Poza znalezionym w dorzeczu Słupi mieczem z Budowa, nieokreślonego zresztą typu, pozostałe okazy odnaleziono na obszarze Pomorza Zachodniego.

Wyraźnie rzuca się w oczy fakt, iż poza okazami z wczesnej epoki żelaza, wszystkie miecze (oprócz egzemplarza z Bielina o którym mamy jedynie lakoniczne informacje) zdeponowane w kontekście grobowym, były pęknięte w przynajmniej jednym miejscu. W przypadku niektórych okazów ostrza były silnie rozczłonkowane, nawet na siedem części jak w przypadku ostrza z Mojszewka. Wydaje się że ta powtarzalność jest nieprzypadkowa, choć nie można całkowicie odrzucić możliwości, że przynajmniej część z uszkodzeń dokonana została wskutek nieostrożnego podejmowania mieczy w trakcie eksploracji grobów lub nastąpiła wskutek zniszczenia w trakcie orki, na przykład w przypadku miecza z Nieborowa. Możliwą przyczyną było również niecelowe zniszczenie ostrzy mieczy na przykład podczas usypywania kamiennych kurhanów lub wskutek ich późniejszego nacisku. Wiele z tych kwestii mogłyby rozstrzygnąć dopiero specjalistyczne analizy, wobec ich braku ta kwestia musi pozostać nierozstrzygniętą.

Przyjmując jednak, że zniszczenia mieczy złożonych w grobach ludności kultury łużyckiej są efektem intencjonalnych działań związanych z pochówkiem wydaje się, że należy przyjąć iż wynikały one z rytualnych nakazów związanych z kwestiami eschatologicznymi. Trudno jednoznacznie zinterpretować ich znaczenie. Pośród dostępnych analogii etnograficznych czy historycznych można wyodrębnić pewne przyczyny takiego zachowania. Celem niszczenia broni mogło być między innymi uwolnienie zamieszkującego przedmiot ducha, aby mógł towarzyszyć zmarłemu w dalszej drodze. Inną przyczyną była niechęć do ponownego użycia takiego przedmiotu, a także ryzyko, że w przypadku zaistnienia takiej sytuacji naruszone zostaną zasady odprawiania rytuału, przez co zanikną jego skutki. Wreszcie miecze, i inne symbole władzy bywały niszczone ze względu na swój ścisły związek ze zmarłym, co uniemożliwiałoby ich ponowne użycie ze względu na jego autorytet, co by było działaniem wysoce niewłaściwym (Grinsell 1961, s. 476–477). Zwyczaj niszczenia – gięcia lub wyszczerbiania elementów uzbrojenia był szeroko rozpowszechniony w epoce żelaza i praktykowany jeszcze w średniowiecznej Skandynawii w okresie wikingów (Czarnecka, Kontny 2009, s. 37–38, Grinsell 1961, s. 488–489). Dość szeroko łączy się go z potrzebą rytualnego “zabicia” broni, by umożliwić jej towarzyszenie zmarłemu w jego pośmiertnej egzystencji (Czarnecka, Kontny 2009, s. 37).

W swej analizie uszkodzonych mieczy z obszaru środkowych Niemiec Regine Maraszek zauważa, że stan, w jakim przedmiot wkraczał w swój kontekst archeologiczny, ma

istotne znaczenie w kontekście rozważań o jego wartości. Miecze z epoki brązu były wytworami o dwojakiej waloryzacji. Z jednej strony stanowiły efektowny oręż, z drugiej zaś były przedmiotami o znaczeniu ceremonialnym. Stanowiły oznakę prestiżu i świadczyły o wysokim statusie swych właścicieli. Spełniały swą funkcję jako narzędzie walki, ale podkreślały także potęgę i dzielność wojowników, których własnością były. Należy podkreślić, że istotą miecza był on sam. Niezależnie od klasyfikacji typologicznych, jego podstawową cechą była jego indywidualność. Nie było bowiem dwóch takich samych egzemplarzy. Stąd też, jako przedmiot podkreślający indywidualne cechy właściciela, samemu posiadał takie cechy. Równie indywidualne były przyczyny zabiegów, jak łamanie czy gięcie, jakim ulegał przed zdeponowaniem (Maraszek 2019, s. 484). Przyjmując takie wyjaśnienie wydaje się słusznym przyjąć, iż zdeponowane w grobach miecze były osobistą własnością zmarłych za ich życia. W takim wypadku, bazując na przytoczonej koncepcji Kristiansena o roli wyposażenia grobowego jako manifestacji statusu społecznego i odnosząc się do szerokiej symboliki miecza jako atrybutu władzy, można postawić tezę, iż również w przypadku kultury łużyckiej, osoby pochowane wraz z tym rodzajem oręża stanowiły swego rodzaju polityczną elitę wśród swych społeczności. Zważywszy, że inwentarze grobowe z obszaru Pomorza charakteryzuje względny egalitaryzm w wyposażeniu, a groby o znacznie bogatszym zestawie darów stanowią raczej rzadkość (Bukowski 1998, s. 376), wydaje się, iż obecność mieczy w pochówkach wyjątkowych jednostek świadczy o dużym znaczeniu militarnego aspektu władzy. Osoby takie wpisywałyby się w typowy dla epoki brązu etos wodza – wojownika czy wręcz wodza – herosa. Posiadana przez nie władza, oparta przede wszystkim na wojennym kunszcie i odniesionych zwycięstwach przynależna byłaby, za pośrednictwem osobistego oręża, jedynie im. Podobną instytucję opisywał wśród Germanów Tacyt. W jego relacji na temat struktur społecznych możemy przeczytać, iż w przeciwieństwie do królów, których władza była dziedziczna, wodzowie wybierani byli przede wszystkim ze względu na męstwo (Tacyt, 7). Zważywszy na sakralny aspekt władzy w społecznościach indoeuropejskich, niejednokrotnie wywodzącej się od boskiego namaszczenia czy wręcz rodzicielstwa (Kempiński 2001 s. 465), wydaje się, iż zasady jej sukcesji podlegały wielu ograniczeniom natury religijnej. Uznając miecz za materialny depozyt legitymizacji władzy, mającej korzenie w porządku kosmologicznym i przynależnej jedynie osobie sprawującej ją w danym czasie, jego zniszczenie wiązało go bezpowrotnie ze zmarłym, zamykając tym samym możliwość zdobycia jego kompetencji przez żywych współplemieńców.

5.4.4 Pojedyncze znaleziska militariów

Kolejną grupę stanowią wspomniane znaleziska pojedyncze. Tworzą ją przedmioty, które zarejestrowano bez towarzyszących im innych artefaktów. Ze względu na miejsce i okoliczności ich odnalezienia można wydzielić wśród nich dwie podgrupy: znaleziska luźne, pozbawione kontekstu lub bez dobrze udokumentowanych okoliczności odkrycia. W takim wypadku nie dostarczają nam wielu informacji na temat intencji, jakie przyświecały ich właścicielom przed złożeniem ich w ziemi. Ich nazwijmy bezkontekstowa obecność może być również wynikiem rozmaitych czynników losowych – jak zagubienie, w wyniku przypadku, lub nagłej, nieprzewidzianej sytuacji, wymagającej gwałtownej ucieczki i porzucenia części dobytku, w tym uzbrojenia, na przykład w wyniku nagłego ataku na obozowisko wojowników lub podróżnych. Niewykluczona jest oczywiście sytuacja, w której znaleziska militariów stanowią pozostałości walk – zwłaszcza w przypadku złamanych mieczy, których pęknięcie w czasie pojedynku powodowałoby porzucenie zniszczonego oręża, nie odnalezionego już po zakończeniu boju. Słabością takiej koncepcji jest przede wszystkim brak udokumentowanych innych pozostałości militariów – zwłaszcza grotów strzał – w najbliższym otoczeniu. Naturalnie, raz wystrzelone nadawały się zazwyczaj do ponownego użycia, były zarazem łatwe do odnalezienia po wbiciu w ziemię. Mogły być więc po zakończonych walkach zbierane i powtórnie używane. Jest to jednak, wobec braku innych znalezisk, zbyt słaba przesłanka do interpretacji miejsc odkrycia pojedynczych, luźnych militariów jako miejsc stoczonych walk. Dodatkowym utrudnieniem jest również fakt iż w miejscu ich odkrycia nie zawsze przeprowadzono sprawdzające badania terenowe, zaś część z artefaktów pochodzi z nielegalnych poszukiwań lub przypadkowych odkryć. Groty strzał, jako przedmioty o mniejszych rozmiarach, i jako wykonane niejednokrotnie z materiałów nieorganicznych, są trudniejsze do zlokalizowania, także przy użyciu wykrywaczy metali. Dlatego też, choć nie można wykluczyć tezy, jakoby pojedyncze znaleziska militariów trafiły w miejsce depozycji w trakcie potyczek, brak jest dowodów, które uprawdopodobniałyby tę tezę w wystarczającym stopniu.

Drugą podgrupę stanowią przedmioty, których kontekst odnalezienia był dobrze udokumentowany, a poprzez analogie do znalezisk o potwierdzonej intencjonalności złożenia, można w ich przypadku mówić o celowości aktu depozycji (por. Bukowski 1998, s. 27). Stąd też mówić możemy o zagubionych lub pozbawionych wyraźnego kontekstu znaleziskach luźnych, oraz intencjonalnie zdeponowanych znaleziskach pojedynczych. Będą to przede

wszystkim przedmioty odkryte w środowisku “mokrym”, którego waloryzację omówię w późniejszej części.

Wśród pojedynczych znalezisk militariów najliczniej, bo w liczbie siedemdziesięciu siedmiu okazów, występują miecze. Mniej liczny, zawierający dwadzieścia dziewięć egzemplarzy jest zbiór grotów broni drzewcowej. Znacznie rzadziej w kontekście pojedynczym odnajdywane były czekany, które znamy z czterech stanowisk, oraz sporadycznie odnajdywane buławy, groty strzał i sztylety (po dwa okazy). Militaria, w większości groty strzał, pochodzą również z kontekstu osadniczego i reprezentują je znaleziska z sześciu stanowisk. Z obszaru Pomorza pochodzą również dwa wyjątkowe okazy wykonanych z brązu elementów wyposażenia defensywnego – tarczy oraz hełmu.

Pojedyncze znaleziska mieczy – a więc te nie zdeponowane w grobach i nie wchodzące w skład zespołów złożonych z dwóch lub więcej przedmiotów brązowych, znane są z obszaru Pomorza, jak wspomniano, z 77 stanowisk. W większości są to znaleziska dość dobrze wydatowane. Jedynie w przypadku miecza z Pyrzyc chronologia została określona ogólnie, jako z czasów kultury łużyckiej, zaś w przypadku trzech egzemplarzy – z Czelina w powiecie gryfińskim, Rusowa w powiecie kołobrzeskim i Przybiernowa w powiecie goleniowskim – miecze wydatowano na młodszą epokę brązu. Niektóre okazy zostały zinterpretowane jako pochodzące potencjalnie z dwóch okresów epoki brązu lub ich przełomów, co zostanie doprecyzowane przy opisie każdego z nich w Katalogu.

Jak wspomniano – w przypadku wielu z mieczy nie dysponujemy szczegółowymi lub nawet ogólnymi informacjami dotyczącymi kontekstu ich odnalezienia. W pewien sposób zniekształca to obraz praktyk depozycyjnych broni z młodszej i późnej epoki brązu. Dotyczy to zwłaszcza proporcji pomiędzy okazami celowo umieszczanymi w środowisku “mokrym” – a więc zbiornikach wodnych, rzekach czy bagnach i torfowiskach, a tymi pozostawionymi w kontekście “suchym”. Również w ramach drugiej z kategorii pozbawieni jesteśmy wielokrotnie informacji o kształcie form terenowych w jakich odnaleziono dany okaz, stąd liczba mieczy odkrytych np. na wzgórzach będzie prawdopodobnie zaniżona wobec stanu faktycznego. W przypadku egzemplarzy z dobrze opisanymi okolicznościami ich znalezienia zostaną one przedstawione, obok opisu cech fizycznych zabytku, możliwie jak najdokładniej.

W III i IV OEB znaleziska mieczy, choć nieliczne, koncentrują się głównie wokół ujścia Odry, gdzie w większości zostały odkryte w korycie tej rzeki, zaś jeden egzemplarz na dnie morza. Pozostałe miecze, bez wyjątku zdeponowane w torfie, odnaleziono na Pomorzu Środkowym i ziemi chełmińskiej, oraz pojedynczy w rejonie górnej Płoni. Zasięg znalezisk z V OEB, kiedy znacznie zwiększa się ilość depozytów militariów, obejmuje praktycznie całe

Pomorze, jednak większa ich koncentracja znajduje się w jego zachodniej części. Nie notuje się ich jedynie na obszarze Krajny, oraz w rejonie środkowej Parsęty, Wieprzy, Słupi, Łupawy i Łeby oraz dorzecza dolnej Drawy. Dość licznie występują za to wzdłuż wybrzeża Morza Bałtyckiego od Rozewia po jezioro Gardno oraz między jeziorem Jamno a ujściem Parsęty.

W przypadku miecza odkrytego w Pyrzycach nie dysponujemy szczegółowymi informacjami ani na temat miejsca jego odkrycia ani samego okazu. Z zachowanych informacji wiemy jedynie iż jest to znalezisko rękojeści miecza kultury łużyckiej nieokreślonego typu (Fogel 1988, s. 88). Trzy okazy zostały wydатовane jako pochodzące z młodszej epoki brązu. Miecz znaleziony w Czelinie w powiecie gryfińskim (Katalog, poz. 17) pomimo nieokreślonego typu został zidentyfikowany jako prawdopodobny import nordyjski (Rogosz 1969, s. 45; Fogel 1988, s. 24). Egzemplarz z Rusowa w powiecie kołobrzeskim (Katalog, poz. 91) to brązowy miecz z kolcem do rękojeści, również nie przyporządkowany do żadnego typu (Fogel 1988, s. 93). Trzeci z egzemplarzy o takim datowaniu pochodzi z Przybiernowa w powiecie goleniowskim (Katalog, poz. 82), gdzie został odnaleziony w torfowisku. Jest to miecz typu VII wg. J. Fogla, o dość dobrym stanie zachowania, bez widocznych uszkodzeń oraz śladów intensywnego użytkowania (Sprockhoff 1931 s. 108; Kersten 1958 s. 77; Fogel 1988, s. 87).

Kolejne siedem okazów pochodzi z III OEB. Pierwszym z nich jest miecz typu III wg. J. Fogla odkryty w Margowie w powiecie kamieńskim (Katalog, poz. 58), będący zapewne importem z Meklemburgii (Żychlińska 2008, s. 58). Niejasny jest dokładny kontekst jego depozycji, z zachowanych informacji wiemy jedynie, iż został odnaleziony w trakcie prac ziemnych związanych z budową drogi w bliżej nieokreślonym miejscu. Stan zachowania miecza jest dobry, jedynym brakującym elementem jest ułamane jedno ze skrzydełek sztaby do rękojeści. Poza tym, według zachowanej dokumentacji, nie nosi istotnych śladów użycia ani widocznych uszkodzeń (Sprockhoff 1931, s. 92; Fogel 1988, s. 65). Kolejny okaz został znaleziony w rejonie osady Buczek na północno zachodnich obrzeżach Chełmży w powiecie toruńskim, w torfowisku pomiędzy niemal wyschniętym dziś jeziorem Miałkusz, a nieznanym z nazwy niewielkim jeziorkiem (Katalog, poz. 12). Jest to miecz typu III wg. J. Fogla, w bardzo dobrym stanie zachowania, bez widocznych uszkodzeń ani śladów użytkowania (Chmielecki 1906, s. 76–77; Fogel 1988, s. 21), nawiązujący formą sztaby i ostrza do występującego we wschodniej Francji, Alzacji, Szwajcarii i rejonu Jeziora Bodeńskiego (Wüstermann 2004, s. 60; Żychlińska 2008, s. 58–59). Okaz z Gostkowa w powiecie bytowskim został również odnaleziony w torfie (Katalog, poz. 27). Był to miecz typu III wg. J.

Fogla, zapewne, podobnie jak egzemplarz odnaleziony w Margowie, wykonany na obszarze Meklemburgii (Żychlińska 2008, s. 58). Zachowany był jednak w gorszym stanie. W rękojeści odłamane było jedno ze skrzydełek sztaby, natomiast brzeszczot nosił liczne wyszczerbienia (Kersten 1958, s. 96; Fogel 1988, s. 36). Egzemplarz odnaleziony w torfowisku w Paprotkach w powiecie sławieńskim (Katalog, poz. 78) nawiązywał do podobnych okazów z rejonu dorzecza dolnej Łaby i stanowi prawdopodobnie import z tamtego terenu (Żychlińska 2008, s. 58). W tym przypadku jednak brzeszczot miecza był ułamany z boku (Kersten 1958, s. 91; Fogel 1988, s. 78). Kolejne dwa okazy zostały odkryte w rejonie Szczecina. Pierwszy z nich wyłowiono w trakcie pogłębiania koryta Regalicy w dzielnicy Podjuchy w południowej części rejonu administracyjnego miasta (Katalog, poz. 107). Był to miecz typu III wg. J. Fogla. Zachowany był w dość dobrym stanie, jedynym ubytkiem była ułamana sztaba do rękojeści. Drugim, datowanym na III OEB z rejonu Szczecina okazem był miecz wydobyty w rejonie Polic z dna Szerokiej Strugi – wschodniego nurtu Domiąży będącej odnogą Odry (Katalog, poz. 110). Był to kolejny egzemplarz typu III wg. J. Fogla, zaliczany również do typu Annenheim ze względu na wybrzuszoną sztabę do rękojeści. Okazy tego typu charakterystyczne są dla strefy nordyjskiej, lecz także rzadziej na obszarze podalpejskim i sporadycznie w Italii (Bukowski 1998, s. 172). Podobnie jak w przypadku miecza odkrytego w Podjuchach, również i tu ułamana była, niemal w całości, sztaba do rękojeści. Poza tym ubytkiem nie nosił istotnych śladów użytkowania, wyszczerbień czy uszkodzeń (Kersten 1958, s. 55; Fogel 1988, s. 108). Ostatnim okazem z tego okresu jest miecz wyłowiony z dna Morza Bałtyckiego w pobliżu Ückeritz w powiecie Vorpommern-Greifswald (Katalog, poz. 120). Choć nieznana jest jego dokładna lokalizacja, wiadomo, iż znaleziono ten okaz około dwa kilometry na wschód od przystani rybackiej, w odległości między pięciuset, a sześciuset metrów od wybrzeża. Jest to kolejny egzemplarz miecza typu III wg. J. Fogla. Rękojeść zachowana była w całości, poza podłużnym, szerokim ubytkiem w sztabie, natomiast krawędzie brzeszczotu były silnie wyszczerbione i nierówne (Fogel 1988 s. 115, Wüsterman 2004 s. 33).

Kolejnym egzemplarzem jest miecz nieokreślonego typu odnaleziony w Krzymowie w powiecie gryfińskim (Katalog, poz. 43), określany przez Ryszarda Rogosza jako pochodzący spomiędzy połowy III do połowy V OEB. Nie dysponujemy szerszymi informacjami na temat okoliczności i miejsca jego odnalezienia (Rogosz 1969, s. 45). Następane pięć egzemplarzy to miecze datowane na III lub IV OEB, ewentualnie ich przełom. Pierwszym z nich jest miecz typu XX C wg. J. Fogla odkryty w Konojadach w powiecie brodnickim (Katalog, poz. 37). Nieznany jest dokładny kontekst jego odkrycia. Rękojeść miecza zakończona jest

nieornamentowaną, okrągłą tarczką z centralnie położonym, wypukłym guzkiem. Sam uchwyt rękojeści podzielony jest trzema poziomymi żeberkami, pomiędzy którymi widoczny jest spiralno – falisty ornament. Taki sam wątek powtórzony jest na jelcu. Ogólny stan zachowania miecza jest dobry, bez widocznych uszkodzeń czy śladów użytkowania (Kostrzewski 1958, s. 96, 279; Fogel 1988, s. 51). Również nieznane jest dokładne miejsce i okoliczności odkrycia miecza z Trzesieki stanowiącej administracyjną część Szczecinka (Katalog, poz. 117). Z zachowanych informacji wiadomo jedynie, iż jest to miecz typu XX F wg. J. Fogla (Kostrzewski 1958 s. 332; Fogel 1988, s. 113). Jest to najprawdopodobniej import z Kotliny Karpackiej, który dostał się na obszar Pomorza za pośrednictwem Śląska i Wielkopolski (Bukowski 1998, s. 174). W Jagowie w powiecie choszczeńskim odnaleziono miecz typu XX E wg. J. Fogla (Katalog, poz. 31). Zalegał w torfowisku, według znalców około sześciu stóp, a więc niecałych dwóch metrów, pod powierzchnią. Rękojeść miecza wieńczy owalna tarczka z centralnie położonym guzkiem, otoczonym grupą współśrodkowych okręgów. Wokół niej widnieje falisty ornament. W miejscach, gdzie fala oddala się od krawędzi tarczki umieszczone są współśrodkowe okręgi, zaś tam, gdzie zbliża się do niej, biegną promieniste linie wykonane z nabitych punkcików. Rękojeść podzielona jest trzema żeberkami zdobionymi ornamentem kreskowym. Na jelcu, pomiędzy nasadą uchwytu a nitami przytwierdzającymi go do brzeszczotu, widnieje esowaty ornament, biegnący od góry, otaczając okrągłe wcięcie pośrodku rękojeści. Z zachowanej dokumentacji rysunkowej, obejmującej fragment brzeszczotu najbliższy rękojeści wynika, iż nie nosił on śladów użytkowania ani uszkodzeń (Dorka 1939 s. 145; Fogel 1988, s. 40).

Kolejne dwa okazy pochodzą ze Szczecina-Zdrojów i wyłowione zostały z koryta Regalicy. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 111) to miecz typu V wg. J. Fogla. Zarówno sztaba do rękojeści jak i brzeszczot nie noszą widocznych śladów uszkodzeń ani intensywnego użytkowania (Sprockhoff 1931, s. 109; Wesołowski 1983, s. 467–468; Fogel 1988, s. 108). Drugi egzemplarz (Katalog, poz. 112) należy do typu XX C wg. J. Fogla. Jest to, podobnie jak wspomniany przed chwilą miecz z Trzesieki, import z Kotliny Karpackiej (Bukowski 1998, s. 174). Na środku tarczki wieńczącej rękojeść umiejscowiony jest wystający guzek z potrójną liczbą okalających go żłobków, dodatkowo otoczony jest trzema współśrodkowymi rowkami oraz rzędem punkcików. Sama tarczka zdobiona jest od góry naprzemiennie leżącymi trójkątami z wypełnieniem w formie kresek. Od strony rękojeści otoczona jest potrójną grupą współśrodkowych okręgów, linią wykonaną z punkcików, a przy krawędzi dookołnymi żłobkami i koncentrycznymi, na nich opartymi półkolami. Rękojeść podzielona jest trzema poziomymi żeberkami, pomiędzy którymi widnieje zdobienie w podobnej jak na

tarczce formie naprzemianległych trójkątów, wypełnionych kreskami. Na jelcu słabo zarysowany jest falisty lub esowaty ornament. Brzeszczot pozbawiony jest wyraźnych uszkodzeń czy śladów użytkowania (Wesołowski 1983, s. 468).

Z IV OEB dysponujemy zaledwie jednym egzemplarzem zdeponowanego pojedynczo miecza. Został znaleziony w bagnie w miejscowości Skrzynice w powiecie gryfińskim (Katalog, poz. 97). Jest to miecz typu VII wg. J. Fogla, zapewne import z obszary wysp duńskich lub północnych Niemiec (Bukowski 1998, s. 207). Nie nosi widocznych śladów zniszczeń ani intensywnego użytkowania, zarówno na rękojeści, jak i brzeszczocie (Sprockhoff 1931, s. 102; Fogel 1988, s. 97).

Zdecydowanie najwięcej, bo pięćdziesiąt dziewięć okazów mieczy z obszaru Pomorza datowanych jest na V OEB. W przypadku trzydziestu sześciu z nich nie dysponujemy konkretnymi informacjami dotyczącymi miejsca ich odkrycia, a siedem okazów nie zostało przyporządkowanych do żadnego konkretnego typu, zaś charakterystyczne cechy pozwoliły, pomimo lakonicznych informacji na ich temat, na określenie ich przyporządkowania periodyzacyjno – chronologicznego. Pośród nich są miecze z kolcem do rękojeści znalezione w Duniewie w powiecie kamieńskim, Grądkich w powiecie świdwińskim, Łebie, Maszkowie w powiecie goleniowskim, Obrotach w powiecie kołobrzeskim, Parsęku w powiecie szczecińskim i Sulechowie w powiecie sławieńskim (Kunkel 1935, s. 326 przyp. 44; Sprockhoff 1956 s. 4; Fogel 1988, s. 30, 37, 62, 66, 75, 78, 106.). Egzemplarz odnaleziony w Nowym Worowie w powiecie drawskim (Katalog, poz.72) został odnaleziony na uprawnym polu. Był to miecz ze sztabą nieokreślonego typu z ułamaną rękojeścią (Sprockhoff 1931, s. 106; Fogel 1988, s. 74). Natomiast w przypadku okazu z Rusowa w powiecie kołobrzeskim (Katalog, poz. 90) nie dysponujemy informacją ani o okolicznościach odkrycia, ani o typie znaleziska (Fogel 1988, s. 93). Z zachowanych informacji wiadomo, iż egzemplarz z Bielice w powiecie pyrzyckim (Katalog, poz. 3) został odnaleziony w miejscu określanym jako “Czarna Góra” (“auf dem Schwarzen Berge”), o nieznanej dziś lokalizacji. Jest to miecz typu X A wg. J. Fogla. Choć nie nosi śladów intensywnego używania w postaci licznych wyszczerbień, jednak ma ułamany brzeszczot, a brakujący fragment ze szpicem nie został odnaleziony i być może nie został zdeponowany razem z opisywaną częścią (Sprockhoff 1931, s. 106; Dorka 1939, s. 120; Fogel 1988, s. 12). Przypadkowo na zboczu wzgórza został również odkryty okaz z Bytowa (Katalog, poz. 10). Kształt i forma brzeszczotu z widocznym kolcem do rękojeści przyporządkowuje go do typu XVII B wg. J. Fogla. Brzeszczot ułamany jest niemal przy nasadzie rękojeści. Również rękojeść jest słabo zachowana, z licznymi ubytkami i odłamanymi elementami. Zniszczony fragment taśmy wieńczący uchwyt miecza wraz z

położonym centralnie otworem na kolec sugeruje, iż mógł być to egzemplarz miecza antenowego, a więc przynależnego do typu XXIII wg. J. Fogla (Bugaj, Kajkowski 2019, s. 33–34). Również na wyniesieniu terenu został odkryty miecz z Felchow w powiecie Uckermark (Katalog, poz. 22). Według dostępnych informacji zalegał na piaszczystym wzniesieniu pomiędzy dwoma jeziorami. Jest to okaz reprezentujący typ XXIII wg. J. Fogla, w dobrym stanie zachowania. Głowicę wieńczą charakterystyczne dla tej kategorii mieczy woluty. Rękojeść miecza jest spłaszczona i owalna przy jelcu, ograniczona od góry i dołu potrójnymi grupami poziomych żeberk zdobionych ornamentem kreskowym. Podobny ornament pojawia się u dołu dzwonowatego jelca. Na jego środku, nad owalnym wcięciem, znajdują się (wzdłuż krawędzi) dwie linie wykonane z wielu punkcików. Środkiem brzeszczotu biegną dwie linie podwójnych strudzin, z przyległymi do nich od strony rękojeści dwiema grupami kilku trójkątów (po pięć) wypełnionych kreskowaniem (Fogel 1988, s. 30, Wüstermann 2004 s. 148).

W grupie znanych egzemplarzy znalezisk pojedynczych istnieje, poza już wymienionymi, dość liczna grupa okazów o wyraźnych uszkodzeniach. Pierwszym z nich jest miecz typu X A wg. J. Fogla odnaleziony w Bobolicach w powiecie koszalińskim (Katalog, poz. 6), jednak w jego przypadku brakującym elementem była niemal cała sztaba do rękojeści. Nie dysponujemy, niestety, szerszymi informacjami na temat okoliczności jego odkrycia (Bastian, Voss 1878, s. 18; Sprockhoff 1931, s. 106; Fogel 1988 s. 15). Kolejny okaz odnaleziony został w Charzykowach w powiecie chojnickim (Katalog, poz. 11). Choć nieznany jest dokładny kontekst jego odnalezienia, pokrywająca go patyna sugeruje długotrwałe zaleganie w środowisku wodnym. Nie jest to jednak przesłanka pozwalająca z całą pewnością na zinterpretowanie go jako złożonego pierwotnie w zbiorniku wodnym lub bagnie czy torfowisku. Miecz reprezentuje typ XVII B wg. J. Fogla. Krawędzi brzeszczotu noszą liczne wyszczerbienia będące być może skutkiem używania go w walce. Samo ostrze jest złamane oraz wygięte wskutek uderzenia (Rembisz 2011a, s. 203–212). W przypadku kolejnego okazu nie dysponujemy również informacją o dokładnym miejscu jego odnalezienia, a nawet najbliższej miejscowości, poza tym, iż został odkryty w okolicach Gdańska (Katalog, poz. 131). Jest to rękojeść miecza typu XXVI wg. J. Fogla. Uchwyt wieńczy charakterystyczna dla tego typu nerkowata gałka i jest podzielony trzema poziomymi żeberkami (Sprockhoff 1934, s. 89; Fogel 1988, s. 32). Następne dwa egzemplarze reprezentują typ XXIII wg. J. Fogla. Pierwszy pochodzi z niesprecyzowanego miejsca w Kałdusie w powiecie chełmińskim (Katalog, poz. 34). Z dostępnych informacji wynika, iż zachowany był w kiepskim stanie – ułamana była zarówno jedna z wolut jak i brzeszczot,

noszący liczne wgnięcia i wyszczerbienia (Fogel 1988 s. 46). Miecz z Krokowej w powiecie puckim (Katalog, poz. 42) pozbawiony był w całości rękojeści oraz szpicu, zaś na krawędziach widoczne były wyszczerbienia (Lissauer 1891, s. 17; Fogel 1988, s. 52). Podobne uszkodzenia miał okaz typu XA wg. J. Fogła znaleziony w Löcknitz w powiecie Vorpommern-Greifswald (Katalog, poz. 49). W lepszym stanie były jedynie jego krawędzie, nie noszące śladów użytkowania ani ubytków (Sprockhoff 1931 s. 106; Fogel 1988 s. 60). W przypadku egzemplarza z Lubostronia w powiecie szczecińskim (Katalog, poz. 50), należącego do typu XXII wg. J. Fogła, niemal w całości oderwana była wklęsła płyta wieńcząca rękojeść oraz nieznacznie było uszkodzone skrzydełko jelca. Zachowany dwustożkowy uchwyt rękojeści był trójdzielny, podzielony poziomymi żeberkami (Sprockhoff 1934, s. 116; Fogel 1988, s. 61). Znacznie bardziej uszkodzony był okaz typu XXIII wg. J. Fogła z Mierzyna w powiecie wejherowskim (Katalog, poz. 63). Ostrze ułamane było blisko rękojeści, uszkodzeniu uległa również głowica – jedna z wolut była oderwana, druga zaś silnie wygięta. Zachowana część rękojeści miała dwustożkową formę, z nitem do mocowania ostrza pośrodku, z poziomymi żeberkami u góry i u dołu. Fragment brzeszczotu tego okazu nosił niewielkie wyszczerbienia (Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 63). Odkryty w Przylaskach w powiecie kołobrzeskim (Katalog, poz. 83) miecz typu XVII B wg. J. Fogła zachowany był w złym stanie. Ostrze od strony rękojeści pęknięte było w dwóch miejscach, ułamana była również nieodnaleziona nasada i kolec do rękojeści. Krawędzie zachowanego brzeszczotu nosiły liczne ubytki i wyszczerbienia. Jedynymi widocznymi elementami zdobniczymi były oparte na równoległych do krawędzi brzeszczotu trójkąty, zgrupowane po sześć sztuk. Nie do końca potwierdzone jest również samo miejsce odnalezienia miecza: z dużą dozą prawdopodobieństwa w miejscu odkrycia znajdował się on na złożu wtórnym, gdzie trafił z nawiezioną z nieznanego miejsca ziemią (Skrzypek 1998 s. 115–125). Pęknięte było również ostrze miecza typu XXII wg. J. Fogła znalezione w Rossow w powiecie Vorpommern-Greifswald (Katalog, poz. 88). Oba zachowane fragmenty zostały odkryte z kilkuletnim odstępem. Brzeszczot miecza był silnie wygięty w co najmniej trzech miejscach. Pośród zachowanych fragmentów brakowało szpica. Ostrze nosiło ślady użytkowania w postaci wyszczerbień, zaś wewnątrz ramy rękojeści widoczny był duży ubytek (Wüstermann 2004, s. 189). Kolejnym egzemplarzem, o również nieznanym miejscu odkrycia jest miecz znaleziony w Goleniowie (Katalog, poz. 26). Jest to okaz typu XXIII wg. J. Fogła, z antenową głowicą i gładką, nieco rozszerzoną przy jelcu rękojeścią z centralnie położonym nitem do mocowania brzeszczotu, bez wyraźnych śladów użytkowania czy uszkodzeń (Sprockhoff 1934, s. 97; Fogel 1988, s. 33). Miecz odnaleziony w Ińsku reprezentował typ

XIV wg. J. Fogla. Nie zachowało się więcej informacji na jego temat – ani w zakresie kontekstu jego depozycji ani wyglądu samego artefaktu (Fogel 1988, s. 39). Podobnie niewiele wiemy o okolicznościach odkrycia okazu z Karsina w powiecie kościerskim (Katalog, poz. 35). Był to egzemplarz broni typu XVII B wg. J. Fogla, bez widocznych uszkodzeń i śladów użytkowania (Lissauer 1893, s. 415–416; Fogel 1988, s. 46). Miecz znaleziony w Lubieniowie w powiecie choszczeńskim (Katalog, poz. 50) należał do typu XXIII wg. J. Fogla. Z zachowanej dokumentacji wynika iż nie nosił śladów uszkodzeń i zachowany był w dobrym stanie. Nieznane są jednak okoliczności jego odnalezienia (Fogel 1988, s. 60). Miecz z Łęgu w powiecie chełmińskim (Katalog, poz. 55), również odnaleziony w nieznanych okolicznościach, należał do typu XVII B. Zachowany był w dobrym stanie, bez uszkodzeń i wyraźnych śladów użytkowania (Chmielecki 1906, s. 77). Egzemplarz z Mierzynka w powiecie wejherowskim (Katalog, poz. 62) reprezentuje typ XXIII wg. J. Fogla. Rękojeść, rozszerzona pośrodku, zdobiona była trzema poziomymi żeberkami. Zachowany był w dość dobrym stanie, bez widocznych uszkodzeń, choć na brzeszczocie widoczne były liczne ubytki i wyszczerbienia (Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 67). Miecz odkryty w Modlimowie w powiecie gryfickim (Katalog, poz. 64) reprezentował typ XIV wg. J. Fogla. Nie zachowały się jednak żadne informacje dotyczące miejsca jego odnalezienia ani jego wyglądu (Kunkel 1935, s. 326, przyp. 44; Fogel 1988, s. 68). Podobnie ma się rzecz w przypadku okazu miecza typu XXII wg. J. Fogla odkrytego w miejscowości Orle w powiecie łobeskim (Fogel 1988, s. 76, Katalog, poz. 74). Pozbawiony kontekstu jest również miecz z Radaczewa w powiecie choszczeńskim (Katalog, poz. 85). Reprezentuje typ XXVI wg. J. Fogla. Wieńcząca głowicę gałka jest jednak niewypełniona i uformowana z metalowego, wygiętego pałaka, być może stanowiącego umocowanie dla elementu wykonanego z wkładki organicznej lub utraconej mineralnej. Według ilustracji zamieszczonej przez E. Sprockhoffa jest ona nieuszkodzona, zaś według opublikowanej pięć lat później przez G. Dorkę okaz utracony jest w połowie długości. Wydaje się, iż uszkodzenie miecza miało miejsce już po jego odnalezieniu. Jedyńm elementem zdobniczym widocznym na okazie z Radaczewa jest potrójna linia cienkich listewek okalających dolną krawędź dzwonowatego jelca. Z dostępnej dokumentacji wynika iż nie nosił on istotnych śladów użytkowania (Sprockhoff 1934, s. 88; Fogel 1979b, s. 73, 1988, s. 89.). Z Rydzewa w powiecie drawskim pochodzą dwa egzemplarze, określane w literaturze jako znaleziska pojedyncze, bez dalszych informacji na temat okoliczności ich odkrycia. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 92:1) reprezentuje typ XVII B, drugi zaś typ XII wg. J. Fogla (Katalog, poz. 92:2). Ten też egzemplarz, z uszkodzoną nasadą rękojeści, zdobią współśrodkowe półkola oparte o biegnące wzdłuż krawędzi

brzeszczotu strudżyny. Z dostępnej dokumentacji rysunkowej wynika, iż poza wspomnianym uszkodzeniem drugiego z mieczy, nie miały one widocznych śladów użytkowania lub ubytków (Janocha, Lachowicz 1972, s. 43; Fogel 1988, s. 93). W Smołdzińskim Lesie w powiecie słupskim (Katalog, poz. 98) odkryto egzemplarz miecza typu XVIII A wg. J. Fogła, będący importem ze strefy nordyjskiej (Bukowski 1998, s. 270). Zachował się w dobrym stanie, bez widocznych uszkodzeń i wyszczerbień. Nie dysponujemy informacjami na temat szczegółów jego odkrycia (Witt 1934, s. 55; Sprockhoff 1956 s. 3; Fogel 1988, s. 99). W nietypowych okolicznościach odnaleziono okaz miecza typu XVII B w Szczecinku (Katalog, poz. 133). Został bowiem znaleziony przypadkowo na składnicy złomu, stąd trudno jednoznacznie określić miejsce jego pierwotnego zdeponowania, przyjęto więc, że pochodził z okolic miasta w którym został rozpoznany jako zabytek. Jedynym widocznym uszkodzeniem był w jego przypadku ułamany kolec do rękojeści. Wzdłuż krawędzi brzeszczotu zdobiony był trzema potrójnymi strudżinami, do których przylegały dwie grupy trójkątów (po cztery) wypełnionych kreseczkami (Rola 1992, s. 155–157). Miecz z Tuczną w powiecie wałeckim (Katalog, poz. 119) reprezentował typ XXII wg. J. Fogła. Poza ułamanym szpicem zachował się w dobrym stanie. Rękojeść zakończona wklęsłą tarczką była zdobiona trzema poziomymi żeberkami. U dołu jelca, wzdłuż jego krawędzi biegły potrójne grupy żłobków, zaś wzdłuż osi zdobiony był dwiema podwójnymi liniami strudżin (Sprockhoff 1934 s. 117; Fogel 1988, s. 113). Egzemplarz odkryty w miejscowości Rów w powiecie myśliborskim (Katalog, poz. 89) został odnaleziony w czasie kopania dołów pod sadzonki w lesie. Zalegał w piaszczystym gruncie, nieopodal oczka wodnego, co przez H. Potratza interpretowane było jako pozostałość depozytu w środowisku wodnym. Był to miecz typu XXII wg. J. Fogła, w dobrym stanie zachowania, bez widocznych ubytków i wyszczerbień, jedynie z utraconym szpicem (Potratz 1938, s. 259; Fogel 1988, s. 92).

Kolejne dwadzieścia jeden okazów zostało odkrytych w środowisku mokrym – a więc w rzekach, bagnach i torfowiskach. Pierwszym jest miecz ze sztabą, jednak nieokreślonego bliżej typu, odnaleziony w Stróżewie w powiecie pyrzyckim (Katalog, poz. 104). Wykopano go podczas pozyskiwania torfu na lewym brzegu rzeki Płoni, w odległości około pół kilometra od jeziora. Według relacji znalazców, zalegał wbity pionowo w grunt (Kersten 1958, s. 71; Fogel 1988, s. 103). Dwa kolejne egzemplarze zwracały uwagę wyraźnymi uszkodzeniami, które wyróżniają je na tle pozostałych okazów ze środowiska “mokrego”. Pierwszy odnaleziono w torfowisku w Chociwelu w powiecie stargardzkim (Katalog, poz. 14). Był to egzemplarz reprezentujący typ XXIII wg. J. Fogła. Uszkodzone były woluty, z których zachowała się, i to fragmentarycznie, w postaci fragmentu taśmy, jedynie jedna, zaś

druga nie została nigdy odnaleziona. Ubytki widoczne były na rękojeści, oraz na brzeszczocie, na którym występowały liczne wyszczerbienia. Ułamany był również szpic miecza. Poza dwoma liniami potrójnych strudzin na ostrzu nie miał żadnych elementów zdobniczych (Sprockhoff 1934, s. 97; Fogel 1988, s. 21). Miecz odnaleziony w torfie w Starym Bornem w powiecie koszalińskim (Katalog, poz. 102), reprezentujący typ XXIII wg. J. Fogla, był ułamany blisko jelca oraz na szpicu. Przy pierwszym pęknięciu widoczny był z jednej strony duży ubytek w krawędzi brzeszczotu. Jedynymi elementami zdobniczymi były widoczne na brzeszczocie trzy linie strudzin przy każdej z krawędzi (Sprockhoff 1934, s. 95; Fogel 1988, s. 102). Miecz z Bielina w powiecie gryfińskim (Katalog, poz. 5) został odkryty przypadkowo w bagnie, w którym zalegał na głębokości około metra, podczas prac ziemnych. Problematyczne jest przypisanie go do konkretnego typu ze względu na jego wyjątkową formę. E. Sprockhoff określa go mianem formy specjalnej, zaliczając go jednak do grupy mieczy z pełną rękojeścią (Volgriffschwert) z młodszej epoki brązu. Według jego interpretacji jest to miejscowy wyrób, dość nieudany, jednak nawiązujący do typu Mörigen, a więc typu XXII wg. J. Fogla (Sprockhoff 1934, s. 54–56; Fogel 1979b, s. 58–62). Posiada płaską tarczkę wieńczącą gładką rękojeść zdobioną dwiema równoległymi liniami i kolejnymi dwiema odchodzącymi od nich pod kątem prostym po każdej ze stron. Jelec nie jest wyodrębniony, a widoczny jest jedynie jego niewielki pogrubiony fałd oddzielający gładki brzeszczot od uchwyty (Sprockhoff 1934, s. 118). Kolejny okaz, pochodzący z Brzeżnicy w powiecie szczecineckim (Katalog, poz. 8), należy do typu XXII wg. J. Fogla. Z zachowanego opisu wiadomo, że miał płaską, dwustożkową rękojeść zdobioną trzema poziomymi żeberkami. Jedynym wymienionym uszkodzeniem był ułamany szpic. Miecz został odnaleziony w torfowisku (Sprockhoff 1934, s. 117; Fogel 1988, s. 18). Egzemplarz typu XXII wg. J. Fogla został odnaleziony w torfowisku w Czystej w powiecie słupskim (Katalog, poz. 18). Odkryto go na głębokości około metra w torfie. Podobnie jak miecz z Brzeżnicy, posiadał spłaszczoną rękojeść z trzema poziomymi żeberkami. Głównię miecza wieńczyła wklęsła, owalna tarczka zdobiona poziomą linią, zakończoną z obu stron grzebieniowatymi poprzeczkami. Od linii, w kierunku krawędzi tarczki po każdej ze stron, poprowadzony był szereg prostopadłych do niej żłobków. Wzdłuż krawędzi brzeszczotu biegły dwie linie równoległych strudzin (Sprockhoff 1934, s. 116; Fogel 1988, s. 26). Zarówno okaz z Brzeżnicy, jak i z Czystej są najprawdopodobniej lokalnym lub północnoniemieckim naśladownictwem oryginalnej, zachodnioeuropejskiej formy (Bukowski 1998, s. 277). Okaz odkryty w Chrztopie w powiecie kościerskim (Katalog, poz. 15) reprezentuje typ XVII B wg. J. Fogla. Z zachowanych informacji wiadomo jedynie, iż został odnaleziony w bagnie. Poza

tym nie dysponujemy bardziej szczegółowym opisem jego wyglądu czy stanu zachowania (Malinowski 1956, s. 153; Sprockhoff 1956, s. 5; Fogel 1988, s. 46). Kolejnym egzemplarzem jest miecz typu XA wg. J. Fogla odkryty w Jastrowiu w powiecie złotowskim (Katalog, poz. 32). Według relacji znalazców, w momencie odkrycia był wbity pionowo w żwirowe podłoże torfowiska. Nie posiadał charakterystycznych elementów zdobniczych ani widocznych uszkodzeń (Sprockhoff 1931, s. 106; Fogel 1988, s. 42). Miecz odkryty w torfowisku w Linownie w powiecie drawskim (Katalog, poz. 45) należał do typu XXVI wg. J. Fogla. Od typowych okazów tego typu odróżnia go wąska, czworoboczna rękojeść zdobiona czterema skośnymi krzyżykami oddzielonymi od siebie potrójnymi grupami poziomych linii na dwóch bokach, oraz biegnącymi przy krawędziach liniami wykonanymi z punkcików na dwóch pozostałych. Również zwieńczenie rękojeści odróżnia się nieco od typowych mieczy tego typu: nerkowata gałka jest mniej masywna i spłaszczona u dołu. Zarówno ona, jak i dzwonowaty jelec, wzdłuż krawędzi zdobione są liniowo umieszczonymi punkcikami. Podobne zdobienie widoczne jest wzdłuż osi brzeszczotu (Sprockhoff 1934, s. 88; Fogel 1988, s. 59). Egzemplarz z Lipian w powiecie pyrzyckim (Katalog, poz. 46) należący do typu X wg. J. Fogla został odkryty w torfowisku, około trzech – czterech stóp pod powierzchnią. Znaleźiska o podobnej formie najpowszechniejsze są na obszarze między środkową Łabą a dolną Odrą i zapewne stamtąd pochodził omawiany okaz (Bukowski 1998, s. 272). Nie posiadał charakterystycznych elementów zdobniczych ani widocznych uszkodzeń (Sprockhoff 1931, s. 103; Fogel 1988, s. 59). Miecz znaleziony w Otanowie w powiecie myśliborskim (Katalog, poz. 76) należał do typu XXIII wg. J. Fogla. Został znaleziony w bagnie na brzegu jeziora Chłop, gdzie zalegał wbity pionowo. Krawędzie brzeszczotu nosiły niewielkie wyszczerbienia. Dobrze zachowana była natomiast rękojeść, bez śladów uszkodzeń czy ubytków. Beczułkowaty uchwyt zdobiły trzy podwójne poziome żeberka, ornamentowane skośnymi rowkami. Dwa żeberka ograniczały od dołu dzwonowaty jelec. Bezpośrednio do nich przylegały umieszczone jedno przy drugim współśrodkowe półkola. Taki sam wątek zdobił od osi brzeszczotu powierzchnię ostrza (Sprockhoff 1934, s. 94; Fogel 1988, s. 78). Miecz pochodzący z Sarbinowa w powiecie koszalińskim (Katalog, poz. 93) odnaleziono w torfowisku nieopodal ówczesnego wybrzeża morza Bałtyckiego. Reprezentował typ XVII B wg. J. Fogla. Nie miał charakterystycznych cech zdobniczych ani wyraźnych uszkodzeń czy śladów użytkowania (Bastian, Voss 1878, s. 18–19; Fogel 1988 s. 94). Okaz odkryty w Staffelde w powiecie Uckermark (Katalog, poz. 100) również został znaleziony w torfie, na głębokości około jednej stopy. Wraz z nim odkryto również poroże łośia. Ponieważ nie zachowały się informacje o widocznym na nim śladach obróbki czy o

wspólnym, celowym zdeponowaniu, na przykład w jakimś (organicznym?) pojemniku, nie można z całą stanowczością stwierdzić intencjonalności takiego zestawienia i należy domniemywać, iż raczej była to kwestia przypadku. W związku z tym należy zakwalifikować to znalezisko jako pojedyncze. Miecz reprezentował typ XXVI wg. J. Fogla. Rękojeść zdobiły trzy podwójne, poziome żeberka, do których przylegały, umieszczone naprzemiennie współśrodkowe półkola. Jedynym widocznym uszkodzeniem miecza był utracony niewielki fragment szpica (Wüstermann 2004, s. 207). Znaleziony w bagnie w Stendell w powiecie Uckermark (Katalog, poz. 101) okaz należał do typu XXIII wg. J. Fogla, pochodzącym z obszaru północnych Niemiec, spomiędzy środkowej Łaby a dolnej Odry (Bukowski 1998, s. 274). Zachowany był w dość dobrym stanie, z nielicznymi, drobnymi wyszczerbieniami na krawędziach brzeszczotu. Jedynymi elementami zdobniczymi, poza charakterystycznymi dla tego typu wolutami, były trzy podwójne, poziome żeberka na rękojeści, oraz dwie poziome, przylegające do siebie listewki biegnące wzdłuż krawędzi jelca (Fogel 1988, s. 103, Wüstermann, 2004 s. 166). Kolejny okaz, to należący do typu X A wg. J. Fogla miecz z Tarnowa Pomorskiego w powiecie stargardzkim (Katalog, poz. 115). Podobnie jak oka z Lipan pochodził zapewne z obszaru między środkową Łabą a dolną Odrą (Bukowski 1998, s. 272). Z dostępnych informacji wynika, że został znaleziony w torfie. Zachowana dokumentacja fotograficzna ukazuje, że zachowany był w dobrym stanie, bez ubytków, uszkodzeń i wyszczerbień. nie miał też charakterystycznych elementów zdobniczych, poza dwoma liniami strudzin na ostrzu (Sprockhoff 1931, s. 106, 1956, s. 121; Fogel 1988, s. 112,). Miecz typu XXVI wg. J. Fogla został odnaleziony w torfowisku w miejscowości Wda w powiecie starogardzkim (Katalog, poz. 122). Rękojeść zdobiona była poziomymi, gęsto umieszczonymi rowkami, sięgającymi z jednej strony jelca, a z drugiej nerkowatej głowicy. Sam jelec od ostrza oddzielała pozioma listwa. Miecz zachowany jest w dobrym stanie, choć brzeszczot, w partii najbliższej rękojeści nosi liczne wyszczerbienia, zaś szpic jest utracony (Borówka, Michalik 2024, s. 101–108). Do tego samego typu należy znaleziony w bagnie okaz z Żeleźna w powiecie białogardzkim (Katalog, poz. 130). Na środku nerkowatej gałki widniał okrąg wraz z leżącym na jego środku punkcikiem. Pięć kolejnych okręgów było umieszczonych przy styku gałki z uchwytem. Na rękojeści widniały dwie grupy złożone z trzech poziomych żeberk, z których przy tej położonej bliżej głowicy widnieje kolejna grupa okręgów. Na dzwonowaty jelec naniesione były dwie linie wykonane w podobny sposób, zaś przy krawędzi umieszczona była szeroka, potrójna listwa. Ostrze zdobione było dwiema liniami podwójnych strudzin (Sprockhoff 1934, s. 87; Fogel 1988, s. 130).

Kolejne cztery okazy to miecze odnalezione w rzekach. W przypadku znalezisk pojedynczych z Pomorza, wszystkie pochodziły z Odry lub jej odnóg. Pierwszym z nich jest miecz typu XXII wg. J. Fogla z Mescherin w powiecie Uckermark (Katalog, poz. 60), gdzie został wyłowiony z nurtu Odry Zachodniej. Płytką wieńczącą głowicę pozbawiona była ornamentu. Rękojeść miecza była trójdzielna, przedzielona trzema rzędami potrójnych, poziomych żeberk. Odcinek najbliższy jelcowi był spłaszczony i owalny, z naniesionymi nań trzema poziomymi listewkami. Ostrze zdobione było dwiema grupami podwójnych strudzin. Brzeczot był pęknięty nieco poniżej połowy jego długości, utracony był również szpic (Fogel 1988, s. 66; Wüsterman 2004, s. 182). Dwa okazy znaleziono w Schwedt w powiecie Uckermark, gdzie odkryto je osobno nad brzegiem Odry. Pierwszym z nich to niezdobiony egzemplarz miecza typu XB wg. J. Fogla (Katalog, poz. 64). Poza utraconym szpicem zachowany był w dobrym stanie (Fogel 1988, s. 94; Wüsterman 2004 s. 86). Drugi z nich to miecz typu XXVI wg. J. Fogla (Katalog, poz. 95). Wieńcząca go gałka była ozdobiona płaską, dwuskrzydłową aplikacją z centralnie położonym rombem. Rękojeść trójdzielna, z trzema poziomymi potrójnymi żeberkami. Na dzwonowatym jelcu przykrawędzie poprowadzone były dwie równoległe linie. Ostrze nie nosiło śladów intensywnego użytkowania, nie odnotowano śladów widocznych zniszczeń (Fogel 1988, s. 94; Wüsterman 2004, s. 207). Ostatni okaz pochodził ze Szczecina-Podjuch (Katalog, poz. 108). Był to uszkodzony egzemplarz typu X A wg. J. Fogla. Zarówno szpic, jak i sztaba do rękojeści były ułamane, zaś sam brzeczot pęknięty. Miecz został znaleziony w korycie Regalicy podczas jej pogłębiania (Sprockhoff 1931, s. 106; Wesołowski 1983, s. 417; Fogel 1988, s. 108).

Znaleziska grotów broni drzewcowej – włóczni lub oszczepów datowanych ogólnie na czas trwania kultury łużyckiej lub młodszą i późną epokę brązu występują przeważnie na Pomorzu Zachodnim. Zasięg ich występowania sięga Wieprzy na północnym wschodzie i górnego biegu Drawy i Płoni na południu. Wyjątkiem jest pojedynczy okaz z Osieka w Krajinie. Mniej liczne są egzemplarze z III i IV OEB, stąd trudno mówić o prawidłowościach w ich rozmieszczeniu. Widoczna jest jedynie tendencja do ich występowania w rejonie dolnego biegu Odry i Wisły oraz wzdłuż Brdy. W V OEB występują głównie przy ujściu Odry i w dorzeczu jej dolnego biegu, oraz w pasie wzgórz morenowych u południowego wybrzeża Bałtyku, oraz w rejonie ujścia Wisły. Odosobnionym znaleziskiem jest jeden egzemplarz odnaleziony przy zakolu Noteci w jej środkowym biegu.

Spośród pojedynczych grotów włóczni cztery wydатовane są ogólnie na czasy kultury łużyckiej. Są to okazy nieokreślonego typu, odnalezione w Grabinie w powiecie goleniowskim, Osieku w powiecie bydgoskim, Strzegowie w powiecie kamieńskim i Tczewie

(Fogel 1988, s. 37, 76, 104, 112). Osiem kolejnych egzemplarzy określono jako pochodzące z późnej epoki brązu. Groty typu XVI E wg. J. Fogla, bez szczegółowych danych na temat ich lokalizacji, odnaleziono w Koleśnie w powiecie drawskim, Przydarłowie w powiecie pyrzyckim, Święcianowie w powiecie sławieńskim oraz w nieznanym miejscu w okolicach Słupska (Kostrzewski 1958, s. 304, 329; Fogel 1988, s. 20, 50, 88, 134, 11). Jeden okaz tego typu, z widoczną patyną wodną pochodził z Winnicy – dzielnicy Torunia (Fogel 1988, s. 112, Kostrzewski 1958, s. 331). Choć nie dysponujemy precyzyjnymi informacjami o miejscu jego odkrycia, lokalizacja dzielnicy na zboczu stromej doliny Wisły, przy zalewowym terenie, jak i stan zachowania sugerujący działanie środowiska wilgotnego sugerują, iż pierwotnie depozycja grotu mogła mieć związek z rzeką. Okaz typu XV C wg. J. Fogla został znaleziony w Porzeczu w powiecie sławieńskim a brązowy grot nieokreślonego typu w Byszynie w powiecie białogardzkim. W obu przypadkach nieznanym jest dokładny kontekst ich odkrycia (Kostrzewski 1958, s. 303; Fogel 1988, s. 20, 84).

Kolejne sześć okazów datowanych jest na III, przełom III i IV oraz IV OEB. Pierwszy z nich odnaleziono w nieznanym miejscu w okolicach Tucholi. Nieokreślony jest również jego typ (Fogel 1988, s. 136). Grot znaleziony w torfowisku w Żdżarach w powiecie goleniowskim reprezentował typ VI wg. J. Fogla (Kostrzewski 1958, s. 344; Fogel 1988, s. 130). Czas powstania i depozycji trzech egzemplarzy obejmował III i IV OEB, względnie ich przełom. Pierwszym z nich jest odkryty w nieznanym okolicznościach w obrębie dzielnicy Bydgoszczy-Oplawcu należący do typu XVI wg. J. Fogla (2016 "In the Borderland" s. 65). Kolejny – również w nieokreślonym miejscu, reprezentujący typ VI odkryto w Starych Łysogórkach w powiecie gryfickim. Do tego samego typu należał grot odnaleziony w bagnie w dzielnicy Tczewa – Suchostrzygach (Kostrzewski 1958, s. 318, 324; Fogel 1988, s. 102, 106). Są to prawdopodobnie importy karpacko-dunajskie (Bukowski 1998, s. 176). Jedyne okaz z IV OEB to należący do typu IX wg. J. Fogla egzemplarz z Szymankowa w powiecie malborskim (Kostrzewski 1958, s. 328; Fogel 1988, s. 110).

Dwanaście grotów pochodzi z V OEB. Dyskusyjny jest status egzemplarza pochodzącego ze Szczecina-Dąbia, który J. Fogel uznaje z dużą dozą prawdopodobieństwa za pochodzący z odnalezionego w tym samym miejscu skarbu, stąd nie zostanie ujęty w niniejszym zestawieniu (Fogel 1988, s. 107). W większości przypadków nie dysponujemy szczegółowymi informacjami na temat kontekstu ich znalezienia, a jedynie nazwami miejscowości w których to nastąpiło. Dotyczy to egzemplarzy typu V wg. J. Fogla z Bożenic w powiecie koszalińskim, Dębogórza w powiecie puckim, Goleniowa, Kołobrzegu (gdzie znaleziono niezależnie od siebie dwa groty) Kozina w powiecie bytowskim, Schwennenz w

powiecie Vorpommern-Greifswald i Tczewa, zaś w przypadku okazów z Malczkowa w powiecie słupskim i Piaseczna w powiecie gryfińskim ta przynależność typologiczna nie jest w stu procentach pewna (Kostrzewski 1958, s. 279; Fogel 1988, s. 17, 27, 33, 53, 65, 79, 95, 112). Znaleziony w Mielnie Pyrzyckim w powiecie pyrzyckim grot reprezentował typ XVI E, zaś w Trzciance typ XV wg. J. Fogla (1988, s. 67, 112). Odmienność typologiczna ostatniego okazu wyraźnie koresponduje z faktem odnalezienia go poza głównym zgrupowaniem grotołów z tego okresu. W przypadku dwóch okazów dysponujemy informacjami o odnalezieniu ich w słonym bagnie lub torfowisku (Kołobrzeg) i w torfowisku (Malczkowo). Oba groty należały do typu V wg. J. Fogla (Kersten 1958, s. 84; Kostrzewski 1958, s. 279, 287; Fogel 1988, s. 50, 65).

Jedyny z obszaru Pomorza grot włócznie powiązany z kulturą pomorską został odkryty w Suchej Koszalińskiej w powiecie koszalińskim. Niestety, nie dysponujemy konkretnymi informacjami na temat kontekstu jego odnalezienia (Fogel 1980, s. 99).

Groty strzał odnalezione jako znaleziska pojedyncze są na Pomorzu bardzo rzadkie. Jedynie dwa znane okazy, datowane ogólnie na czasy kultury łużyckiej, to egzemplarz nieokreślonego typu odkryty w Dołujach w powiecie polickim i rogowy grocik typu VIIIB znaleziony w Gołotach w powiecie chełmińskim (Kostrzewski 1958, s. 228–229; Fogel 1988, s. 29, 34). Równie nieczęstym znaleziskiem pojedynczym są sztylety. Dysponujemy bardzo skąpych informacjami na temat okazu z Brzostowa w powiecie pilskim. Wiadomo o nim jedynie, iż był to brązowy sztylet nieokreślonego typu, datowany ogólnie na czasy kultury łużyckiej (Fogel 1988, s. 18). Drugi okaz, to pochodzący z V OEB egzemplarz typu VII wg. J. Fogla odkryty w Bielczynach w powiecie toruńskim. Dyskusyjnym jest jego pochodzenie, choć najprawdopodobniej jest wytworem pochodzącym strefy nordyjskiej lub z obszaru Niemiec (Bukowski 1998, s. 276). Jego głowicę zdobiły ciasno zwinięte woluty, wieńczące dwustożkową rękojeść. Od strony jelca zdobiona była podwójnymi esowatymi liniami, centralnie położoną grupą trzech współśrodkowych okręgów oraz trzema grupami poziomymi iksowatych krzyży. Przy nasadzie głowicy rękojeść otoczona była grupą poziomych, a następnie pionowych linii. Podobnym wątkiem pionowych, równoległych kresek zdobiona była krawędź jelca. Okaz został odnaleziony przypadkowo, w trakcie orki na polu (Sprockhoff 1934, s. 98; Fogel 1988, s. 12).

Ostatnią kategorią broni zaczepnej, której okazy znajdowano na Pomorzu jako znaleziska luźne to buławy i czekany. Pierwsza z kategorii reprezentowana jest przez dwa egzemplarze: z Węgorni w powiecie wejherowskim oraz Żeliszawca w powiecie gryfińskim. Oba egzemplarze datowane są ogólnie na czasy kultury łużyckiej. Pierwszy z nich

reprezentuje typ II wg. J. Fogla, a więc należy do buław o przekroju kulistym. Okaz z Żeliszawca to wyrób typu I, a więc o płasko – kulistej formie (Fogel 1981, s. 177–178; 1988, s. 118, 131). Z obszaru Pomorza pochodzą również cztery czekany, wszystkie reprezentujące typ I wg. J. Fogla. Niewiele wiadomo na temat okoliczności odkrycia okazów z Łeby, oraz Ostrowitego w powiecie świeckim (Fogel 1988, s. 62, 77). Kolejny odnaleziono w nieznanym miejscu w okolicach Słupska. Według Karla Kerstena, jest to prawdopodobnie znalezisko grobowe, jednak wobec braku dodatkowych danych potwierdzających te przypuszczenia zostaje on na potrzeby niniejszego opracowania zaklasyfikowany jako znalezisko luźne. Czekan zdobiony był grupami podwójnych linii nieznacznie rozchodzących się od jego środkowej części w kierunku górnych i dolnych krawędzi (Kersten 1958, s. 95; Fogel 1988, s. 134). Ostatni okaz odnaleziono w okolicach Szczecina, prawdopodobnie podczas prac ziemnych, związanych z pogłębianiem koryta Odry. Boczne ścianki zdobione są wzdłużnymi rowkami, umieszczonymi jeden pod drugim, po obu stronach centralnie położonego otworu do mocowania ostrza na trzonku. Na górnej płaszczyźnie naniesione były dwie zygzakowate linie (Kersten 1958, s. 55; Fogel 1988, s. 107).

Militaria, nie wchodzące w skład znalezisk gromadnych, odnajdowano również w obrębie osad obronnych. Dwa żelazne grotty broni drzewcowej odkryto w osadzie obronnej kultury łużyckiej pochodzącej z okresu HaC w Mirakowie–Grodnie w powiecie toruńskim. Reprezentowały one typ XVIII wg. J. Fogla. Poza nimi natknięto się również na kilkadziesiąt wykonanych z poroża grotów strzał o formach z zadziorami i formach stożkowatych. Warto podkreślić, że na wymienionym stanowisku odnaleziono również kościane elementy kołczana, a także dwie drewniane pałki pociskowe (Gackowski 2015, 29–36). Grociki strzał z okresu Ha D, należące do typów VII B i dwa grociki typu X B odkryto także na majdanie osady obronnej w Gzinie (Fogel 1988, 39). W obrębie spalonego osiedla obronnego z okresu Ha D w Kamieńcu (obecnie Czarnowo) w powiecie toruńskim znaleziono dwa żelazne grotty włóczni typu XVII, grociki strzały typu VII B i X B wg. J. Fogla, oraz ułamek żelaznego czekana. Odkryto również łącznie dziewięć trójgromiastych grocików typu XV wg. J. Fogla. W starszej literaturze ich obecność łączona była ze scytyjskim najazdem, mającym przynieść kres istnienia grodu (Kostrzewski 1958, s. 275), jednak najnowsze badania archeometalurgiczne znalezionych okazów sugerują ich lokalne pochodzenie. Choć nie można całkowicie wykluczyć fizycznej obecności nomadów, wydaje się jednak, że sprawcami napadu, którego ślady zarejestrowano w Kamieńcu była lokalna ludność posługująca się uzbrojeniem o stepowej proveniencji, jednak wykonanej w nieodległym warsztacie (Gackowski, Kowalski A. P., Garbacz-Klempka 2018, s. 344).

Kończąc przegląd militariów odnajdywanych pojedynczo wspomnieć należy o dwóch egzemplarzach wyposażenia ochronnego. Pierwszym z nich jest odnaleziona w nurcie Odry Ognicy w powiecie gryfińskim brązowa tarcza (Katalog, poz. 135). Była wykonana z cienkiej blachy, z umbem zamocowanym w jej środkowej części. Od wewnątrz przynitowany jest do niej brązowy imacz oraz brązowe skuwki, prawdopodobnie mające na celu umocowanie skórzanego paska do zawieszania tarczy przez plecy. Umbo otaczają dwa wymłotkowane okrągłe żebra, zaś trzecie wykonane jest na obwodzie tarczy. Można przyporządkować ją do typu Nipperwiese do którego należą, poza okazem z Ognicy, cztery egzemplarze z Holsztynu i południowych Niemiec (Fogel 1981, s. 154). Z kolei Z. Bukowski określa tarcze typu Nipperwiese jako podtyp tarcz typu Herzsprung, występujących w północnej Europie, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i Jutlandii oraz w kręgu śródziemnomorskim. Okaz z Ognicy datowany jest na pierwszą połowę V OEB i prawdopodobnie stanowi import z kontynentalnej Danii (Bukowski 1971, s. 181, Fogel 1981, s. 154–155), choć Z. Bukowski określa czas jej powstania na III OEB (Bukowski 1998, s. 168–170).

Drugim z omawianych elementów pancerza jest hełm odnaleziony w nurcie Regalicy w Szczecinie-Zdrojach (Kostrzewski 1958, s. 342), wykonany z brązowej blachy. W szczytowej części wieńczy go odlewana tulejka, prawdopodobnie służąca do umocowania ozdób w rodzaju pęku włosów. Do dzwonu umocowana jest czterema nitami. Poniżej otaczają go współśrodkowe owale wykonane z brązowych guzków, a jeszcze niżej – poziome profilowanie. Środkowa część dzwonu podzielona jest na dwie części – jedną zdobią wykonane z wybijanych guzków dwa półkola i położony pomiędzy nimi okrąg. Druga część składa się z czterech trapezowatych pól, z krawędziami wykonanymi w ten sam sposób. Poniżej otacza go kolejne profilowanie, a pod nim kilkanaście niedużych otworków z zachowanym w jednym z nich nitem, służącym prawdopodobnie do umocowania wyścielającego wnętrze hełmu materiału. Niejasne jest pochodzenie tego artefaktu, choć analogie w ornamentacji i dyspersji podobnych okazów w Italii sugerują, iż został wykonany na obszarze Półwyspu Apenińskiego w czasach odpowiadających V OEB (Fogel 1981, s. 150–151).

5.4.5 Znaleźiska gromadne

Szczególną kategorię odkryć stanowią znaleźiska określane mianem gromadnych, skarbów lub depozytów. Ze względu na wielość wchodzących w ich skład przedmiotów

zazwyczaj przypisywana jest im celowość złożenia w miejscu złożenia – wodzie lub w ziemi., dyskusyjna w przypadku pojedynczych zabytków. Dla wyodrębnienia najistotniejszych moim zdaniem cech tej kategorii źródeł posłużę się trzema definicjami dotyczącymi skarbów. Pierwszą z nich zaproponował Marek Gedl. Pomimo kilku słabości, zawiera dwa celne elementy, istotne dla dalszych rozważań. Według niej “(...) skarb jest to przedmiot lub częściej przedmioty posiadające pierwotnie dla posiadacza znaczną wartość materialną, ukryte celowo, niewątpliwie z myślą o ich późniejszym wydobyciu” (Gedl 1961, s. 42). Pomijając dyskusyjne dziś przekonanie o znaczeniu ekonomicznym jako o najistotniejszym czynniku wartościującym skarby, a także tezę o przeznaczeniu ich do późniejszego odzyskania, zaproponowana definicja zawiera istotne spostrzeżenia: Pierwszym z nich jest celowość ukrycia, drugą zaś możliwość traktowania jako skarb nawet pojedynczego przedmiotu, pod warunkiem intencjonalności jego złożenia w ziemi i wartości dla posiadacza. Jak nadmieniono, wydaje się, iż aspekt materialny nie jest tu najistotniejszym czynnikiem, ważnym jest natomiast poszerzenie definicji skarbu o kategorię jednostkowych przedmiotów.

Według Macieja Kaczmarka skarbem, depozytem lub znaleziskiem gromadnym jest “zespół przedmiotów brązowych, wydobyty z ziemi lub zbiornika wodnego i nie będący wyposażeniem grobowym”. Podkreśla przy tym, iż trzy przytoczone określenia nie są w żadnym wypadku synonimami. “Skarb” posiada dodatkowo znaczenie wartościujące, wynikające z materialnej lub duchowej jakości. Określenie “depozyt”¹⁰ podkreśla przede wszystkim celowość i nieprzypadkowość złożenia przedmiotów. Trzeci termin - “znalezisko gromadne” uwypukla przede wszystkim jego ilościowy walor, jako zestawu złożonego z przynajmniej dwóch elementów, częściej kilku lub kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu. Pomimo omawianych różnic, są to jednak terminy używane przez niego zamiennie na określenie “przynajmniej dwuelementowych zespołów wytworów brązowych zdeponowanych jednocześnie” (Kaczmarek 2002 s. 188).

Rozbudowaną definicję skarbu zaproponował Marcin Maciejewski, rozszerzając powyższe o stwierdzenia, iż tego rodzaju znaleziska złożone są z przedmiotów „zazwyczaj wykonanych z jednego, wysoko waloryzowanego w danym okresie surowca”, oraz że „deponujące je grupy kierowały się w tych działaniach (tj. ich złożeniu – przyp. J. Wojtecki) respektowanymi normami kulturowymi” (Maciejewski 2018, s. 286).

¹⁰ Na nieprecyzyjność słowa „depozyt”, jako pochodzące z języka francuskiego określenie oznaczające przedmiot z założenia do późniejszego odzyskania, zwrócił uwagę - za Tadeuszem Malinowskim - Wojciech Blajer (Blajer 2001, s. 16, przyp. 4). Z braku lepszego określenia, podkreślającego celowość umieszczenia przedmiotu w miejscu jego odnalezienia, będzie ono jednak w dalszym ciągu stosowane w pracy.

Takie rozumienie omawianej kategorii źródeł wydaje się jak najbardziej uzasadnione. Na potrzeby niniejszej pracy, w ślad za M. Kaczmarkiem, będę zamiennie używać przytoczonych terminów, będąc zarazem świadomym semantycznych znaczeń poszczególnych określeń. Jednocześnie wydaje się słusznym rozszerzenie terminu “depozyt” na niektóre przynajmniej egzemplarze uzbrojenia. Mam tu na myśli te okazy, których miejsce złożenia sugeruje intencjonalność ich złożenia. Dotyczy to przede wszystkim egzemplarzy zdeponowanych w środowisku wodnym, które przez analogię ze znaleziskami gromadnymi złożonymi w takim samym kontekście można uznać za będące wynikiem działań o podobnej podbudowie ideologicznej. Dlatego niesłusznym wydaje się kategoryzowanie ich rozdzielnie z depozytami gromadnymi. Kluczowym bowiem czynnikiem, na jaki powinniśmy zwracać w tym przypadku uwagę jest fakt intencjonalności złożenia przedmiotu w ziemi lub środowisku wodnym, wynikającym prawdopodobnie z pozaekonomicznych czynników kulturowych, takich jak religia czy kwestie społeczne. Dla większej przejrzystości, podczas prezentacji dostępnych źródeł pozostanę jednak przy podziale rozróżniającym znaleziska pojedyncze od gromadnych, uzupełniając je o dostępne informacje dotyczące miejsca ich odnalezienia, pozwalające przybliżyć okoliczności ich depozycji, a tym samym umożliwić ewentualną interpretację ich znaczenia.

Znaleziska gromadne zawierające militaria odnaleziono na 61 stanowiskach. W jednym przypadku znalezisko zostało określone jako pochodzące z czasów kultury łużyckiej, zaś dwóch –bardziej szczegółowo: na młodszą epokę brązu. Trzy kolejne skarby pochodzą z III OEB, a jeden z przełomu III i IV OEB. Na IV okres datowane są trzy znaleziska, a na przełom IV i V OEB kolejne cztery. Zdecydowana większość, bo czterdzieści osiem stanowisk to miejsca odkrycia znalezisk gromadnych z V OEB. Na wczesną epokę żelaza przypadają jedynie trzy skarby.

W III okresie i na przełomie III i IV OEB, ze względu na niewielką ilość znalezisk gromadnych zawierających uzbrojenie, trudno mówić o prawidłowościach w ich dyspersji. Pojawiają się one jednak w północnej części Pomorza, w rejonie Zatoki Gdańskiej i na wschód od ujścia Odry. W IV i na przełomie IV OEB sytuacja pod względem jakościowym wyglądała podobnie, jednak zasięg znalezisk gromadnych jedynie nieznacznie przekraczał na wschodzie bieg górnej Drawy i sięgał Parsęty. Na V OEB, przypada apogeum zjawiska depozycji skarbów, zasięg znalezisk gromadnych z uzbrojeniem objął dość równomiernie niemal całe Pomorze. Zauważalny jest w zasadzie całkowity brak takich zespołów w południowym jego regionie – na ziemi chełmińskiej oraz, wyjąwszy pojedynczy skarb z Frydrychowa, w dorzeczach Brdy, Gwdy i Drawy, gdzie notowane są, choć w

dalszym ciągu nieczęsto, pojedyncze znaleziska tego typu. Zauważalna jest tendencja do występowania znalezisk gromadnych z bronią zdeponowanych w bagnie lub torfie wzdłuż wybrzeża, z nielicznymi wyjątkami w odległości nie przekraczającej czterdziestu kilometrów. Nie dotyczy to jednak pojedynczych okazów odkrytych w takim kontekście, których zasięg obejmował niemal cały obszar Pomorza, z wyłączeniem dorzecza Brdy i obszarów przyległych do biegu Noteci i Warty. Z kolei skarby złożone w wodach stojących skoncentrowane były, w większym rozproszeniu, przede wszystkim w zachodniej części Pomorza, nie przekraczając Gwdy i Parsęty na wschodzie. Interesującym jest fakt, iż znaleziska uzbrojenia z wód płynących znane są jedynie z licznych odkryć w biegu dolnej Odry i odosobnionego skarbu w Rokitkach na Kaszubach (Mapa 4).

Przegląd otwiera zestawienie skarbów, co do których nie dysponujemy informacjami na temat szczegółowego miejsca ich zdeponowania. W nieznanej miejscowości w pobliżu Kołobrzegu odnaleziono brązowy grot wraz z tulejkowatą siekierką i nadlewem brązowym, najprawdopodobniej zdeponowanymi wspólnie. Wobec braku szczegółowych danych na temat znalezionych przedmiotów, jak i miejsca ich odkrycia są one zaliczane do pochodzących z czasów trwania kultury łużyckiej (Kostrzewski 1958, s. 279; Fogel 1988, s. 133).

Również prawdopodobnie wspólnie zdeponowane były przedmioty znalezione w Dzierżaninie Wielkim w powiecie czarnkowsko-trzcianieckim. W skład zespołu, datowanego na młodszą epokę brązu wchodził grot włóchni oraz naramienniki i ich fragmenty. Jako, że przedmioty zostały zakupione od osoby prywatnej, nie dysponujemy dokładnymi informacjami co do okoliczności ich odnalezienia (Sprockhoff 1937, s. 11; Fogel 1988, s. 30). Tak samo datowany jest skarb z Grabowa w powiecie gryfińskim. W jego przypadku wiemy jedynie, iż wchodziła w jego skład niesprecyzowana liczba grotów nieokreślonego typu (Fogel 1988, s. 37).

Z III OEB pochodzi domniemany skarb ze Skowarcza w powiecie gdańskim. w jego skład wchodził grot broni drzewcowej typu II, o prawdopodobnej proveniencji północno-zachodnio europejskiej lub z obszaru dorzecza Haweli i Szprewy (Bukowski 1998, s. 176), oraz dwie siekierki i szpila (Fogel 1988, s. 97). W Dalewie w powiecie stargardzkim, w bliżej nieokreślonych okolicznościach odnaleziono dwa miecze, datowane na przełom III i IV OEB. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 19:1) to okaz reprezentujący typ XVII A wg. J. Fogla, zachowany w dobrym stanie, bez widocznych śladów uszkodzeń, stanowiący im port ze strefy nordyjskiej (Bukowski 1998, s. 206). Drugi egzemplarz (Katalog, poz. 19:2) należał do typu XX wg. J. Fogla i był importem z obszaru Kotliny Karpackiej (Bukowski 1998, s. 174). Z

zachowanej dokumentacji fotograficznej wynika, iż nie miał żadnych charakterystycznych elementów zdobniczych, poza trzema poziomymi wybrzuszeniami na rękojeści (Fogel 1988, s. 26).

Dwa skarby określone są jako pochodzące z przełomu IV i V OEB. Pierwszy z nich odnaleziono w Starej Rudnicy w powiecie gryfińskim. Składały się na niego grot włóczni lub oszczepu nieokreślonego typu oraz zapinka. W tej samej miejscowości, w trakcie wydobywania kamieni, odkryto podobnie datowany drugi skarb złożony z brązowej misy oraz bransolet i ich fragmentów (Sprockhoff 1956, s. 8–9; Blajer 2001, 351). Drugi zespół zabytków został odnaleziony w Starym Borku w powiecie kołobrzeskim. W jego skład wchodził grot nieokreślonego typu, a także siekierka i czop odlewniczy (Blajer 2001, s. 351).

Sześć skarbów z elementami uzbrojenia, odkrytych w nieznanymi okolicznościach, pochodzi z V OEB. Pierwszy z nich znaleziono w niemieckim Bansin Dorf na wyspie Uznam. Składał się na niego grot typu V wg. J. Fogla oraz dwie pobocznicze (Fogel 1988, s. 9). Skarb przedmiotów metalowych odkryty w Charzykowach został odkryty przez poszukiwaczy wyposażonych w wykrywacze metalu, zaś jego podjęciu nie towarzyszyli archeolodzy (Walenta 2017, s. 50–51). Zdeponowany był w pobliżu zachodniego brzegu Jeziora Charzykowskiego. Złożony był z grotu włóczni, a także siedmiu faler i ich fragmentów, czterech okuć rzędu końskiego, czterech brzękadła, dwóch ażurowych okuć, trzech łączników lub ogniwek uprząży, trzech siekier, dłuta, fragmentów szpil i zapinek, tulejek i zwiniętej brązowej blachy (Rząska 2017, s. 27–41). W skład skarbu z Gdańska-Oliwy wchodziły dwie bransolety i miecz typu XVII B wg. J. Fogla (Katalog, poz. 24). Na tle pozostałych znalezisk tego rodzaju broni wyróżniał go fakt, iż ostrze tegoż miecza zostało dwukrotnie silnie wygięte, niemal pod kątem prostym. W około jednej trzeciej długości brzeszczotu jest on ułamany, trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy stało się to wskutek gięcia, czy miało to miejsce w trakcie, lub po jego odnalezieniu (Sprockhoff 1956, s. 50; Fogel 1988, 32). Na inwentarz skarbu odnalezionego w Rogawicy w powiecie słupskim składał się miecz typu XVII B wg. J. Fogla (Katalog, poz. 86) z ułamanym kolcem do rękojeści oraz trzy bransolety (Fogel 1988, s. 90). W Tczewie odnaleziono zespół składający się z grotu włóczni typu V wg. J. Fogla, a także siekierkę oraz ozdoby: tarczkę, naszyjnik, bransolety i pierścionie (Sprockhoff 1956, s. 19; Fogel 1988, s. 112). Znaleziony w Szczecinie-Kłéskowie skarb umieszczony był w glinianym naczyniu. Wśród militariów znalazły się w nim trzy groty włóczni, reprezentujące typy V oraz XVI E wg. J. Fogla, także jeden okaz nieokreślonego typu, jak również miecz typu XXIII wg. J. Fogla (Katalog, poz. 107). Jego rękojeść zachowana była w dobrym stanie. Jedynymi elementami zdobniczymi były charakterystyczne

dla tego typu ciasno zwinięte woluty, a także trójdzielna rękojeść, przedzielona poziomymi żeberkami, rozszerzona pośrodku. Z koleli brzeszczot miecza, chociaż nie nosił śladów użytkowania takich jak wyszczerbienia i ubytki, ułamany był w trzech miejscach. Pozostałymi elementami wchodzącymi w skład skarbu były narzędzia, takie jak siekierka, szczypce i sierpy oraz ich fragmenty, a także liczne ozdoby i fragmenty zniszczonych przedmiotów (Sprockhoff 1934, s. 95; 1956, s. 31; Fogel 1988, s. 107).

Ostatnim znaleziskiem, odkrytym w niejasnych okolicznościach i w nieznanym kontekście topograficznym jest skarb datowany na okres halsztacki, odnaleziony w Nosibądach w powiecie szczecińskim. Był to zespół pięciu żelaznych grotów broni drzewcowej nieokreślonego typu (Fogel 1988, s. 73). Sprzecznymi informacjami dysponujemy dla zinterpretowania charakteru znaleziska z Nadarzyna w powiecie choszczeńskim. Według Józefa Kostrzewskiego, stanowiły one wraz z dwoma żelaznymi grotami broni drzewcowej wyposażenie badanego w 1887 r. grobu szkieletowego złożonego w kurhanie, zaś Ernst Sprockhoff zaklasyfikował ten zespół jako skarb. Jerzy Fogel z kolei pozostawił tę kwestię nierozstrzygniętą. Za odrzuceniem koncepcji o grobowym charakterze tego zespołu przemawia bardzo nietypowa dla okresu halsztackiego forma domniemanego pochówku – bowiem inhumacja, jak i kurhanowy nasyp grobu. Z tych powodów, wobec braku jednoznacznych danych potwierdzających sepulkralny charakter znaleziska z Nadarzyna, zostały one zakwalifikowane jako skarb. Wykonane z żelaza groty należały do typu XVIII D wg. J. Fogla. Żelazne miecze, zaklasyfikowane jako typ XXIII (Katalog, poz. 67:1) i XVIII B (Katalog, poz. 67:2) wg. J. Fogla. Zachowane były niemal w całości, w obu przypadkach utracone były jedynie szpice brzeszczotów. J. Kostrzewski datuje je na okres HaC (Sprockhoff 1956, s. 3; Kostrzewski 1958 s. 199, 291), zaś znalezione z nimi groty włóczni pochodzą wg. J. Fogla z ogólnie rozumianego okresu halsztackiego (Fogel 1988, s. 70). Znalezisko żelaznego miecza z Miechęcina (por. wyżej), również reprezentującego typ XVIII B wg. J. Fogla, wydatowanego na podstawie towarzyszących mu materiałów ceramicznych na okres Ha D sugeruje, iż metryka depozytu z Nadarzyna mogła być podobna.

Kolejne piętnaście skarbów odkrytych zostało przypadkowo w trakcie prac ziemnych lub rolnych, w zróżnicowanym terenie: na polach, łąkach czy w piasznicach, z wyłączeniem znalezisk, co do których dysponujemy informacją iż zostały odkryte na wzgórzach, które zostaną omówione w następnej kolejności. Zebrane w tej kategorii skarby należy uznać za pierwotnie złożone w środowisku „suchym”, choć trzeba pamiętać, iż wskutek prac melioracyjnych wiele obszarów, pierwotnie podmokłych, na stałe zmieniło swój charakter. Mimo, że trudno jednoznacznie stwierdzić jak szeroki zakres miały wspomniane zmiany w

środowisku, należy mieć na uwadze potencjalne różnice między charakterem miejsc odnalezienia niektórych przynajmniej zespołów w momencie ich odkrycia oraz w czasie ich składania.

Najstarszym z nich był pochodzący z początku IV OEB skarb znaleziony przypadkowo w czasie prac budowlanych w miejscowości Jelenie w powiecie wałęckim. Umieszczony był w zbutwiałej drewnianej skrzyni, rysującej się w postaci zaciemnienia w piasku, jednak z zachowanymi brązowymi okuciami. W jego skład wchodziły groty włóchni typu XVI C i XVI E wg. J. Fogla, a także fragment siekierki, sierpy i ich fragmenty, bransoleta i fragment blachy. Być może pierwotnie liczba zdeponowanych przedmiotów była większa, jednak przynajmniej część, według relacji znalazców, została wyrzucona jako bezwartościowy złom przez robotników wykonujących wykop fundamentowy (Blajer 2001, 338; Lachowicz 1977, s. 39–58; Fogel 1988, 42).

Zespół zabytków datowanych na koniec IV i początek V OEB odkryto w trakcie prac ziemnych w Lisim Polu w powiecie gryfińskim. W jego skład wchodził fragment brzeszczotu miecza nieokreślonego typu, a także siekierka, fragment brązowego naczynia oraz ozdoby i ich fragmenty (Sprockhoff 1956, s. 35; Blajer 2001, s. 347).

Pozostałe skarby pochodzą z V OEB. W skład skarbu odkrytego w Barchnowach w powiecie starogardzkim wchodziły trzy miecze i jedna rękojeść, a także ozdoby i ich fragmenty oraz części sierpów i kawałki brązowej blachy. Rękojeść (Katalog, poz. 1:1) reprezentowała typ XXVI wg. J. Fogla. Wieńcząca ją nerkowata gałka zdobiona była wzdłuż dolnej krawędzi trzema owalnymi rowkami, podobnie jak krawędź dzwonowatego jelca. Uchwyt okalały na całej długości poziome żeberka. Kolejne dwa miecze (Katalog, poz. 1:2, 1:3) reprezentowały typ XVII B wg. J. Fogla, nie miały charakterystycznych cech ani wyraźnych uszkodzeń widocznych w zachowanej dokumentacji fotograficznej. Czwarty egzemplarz (Katalog, poz. 1:4) należał do nieokreślonego typu, zaś jedyną informacją na jego temat jest domniemane zaopatrzenie go w uchwyt (Sprockhoff 1956, s. 10; Fogel 1988, s. 10). Na polu w Głównycach w powiecie słupskim odkryto grot włóchni typu V wg. J. Fogla oraz jeden wykonany z brązu egzemplarz nieokreślonego typu. Poza nimi, w skład znaleziska wchodziła siekierka i liczne ozdoby (Sprockhoff 1956, s. 24; Fogel 1988, s. 32–3.). W Górkach w powiecie kościerskim¹¹ oprócz grotu typu V wg. J. Fogla, w skład zespołu wchodziła siekiera tulejowata oraz bransolety (Fogel 1988, s. 36; Blajer 2001, s. 344). Skarb odkryty w Kozach w powiecie stargardzkim składał się z trzech mieczy. Według informacji

¹¹ J. Fogel błędnie podaje miejsce odnalezienia skarbu jako Górki w powiecie choszczeńskim.

znalazcy, zostały odkryte przypadkowo podczas spaceru, odkopane przez psa na łące, w pobliżu ciekłu wodnego. Pierwszym okazem (Katalog, poz. 41:1) był miecz typu XVII B wg. J. Fogla, zachowany w dobrym stanie i bez widocznych uszkodzeń. Drugi (Katalog, poz. 41:2) reprezentuje typ X A wg. J. Fogla. Również w jego przypadku stan zachowania jest dobry i nie nosi on śladów uszkodzeń ani intensywnego użytkowania. Tego samego typu jest trzeci okaz (Katalog, poz. 41:3). Tu brzeszczot wygięty jest nieco powyżej połowy długości, a sam szpic jest utracony. Brakuje również rękojeści odłamanej u nasady, widoczne jest również kilka niewielkich wyszczerbień¹². Kolejny skarb pochodzi z Lipinki w powiecie malborskim. Zespół, złożony z miecza oraz ozdób odkryty został w wybierzysku piasku. Miecz (Katalog, poz. 47) reprezentował typ XXII wg. J. Fogla. Głowicę wieńczyła owalna, wklęsła tarczka z wzdłużnym żeberkiem. Rękojeść była wybrzuszona pośrodku, zdobiona trzema grupami poziomych żeber, po dwa u góry i dołu oraz pięciu w centralnej części. Wzdłuż krawędzi jelca poprowadzone były trzy poziome wyżłobienia. Brzeszczot miecza był uszkodzony wzdłuż krawędzi przy końcu i pęknięty w dwóch miejscach, bliżej jelca (Sprockhoff 1934, 117; Fogel 1988, 59). Skarb z Niemicy w powiecie sławieńskim został odkryty przypadkowo podczas orki. W jego skład wchodził miecz typu XVII B (Katalog, poz. 70), a także ozdoby, oraz sierp i brązowa czarka (Sprockhoff 1956, s. 46–47; Fogel 1988, s. 72). Skarb z Ostrowca Sławieńskiego w powiecie sławieńskim został odkryty podczas niwelacji wzniesień w pobliżu wsi. W jego skład wchodziły cztery miecze. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 75:1) to okaz reprezentujący typ XXIII wg. J. Fogla. Rękojeść zachowana była w dobrym stanie, bez widocznych uszkodzeń. Głowica zakończona była ciasno zwiniętymi wolutami. Rękojeść, wybrzuszona pośrodku, była zdobiona poziomymi żeberkami z ornamentem w postaci skośnych kreseczek, pojedynczymi u góry i u dołu oraz potrójnymi w centralnej części. Dwie linie podobnie żłobionych żeber biegły wzdłuż krawędzi dzwonowatego jelca. W gorszym stanie było ostrze miecza, a licznymi wyszczerbieniami na krawędzi, widocznymi zwłaszcza u nasady. Drugi okaz (Katalog, poz. 75:2) to miecz typu XXII wg. J. Fogla. Z zachowanej dokumentacji wynika, że zachowany był w nieco gorszym stanie. Uszkodzona była zarówno wklęsła płytka wieńcząca rękojeść, jak i ostrze noszące liczne wyszczerbienia. Uchwyt, rozszerzony w centralnej części, zdobiony był poziomymi taśmami, szerszymi u dołu i góry oraz węższą pośrodku. Wzdłuż krawędzi jelca poprowadzona była grupa czterech poziomych żeber. Trzeci egzemplarz (Katalog, poz. 75:3) należy do typu XVIII B wg. J. Fogla. W dokumentacji fotograficznej widoczny jest

¹² Informacja P. Doroty Kozłowskiej z Muzeum Narodowego w Szczecinie.

niewielki ubytek u nasady ostrza, przy kolcu do rękojeści. Sam brzeszczot zdobiony był wzdłużnymi strudzinami. Do tego samego typu przynależy czwarty okaz (Katalog, poz. 75:4). W jego przypadku ułamany był cały kolec do rękojeści. Wzdłuż biegnących krawędzi strudzin zdobiony był współśrodkowymi półkolami, oraz grupą mniejszych, ściśle przylegających do siebie półkoli (Sprockhoff 1956, s. 70; Fogel 1988, s. 77). Pięć mieczy i ich fragmentów odnaleziono w trakcie prowadzonych przy użyciu ciężkiego sprzętu prac budowlanych w Pogorzeliczy w powiecie gryfickim. Niewykluczone również, że zostały przywiezione wraz z ziemią z pobliskiego Niechorza. Pierwszym okazem był miecz typu XXIII wg. J. Fogla (Katalog, poz. 81:1). W miejscu łączenia głowicy z rękojeścią zdobiony był niewielkimi, pionowymi kresczkami, zaś poniżej – nieco ukośnymi rowkami umieszczonymi pomiędzy pionowymi liniami. Środek rękojeści był soczewkowato rozszerzony, od góry i dołu otoczony masywnymi żebrami. Na rozszerzeniu w centralnej naniesiony był soczewkowaty guzek. Wzdłuż krawędzi ostrza biegły dwie grupy podwójnych strudzin, zaś od jelca poprowadzone były dwie linie jodełkowatego ornamentu zbiegające się po kilku centymetrach. Brzeszczot był pęknięty niedaleko jelca, być może wskutek uszkodzenia przez ciężki sprzęt. Drugi okaz (Katalog, poz. 81:2) to miecz typu XVII A wg. J. Fogla. Ułamany był w nim zarówno kolec do rękojeści, jak i sam brzeszczot w okolicy połowy pierwotnej długości ostrza. Kolejny miecz (Katalog, poz. 81:3), tego samego typu ułamany był dwukrotnie, przy czym fragment ze szpicem nie został odnaleziony. Czwarty i piąty okaz (Katalog, poz. 81:4, 81:5) to jedynie fragmenty brązowych mieczy nieokreślonego typu (Archiwum Nowego Działu Archeologii MNS nr akt VII/948). Skarb odkryty w Schwennenz w powiecie Meklemburgia-Pomorze Przednie został znaleziony w żwirowni, zakopany w glinianym naczyniu. W jego skład wchodził miecz, jak również czarka, liczne ozdoby i ich fragmenty, sierp, oraz bryłka brązu i bliżej nieokreślony złom z tegoż metalu. Miecz (Katalog, poz. 96) reprezentował typ XVIII A wg. J. Fogla. Towarzyszył mu niezdobiony guzek, prawdopodobnie pierwotnie wieńczący rękojeść z organicznego materiału. Ułamany przy szpicu brzeszczot nie nosił innych widocznych uszkodzeń ani śladów użytkowania na krawędziach (Fogel s. 1988, 94; Wüstermann 2004, s. 111). W Warblewie w powiecie słupskim dwa groty typu XVI E wg. J. Fogla zostały odkryte w trakcie orki (Kersten 1958, s. 94; Fogel 1988, s. 116). Skarb złożony z czterech mieczy został odnaleziony na polu w Wołczkowie w powiecie polickim. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 128:1) to uszkodzony okaz reprezentujący typ XXII wg. J. Fogla. Rękojeść miecza była pozbawiona jelca. Na zachowanej części uchwyty widoczne były trzy poziome taśmy. W zachowanej dokumentacji fotograficznej wynika, iż wzdłuż krawędzi widoczne były liczne

ubytki. Drugim okazem (Katalog, poz. 128:2) był miecz typu XVIII A wg. J. Fogla, jednak nie dysponujemy na jego temat większą ilością informacji, jednak jego forma wskazuje na pochodzenie ze strefy nordyjskiej (Bukowski 1998, s. 270). Pozostałe dwa egzemplarze (Katalog, poz. 128:3, 128:4) to miecze z kolcem do rękojeści nieokreślonego typu (Sprockhoff 1934, s. 116; Fogel 1988, s. 123). Na skarb znaleziony we Władysławowie w powiecie puckim składał się miecz typu XXII i sztylet typu V wg. J. Fogla. Miecz (Katalog, poz. 127) zachowany był w dość dobrym stanie, choć na krawędziach ostrza widoczne były liczne wyszczerbienia. W przypadku sztyletu ułamany był szpic. Według relacji znalazcy, miejscowego rybaka, skarb został odkryty w odległości kilku metrów od wybrzeża Bałtyku (Waga 1932, s. 60–61; Fogel 1988, s. 119), należy jednak mieć na względzie, iż w późnej epoce brązu było ono odsunięte od dzisiejszego, przez co najpewniej pierwotnie skarb składany był w miejscu oddalonym od linii brzegowej. Skarb z Buku w powiecie polickim został odkryty w obrębie osady kultury łużyckiej. Składał się nań sztylet typu IV wg. J. Fogla, liczne ozdoby oraz sierp i igły (Fogel 1988, s. 12; Blajer 2001, s. 341).

Kolejne sześć skarbów zostało odkrytych pod dużymi głazami lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie, względnie w kamiennym nasypie. Nie można oczywiście wykluczyć, że liczba depozytów tego rodzaju była większa. W trakcie intensyfikacji rolnictwa rozpoczętej jeszcze w XIX wieku usunięto z pól znaczną część głazów utrudniających ich uprawę. Być może dotyczyło to również kamieni pierwotnie przykrywających lub położonych w pobliżu zakopanych w ziemi skarbów, które zostały przeniesione na dłużej przed ich odkryciem (por. Kaczmarek J.E. 2012, s. 170). Spośród znanych dziś znalezisk gromadnych odkrytych w takim kontekście dwa pochodziły z III, a pozostałe z V OEB. Pierwszym z nich jest niewielki zespół odkryty w Czaplach Nowych w powiecie kartuskim. W jego skład wchodziła główka szpili oraz miecz typu III wg. J. Fogla (Katalog, poz. 16), reprezentujący występujący przeważnie w Jutlandii typ Nenzigen (Bukowski 1998, s. 172). Jego ostrze było pęknięte w kilku miejscach, a sztaba do rękojeści całkowicie wyłamana i nie zakopana wraz pozostałymi fragmentami. Wzdłuż krawędzi widoczne były ubytki i wyszczerbienia (Lissauer 1891, s. 10; Sprockhoff 1931, s. 94; Fogel 1988, s. 23). Drugi skarb z tego okresu to zespół znaleziony w Wierzbiecinie w powiecie goleniowskim. Wśród zdeponowanych w nim przedmiotów był grot włóczni typu VII wg. J. Fogla, a także dwie siekierki, zawieszka i znaczna ilość bransolet. Został złożony kamiennym kopcu w pobliżu strumienia zasilającego staw. W trakcie późniejszych badań, zidentyfikowanym jako starszy grób z epoki kamienia (Kersten 1958, s. 74; Fogel 1988, s. 120).

Kolejne znaleziska gromadne pochodzą z V OEB. W Bienicach w powiecie łobeskim podczas orki w pobliżu dużego głazu znaleziono skarb złożony z grotu włóczni typu V wg. J. Fogla, sierpy oraz siekierki, niesprecyzowane narzędzie wykonane z kamienia, a także ozdoby (Fogel 1988, s. 12; Blajer 2001, s. 341). W Granowie w powiecie choszczeńskim odkryto grocik strzały typu II B wg. J. Fogla, oraz ozdoby i elementy oporządzenia końskiego. Według zachowanych informacji skarb przykryty był kamieniem (Sprockhoff 1956, s. 25; Fogel 1988, s. 37). Skarb z Kalisk w powiecie szczecinieckim, oznaczony numerem II, został odkryty w trakcie usuwania z pola zalegającego w ziemi głazu narzutowego. Znalezisko zostało przywłaszczone przez właściciela pola, który usunął z niego elementy organiczne, zaś w miejscu odkrycia, prawdopodobnie w niedługim czasie później, w wyniku nielegalnych poszukiwań odnaleziono drugi skarb, oznaczony numerem I. W wyniku przeprowadzonych badań wykopaliskowych ustalono, że pierwotnie skarby umieszczone były względem siebie w układzie wertykalnym, jednak wskutek ich niemethodycznego podjęcia oraz ze względu na rozmiary wkopu rabunkowego, niemożliwe jest precyzyjne ustalenie tej relacji (Kaczmarek, Szczurek 2022, s. 13–31; Kaczmarek, Szczurek, Krzysiak 2021, s. 11–19). Zespół zawierający militaria, określony numerem II został pierwotnie złożony w skórzanym worku (Kaczmarek, Szczurek 2022, s. 161). W jego skład wchodziły trzy groty broni drzewcowej i fragment czwartego oraz dwa miecze, a także znaczną ilość brązowych elementów ozdobnego oporządzenia końskiego, pierwotnie związanych rzemieniami usuniętymi przez znalazców, naczynia, ozdoby, a także elementy organiczne: fragmenty skóry i wystrugany patyk. Złożony poniżej skarb Kaliska I był umieszczono w brązowym naczyniu. Składały się nań przede wszystkim ozdoby, a także falery, brązowe naczynia, nieustalone przedmioty z brązu oraz wyroby z surowców organicznych: ozdoby z krzewu trzmieliny, przedmioty drewniane oraz skórzane paski i rzemienie. Groty broni drzewcowej reprezentowały w dwóch przypadkach typ V wg. J. Fogla, tego samego typu był prawdopodobnie zachowany fragmentarycznie uszkodzony trzeci okaz. Czwarty egzemplarz, ze względu na zaokrągloną nasadę liścia typologicznie zbliżony był do typu IV w klasyfikacji J. Fogla (Fogel 1979b, s. 90–91). Pierwszy z mieczy (Katalog, poz. 33:1) odnalezionych w omawianym zespole reprezentował typ XVII B wg. J. Fogla. Poza wzdłużnymi strudzinami nie miał elementów zdobniczych. Krawędzie ostrza nosiły liczne wyszczerbienia, ułamany był również kolec do rękojeści. Drugi egzemplarz (Katalog, poz. 33:2) należał do typu XXIII wg. J. Fogla. Taśma zwinięta w woluty wieńczące główkę zdobiona była dwoma rzędami skośnych kreserek. Rękojeść zdobiona była trzema masywnymi, poziomymi żebrami, oddzielonymi od siebie dwoma dookołnymi, podwójnymi wgłębieniami. Na górnym i dolnym

żebrze widoczny był ornament w postaci pionowych kreseczek. Środkowe, największe żebro tworzyło wyraźne zgrubienie w uchwycie. Pośrodku zdobione było owalnymi plakietkami z naniesionymi na nie rzędami kółek z zaznaczonymi środkami, od góry i dołu otoczone rzędami pionowych kreseczek. Na ostrzu, wzdłuż krawędzi, widoczne były wyszczerbienia i ubytki, zaś analiza traseologiczna wykazała ślady wielokrotnego ostrzenia, ślady zatarcia strudzin i ornamentu na rękojeści, co sugeruje jego intensywne użytkowanie (Kaczmarek, Szczurek 2022, s. 40–41, 83–84). Ostatni skarb – odnaleziony w Witkowie w powiecie słupskim został złożony w glinianym naczyniu, na podmokłej łące przy dużym głazie. Na militaria wchodzące w skład zespołu składały się trzy egzemplarze grotów włóczni typu V i po jednym okazie typu XVIB i XVIIE wg. J. Fogla, czekan oraz miecz. Czekan (Katalog, poz. 126:2) z wywiniętymi wolutowo ostrzami i potrójnym pierścieniem różnych rozmiarów na obuchu, nie kwalifikował się do żadnej z kategorii typologicznych przyjętych dla tego rodzaju oręża z ziem polskich. Miecz (Katalog, poz. 126:1) reprezentował typ XXV A wg. J. Fogla. Jego głowicę wieńczyła płaska, owalna tarczka z niedużym, ułamanym kolcem. Boczne krawędzi dwustożkowej rękojeści były żłobkowate, na szerszej krawędzi zdobione trzema poziomymi liniami. Podobny ornament poprowadzony był wzdłuż krawędzi jelca. Wokół owalnego wgłębienia w jego środkowej części naniesione było osiem promieniście rozchodzących się linii. Ostrze zdobione było dwoma potrójnymi liniami strudzin biegnących wzdłuż krawędzi. Charakterystyczną cechą tego okazu była inkrustacja żelazem wgłębień na bocznej ścianie rękojeści i na jelcu. Pozostałymi elementami depozytu były elementy rzędu końskiego, naczynia, ozdoby, narzędzia, w tym liczne siekierki, dłuto, kowadełka i nóż, a także sztabki i placki z brązu (Sprockhoff 1934, s. 130; Fogel 1988, s. 122).

Kolejne trzy skarby odnaleziono na wzgórzach. Pierwszym z nich jest pochodzący z przełomu IV i V OEB zespół odkryty w Silnowie w powiecie szczecineckim. Znaleziono go na niewielkim wzniesieniu, prawdopodobnie w naczyniach ceramicznych, umieszczonych w kamiennej obstawie. W jego skład wchodziły dwa brązowe naczynia, siekierka, liczne ozdoby i ich fragmenty, a także złom i niezidentyfikowane przedmioty z brązu. Grot oszczepu wchodzący w skład zespołu zachowany był w złym stanie, w postaci ułamanej tulejki. (Lachowicz 1966, s. 63–120; Blajer 2001, s. 350).

Skarb znaleziony w Warnowie w powiecie kamieńskim pochodził z V OEB. Został znaleziony na wzgórzu sąsiadującym z podmokłą doliną. W jego skład, oprócz militariów wschodziły ozdoby i ich fragmenty, a także sierpy, siekierki i złom brązowy. Na złożone w nim militaria składał się grot włóczni typu V wg. J. Fogla, a także miecz z kolcem do rękojeści nieokreślonego typu (Katalog, poz. 121:1) a także samo ostrze (Katalog, poz.

121:2), o również nieustalonej przynależności typologicznej (Sprockhoff 1956, s. 66–67; Fogel 1988, 117).

Zespół czterech mieczy z Wierzchucina w powiecie puckim pochodził z końca V OEB, lub początków okresu halsztackiego. Według relacji znalazcy, został odkryty na wzgórzu w pobliżu jeziora. W jego skład wchodziły cztery okazy, reprezentujące typ XXIII wg. J. Fogla. Charakterystycznymi cechami pierwszego z nich (Katalog, poz. 125:1) było klepsydrowate zakończenie trzpienia pomiędzy wolutami na głowicy. Dwustożkowatą rękojeść otaczały trzy poziome żeberka umieszczone u góry, u dołu i w środkowej, najszerszej jej części. Od góry i dołu ograniczały je rzędy poziomych kreseczek. Wzdłuż centralnie położonego, owalnego wcięcia pośrodku jelca poprowadzony był rząd niewielkich rowków. Ostrze zdobiły dwie wzdłużne strudżyny zaś szpic był utracony. Zdobienia drugiego egzemplarza (Katalog, poz. 125:2) było uboższe. Końcówka trzpienia głowicy zakończona była soczewkowatą gałką, poniżej umieszczone były dwa poziome żeberka. Zarówno jelec, jak i lekko rozszerzona pośrodku rękojeść, pozbawione były zdobień poza ozdobnym guzkiem pośrodku uchwytu. Wzdłuż krawędzi ostrza biegły dwie strudżyny. Końcówka brzeszczotu była odłamana. Trzpień na głowicy trzeciego okazu (Katalog, poz. 125:3) zakończony był niewielką tarczką, poniżej której znajdowała się większa tarczka o soczewkowatym kształcie. Pomiędzy nią a płytką zwiniętą w woluty, trzpień zdobiony był spiralnym gwintowaniem. Krawędź jelca była ornamentowana niewielkimi, skośnymi nacięciami. Rękojeść, wyraźnie rozszerzona pośrodku, zdobiona była u góry i dołu poziomymi żeberkami. Ostrze zaopatrzone było w dwie pary wzdłużnych strudżin, po zewnętrznej stronie których biegły (do połowy długości ostrza) skośne kreseczki. Również w przypadku tego okazu szpic był ułamany, zaś na krawędziach ostrza widoczne były wyszczerbienia. Ostatni egzemplarz (Katalog, poz. 125:4) zachowany był w całości, jednak podobnie jak poprzedni, na krawędzi ostrza widoczne były ślady uderzeń. Trzpień główni wieńczył guzek poniżej którego umieszczone były trzy poziome żeberka. Na profilowanej, dwustożkowej rękojeści z wzdłużnym grzbietem, naniesiony był ozdobny guzek. Brzeszczot zdobiły strudżyny (Bugaj 2005b, s. 241–256).

Na tle omawianych depozytów, zdecydowanie pod względem miejsca odkrycia wyróżniał się skarb z V OEB z Żydowa Pomorskiego w powiecie koszalińskim. Odnaleziony został na niewielkiej wyspie przy zachodnim brzegu Jeziora Kamiennego. W jego skład wchodził grot włóczni typu XVI E wg. J. Fogla, a także dwa naszyjniki i bransoleta (Sprockhoff 1956, s. 64; Fogel 1988, s. 132).

Pozostałe depozyty zostały odkryte w środowisku “mokrym”, definiowanym podobnie jak w przypadku znalezisk pojedynczych. W przypadku zespołów zdeponowanych w bagnach i torfowiskach zdecydowana większość, poza jednym wyjątkiem, pochodzi z V OEB. Owym wyjątkiem jest datowany na IV OEB podwójny depozyt mieczy typu VII wg. J. Fogla odkryty w torfowisku w miejscowości Płoty w powiecie gryfickim. Niewiele informacji zachowało się na temat pierwszego egzemplarza (Katalog, poz. 80:1). Wiadomo jedynie iż jego rękojeść była częściowo wgnieciona. Drugi z nich (Katalog, poz. 80:2) zachowany był w dobrym stanie, a jedynym widocznym uszkodzeniem był niewielki ubytek w sztabie do rękojeści. Towarzystwo mu półksiężycowate okucie, prawdopodobnie stanowiące zakończenie niezachowanej pochwy z materiału organicznego (Sprockhoff 1931, s. 103, 1937, s. 17; Fogel 1988, s. 82). Podobnie jak w przypadku wspomnianego już okazu ze Skrzynic podobne formy występują przeważnie na wyspach duńskich i w północnych Niemczech i zapewne tam zostały wykonane omawiane okazy (Bukowski 1998, s. 207). W Rokitkach w powiecie bytowskim, dwa miecze odnaleziono w strumyku stanowiącym dopływ Łupawy. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 87:1) to egzemplarz typu XVIIIB wg. J. Fogla. Zdobiony był na powierzchni brzeszczotu dwoma parami równoległych strudzin. Krawędzie nosiły ślady wyszczerbień, ułamany był również szpic i końcówka kolca do rękojeści. Drugi okaz (Katalog, poz. 87:2) należał do typu XXIII wg. J. Fogla. Również w jego przypadku ułamany był szpic, a także jedna z wolut wieńczących głowice. Lekko beczułkowata rękojeść zdobiona była trzema grupami potrójnych, poziomo położonych dookolnych żeber. Wzdłuż krawędzi noszącego ślady niewielkich wyszczerbień brzeszczotu biegły dwie grupy poczwórnych strudzin (Siuchniński 1956, s. 357–358; Fogel 1988, s. 91).

Trzy miecze nieokreślone typu (Katalog, poz. 20:1, 20:2, 20:3) znaleziono podczas prac leśnych w pobliżu Dąbrowy w powiecie koszalińskim. Według znalazców, w momencie odnalezienia tkwiły umieszczone pionowo w bagnie (Sprockhoff 1956, s. 17; Fogel 1988, s. 26). W pobliżu Nowej Wsi Przywidzkiej w powiecie gdańskim podczas kopania torfu znaleziono naszyjnik tordowany oraz miecz typu XXII wg. J. Fogla (Katalog, poz. 71). Jego głowica była zakończona nieornamentowaną wklęsłą i w formie owalną płytką. Wypukła pośrodku rękojeść zdobiona była trzema grupami delikatnie zarysowanych, potrójnych poziomych żeber. Wzdłuż osi brzeszczotu biegły dwie linie podwójnych strudzin (Sprockhoff 1934, s. 117; Fogel 1988, s. 28). Skarb z Frydrychowa w powiecie chojnickim został odnaleziony w bagnie. W jego skład wchodziła siekierka tulejowata, fragment naszyjnika, a także grot oszczepu typu XVI B i niezdobiony, nieuszkodzony miecz (Katalog, poz. 23) typu XII B wg. J. Fogla (Lissauer 1893, s. 417–418; Sprockhoff 1956, s. 17; Fogel

1988, s. 30–31). W torfowisku w Gdańsku-Rynarzewie znaleziono dwa miecze należące do typu XXIII wg. J. Fogla, wykonane w dwóch warsztatach. Jeden z nich był prawdopodobnie pochodzącym z północnych Niemiec naśladownictwem typu Tarquinia (Bukowski 1998, s. 274), drugi zaś, jak wspomniano wyżej, reprezentował typ Weltenburg i prawdopodobnie pochodził z obszaru południowych i południowo-wschodnich Niemiec. Oba okazy zachowane były w dobrym stanie, a z istniejącej dokumentacji fotograficznej wynika, iż nie miały wyraźnych wyszczerbień czy ubytków. Rękojeść pierwszego z nich (Katalog, poz. 25:1) była rozszerzona pośrodku, i zdobiona w tym miejscu owalem wykonanym z drobnych nacięć. Poniżej i powyżej umieszczone były poziome żeberka, od góry i dołu otoczone wgłębieniami z biegnącymi pośrodku drobnymi listwami. Rękojeść drugiego miecza (Katalog, poz. 25:2) była beczułkowata, zdobiona pojedynczymi listewkami u góry i dołu oraz podwójną listewką pośrodku (Sprockhoff 1934, s. 98, 1956, s. 54; Fogel 1988, s. 32). Znaleziony w torfowisku w Kodrąbiu w powiecie kamieńskim skarb oprócz militariów zawierał zapinkę, naszyjnik, sierp i toporek wykonany z poroża jelenia. Na uzbrojenie składały się dwa miecze. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 36:1) należał do typu XXVI wg. J. Fogla. Głowicy nie stanowiła typowa dla tego rodzaju mieczy gałka z brązu, lecz taśma służąca do umocowania wkładki wykonanej prawdopodobnie z materiału organicznego. Na jej łączeniu z rękojeścią oraz przy krawędzi jelca poprowadzone były po trzy równoległe plastyczne żeberka. Uchwyt zdobiły cztery guzki, zaś po trzy umieszczone były po bokach dzwonowatego jelca. Wzdłuż obu krawędzi, przy osi brzeszczotu, biegły podwójne strudziny. Drugi okaz (Katalog, poz. 36:2) reprezentował typ IX wg. J. Fogla i pochodził zapewne z obszaru Danii lub Meklemburgii, gdzie występuje największa ilość znalezisk podobnych okazów (Bukowski 1998, s. 271). Na kolcu do rękojeści umocowana była uszkodzona rama. Nasada ostrza, za taśmowatym żebrem, zdobiona była esowatym ornamentem wykonanym z potrójnej linii, zaś wzdłuż krawędzi biegły strudziny złożone z tej samej liczby linii (Sprockhoff 1956, s. 37–38; Fogel 1979b, s. 34, 1988 s. 49–50). Odkryty w Kopaniewie w powiecie lęborskim skarb złożony był w drewnianej, wydrążonej kłodzie i tak umieszczony w bagnie. W skład depozytu, poza mieczem, wchodziły ozdoby, a także siekierki i złom brązowy. Sam miecz (Katalog, poz. 38) reprezentował typ XVII B wg. J. Fogla, bez widocznych wątków zdobniczych ani wyraźnych uszkodzeń (Sprockhoff 1956, s. 39; Fogel 1988, s. 51). W bagnie znaleziony był także skarb z Koszalina-Rokosowa, poza uzbrojeniem zawierał ozdoby oraz złom brązowy. Militaria wchodzące w jego skład to ułamek brązowego sztyletu nieokreślonego typu oraz miecz typu XXIII wg. J. Fogla (Katalog, poz. 39). Zachowany był w słabym stanie. Na rękojeści widoczne są liczne ubytki, w tym była ułamana niemal połowa jelca i trzpień na głowicy.

Brzeszczot pęknięty jest w trzech miejscach, widoczne są liczne ubytki w powierzchni, a także wyszczerbienia na krawędziach. Z zachowanych elementów zdobniczych widoczne jest potrójne dookolne żłobienie na rękojeści i również potrójne strudżyny biegnące wzdłuż krawędzi (Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 52; Skrzypek 1992, s. 16–18). W bagnie w Kościernicy w powiecie koszalińskim odkryto skarb złożony z noża, sierpów, brzytwy, ozdób a także miecza typu XXIII (Katalog, poz. 40) i grotu włóczni typu XVI E wg. J. Fogla. Rękojeść miecza miała niewielkie uszkodzenia – ułamany był trzpień oraz widoczny był niewielki ubytek u nasady głowicy. Uchwyt był beczułkowaty, z czterema grupami potrójnych poziomych żeberk dzielących go na trzy równe części i ograniczających od góry i dołu. Krawędź dzwonowatego jelca otoczona była listwą. Ostrze miecza zostało, co wykazała kwerenda muzealna zastąpione brzeszczotem pochodzącym z innego okazu o nieznanym pochodzeniu, zaś oryginał zaginął lub został przypisany do innego depozytu. Na podstawie dostępnej kopii wykonanej z tworzywa sztucznego i oryginalnej dokumentacji widoczne jest wygięcie brzeszczotu w dolnej partii (Sprockhoff 1934, s. 97; Fogel 1988, s. 52; Bugaj 2020, s. 78–79). Skarb z Łebcza w powiecie puckim, złożony z ozdób i miecza, został odkryty w torfie. Miecz (Katalog, poz. 54) reprezentował typ XXIII wg. J. Fogla. Dwustożkowata rękojeść otoczona była u góry, dołu i w centralnej części trzema poziomymi żeberkami zdobionymi niewielkimi nacięciami. Wzdłuż krawędzi ostrza poprowadzone były dwie pary strudżin, zaś kolejne dwie zbiegały się nieco poniżej jelca (Sprockhoff 1934, s. 98; Fogel 1988, s. 62). Złożony z dwóch mieczy skarb z Machowinka w powiecie słupskim został znaleziony w trakcie prac ziemnych na obszarze osuszonego bagna. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 56:1) to okaz reprezentujący typ IX wg. J. Fogla. Zachowany był w dobrym stanie, widocznym wyraźnym uszkodzeniem w postaci ułamanego jednego skrzydełka głowicy rękojeści. Na brzeszczot naniesione były pojedyncze wzdłużne strudżyny. Drugi egzemplarz (Katalog, poz. 56:2) należy do typu XVII B wg. J. Fogla, zachowany w dobrym stanie, bez widocznych uszkodzeń. Również w jego przypadku jedynym wątkiem zdobniczym są dwie pary strudżin wzdłuż krawędzi ostrza (Krzysiak 2012, s. 57–64). W bagnie w Pętkowicach w powiecie wejherowskim odnaleziono niewielki skarb zawierający grot włóczni, reprezentujący prawdopodobnie typ V wg. J. Fogla oraz dwie bransolety (Fogel 1988, s. 79; Blajer 2001, s. 348;). W Sulechowie w powiecie sławieńskim w torfowisku złożony był zespół składający się z grotu włóczni typu XVI E wg. J. Fogla oraz dwóch napierśników (Fogel 1988, s. 106; Blajer 2001, s. 352). W trakcie osuszania gruntu, prawdopodobnie bagna, w Trzebiechowie w powiecie szczecineckim odkryto trzy miecze. Zawinięte były w skórzane pochwy, które uległy zniszczeniu podczas wydobywania ich z gruntu. Pierwszy z nich

(Katalog, poz. 116:1) należał do typu XXIII wg. J. Fogla. Na rękojeść, rozszerzoną nieco poniżej środka, nałożone były trzy poziome żeberka. Dolną krawędź jelca zdobił rząd trzech poziomych linii. Szpic miecza był ułamany, zaś na krawędzi widoczne były nieliczne wyszczerbienia. Drugi okaz (Katalog, poz. 116:2) reprezentował ten sam typ, jednak nie zachowały się na jego temat bardziej szczegółowe informacje. Trzeci egzemplarz (Katalog, poz. 116:3) był mieczem nieokreślonego typu (Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 113). Skarb z Wierzchowa w powiecie szczecineckim został odkryty na początku XX wieku podczas kopania torfu, gdzie zalegać miał w „piaszczystym gnieździe”. W jego skład wchodził grot włóczni typu XVI D wg. J. Fogla, rękojeść miecza, ozdoby oraz bydłęcy róg, być może służący do picia. Wspomniana rękojeść (Katalog, poz. 124) reprezentowała typ XXII wg. J. Fogla i była zapewne lokalnym, lub pochodzącym z północnych Niemiec naśladownictwem oryginalnej formy (Bukowski 1998, s. 277). Wklęsła tarczka wieńcząca głowicę była niezdobiona. Uchwyt, nieco rozszerzony pośrodku, okalały cztery poziome żeberka (Sprockhoff 1934, s. 116; Fogel 1988, s. 120; Blajer 2001, s. 353). Ostatnim skarbem bagiennym był zespół trzech mieczy znaleziony w Wołkowie w powiecie łobeskim. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 129:1) to okaz reprezentujący typ XXIII wg. J. Fogla. Posiadał dwustożkowatą rękojeść, otoczoną trzema poziomymi żeberkami umiejscowionymi u nasady rękojeści i jelca oraz pośrodku uchwytu. Krawędź jelca zdobiła grupa trzech równoległych żeberek. Powierzchnia rękojeści nosiła drobne ubytki, na ostrzu widoczne były nieliczne wyszczerbienia, ułamany był również szpic. Dwa pozostałe miecze (Katalog, poz. 129:2, 129:3) to okazy reprezentujące typ X A wg. J. Fogla, jednak nie dysponujemy bardziej szczegółowymi informacjami na ich temat.

Dziewięć skarbów zostało pierwotnie złożonych w wodach stojących – jeziorach, stawach lub sadzawkach. W kilku przypadkach odkrycie nastąpiło w miejscach byłych zbiorników, osuszonych wskutek prac melioracyjnych i hydrotechnicznych. Pierwszym z nich jest datowany na IV OEB skarb z Warnika w powiecie polickim. Składały się nań dwa groty włóczni – należące do typu XI i XVI E wg. J. Fogla. Odkryto je wbite pionowo w grunt, w dnie dawnego jeziora (Fogel 1988, s. 117; Blajer 2001, s. 340). Siedem kolejnych znalezisk gromadnych, datowanych jest na V OEB. Skarb z Będargowa w powiecie polickim odkryto w błocie, podczas czyszczenia dna stawu. Złożony był z groty włóczni typu XVI B wg. J. Fogla, licznych ozdób i ich fragmentów, w tym bursztynowego paciorka, sierpów, uchwytu brązowego naczynia i brzytwy (Fogel 1988, s. 11; Blajer 2001, s. 341). Skarb z Chłopowa w powiecie choszczeńskim został odnaleziony w „dole z wodą”, prawdopodobnie w skrzynce z miedzianej blachy. W jego skład wchodził miecz oraz dwa groty włóczni, a także ozdoby i ich

fragmenty, siekierki i sierpy, fragment okucia, blachy, czop i fragment bryły odlewniczej. Groty włóczni reprezentowały typy XV B i XV C wg. J. Fogla. Miecz (Katalog, poz. 13), reprezentujący typ XVII A zachowany był w złym stanie: ułamany był zarówno w obrębie kolca do rękojeści, jak i dwukrotnie w brzeszczocie, nie zachował się również znaczny jego fragment. Krawędzie ostrza nosiły liczne wyszczerbienia i ubytki. Jedynym elementem zdobniczym były poprowadzone wzdłuż nich strudziny (Sprockhoff 1956, s. 59; Blajer 2001, s. 342). Złożony w glinianym naczyniu skarb z Morgenitz w powiecie Vorpommern-Greifswald odnaleziony został w stawie. W jego skład wchodził grot włóczni typu V wg. J. Fogla oraz liczne ozdoby i brązowe naczynie do zawieszania (Sprockhoff 1956, s. 46; Fogel 1988, s. 69). W pobliżu Starego Czarnowa w powiecie gryfińskim, około trzech i pół kilometra na południowy wschód od miejscowości, na łące porastającej osuszone jezioro, odnaleziono skarb dwóch mieczy typu XA wg. J. Fogla. Pierwszy z nich (Katalog, poz. 103:1) zachowany był w całości. Drugi z okazów (Katalog, poz. 103:2) pęknięty był nieco poniżej połowy długości, zaś ułamany fragment ze szpicem nie został odnaleziony. Oba miecze wzdłuż krawędzi zdobione były wzdłużnymi strudzinami (Sprockhoff 1931, s. 106; Bronzeschwertern von Neumark 1933, s. 401; Fogel 1988 s. 102). Dwa niezdobione miecze (Katalog, poz. 113:1, 113:2) reprezentujące typ XVII B wg. J. Fogla, będące najpewniej importem ze strefy nordyjskiej (Bukowski 1998, s. 206) zostały znalezione w pobliżu Szczecinka. Odkryto je w obrębie osuszonej części położonego na północny wschód od miasta Jeziora Wielimie (Bastian, Voss 1878, s. 19; Sprockhoff 1956, s. 48; Fogel 1988, s. 108). Skarb z Trzynika w powiecie kołobrzeskim został odnaleziony przy zachodnim brzegu Jeziora Kamienica. Składały się nań dwa naszyjniki, bransoleta, siekierka, sierp oraz miecz typu XVII B wg. J. Fogla (Katalog, poz. 118). Jedynymi widocznymi na nim motywami zdobniczymi były wzdłużne strudziny (Rembisz 2011b, s. 11–22). Zespół rozmaitych przedmiotów, w tym militariów, został odkryty w jeziorze w pobliżu Nętna w powiecie drawskim. Grot włóczni nieokreślonego typu, naczynia, ozdoby oraz toporek z żelaza i poroża znaleziono przy południowo-zachodnim brzegu Jeziora Gęgnowskiego, w pobliżu reliktyw średniowiecznego mostu, zaś obok skupiska pali z okresu halsztackiego (analizy dendrochronologiczne wykazały, że drzewa z których zostały wykonane ścięto w 673 lub na przełomie 673 i 672 BC) znaleziono żelazny miecz z brązowym jelcem (Katalog, poz. 68). Rozpiętość chronologiczna odkrytych przedmiotów, obejmująca zakres czasowy od V OEB po schyłek okresu HaD wskazuje, iż było to najprawdopodobniej miejsce ofiarne o długiej tradycji użytkowania. Miecz, datowany na okres HaC, typologicznie przyporządkowany do

typu XVIII B wg. J. Fogla, wykonany był z żelaza, zaś jelec w formie poprzecznej belki zdobionej szeregiem trójkątów – z brązu (Rembisz 2009, s. 93–121).

Jedynym zawierającym militaria znaleziskiem gromadnym z obszaru Pomorza złożonym w wodzie płynącej był pochodzący z V OEB skarb dwóch mieczy z Rokitek w powiecie bytowskim, znaleziony w strumieniu stanowiącym lewy dopływ Łupawy. Pierwszy okaz (Katalog, poz. 87:1) reprezentował typ XVII B wg. J. Fogla. Zachowany był w dobrym stanie, choć na krawędziach brzeszczotu widoczne były wyszczerbienia, a końcówka szpica i kolca do rękojeści były ułamane. Na powierzchni ostrza, wzdłuż krawędzi poprowadzone były po dwie linie równoległych strudzin. Drugi egzemplarz (Katalog, poz. 87:2) należał do typu XXIII wg. J. Fogla. Również on był uszkodzony – ułamana była końcówka szpica oraz jedna z wolut wieńcząca głowicę. Rękojeść miecza, lekko rozszerzona pośrodku, oplatały trzy grupy potrójnych żeberk. Taka sama liczba poziomych listewek biegła przy krawędzi dzwonowatego jelca. Wzdłuż krawędzi brzeszczoty poprowadzone były potrójne strudziny (Siuchniński 1956, s. 357–358; Fogel 1988, s. 91).

5.5 Militaria jako materializacje mitycznej i religijnej waloryzacji wojny

5.5.1 Depozycja przedmiotów jako wyraz wierzeń

5.5.1.1 Uwagi wstępne

Zjawisko masowej depozycji dóbr pozostaje przedmiotem zainteresowania archeologii od XIX wieku. Wśród dominujących w Europie poglądów na ten temat można wydzielić trzy najważniejsze nurty, łączone za Richardem Bradley’em, z jej poszczególnymi regionami. W zachodniej części kontynentu dominuje stanowisko stawiające na pierwszym miejscu czynniki ekonomiczne. W Środkowej Europie dominuje paradygmat łączący zjawisko depozycji skarbów z kwestiami politycznymi, zaś w północnej – z zagadnieniami o naturze kultowej (Bradley 1990, s. 15; Galewski, Ślusarska 2015, s. 10). Wszystkie trzy prądy interpretacyjne pojawiają się również na gruncie rodzimej archeologii.

Wśród najistotniejszych do rozpatrzenia kwestii jest ta dotycząca własności składanych w ziemi czy wodzie przedmiotów. Kwestia relacji między przedmiotami, a ich dysponentami wydaje się być jedną z kluczowych dla rozpoznania intencji osób lub grup, w wyniku działań których znalazły się one w zapisie archeologicznym. Według Jana Dąbrowskiego część depozytów, zwłaszcza zawierających przedmioty prestiżowe, stanowiła

własność lokalnych elit, lub jednostek stanowiących władzę na okolicznych ziemiach. Ich nagromadzenie miało być wynikiem akumulacji dóbr przez jednostki. Dąbrowski odrzucił przy tym tezę, jakoby skarby złożone z licznych importów stanowiły łup wojenny (Dąbrowski 1979, s. 300–301). Według Włodzimierza Szafrńskiego proces ten wiązał się z rozpadem społeczeństwa rodowej wspólnoty pierwotnej, która przeistoczyła się w “patriarchalno – rodzinne gospodarstwa indywidualne”. Źródła tej sytuacji dopatrywał się w dynamicznym rozwoju gospodarki hodowlanej, a zwłaszcza gromadzeniu w jednym ręku wielkich stad bydła, stanowiących wyraz zamożności i prestiżu. Właścicielami skarbów mieli być właśnie ich bezpośredni dotychczasowi posiadacze (Szafrński 1955, s. 24–25). Również według Marka Gedla prestiżowe przedmioty stanowiły własność zamożniejszych jednostek, choć nie wykluczał on, iż przynajmniej pewna ich część pozostawała w rękach producentów (Gedl 1961, s. 50). Z kolei według Leona J. Łuki, skarby, w odróżnieniu od mniej wartościowych przedmiotów zdeponowanych w grobach, stanowiły własność kolektywną (Łuka 1963, s. 234). Aleksander Gardawski postawił tezę, iż gromadne depozyty przedmiotów brązowych były własnością handlarzy lub metalurgów. Wędrowni rzemieślnicy świadczyć mieli swe usługi w siedzibach rodów lub plemion, które zamawiały ich wytwory (Gardawski 1979, s. 284–285). Niezależnie od tego, kto był realnym właścicielem przedmiotów wchodzących w skład skarbów, fenomen ich deponowania świadczyć miał o istotnym rozwoju gospodarczym i ożywionej wymianie handlowej już od początków epoki brązu, a także idącym za nimi postępującym rozwarstwieniu ekonomicznym poszczególnych warstw ówczesnych społeczeństw. Zbiorowości lub jednostki, wzbogacone dzięki owemu skokowi rozwojowemu, były w stanie przeznaczyć nadwyżki na wymianę o charakterze ekonomicznym lub prestiżowym – w postaci darów (Sarnowska 1969, s. 41). Według Dobromira Durczewskiego skarby przedmiotów metalowych miały tylko i wyłącznie ekonomiczny charakter. Według niego, jedynymi czynnikami mającymi wpływ na zdeponowanie ich w ziemi były kwestie gospodarcze i z tym związana wymierna wartość samego metalu. Istnienie skarbów było więc według niego przejawem tezauryzacji surowca brązowego, którego jedyną wartością była wartość stricte ekonomiczna. Pozostawienie ich w ziemi „na zawsze” wynikać miało z przyczyn niezależnych od ich posiadaczy, którzy nie byli w stanie odzyskać ich z miejsca schowania (Durczewski 1961, s. 7–8).

W myśl koncepcji o politycznym podłożu zjawiska deponowania skarbów, już od wczesnej epoki brązu miało być ono w znacznej mierze wynikiem okresu niepokojów, powstałych zarówno w wyniku walk międzyplemiennych, jak i obcych najazdów (Blajer, Szpunar 1982, s. 302). W przeciwieństwie do wymienionych uprzednio zwolenników teorii o

akumulacji dóbr i wzroście zamożności, których materialnym odzwierciedleniem miały być skarby, Józef Kostrzewski uważał, iż wiązać je należy przede wszystkim z nagłymi ruchami ludności, sąsiedzkimi walkami i najazdami z zewnątrz, a nie wzrostem dobrobytu. Wręcz przeciwnie – były to według niego okres klęsk, gwałtownego zubożenia i utraty najcenniejszych dóbr (Kostrzewski 1929, s. 27). Kostrzewski uznawał, iż składanie przedmiotów do ziemi miało na celu ukrycie najwartościowszego dobytku przed potencjalną utratą wskutek ataku wrogiej grupy. Niewielka liczba skarbów miała być, według niego, wyznacznikiem okresów względnego spokoju, kiedy obszary zamieszkiwane przez ludność kultury łużyckiej nie były niepokozone najazdami z zewnątrz (Kostrzewski 1958, s. 109–110, 204, 230–231). Zdanie to podzielał Franciszek Lachowicz interpretując skarby zakopane w ziemi jako ukryte przed utratą, w przeciwieństwie do tych deponowanych w środowisku wodnym (por. niżej) (Lachowicz 1968, s. 64, Lachowicz 1981, s. 55–56), a także W. Szafrąński, według którego wzrost liczby skarbów wiązać należy z ówczesnym “zmniejszonym bezpieczeństwem stosunków”, w tym najazdami mającymi na celu zdobycie i przejęcie stad bydła (Szafrąński 1955, s. 23). Adam Kołodziejski, oceniając skarby z Wiciny i Nowogrodu Bobrzańskiego, uznawał je jako ślad deponowania w ziemi cennych dóbr z powodu niepokoju politycznych (Kołodziejski 1975, s. 336–337). Łucja Okulicz w analizie skarbów kultury kurhanów zachodniobałtyjskich zwraca uwagę, iż ich koncentracja u progu jak i kresu istnienia tej jednostki taksonomicznej sugeruje obyczaj ich deponowania wobec zagrożeń natury politycznej. Miały być przy tym wspólną własnością mieszkańców osiedli obronnych, którzy ukrywali je w ich pobliżu (Okulicz 1970, s. 61).

Wyraźną słabością czysto ekonomicznego wartościowania skarbów jest fakt istnienia szeregu znalezisk, których kontekst sugeruje w zasadzie bezsprzecznie, iż akt ich złożenia z góry wykluczał możliwość ponownego ich wydobywania. Mam tu na myśli po raz kolejny przede wszystkim wszelkie pojedyncze i gromadne skarby odkryte w środowisku wilgotnym, których odzyskanie wydaje się nieosiągalne dla społeczeństw epok metali. Dodatkowo, jak pokazuje między innymi przykład Nętna widzimy, iż w przynajmniej niektórych miejscach zjawisko umieszczania przedmiotów metalowych w wodach jeziora było procesem długotrwałym i wielopokoleniowym. Wydaje się więc oczywistym, iż zatopione tam dobra nie były traktowane jako przeznaczone do późniejszego wydobywania, nawet pomimo faktu, iż społeczności to robiące doskonale lokalizowały miejsce ich złożenia, o czym świadczy ich

nagromadzenie w bezpośrednim sąsiedztwie¹³. Zróżnicowanie przedmiotów wchodzących w skład znacznej ilości skarbów – ozdób, narzędzi czy broni – świadczy według M. Kaczmarka o wielorakim charakterze aktów ich składania/topienia. Mogło to stanowić działania o zróżnicowanym charakterze – zarówno indywidualnym, jak i grupowym, przez przedstawicieli różnych warstw społecznych – elit lub wytwórców czy rzemieślników lub rolników (Kaczmarek 2012, 405). Dyskusyjna jest również sama kwestia własności deponowanych przedmiotów. Ta bowiem, w przypadku społeczeństw typu tradycyjnego, była zapewne pojmowana inaczej niż ma to miejsce współcześnie. Przedmioty, nawet pozostające w dyspozycji pojedynczych osób, stanowiły w pewnym sensie własność kolektywną, należąc, podobnie jak terytorium, znaki i rytuały, do wspólnoty. Samodzielne, nieograniczone dysponowanie przedmiotami było zapewne niemożliwe, ze względu na ograniczenia i sankcje nałożone przez ogólnie przyjęte normy społecznie respektowane – tradycje i mity (Galewski, Ślusarska 2015, 18).

Również w przypadku skarbów złożonych w środowisku “suchym” nie możemy mieć pewności co do możliwości ich potencjalnego wydobycia. Sama tego rodzaju fizyczna możliwość „powrotu” depozytu nie implikuje bowiem celowości takiej czynności. Tomasz Galewski i Katarzyna Ślusarska podają hipotetyczny, lecz prawdopodobny przykład skarbu, w skład którego wchodziłyby przedmioty pozbawione swej dotychczasowej mocy, nieprawidłowo lub wadliwie wykonane lub takie, których prawowici właściciele utracili nad nimi kontrolę. W takim przypadku intencją złożenia ich do ziemi była zmiana ich statusu ontologicznego. Takie przedmioty stawałyby się martwe, a zarazem, wskutek ciężących im wad niezdatne do ponownego przetworzenia. Naturalną więc kolejną rzeczą stało by się ich całkowite wyłączenie z obiegu poprzez złożenie w ziemi, czyli działanie podobne pochówkowi (Galewski, Ślusarska 2015, 19). Grupy przedmiotów umieszczonych w specjalnie do tego wybranym miejscu podczas działań o charakterze rytualnym, na przykład o charakterze ofiary, obłożone były najprawdopodobniej tabu, uniemożliwiającym w optyce deponentów ich bezpieczne wydobycie. Taka czynność, nosząca wszelkie znamiona świętokradztwa, pociągnęłaby za sobą bardzo drastyczne następstwa. Jej skutki dotyczyłyby nie tylko bezpośrednich wykonawców tego aktu, ale także całej społeczności nie tylko poprzez niwelację skutków rytuału, lecz także ich odwrócenie i spowodowanie bezpośredniego

¹³ Zapewne podobnie należy interpretować wspomniany już długotrwały obyczaj składania ofiar, choć zapewne nieco innym charakterze, początkowo ludzkich, później złożonych z przedmiotów metalowych w Papowie Biskupim.

zagrożenia, na przykład w postaci gniewu bóstw, którym hipotetyczny dar miałby być ofiarowany.

Słabym punktem tezy o skarbach jako świadectwach nagłych wydarzeń o charakterze politycznym, czyli w czasie konfliktów, przynajmniej w kontekście depozytów zawierających broń jest fakt, że to właśnie ona była kategorią przedmiotów najbardziej potrzebną w niespokojnych czasach. Nawet, trzymając się wciąż utylitarnego podejścia do zjawiska depozycji dóbr, gdyby pozostawiano je zakopane w pobliżu miejsca zamieszkania, wydaje się nielogiczne aby militaria były pozostawiane z myślą o ich wydobyciu w późniejszym, spokojniejszym okresie. To właśnie uzbrojenie zwiększało by szansę przeżycia grup ratujących się ucieczką ze swego miejsca zamieszkania w wypadku sytuacji ostatecznie wymagających walki o życie, choćby w sytuacji dogonienia przez pościg. Ewentualny argument o ukryciu broni jako próbie zatuszowania tożsamości wojownika również wydaje się nietrafiony. Sytuacja taka wydaje się sprzeczna z etosem, znanym nawet w czasach współczesnych, zaś potencjalnie ukrywającego swą profesję zdradzała by postura, a być może także strój, uczesanie, sposób poruszania i gesty. O ile nie sposób zdecydowanie zanegować tezy, jakoby skarby przedmiotów metalowych, przynajmniej w części stanowiły echo dramatycznych wydarzeń, skutkujących ucieczką i ukryciem najcenniejszych dóbr, wydaje się, iż w przypadku znalezisk zawierających uzbrojenie jest ona błędna.

Według Wojciecha Blajera odrzucić należy tezę, jakoby najważniejszą przyczyną deponowania skarbów były uwarunkowania ekonomiczne. Chociaż w pewnym stopniu do zdobycia surowca niezbędnego do istnienia lokalnej wytwórczości metalurgicznej w miejscach naturalnie pozbawionych rud niezbędna była wymiana nadwyżek produkcji rolniczej czy surowcowej, to historyczne i etnologiczne analogie sugerują, że przedmiotem takiej wymiany mogły być również zobowiązania czy sojusze, a więc ekwiwalent o niematerialnym charakterze. Pojawienie się skarbów w takich regionach, w tym na Pomorzu, wiązać należy ze sprzężeniem takich społeczności z dalekosiężnym systemem wymiany surowca. Brak również, biorąc pod uwagę skład zestawów wchodzących w skład skarbów (w tym brak dużych serii takich samych wyrobów), dowodów na premonetarny i tezauryzacyjny charakter depozytów brązowych. Wątpliwe jest także, by stanowiły one porzuconą własność wędrownych metalurgów czy kupców.

Z kolei liczne argumenty przemawiać mają za kulturowymi przyczynami tego zjawiska. Świadczy o tym dobór deponowanych przedmiotów. z jednej strony był to charakterystyczny w przypadku wielu depozytów dobór elementów, tworzących rodzaj garniturów, niejednokrotnie pozbawionych przedmiotów umieszczanych później w grobach.

Z drugiej zaś obserwowany jest zwyczaj deponowania „czystych” skarbów, zawierających przedmioty jednego tylko typu – ozdób, narzędzi czy broni, jednak w grupach zbyt niewielkich by uznać je za składy kupców lub rzemieślników. Istotną również wydaje się, według W. Blajera, odwrócona zależność między inwentarzami grobowymi, a liczbą skarbów. Początki, zwłaszcza II OEB, jako moment, kiedy wyposażenie grobów było najbogatsze to również czas znikomej frekwencji skarbów, których ilość wzrasta aż do końca V OEB, przy jednocześnie ubożących inwentarzach w pochówkach. Nieprzypadkowy był także zapewne układ przedmiotów wchodzących w skład depozytów, choć w wielu wypadkach, ze względu na przypadkowość znalezisk, jest to zjawisko dość rzadko obserwowane (Blajer 2001, 300–303). Mimo wszystko znane są pochodzące już z początków epoki brązu znaleziska charakteryzujące się najpewniej celowym, ułożeniem według przyjętego wzoru, przykładowo siekierkami umieszczonymi w kręgu, otaczającymi biżuterię i uzbrojenie (Machnik 1978, s. 104).

Często wymienianym kryterium umożliwiającym uznanie skarbu za kultowy jest wspomniana już nieodwracalność jego zdeponowania, a więc złożenia w miejscu uniemożliwiającym jego powtórne wydobyć, zatem przede wszystkim w wodzie rzek, strumieni, jezior i źródeł, a także w bagnach i miejscach podmokłych. Dodatkowymi wyznacznikami takiego postępowania może być fakt złożenia metalowych dóbr w oddaleniu od zamieszkałych siedzib ludzkich czy zachowane niekiedy pozostałości żywności, interpretowane jako pozostałości uczt o charakterze obrzędowym (Bradley 1990, 10). Działania obrzędowe jako przyczynę deponowania skarbów w wodach jeziora wskazywał już dawno Franciszek Lachowicz, choć dopuszczał jednocześnie możliwość przypadkowego znalezienia się przedmiotów wchodzących w ich skład na przykład wskutek przewrócenia się płynącej łodzi. Jednak na poparcie tezy o intencjonalnym, rytualnym akcie zatopienia (w przypadku skarbu z Kazimierza Pomorskiego) wskazywał fakt, iż oprócz zespołu brązów, w jego otoczeniu odnaleziono również naczynia gliniane, jak i kamienny toporek i osełkę o odmiennej chronologii. Świadczyć to miało o długiej tradycji praktyk religijnych skoncentrowanych wokół jeziora (Lachowicz 1982, s. 32–33). Leon J. Łuka przyjmował, że przynajmniej część depozytów miała charakter wotywny, zaś ich zmienność wynikała z przemian w religijności ówczesnych społeczeństw. Tak tłumaczył niemal zupełny brak broni rejestrowany w depozytach z okresu halsztackiego, co znacząco odstawało od ilości okazów z poprzedzającego go V OEB, a co wynikać miało z tabu, zakazującego umieszczania ich w ziemi (Łuka 1983, s. 21–22).

Na społeczny charakter składania skarbów zwrócił uwagę Richard Bradley. Wyłączanie z obiegu grup cennych przedmiotów miało wynikać z wymogu budowy prestiżu i realizować jego tworzenie poprzez ostentacyjną i nieodwracalną konsumpcję dóbr. W sieci wzajemnych powiązań pomiędzy konkurującymi grupami taka czynność stwarzała możliwość wykreowania nieodwzajemnialnego daru. Utracone w ten sposób przedmioty nie mogły już powrócić do ponownej dystrybucji w ramach prestiżowej wymiany, tym samym osłabiając status rywalizujących społeczności. Ich ekonomiczna wartość była redukowana do zera. Zostawały one trwale usunięte, bowiem ich potencjalne wydobycie z miejsca złożenia oznaczałoby przede wszystkim znaczną utratę statusu, znacznie przekraczającą ewentualne, czysto wymierne zyski (Bradley 1990, 138). Tego rodzaju czynności angażowały kolektywną własność lub kolektywizowały indywidualne dobra. Poprzez to spajały grupę, wzmacniały jej tożsamość i komunikowały jej jedność na zewnątrz. Wzrost prestiżu, nawet wąskiej grupy elit, być może dysponujących największą liczbą poświęcanych dla dobra ogółu wytworów, przekładał się tym samym na wzrost statusu całej społeczności.

Niezwykle kusząca z perspektywy niniejszych rozważań jest propozycja Marcina Maciejewskiego, aby depozyty przedmiotów brązowych traktować jako elementy sieci osadniczej silnie akcentujące/komunikujące jej strefy liminalne. Granice, poza oddzielaniem poszczególnych terytoriów, postrzegane były również jako miejsca styku i mediacji. Surowiec metalowy, pochodzący z odległych złóż spajał centra cywilizacji epok metali z jej peryferiami. Związek metalu z granicami widoczny jest w mitologiach ludów indoeuropejskich, umieszczający jego złoża na rubieżach istniejącego świata. Porządek ten ekstrapolowany był także na codzienną praktykę wytwórczości i organizacji przestrzeni, przejawiając się umieszczaniem miejsc wytwórczości metalowych przedmiotów i składania odpadów poprodukcyjnych na granicach zamieszkanych osad. Sam akt depozycji, spajający jedność grupy i manifestujący ją na zewnątrz, stawał się niewerbalnym komunikatem sygnalizującym jej terytorialność. Skarb, złożony rytualnie przy świadkach lub bez ich obecności, zaznaczony jednak czytelnym w terenie znakiem, na przykład głazem, komunikował granicę zajmowanej ekumeny (Maciejewski 2016, 159–160).

W świetle przedstawionych powyżej danych porównawczych dotyczących waloryzacji przestrzeni w kulturach typu tradycyjnego, a także krytyki utylitarnego charakteru depozytów przedmiotów metalowych, wydaje się słusznym, zwłaszcza w kontekście rozważań o religijnych aspektach wojny, dać pierwszeństwo tezie o ich pozaużytkowym, z dzisiejszego punktu widzenia, charakterze. Należy oczywiście pamiętać, że dla synkretycznych kultur epok metali żadne działanie, również te o znaczeniu symbolicznym, nie było pozbawione

sprawczości. Wręcz przeciwnie – to właśnie odwołanie się do sił nadprzyrodzonych, jako decydujących we wszechświecie, było podstawową czynnością mającą zapewnić powodzenie we wszystkich aktywnościach.

5.5.1.2 Sakralna waloryzacja przestrzeni

Mając świadomość wielkich różnic jakie dzielą współczesne postrzeganie świata od społeczeństw pradziejowych, istnieje potrzeba odmiennego spojrzenia na kwestie przestrzeni w prahistorii. W miejsce utylitarno – materialnych kategorii jej traktowania i rozpatrywania istniejących w niej przedmiotów i obiektów w izolacji od niej samej, niezbędne jest skupienie badań na "przestrzeni doświadczonej" (Kobyliński 2019, s. 16). Jak zauważa Jacek Woźny, konstruowana przez archeologa przestrzeń dla źródła nie jest odbiciem rzeczywistości jaka istniała w prahistorii, lecz stanowi interpretację odnoszącą się do teraźniejszości. Zwraca uwagę, że dane paleogeograficzne zbierane w trakcie badań wykopaliskowych to za mało do stworzenia "studium społeczeństwa przez przestrzeń". Według niego "w pełni antropologiczny wymiar posiada (...) przestrzeń symboliczna, gdzie sytuujemy się sami, a nie jesteśmy tylko usytuowani" i podkreśla zasadę identyfikacji, w myśl której "poprzez kreowanie granic, obszarów i centrów odbywa się heideggerowskie zamieszkiwanie człowieka w świecie" (Woźny 1998, s. 47–49).

Ową pradziejową rzeczywistość należy więc traktować jako złożoną z subiektywnych i zależnych od kontekstu relacji (Gröhn 2004, 51). Ponieważ świat zamieszkiwany przez członków społeczności pradziejowych była światem pewnych znaczeń społecznych, kulturowych czy historycznych, istotą badań "krajobrazu pradziejowego" stało się poszukiwanie poprzez analizę organizacji przestrzeni ekumeny jej umiejscowienia w przestrzeni modeli kosmologicznych. Identyfikowane archeologicznie miejsca kultowe potraktowano jako przestrzeń materializowania się i odtwarzania ideologii mitycznej (Gröhn 2004, 91). Jak zauważa Jacek Kowalewski, w odróżnieniu od społeczeństw nowożytnych, społeczeństwa pradziejowe, jako kultury typu tradycyjnego doświadczały przestrzeni jako zjawiska silnie nacechowanego aksjologicznie. Nie była ona, tak jak dzisiaj "tłem", lub zbiorem znaków orientacyjnych, pozwalających na lepsze w niej orientację, lecz rozumiana "w sposób jakościowo znaczący". Zjawisko jej wartościowania, wywodzące się ze zdolności do identyfikowania barier pomiędzy odmiennie postrzeganymi obszarami manifestuje się w działaniach przestrzennych omawianych społeczeństw. Źródłem takiego

stanu rzeczy jest konieczność podejmowania wszelkich czynności w miejscach do tego przeznaczonych przez odpowiednie ich wartościowanie (Kowalewski 2001, 66).

Jak wspomniano wcześniej, współczesna percepcja świata znacznie różni się od tej, jaka była udziałem społeczności prahistorycznych. Racjonalne, materialistyczne i zdesakralizowane doświadczanie świata jest zjawiskiem stosunkowo nowym w historii ludzkości. Tadeusz Makiewicz i Andrzej Prinke, zauważają za niemieckim religioznawcą Carstenem Colpem, że „istotą religii są przeżycia, które niekoniecznie muszą wyrażać się dosłownie w materialnym wyposażeniu kultowym. Tego rodzaju przeżyć nie można rekonstruować na podstawie zabytków które byłyby ich wyrazem” (Makiewicz, Prinke 1981, 59–63). Niezbędnymi warunkami do identyfikacji miejsca sakralnego są trzy kategorie, w których przejawia się rytualizacja miejsca. Pierwsza z nich – kategoria powtórzenia przejawiać ma się w trwałości formy sanktuarium, będącej odbiciem miejsca "pierwotnego wtajemniczenia". Druga z nich – kategoria odkrycia, zakłada że miejsce wzniesienia sanktuarium jest nieprzypadkowe, zaś do jego zidentyfikowania w przestrzeni niezbędne było objawienie świętości. Takie odkrycie nie wynika z sytuacji osadniczej, ale je wyprzedza, czy nawet je współtworzy lub ustanawia. Jako że, co również wspomniano wcześniej, potencjalnie uświęconym może być każde miejsce w przestrzeni – pierwsze z kryteriów umożliwia identyfikację takich miejsc, to kryterium odkrycia skłania do odrzucenia wszelkich przesłanek do negowania świętości dowolnych miejsc w przeszłości. Kategoria symboliki nadzwyczajności – trzecia z kolei – skłania do poszukiwania miejsc waloryzowanych sakralnie w wyróżniających się przestrzeniach – takich jak góry czy drzewa symbolizujące oś ziemską, ale też i budowle, także o charakterze kultowym, ze względu na uniwersalną skłonność człowieka, w doszukiwaniu się mocy nadprzyrodzonych w obiektach wyróżniających się ze swego otoczenia (Makiewicz, Prinke 1981, 63–64). Podobnie widzi to m. in. Wojciech Chudziak, zakładając, że obszarów będących nośnikami sacrum, w połączeniu ze śladami działalności człowieka, należy poszukiwać wśród wyróżniających się i wyeksponowanych form krajobrazowych – gór, źródeł, czy wysp, jako nie tylko wyodrębnionych, ale i "sprzężonych ze sobą jako określone elementy fizjograficzne, tworzące *genius loci* miejsca –tj. rzeźby terenu, wód, szaty roślinnej, lokalnych zjawisk atmosferycznych i in." (Chudziak 2003, 29).

Wspomniano już w poprzednim rozdziale, że społeczeństwa typu tradycyjnego, jak zauważa Mircea Eliade, zamieszkiwały uniwersum przepełnione świętością manifestującą się w postaci hierofanii (Eliade 2008, s. 10). Objawienie się świętości w przestrzeni uporządkowywało ją z pierwotnego bezładu i chaosu, przez co umożliwiała ona ontologiczne

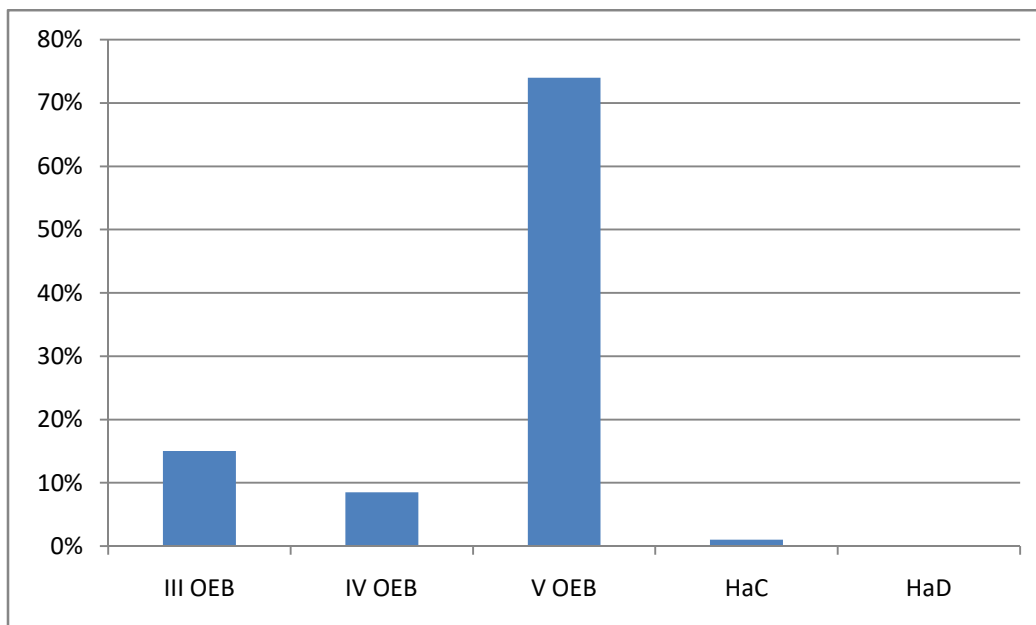
ustanowienie świata wraz z jego centrum, które dla człowieka stanowiło naturalną pozycję we wszechświecie, w odróżnieniu od "człowieka świeckiego" istniejącego w przestrzeni, będącej jedynie zbiorem miejsc. Niektóre z nich mogą mieć istotniejsze znaczenie, pewną aurę wyjątkowości, niemniej zawsze przestrzeń zajmowana przez człowieka nosiła walory sakralności. Do powstania świętego miejsca niezbędna jest teofania, czyli objawienie świętości. Może stać się nim nadnaturalny znak zesłany przez bóstwo lub działania rytualno – magiczne, pozwalające na identyfikację takiej przestrzeni, takie jak np. wypuszczenie przeznaczonego do złożenia w ofierze zwierzęcia i poświęcenie go w miejscu jego odnalezienia. Takie obszary, usankcjonowane przez działalność sił wyższych, stanowią scenę odtworzenia kosmogonii, co uświęca je i organizuje jako "miejsca" w otaczającym je bezładzie i umożliwia bezpieczne "bycie w nich". Jako wskazane przez objawienie się świętości stanowią *axis mundi* – oś świata, gdyż znajdują się w jego centrum, a zorganizowana przez człowieka przestrzeń staje się jednocześnie *imago mundi* – odbiciem wszechświata i jego wcieleniem w skali mikrokosmicznej (Eliade 2008, 18–32). Według tego autora "(...) dla człowieka archaicznego rzeczywistość uzależniona jest od naśladowania archetypu niebiańskiego" (Eliade 1998a, 14). Stąd też każda przestrzeń, osadnicza, grzebalna, czy wykorzystywana na różne sposoby, stawała się "środkiem", którego ustanowienie związane było z rytuałem stanowiącym odtworzenie kosmogonii. Takie miejsca były więc w optyce ich użytkowników areną wydarzeń mitycznych (Eliade 1998a, 21–33). Nawet biorąc pod uwagę potencjalną bliskość miejsc o tak szczególnych walorach, należy pamiętać, iż objawienie epifanii umożliwiało istnienie kilku takich przestrzeni w bezpośrednim sąsiedztwie. Rzeczywistość mityczna była w optyce kultur typu tradycyjnego jedyną prawdziwą, bo pochodzącą bezpośrednio z sacrum, a więc niepodlegającą takim ograniczeniom, jak ta doświadczana przez współczesną świecką geografę, podlegającą formalnym restrykcjom (Eliade 1998b, 44–45). Miejsce takie nie było jedynie wyobrażeniem mikro– czy makrokosmosu oraz wcieleniem przestrzeni wydarzeń mitycznych rozumianych metaforycznie, lecz stanowiło jego bezpośrednie wcielenie i było mu równoważne (Czarnowski 1939, s. 10).

Mając świadomość tego związku wydaje się słusznym, by w analizie topograficznego kontekstu depozycji militariów sięgnąć do materiału porównawczego, dotyczącego religii i mitologii indoeuropejskich. Zaprezentowane źródła archeologiczne podzielono według zaproponowanej metody na złożone w kontekście „mokrym” – w bagnach i torfowiskach, a także stawach, jeziorach i rzekach, oraz „suchym” – w tym na wzgórzach i przy głazach.

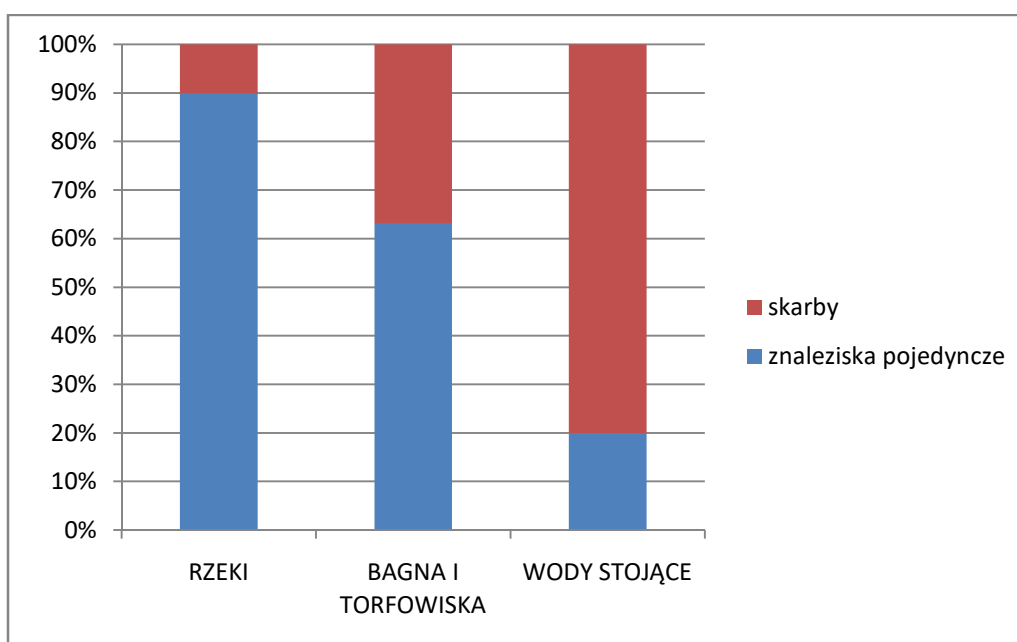
5.5.1.3 Depozyty w środowisku „mokrym”

Znaleziska militariów złożonych w środowisku mokrym pochodzą z sześćdziesięciu trzech stanowisk, z czego dziesięć to stanowiska ze znaleziskami z rzek i strumieni (w tym, poza uzbrojeniem, także hełm i tarcza), dziesięć z wód stojących takich jak jeziora, stawy i oczka wodne oraz w jednym przypadku – przybrzeżna strefa Morza Bałtyckiego, a czterdzieści trzy to torfowiska i bagna¹⁴. Liczba znalezisk z tego kontekstu pozostając na względnie stałym poziomie w III i IV OEB, osiągnęła swoje apogeum w kolejnym, tj. V OEB, z którego pochodzi niemal trzy czwarte wszystkich odkryć, zarówno pojedynczych jak i grupowych, by niemal całkowicie zaniknąć wraz z nastaniem początku epoki żelaza (Wykres 1). Widoczna jest wyraźna dysproporcja w procentowym udziale pojedynczych przedmiotów i znalezisk gromadnych w poszczególnych kategoriach miejsc depozycji. W przypadku wód płynących dominują znaleziska pojedyncze, w przypadku terenów podmokłych stanowią one nieco ponad połowę zarejestrowanych stanowisk, zaś w przypadku jezior i stawów największą ilość odkryć stanowią znaleziska gromadne (Wykres 2). Widoczna jest również tendencja do zmiany proporcjonalnej w doborze miejsca depozycji militariów w środowisku mokrym wraz z upływem czasu. Choć już od III OEB dominującym środowiskiem były bagna i torfowiska, to ich udział, aż do końca V OEB zwiększył się z mniej niż dwóch trzecich do niemal trzech czwartych wszystkich stanowisk. Spadł natomiast udział rzek – z niemal jednej trzeciej w III okresie, do około jednej ósmej w V OEB. Ilość znalezisk z wód stojących w epoce brązu utrzymywała się na względnie stałym poziomie, chociaż również podlegał pewnym fluktuacjom, osiągając swój szczyt w IV OEB, kiedy stanowiły one jedną piątą całości. Dopiero na początku epoki żelaza stały się jedynym miejscem deponowania militariów w środowisku mokrym (Wykres 3). Trzeba jednak mieć na uwadze, iż zwyczaj składania depozytów gromadnych broni niemal zanika z końcem epoki brązu, zaś stanowisko w Nętynie jest jedynym znanym z obszaru Pomorza miejscem zatapiania militariów użytkowanym w okresie halsztackim. Stąd trudno mówić o powszechnej na tym obszarze tendencji, a być może mamy tu do czynienia z izolowanym mikroregionem, w którym wciąż żywa była jeszcze dawna tradycja.

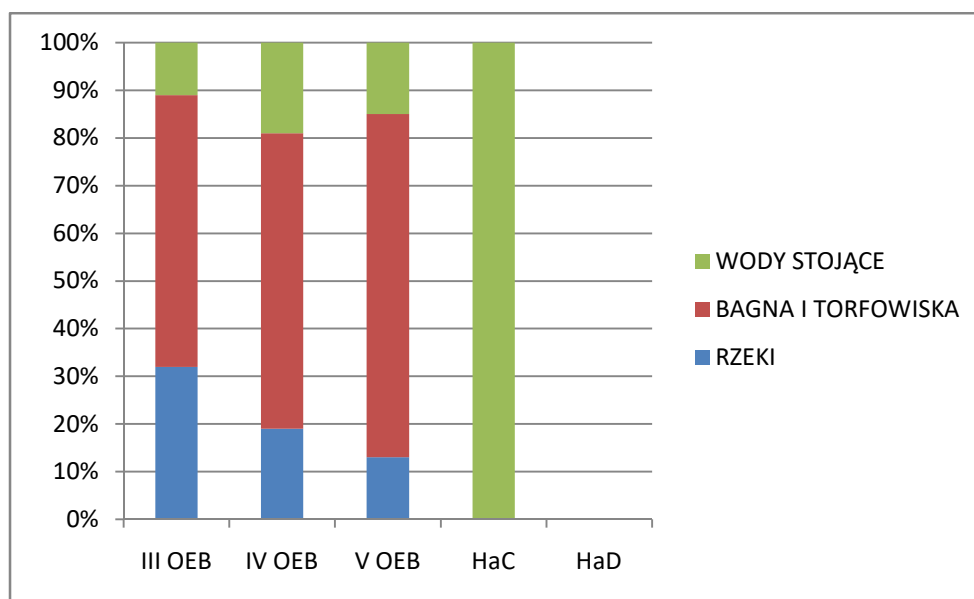
¹⁴ Do tego zbioru włączono również wszelkie znaleziska odkryte w osuszonych częściach bagien lub jezior, co do których wiemy, iż w przeszłości stanowiły zbiorniki wodne lub tereny podmokłe.



Wykres 1. Procentowy udział liczby znalezisk militariów w środowisku mokrym w poszczególnych jednostkach periodyzacyjnych. Oprac. J. Wojtecki



Wykres 2. Procentowy udział liczby znalezisk pojedynczych i skarbów w poszczególnych kategoriach miejsc depozycji. Oprac. J. Wojtecki

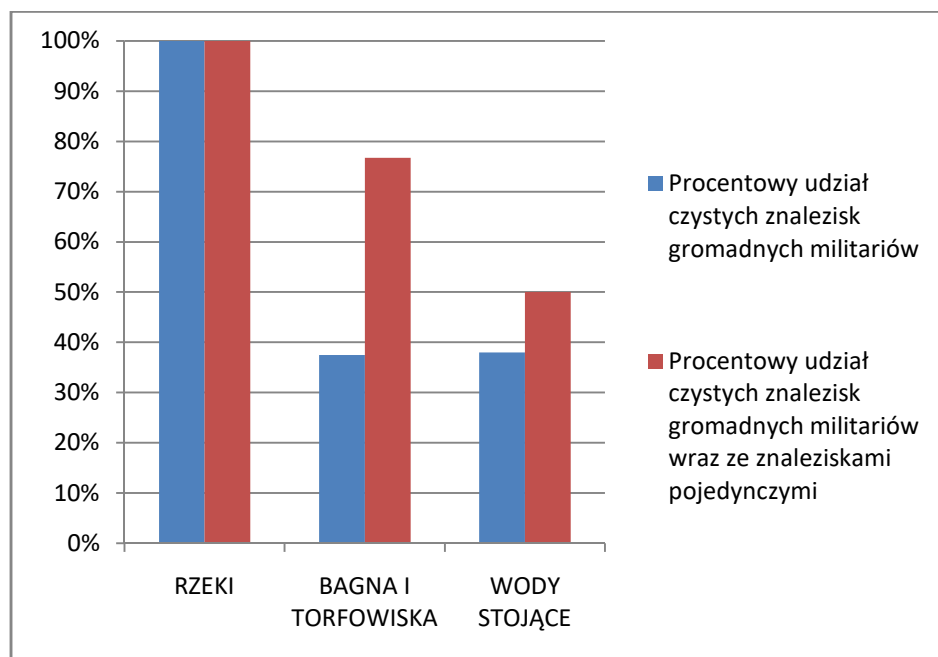


Wykres 3 Procentowy udział kategorii miejsc depozycji w poszczególnych jednostkach periodyzacyjnych., Oprac. J. Wojtecki

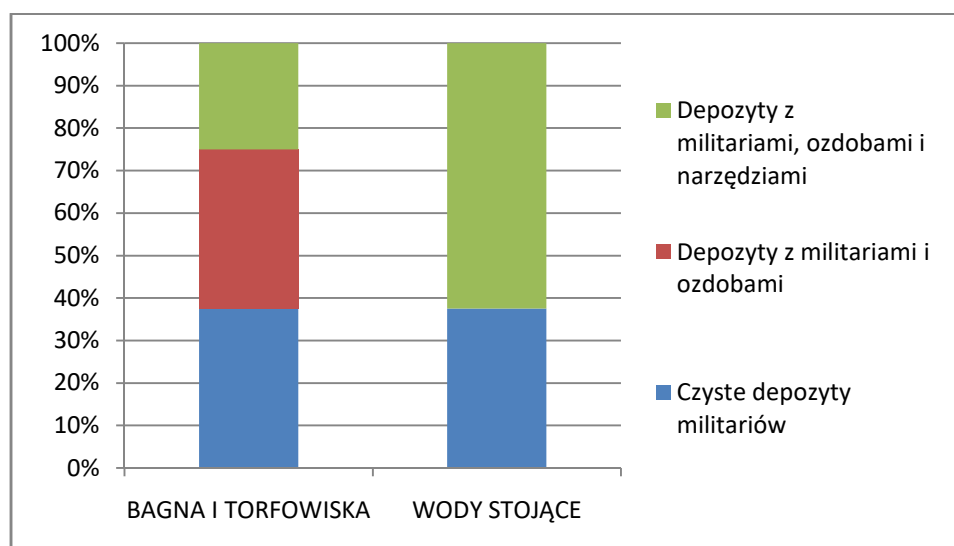
W grupie znalezisk gromadnych szczególnie widoczne są „czyste” depozyty militariów. Brak towarzyszących im innych przedmiotów wydaje się sugerować odmienny charakter obrzędów, podczas których zostały złożone. W przypadku rzek dysponujemy jedynie jednym znaleziskiem gromadnym tego rodzaju, którym jest depozyt dwóch mieczy z Rokitek. Spośród znalezisk z bagien i torfowisk wyróżnić można sześć „czystych” skarbów militariów, włączając w to skarb z Płotów, zawierający oprócz mieczy, także okucie pochwy, a więc przedmiot bezpośrednio z nimi związany. Stanowią w tej kategorii niecałą jedną trzecią wszystkich zespołów. Jednak gdyby wziąć pod uwagę również egzemplarze zdeponowane pojedynczo, ich stosunek ilościowy w relacji do ogółu znalezisk, wzrośnie do nieco ponad trzech czwartych wszystkich znalezisk z tego kontekstu. W przypadku depozytów z wód stojących, trzy „czyste” skarby uzbrojenia stanowią nieco ponad jedną trzecią wszystkich, zaś biorąc pod uwagę również pojedyncze znaleziska, stanowiska ze złożonymi militariami (bez towarzyszących im innych przedmiotów) stanowią połowę wszystkich znalezisk z tego kontekstu (Wykres 4).

Jeśli chodzi o zawartość skarbów innych niż „czyste” depozyty widoczne jest, że inwentarze wszystkich znalezisk gromadnych zawierały przedmioty, które zaliczyć można do szeroko rozumianej kategorii ozdób. W przypadku wód stojących, w skład większości, poza depozytem z Morgenitz, znalezisk gromadnych wchodziły także artefakty zaliczane do kategorii narzędzi, przede wszystkim siekierek i sierpów. W przypadku bagien i torfowisk, takie zespoły były rzadsze, niż te zawierające wyłącznie broń i ozdoby (Wykres 5). Tak nakreślone ramy klasyfikacyjne, grupujące depozyty zawierające uzbrojenie złożone w

środowisku mokrym, pozwalają na wydzielenie trzech typów zestawów przedmiotów. Przyjmując, że zatapianie przedmiotów brązowych w wodach oraz miejscach podmokłych miało przede wszystkim rytualny sens, wydaje się iż można postawić tezę, wedle której istniały różne rodzaje obrzędów skierowane do sił przejawiających się w środowisku wilgotnym, dzisiaj reprezentowane w materiale archeologicznym przez opisane powyżej zestawy przedmiotów.



Wykres 4 Procentowy udział czystych znalezisk militariów w poszczególnych kategoriach środowiska mokrego, opr. J. Wojtecki



Wykres 5 Procentowy udział poszczególnych kategorii elementów znalezisk gromadnych w bagnach i torfowiskach oraz wodach stojących, opr. J. Wojtecki

Wody w mitologiach indoeuropejskich pełniły wieloraką funkcję: od symbolu życia, zdrowia i nieśmiertelności, poprzez znaczenie krescytywne, aż po praelement kosmogoniczny z jednej strony i mogący przynieść światu czasową zagładę z drugiej (Kempiński 2001, s. 467–468). Zwłaszcza rzeki w wielu kulturach nosiły silny ładunek symboliczny. Z jednej strony jako płynące wody niosły ze sobą oczyszczającą moc. Z drugiej zaś – stanowiły granicę oddzielającą światy, zarówno rzeczywiste i nadnaturalne. Tworzyły granicę, jednocześnie pełniąc rolę mediacyjną, łącząc poszczególne rzeczywistości (Posern-Zieliński 2000, s. 20). Według Jacka Woźnego w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza szczególną rangę miały w tej waloryzacji, zarówno istniejące w rzeczywistości ziemskiej rzeki, i jak i wyobrażone w mitach wody niebiańskie. Szczególna waloryzacja żywiołu wodnego miała manifestować się w „mikrokosmicznym krajobrazie” wyrobów ceramicznych i metalowych ludności kultur pól popielnicowych, poprzez naniesione na nie motywy zygzakowate i spiralne (Woźny 2007, s. 41).

Z zachowanych mitów starożytnych Irańczyków wiemy, iż w ich wyobrażeniu wschodnią granicę, a wręcz kraniec świata, stanowiła głęboka na tysiąckrotną wysokość człowieka rzeka Rangha (Kempiński 2001, 369). Opisywany w tradycji hezjodejskiej, istniejący już u zarania kosmosu Okeanos, identyfikowany z bogiem o tym samym imieniu, był również wielką rzeką opływającą dookoła ziemię stanowiącą owalny dysk (Kubiak 2003, s. 39). Według wierzeń skandynawskich, Mitgard od północy opływała rzeka Slid, stanowiąca fragment oceanu. Jej nurt miał być zimny i mroźny, pełen mieczy i włóczni, stanowiących zapowiedź nadchodzącej wojny (Szrejter 2011, s. 59). Wody różnego rodzaju – rzeki, ale również jeziora czy morza były w mitach indyjskich, greckich, ale i pochodzących ze średniowiecznej Anglii i Skandynawii – otaczającą świat siedzibą potwornego Węża, z którym toczył bój Gromowładca (West 2007, s. 348–349).

Liminalny aspekt rzek podkreśla fakt, iż w wielu systemach mitologicznych pełnią one funkcję granicy pomiędzy światami zamieszkwanymi przez żywych i umarłych. Według wedyjskich tekstów zmarli, w swej drodze do „przerażających bram Jamy” musieli wprawdzie przekroczyć „przerażającą rzekę Vaitarani” (West 2007, s. 389). Z tradycji homeryckiej wiemy o konieczności takiego przejścia przez Acheron, początkowo wzmiankowany jako strumień, w późniejszych przekazach opisywany jako rzeka trudniejsza do przekroczenia i wymagająca do tego pomocy przewoźnika – Charona. Kolejnymi ciekami, jakie dusze zmuszone były pokonywać w Hadesie to lodowata Kokytos, zabójczy na powierzchni i życiodajny pod ziemią Styks i toczący w swym nurcie fale ognia Pyrflegeton (Kempiński 2001, s. 2, 88–89, 168, 232, 366, 400; West 2007, s. 389). W wierzeniach nordyckich wejście

do krainy umarłych – Nilfheimu, znajdowało się u zbiegu rzek Gjöll i Leipt, gdzie wlewają się one do jaskini prowadzącej do świata zmarłych (Szrejter 2011, s. 59).

Rzeki nie były jedynymi wodami znanymi tradycji indoeuropejskiej jako prowadzące do świata umarłych. Wsztuce Arystofanesa pt. „Żaby” wspomniany już Styks opisany był jako jezioro (West 2007, s. 389), podobnie waloryzowane miało być Jezioro Stymfalijskie, położone u bram zaświatów, na którego powierzchni grasowały pokonane przez Heraklesa demoniczne ptaki (Mierzwiński 2012, s. 52). Prokopiusz z Cezarei wspomina o celtyckim micie, według którego dusze zmarłych transportowane są łodziami, osiągającymi z resztą nadnaturalne prędkości, do Brytanii (West 2007, s. 390) Mieszkańcy Irlandii widzieli miejsca spoczynku zmarłych na położonych na zachodzie wyspach na Atlantyku (Gąssowski 1978, s. 149). Motyw transportu zmarłego drogą morską jest zresztą bardzo częsty w tradycji nordyjskiej, jak było w przypadku ojca Beowulfa – Scylda czy Baldra. Pochówki w łodziach lub kamiennych konstrukcjach je przypominających były z resztą bardzo często wznoszone w krajach zamieszkałych przez ludność skandynawską (West 2007, s. 390).

Pomimo widocznej ze współczesnej perspektywy znaczącej różnicy pomiędzy płynącą rzeką a nieruchomym bagnem czy trzęsawiskiem, źródła językoznawcze sugerują, że dla społeczności pradziejowych mogła być ona mniej istotna. Rekonstruowane praindoeuropejskie określenie rzeki lub płynącej wody *h₂uēp– f było bazą dla późniejszego *h₂uē–h₂p– oznaczającego zstałą lub nieruchomą wodę (Witczak 2015, s. 17). Być może więc podstawą do wartościowania takich miejsc była sama jej obecność, tj. wody płynącej czy stojącej, niż morfologiczny różnice odróżniające ciek i zbiornik lub stagnujące bagno.

Bagna, torfowiska i trzęsawiska łączą w sobie jednak dwa środowiska – wspomniane już wodne, ale także element ziemi. Według fenomenologii Mircae Eliadego wody są podstawą życia, ale też każdego zjawiska kosmicznego i stanowią pierwotną substancję i rezerwuuar wszystkich załączków. Są one w stanie zapładniać ziemię i żywe organizmy, z nich wyłaniał się pierwotny kosmos, a zanurzenie w nich przywraca do stanu przed pojawieniem się wszelkiej formy (Eliade 1993, s. 185–188). Ziemia z kolei, wraz z niebem, stanowi wcielenie pierwotnej płodności. W kulturach tradycyjnych była utożsamiana z rodzącą dorocznie matką (Eliade 1993, s. 235–237). Idąc tym tropem widzimy, że środowisko bagienne, noszące w sobie oba pierwiastki, stanowiło jednocześnie wcielenie płodności, życiodajności, ale również formatującego prapoczątku. Ich akwaticzny pierwiastek stawiał je w roli, podobnie jak innych zbiorników wodnych, strefy granicznej. Członkowie społeczności pradziejowych widzieli w nich zapewne przerwy i luki w dostępnych, zamieszkiwanych

ekumenach, prowadzące do odmiennej rzeczywistości, co potęgowane było poprzez wrażenie natychmiastowego znikania zatapiających w nich przedmiotach (Fontijn 2002, s. s. 267).

Wody wyznaczały więc granice: zarówno w aspekcie kosmicznym, stanowiąc kres znanej rzeczywistości, jak i w aspekcie mediacyjnym – będąc z jednej strony barierą między światami, z drugiej jednak, obszarami możliwymi do przekroczenia. Takie rozumienie przestrzeni i jej stref liminalnych było rzutowane na jej organizację. Jego archeologicznie czytelną egzemplifikacją bywa wzajemna relacja przestrzenna pomiędzy pochodzącymi z epok brązu i żelaza osad i współczesnych im cmentarzysk. Są one niejednokrotnie rozdzielone czytelnymi dziś przeszkodami wodnymi jak rzeki, strumienie czy bagna. W przypadku braku takowych, widoczne bywa położenie miejsc zamieszkania czy miejsc grzebalnych w pobliżu rzeki, zaś powiązanych z nimi osad lub cmentarzysk w większym oddaleniu, bądź przedzieleniu ich specjalnie wykonanymi konstrukcjami, np. rowami (Woźny 2000, s. 140–141).

Wydaje się, że ideą przyświecającą składaniu przedmiotów w szeroko rozumianych wodach było przekroczenie przez nie granicy i zdeponowanie ich w innej rzeczywistości. Owo umieszczenie ich po drugiej stronie strefy liminalnej uniemożliwiało jednocześnie ich późniejsze przeniesienie z powrotem, nie tylko ze względu na hipotetyczną trudność natury technicznej, związanej z ich odzyskaniem, ale ze względu na dosłowną projekcję treści mitycznej na rzeczywistość fizjograficzną. Po przekroczeniu wyznaczonej przez zbiornik wodny, rzekę czy trzęsawisko granicy przedmiot włączany był w drugą rzeczywistość, być może zawiadywaną odrębnymi od ludzkich prawami. Taki depozyt niemożliwy był do ponownego podjęcia, nie tylko ze względu na tabu i grożące za jego naruszenie konsekwencje, ale również ze względu na rzeczywiste odczuwane zerwanie kontaktu i więzi ze złożonym przedmiotem lub ich grupą – i to mimo potencjalnej możliwości ujrzenia go w toni jeziora czy nurcie rzeki.

Powszechne w mitologiach indoeuropejskich łączenie wód ze sferą eschatologiczną i tanatologiczną sugeruje, iż rytualne składanie przedmiotów w środowisku wodnym odnosiło się właśnie do tej rzeczywistości. Deponowane przedmioty miały trafiać więc prawdopodobnie do rzeczywistości pozagrobowej, będącej domeną zmarłych i ich boskich opiekunów. Obrzędy te mogły odnosić się do świąt związanych z kultem przodków lub z bóstwami i siłami zawiadującymi zaświatami, lub mieć na celu umieszczenie przedmiotów w sferze zaświatów ze względu na konieczność ich rytualnego uśmiercenia, także ze względu na ich kontakt ze zmarłymi, śmiercią, lub poprzez nabycie przez nie jakiegoś rodzaju rytualnej nieczystości.

Pierwszą z kategorii depozytów są te złożone wyłącznie z militariów. Wyłączenie z nich innych kategorii przedmiotów sugeruje, iż były one elementem rytuału skupionego na niesionych przez nie wartościach, a więc zbrojnej walce, przemocy i wojnie, lecz ze względu na miejsce ich depozycji również z kwestiami eschatologicznymi. Do tej kategorii należy włączyć zapewne znaleziska uzbrojenia zatopionego w rzekach. Odnalezione w nich przedmioty rozumiane są w tym kontekście jako uprzednio należące do zmarłych (Bradley 1990, s. 102). Deponowane w ten sposób dobra umieszczane byłyby we właściwym dla nich wycinku mitycznej rzeczywistości, a więc w położonej za wodami krainie umarłych. Charakter znanych z Pomorza depozytów militariów w wodach płynących wydaje się wyróżniać na tle pozostałych analizowanych w niniejszej pracy znalezisk gromadnych ze środowiska „wilgotnego”. Poza jednostkowym przypadkiem podwójnego skarbu mieczy z Rokitek, są to przedmioty złożone pojedynczo. Zakładając ich związek z obrzędowością związaną ze śmiercią należy porównać je z opisanymi już mieczami odkrytymi w charakterze inwentarzy grobowych. W takim zestawieniu zauważalna jest wyraźna różnica dotycząca ich stanu. W przeciwieństwie do okazów zdeponowanych w pochówkach, w przypadku mieczy z wód płynących jedynie dwa – egzemplarz z Mescherin i Szczecina-Podjuch są ułamane. Kolejny, znaleziony w Szczecinie-Policach, ma utraconą jedynie rękojeść. W całości zachowane są z kolei miecze ze wspomnianego Szczecina-Podjuch (Katalog, poz. 108), i oba ze Szczecina-Zdrowia. W przypadku okazów znalezionych razem w Rokitkach, uszkodzenia były bardzo nieznaczne. W obu utracone były niewielkie odcinki szpiców, zaś w mieczu antenowym ułamana była jedna z wolut. Były to jednak na tyle niewielkie uszkodzenia, że wydaje się iż nie zostały wykonane celowo z konieczności podyktowanej potrzebami obrzędowymi. Ta rozbieżność między stanem zachowania mieczy odkrytych w grobach z umieszczonymi w rzekach sprawia, że jeśli łączyć je ze sferą tanatologiczną należy założyć, iż podlegały one innym regułom rytualnym. Liczba znalezisk mieczy odnajdowanych w rzekach w V OEB nieznacznie przewyższa liczbę takich znalezisk ze starszych okresów (choć ich łączna liczba jest znacznie niższa niż depozytów z bagien i torfowisk). Jest to czas, kiedy zwyczaj umieszczania militariów jako wyposażenia grobowego wyraźnie zanika. Być może stanowi to odbicie zmiany w obrzędowości, w której bezpośrednie wyposażanie zmarłego w należące doń za życia uzbrojenie przesuwają się w kierunku zatapiania go w rzece. Taka tendencja widoczna jest również w Europie Zachodniej. W rejonach, gdzie występują bogato wyposażone w militaria pochówki, udział tej kategorii zabytków w depozytach rzecznych jest znikomy i odwrotnie – tam gdzie występują w takim kontekście, niemal nie są odnotowywane w kontekście funeralnym (Bradley 1990, 100–102). Są to zatem dwa sposoby przekraczania

styku pomiędzy światami żywych i zmarłych – w miejscach pochówków oraz symbolicznie odgradzających je rzekach. Materialnym świadectwem takich rytuałów byłyby zatem wyłowione z Odry miecze z Mescherin, Schwedt, Szczecina-Podjuch (Katalog, poz. 109) oraz odkryty w strumieniu depozyt z Rokitek. Do tej kategorii zabytków należy być może włączyć odnalezione w nurcie Odry brązową tarczę z Ognicy i brązowy hełm ze Szczecina-Zdrojów o tym samym datowaniu. Pod znakiem zapytania stoi podobna interpretacja miecza wyłowionego z wód Morza Bałtyckiego w pobliżu Ückeritz. Przeciwno takiemu wyjaśnieniu świadczy zarówno jego datowanie na III OEB, a więc moment najczęstszego deponowania uzbrojenia bezpośrednio w grobie, jak i brak widocznych uszkodzeń podobnych innym mieczom z takiego kontekstu. Co prawda, jego zatopienie mogło być wyrazem wariantu mitu lokalizującego zaświaty za morzem, a tym samym należałoby do tradycji o nieco innym obrządku, jednak w świetle braku innych przesłanek przyjęcie takiej interpretacji jako pewną ponad wszelką wątpliwość, mogłoby mieć cechy oceny nieuprawnionej.

Kolejnym możliwym wyjaśnieniem fenomenu składania uzbrojenia w środowisku wilgotnym, zwłaszcza w miejscach podmokłych, jest ich interpretacja jako świadectwa działań związanych z obrzędowością post wojenną. Wydaje się, że jest ona szczególnie uzasadniona w przypadku zespołów zawierających wyłącznie militaria, a więc przedmioty o jednakowej waloryzacji. Na podstawie analogii ze świata śródziemnomorskiego, zwyczajów Gotów czy Słowian, opisane w poprzednim rozdziale, wyraźnie widzimy, iż zwyczaj ofiarowania bóstwom zdobycznego uzbrojenia był powszechny wśród Indoeuropejczyków. Oręż zdobyty na wrogu nie mógł być już ponownie użyty przez zwycięzców (Randsborg 1996, s. 74–75)¹⁵. Jako pochodzący od nieprzyjaciela, zamieszkującego inną przestrzeń, leżąca poza bezpieczną, zamieszkiwaną przez „swoich” ekumeną, nosił skazę swego rodzaju nieczystości i obcości (Kowalski A. P. 1999, s. 27–28). Stąd też konieczne było jego rytualne zniszczenie z jednej strony, jak i ofiarowanie go przyjaznym bóstwom, jako podziękowanie za wsparcie w wojnie, z drugiej. Jednocześnie czas konfliktu zbrojnego był okresem, kiedy zawieszeniu ulegały pewne normy, w tym te dotyczące stosowania przemocy. Zakończenie wojny, zwieńczone rytualnym złożeniem oręża zdobytego na przeciwniku, przywracało dotychczasowy porządek. Stąd obrzęd zamykał czas niepokoju, na powrót konstytuując porządek zawieszony na czas walki (Mörtz 2018 s. 181) w podobny sposób, jak miało to miejsce w starożytnym Rzymie przy zamknięciu bram Janusa. Drugim aspektem takich

¹⁵ Jako ciekawy dowód na zdumiewającą żywotność tradycji konieczności czy też potrzeby niszczenia zdobytego oręża Klavs Randsborg podaje paradę zwycięstwa po zakończeniu II wojny światowej, połączone z niszczeniem zdobytych broni i sztandarów III Rzeszy (Randsborg 1996, s. 74–75).

zabiegów był formujący i paradoksalnie, kreatywny aspekt wojny i przemocy. Zadawana w jej czasie śmierć, jak wspomniano w poprzednim rozdziale i przy okazji omówienia nieskremowanych szczątków ludzkich, miała również moc twórczą. Ofiary składane z łupów wojennych w środowisku wodnym, zwłaszcza w formującym na nowo, stanowiącym odbicie pierwotnej rodzącej ziemi w bagnie lub torfie, stanowiło odbicie tej właśnie kreatywnej siły, związanej z płodnością. Jej wyrazem byłyby w tej optyce również opisane w dalszej części symboliczne nawiązania miecza do związanego z płodnością fallicznego kształtu, jak i z niektórymi, wiązаныmi z wodą czy płodnością wątkami zdobniczymi.

Idąc tym tropem docieramy do drugiej z grup depozytów, tj. zawierających, poza elementami uzbrojenia, także narzędzia, zwłaszcza rolnicze w postaci najczęściej sierpów, ale również wykonanych z poroża jelenia toporków (Kodrąb), prawdopodobnie przeznaczonych do prac w ziemi. Ta kategoria przedmiotów w szczególności odnosi się do sfery płodności. Wraz z narzędziami pozarolniczymi, takimi jak siekierki, odnoszą się do rzemiosła i szeroko rozumianej aktywności wytwórczej. Zatem po raz kolejny widzimy, że zarówno miejsce depozycji, jak i towarzyszące militariom przedmioty wraz z nimi złożone, odpowiadają waloryzacji kreacyjnej. Złożenie ich w miejscu rozumianym jako związane z bóstwami chtonicznymi lub wręcz jako ich siedziba, być może powiązane było z ich kompetencjami w dziedzinie wytwórczości i płodności. Zdeponowanie przedmiotów wprost wiążących się z rolnictwem i wegetacją, oraz rzemiosłem stanowić mogło bezpośrednią ofiarę skierowaną do boskich opiekunów tych sfer, mających przynieść obfitość i pomyślność w zbiorach. Pozostałymi przedmiotami zdeponowanymi w opisywanych zespołach, trudnymi do przypisania funkcji wytwórczo – rolniczej, była brzytwa wchodząca w skład skarbu z Będargowa, będąca raczej przyrządem wysoce osobistym oraz naczynia brązowe z Morgenitz i Nętna, którym z pewną dozą prawdopodobieństwa przypisać można użyteczność ceremonialną. W takim wypadku za prawdopodobne można uznać, iż ich obecność w skarbach mogła łączyć się z dramaturgią rytuału, na przykład uroczystym spożywaniem trunków czy czynności bliskie greckiej libacji. Za ewentualnie związany z rzemiosłem metalurgicznym lub handlem można uznać fragmenty brązowych przedmiotów z Kopaniewa, tradycyjnie przeznaczonych jako surowiec do przetopienia i ponownego użycia. W takim wypadku być może również podobne znaczenie miał depozyt z Koszalina-Rokosowa, zawierający poza mieczem i ozdobami, również pewną ilość złomu metalowego. Broń z kolei być może należy rozumieć w tym kontekście jako manifestację męskich sił reprodukcyjnych. Miecze, unurzane we krwi ofiarnego kozła były elementem rzymskich luperkaliów odnoszących się do płodności (Kaczor 2012, s. 148), a ich użycie przetrwało w obrzędowości

o podobnym znaczeniu w folklorze Europy południowo-wschodniej (Håland 2012, s. 119, Nance 2022, s. 278).

Trzecią kategorię reprezentują depozyty, w których nie było przedmiotów jednoznacznie kojarzących się ze sferą wytwórczości. Skarb z Wierzchowa zawierał, oprócz uzbrojenia i licznych ozdób, także domniemany krowi róg do picia, co być może upodabnia go do skarbów z Morgenitz i Nętna, jako zawierający przedmioty ceremonialne, bezpośrednio związane z odprawianym obrzędem. Dość znaczną liczbę ozdób zawierał także zespół z Łebcza, w którym poza mieczem złożone były dwie bransolety i aż dwanaście naszyjników. Z kolei inwentarze skarbów z Nowej Wsi Przywidzkiej i Sulechowa, zawierające odpowiednio miecz i tordowany naszyjnik oraz grot włóczni i dwa napierśniki, były w tej materii znacznie skromniejsze. Być może, pierwotnie stanowiły własność indywidualną lub niewielkiej grupy, na przykład pojedynczej rodziny. W dalszym jednak ciągu obecność militariów sugeruje, że stanowiły one świadectwo złożonego bóstwom chtonicznym daru o raczej wotywnym charakterze, jednak pozbawionym odniesień do sfer płodności i wytwórczości.

5.5.1.4 Depozyty na wzgórzach, pagórkach i wyspach

Drugą kategorią elementów krajobrazu, znacznie rzadziej reprezentowaną niż środowisko wodne, są wzgórza i pagórki. Również one podlegały wyraźnej waloryzacji. Wcielały szeroko rozpowszechniony, nie tylko wśród Indoeuropejczyków, motyw centralnie położonej osi świata, spajającej nieboskłon, ziemię i podziemia. Mogła być to góra, lecz także kosmiczny słup lub drzewo. Była miejscem kosmogonii, lecz także stworzenia człowieka (Eliade 1998b, s. 48). W mitologii indyjskiej była to góra Meru, wykonana ze złota, o kształcie przypominającym kwiat lotosu. Na jej szczycie znajdować się miało miasto Brahmy, a wokół niego miasto Indry, lub, według innych wersji, miała być siedzibą wszystkich z bogów (Kempiński 2001, s. 286–287). W wierzeniach Irańczyków pojawia się święte pasmo górskie Harā, będące pierwszym stworzonym na Ziemi miejscem i jego centrum. Ze złotych wierzchołków jego szczytów spływały ziemskie rzeki. Wokół niego obracały się ciała niebieskie, zaś na najwyższym szczycie znajdowała się siedziba bogów, zamieszkiwana przez Mitrę i Sraoszę oraz boskiego kapłana Haomę, składającego ofiary (Kempiński 2001, s. 171). Wiemy również o Olimpie, zamieszkiwanym przez greckich bogów jeszcze w czasach Tytanomachii (Kubiak 2003, s. 63) czy obecnej w mitologii nordyckiej górze Himingbjör

(Eliade 1998b, s. 48). Wyspy, jak już wspomniano, stanowiły miejsca o podobnej do gór waloryzacji, w której materializował się mit pierwszej ziemi i umieszczona była *axismundi*¹⁶.

Uzbrojenie odnalezione na wzgórzach i pagórkach było dość nieliczne, co po części wynika zapewne z braku pełnych opisów wielu znalezisk. Stąd też zbiór ten może być uszczuplony wobec stanu faktycznego. Militaria z takiego kontekstu znane są z sześciu stanowisk. Miecze odkryte w Bielicach i Bytowie były ułamane i stanowiły przypadkowe znaleziska o niejasnych charakterze i kontekście. Za prawdopodobne można uznać zarówno ich celowe złożenie do ziemi, jak i to, że stanowią materialną pozostałość stoczonych w tym miejscu walk, skutkujących zniszczeniem oręża, którego część została pozostawiona w miejscu boju. Z kolei miecz z Felchow, znaleziony na piaszczystym grzbiecie pomiędzy dwoma jeziorami, zachowany był w całości. W Wierzchucinie odnaleziono w jednym miejscu aż cztery dobrze zachowane okazy. Również one zostały, według relacji znalazcy, odkryte na wzgórzu, nieopodal jeziora. Kolejne dwa skarby, z Silnowa i Warnowa, zawierały oprócz militariów również, podobnie jak pośród depozytów ze środowisk wodnych, ozdoby oraz narzędzia. Nieco problematyczne jest uznanie skarbu z Silnowa jako bez wątpienia zawierającego uzbrojenie. Wynika to z faktu, że wchodzący w jego skład grot włóczni zachowany był jedynie fragmentarycznie i być może błędnym jest klasyfikowanie go jako przedmiotu o militarnych konotacjach. W tej sytuacji może należy włączyć go do kategorii złomu brązowego, również obecnego w jego inwentarzu. Również jeden z mieczy z Warnowa zachowany był, według dostępnych informacji, fragmentarycznie w postaci ostrza, drugi z egzemplarzy miał przetrwać w całości, stąd w przypadku tego depozytu nie istnieją takie wątpliwości co do charakteru składników jego inwentarza. Uznając wyspy za fizjograficzną emanację mitycznego waloryzowania wzgórza, należy do grupy stanowisk z militariami

¹⁶ Archeologicznie czytelnym przykładem takiego modelu może być fenomen położonej w północno-zachodnich Czechach góry Milešovka. Wokół niej odkryto dwadzieścia zróżnicowanych skarbów pochodzących z końca epoki brązu. Analiza komputerowa, jak i lokalna prospekcja krajobrazu wykazały iż miejsca depozycji umożliwiały zobaczenie wyraźnie dominującego nad okolicą szczytu. Być może mamy więc do czynienia w tym przypadku z miejscem centralnym wokół którego skoncentrowane było życie zamieszkujących okolicę społeczności (Jiráň 2023, 117–120). Zbliżoną funkcję pełnił zapewne masyw Ślęzy (Gediga 1979, s. 338–339). Niewykluczone, że na obszarze Pomorza podobnie waloryzowanym miejscem była już od późnej epoki brązu również Góra Św. Wawrzyńca w Kałdusie, o czym świadczą liczne znaleziska kości i ułamków naczyń odnalezione na jej zwieńczeniu (Gackowski 2012, s. 90–91) czy Góra Chełmska w Koszalinie, gdzie odkryto domniemane fragmenty brązowych lur z V OEB (Kołacki 2011, s. 174). Znaleziska te łączyć jakiegoś rodzaju aktywnościami obrzędowymi, odbywającymi się w tych miejscach.

odkrytymi w tym kontekście dołączyć również skarb z Żydowa Pomorskiego. Tym samym ogólna proporcja znalezisk pojedynczych do gromadnych była niemal równa i wynosiła w tej kategorii trzy do czterech.

Dostępne dane fizjograficzne dotyczące miejsc odkrycia mieczy z Warnowa, Wierzchucina i Felchow z towarzyszącymi im zbiornikami wodnymi lub podmokłym terenem wyraźnie nawiązują do opisanego powyżej mitycznego obrazu góry, jako pierwszej ziemi wyłaniającej się z wód praoceanu. Wydaje się więc słusznym uznać je za celowo zdeponowane w takim kontekście, jako odnoszące się do wyobrażeniu tej formy terenowej mającej związek z zamieszkującym je bóstwem uranicznym, w wielu mitologiach będącym również opiekunem wojny. Trudno jednoznacznie określić charakter rytuałów, wskutek których zostały tam umieszczone. Najliczniejszy, biorąc pod uwagę liczbę mieczy, był depozyt z Wierzchucina. W jego skład wchodziły aż cztery, dość dobrze zachowane egzemplarze, stanowiące najprawdopodobniej wytwór tej samej, lokalnej pracowni (Bugaj 2005b, s. 248). Wydaje się więc, że zdeponowane tam miecze stanowiły raczej dar o charakterze wotywnym niż zdobycz wojenną ofiarowywaną bóstwom w podzięcie za powodzenie w wyprawie wojennej. W takim wypadku inwentarz łupów byłby zapewne bardziej zróżnicowany. Tym samym wydaje się słuszne przypisać zarówno depozytowi z Wierzchucina, jak i znalezisku z Felchow i być może Bielina i Bytowa, funkcję wotywną. Skarb z Żydowa Pomorskiego zawierał niewielki zestaw przedmiotów, złożony z grotu włóczni, dwóch naszyjników i bransolety, i być może należy uznać go za własność pojedynczej osoby, względnie nielicznej grupy, może rodziny. Nieco bogatszy był inwentarz skarbu z Warnowa, w skład którego wchodziło również po kilka sztuk ozdób i narzędzi, w tym rolniczych oraz złom brązowy, co sugeruje iż w tym przypadku była to własność kolektywna. Być może, intencje złożonego daru były podobne jak w przypadku depozytów o zbliżonym składzie ze środowisk mokrych, a więc darowane w podzięcie za udane zbiory i pomyślność w wytwórstwie. Skierowanie jej do bóstwa granicznego w miejsce chtonicznego być może podyktowane było jednak leżącą w jego kompetencji mocy sprawadzania deszczu, kojarzonej z wegetacją i udanymi plonami.

5.5.1.5 Depozyty pod głazami

Również częste w polodowcowym krajobrazie Pomorza głazy narzutowe, niejednokrotnie towarzyszące depozytom przedmiotów metalowych, nosiły istotny ładunek symboliczny w kulturach typu tradycyjnego. W epoce neolitu były wyznacznikami

terytorialnych domen i miejsc pamięci o przodkach. Z nastaniem epoki brązu i rozwojem jej mitologii nabierały nowego znaczenia, odnosząc się do prestiżu i kultu herosów (Woźny 2014, s. 183). W wielu mitologiach indoeuropejskich uznawano sklepienie niebieskie, będące jednocześnie siedzibą bóstw granicznych, za wykonane ze skały (Szczepański 2010, s. 8). Z indoeuropejskiego słowa *ak'mon oznaczającego „kamień” wywodzi się teonim irańskiego boga niebios Asmana (Kempiński 2001, s. 51), podobnie jak greckiego Akmona – ojca Uranosa i syna Gai (Kempiński 2001, s. 18). W ich osobach personifikuje się koneksja nieboskłonu i ziemi, wykonanych z jednej i takiej samej substancji – kamienia. Do sfery uranicznej odnosiły się niektóre zobowiązania prawne odwołujące się do bóstw zamieszkujących niebios. W starożytnym Rzymie, przysięga składana wobec Jowisza¹⁷ wymagała od zobowiązującego się trzymania w ręku kamienia (Skoczylas, Żyromski 2005, s. 105). Będący orężem Gromowładcy piorun pierwotnie wykonany był z kamienia (Kempiński 2001, s. 163). Będąc postrzeganymi zarówno jako niebiańskie i ziemskie, głązy odnosiły się również do reprezentowaną przez góry i wyspy idei osi kosmicznej. Mykeńczycy czcili meteorytowe betyle, jako pochodzące bezpośrednio z niebios i przypisując im szczególne właściwości (Woźny 2014, s. 193). Pochodziły one jednocześnie z niebios, jak i przynależały do ziemi, łącząc tym samym oba światy, podobnie jak wyrosłe spod ziemi i sięgające nieba góry. Kamienie odnosiły się również bezpośrednio do metalurgii brązu, stanowiąc, jak wspomniano wyżej ucieleśnienie podobnej idei – a więc złączenia aspektu chtonicznego i uranicznego w jednym zjawisku. Odbicie tego faktu widoczne jest również w źródłach lingwistycznych: przykładowo praindoeuropejski leksem *kwnHos oznaczał jednocześnie „jakiś kamień”, jak i „rodzaj metalu” (Woźny 2014, s. 186).

Sięgnąwszy do bogatego w tym zakresie materiału porównawczego, rzuca się w oczy ich związek z indoeuropejskim schematem mitycznym, łączącym władzę królewską, miecz i skałę. Obejmuje on szeroką gamę analogii, od opowieści starożytnych Greków po obyczaje ze średniowiecznej Skandynawii. Tezeusz mający objąć ateński tron musiał udowodnić swą gotowość poprzez podniesienie głązu, pod którym jego ojciec Egeusz ukrył miecz i sandały (Kubiak 2006, s. 405). Wydobycie ostrza z kamienia było warunkiem sięgnięcia po władzę królewską przez tytułowego bohatera arturiańskich legend z Wysp Brytyjskich. Echa tej opowieści sięgają jeszcze jedenastowiecznej historii opowiadającej o angielskim biskupie Wulfstanie, który wyjął laskę spod kamiennej płyty grobowca dopiero wówczas, kiedy powołał się na autorytet pochowanego pod nią króla (Dutton 2007, s. 4, 8). W sadze o

¹⁷ Dodajmy, że jednym z przydomków Jowisza był również Lapis – „Kamień” (Kempiński 2001, 313).

Volsungach królewski syn Sigmund, późniejszy pogromca smoka Fafnira, wydobył miecz unieruchomiony przez samego Odyna (Byock 1990, s. 38, 65). Co prawda, w tym wariantcie historii miejsce głazu przejmuje drzewo, w dalszym ciągu jednak nawiązuje ono do reprezentowanej przez skałę osi świata. Warto również podkreślić, że bohater pokonujący w walce potwora był hipostazą przytaczanego już Gromowładcy – uranicznego boga pokonującego smoka pochodzącego spod powierzchni ziemi (Szczepański 2010, s. 9). W średniowiecznej Skandynawii potwierdzeniem wyboru nowego króla było przyjęcie tej godności na białym głazie zwanym Kamieniem z Mory (Larsson 2010, s. 291). Z kolei w słowiańskim księstwie Karantanii, położonym na pograniczu dzisiejszej Słowenii i Austrii, nowo obrany władca trzykrotnie obwożony był konno wokół Książęcego Kamienia (Pentek 2021, s. 39). Począwszy od średniowiecza, miecze w europejskim ceremoniale dworskim pełniły istotną rolę jednego z insygniów władzy królewskiej. Przechowywany w Edynburgu kamień koronacyjny królów Szkocji został wykorzystany podczas niedawnej intronizacji Karola III na tron Wielkiej Brytanii, co dobitnie świadczy o głębokim zakorzenieniu tego schematu mitycznego.

Z obszaru Pomorza znanych jest sześć depozytów militariów zlokalizowanych pod lub obok gładów lub kamiennych kopców o, jak się wydaje, podobnej waloryzacji. Z III OEB pochodzą dwa z nich: odnaleziony w kamiennym kopcu w Warniku zespół zawierający grot włóczni oraz siekierki i ozdoby oraz z Czapli Nowych, złożony jedynie z miecza i główki szpili. Pozostałe cztery depozyty datowane były na V OEB. Problematiczna jest na tym tle kwestia skarbów z Granowa, bowiem jedynym okazem uzbrojenia był w jego przypadku grocik strzały, oraz Bienic, z grotem włóczni. Miecze wchodziły natomiast w skład dwóch pozostałych depozytów: z Kalisk i Witkowa. Jeśli chodzi o inne elementy zespołów wyraźnie widoczna jest obecność szeroko rozumianych ozdób, obecnych w każdym z nich. Z kolei narzędzia związane z rolnictwem wchodziły w skład jedynie znaleziska gromadnego z Bienic. Połowa depozytów zawierała narzędzia, z czego w dwóch przypadkach były to skarby w których militariami były jedynie groty włóczni. W inwentarzu zespołu z Wierzbicą były to jedynie siekierki, zaś w przypadku zespołu z Bienic również niesprecyzowane narzędzie kamienne, lecz także metalowe sierpy. Szerszy zakres narzędzi – w tym dłuta, dwa kowadełka, nóż oraz surowiec brązowy wchodził w skład skarbu z Witkowa zawierającego również znacznie liczniejsze i bardziej zróżnicowane militaria. Również w połowie depozytów obecne były elementy oporządzenia końskiego i jeździeckiego.

Jak wspomniano powyżej, schemat mityczny gład – miecz – władza królewska był na tyle częsty, że wydaje się uprawnionym przeniesienie go na grunt kultur pól popielnicowych.

Ważnym jest jednak zdefiniowanie owej władzy jako określenie w mniejszym stopniu dotyczące kwestii politycznych, większych zaś ceremonialnych, religijnych i światopoglądowych. W antycznych Atenach i Rzymie zanikająca władza królewska przetrwała w określeniu kapłana, jak rzymski *rēx sacrōrum* (Mallory, Adams 2006, s. 268). W społeczeństwach indoeuropejskich osoby tytułowane królami miały gwarantować swoją osobą trwałość ustalonego porządku podczas ich wladania. Owa instytucja stanowiła syntezę i ucieleśnienie społeczeństwa ze wszystkimi jego grupami oraz jednocześnie wszystkich sfer mitycznego kosmosu. Z relacji autorów antycznych wiemy, iż była znana wielu ludom ówczesnego Barbaricum. Choć dotyczyły one czasów niejednokrotnie późniejszych, niż czasy kultu pól popielnicowych, to struktury te zakorzenione były jeszcze we wczesnej epoce brązu (Kowalski A. P. 2014c, s. 17–18). Scytyjscy królowie opisywani byli przez Herodota, który przybliżał ich pogląd, jakoby choroba władcy bywała efektem świętokradztwa poddanych. Z relacji Cezara wiemy, że królowie przewodzili części z plemion celtyckich. Podobnie rzecz miała się wśród opisywanych przez Tacyty Germanów, gdzie współrządzili oni z kapłanami oraz wraz z nimi i naczelnikami plemion uczestniczyli w wiecach, służąc za głos doradczy (Wojtecki 2024, s. 32–33).

Zwierzęciem istotnie związanym poprzez sferę obrzędową z indoeuropejską instytucją króla był bez wątpienia koń. W Indiach najważniejszym z obrzędów był rytuał *aśvamedhy*, mający zagwarantować królestwu dostatek i pomyślność. W jego trakcie panujący władca składał w ofierze najlepszego z rumaków, a istotnym elementem była symulowana kopulacja konia z jedną z królewskich żon (Słupecki 2004, s. 95–96). Rzymski obrzęd zwany *Equus october*, czyli październikowa ofiara z konia, polegał na uśmierceniu zwierzęcia, a jego kulminacją było umieszczenie końskiej głowy na tradycyjnie uznawanej za siedzibę królów Regii (Pascal 1981, s. 296). Germańscy królowie towarzyszyli wraz z kapłanami zaprzężonym w ceremonialne wozy wierzchowcom podczas wróżb, w trakcie których nasłuchiwali wydawanych przez nie odgłosów (Wojtecki 2024, s. 41). Jeszcze w dwunastowiecznym Ulsterze nowo obrany król w trakcie ceremonii intronizacji kopulował z białą klaczą, następnie uśmiercaną i spożywaną podczas uroczystości (Botheroyd S., Botheroyd P. F. 1992, s. 205). W schemat ten wpisuje się również wspomniana powyżej uroczystość Słowian z Karentanii. Stąd też obecność w depozytach złożonych pod głazami elementów oporządzenia końskiego, w tym ceremonialnych, ozdobnych faler wydaje się podkreślać związek złożonych przedmiotów z rytuałem odnoszącym się do władzy królewskiej. Problematiczny dla jednoznacznej interpretacji jest jedynie brak mieczy wśród trzech z nich. O ile obecność włóczni może odnosić się w jakiś sposób do boskiego opiekuna

władzy królewskiej – jak przykładowo znanej z nazwy włóczni Gungnir należącej do skandynawskiego Odyna, to łuk był znacznie mniej charakterystycznym emblematem władzy. Być może umieszczenie jedynie grotu strzały w inwentarzu skarbu z Granowa, zawierającego wszak elementy oporządzenia końskiego, miało zastąpić wymagany oręż, jednak taka interpretacja pozostaje jedynie spekulacją.

Uznając jednak pozostałe znaleziska gromadne za świadectwa obrzędów związanych z władzą królewską zobaczymy, że wpisują się one, choć nierównomiernie, w schemat zawierający zestaw stałych elementów. Są to przede wszystkim gład lub kamienny nasyp, oręż będący atrybutem króla lub boskiego opiekuna i patrona jego władzy, oraz elementy oporządzenia, nieraz ceremonialnego, konia, będącego stałym elementem rytuałów intronizacyjnych i legitymizującą panowanie władcy. Wchodzące w skład depozytów przedmioty stanowiły zapewne własność grupową całych społeczności (Kaczmarek, Szczurek 2022, s. 155, Maciejewski 2016, s. 160). Ich wspólne złożenie stanowiło więc z jednej strony zabieg spajający społeczne więzi pomiędzy członkami grupy i jej władcą, utrwalającymi jego panowanie oraz manifestującymi jedność i trwałość grupy, zarówno wobec jej członków, jak i na zewnątrz.

5.5.1.6 Depozyty z miejsc o nieustalonej topografii

Pozostała grupa 26 skarbów to znaleziska o nieokreślonym kontekście, wynikającym niejednokrotnie z lakonicznych informacji na temat okoliczności ich odnalezienia, a także takie, które odkryte zostały w miejscach pozbawionych charakterystycznych elementów krajobrazu. Nie można więc wykluczyć, że przynajmniej część z nich została zdeponowana w środowisku bagiennym lub na wzgórzach, a także w miejscach o zmienionej topografii – wskutek osuszania mokradeł lub przenoszenia zalegających na polach gładów narzutowych.

Charakterystyczny dla tej grupy jest dość wysoki udział „czystych” depozytów uzbrojenia. W obrębie tej grupy znaleziono je na 11 stanowiskach, czyli w przeszło dwóch piątych całości. W pięciu przypadkach były to wyłącznie depozyty mieczy, w czterech: broni drzewcowej, zaś jedno znalezisko stanowił zespół złożony z miecza i sztyletu. W przypadku „czystych” depozytów uzbrojenia widoczna jest różnica między mieczami a włóczniami w kontekście typologicznej przynależności wchodzących w ich skład okazów. Co prawda w przypadku broni drzewcowej w dwóch przypadkach nie dysponujemy informacjami dotyczącymi typów grotów, to w dwóch kolejnych – w skarbach z Jeleni i Warblewa – wszystkie egzemplarze reprezentują typ XVI wg. J. Fogla i jego dwa podtypy: C i E, zaś w

przypadku znaleziska z Nadarzyna typ XVIII D wg. J. Fogla. Zbieżność typologiczna, jak i zasięg występowania poszczególnych typów sugerują, iż wchodzące w skład „czystych” depozytów groty były wyrobami miejscowymi względnie importami z niedalekich obszarów, i zapewne stanowiły własność deponentów. Inaczej wygląda ta kwestia w przypadku depozytów mieczy. We wszystkich zespołach zaobserwować możemy rozpiętość typologiczną, niekiedy dość znaczną. Wydaje się więc, że pochodziły z różnych źródeł i były własnością odrębnych osób. Zestawiając je z opisanym powyżej depozytem z Wierzchucina, zawierającym wyłącznie miecze tego samego typu, będące zapewne wytworem lokalnego warsztatu, można wysunąć tezę, iż mogły stanowić zdobycz wojenną, zdeponowaną w ziemi w okolicznościach podobnych do omówionych wcześniej zespołów ze środowiska wilgotnego, w szczególności terenów podmokłych. Wydaje się więc, iż w przypadku grupy „czystych” znalezisk gromadnych uzbrojenia można mówić o rodzajach obrzędów, wynikających z odmiennych intencji przyświecających deponentom.

Wartą rozważenie jest również wspomniana wyżej zaproponowana przez M. Maciejewskiego koncepcja, jakoby skarby umieszczane były w strefach granicznych, pomiędzy terytoriami zamieszkałymi przez obce grupy. W myśl tej propozycji zdeponowane militaria stanowiłyby manifestację siły deponującej grupy i byłyby czytelnym komunikatem wysyłanym na zewnątrz. Można przyjąć, że rytualna depozycja przedmiotów metalowych była czynnością o charakterze społecznym, angażującą zapewne grupy osadników zamieszkujące obie strony granicy. Miejsca takie, dzieląc poszczególne obszary świata, nie należały jednocześnie do żadnego z nich. Paradoksalnie rozdzielały je, stanowiąc jednak ich spoiwo (Kowalski P. 1996, 8). Wyłączone były zatem z terytorialnej przynależności do ekumeny obu grup, stanowiły „ziemię niczyją”, wyjętą spod jurysdykcji obu stron, stąd akceptowalną dla spotkań na neutralnym gruncie, nawet w celu udziału obrzędu o potencjalnie wrogim charakterze, jakim było umieszczenie w ziemi militariów stanowiących emanację siły i agresji. Nie można oczywiście wykluczyć także równoprawnej możliwości, iż wchodzące w skład „granicznych” depozytów uzbrojenie stanowiło wyraz i gwarancję zawartych sojuszy pomiędzy grupami. W obu tych przypadkach broń byłaby materialną reprezentacją siły i wojowniczności, oraz odniesieniem do elementu mitologicznego obrazu świata, jakim była obecność wojny i agresji, jako nieodłącznych, sakralnych składników rzeczywistości. W tej optyce groty broni drzewcowej, będące zapewne własnością ich dysponentów, nie zdobytymi w trakcie wypraw wojennych, stanowić mogły materialną pozostałość takich właśnie rytuałów.

Za takie zapewne należałoby również uznać większość z pozostałych znalezisk gromadnych zawierających militaria. Poza dwoma depozytami – z nieznanego miejsca w okolicach Kołobrzegu i Starego Borka – w ich skład wchodziły ozdoby. Znacznie rzadziej, bo w czterech przypadkach, w skład inwentarzy wchodziły sierpy. Częściej deponowane były innego rodzaju narzędzia, w przeważającej większości siekierki, które wchodziły w skład dziewięciu zespołów. W czterech z nich odnaleziono również naczynia brązowe i ich fragmenty, z czego trzy depozyty zawierały również sierpy. Dwa skarby – z Dzierżana i Rogawicy – zawierały jedynie uzbrojenie i nieliczne ozdoby, co być może klasyfikuje je jako własność indywidualną bądź należącą do niewielkiej grupy. Pozostałe zaś wydają się własnością kolektywną, deponowaną w celach wotywnych przez lokalną społeczność. W szczególności dotyczy to skarbu z Buka, odnalezionego w obrębie osady, w skład którego wchodził sztylet, liczne ozdoby, sierp i brązowe igły. Zakopanie go w obrębie zamieszkałego osiedla być może pozwala go klasyfikować jako ofiarę o charakterze zakładzinowym, będącym darem dla bóstw w intencji pomyślności dla wnoszonej osady, ale także ustanawiającym w jej obrębie mikrokosmos stanowiący odbicie mitycznego obrazu świata. Poszczególne elementy skarbu odnosiłyby się więc do określonych odcinków sfery sakralnej związanej jednocześnie z kompetencjami bóstw: narzędzia – do sfery wytwórczej, sierpy – do rolnictwa i płodności, ozdoby – dostatku i handlu. Broń z kolei stanowiłaby jednocześnie wcielenie zarówno pierwiastka siły, jak i płodności.

5.5.2 Elementy zdobnicze jako materializacja wierzeń

5.5.2.1 Przedmiot jako nośnik treści mitycznych

Źródła archeologiczne związane z wojną to przede wszystkim zbiór militariów i popielnic z wizerunkami uzbrojonych postaci. Na przestrzeni lat badania nad materialnością wykształciła szereg nurtów metodologicznych przydatnych w kontekście rozważań nad religią i mitologią dawnych społeczności. W trakcie poniższych rozważań zostaną zademonstrowane te z nich, które w moim odczuciu pozwolą na odczytanie informacji o systemie wierzeniowym społeczności pól popielnicowych, zawartych w, z pozoru "milczących" źródłach¹⁸.

¹⁸ Zakres podejmowanego zagadnienia jest oczywiście niezwykle szeroki i znacząco wykracza poza ramy poniższych rozważań. Najpełniejszą chyba, jak dotąd analizę nurtów prezentujących przedmioty jako nośniki

Badane przez archeologów zabytki zwyczajowo są najliczniejszą i najważniejszą dla nich kategorią dostępnych im źródeł. Pamiętać jednak należy, że z czasów z których pochodzą nie stanowiły osobnej rzeczywistości, wręcz przeciwnie: istniały w konkretnych realiach kulturowych. Zadaniem badacza jest poszukiwanie owego kontekstu. Jak trafnie zauważa Florian Znaniecki:

"Najistotniejszą, ogólną cechą przedmiotów i faktów, badanych przez humanistę, jest właśnie to, że są one 'czyjeś', czyli że istnieją w działaniu i doświadczeniu pewnych ludzi i posiadają te właściwości, które im owi działający i doświadczający ludzie nadają w swoich czynnościach i doznaniach. Tę zasadniczą cechę nazywamy współczynnikiem humanistycznym przedmiotów i faktów, które humanista bada" (Znaniecki 2001, s. 561).

Należy zatem postawić pytanie o ontologiczny status przedmiotów w kulturach typu tradycyjnego. Czy stanowią osobną kategorię, jako wytwory kultury materialnej funkcjonując obok kultury duchowej, służąc jedynie praktycznym celom, czy pozostają we wzajemnym powiązaniu? I wreszcie, czy słusznym jest wyróżnienie dwóch kategorii kultury: materialnej i niematerialnej? Stanisław Tabaczyński określa przedmioty "materialnymi korelatami kultury", zauważając, że oprócz swej użyteczności, są one nośnikiem również pozaużytkowych znaczeń:

"Alternatywą 'paleontologicznego' staje się model 'tekstualny'. W modelu tym materiały kopalne traktuje się jako ukonstytuowane znacząco (meaningfully constituted), a więc w strukturze swej porównywalne pod pewnymi względami do tekstów. Umożliwia to zastosowanie w archeologii, podobnie jak w etnologii i wszelkich badaniach kultury materialnej, analiz zbliżonych do tych, jakie stosuje językoznawstwo. Każdy pojedynczy artefakt, przedmiot użytkowy, budowla itp. posiada z resztą we wszystkich kulturach również 'znaczenie przydane' Funkcje użytkowe i symboliczne są nierozdzielne, stąd problematyka tzw. funkcjo – znaków stanowić musi integralny składnik wszelkich badań kultury materialnej, jeśli nie mają być one sztucznie wyizolowane z głównego nurtu rozwojowego nauk o człowieku" (Tabaczyński 1993, s. 18).

Widzimy więc, że według tej koncepcji dowolny fizyczny wytwór ludzkiej kultury pozostaje z nią w bezpośrednim związku. Stanowić ma swoisty, możliwy do odczytania tekst, będący zapisem świadomości jego wytwórców. W podobny sposób widzi te powiązania Jerzy Topolski. W jego rozumieniu przedmioty nie tylko pozostawały w bezpośrednim związku z kulturą, ale stanowiły jej element:

"Zachowania ludzkie są zarówno składnikiem kultury, jak i jej czynnikiem działającym. Są korelatem pewnej rzeczywistości myślowej lecz zarazem czymś, co wpływa na wytwarzanie się nowej

treści mitycznych, przeprowadził w swej pracy dotyczącej rzeczywistości mitycznej wczesnośredniowiecznych Słowian Paweł Szczepanik (por. Szczepanik 2020 s. 60-91).

rzeczywistości myślowej (lub utrwalanie istniejącej), czymś, co tkwi w kulturze. Podobnie jest z wytworami materialnymi (...). Łatwiej jest dostrzec materialny czy behawioralny a także instytucjonalny lub artystyczny wymiar kultury (...), jeśli zachowa się korelaty materialne, behawioralne itd. w obrębie kultury, jako zarówno jej składniki jak i elementy (czy czynniki) działające. Wydaje się że wyłączenie poza obręb właściwej kultury (rozumianej (...) jako jedna całość) jej materialnych wytworów (podobnie jak wytworów innego rodzaju) wyraźnie utrudni dostrzeżenie czy właściwe potraktowanie tych wymiarów kultury" (Topolski 1993, s. 424).

Zatem według Topolskiego przedmioty poza tym, że stanowią, jak wspomniano powyżej, pewien zapis świata wartości czy świadomości ich wytwórców, są też integralną częścią kultury, traktowanej jako pewna nierozdzielna całość skupiająca zarówno działania, świat materialny, jak i rzeczywistość myślową. Co więcej, posiadają w niej pewną sprawczość, mając wpływ na inne jej elementy. Tak więc militaria – miecze czy włócznie nie powstały wyłącznie (choć również po to) by zabijać, tak samo jak tarcze – by chronić przed ciosami i urny – by włożyć do nich prochy nieżyjących. Powstały, bo wytworzyła je kultura do której przynależały, splatając w sobie nie tylko użyteczność, ale też różnorakie jej elementy.

Silne umocowanie przedmiotów w kulturze potwierdzają źródła etnograficzne. Jaskrawo dowodzą tego dwa przykłady znane z etnografii, gdy tradycyjne przedmioty zastępowano innymi, mającymi podobne lub identyczne zastosowanie praktyczne, jednak wywodzące się "z zewnątrz": pojawienie się pługa w miejsce radła w XIX-wiecznej Bretanii spowodowało zachwianie tradycyjnej struktury społecznej, kiedy wskutek zmiany jej głównego narzędzia zmalała liczba potrzebnych do jej wykonania osób. Naruszyło to patriarchalny model rodziny z wiodącą rolą kierującego zespołem gospodarza. Podobne skutki pociągnęła za sobą sprzedaż żelaznych siekier członkom zamieszkującego Australię ludu YirYirout. Wręczane przez europejskich misjonarzy młodym członkom plemienia jako zapłata za wykonaną pracę, zastąpiły te wykonane z kamienia, mające znaczenie totemiczne, będąc głęboko osadzone w rytuałach i obrzędach – między innymi inicjacyjnych. Zachwiało to prestiżem lokalnej starszyny, mającej do tej pory wyłączne prawo do posiadania tego rodzaju narzędzi, a trudności z osadzeniem wykonanej z żelaza nowości w totemicznym systemie rozpoczęły proces jego erozji (Barański 2007, s. 82–83).

Widzimy tu zatem bardzo głęboki związek przedmiotów z kulturą, na tyle ścisły, że pozornie nieznaczne zmiany ich formy czy sposobu działania niosły za sobą poważne konsekwencje. W ich wytwórczości nie ma więc miejsca na dowolność, skoro ich niezmiennność stanowi gwarant istnienia struktury społecznej. Ich kształt, materiał z jakich zostały wykonane, sposób w jaki należy z nich korzystać, ornament jakim są pokryte –

wszystkie te cechy wynikały z istniejących w kulturze treści. Przedmioty stanowią więc swego rodzaju jej zapis. Jest to założenie semiotycznego spojrzenia na kulturę materialną, w myśl której rzeczy stanowią możliwy do odczytania tekst. Jego przedstawiciel, rosyjski antropolog Albert Bajburin zauważa, że:

"Jest jasne, iż forma rzeczy zawsze była kojarzona z jedną ze znanych człowiekowi form zjawisk z jego naturalnego otoczenia. Przy czym ta korelacja bynajmniej nie była dowolna. Nadając rzeczom, na przykład, formę zwierząt, człowiek tym samym obdarzał te rzeczy ich właściwościami i cechami 'charakteru'. Ten sam efekt osiągnąć można również za pomocą ornamentu, obrazów tego wszystkiego, co odnosimy do sztuki dekoracyjnej. W każdym przypadku właściwości rzeczy (w tym również praktyczne) bezpośrednio zależą od tego, co zostało na tych obrazach przedstawione lub co te rzeczy same przedstawiają. Właśnie dlatego kształtowanie rzeczy nie dopuszczało żadnej fantazji. Było ono głęboko pragmatyczne, a nie fakultatywne jak w sztuce współczesnej. (...) Dla mistrzów pierwotnych i tradycyjnych kultur 'dekoracja' rzeczy i sama rzecz, jej przeznaczenie były w szczególnie sposób powiązane. Jednym z celów upiększania rzeczy było nadanie im szczególnej siły" (Bajburin 1998, s. 111).

Z przytoczonych słów wynika bardzo istotne, w kontekście rozważań nad pradziejową religią założenie: wszelkie przedmioty, nawet z dzisiejszego punktu widzenia najzwyklejsze, stawały się nośnikami pozaużytkowych cech. Te nadawano im poprzez świadome ich wykonanie, według konkretnych, wynikających z kultury reguł. Kształty jakie przyoblały i formy plastyczne czy rozmaite wariacje ornamentyczne, naniesione na pradziejowe artefakty, nie miały za zadanie jedynie zaspokojenia potrzeb estetycznych ich użytkowników. Wszelkie widoczne dla współczesnego badacza elementy jakie dziś uznalibyśmy za dekoracyjne miały głębsze, osadzone w kulturze znaczenie. Ich umieszczenie związane było z pewnymi wymogami, których niedopełnienie mogło skutkować całkowitą nieprzydatnością wykonywanego przedmiotu, choć spełniał by wszelkie wymogi natury, jak to określilibyśmy dzisiaj, technologicznej. Znane z etnografii przykłady australijskich bumerangów i północnorosyjskich kołowrotek, których użycie było możliwe dopiero po naniesieniu na nie odpowiedniego ornamentu (Bajburin 1998, s. 111), poświadczają istnienie takich mechanizmów. Dopiero przedmioty odpowiednio wykonane i przygotowane mogły zostać włączone do obiegu kulturowego, gdzie mogły pełnić swą – bardzo konkretną – funkcję.

"Szczególna siła" o której wspomina Bajburin nie była jednak nadawana wyłącznie przez wytwórcę przedmiotu. Pradziejowy rzemieślnik był dysponentem nadnaturalnych mocy, które skupiały się w wytwarzanym przezeń wytworze. Wspomniane ozdoby warunkujące włączenie przedmiotu do obiegu były jednym z elementów, jakie musiał nosić w

sobie wyrób, aby właściwie skupić w sobie moce niezbędne do aktu kreacji. Według holenderskiego religioznawcy, przedstawiciela fenomenologii, Gerardusa van der Leeuwa:

"Wśród rzeczy obdarzonych mocą pierwsze miejsce zajmuje narzędzie. Praca jest dla człowieka pierwotnego przeciwieństwem procesu czysto technicznego, ma ona bowiem dla niego charakter twórczy. Pierwotny rzemieślnik nie odczuwa mocy, dzięki której realizuje swe dzieło, jako swojej własnej mocy. Zdolność jest tu także czymś więcej niż nowoczesna *efficiency*. Pierwotny rękodzielnik, a przede wszystkim kowal, posługuje się mocą, z którą potrafi się wprowadzić obchodząc, ale której panem nie jest (...). To co człowiek trzyma w rękach przy pracy, zawdzięcza swe istnienie mocy większej od człowieka. W manipulowaniu narzędziami ma udział nie tylko siła rąk czy nóg, lecz także żyjąca w narzędziu jego własna moc. To tłumaczy dlaczego nowe narzędzia zawsze wyrabia się dokładnie według dotychczasowego wzoru; najmniejsze odchylenie mogłoby przynieść uszczerbek mocy narzędzia. Istotne są przy tym nie tylko funkcjonalne części przedmiotu, ale też ozdoby" (van der Leeuw 1997, s. 34).

Widzimy po raz kolejny, że istnienie elementów dziś określanych jako "zdobnicze" niezbędne jest do "prawidłowego" funkcjonowania przedmiotu w świecie. Według van der Leeuwa dzieje się tak nie ze względu na nieokreślone bliżej zasady nakazujące umieścić na narzędziu, broni czy naczyniu pewne elementy. Dzieje się tak dlatego, że stanowią one zarówno skupienie, jak i manifestację szczególnej mocy. Jest ona czytelna dla ich użytkowników, ujawnia się w trakcie ich interakcji.

Wróćmy jednak do tekstualnego znaczenia przedmiotów. Jak ustaliliśmy, były one wcieleniem i emanacją treści wykraczających poza ich czysto praktyczny z dzisiejszego punktu widzenia charakter. Przedmiot manifestował w sobie pewne moce, wartości i symbole istniejące w kulturze ich wytwórców i użytkowników. Oddajmy raz jeszcze głos Bajburinowi:

"Każdy model kultury zawiera podział zjawisk rzeczywistości otaczającej człowieka 'na świat faktów i świat znaków'. Oczywiście podział ten nie jest absolutny, gdyż zawsze istnieje przedmiot zajmujący pozycję pośrednią. Już dawno zauważono, że zaliczają się do nich te wszystkie przedmioty sztucznie stworzone przez człowieka, które we współczesnej klasyfikacji etnograficznej stanowią obszar kultury materialnej. 'Dwoista natura' rzeczy jest dobrze znaną cechą społeczeństwa ludzkiego. Rzecz w tym, że każda rzecz można używać jako rzecz samą w sobie, ale i jako znak, symbol, a po drugie: symboliczną hipostazę można rozumieć na różne sposoby. W kulturze tradycyjnej dla każdego przedmiotu, oprócz informacji o jego naturze fizycznej, istniała także inna wiedza: o jego symbolicznym znaczeniu. Przywrócenie tego znaczenia (częściowo utraconego, częściowo zachowanego w przetworzonej formie) jest jednym z głównych zadań historyka kultury" (Bajburin 1983 s. 7–8, tłum. aut.).

Kształt, forma i wygląd przedmiotów stanowił według tej optyki odbicie wartości obecnej w kulturze. Poza nimi, istotne jest zwrócenie uwagi na rolę w niej przedmiotów rozumianych jako całość. Bajburin zauważa, że choć wszystkie elementy kultury są splecione

w kompletny system semiotyczny i "uczestniczą w jednej wszechobecnej metaforze", to w zależności od sytuacji ich znaczenie może być zróżnicowane. Ich status miał różnić się zależności od tego, czy ich użycie bliższe było temu co użyteczne czy temu, co symboliczne. Ich "znakowość" miała pojawiać się i wzrastać wraz z włączeniem do systemu semiotycznego, na przykład rytuału, a niknąć i maleć po wyłączeniu z niego. W społeczeństwach pradziejowych nie istniały przedmioty o zerowym ładunku semiotycznym, jak ma to miejsce współcześnie. Każda rzecz, każdy wytwór ludzkich rąk miał pewną, mniejszą lub większą wartość symboliczną. Istniały wśród nich zarówno takie, których wspomniana wartość była wysoka, jak amulety czy rytualne maski, lecz i przedmioty używane na co dzień, pojmowano w zależności od kontekstu jako rzeczy lub jako symbole (Bajburin 1998, s. 112).

Wspomniana "znakowość" rzeczy manifestować się może w niepozornych elementach, które jednak, jak już przekonaliśmy się, są niezbędne dla prawidłowego "zaistnienia" rzeczy. Z jednej strony pełnią one swe użyteczne funkcje dzięki pożądanym z czysto "technicznego" punktu widzenia cechom – jak twardość metalu, ostrość noża, ciepłota wełny. Z drugiej – poprzez istnienie "nieużytecznych" elementów ujawnia się ich znaczenie symboliczne:

"O uniwersalnych właściwościach rzeczy decyduje ich praktyczne przeznaczenie. W stosunku do np. ubioru taką właściwością będzie jego funkcja ochronna. Elementy ubioru wyznaczone przez tę funkcję są wspólne odzieży w ogóle, jako pewna klasa zjawisk kulturowych. Nie niosą ze sobą żadnych konkretnych informacji, które mogłyby mieć znaczenie interesujące etnografa. Taka informacja jest zakodowana właśnie w tych elementach, które są 'zbędne' z punktu widzenia pragmatyki użytecznej (...)" (Bajburin 1982, s. 9, tłum. aut.).

Według Teorii Aktora – Sieci (w skrócie ANT) przedmioty, poza tym, że posiadały swą użyteczność czy ładunek symboliczny, same w sobie stanowiły element skomplikowanego systemu interakcji. Jeden z jej najważniejszych teoretyków, francuski filozof Bruno Latour zwraca uwagę na fakt, że zarówno przedmioty, jak i ich użytkownicy pozostają we wzajemnych relacjach:

"Powodem, że rzeczy nie odgrywały wcześniej żadnej roli, nie była jedynie definicja tego, co społeczne używana przez socjologów, ale także samo określenie aktorów i sprawstwa, którą najczęściej wybierano. Jeśli *a priori* działanie ogranicza się do tego co robią 'intencjonalni', 'operujący znaczeniami' (*meaningful*) ludzie, trudno pojąć jak młotek, koszyk sklepowy, zamek do drzwi, kot, mata, kubek, lista czy ceny mogłyby działać. Mogą one istnieć w dziedzinie 'materialnych', 'przyczynowych' relacji, ale nie w 'refleksyjnej', 'symbolicznej' dziedzinie relacji społecznych. Dla kontrastu, jeśli wytrwamy w naszej decyzji, aby rozpocząć od kontrowersji na temat aktorów i podmiotów to *każda rzecz*, która

zamienia stan rzeczy, która wprowadza jakąś różnicę, jest aktorem – albo, jeśli nie posiada jeszcze figuracji, aktantem." (Latour 2010 s. 537).

Według Latoura w kwestii możliwości wywierania wpływu na rzeczywistość przedmioty nie stanowią osobnej kategorii bytów. W sieci powiązań istnieją równoległe z ludźmi (choć nie są z nimi na jednym poziomie ontologicznym). Filozof podaje przykład różnicy w tak prostych czynnościach jak wbijanie gwoździa z użyciem i bez młotka czy przywożenia zapasów w sklepowych koszach lub bez nich. Wymienione przedmioty stają się współuczestnikami tych czynności, przesądzają o ich powodzeniu lub porażce, stając się w nich równorzędnymi aktorami. Podkreśla jednak, że, choć mają one istotny wpływ na podejmowane przez człowieka czynności, nie są w nich czynnikami decydującymi:

"Nie oznacza to oczywiście, że uczestnicy ci 'determinują' działanie, że kosze sklepowe 'powodują' iż zapasy są zapewnione czy że młotki 'narzucają' wbijanie gwoździa. Takie odwrócenie kierunku wpływu przekształcałoby jedynie przedmioty w przyczyny, których skutki byłyby przekazywane za pomocą ludzkiego działania ograniczonego teraz jedynie do problemu zapośredniczeń. Oznacza to raczej, że może istnieć wiele metafizycznych odcieni pomiędzy pełną przyczynowością a czystym nieistnieniem. Rzeczy, prócz 'determinowania' czy służenia jako 'horyzont ludzkiego działania' mogą je autoryzować, pozwalać na nie, umożliwiać je, zachęcać do niego, wyrażać na nie zgodę, sugerować mu je, wpływać na nie, powstrzymywać je, umożliwiać jego wykonanie, zabraniać go i tak dalej" (Latour 2010, s. 538).

Takie rozumienie przedmiotów wydaje się korespondować z ich statusem w społeczeństwach typu tradycyjnego. Stanowiły one dla ich członków kategorię bytów mających realny wpływ na otaczającą ich rzeczywistość, współuczestnikami świata. Ich użycie oraz jego skutki nie były wypadkową, zarówno intencji i umiejętności korzystających z nich ludzi, jak i jednostkowych cech przedmiotów – narzędzi czy broni. Dobitnie świadczyć o tym mogą konkretne przykłady znane z historii. Starożytni Grecy uważali wręcz broń za istotę żywą, zdolną nawet do samodzielnego działania (Kostuch 2010, s. 13–14). Podobnie miała się rzecz wśród skandynawskich wikingów, nadających swoim mieczom imiona i przypisujących im osobowość czy wręcz tożsamość społeczną (Olsen 2010, s. 579).

To co odróżnia ANT od ujęcia semiotycznego jest fakt, że warstwę symboliczną dostrzega jako jedną ze "składowych" przedmiotów:

"(...) podejścia semiotyczne konceptualizowały świat podwójnie – jeden poziom był materialny czy też fizyczny, zaś poziom znaków i komunikacji był nadbudowany na tym pierwszym (...) ANT nie stosuje takiego podwójnego podziału. To, co znakowe, ma po prostu charakter materialny. Jeślinurty semiotyczne mówiły o roli rzeczy w świecie kultury (czy w świecie społecznym), to odnosiły się do nich jako do nośników znaczeń. ANT z kolei wykorzystuje samą materialność rzeczy, by tak rzec – jak pokazują teksty które wyszły z kręgu ANT, ważne jest, że breloczek do kluczy jest duży, metalowy i ciężki, że połączenia między wagonikami kolejki mają być 'niematerialne', że walizka jest cięższa i mniej poręczna niż kartka papieru (Abriszewski 2008, s. 104)".

Takie przedstawienie statusu przedmiotów wydaje się bardzo kuszące w kontekście rozważań nad ich rolą w społecznościach młodszej i późnej epoki brązu oraz wczesnej epoki żelaza. Ich warstwa symboliczna zawierałaby się w samych przedmiotach, ale także ich cechach: kształcie, materiale z którego zostały wykonane, wadze, połyskliwości metalu itd. Ogrom znaczeń i odniesień do mitologii (czy świata mitycznego) nie byłby rozumiany jako istniejący obok nich, jako pewna odrębna rzeczywistość, ale jako zawarty w nich samych.

5.5.2.2 Sakralna waloryzacja surowca metalowego

Jednym ze „składników” tworzących przedmiot – w tym wypadku uzbrojenie, jest materiał z jakiego został wykonany. W wypadku omawianych militariów jest to najczęściej brąz, lub rzadziej żelazo. Istotą metalurgii była przemiana. Aby wytworzyć metalowy przedmiot, należało stopić w ogniu wydobytą spod ziemi rudę, zmieniając jej stan skupienia, by w końcu odlać w formie nadając nowy kształt i formę. W wielu kulturach żywa była tradycja postrzegania minerałów jako samorodnie powstających w głębi ziemi (Eliade 2007, s. 43–54). Równie nadnaturalne było pochodzenie ognia, w tradycji greckiej wykradzonego Olimpijczykom i podarowanego ludziom przez Prometeusza (Kubiak 2003, s. 103). W mitologii indyjskiej rozniecony przez Indrę ofiarny ogień, znajdował się w środku wszechświata pomiędzy dwoma kamieniami – ziemskim i niebiańskim (Kempiński 2001, 322). Źródłem ognia było również samo słońce, wędrujące po nieboskłonie, a w nocy przebywające pod ziemią (Kempiński 2001, 394–395), stając się tam zapewne źródłem ognia wulkanicznego. W dziełach Snorriego Słońce było opisywane między innymi jako płomień, ale także jako dysk lub zaprzęg (DuBois 2017, s. 193–198). Dzięki swej naturze dawał możliwość przeistaczania rud. Jak pisał Heraklit z Efezu: "Ogień przemienia wszystko i we wszystko się zmienia" (Heraklit 1996, s. 25). W oczach starożytnych wytwórczość metali była zatem aktem łączącym dwa pierwiastki: chtoniczny i uraniczny. Rudy metali, wydobywane spod ziemi poddawano transformacyjnej energii ognia wywodzącego się z nieba. Użyta moc pozwalała zmienić mineralne tworzywo w płyn, nadać mu dzięki temu nowy, pożądany kształt, a w finale procesu ponownie zmienić w twarde ciało, o nowych właściwościach. Niekształtne, nieraz matowe bryłki rud uzyskiwały kowalny kształt i złotobrazową barwę i połysk. Urodzone przez ziemię i zmienione nadnaturalną mocą ognia przy pomocy sekretnej wiedzy przedmioty z brązu skupiały w sobie pokłady żywotności i płciowości (Woźny 2014, 183).

Szczególna waloryzacja metalurgii w mitologii greckiej uwidacznia się w micie antropogenicznym. Pomimo, że ludzie mieli być stworzeni przez Prometeusza z gliny (Kempiński 2001, s. 361), jej echa są wyraźnie widoczne w micie o początku ludzkości. W "Pracach i dniach" Hezjod opowiada o jej pięciu "metalowych" pokoleniach: złotym, srebrnym, dwójgu brązowych i, współczesnym autorowi, żelaznym. Pierwsze z nich, żyjące w harmonii i za czasów panowania Kronosa obdarzane plonami rolnymi samoistnie rodzonymi przez ziemię i posiadające liczne stada owiec. Ludzie byli wolni od trosk, chorób, starości i ciężkiej pracy, umierając lekką "jak sen łagodny" śmiercią. Pokolenie to zostało wchłonięte przez ziemię i przemienione przez Zeusa w życzliwe ludziom duchy. Ludzie pokolenia srebrnego długo dojrzewali pod opieką matki, w wieku dorosłym żyli krótko, byli zuchwali i nie czcili bogów oraz nie składali im ofiar. Za to też zostało ono zniszczone przez Zeusa (Prace i Dni 109–138). Kolejne dwa, stworzone przez Zeusa z jesionu, nazwane były przez Hezjoda "brązowymi". Były silne i wojownicze. Pokolenie trzecie, pierwsze ze spiżowych, było porywcze i gwałtowne, rozmiłowane w krwawych bojach i uległo wskutek nich samozagładzie. Czwarte z kolei opisane zostało przez Hezjoda jako "ród bohaterów", jego członkowie walczyć mieli u bram Teb i Troi (Hezjod 143–168). Co ważne, nazwę brązu Hezjod przeniósł na ówczesną społeczność, a nie na okres w którym żyła. Niektórzy badacze uważają wręcz, że dwie poprzednie generacje, nie znające wojny, nie były nawet w pełni ludźmi. Stąd też człowieka greckiego definiowała by wojna, która pojawiła się wraz z nim, i metalem, z którego wykonywał pierwszy oręż (Kostuch 2012, 25–26). Hezjodańskie pokolenie złote, skupione na pracach rolniczych, pozostawało w opozycji do pokolenia brązowego. Jego przedstawiciele upowszechnili broń oraz przemoc przy jej użyciu. Choć innowacja techniczna jaką był nowy metal posłużyła rozlewowi krwi, to nadała mu estetykę. W epice greckiej widzimy, że nowy metal onieśmiela przeciwników, budził strach i oślepiał blaskiem pancerzy i tarcz. Dźwięk metalu waloryzował go jako surowiec ożywiony i witalny (Kowalski A. P. 2013 s. 97–98).

Wydaje się, że brąz pozostawał w świadomości mitycznej Greków i Rzymian metalem szczególnym. To z niego Hefajstos wykuł pancerz Achillesa (Iliada 609–612) oraz bogato zdobioną tarczę, będącą przedstawieniem kosmosu, z wizerunkami ziemi, nieba i morza, oraz ciał niebieskich (Iliada, 483–487). Otaczające ją pięć kręgów przedstawiało rozmaite sceny: miasta, wojny, pracę na roli, stada owiec atakowanych przez lwy i sceny sakroidylliczne (Iliada 490–607). Również z brązu wykonana przez Wulkana została zbroja Eneasza, w której skład wchodziła bogato zdobiona tarcza, na której przedstawione zostały przyszłe losy Rzymu (Eneida, VIII 625–731). Przedstawiony na nich model wszechświata stawał się więc niejako

odbiciem podobnej własności metalu – jako zawierający w sobie pierwiastki położone na przeciwległych biegunach modelu kosmosu, złączonych dzięki tajemnej, nadnaturalnej mocy. Greccy wojownicy przekonani byli, jak wspomniano, że w czasie bitew dźwięki wydawane przez brązowe pancerze i broń, a także odbijające się od nich refleksy światła były manifestacją boskiej obecności. O wyjątkowym znaczeniu brązu świadczy również fakt, że był metalem którego moc była w stanie przeciwstawić się sile Olimpijczyków. Z niego bowiem wykonane były kajdany (Grimal 1990 s. 37) lub beczka (Zamarovský 2003 s. 53) w której Ares uwięziony był po przegranej walce z gigantami Otosem i Efialtesem.

W mitologii greckiej metalurgią zajmować się miały w jej początkach różnego rodzaju istoty demoniczne. W jednym z wariantów mitu sztukę tę opanowali jako pierwsi należący do orszaku Rei Daktylowie – demony zamieszkujące kreteńską Górę Ida. Według innej wersji pierwszymi kowalami byli Kabirowie, okreśłani mianem "mistrzów pieców". To z ich pomocą Argonauci opuścili wraz ze złotym runem Kolchidę, uznawaną za kolebkę metalurgii świata antycznego i udali się w stronę Samotraki. W kolejnym micie wynalazcami sztuki obróbki metali byli Kureci – również zamieszkujący podziemia Idy. Na Krecie, Rodos i na Cyprze za wynalazców metalurgii uznawano Telchinów. Opiekowali się oni Posejdonem, kiedy ten był w wieku niemowlęcym i byli twórcami jego trójzębu. Także oni stworzyli sierp, którym Kronos wykastrował swego ojca (Rekucka-Bugajska 1999, s. 42–44).

W mitologii skandynawskiej kowalstwo, jak również inne rzemiosła należące do szeroko pojętej metalurgii, było domeną Karłów. Ich dziełem był między innymi wspomniany wcześniej oręż bogów; nie chybiająca celu włócznia Odyna – Gungnir i młot Thora – Mjólnir. Spod ich ręki wyszły również magiczne miecze, czarodziejskie więzy zdolne spętać Fenrira oraz brama zamku Menglady która chwytła w pęta każdego, kto próbował przez nie przejść. Inne ich dzieła to złote włosy małżonki Thora, magiczny statek Skibladnir, złotowłosy dzik rozświetlający ciemności i potrafiący biegać zarówno po wodzie jak i w powietrzu, czy samoreplikująca się złota bransoleta Draupnir. Swe zdolności i biegłość w rzemiośle łączyły z wielką wiedzą pozwalającą im między innymi warzyć magiczne trunki. Posiadły również moc pozwalającą na przeklęcie zrabowanych im skarbów. Karły zamieszkiwały podziemia, do których prowadziła kamienna brama. Wiodły nocny tryb życia, zaś światło słoneczne potrafiło zmienić ich w głaz. W ludowej mitologii przedstawiano je jako niskie, niekiedy zdeformowane, o nieproporcjonalnej budowie ciała i ze zwierzęcymi fragmentami. Urodzić się miały z ciała Ymira, wewnątrz którego zamieszkiwały wykształcając swą postać. Bogowie obdarzyli je rozumem, jednak pozostały mieszkańcami podziemi wiodącymi życie z dala od ludzi (Słupecki 2006, s. 315–325).

Rzemiosło o tak wielkiej randze jak metalurgia nie mogło pozostawać bez swojego patrona i opiekuna w panteonie. Hefajstos, czczony przez Greków, miał być synem Zeusa i Hery lub poczęty przez nią bez udziału mężczyzny (Kempiński 2001 s. 173). Był dzieckiem bardzo słabym i chorowitym, przez co został strącony z Olimpu. Po upadku na ziemię został uratowany przez Tetydę i Eurynomę, które ukryły go w podwodnej grocie, urządziwszy mu tam pierwszą pracownię. Hefajstos powrócił na Olimp, gdzie otrzymał od matki dużo większą kuźnię, został jednak zeń strącony po raz drugi przez Zeusa, za karę za sprzeciwianie się jego woli. Upadek Hefajstosa trwał cały dzień. Uderzył o wyspę Lemnos łamiąc przy tym obie nogi, co spowodowało u niego trwałe kalectwo (Graves 1974, s. 95–96). Podobna ułomność charakteryzowało jego rzymskiego odpowiednika – Wulkana (Grant 1978, s. 212). Mircea Eliade widział w kalectwie bogów – metalurgów zapłatę, jaką ci musieli ponieść w zamian za ogrom swej wiedzy i umiejętności, zauważając ich podobieństwo do obecnych w religiach szamanistycznych rytów inicjacyjnych (Eliade 2007, s. 262–263). Motyw kulawego kowala był z resztą powszechny w wielu mitologiach indoeuropejskich (por. Kempinski s. 237–238). Niepełnosprawność która była udziałem greckiego i rzymskiego boskiego opiekuna kowali nie pozostawała jedynie cechą fizyczną. Wspomniana ułomność stanowiła odbicie jego niskiego statusu pośród bogów. Był pogardzany przez matkę Herę, jak i przybranego ojca Zeusa, zdradzany z Aressem przez małżonkę Afrodytę. Przyczyn tej zdrady miał się z resztą doszukiwać w swej fizycznej niepełnosprawności, stanowiącej przeciwieństwo równego, żołnierskiego chodu, jaki cechował boga wojny. Hefajstos był obiektem drwin innych Olimpijczyków, jednak jako jedyne go spotykało to za jego fizyczną deformację (Kostuch 2013, s. 13–17).

Boski kowal nie pracował samotnie. Według rozmaitych wersji mitu, jego pomocnikami mieli być trzej Kabirowie (choć niektóre źródła podają, że było ich siedmiu, por. Kempinski 2001, s. 215) lub Cyklopowie. Kabirowie byli duchami lub wręcz demonami, zaczerpniętymi prawdopodobnie z tradycji fenickiej. Ich domeną był świat podziemny, zwłaszcza trackie kopalnie złota, lecz także żeglarsstwo. Wyobrażani byli jako karły lub skrzaty, niekiedy o groteskowej i komicznej postaci. W trakcie poświęconym im misteriom jawili się jako przewodnicy po świecie podziemnym (Gębura 2009 s. 153). Utożsamiani bywali także z Kuretami, zamieszkującymi podziemia Krety, którzy szczękiem broni zagłuszali płacz nowo narodzonego Zeusa poszukiwanego przez Kronosa (Kempiński 2001, s. 215, 245). Według Hezjoda w kuźni Hefajstosa pracowali będący synami Uranosa i Gai Cyklopowie o imionach związanych z ogniem: Arges, Steropes i Brontes czyli odpowiednio:

"Rozjarzony", "Błyskawiczny" i "Gromny"¹⁹. Poprzez swój związek z bogami olimpijskimi, znacznie odstawali od swych pobratymców zamieszkujących odludne góry, trudniących się pasterstwem (Kubiak 2003, s. 299). Cyklopowie w podziemnej kuźni wytwarzali boski oręż – zeusowe pioruny, trójząb Posejdona, łuk i strzały Apollona i Artemidy. Trzęsienia ziemi, dym i ogień wydobywające się z wulkanów były postrzegane przez starożytnych jako skutki ich pracy w kuźni (Rekucka-Bugajska 1999, s. 47). Również w rzymskiej wersji mitu o bogu – kowalu jego siedziba znajdowała się wewnątrz wulkanu, opisywana przez Wergiliusza w "Eneidzie" (Eneida, VIII 416–423).

Poza orężem, przeznaczonym zarówno dla ludzi jak i bogów, Hefajstos wytwarzał kunsztowną biżuterię, jak i przedmioty niewykonywalne przez ziemskich kowali. Wykuł srebrne i złote psy strzegące bramy pałacu Alkinosa (Odyseja VII, 92), siedziby bogów, automaty, z których najsłynniejsze są samobieżne złote trójnogi i dwie złote służebnice (Iliada XVIII, 417). Na rozkaz Zeusa stworzył i ożywił Pandorę. Mircea Eliade widzi jednak w Hefajstosie przede wszystkim "pana więzów": Konstruował zdolne pętać bogów trony czy łańcuchy. To on przy pomocy wykonanej przez siebie sieci skuł niewierną żonę Afrodytę z kochankiem Aressem i wystawił na pośmiewisko innym bogom, przez co spoglądali oni nań z obawą jak na potężnego czarownika, zdolnego do pętania Olimpijczyków (Eliade 2007, s. 263). Strach, jaki budził w Rzymianach Wulkan sprawiał, że jego imię podlegało tabuizowaniu. Określali go mianem *Mulciber*, utworzonym od łacińskiego słowa *mulcēre*, oznaczającego "głaskać", "muskać" lub "pieścić", a także "uśmierzać (ból lub namiętność)" lub "niszczyć" czy "poskramiać" (Kaczor 2012, s. 75).

Ważną cechą Hefajstosa i Wulkanu był ich związek z ogniem. Dzięki niemu byli oni w stanie wytwarzać swe dzieła w podziemnych kuźniach. Nie byli jednak bóstwami władającymi płomieniami, a jedynie zdolnymi czerpać z niego swą moc (Eliade 2007, s. 263–264). Wydaje się, że sam ogień nie był przez starożytnych waloryzowany jako jedna substancja. Ten, płonąc na ołtarzach bogów czy państwowych lub prywatnych paleniskach w starożytnym Rzymie związany był z Westą i stanowił emanację płomienia łagodnego i ucywilizowanego. Ogień związany z Wulkanem, to z kolei żywioł gwałtowny i nieprzewidywalny, mający moc nagłego i nieodwracalnego niszczenia materii (Kaczor 2012, s. 75), ale też mogący dawać nowe życie (Grant 1978, s. 124).

W mitologii osetyjskiej metalurgia znajdowała się pośród kompetencji Kurdalagona – boskiego kowala i patrona tego rzemiosła. Podobnie jak jego grecko – rzymscy odpowiednicy

¹⁹ Według innego tłumaczenia od imion Cyklopów pochodzić mają wytwarzane przez nich dla Zeusa pioruny, błyskawice i grzmoty (por. Rekucka Bugajska 1999, s. 47).

wytwarzał broń i pancerze dla plemienia bohaterskich Nartów oraz leczył ich rany odniesione w walce. Oprócz zdolności do wykuwania uzbrojenia wykonywał nadzwyczajne przedmioty jak magiczny flet, a także potrafił również dzięki swym zdolnościom pomagać w magiczny sposób herosom: Batradza przemieniał w uderzającą wrogów błyskawicę, zaś rozgrzawszy uprzednio ciało Soslana zahartował je częściowo w wilczym mleku, czyniąc je w owych miejscach niewrażliwym na zranienie (Kempiński 2001, 245, Salbiev 2016 s. 3).

Rzemieślnicy w rozumieniu starożytnych Greków pozostawali w opozycji do rolników. Ci ostatni, pozostawali pod patronatem Demetr, a przez specyfikę swej pracy należeli do czasów panowania Kronosa i złotego pokolenia ludzkości. Ich kolektywna praca pozostawała w zgodzie z rytmem przyrody i należnych jej obrzędów. Etyczny sens ich zajęcia nadawała ziemia. Wytwórcy rękodziela, świadczący wspólnocie inny rodzaj usługi, byli indywidualistami, zaś ich wytwórczość uniezależniona była od przyrody (Kowalski A. P. 2013, s. 97). Parający się metalurgią mityczni rzemieślnicy jawili się ludziom nieprzyjaźnie i jako złowrodzy. Nosili wyraźne defekty fizyczne: bywali kulawi, jednoocy, karłowaci i pokurczeni. Zamieszkiwali pod ziemią lub na odosobnionych wyspach, parając się tajemniczą, nieznaną laikom sztuką, angażującą ogień i przemieniającą minerały w broń czy narzędzia. Dysponowali wiedzą zdolną grozić nawet bogom. Przerażali i wzbudzali wzdrgę, ale jednocześnie respekt i podziw. Nie inaczej byli zapewne traktowani ich ziemscy odpowiednicy. Pierwsi kowale – metalurdzy byli zapewne wędrownymi rzemieślnikami, przynoszącymi niedostępne i nieraz nieznane dotychczas przedmioty, co potęgowało ich piętno obcości i odmienności. Specyfika ich rzemiosła – praca w mroku i przy pomocy ognia przywodziła na myśl stereotypowe zajęcia kobiece, co wzmacniała sama specyfika metalurgii, jaką było swego rodzaju “rodzenie” wytworów. Przeciwwstawiało ich to tradycyjnej w epoce heroicznej roli mężczyzn (Kowalski A. P. 2013, 137–138). W dobie ciałałpalenia ów niepokojący, wzbudzający obawy i strach wizerunek metalurgów wzmacniać mógł ich potencjalny związek z rytualnym spopielaniem zwłok. Świadczą o tym źródła zarówno językoznawcze, jak i wiele tropów obecnych w mitologii. Metalurgia, podobnie jak kremacja, opierała się, jak wspomniano na transformacji i przeistoczeniu, stąd niewykluczone, iż metalurgowie mogli spełniać ważną rolę dla przeprowadzenia rytuału przejścia w ciałałpalnym obrzędzie pogrzebowym, co w oczach ówczesnych społeczeństw sytuowało ich blisko mocy zawiadujących życiem podziemnym (Kowalski A. P. 2014b, 249–254).

Wszystko to sprawia, że postrzeganie przedmiotów z brązu przez społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej traktowane było dalece szerzej i głębiej poza ich czysto użyteczny wymiar. Tworzywo, z którego było wykonane scalało w sobie substancje pochodzącą

zarówno spod, jak i znad ziemi, z pierwiastków ze wszystkich sfer kosmosu, być może stanowiąc jego miniaturę. Pochodziły z rubieży znanego świata, przyniesione przez wędrownego kupca lub rzemieślnika, lub wytworzone przezeń przy użyciu jedynie jemu znanych mocy i kunsztu. Przedmioty stworzone były poprzez proces transformacji, dzięki mocom będącym we władaniu istot wzbudzających jednocześnie strach i lęk, odrazę i podziw.

5.5.2.3 Mityczna waloryzacja morfologii i zdobnictwa

Morfologiczna analiza formy miecza nasuwa skojarzenia z kształtem fallicznym, stanowiącym odbicie pierwiastka męskiego silnie waloryzującego ten typ broni (Kempiński 2001, 138–139), lecz także błyskawicą, stanowiącą oręż mitycznego Gromowładcy. Stąd też zauważalna jest podwójna waloryzacja tego rodzaju przedmiotów: płodnościowa i życiodajna, jak również niszczycielska i destruktywna (por. Kempinski 2001, 289). Według relacji Tacyty, obok konia, wołu, włóczy i tarczy, to właśnie miecze stanowiły dar wręczany narzeczonej w prezencie ślubnym przez Germanów (Germania, XVIII). Jako atrybut bóstwa gromowładnego i wcielenie miotanego przezeń pioruna, miecz przejął tę funkcję od pełniących podobną rolę używanych w neolicie kamiennych toporów (Bąbel 1980, 37) i współdzielił ją zapewne z podobnymi im morfologicznie metalowymi czekanami. Wspomniany już indoirañski Indra posługiwał się błyskawicą utożsamianą z mieczem, zaś osetyjski heros Batradz jako wcielenie oręża i męskości w jednym, został zrzucony na ziemię w postaci błyskawicy. Oprócz wspomnianych już Werethragny i nieznanego z imienia scytyjskiego boga utożsamianego przez Herodota z Aresem, również Hetyci czcili nienazwanego boga przedstawianego w takiej postaci, znanego z wizerunku w skalnej świątyni w Yazilikaya, nieopodal ich stolicy w Hattusas (Kempiński 2001, 289).

Jak wspomniano, brązowe i rzadsze żelazne miecze nosiły w sobie ładunek symboliczny zawarty również w elementach, które dziś określilibyśmy jako zdobnicze. Nie jest z pewnością możliwe zidentyfikowanie i zrozumienie wszystkich takich detali, jednak przynajmniej część z nich jest czytelna z dzisiejszej perspektywy. Są to elementy odwołujące się przede wszystkim do aksjologicznie przeciwstawnych sobie porządków, a więc uraniczno – solarne i chtoniczne, które, jak wspomniano wyżej, spotykają się razem w surowcu metalowym.

Pierwszą kategorią będą zatem elementy odwołujące się do niebios i przede wszystkim Słońca. Wydaje się, że motyw słoneczny pojawia się na wklęsłej tarczce miecza zaliczanego do typu XXII wg. J. Fogla. Ornament taki widoczny jest na mieczu z Czystej. Powierzchnia tarczki zdobiona jest poziomą linią, od której zarówno od góry, jak i dołu poprowadzone są w

kierunku krawędzi, niemal prostopadle, nieco rozchodząc się na boki kreseczki. Kolejne kreski położone są, również niemal pod kątem prostym, od tych położonych na obu końcach osi. Całość przywodzi na myśl tarczę słoneczną z rozchodzącymi się promieniami. Za niosący ten sam ładunek symboliczny, ale znacznie uproszczony można uznać ornament zdobiący głowicę nietypowego miecza, nawiązującego do typu XXII z Bielina. W jego przypadku ornament złożony jest z dwóch równoległych linii, łączących krawędzi wzdłuż krótszej osi tarczki. Od nich, pod kątem prostym, wyprowadzone są wzdłuż dłuższej osi, po dwie linie.

Motyw zdobiący romboidalną gałkę wieńczącą głowicę miecza z Mojszewka składał się z centralnie położonego guzka z czterema odchodzącymi od niego liniami. Odchodziły one w prostopadle, w kierunku rogów gałki. Każda z nich zakończona była pustym w środku, niewielkim okręgiem. Takie same cztery okręgi umieszczone były przy jej bocznych krawędziach. Do tej symboliki odnosi się również motyw zdobiący jelec miecza z Witkowa. Wokół położonego pośrodku, wydłużonego, owalnego wgłębienia poprowadzonych i rozłożonych jest promieniście siedem, lub osiem ostro zakończonych linii. Wątek ten przypomina schematycznie ujęte Słońce z rozchodzącymi się promieniami. Być może za motyw solarny należy również uznać także cztery ukośne krzyże umieszczone na rękojeści miecza z Linowna. Za takie można bowiem uznać współśrodkowe okręgi, nawiązujące do ornamentu przedstawienia Słońca na wozie z Trundholm (por. niżej).

Motyw solarny rozpowszechniony jest zarówno w ikonografii kultury łużyckiej, jak i pomorskiej, choć obszar Pomorza jest uboższy w znaleziska tego typu, w porównaniu z Wielkopolską czy Śląskiem. Symbole Słońca, w postaci trykwetr, swastyk, skośnych krzyży czy tarcz z rozchodzącymi się promieniami widnieją na wytworach z brązu, ale także kamiennych toporkach czy ceramice naczyniowej. Do wytworów odnoszących się do symboliki solarnej należą prawdopodobnie także okrągłe gliniane krążki, w tym także osiągające znaczne rozmiary talerze, niekiedy zdobione promienistymi liniami (Gediga 1979, 321, 323–325). Przykładem takiego przedstawienia może być nakrycie naczynia z Płońska w powiecie pyrzyckim, zdobione prostym krzyżem, pomiędzy ramionami którego widnieją rozchodzące się promieniście linie (Gediga 1970, ryc. 41c, 122). Motyw słońca, przedstawionego jako okrąg z rozchodzącymi się promieniście liniami zdobi także, obok wizerunków czterech gwiazd zilustrowanych jako krzyżujące się w jednym miejscu kilka linii, szyjkę urny kultury pomorskiej odkrytej na cmentarzysku w Sopocie–Stawowie (Kwapiński 1999, 162, 373). Do symboliki tej nawiązują również znaleziska miniaturowych wózków, zaprzężonych w ptaki, odnoszących się do mitu o słonecznym wozie niesionym po nieboskłonie (Dąbrowski 2009, 322–323). Ikonicznym zabytkiem go ilustrującym jest wóz

słoneczny z duńskiego Trundholm, złożony z wykonanej z brązu, ciągnionej przez konia platformy na której zamocowano okrągłą tarczę pokrytą złotą folią i zdobioną wieloma współśrodkowymi, koncentrycznymi okręgami. Związek złota z wyobrażeniem Słońca jest z resztą czytelny w przypadku innych przedmiotów, na przykład w datowanym już na II OEB złotym naczyniu wchodzącym w skład skarbu w Rynicy w powiecie gryfińskim. Było ono zdobione motywem okręgu z odchodzącymi odeń promieniście ośmioma liniami, otoczonym okręgami wykonanymi z punkcików i ciągłych linii (Kersten 1958, 62, Taff. 59).

Za odnoszące się do treści solarnych, lub solarno – uranicznych, można uznać pochodzące z wczesnych faz kultury łużyckiej czekany reprezentowane przez okazy typu I wg. J. Fogla. Oprócz tego z Łeby, co do którego dysponujemy jedynie lakoniczną informacją o jego odnalezieniu, zdobnictwo pozostałych trzech egzemplarzy wydaje się nawiązywać do tej właśnie sfery wyobrażeń. Linie naniesione na boczne ściany czekanów, przynajmniej częściowo, rozchodzą się promieniście na zewnątrz. Szczególnie widoczne jest to w przypadku okazu z okolic Słupska, w którym skośne linie poprowadzone są zarówno od strony ostrza jak i obucha. W przypadku czekanu z okolic Szczecina zdobienia pokrywają również górną powierzchnię wyrobu. Przyjmują one postać podwójnej, zygzakowatej linii, nasuwającej skojarzenia ze schematycznym przedstawieniem błyskawicy. Uwidacznia to aksjologiczny związek Słońca z błyskawicą, jako atrybutami sił lub bóstw o podobnych właściwościach, odnoszących się do sfery uranicznej. Tak interpretowana była niejednokrotnie kultowa funkcja topora, początkowo kamiennego, z czasem przyjmująca postać czekana lub młota, jako nawiązująca do zamieszkującego niebo boga władającego piorunami (Bąbel 1980, 37), najwydatniej czytelnego w przypadku opisywanego już skandynawskiego Thora. W rekonstruowanym indoeuropejskim pramiecie występował prawdopodobnie wątek Słońca walczącego o dominację z Gromowładcą i ostatecznie ów pojedynek przegrywającego (Kempiński 2001, 394–395).

Spoglądając na fizjograficzny kontekst depozycji militariów zdobionych motywem solarnym, czy szerzej – odnoszących się do wartości solarno – uranicznych, zauważymy pewne główne tendencje. Przedmioty, co do których dysponujemy informacjami o okolicznościach ich odkrycia, wchodziły w skład znalezisk gromadnych, lub, jako pojedyncze, składane były w miejscach podmokłych. Jedynie odosobniony okaz miecza z Mojszewka był elementem wyposażenia grobowego. W przypadku dwóch czekanów odkrytych w okolicach Słupska i Szczecina, dysponujemy jedynie przybliżoną lokalizacją ich odkrycia, stąd proporcje poszczególnych kategorii znalezisk mogą być w rzeczywistości inne. Pomijając je jednak, w ogólnym rozrachunku widzimy, że znaleziska ze stanowisk

podmokłych stanowią połowę, ze skarbów jedną trzecią, zaś z kontekstu grobowego – jedną szóstą całości. Oczywiście, biorąc pod uwagę niewielką liczbę znalezisk, przedstawione proporcje trudno brać za bezdyskusyjny wyznacznik ogólnych trendów. Istotnym jednak wydaje się znaczny udział stanowisk bagiennych czy torfowisk, choć w dalszym ciągu należy pamiętać, że brak pojedynczych znalezisk z innego kontekstu wynika być może ze stanu badań, a nie stanu faktycznego. Jednak znaczny udział znanych stanowisk tego rodzaju z udokumentowanymi znaleziskami militariów odnoszących się do sfery solarno – uranicznej, nie pozwala uznać tego zjawiska za marginalne.

Biorąc pod uwagę geograficzny zasięg mieczy z motywem solarnym, w widoczny sposób “ciąży” on w kierunku Jutlandii i strefy nordyjskiej, koncentrując się w północno – zachodniej części Pomorza, nieznacznie, zważywszy na miecz z Linowna, przekraczając linię Drawy na wschodzie. Jedynymi wyjątkami są miecze z Witkowa i Czystej, znalezione w pobliżu Jeziora Gardno. W większości były te przedmioty złożone w torfowiskach lub bagnach. Na tym tle wyróżniają się okazy z Witkowa – wchodzący w skład większego zespołu zdeponowanego pod kamieniem, i grobowego depozytu z Mojszewka o znacznie starszej chronologii. Co prawda, niewielka ilość takich znalezisk nie uprawnia do wyciągania daleko idących wniosków, jednak absencja mieczy z tego typu ornamentyką w południowo – wschodniej części Pomorza warta jest odnotowania.

Drugą z kolei kategorią zdobień są motywy odnoszące się do sfer chtonicznej i akwaticznej. Wydaje się iż pomimo pewnych różnic są one środowiskami o podobnej waloryzacji. Wyraźnie widoczne jest ich przeciwstawne usytuowanie względem sfery niebiańskiej, jako położonym na drugim biegunie kosmicznej osi. Jak już wspomniano – czytelny jest związek wód ze światem pozagrobowym, jako granica pomiędzy strefą zamieszkiwaną przez żywych i umarłych. Ich domeną były w świadomości mitycznej Indoeuropejczyków również podziemia. W mitologii greckiej ich władcą był Hades. Jego imię było jednak wielokrotnie tabuizowane i zastępowane przydomkiem “Pluton”, oznaczającym bogacza. Tak też nazywany był jego rzymski odpowiednik. Innym wariantem jego imienia był Dis Pater, wywodzący się od łacińskiego określenia *dives pater*, czyli “bogaty ojciec”. Trzecim wariantem rzymskiego boga zmarłych był czczony przed nimi Veiovis, zamieszkujący bagna i objawiający swą moc przez erupcje wulkanów (Kempiński 2001, 113, 169, 445). Wyraźny związek bóstwa chtonicznego z bogactwem uwidacznia się również w jego roli jako opiekuna handlu, dość częstej w mitologiach indoeuropejskich (Kowalewski 2006, 55). Handel w wyraźny sposób łączy się z ogólnie rozumianą sferą wytwórczości, a ta z kolei z aspektem płodnościowym, reprezentowanym przez żywioł wody.

Pośród zdobień odnoszących się do owej sfery, najbardziej charakterystyczne wydają się być zwinięte woluty, stanowiące typowy wyróżnik mieczy typu XXIII wg. J. Fogla. Z terenu Pomorza pochodzi dwadzieścia osiem egzemplarzy z dwudziestu trzech stanowisk²⁰. Jako znaleziska pojedyncze znalezione zostały w jedenastu miejscach: w Chociwelu, Felchowie, Goleniowie, Kałdusie, Mierzynku, Mierzynie, Nieborowie, Otanowie, Pogorzeliczy, Starym Bornem i Stendell. Jeden okaz – z Nadarzyna – został odkryty w kontekście grobowym. Siedemnaście mieczy antenowych wchodziło w skład znalezisk gromadnych, odkrytych na dwunastu stanowiskach: Gdańsk-Rynarzewo, Kaliska, Koszalin-Rokosowo, Kościernica, Łebcz, Ostrowiec, Pogorzelica, Rokitki, Szczecin-Kłęskowo, Trzebiechowo, Wierzchucino i Wołkowo. W przypadku pięciu z nich, tj. Gdańsk-Rynarzewo, Pogorzelica, Rokitki, Trzebiechowo, Wierzchucino i Wołkowo były to „czyste” depozyty mieczy, którym nie towarzyszyły przedmioty innego rodzaju. W dwunastu miejscach odkryto je w kontekście mokrym, z czego w sześciu były to skarby zawierające miecze, wśród których cztery to „czyste” depozyty. W dwóch przypadkach były to znaleziska gromadne, złożone na wzgórzach, a w jednym przypadku pod dużym głazem narzutowym. Warto również wspomnieć, że w przypadku pięciu stanowisk nieznane są dokładne okoliczności odkrycia zdeponowanych tam mieczy, zatem liczba egzemplarzy złożonych w środowisku mokrym lub na wyniosłościach terenu mogła być większa.

Wyraźnie widoczna jest tendencja do występowania mieczy antenowych jedynie wzdłuż Dolnej Odry i wybrzeża Morza Bałtyckiego. Ich zasięg ogranicza się do pasa sięgającego maksymalnie do 60 – 65 km w linii prostej w głąb lądu. Jedynie egzemplarz z Kałdusa wyłamuje się z tego zagęszczenia, jednak, jak wspomniano wcześniej, jest on prawdopodobnie wytworem lokalnego, kujawsko-chełmińskiego ośrodka wytwórczego. Brak takich mieczy na pozostałym obszarze Pomorza.

Motyw spirali odnosi się, już od czasów paleolitu, do dynamiki płodności wody i księżyca, jak również do płodnościowych aspektów Słońca (Woźny 1996, 41). Kształt spirali nawiązuje również do symboliki węża, mającego bardzo silne konotacje chtoniczne. Demoniczny wąż przebywający w podziemiach był w micie indoeuropejskim, jak wspomniano w poprzednim rozdziale, adwersarzem Gromowładcy, pokonywanym przezeń w kosmogonicznym pojedynku. Zamieszkiwał pod ziemią, niekiedy, jak w folklorze słowiańskim u podnóża Góry Kosmicznej (Szyjewski 2003, 82), jak Hydra Lerneńska w

²⁰ Dyskusyjne jest przyporządkowanie do tego typu miecza okazu z Bytowa ze względu na brakujące woluty, jednak kształt zachowanego fragmentu głowicy sugeruje iż istotnie, mógł być to egzemplarz artefaktu antenowego. Ze względu na sygnalizowany brak pewności nie został jednak ujęty w tym zestawieniu.

bagnach (Kempinski 2001, 189), lub znane z mitologii skandynawskiej węże Midgarsorm w wodach morza lub nawet trującej rzeki Wan (Kempiński 2001, 289) czy w korzeniach Yggdrasila – kosmicznego jesionu gdzie gnieździł się Nidhög (Szrejter 2006, 62). Jako atrybut Ateny odnosił się do cech bóstwa wojny, dominującymi były jednak te odnoszące się do sfery wegetacji (Kostuch 2006, 44). Według Strabona węże były, obok trójzębu, błyskawicy, egidy, pochodni i tyrsu, jednym z oręży bogów, zaś Enyo przy ich pomocy odnawiać miała stan wojny (Kostuch 2006, 33). Z terenu Galii znane są przedstawienia bóstwa utożsamiane przez Rzymian z Merkurym, któremu towarzyszy wąż o baranich rogach (Jaczynowska 1987, 173), zaś sam wąż rozpowszechniony był na całym obszarze Celtyki (Bartnik 2013, 257). Podwójne spirale wieńczące główce mieczy antenowych przywodzą z resztą na myśl rogi barana. Jego symbolika odnosiła się do płodności i bogactwa. Barania skóra używana była przez Rzymian podczas zaślubin, a zamieszkujący środkową Azję indoeuropejscy Kafirowie wieszali je przed domami nałożnic i menstruujących kobiet. Złote runo będące celem wyprawy Argonautów w noc poślubną służyło za łożo Jazona i Medei. Taka skóra wisiała również na drzewie Eja, stanowiącej w mitologii Hetytów źródło wszelkiej obfitości i nieskończonego bogactwa. Jako zwierzę związane ze światem podziemnym bywało, podobnie jak wąż, adversarzem Gromowładcy, między innymi jako Urana – jeden z demonów pokonanych przez Indrę. Waloryzowany był również jako zwierzę o wyraźnych konotacjach militarnych. Runo Zhitarija zabierane było przez Hetytów na wyprawy wojenne, a jako atrybut władcy baran o złotym runie znany był w Mykenach (Kempiński 2001, 66).

Za odnoszący się do symboliki akwaticznej należy uznać również wąż linii falistej i zygzakowatej (Woźny 1996, 37–41). Jeden z mieczy z Kodrąbia (Katalog, poz. 36:2) zdobiony był motywem podwójnej, esowatej linii. Umieszczone były naprzeciwko siebie w lustrzanym odbiciu pod poziomą taśmowatą listewką. Wśród możliwych do zidentyfikowania na znanych z obszaru Pomorza mieczach najczęstszym, obecnym na sześciu okazach jest wąż półkoli, najczęściej ściśle przyległych do siebie. Na brzeszczocie miecza z Nieborowa umiejscowiony był po wewnętrznej stronie biegnących wzdłuż jego krawędzi strudzin. Półkola, oparte o nie, pokrywały ostrze miecza na niemal całej jego długości. Podobnie umiejscowione były na zachowanym fragmencie jednego z mieczy wchodzących w skład zespołu z Ostrowca Sławeńskiego (Katalog, poz. 75:4), jednak w jego przypadku ornament widoczny był na niewielkim odcinku, tym najbliższym rękojeści. W przypadku okazu odnalezionego w Otanowie, przylegające do siebie półkola umieszczone były zarówno wzdłuż linii strudzin, jak i na poziomej krawędzi dzwonowatego jelca. Miecz ze Staffelde zdobiony był jedynie na rękojeści. Wąż półkoli umieszczony był wzdłuż okalających ją

poziomych żeber, umiejscowiony naprzemiennie po ich górnej i dolnej stronie. Miecz z Żeleźna zdobiony był półkolami jedynie na dzwonowatym jelcu. Oparte były one na poziomych listwach wzdłuż jego krawędzi. Drugi rząd, w lustrzanym odbiciu, umieszczony był nad nimi w niewielkiej odległości.

Kolejnym interesującym wątkiem jest motyw trójkątów. Widnieją one na najbliższym rękojeści odcinku brzeszczotu miecza z miejscowości Przylaski. Oparte były podstawami o strudżiny i umieszczone w regularnych odstępach. W przypadku miecza z okolic Szczecinka, trójkąty, również umieszczone wzdłuż strudżin, były przyległe do siebie, zaś ich wnętrza wypełnione były skośnymi kreseczkami. Taki sam wątek, zarówno pod kątem umieszczenia jak i wypełnienia figur, widoczny był na brzeszczocie okazu z Felchow.

Okazem łączącym wszystkie trzy wymienione motywy zdobnicze był miecz ze Szczecina-Zdrojów. Motyw trójkątów naniesiony był na górną powierzchnię tarczki wieńczącą jego głowicę. Umieszczony był wokół uformowanego tam guzka i okalał ją wzdłuż krawędzi. Wnętrza trójkątów, zarówno bliższych guzkowi jak i krawędzi, wypełnione były skośnymi kreseczkami. Spodnią część dysku ozdobił rząd przyległych do siebie półkoli. Wątek trójkątów, również wypełnionych kreseczkami, także ozdobił uchwyt miecza i poprowadzony był dookoła na trzech oddzielnych poziomach. Na jelcu miecza z kolei widoczne były jedna lub dwie słabo zarysowane, esowate linie. Równie bogata ornamentyka widoczna była w przypadku sztyletu odkrytego w Bielczynach w powiecie toruńskim (Katalog, poz. 2). Jego głowicę wieńczyły antenowe woluty, zaś na rękojeści widoczne były znaki skośnych krzyży, podobno do tych znanych z miecza z Linowna. Na jelcu z kolei rysuje się grupa współśrodkowych okręgów, zaś po jej dwóch stronach umieszczono (w lustrzanym odbiciu) dwie S-kształtne spirale.

Kolejny motyw zdobniczy to podwójne, esowate spirale naniesione na rękojeść i jelec miecza z Konojadów. Podobnie jak w przypadku okazu ze Szczecina, na uchwycie były umiejscowione na trzech oddzielonych ze sobą poziomach. Jelec z kolei ozdobiły spirale przy dwóch krawędziach, w lustrzanym odbiciu. Na mieczu z Naclawia widoczny był motyw zygzakowatej linii. Umieszczony był na powierzchni brzeszczotu, na dwóch wierzchołkach skierowanych ku dołowi; motyw zakończony był niewielkimi owalami. Powyżej czytelny był wątek czterech grup pionowych, podwójnych, stykających się półkoli, umieszczonych względem siebie w lustrzanym odbiciu, i skierowanych ku sobie łukami. Ostatnim wątkiem jest linia falista, przedstawiona na tarczy miecza z Jagowa. Na jej środku widniał guzek otoczony kilkoma współśrodkowymi, owalnymi żłobkami. Od nich poprowadzone było promieniście siedem linii wykonanych z punkcików. Tarczkę, wzdłuż jej krawędzi otaczała

falista linia. Do jej szczytów sięgały wspomniane promieniste linie, zaś pomiędzy nimi, między linią a tarczą, były umieszczone niewielkie, współśrodkowe kółka.

W kwestii miejsc depozycji militariów z symboliką chtoniczno – akwaticzną, zarówno znalezisk pojedynczych, jak i wchodzących w skład depozytów zbiorowych, tendencja do deponowania ich w miejscach podmokłych jest nieco wyraźniejsza niż miało to miejsce w przypadku przedmiotów z symboliką solarno – uraniczną. W bagnach i torfowiskach znaleziono niemal połowę wszystkich okazów, a wyłączając z nich te o nieustalonym kontekście, udział ten sięgnie trzech piątych. W przypadku dwóch znalezisk, miecze zostały znalezione w rzekach, zaś w kolejnych dwóch – w kontekście grobowym. Odmiennym rodzajem stanowisk, fizjograficznie nawiązującym do sfery uranicznej są wzgórza i pagórki. W tym przypadku miecze odkryto w dwóch miejscach, a jeśli wliczyć do nich silnie uszkodzony okaz z Bytowa, który mógł pierwotnie być mieczem antenowym – w trzech. Zatem, również w przypadku militariów o symbolice chtonicznej, pomimo istnienia wyraźnej tendencji do deponowania ich w miejscach o podobnej symbolice, istniały także wyjątki odwołujące się do opozycyjnego wartościowania krajobrazu. Wydaje się więc, że kluczowymi dla zinterpretowania sensu obrzędów łączonych z depozycją uzbrojenia czynnikami są przede wszystkim miejsce ich złożenia oraz sama kategoria przedmiotu, a dopiero w dalszej kolejności ich ładunek symboliczny, zawarty w zdobnictwie i ornamentyce.

Należy oczywiście pamiętać, że granice pomiędzy symbolicznym znaczeniem przedstawionych motywów zdobniczych mogą być płynne, zaś ich interpretacje nie zawsze jednoznaczne. Przykładowo wątek zdobiący tarczki okazów z Jagowa i Szczecina–Zdrojów nasuwa również skojarzenia z symboliką solarną – jako owalną tarczą słoneczną otoczoną falistą lub zygzakowatą linią. W takim rozumieniu symbolizowały by promienie słoneczne i sprawiając wrażenie płynnej, poruszającej się krawędzi Słońca, niemożliwej do długotrwałej obserwacji gołym okiem. Dodatkowo promieniste linie wewnątrz okręgu widoczne na mieczu z Jagowa nawiązywać mogły do wątku solarnego zachowanego także na innych przedmiotach. Przeciwno takiej interpretacji przemawia wypełnienie zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej linii trójkątów na mieczu ze Szczecina-Zdrojów, sugerujące ich jednolitość. Tym samym przeczyłoby to interpretacji tego wzoru jako schematycznego przedstawienia tarczy słonecznej. Wątek trójkątów odnosił się w zdobnictwie niejednokrotnie do schematycznego przedstawienia postaci kobiecych, na przykład w sztuce halszackiej (van den Boom 2000, 186–188). Tym samym nawiązywał do płodnościowego aspektu ziemi i

wody, jednocześnie przeciwnego zazwyczaj utożsamianym z mężczyzną lub męskim bogiem Słońcem (Kempiński 2001, 394–395).

Na marginesie owych rozważań warto również zwrócić uwagę na dość częsty motyw “potrójności” widoczny w wielu wątkach zdobniczych. Zwraca uwagę częstotliwość jego powtarzania, czy to w przypadku trójdzielności uchwytów mieczy, ilości poziomych listew na rękojeściach czy liczby strudzin na brzeszczotach. Trudno jednoznacznie zinterpretować jego znaczenie. Liczba trzy pojawia się przykładowo w indoeuropejskim micie kosmologicznym reprezentując liczbę części kosmosu, czy też w podziale społeczeństw stanowiącym ich odbicie. Choć troistość ta wydaje się nieprzypadkowa, jednoznaczne przypisanie jej znaczenia jako reprezentacji przekonań o kształcie wszechświata wydaje się obarczone dużą dozą niepewności, zaś jej interpretacja musi pozostać kwestią otwartą.

Zauważalna dychotomia pomiędzy uranicznym zdobnictwem a chtonicznym rodzajem miejsca depozycji skłania do rozróżnienia pomiędzy charakterem skarbu a miejscem jego złożenia. Wydaje się bowiem słusznym uznać, iż nie istniały rytualne reguły nakazujące umieszczać przedmioty z elementami zdobniczymi odnoszącymi się do konkretnych wartości kosmologicznych w miejscach o podobnej waloryzacji. Najdobitniej świadczyć może o tym fakt, iż ikoniczny wózek kultowy z Trundholm, w oczywisty sposób kojarzony z kultem solarnym, również został odnaleziony w bagnie (Randsborg 1996, s. 75). O miejscu depozycji decydował więc zapewne przede wszystkim jego charakter i łączone z nim siły, a w mniejszym stopniu charakter deponowanego przedmiotu.

5.5.3 Ikonografia urn kultury pomorskiej jako wyraz świadomości mitycznej

Urny kultury pomorskiej są cennym źródłem informacji, nie tylko w zaprezentowanym już ujęciu źródłoznawczym, jako potencjalnie przydatne dla rekonstrukcji ówczesnego uzbrojenia czy sposobów walki, ale przede wszystkim jako niosące treści mityczne. Były bowiem związane z tą sferą ludzkiego życia, w której kontakt z siłami nadprzyrodzonymi był niezwykle silny. Specyfika obrzędów pogrzebowych bezdyskusyjnie wiązała je ze światem mitycznym, sięgającym kwestii kosmologicznych, wiążących się z ontologiczną zmianą statusu zmarłego. Wykluczenie ze świata żywych i przeniesienie do rzeczywistości zamieszkiwanej przez zmarłych stanowiące istotę obrzędów pogrzebowych, niosło ze sobą konieczność jego przejścia pomiędzy sferami mitycznej rzeczywistości. Stąd też istotne, z perspektywy niniejszych rozważań, przedstawienia militariów oraz częstokroć uzbrojonych postaci wiązać należy przede wszystkim z ich pozaużytkowym znaczeniem, scalonym ze sferą wierzeniową.

Spośród przeszło dwóch tysięcy urn kultury pomorskiej znanych z obszaru Pomorza, na jedynie pięćdziesięciu czterech naniesione zostały motywy łączące się z tematyką militarną, a także elementami pogrzebu heroicznego. Na potrzeby pracy wydzielono spośród nich siedem kategorii, mogących być przydatnymi dla zidentyfikowania treści będących przedmiotem niniejszych rozważań. Są to trzy rodzaje przedmiotów: włócznie, tarcze oraz grzebienie lub zawieszki grzebieniowate, oraz cztery rodzaje postaci: konie i wozy, jeźdźcy, piesi oraz inne zwierzęta. Broń drzewcowa przedstawiona jest na trzynastu okazach, jednak do tej grupy nie zostały wliczone wyobrażenia, w których została ona umiejscowiona jako wyposażenie człowieka. Tak przedstawiona broń widnieje na trzynastu popielnicach: odkrytych w Gdańsku-Jasieniu (Katalog, poz. 144), Malentynie w powiecie gdańskim (Katalog, poz. 157:1), Przyjaźni w powiecie kartuskim (Katalog, poz. 163), Samostrzelu w powiecie nakielskim (Katalog, poz. 166), Wierzchucinie Królewskim w powiecie bydgoskim (Katalog, poz. 172), Żelewie w powiecie wejherowskim (Katalog, poz. 177), a także dwóch egzemplarzach z Gdyni-Redłowa (Katalog, poz. 147:1, 147:2), trzech okazach z Karczemek w powiecie wejherowskim (Katalog, poz. 151:2, 151:3, 151:4) i dwóch z Witosławia w powiecie nakielskim (Katalog, poz. 174:1, 174:2). Wizerunki tarcz były częstsze, naniesione na siedemnaście urn i widniały na okazach z Borucina (Katalog, poz. 138) i Chwaszczyna (Katalog, poz. 139) w powiecie kartuskim, Czarnkowie w powiecie świdwińskim (Katalog, poz. 140), Gdańska-Kiełpina Górnego (Katalog, poz. 145), Glińcza Nowego w powiecie kartuskim (Katalog, poz. 148), Kielna (Katalog, poz. 152) i Klonowa Dolnego (Katalog, poz. 154) w powiecie wejherowskim, Malentyna (Katalog, poz. 157:1), Niestępowa (Katalog, poz. 159) i Ostrózek (Katalog, poz. 160) w powiecie kartuskim, Toninka (Katalog, poz. 169:1) i Zakrzewka (Katalog, poz. 175) w powiecie sępoleńskim, Zwartowa w powiecie wejherowskim (Katalog, poz. 176) i okazu odkrytego w nieznannej miejscowości na Pomorzu Wschodnim (Katalog, poz. 178) oraz w Przyjaźni, Samostrzela i Wierzchucina Królewskiego gdzie współwystępowały z wizerunkami włóczni. Wśród nich tylko w przypadku popielnicy z Grabowa w powiecie starogardzkim (Katalog, poz. 149) została ona prawdopodobnie wyobrażona jako wyposażenie postaci ludzkiej lub jako niesiona przez dwoje pieszych. W dwóch przypadkach: na brzuscu urny z Gdańska-Kiełpina Górnego i Toninka (Katalog, poz. 169:2) jednym z elementów naniesionych na powierzchnię popielnic były grzebienie lub zawieszki grzebieniowate. Ogólna liczba urn z ich wizerunkami jest znacznie większa, jednak na potrzeby niniejszego opracowania wzięto pod uwagę tylko te, w których współwystępowały one z wizerunkami o charakterze militarnym. Konie pozbawione jeźdźców i wozy widnieją na osiemnastu popielnicach znalezionych w Borucinie w powiecie

kartuskim (Katalog, poz. 138), Darżlubiu w powiecie puckim (Katalog, poz. 141), Ełganowie w powiecie gdańskim (Katalog, poz. 142), Garsku w powiecie człuchowskim (Katalog, poz. 143), Gdańsku-Jasieniu (Katalog, poz. 144) i Gdańsku-Kiełpinie Górnym, Gdyni-Redłowie, Grabowie, Krosinku w powiecie białogardzkim (Katalog, poz. 156), Malentynie (Katalog, poz. 157:2), Płoskowie w powiecie sępoleńskim (Katalog, poz. 162), Przyjaźni, Rzadkowie w powiecie pilskim (Katalog, poz. 165), Sapolnie w powiecie człuchowskim (Katalog, poz. 167), Trzebiatkowej w powiecie bytowskim (Katalog, poz. 170:2), Witkowie w powiecie sępoleńskim (Katalog, poz. 173) i Zwartowie. Z kolei sylwetki ludzi dosiadających konie – na dwudziestu trzech, odnalezionych w Biernatce w powiecie człuchowskim (Katalog, poz. 137), Ełganowie, Gdańsku-Kiełpinie Górnym, Gdyni-Oksywiu, Gdyni-Redłowie, Glińcu Nowym, Morzewie w powiecie pilskim (Katalog, poz. 158), Karczemkach, Kierwałdzie w powiecie starogardzkim (Katalog, poz. 153:1), Parsęku w powiecie szczecineckim (Katalog, poz. 161), Redzie, Rzadkowie, Starogardzie Gdańskim (Katalog, poz. 168), Toninku, Wałdowie w powiecie bytowskim (Katalog, poz. 171:2), Wierzchucinie Królewskim, Witkowie i Zakrzewku oraz na dwóch okazach z Jabłówka w powiecie starogardzkim (Katalog, poz. 150:1, 150:2), Ostrózek i Trzebiatkowej (Katalog, poz. 170:1, 170:3). Postaci pieszych – nieuzbrojonych lub wyposażonych we włócznie – widnieją na ośmiu urnach znalezionych w Biernatce, Darżlubiu, Grabowie, Koziej Górze w powiecie nakielskim, Redzie w powiecie wejherowskim (Katalog, poz. 164), Wałdowie oraz dwóch egzemplarzach z Kierwałdu (Katalog, poz. 153:1, 153:2). Inne zwierzęta – jelenie lub ptactwo – zostały przedstawione na urnach z Biernatki, Rzadkowa i Starogardu Gdańskiego. Podobnie jak w przypadku grzebieni – jako związanych z wyobrażeniami o charakterze eschatologicznym – ich liczba była w całym zbiorze większa, jednak uwzględniono jedynie te które współwystępowały z przedstawieniami o charakterze militarnym.

Według Mariana Kwapińskiego urna złożona w ziemi podczas ceremonii pogrzebowej stawała się obiektem jednoczącym spopielone, zmienione przez działanie ognia ciało zmarłego z ożywionymi elementami kosmosu. Jej związek z pochowanym nie ograniczał się jedynie do samego biologicznego faktu jego zgonu, jak i jego indywidualnych cech, choć ich nie wykluczał. Urna uosabiała jednak społeczne i magiczne znaczenie śmierci, połączone z wyobrażeniami kosmogenicznymi i antropogenicznymi, składając się na „osobowość mistyczną” (Kwapiński 2020, s. 153–154). Stąd też urna nie była bytem całkowicie tożsamym ze złożonym w jej wnętrzu człowiekiem. Nie zawsze możliwe jest nawet trafne odczytanie płci pochowanej osoby jedynie na podstawie wyobrażonych na niej elementów stroju czy uzbrojenia, zaś zaakcentowane cechy płciowe sugerują hermafrodytyczny charakter

niektórych popielnic. Skupiały one prawdopodobnie liczne elementy, stając się wcieleniem „kosmicznej płci”, postrzeganej jako epifania zbliżona do bóstw o kompetencjach podobnych greckim Gai i Uranosowi (Kwapiński 2020, s. 160). Choć nie można tego wykluczyć, to wyobrażone na ściankach naczyń grobowych postaci i sceny narracyjne zapewne nie zawsze i niekoniecznie były bezpośrednim nawiązaniem do pochowanego. Stąd jednoznaczne zinterpretowanie urny z takimi wyobrażeniami jako stanowiące element pochówku wojownika, choć nie pozbawione podstaw, nie powinno być traktowane jako każdorazowy pewnik. Nie były to bezpośrednie odwzorowania. Pomorskie społeczności wczesnej epoki żelaza postrzegały człowieka raczej jako część szerszej wspólnoty, niż indywidualny byt. Dodatkowo zawarte na niektórych urnach wyobrażenia twarzy są niezwykle podobne do tych przedstawionych na innych okazach, dość częsty był również obyczaj chowania w jednym naczyniu spopielonych szczątków nawet kilku osób (Kowalska 1998, s. 41). Według Magdaleny Kowalskiej przedstawienie twarzy na niektórych z popielnic nadawały im rolę podobną teatralnym czy pośmiertnym maskom i umożliwiały utożsamienie zmarłego z urną. Wielość czynności rytualnych i treści zawartych w samym obrzędzie umiejscawiały go jednak nie tylko jako chowaną osobę, lecz także jako swego rodzaju odtwórcę roli, wiążącej wokół siebie wszystkich uczestników (Kowalska 2003, s. 32). Podobnie przedstawione na urnach przedmioty – zwłaszcza te ważne dla niniejszych rozważań, stanowiły graficzne odzwierciedlenie rekwizytów, będących elementem obrzędu, jak też znamionami przynależności zmarłego (Kowalska 2003, 33). Urny nie stanowiły w oczach swych użytkowników jedynie przedmiotów – pojemników na prochy zmarłego, ale raczej należały do tej samej rzeczywistości co żyjący ludzie, których status konstituowały obowiązujące w ich społecznościach przekonania zbiorowe. Stanowiły ucieleśnienie reguł rytualnych wynikających wprost z mitycznego postrzegania świata. Naniesione na nie wyobrażenia stanowiły odbicie i reprezentację rzeczywistych obrzędów i działań (Kwapiński 2020, s. 147). Choć niewykluczone, że wyobrażenia i znaki na urnach były w jakiś sposób powiązane z pochowaną osobą za jej życia, to przede wszystkim stanowiły wyobrażenia dotyczące kosmologii i mitologii, niezbędne do prawidłowego przeprowadzenia zmarłego do zaświatów poprzez rytuały, zakorzenione w micie. Według Kowalskiej, ikonografia popielnic nie była przeznaczona dla ludzi. Naczynia na prochy umieszczane w ziemi pozostawały odizolowane od potencjalnych widzów. Rolą tych wizerunków było więc raczej umożliwienie rzeczywistego zaistnienia przedstawionych wydarzeń (Kowalska 1998, s. 35). Andrzej P. Kowalski zwraca również uwagę na fakt, iż społeczności określane przezeń jako „przedplatońskie”, nie czyniły rozróżnienia między światem realnym a przedstawionym. Te

bowiem postrzegały jako równoważne byty, zaś popielnice, poza swą utylitarną użytecznością, stanowiły byty współistniejące z ludźmi w zamieszkiwanym przez nich świecie (Kowalski A. P. 1998, s. 59; 2000, s. 116). Należy zatem przyjąć, że naniesione na powierzchnię urn przedstawienia powinno traktować się jako istniejące w świadomości ówczesnych uczestników pogrzebów rzeczywiste wydarzenia, tym samym prawidłowo przeprowadzone elementy obrzędu pogrzebowego stawały się niezbędne dla eschatologicznego bezpieczeństwa zmarłego (Wojtecki 2020, s. 35).

Popielnice stanowiły element pogrzebu, którego istotą było pomyślnie przeprowadzenie zmarłego ze świata żywych do tego zamieszkanego przez umarłych. W myśl teorii Arnolda van Gennepa rytuał przejścia, jakim niewątpliwie był obrzęd pochówku, polegał na zmianie statusu jego bohatera. Odbывał się w trzech etapach: pierwszym, polegającym na wykluczeniu go z dotychczasowego stanu, drugi, podczas którego pozostawał w zawieszeniu czaso-przestrzennym i trzeci, podczas którego włączony był w obręb przynależnej mu rzeczywistości (van Gennep 2006, s. 151, Kowalska 2005, s. 251–253). Choć nie dysponujemy dokładnym zapisem przebiegu takiej uroczystości u ludności kultury pomorskiej, na podstawie porównania rozmaitych źródeł, zarówno historycznych, etnograficznych, literackich czy ikonograficznych, możliwą jest rekonstrukcja ogólnego, indoeuropejskiego schematu tego rodzaju czynności. Po śmierci, ciało zmarłego wystawione było na pewien okres na widok publiczny. Przybywali doń żałobnicy, składający mu cześć. Po upływie tego czasu, po okresie kilku dni lub tygodni, ciało było palone, a kości starannie zbierane i w układzie anatomicznym umieszczane w naczyniu. Popielnica z prochami transportowana była, niekiedy przy pomocy wozu, czy może *mar* na cmentarz. Tam odbywały się lamentacje, wygłaszano elegię ku jego czci, składano ofiary, odbywały się igrzyska, wreszcie urna składana była do grobu (West 2007, s. 496–503).

Przynajmniej część z tych elementów znajduje swe odbicie w ikonografii popielnic kultury pomorskiej. O ile trudno zidentyfikować na nich wizerunki związane z etapem wyłączenia, takich jak składający hołd zmarłemu przybyli goście, czy niszczenie dobytku, pewnym nawiązaniem do elementów pogrzebu heroicznego mogą być wizerunki grzebieni i zawieszek grzebieniowatych, obecne na urnach z Gdańska-Kiełpina Górnego i Toninka. W przytoczonym w poprzednim rozdziale opisie pogrzebu Patroklosa czy nieznanego z imienia króla Sparty istotnym elementem było obcinanie włosów i obkładanie nimi urny. Włosy były, jak już nadmieniono, istotnym elementem wizerunku wojownika, jak i wielu z indoeuropejskich bogów wojny. Być może wizualizacje tej kategorii zabytków, jak wspomniano liczniejsze niż w przedstawionym zbiorze z wizerunkami o głównie militarnym

charakterze, odnoszą się właśnie do tego zwyczaju, nieuchwytnego w materiale archeologicznym. Nie jest to oczywiście jedyne wytłumaczenie obecności wyobrażeń zawieszek grzebieniowatych na urnach. Większość znanych przedstawień współwystępuje z przedstawieniami nie związanymi z walką. Często interpretuje się grzebienie jako przedmioty o charakterze apotropaicznym, lub jako amulety. Podkreślane bywa również ich podobieństwo do kształtu ludzkiej ręki, a tym samym do symboliki zagarniania, obejmowania w posiadanie i osławiania miejsca. Czysto użytkowa rola grzebieni, jako narzędzia do pielęgnacji nie stała na przeszkodzie by nadawać im również symboliczny sens, również jako element ornamentu na powierzchni popielnicy (Dzięgielewski 2007 s. 189–190). Znaczenie włosów w obyczajowości wojowników epoki heroicznej sprawia, obecność na urnach przedstawień grzebieni pośród innych wizerunków o zdecydowanie militarnym charakterze warta jest odnotowania.

Znacznie częściej reprezentowane są wyobrażenia związane z sytuacjami właściwymi zapewne dla drugiego, granicznego etapu, podczas którego spopielone szczątki zmarłego transportowane były na nekropolę. Do nich odnoszą się najprawdopodobniej przedstawienia wozów i towarzyszących im orszaków. Na popielnicy z Borucina przedstawiony jest, obok prostokąta o ścianach wykonanych z potrójnych linii i kwadratowej tarczy z umbem, także czterokołowy wóz, zaprzężony w dwa konie. Po przeciwnej stronie widnieją wizerunki dwojga zwierząt. Zwrócone są przodem do siebie i rozdzielone pionowym motywem przypominającym gałąź z liśćmi. Kolejną popielnicą z wizerunkiem wozu jest okaz z Darżlubia. W jej przypadku powóz ciągnięty przez dwa konie prowadzony jest przez postać ludzką o wyraźnie zaznaczonych męskich organach płciowych. Towarzyszą im postać jeźdźcy na koniu, trzymającego w ręku podłużny przedmiot, być może rodzaj oręża. Na popielnicy z Ełganowa powóz prowadzony jest przez woźnicę, i towarzyszy mu konny uzbrojony w dwie włócznie. Pomiędzy nimi pociągnięta jest linia stanowiąca być może przedstawienie powrozu. Wizerunek wozu pozbawionego woźnicy wyobrażony jest na popielnicy z Garska. Na urnie z Grabowa przedstawiony jest czterokołowy wóz prowadzony przez woźnicę. Towarzyszy mu troje pieszych. Pomiędzy woźnicą a dwojgiem piechurów umieszczony był dużych rozmiarów wizerunek owalnej tarczy z umbem. Jej umiejscowienie sugeruje, iż była ona wyposażeniem osoby prowadzącej powóz, lub była niesiona, trzymana w demonstracyjnym akcie powyżej głów, przez dwóch pieszych. Scenę tą otacza, pokrywający pozostałą część powierzchni wątek pięciu schematycznie przedstawionych drzew iglastych, stanowiących zapewne wizerunek boru. Podobna wizualizacja istnieje prawdopodobnie na uszkodzonej urnie z Niestępowa. Co prawda nie zachował się fragment z przedstawieniem wozu, jednak obecność

przednich części dwojga koni z lejcami sugeruje, iż zostały one przedstawione w analogicznym układzie, a więc jako zwierzęta pociągowe. Na urnie z Ostrówek widnieje odmienny od pozostałych wizerunek dwukołowego wozu z dyszlem. Oprócz niego, oddzielone figurami dendromorficznymi, przedstawione zostały bardzo schematyczne wizerunki konnego jeźdźcy oraz dwojga czteronogich zwierząt, z których przy szyi jednego widnieje skośna kreska będąca być może wizerunkiem lejc. Ostatnim elementem, również oddzielonym dwoma motywami jodełkowymi, jest poczwórna linia falista. Na urnie z Płoskowa przedstawiony jest cztero kołowy wóz, powożony przez woźnicę przy pomocy długich lejc, a także kroczący za nim koń, połączony linią ze schematycznym wizerunkiem dłoni. Taki sam pojazd, jednak z bardziej schematycznie zaznaczonym człowiekiem, widnieje na urnie z Trzebiatkowej (Katalog, poz. 170:2). Towarzyszą mu kroczące przed i za nim czworonogie zwierzęta, identyczne z ciągnącymi zaprzęg. Na drugiej połowie powierzchni urny naniesione jest sześć schematycznie przedstawionych drzew iglastych, a w przestrzeniach pomiędzy trzema z nich, najbliższymi czoła wozu, dwoje kolejnych zwierząt. Ostatnią popielnicą z takim motywem jest fragmentarycznie zachowany okaz z Witkowa. W jego przypadku woźnica wyposażony jest w dwie włócznie i być może łuk. Towarzyszy im wyposażony w dwa egzemplarze broni drzewcowej jeździec, a także dwoje luźnych zwierząt, identycznych z przedstawionymi na urnie końmi.

Przedstawienia jeźdźców, niejednokrotnie uzbrojonych, mogą odnosić się zarówno do procesji towarzyszącej zmarłemu w jego drodze na cmentarz, jak i igrzysk wieńczących uroczystość pogrzebową. Zwyczaj ten, szeroko praktykowany przez Indoeuropejczyków (szerzej opisany w poprzednim rozdziale), wydaje się być bliski także ludności kultury pomorskiej. Sceny przedstawione na ośmiu popielnicach z obszaru Pomorza nasuwają skojarzenia z tym właśnie elementem obrzędu. Rozbudowany wizerunek z urny z Biernatki przedstawia różne sylwetki na siedmiu polach przedzielonych pionowymi liniami. Na pierwszym z nich widnieje dwoje zwierząt o wysokich, rozłożystych rogach – prawdopodobnie to jelenie. Na kolejnym umieszczony jest bardzo schematyczny wizerunek twarzy – nosa, brwi i oczu oraz pieszy uzbrojony w dwie włócznie. Na kolejnym widnieje postać prawdopodobnie nieuzbrojonego jeźdźcy. Na następnym mieszczono są sylwetki trojga pieszych, zwróconych w jedną stronę, trzymających się za ręce bądź pozostających w bardzo bliskiej odległości. Na następnym polu widnieje konny uzbrojony we włócznie, a na kolejnym tak samo wyposażony pieszy oraz dwoje długoszyich i długonogich ptaków przypominających żurawie lub czaple. Ostatnie przedstawienie to troje niskich czworonogich zwierząt. Na brzuscu kolejnej urny – odnalezionej na cmentarzysku w Kierwładzie –

wyobrażony jest jeździec dosiadający konia, a poniżej niego dwoje pieszych. Na pozostałej powierzchni brzuśca widniały wyobrażenia drzew iglastych. Trzech mężczyzn – o czym świadczą wyraźnie zaakcentowane cechy płciowe – przedstawionych jest na brzuścu popielnicy z Koziej Góry (Katalog, poz. 155). Trudny do zinterpretowania jest sposób zaznaczenia ramion, mających postać potrójnych kresek, w przeciwieństwie do nóg, zaakcentowanych przy pomocy pojedynczych linii – być może stanowiących reprezentację opończy lub płaszczy noszonych przez żałobników. Na zachowanej części urny z Krosinka widnieją wizerunki trzech czterokołowych wozów zaprzęgniętych w dwa konie, a także jedno zwierzę, być może również to koń. Na popielnicy z Rządkowa widnieją wizerunki dwóch ptaków podobne do przedstawionych na okazie z Biernatki, a także, oddzielone od nich prostokątem z wypełnieniem w postaci linii falistych, cztery konie, z których pierwszy dosiadany jest przez jeźdźcę, drugi ma zaznaczoną, biegnącą od szyi skośną linię przywodzącą na myśl lejce, a dwa ostatnie są luźne. Brzusiec urny ze Starogardu Gdańskiego podzielony jest na trójkątne pola, w których wyobrażone są naprzemiennie po dwa wizerunki ptaków podobne do opisanych poniżej, lub konie z przyległymi do nich przedstawieniami ludzi. W dwóch przypadkach przedstawione są po dwa konie, lecz jedynie pojedynczy jeźdźcy. Wizerunki koni i jeźdźców widoczne są na obu urnach z Toninka. Na pierwszej z nich widnieje dwanaście czworonogich zwierząt. Na zachowanych fragmentach drugiej widoczne są fragmenty wizerunków dwóch jeźdźców oraz tarczy. Na popielnicy z Wałdowa widocznych jest troje zwierząt, z których pierwsze dosiadane jest przez schematycznie zaznaczonego jeźdźcę. Pozostałe dwa różnią się nieznacznie, stąd trudno z całą pewnością orzec, czy są to również wizerunki koni.

Planigrafia znalezisk urn z wyobrażeniami o charakterze militarnym lub z elementami pogrzebu heroicznego ukazuje, iż koncentrowały się w dwóch zgrupowaniach. Pierwsze z nich obejmuje jej rdzenne tereny na Pomorzu Wschodnim. Drugie z kolei obejmuje zwłaszcza międzyrzecze Brdy i Łobżonki, zaś rozproszone okazy znajdowane były w rejonie górnej Parsęty, Wieprzy i Słupi (Mapa 6). Są to zatem, z wyłączeniem Pomorza Wschodniego, obszary, gdzie jeszcze w okresie Ha C znajdowały się strefy rubieżowe zachodniopomorskiej i wschodnio pomorskiej grupy kultury łużyckiej lub rejon pustki osadniczej (Hensel 1979 /red./, Ryc. 55). Również biorąc pod uwagę znaleziska całości uzbrojenia kultury łużyckiej na obszarze Pomorza, widoczne jest jego niewielkie zagęszczenie (Mapa 5). Choć rozprzestrzenianie się ludności kultury pomorskiej odbywała się wskutek raczej pokojowej migracji, w niektórych sytuacjach wędrujące grupy napotykały zapewne zbrojny opór. Widzimy jednak, że największe zagęszczenie popielnic z tematyką militarną występuje w

miejscach, gdzie teoretycznie sytuacji konfliktowych powinno być niewiele. Być może zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której brak zbrojnej walki, wymaganej przez etos wojownika, został zastąpiony wyobrażeniami o takim charakterze, odwołującymi się do sytuacji z heroicznych mitów i eposów. Jest to jednak jedynie hipoteza wymagająca pogłębionych badań, jednak opisana zbieżność warta jest odnotowania.

Nieco trudniejsze do zinterpretowania są pojedyncze wizerunki uzbrojonych jeźdźców oraz samych koni, przedstawione na popielnicach z Gdańska-Jasienia, Gdyni-Oksywia, Gdyni-Redłowa, Glińcza Nowego, Jabłówka, Karczemek, Malentyna, Morzeza, Ostrózek, Parsęcka, Przyjaźni, Redzie, Sapolnie, Toninku, Trzebiatkowej, Zakrzewka i Zwartowa, a także pojedynczych pieszych wyobrażonych na urnach z Kierwałdu i Wałdowa. Być może stanowią one reprezentację większej grupy osób biorących udział w wydarzeniu na zasadzie *pars pro toto*. Byłyby to w takim ujęciu odniesienia do procesji wiozącej zmarłego lub do czasu igrzysk. Jeśli jednak potraktować wizerunki za reprezentujących pojedyncze osoby, należy zapewne uznać je za odniesienia do istniejącej w micie wizji bohatera wkraczającego w zaświaty, być może nawet reprezentację samego zmarłego.

Przyjmując, że przedstawione sceny narracyjne są wyobrażeniem igrzysk pogrzebowych spróbujemy zidentyfikować elementy pozwalające na lepsze ich zrozumienie w kontekście świadomości mitycznej uczestników. Wizerunki kilkorga jeźdźców czy wozów wydają się z dużą dozą prawdopodobieństwa reprezentacją ich uczestników. Postaci pieszych – zwłaszcza grup z urn z Biernatki, Kierwałdu czy Koziej Góry przywodzą na myśl przytoczone informacje o zapasach lub pieszych biegach. Uzbrojone postaci – piesze lub konne, stanowią być może reprezentację uczestników współzawodnictw w rzucie oszczepem, lub, reprezentowane wraz wizerunkami jeleni, jako uczestników obrzędowego polowania.

Nie bez znaczenia jest także tło omawianych przedstawień, jak i sam fakt pojawienia się wśród nich, i tak silnie akcentowana obecność koni oraz rzadziej ptactwa. Jak wielokrotnie wspomniano – obrzęd pogrzebowy jako rytuał przejścia – miał na celu zmianę statusu pochowanego, poprzez wyłączenie go z grona żyjących i włączenie do nowej rzeczywistości, właściwej umarłym. Osiągnięcie tego celu wymagało przetransportowania go na miejsce pochówku, do miejsca przenikania się dwóch rzeczywistości, podatnej na ujawnianie się w nich nieprzyjaznych sił pochodzących z zaświatów. Liminalny charakter tej fazy podkreślają uwidocznione na niektórych z popielnic wizerunki boru (Grabowo, Kierwałd, Ostróże, Trzebiatkowa, Wałdowo), stanowiącego w tej optyce ową strefę graniczną, oddzielającą bezpieczną ekumenę od stanowiącego wyłom w rzeczywistości cmentarza. Być może podobne znaczenie mają niektóre wątki linii falistej i łamanej (Garsk, Ostróże, może też

Karczemki i Malentyn), odnoszące się do żywiołu wody, również, jak pamiętamy, stanowiącego w mitologiach granicę pomiędzy światami. Wizerunki ptaków towarzyszące przedstawionym na urnach uczestnikom pogrzebów można interpretować dwójako: z jednej strony, obok wizerunków pozbawionych jeźdźców zwierząt, stanowić mogły wyobrażenie zwierząt ofiarnych, uroczyście zabijanych i spożywanych w trakcie rytualnej uczty wieńczącej pogrzeb (Mierzwiński 2012, s. 54). Z drugiej zaś ptaki, zwłaszcza wodne, w wielu systemach wierzeniowych kojarzone były ze śmiercią i uznawane za wyobrażenie duszy (Gediga 1970, s. 193, Majerczyk 2004, s. 291). W takim rozumieniu należy je odczytywać jako mające swe źródło w ówczesnych wyobrażeniach eschatologicznych przedstawienie wędrówki umarłych, towarzyszące żałobnikom wkraczającym do zamieszkałej przez zmarłych anekumeny.

Nie do przecenienia jest również udział koni w zaprezentowanych scenach. W wierzeniach wielu ludów indoeuropejskich widoczny był silny związek między nimi, a obrzędami pogrzebowymi. Według Celtów wierzchowce służące bohaterom za życia wraz z nimi trafiały na położone w zaświatach wyspy. Materialnym wyrazem tych wierzeń są czaszki lub całe szkielety oraz oporządzenie jeździeckie odnajdywane w celtyckich grobach. Na końskich grzbietach przybywały na ziemię damy z zaświatów, kuszące ziemskich kochanków (Botheroyd, Botheroyd 1992, s. 205). Prusowie podczas pogrzebów utrzymywali, że widzą zmarłego, który konno zmierza w kierunku nieba (Szczepański 2014, s. 323). Również wśród nich rozpowszechniony był zwyczaj chowania swych zmarłych wraz z dobytkiem, a także wierzchowcami, niekiedy zakopywanymi żywcem (Jaskanis 1974, s. 250). W wierzeniach ludów indoeuropejskich zwierzę to posiadało również moc do nadnaturalnego poruszania się, a nawet przekraczania granic pomiędzy sferami kosmosu. Szary rumak czczonego przez Celtów Manannána władającego morzami potrafił stąpać po powierzchni wody rozgraniczającej światy żywych i zmarłych (Botheroyd, Botheroyd 1992, s. 206). Takie zdolności posiadał również rumak Odyna – Sleipnir, ale też inne wierzchowce z nordyckiej mitologii (Lang 2017, s. 65). Germanie, jak i Słowianie we wczesnym średniowieczu posługiwali się końmi do zabiegów wróżbiarskich, opisanych w poprzednim rozdziale. Było to zapewne możliwe dzięki ich nadnaturalnej mocy do przekraczania granic między domeną zamieszkiwaną przez ludzi i innymi sferami wszechświata. Wydaje się więc, że w rytuale pogrzebowym ludności kultury pomorskiej użycie koni umożliwiało wejście w manifestującą się w pobliżu miejsca pochówku sferę zaświatów.

Uzbrojony orszak pogrzebowy, towarzyszący ciału lub urnie, wkraczał wraz z nim do „tamtego świata”, opuszczał bezpieczną ekumenę i podróżował przez złowrogą, obcą krainę.

Włócznie i tarcze zabierane w rzeczywistości przez ich uczestników, lub wyobrażane na powierzchni popielnic stanowiły więc element apotropaiczny oraz wyraźną demonstrację siły wobec rytualnego niebezpieczeństwa w którym znaleźli się żałobnicy (Kowalska, 2005, s. 254). Wydaje się więc, że podobnie należy rozumieć obyczaj nakazujący ilustrować na powierzchni urn uzbrojenie zarówno zaczepne, jak i obronne. Pogrzeb wymuszał konfrontację z wrogimi siłami zamieszkującymi nieprzyjazną przestrzeń poza zasiedloną ekumeną – w otaczającym ją borze oddzielającym osadę od cmentarzyska, lub okolice dzielących je wód jeziora czy rzeki, realnych lub jedynie wyobrażonych. Obcość zamieszkujących ją bytów sytuował je w opozycji do żegnającej swego zmarłego wspólnoty. Stąd też niezbędne stawało się ukazanie swej gotowości do walki, lecz również ukazanie swej biegłości i sprawności w walce – poprzez udział w wyścigach koni i zaprzęgów, zapasach i rzutach włócznią.

Wyjątkowym wizerunkiem, któremu warto poświęcić nieco miejsca jest postać przedstawiona na urnie nr 2 z grobu nr 75 z Trzebiatkowej (Katalog, poz. 170:1). Wizerunek ten – wyjątkowy dla całej kultury pomorskiej i jedyny z dotychczas znanego zasobu źródeł – wyróżnia okalający głowę jeźdźca rząd promieniście odchodzących od niej linii, przywodzący na myśl motyw solarny. Choć znane są urny z wątkiem słonecznym, jak wspomniana już popielnica z Sopotu, to postać z Trzebiatkowej jest jedynym wyobrażeniem antropomorficznym przedstawionym w ten sposób. Nasuwa wyraźne skojarzenia z opisanymi już w poprzednim rozdziale bóstwem solarnym, o niekiedy wojennych kompetencjach, znanych z tradycji indoirañskiej czy rzymskiej. Należy jednak mieć na uwadze, że choć znane są nawet bardzo podobne przedstawienia Mitry (Grenet 2003, Fig 1–6, s. 49–50), to wyjątkowość tego wizerunku nakazuje powątpiewać w istnienie szeroko rozpowszechnionego kultu takiego boga wśród ludności kultury pomorskiej. Dodatkowo, uzbrojenie przedstawionego na urnie z Trzebiatkowej jeźdźca stawia go raczej w roli postaci o silnych konotacjach militarnych, a takimi bóstwa związane ze Słońcem były wśród religii indoeuropejskich dość rzadko, ustępując w tej materii Gromowładczy czy bóstwu uranicznemu. Wydaje się jednak słusznym łączyć tę postać z opisanymi powyżej nadnaturalnymi mocami przypisywanymi przez Indoeuropejczyków koniom, umożliwiającymi im wędrówkę wraz ze Słońcem po niebie (podobnie jak w przypadku wzmiankowanego już słonecznego wozu z Trundholm), a także z jego opozycyjną wobec sił chtonicznych pozycją, a tym samym przypisywać jej nadnaturalne moce. Choć nie można całkowicie odrzucić tezy, jakoby było to przedstawienie czczonego przez ludność kultury pomorskiej boga solarnego, będącego jednocześnie bytem wojowniczym i patronem walczących, kwestia ta pozostaje jednak nierozstrzygnięta.

Uzbrojony orszak pogrzebowy i przedstawienia uzbrojenia wyobrażone na powierzchni niektórych popielnic sugerują, iż aspekt wojowniczności był istotnym elementem światopoglądu ludności kultury pomorskiej. Mimo, że reprezentowane są na niewielkim zbiorze wszystkich urna, należy pamiętać, że pogrzeb należał do obrzędów o bardzo wielkim znaczeniu zarówno dla samego zmarłego, jak i społeczności której był częścią. Jego powodzenie i poprawne przeprowadzenie zapewniało ich dobrostan wynikający z uwarunkowań o charakterze kosmologicznym. Stąd też wydaje się, iż naniesienie takich przedstawień na naczynia w których składane były prochy wynikały z istotnej konieczności rytualnej i z pewnością nie były dziełem przypadku lub nie miały na celu jedynie zaspokojenia potrzeb estetycznych.

Przeciwnik, choć ze współczesnej perspektywy wyobrażony, był w świadomości ludności kultury pomorskiej całkowicie realnym zagrożeniem, które należało traktować na równi z istniejącym fizycznie. Przyniesione na pogrzeb uzbrojenie, oraz to przedstawione na powierzchni urny, przeznaczonej do bezpośredniego umieszczenia w obcej domenie, służyć miało zatem do jak najbardziej poważnie traktowanej walki z wrogiem. Sytuacja ta ujawnia najbardziej jaskrawy przykład mitologicznej waloryzacji konfliktu i wojny we wczesnej epoce żelaza. Walka, którą zmuszeni byli podejmować członkowie społeczeństw kultury pomorskiej była całkowicie osadzona w ich mitycznym oglądzie świata. Przeciwnik nie przybierał fizycznej, materialnej postaci, z jaką zapewne niejednokrotnie zmuszeni byli się konfrontować. Mimo to nie stawał się przez to mniej realny a zarazem niebezpieczny, zaś spotkanie z nim wymagało podjęcia podobnych kroków co wobec zagrożenia ze strony innych ludzi.

Taka recepcja zagrożenia, płynąca ze strony bytów zamieszkujących zaświaty, stanowiła zapewne odbicie opisywanej przez Andrzeja Kowalskiego sposobu waloryzowania obcej przestrzeni przez społeczności kultur typu tradycyjnego. Ziemie położone poza osadą czy grodem i przyległymi do nich terenami postrzegane były jako umieszczone poza granicami bezpiecznego terytorium. Tym samym, zamieszkujące go plemiona stanowiły wcielenie niebezpiecznych, wrogich mocy, o demonicznym charakterze. Zatem wojna toczona przeciwko obcym, była również starciem przyjaznych sił i bóstw, przeciwko wrogo do nich nastawionym potęgom. Wyprawa na wrogie terytorium, nawet istniejące fizycznie, nosiła tę samą wartość, co ta odbyta w świat pozagrobowy (Kowalski 1999b, s. 26).

6. Podsumowanie

Walki pomiędzy ludźmi, początkowo niewielkimi grupami, aż po starcia sił zbrojnych wrogich państw pozostawiły po sobie liczne pozostałości czytelne dla archeologii: pochówki z widocznymi obrażeniami w materiale kostnym czy wręcz utkwionymi w nich grotami, masowe groby czy zniszczone osiedla, lecz także obronne osady i liczne militaria, oraz wielkie pobojojiska. Widzimy więc, że agresja, przyjmująca z czasem rozmiar wojny, towarzyszy ludzkości od jej zarania.

Ludy indoeuropejskie, które podporządkowały sobie niemal całą Europę i wielkie obszary Azji czyniły to zapewne na drodze mniej lub bardziej agresywnej ekspansji, podporządkowując sobie autochtoniczną ludność lub fizycznie ją eliminując. Równie częste walki toczyły także między sobą. Taki stan rzeczy znajdował odbicie również w ich systemach religijnych, które łączyło, drastycznie odmienne od współczesnego postrzeganie wojny i przemocy. Miała ona wymiar sakralny, łączony z walecznymi bóstwami indoeuropejskich panteonów.

Sam akt przemocy był wśród Indoeuropejczyków postrzegany paradoksalnie nie tylko jako odbierający życie, lecz jako działanie twórcze. Bogowie kawałkując ciało Olbrzyma czy niszcząc pierwsze żywe istoty tworzyli świat. Okaleczając ojca, niszcząc poprzednie pokolenia czy pokonując potwora odnawiali kosmos, tworząc nowy porządek. Przemoc, choć destruktywna nabierała również mocy twórczej konstytuując władzę i stając się źródłem wielkiej chwały. Ta świadomość stała się w epoce brązu podstawą etosu wojownika – herosa, bohatera pieśni, legend i mitów. Znalazła również swe miejsce w rytuałach i obrzędach – będących źródłem wewnętrznej spójności wojowniczych bractw i spajających społeczności, proszące bóstwa o pomoc w nadchodzącej walce lub dziękując im za opiekę i wsparcie, nieraz bezpośrednio odczuwane jako ich obecność na polu walki.

Tę świadomość podzielały zapewne społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej zamieszkujące obszar południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego w młodszej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza. Choć bezpośrednie pozostałości zbrojnych starć ograniczają się na tym obszarze jedynie do spalonego grodu w Kamieńcu (obecnie Czarnowie), liczne znaleziska uzbrojenia odnajdowane w różnym kontekście stanowią bezpośrednie świadectwo ważnej roli, jaką walka, lub nawet gotowość do niej, pełniła w życiu ówczesnych społeczności. Powszechnie występujące militaria świadczą o istnieniu zbrojnych grup chroniących osady lub gotowych najeżdżać sąsiednie plemiona. Prestiżowy oręż, jakim były miecze i rzadsze czekany należały zapewne do specjalizujących się w walce nimi

doświadczonych wojowników, będących elitą ówczesnych sił zbrojnych, być może związane w stowarzyszenia czy bractwa dzielące etos, obyczajowość i obrzędowość.

Nie brak również źródeł stanowiących materialne świadectwa obecności walki i przemocy w religii i wiązanych z nią aktach rytualnych. Badania na sześciu stanowiskach położonych na ziemi chełmińskiej przyniosły odkrycia rozcłonkowanych kości ludzkich, pochodzących od osobników o różnym wieku i płci.

Zakładając, że wspomniane odkrycia stanowią materialny wyraz ówczesnego przekonania o kreatywnej roli przemocy, będącej naśladownictwem mitycznego aktu kreacji świata, związanego z pierwotnym mordem widzimy, iż jego zasięg terytorialny ograniczony jest jedynie do południowo-wschodnich obrzeży Pomorza. Zaznacza się ograniczenie tego zjawiska wyłącznie do wczesnej epoki żelaza. Być może należy łączyć ten fakt możliwą zmianą w obrzędowości wynikającą z pojawienia się osadnictwa grodowego, postrzeganego w kategorii mikrokosmosu zamkniętego obwarowaniami otaczającymi osiedla. Można przypuszczać, że ograniczenie archeologicznie uchwytnych śladów takich obrzędów na terenie Pomorza do ziemi chełmińskiej wynikało z rozbieżności w strukturach osadniczych i związanych z nimi różnicach kulturowych. Fakt przestrzennie ograniczonego występowania osiedli obronnych na Pomorzu, zatem tylko na ziemi chełmińskiej sugeruje jej bliższy związek z sąsiadującymi terenami Kujaw i Wielkopolski, gdzie z resztą również pojawiają się znaleziska nieskremowanych, rozcłonkowanych szczątków ludzkich (Gackowski 2011, s. 56). Zjawisko to obserwowane jest również na obszarze wschodnich Niemiec, a także we wschodnich Alpach, Turynii i Bawarii, i być może tam należy szukać ich genezy (Bukowski 1995, s. 51; Bukowski 1996 s. 328). Trudno jednak zdecydowanie stwierdzić, czy była to rozbieżność w świadomości mitycznej mieszkańców poszczególnych regionów Pomorza, wynikająca z dalekosiężnych wpływów, czy stanowi pokłosie jedynie różnic w reprezentujących ją obrzędowości. Być może wyjaśnienia takiej sytuacji należy szukać w długotrwałym kryzysie, spowodowanym echami najazdów scytyjskich i walkach pomiędzy lokalnymi grupami, reprezentowanych w materiale archeologicznym między innymi w postaci zniszczeń grodu w Kamieńcu. W takiej sytuacji u źródeł wzmożenia rytualnych akcji odwołujących się do mitów prapoczątku należałoby doszukiwać się w niestabilności sytuacji politycznej w regionie. Sposobem jej zażegnania byłoby w takiej interpretacji obrzędowe odtworzenie kosmogonii, odnawiającej zastaną rzeczywistość.

Przejawami roli wojny w religii pradziejowych społeczeństw są również związane z nią obrzędy. Jednym z ich materialnych świadectw są znaleziska uzbrojenia. Wielorakie konteksty ich odkrycia świadczą o zróżnicowaniu związanych z wojną rytuałów. Broń

odnajdowana była zarówno w grobach, lecz także, jako pojedyncze okazy, grupy kilku egzemplarzy lub składowe części zróżnicowanych zespołów, w rozmaitych konfiguracjach i wielopostaciowych okolicznościach topograficznych. Pozwala to wysunąć tezę o skomplikowanym systemie wierzeń i wynikających zeń obrzędów związanych z walką, jej boskimi opiekunami i tożsamością wojowników.

Szczególną rolę w arsenale społeczeństw kultury łużyckiej pełniły miecze. Był to pierwszy rodzaj oręża stworzony bezpośrednio z myślą o udziale w walce, nieprzydatny w czasie polowań i nie mający innego zastosowania praktycznego. Zapewne były one przedmiotami wysoce indywidualnymi, związanymi z właścicielami. Jako wyposażenie elitarnych wojowników stanowiły oznakę prestiżu, a niekiedy stanowić mogły insygnium władzy. Podobną rolę pełniły zapewne czekany, rzadziej reprezentowane w materiale archeologicznym oraz już u schyłku wczesnej epoki żelaza kordy kultury pomorskiej.

Na podstawie oceny zgromadzonego materiału można przyjąć iż zaznacza tendencja do stopniowego odchodzenia od obyczaju deponowania uzbrojenia w pochówkach ludności kultury łużyckiej, co doprowadziło do niemal całkowitego jej braku w grobach ludności kultury pomorskiej. Elementy uzbrojenia jako wyposażenie grobowe, i tak dość nielicznie występujące w III OEB, z kolejnych okresach stawało się coraz bardziej sporadyczne. Nie wynika to bynajmniej ze spadku znaczenia obecności militariów w kontekście obrzędowym, czemu przeczy znaczny wzrost ich liczby w depozytach osiągający swe apogeum w V OEB. Spadek ten należy łączyć raczej z ogólną w tym ugrupowaniu kulturowym tendencją do „ubożenia” wyposażenia grobowego na rzecz depozycji przedmiotów metalowych w skarbach, również z liczną reprezentacją broni. Zauważalne jest częstsze występowanie znalezisk uzbrojenia bliżej obszaru dolnej Odry, wzdłuż brzegu Morza Bałtyckiego na Pomorzu Środkowym oraz na ziemi chełmińskiej. Sugeruje to wpływy kultury nordyjskiej, w której obyczaj ten jest znacznie częstszy niż na obszarach zamieszkiwanych przez ludność kultury łużyckiej. Znaleziska broni w kontekście grobowym z ziemi chełmińskiej po raz kolejny unaocznia jej odrębność w kwestiach obrzędowości w porównaniu z sąsiadującymi z nią obszarami Pomorza położonych na zachód od linii dolnej Wisły.

Jako przyczynę dysproporcji w ilości znalezisk uzbrojenia, zwłaszcza mieczy między Pomorzem a Jutlandią i strefą nordyjską, wskazuje się różnice w organizacji społecznej pomiędzy tymi obszarami. Społeczeństwa zamieszkujące tereny wschodniego pobrzeża Bałtyku miały być bardziej egalitarne, mniej zróżnicowane majątkowo i mniej ostentacyjnie podkreślające swój materialny status. Drugą z przyczyn mogła być również odmienna tradycja wojenna, przejawiająca się we wczesnej epoce brązu między innymi znacznie

mniejszym udziałem broni kłującej w odnajdowanych inwentarzach. Począwszy od późnej epoki brązu kontakty między Pomorzem a strefa nordyjską uległy intensyfikacji. Wskutek ich nasilenia, zatarciu uległa część różnic w systemie społecznym, zaś ich wzajemny związek stał się wyraźniejszy (Bunnefeld 2022, s. 83). W tej optyce różnice w obyczajowości pomiędzy ziemią chełmińską a pozostałą częścią Pomorza być może również należy łączyć z wpływami docierającymi na nią z południowego zachodu, o czym już wyżej wspomniano.

Wart zauważenia jest również fakt, iż znaczna większość zdeponowanych w grobach mieczy była wyraźnie uszkodzona, pęknięta w przynajmniej jednym miejscu, lub podzielona nawet na kilka części. Powszechność tego zjawiska sugeruje raczej intencjonalność takiego działania. Jako oręż wyjątkowy, pozostający w ścisłej relacji z jego właścicielem, miecze podlegały zapewne specjalnym regułom obrzędowym, związanym z pochówkiem. W przypadku pochówków, gdzie do grobu trafiał oręż, wśród możliwych przyczyn takich zabiegów wymienia się potrzebę jego wyłączenia z obiegu wraz ze śmiercią użytkownika, uwolnienie zamieszkującego go ducha, lub symbolicznego uśmiercenia broni, by towarzyszyła w drodze do zaświatów właścicielowi.

Wyrazem wierzeń było również – często archeologicznie udokumentowane – celowe składanieczy też ukrywanie uzbrojenia, zarówno pojedynczych jego egzemplarzy, jak i całych zespołów artefaktów złożonych, oprócz broni, z różnorodnych przedmiotów. Takie cenne zestawy umieszczano w środowisku „mokrym” – a więc w rzekach, stawach, jeziorach oraz bagnach i torfowiskach, a także na wzgórzach i pagórkach lub pod głazami albo w ich bezpośrednim sąsiedztwie. W zależności od kontekstu fizjogeograficznego oraz składu owych zestawów widoczne jest, że ich obrzędowemu składaniu w określonym miejscu towarzyszyły różne intencje i skierowane były do różnych rodzajów sił nadprzyrodzonych. Symbolika wody w pradziejach, czytelna również w porównawczym materiale religioznawczym, nosiła walor graniczny, jako strefa oddzielająca rzeczywistość zamieszkiwaną przez żywych od świata umarłych. Szczególnie widoczne jest to w przypadku rzek. W wielu wariantach mitów były one miejscem, które prowadziło zmarłych ku zaświatom. Stąd obyczaj deponowania uzbrojenia, w znacznej mierze pojedynczych mieczy należy zapewne łączyć z wierzeniami o charakterze eschatologicznym, jako czynność o podobnym znaczeniu do umieszczania ich w grobach. Bagna i torfowiska z kolei zawierały w sobie pierwiastek ziemski, odnoszący się do idei formującej prasusubstancji. Składane w nich uzbrojenie – pojedyncze okazy, jak i całe zespoły metalowych wyrobów, wydają się raczej materialną emanacją obrzędów związanych z usuwaniem z zamieszkiwanej ekumeny przedmiotów zdobytych w czasie konfliktów. Jako skażone „obcością”, niebezpieczne z mistycznego punktu widzenia, umieszczane były w

środowisku związanym ze sferą akwaticzno–chtoniczną, łączącym (podobnie jak rzeki) różne rzeczywistości, jednak posiadającym inne właściwości. Ich zatopienie umieszczało je w gestii opiekujących się podziemiami sił i bóstw skutecznie neutralizujących nieprzyjazne właściwości militariów pochodzących spoza zamieszkiwanej przez społeczność ekumeny.

Pagórki i wzgórza, podobnie jak wyspy postrzegane jako wyrosłe z w czasach kosmogonii i zespolone z niebem, były miejscami łączącymi ludzi ze sferą uraniczną. Stąd deponowany tam oręż to zapewne wota ofiarowane zamieszkującym ją bóstwom, związanych ze sferą niebiańską, a być może także z fenomenem sił przyrody w postaci burz. Gromowładcy w mitologiach Indoeuropejczyków byli często bogami gwałtownymi, uczestniczącymi w wyprawach wojennych i pogromcami potworów oraz opiekunami wojowników. Oręż zakopywany na wzgórzach, sięgających ich siedzib był zapewne ofiarowywany im, lub podobnym do nich sił w celu zyskania ich przychylności w nadchodzącym boju.

W planigrafii skarbów z militariami pochodzących ze środowisk mokrych również widoczne jest ciążenie tego zjawiska w stronę strefy nordyjskiej i Jutlandii. Depozyty uzbrojenia w rzekach odnajdywane były, poza wyjątkowym znaleziskiem z Rokitek, wyłącznie w dolnym biegu Odry. Stanowiska ze znaleziskami militariów z jezior, bardziej rozproszone, występują w zachodniej części Pomorza. Należy jednak pamiętać, że nowe odkrycia w Papowie Biskupim przesuwają zapewne tę granicę dalej na wschód. Depozyty z bagien i torfów są na Pomorzu najbardziej rozpowszechnione, jednak ich zdecydowana większość również znajdowała się wokół ujścia Odry oraz wzdłuż wybrzeża, a jedynie pojedyncze stanowiska leżały poza tą strefą.

Porównując dolne biegi Odry i Wisły zastanawiającym jest znaczna różnica między ilością odkrywanych w nich militariów. Trudno tę dysproporcję przypisać wyłącznie stanowi badań. Znaczna część odkryć z pierwszej z wymienionych rzek miała miejsce podczas prac hydrotechnicznych prowadzonych w jej nurcie. Znalezisk takich nie dostarczyły prace w obszarze dolnej Wisły, m. in. przy budowach i przebudowach w portach w Gdańsku i Elblągu czy melioracji Żuław Wiślanych. Wydaje się zatem, iż ujścia obu rzek znajdowały się w prowincjach o innej tradycji obrzędowej, w której obyczaj zatapiania militariów w rzekach związany był raczej z obszarami sąsiadującymi ze strefą nordyjską, zaś wspomniane wyżej znalezisko z Rokitek stanowiło ewenement o nieznanym podłożu.

Dość częste deponowanie uzbrojenia w środowisku mokrym, zwłaszcza w bagnach i torfowiskach, przez ludność kultury łużyckiej wpisuje się w opisany przez Klavsa Randsborga szerszy trend, dzielący Europę na dwie prowincje. Północna część kontynentu to

rejon z tradycją poświęcania broni bóstwom związanym z ziemią i podziemiami, a także z wodą. Strefa śródziennomorska z kolei była miejscem, w którym ofiary takie składano siłom związanymi ze sferą niebieską. Miejsca takich obrzędów były raczej w sanktuariach, umieszczonych na wzniesieniach, gdzie spajały sferę ziemską i niebo, lub w centrach osad i miast (Randsborg 1995, s. 75). Liczba odkryć bagiennych, rzecznych czy jeziornych z obszaru Pomorza, znacznie przewyższająca te odkryte na wzgórzach, czy w kamiennych kopcach wskazuje, iż w młodszej i późnej epoce brązu oraz we wczesnej epoce żelaza znajdowało się raczej w orbicie cywilizacji „północnej”, zaś kult bóstw uranicznych czy związanych z nimi solarnych, związanych z wojną, był raczej mniej istotny, choć nie do końca marginalny, o czym świadczyć może ornamentyka niektórych mieczy i czekanów. Nawet w przypadku okazów będących importami spoza Pomorza wydaje się, iż ich użytkownicy – członkowie lokalnej ludności kultury łużyckiej – akceptowali ładunek symboliczny treści niesionych przez umieszczone na orężu elementy zdobnicze.

Nie bez znaczenia dla zrozumienia ważności uzbrojenia w religii ludności kultur łużyckiej i pomorskiej jest również sakralna waloryzacja samego surowca metalowego z którego zostało wykonane, a także jego kształtu oraz elementów określanych dziś jako zdobnicze. Przedmioty wykonane z metali były dla społeczeństw pradziejowych obiektami o szczególnym znaczeniu. Metalurgia była rzemiosłem korzystającym ze wsparcia nadnaturalnych mocy. Wydobyte z ziemi rudy, przetopione dzięki transformującej mocy ognia utożsamianej ze słońcem, jak i z ogniem podziemnym, skupiały w sobie pierwiastki pochodzące z przeciwległych biegunów sakralnego kosmosu.

Kształt miecza, mający z jednej strony walor falliczny, z drugiej – odnoszący do śmiertelności broni Gromowładcy – również waloryzował go dwojako. Był jednocześnie narzędziem służącym do walki i zadawania śmierci, jak i noszącym w sobie pierwiastek męskiej witalności i płodności. Dość częste były również reprezentowane na tym rodzaju uzbrojenia wątki zdobnicze odnoszące się do sfery płodności oraz żywiołu wody: spirale, woluty i trójkąty. Nieco rzadziej reprezentowane były przedstawienia odnoszące się do Słońca, jak promienie czy krzyże. Zauważalny jest jednocześnie brak czytelnego związku między zdobnictwem odnoszącym się do sfery granicznej lub chtoniczno-akwaticznej, a miejscem depozycji w przestrzeni o podobnej waloryzacji. Stąd też ta kategoryzacja przestrzeni i przedmiotów była zapewne postrzegana rozdzielnie.

Płodnościowy charakter niektórych elementów symboliki mieczy prowadzi do zrozumienia ich roli w obrzędach, których elementem była depozycja skarbów o niejednorodnej zawartości. Zespoły złożone ze zróżnicowanych przedmiotów stanowią

świadeł obrzędów o różnym, jednak pozamilitarnym znaczeniu. Pomijając obecność uzbrojenia, ich najczęstszym elementem były różnorakie ozdoby, rzadziej narzędzia: siekierki i związane z rolnictwem sierpy, sporadycznie zaś przedmioty nie należące do tych kategorii. Być może zatem elementy uzbrojenia, w tym miecze, stanowiły emanacje wartości związanych z płodnością i dobrobytem, w intencji których omawiane zespoły były deponowane w ziemi, bagnie lub jeziorze. Jeśli z kolei uznać zwyczaj umieszczania metalowych przedmiotów w ziemi czy bagnie za przejaw działań związanych z komunikowaniem podziału terytorialnego i zajmowania obszarów przez określone grupy, militaria należałoby uznać w tym kontekście za wyraz siły, gotowości do obrony ekumeny, lecz również przymierza lub traktatu pokojowego potwierdzonych rytualnie. Specjalną kategorią były zapewne depozyty ukryte pod głazami. Liczne przykłady znane zarówno ze źródeł religioznawczych, mitologicznych i historycznych dowodzą, iż w społeczeństwach indoeuropejskich istniał silny związek między mieczem, głazem, a władzą królewską. Depozyty z takiego kontekstu należy prawdopodobnie łączyć z obrzędami związanymi z instytucją władcy, być może również w kontekście akcentowania liminalnych właściwości miejsca depozycji.

Nie wszystkie obrzędy związane z wojną, przemocą czy statusem wojowników są oczywiście bezsprzecznie czytelne w materiale archeologicznym. Trudno na przykład dostrzec materialne dowody obrzędów o charakterze inicjacyjnym jakim bez wątpienia podlegali młodzi członkowie drużyn lub pozostałości wróżb. Być może za pozostałości rytuałów, podobnych do uwiecznionych na skandynawskich rytach naskalnych których elementem była gra na instrumentach dętych należy uznać domniemane pozostałości lur odkryte na Górze Chełmskiej koło Koszalina (Kołacki 2011, s. 179–183). Zgromadzony materiał sugeruje jednak, iż istniały obrzędy związane z walką, zatem zapewne również z etosem wojownika. Także ofiary wotywno złożone z uzbrojenia, jak i jego rytualne ofiarowanie bóstwom po walce świadczą, iż pomyślność w wojnie zależna była od nich w dużej mierze. Wydaje się więc, że społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej szukały odpowiedzi na pytania o pomyślność przyszłych walk u sił nadprzyrodzonych.

Bezpośrednich pozostałości w materiale archeologicznym nie postawiają również elementy pogrzebu heroicznego, zamykającego życie zasłużonych wojowników. Ich ślady są natomiast widoczne w ikonografii urn kultury pomorskiej. Pośród wyobrażeń przedstawionych na niektórych z egzemplarzy można zidentyfikować elementy obrzędu, jak zaprzężone w konie wozy z woźnicami czy konnych oraz pieszych wojowników. Są to być może wizerunki uczestników pośmiertnych igrzysk, podobnych do tych, jakie odbywały się

podczas pogrzebów znakomitych wojowników i wodzów, znanych z antycznych poematów heroiczych czy relacji historycznych. Okoliczności pogrzebu, czytelne na niektórych z omawianych przedstawień wskazują, że obrzęd pochówku wymagał od jego żyjących uczestników wejścia wraz ze zmarłym do obcej strefy, zamieszkiwanej przez nieprzyjazne siły. Stąd pośmiertne igrzyska stanowiły demonstrację sprawności w walce, niezbędnej dla odparcia wrogich mocy zamieszkujących zaświaty. Podobną rolę pełnić mogły również wyobrażenia uzbrojenia na urnach – nie będące reprezentacją wyposażenia nieżyjącego – ale elementami mającymi zapewnić możliwość obrony w złowrogim środowisku. Tak jak żywi, rzeczywisci i istniejący przeciwnicy postrzegani byli zapewne jako pochodzący z innej rzeczywistości, tak istniejący w świadomości mitycznej mieszkańcy zaświatów widziani byli przez ówczesne społeczności jako niebezpieczni wrogowie i potencjalni oponenci w nadchodzącej walce. Jest to kwintesencja mistycznego obrazu wojny u społeczeństw kultur łużyckiej i pomorskiej – jako zjawiska w którym walka z żywym przeciwnikiem przeplata się z toczoną przeciwko tym zamieszkującym nadnaturalną rzeczywistość, ze wsparciem bóstwa lub nawet w jego imieniu. Jej sensem nie było jedynie pozyskanie terytorium, łupów czy pozbawienie życia przeciwnika, lecz także stawało się elementem sakralnego kosmicznego porządku.

Przedstawione wyniki przeprowadzonych badań nie wyczerpują poruszanej tematyki. Wydaje się również, że przedstawione wnioski otwierają pole do kolejnych dociekań. Widoczna jest znaczna dysproporcja w ilości znalezisk pomiędzy obszarem środkowego Pomorza, zwłaszcza dorzeczem Brdy, a jego pozostałymi terenami. Sytuacja ta wynikać może z jednej strony z rzeczywistej pustki osadniczej na tym obszarze istniejącej od III OEB aż do zasiedlenia go przez ludność kultury pomorskiej we wczesnej epoce żelaza. Z drugiej jednak strony niewielka liczba znalezisk (zwłaszcza z III–V OEB), może być następstwem dotychczasowego stanu badań na tym obszarze.

Zauważalny jest również brak znalezisk nieskremowanych szczątków ludzkich na pomorskich stanowiskach kultury łużyckiej, poza ziemią chełmińską. Co prawda, z jednej strony widzimy, że to zjawisko częste było na stanowiskach grodowych, których, poza niewielką enklawą w zachodniej części, brak na pozostałym obszarze Pomorza. Z drugiej zaś, dysponujemy znaleziskami zarówno z osad, jak i z nowo odkrytego stanowiska ofiarnego w Papowie Biskupim na obszarze wysuszonego jeziora, na których ujawniono fragmenty kości należących do człowieka, również występujące wśród szczątków zwierzęcych. Być może bardziej szczegółowe badania – zarówno na nielicznych grodach, jak i analizy laboratoryjne

dostępnego i nowo pozyskanego materiału kostnego mogły by rzucić nowe światło na to interesujące zagadnienie.

Znaczną przestrzenią dla przyszłych badań są również same elementy uzbrojenia. Oprócz analiz fizykochemicznych metalu, pozwalających na wysuwanie wniosków o pochodzeniu surowca i potencjalnych miejsc wytwórczości metalurgicznej czy szlaków handlowych, użytecznymi wydają się również analizy skupione na śladach użytkowania i zniszczeń, pozwalające na rekonstrukcje technik walki, potencjalnych napraw, a także losów uzbrojenia w okresach poprzedzających depozycję oraz po niej. Zwłaszcza badania uszkodzonych i połamanych mieczy odkrywanych w grobach umożliwiłyby precyzyjne ustalenie sposobów postępowania z umieszczanym w grobach orężem.

Pozostając w tematyce funeralnej, widoczna jest również potrzeba szczegółowych badań antropologicznych spalonych szczątków kostnych złożonych w popielnicach kultury pomorskiej, zwłaszcza, z punktu widzenia niniejszych rozważań, zatem złożonych w urnach z przedstawieniami o tematyce militarnej. Pozwoliło by to na lepsze poznanie relacji, łączących osoby pochowane w takich popielnicach z etosem wojownika, czy jego roli w ceremoniach pogrzebowych. Nie do przecenienia wydają się również potencjalne pozostałości innych materiałów odkryte na drodze badań laboratoryjnych. Być może możliwym byłoby zidentyfikowanie szczątków związanych z uroczystościami pogrzebowymi, takich jak pozostałości ofiar zwierzęcych (także materiałów botanicznych) lub innych ludzkich tkanek, jak na przykład włosy.

Również zasygnalizowana w poprzednim rozdziale zbieżność między występowaniem wspomnianych wizerunków a obszarami pustki osadniczej lub rubieżowych stref osadnictwa kultury łużyckiej stanowić może punkt wyjścia dla dalszych badań nad charakterem ekspansji kultury pomorskiej i relacji jej ludności z autochtoniczną.

Interesujące wyniki mogłyby przynieść również mikroregionalne badania związane z depozytami uzbrojenia powiązane z ich lokalizacją w kontekście sieci osadniczej. Bazując na teorii Marcina Maciejewskiego (2008, s. 159–160) o symbolicznym znaczeniu depozytów przedmiotów metalowych jako emanacji granic pomiędzy ekumenami i społeczno–rytualnych skutków tej sytuacji, możliwym byłoby rozwinięcie wątku relacji pomiędzy sąsiadującymi społecznościami przez pryzmat depozycji uzbrojenia w strefach liminalnych.

7. Bibliografia

ŹRÓDŁA:

Heraklit z Efezu

1996 *147 fragmentów. Tłumaczyli Robert Zaborowski (wersja literalna), Ewa Lif-Perkowska (wersja literacka). Przekłady przejrzał i wstępem poprzedził Tadeusz Kobierzycki*, Warszawa.

Herodot

2020 *Dzieje*. Warszawa.

Hezjod

1999 *Teogonia. Przetłumaczył, wstępem i przypisami opatrzył Jerzy Łanowski*, Warszawa

Homer

2022a *Iliada, Przetłumaczył, wstępem i przypisami opatrzył Robert Roman Chodkowski*, Lublin.

2022b *Odyseja. Tłumaczył Łukasz Siemieński*, Kraków.

Jordanes

2022 *O całości dziejów albo o pochodzeniu i czynach narodu rzymskiego. O pochodzeniu i czynach Gotów*. Kraków.

Michalski Franciszek (tłum.)

1971 *Hymny Rigwedy. Przetłumaczył z sanskrytu, wstępem i komentarzem opatrzył Franciszek Michalski*, Wrocław,

Owidiusz

1995 *Metamorfozy, przeł. A. Kamińska i S. Stabryła, opr. S. Tabryła*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Tacyt Publiusz Korneliusz

2008 *Germania*, Poznań.

Wergiliusz

1980 *Eneida*, przekład Tadeusz Karyłowski, opracował Stanisław Sabryła, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Załuska-Strömberg Apolonia (tłum. i opr.)

1986 *Edda poetycka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

OPRACOWANIA:

Abriszewski Krzysztof

2008 *Rzeczy w kontekście Teorii Aktora–Sieci* [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, W. Śliwa, s. 103–130.

Archer Peter

2017 *The Book of Viking Myths. From the Voyages of Leif Erikson to the Deeds of Odin, the Storied History and Folklore of the Vikings*, Avon.

Bajburin Albert

1983 *ЖИЛИЩЕ В ОБРЯДАХ И ПРЕДСТАВЛЕНИЯХ ВОСТОЧНЫХ СЛАВЯН*, Leningrad.

1998 *Semiotyczne aspekty funkcjonowania rzeczy*, Konteksty: polska sztuka ludowa: antropologia kultury, etnografia, sztuka, t. 52, nr 3–4, s. 109–117.

Banek Kazimierz

2010 *Opowieść o włosach. Zwyczaje – rytuały – symbolika*, Warszawa.

Barański Janusz

2007 *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*. Kraków.

Bartnik Agnieszka

2013 *Zarys wierzeń plemion celtyckich*, Kraków.

Bastian Adolf, Voss Albert

1878 *Die Bronzeschwerter des Königlichen Museums zu Berlin*, Berlin.

b. a.

1885 *Bronzeschwertern von Neumark in Pommern*, Baltische Studien t. 35, s. 401.

Bąbel Jerzy

1980 *Kult topora w neolicie ziem polskich*, Wiadomości Archeologiczne, t. 45, z. 1, s. 3–44.

Beard Mary, North John, Price Simon

2017 *Religie Rzymu. Historia*, Oświęcim.

Bekker-Nielsen Tønnes, Hannestad Lise (red.)

2001 *War as a Cultural and Social Force*, Kopenhaga.

Benedict Ruth

2019 *Wzory kultury*, Kraków.

Berger Thomas D., Trinkaus Erik

1995 *Patterns of Trauma among the Neandertals*, Journal of Archaeological Science (1995) 22, s. 841–852.

Bergson Henri

2007 *Dwa źródła moralności i religii*, Kraków.

Bienias Dorota

2006 *Charakterystyka fizjograficzna stanowiska* [w:] *Ruda, gm. Grudziądz, stanowiska 3–6. Opracowanie wyników ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na odcinku A1 planowanej autostrady w woj. kujawsko-pomorskim (b. woj. toruńskie)*, Toruń, maszynopis w archiwum Zespołu do Badań Autostrady A1, Instytut Archeologii UMK, s. 9–10.

Blajer Wojciech

2001 *Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, Kraków.

Blajer Wojciech, Szpunar Andrzej

1982 *O możliwościach wydzielenia horyzontów skarbów brązowych na obszarze Polski*, *Archeologia Polski* t. XXVI, z. 2, s. 295–320.

Bokiniec Andrzej Z.

1999 *Ukryty czynnik. Esej Etno–archeologiczny* [w:] *Szkice Prahisteryczne. Źródła – Metody – Interpretacje*, red. S. Kukawka, Toruń, 65–86.

Bokiniec Ewa

2008 *Kultura oksywska na ziemi chełmińskiej w świetle materiałów sepulkralnych*, Toruń.

Borkowski Janusz W., Kowalewski Mariusz

2021 „Swoj” czy „obcy”? *Wybrane konteksty grocików krzemiennych w zespołach grobowych*, *Wiadomości Archeologiczne* t. LXXII, s. 107–118.

Borówka Dawid, Michalik Jakub

2024 *A Late Bronze Age sword of Nierenknaufschwerter type fund in the area of Wda, Starogard District, Pomerania Northern Poland* [w:] *XXIII Sesja Pomorzoznawcza. Od epoki kamienia do czasów współczesnych*, red. E. Fudzińska, s. 101–108.

Botheroyd Sylvia, Botheroyd Paul F.

1992 *Słownik mitologii celtyckiej*, Katowice.

Boom van den Helga

2000 *Ceramika jako nośnik znaczenia: rozważania nad zdobnictwem ceramiki [w:] Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej*, red. B. Gediga, D. Piotrowska, Warszawa–Wrocław–Biskupin, 183–199.

Bradley Richard

1990 *The Passage of Arms. An archaeological analysis of prehistoric hoards and votive deposits*, Avon.

Bronzeschwertern von Neumark

1885 Bronzeschwertern von Neumark in Pommern, Baltische Studien, Alte Folge t. 35, s. 401.

Bugaj Michał

2005a *Ośrodki produkcji mieczy antenowych w Polsce*, Przegląd Archeologiczny, t. 53 s. 87–142.

2005b *Skarb mieczy brązowych z Wierzchucina, powiat Puck, stanowisko 10, Pomorania Antiqua* t. XX, s. 241–256.

2015 *Nie całkiem utracony, nie całkiem odnaleziony*, Cenne, Bezcenne, Utracone, nr 1(82)-2(83), s. 60–62.

2020 *O pewnej (niezakończonej) kwerendzie muzealnej i raz jeszcze o mieczu z późno brązowego skarbu odkrytego w Kościernicy (Kösternitz), pow. koszaliński [w:] Archaeologia. Pomoranica. Musealia. Studia z okazji 80. Urodzin Ignacego Skrzypka*, red. A. Kasprzak, A. Kuczkowski, M. Krzepakowski, Koszalin, s. 77–84.

Bugaj Michał, Kajkowski Kamil

2019 *Nowe znalezisko miecza z późnej epoki brązu z Bytowa*, Nasze Pomorze. Rocznik Muzeum Zachodniokaszubskiego w Bytowie nr. 20, s. 31–42.

Bukowski Zbigniew

1971 *Tarcze oraz ich wyobrażenia w kulturach łużyckiej i wschodniopomorskiej*, Archeologia Polski, t. XVI, Z. 1/2, s. 177–200.

1979a *Charakterystyka cmentarzysk i osiedli kultury łużyckiej* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. IV, od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 229–245.

1979b *Charakterystyka zjawisk tzw. scytyjskich* [w:] *Prahistoria ziem polskich T. IV. Od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 195–203.

1995 *Lusatian Culture, Cult- and Sacrifice-places in the Middle Elbe, OPder and Vistula Basins* [w:] *Communication in Bronze Age Europe. Transactions of the Bronze Age Symposium in Tanumstrand, Bohuslän, Sweden, September 7–5, 1995*, red. C. Orrling, Stockholm, s. 43–56.

1996 *Kult- und Opferplätze der Bevölkerung der Lausitzer Kultur im Stromgebiet von Oder und Weichsel* [w:] *Archäologische Forschungen zum Kultgeschehen in der jüngeren Bronzezeit und frühen Eisenzeit Alteuropas*, red. Regensburg, s. 301–333.

1998 *Pomorze w epoce brązu w świetle dalekosiężnych kontaktów wymiennych*, Gdańsk.

Bunnefeld Jan-Heinrich

2022 *Swords and sword-bearers cross the Baltic Sea in the Early Bronze Age* [w:] *The Baltic in the Bronze Age. Regional patterns, interactions and boundaries*, red. D. Hofmann, F. Nikulka, R. Schuman, Leiden, s. 73–90.

Burkert Walter

2024 *Religia grecka*. Warszawa.

Burszta Wojciech J.

1998 *Antropologia kultury*. Poznań.

Byock Jesse L.

1990 *The Saga of the Volsungs: The Norse Epic of Sigurd the Dragon Slayer*, Berkeley–Los Angeles–London.

Cassirer Ernst

1998 *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*. Warszawa.

2020 *Filozofia form symbolicznych. Część druga; myślenie mityczne*. Kęty.

Chmielecki Kazimierz

1906 *Stare brzozy w zbiorach Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 13, s. 65–80.

Christensen Jonas

2004 *Warfare in the European Neolithic*, Acta Archaeologica vol. 75, s. 129–156.

Chudziak Wojciech

2003 *Mons Sancti Laurenti. Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna in culmine na Pomorzu Nadwiślańskim*, Toruń.

2006 *Problem projekcji mitu kosmologicznego na organizację przestrzeni sakralnej in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim*, Slavia Atiqua t. XLVII, s. 67–94.

Chudziakowa Jadwiga

1975 *Ślady kanibalizmu odkryte na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie pow. Chełmno*, Wiadomości Archeologiczne, T. XL, z. 3, s. 291–298.

1978 *Badania archeologiczne na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie, woj. Bydgoszcz, w latach 1968–1976*, Sprawozdania Archeologiczne, t. XXX, s. 113–128.

1992 *Grodzisko kultury łużyckiej w Gzinie (źródła archeologiczne)*, Toruń.

Czarnecka Katarzyna, Kontny Bartosz

2009 *Traces of Combat or Traces of Ritual Destruction? The Damage of Weapons in the Przeworsk Culture* [w:] *Waffen in Aktion. Akten des 16. Internationalen Roman Military Equipment Conference (ROMECC), Xanten, 13.–16. Juni 2007*, red. H.–J. Schalles, A. W. Busch, Mainz am Rhein, s. 29–40.

Czarnowski Stefan

1939 *Podział przestrzeni i jej ograniczenie w religii i magii*, Warszawa.

Czopek Sylwester

2013 *Prehistoric cultures of warriors or warriors of prehistoric cultures?*, Ido movement for culture, *Journal of Martial Arts Anthropology* Vol. 13, no. , s. 37–47.

2019 *Enklawa scytyjskiego kręgu kulturowego w południowo–wschodniej Polsce*, *Przegląd Archeologiczny* Vol. 67, s. 119–148.

2020 *Znaczenie odkryć w Chotyńcu (południowo–wschodnia Polska) dla interpretacji procesów kulturowo–historycznych na zachodnim Wołyniu i Podolu (Ukraina) we wczesnej epoce żelaza*, *Archeologia Polski*, t. LXV, s. 67–114.

Daniele Annamaria, Decembrini Valentina, Balbo Eugenia, Bucci Laura, Fausti Elena, Gruosso Maria, Pascale Ilaria, Bucci Casari Francesco, Cerrone Valerio, Rizzitano Filippo, Spinapolice Enza Elena

2023 *Has violence always existed? A review on cannibalism and interpersonal violence between the paleolithic and mesolithic periods*, Origini. Prehistory and protohistory of ancient civilisations vol. XLVII, s. 35–68.

Dąbrowski Jan

1979 *Struktury społeczne* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. IV, od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 290–308.

1997 *Epoka brązu w północno–wschodniej Polsce*, Białystok.

1980 *Przydatność ceramiki łużyckiej dla podziałów kulturowych* [w:] *Zróźnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej*, red. M. Gedl, Kraków, s. 35–55.

1990 *Rozwój stosunków kulturowych na Pomorzu* [w:] *Problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*, red. T. Malinowski, Słupsk, s. 65–88.

2001 *Osady ludności kultury łużyckiej jako obiekty kultowe*, *Przegląd Archeologiczny* t. 49, s. 35–46.

2005 *Na styku kultur. Specyfika metali epoki brązu w północnej Polsce*, *Pomorania Antiqua* t. XX, s. 73–96.

2009 *Polska przed trzema tysiącami lat. Czasy kultury łużyckiej*, Warszawa.

Deliège Robert

2011, *Historia antropologii*, Warszawa.

Dent John Strickland

2010 *The Iron Age in East Yorkshire. An analysis of the later prehistoric monuments of the Yorkshire Wolds and the culture that marked their final phase*, *British Archaeological Reports British Series* 508, Oxford.

Domański Grzegorz, Wołagiewicz Ryszard

1981 *Kultura jastorfska* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. V, późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 191–192.

Dorka Gertrud

1939 *Urgeschichte des Weizacker–Kreises Pyritz*, Szczecin.

DuBois Thomas A.

2017 *The Mythic Sun in Areal Perspective* [w:] *Old Norse Mythology – Comparative Perspectives*, red. Pernille Herman, Stephen A. Mitchell, Jens Peter Schjöld, Amber J. Rose, Cambridge, Massachusetts, Londyn, s. 191–222.

Duczko Władysław

2002 *Tańczący wojownicy: ikonografia rytuałów kultowo–militarnych w sztuce skandynawskiej okresu wczesnego średniowiecza* [w:] *Imago narrat: obraz jako komunikat w społeczeństwach europejskich*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław, s. 165–187.

Dulęba Przemysław

2004 *Symbolika zwierzęca w rytach inicjacyjnych wojowników celtyckich*, *Przegląd religioznawczy* t. 4/214, s. 89–117.

Dumézil Georges

2006 *Bogowie Germanów. Szkice o kształtowaniu się religii skandynawskiej*, Warszawa.

Dupré Louis

2003 *Inny wymiar. Filozofia religii*. Kraków.

Durczewski Dobromir

1961 *Skarby halszackie z Wielkopolski*, *Przegląd Archeologiczny* t. 13, s. 7–108.

Dutton Marsha L.

2007 *The Staff in the Stone: Finding Arthur's Sword in the Vita Sancti Edwardi of Aelred of Rievaul*, *Arthuriana*, vol. 17, no. 3, s. 3–30.

Dziechciarz Paweł

2021 *Przedstawienia uzbrojenia na urnach twarzowych kultury pomorskiej na tle ikonografii militariów we wczesnej epoce żelaza* [w:] *Barbaricum t. 15. Prahistoria Polski stopami wydeptana. Studia poświęcone doktorowi Adamowi Walusiowi*, red. A. Brzóska, S. Domaradzka, Warszawa, s. 201–232.

Dzięgielewski Karol

2007 *Grzebienie i zawieszki grzebieniowate z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza i ich związek ze strojem* [w:] *Studia nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza. Księga poświęcona Profesorowi Markowi Gedlowi na pięćdziesięciolecie pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim*, red. J. Chochorowski, Kraków, s. 153–217.

2010 *Expansion of the Pomeranian Culture in Poland during the Early Iron Age: Remarks on the mechanism and possible causes* [w:] *Migration in Bronze and Early Iron Age Europe*, red. K. Dzięgieleski, M. Przybyła, A. Gawlik, s. 174–196.

2016 *Societies of the younger segment of the early Iron Age in Poland (500–250BC)* [w:] *The Past societies 4. Polish lands from the first evidence of human presence to Early Middle Ages: 500 BC–500 AD*, red. P. Urbańczyk, Warszawa, s. 16–48.

2017 *Late Bronze and Early Iron Age communities In the northern part of the Polish Lowland (1000–500BC)* [w:] *Past Societies. Polish lands from the first evidence of human presence to the Early Middle Ages t. 3: 200–500BC*, red. U. Bugaj, Warszawa, s. 295–340.

Ehrenreich Barbara

2011 *Rytuały krwi. Namietność do Wojny. Geneza i historia*. Warszawa.

Ellis Peter B.

1998 *Drudzi*, Warszawa.

Eliade Mircea

1993 *Traktat o historii religii*, Łódź.

1998a *Mit wiecznego powrotu*, Warszawa.

1998b *Obrazy i symbole*, Warszawa

2007 *Kowale i alchemicy*, Warszawa.

2008 *Sacrum a profanum. O istocie sfery religijnej*, Warszawa.

Engel Carl

1935 *Vorgeschichte der altpreußischen Stämme. Bd. 1.*, Królewiec.

Filipowiak Władysław

1993 *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry* [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, red. M. Kwapiński, H. Paner, Gdańsk, s. 19–46.

Florkowski Andrzej, Kozłowski Tomasz

2006 *Wyniki analizy antropologicznej* [w:] *Ruda, gm. Grudziądz, stanowiska 3–6. Opracowanie wyników ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na odcinku A1 planowanej autostrady w woj. kujawsko–pomorskim (b. woj. toruńskie), maszynopis w archiwum Zespołu do Badań Autostrady A1, Instytut Archeologii UMK, Toruń, s. 26–38.*

Fogel Jerzy

1979a *Siły zbrojne ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły (Organizacja – struktura – wartość bojowa)*, Materiały Zachodniopomorskie t. XXV, s. 7–52.

1979b *Studia nad uzbrojeniem ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły*. Poznań.

1980 *Uzbrojenie ludności kultury wschodniopomorskiej*, Przegląd archeologiczny Vol. 27, s. 87–123.

1981 *Broń ochronna i okazjonalna ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły*, Archeologia Polski, t. XXVI z. 1, s. 147–187.

1988 *Militaria kultury łużyckiej z dorzecza Odry i Wisły (źródła)*, Poznań.

Fontijn David R.

2002 *Sacrficial Landscapes. Cultural biographies of persons, objects and ‘natural’ places in the Bronze Age of the Southern Netherlands, c. 2300–600 BC*, Leiden.

Freud Sigmund

1967 *Totem i tabu* [w:] *idem, Człowiek, religia, kultura*, Warszawa, s. 25–146.

1998 *Kultura jako źródło cierpień* [w:] *idem, Pisma społeczne*, t. IV, Warszawa, s. 165–227.

Gabriel Justyna

2016 *Wzory kultury. Wstyd i honor wojownika*, *Pomorania Antiqua* t. XXV, s. 7–29.

Gackowski Jacek

2008 *Spoločności łżyckie w strefie Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy – refleksje nad interpretacją niektórych źródeł* [w:] *Aktualne problemy kultury łżyckiej na Pomorzu*, red. M. Fudziński, H. Paner, s. 155–172.

2011 *Niespalone szczątki ludzkie z osiedli „chełmińskiej” kultury łżyckiej i w jej sąsiedztwie. Przegląd odkryć i dotychczasowe interpretacje* [w:] *Archeologia epok brązu i żelaza*, t. 2, red. J. Gackowski, Toruń, s. 49–77.

2012 *Przestrzeń osadnicza Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i na początku epoki żelaza*, Toruń.

2015 *Waffen und Jagdausstattung der Einwohner der befestigten Siedlung, der Lausitzer Kultur in Mirakowo–Grodno (Fundstelle 6) bei Toruń* [w:] *Waffen – Gewalt – Krieg. Beiträge Zur Internationalen Tagung der AG Eisenzeit und des Institut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego–Rzeszów 19.–22 September 2012*, red. S. Wefers, M. Karwowski, J. Fries–Knoblach, P. Trebsche, P. C. Ramsl, Langweissbach, 29–36.

2017 *Osiedla nawodne kultury kurhanów zachodniobałtyjskich w krajobrazie naturalnym i kontekście kulturowym północno–wschodniej Polski*, *Komunikaty Mazursko–Warmińskie* nr 1(295), s. 3–22.

Gackowski Jacek, Kowalski Łukasz, Garbacz–Klempka Aldona

2018 *Nowy głos w dyskusji na temat zabytków o stylistyce stepowej z Kujaw i Ziemi Chełmińskiej. Perspektywa Archeometalurgiczna*, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 60/1, s. 329–347.

Gackowski Jacek, Kowalski Łukasz, Lorkiewicz Wiesław, Noryśkiewicz Agnieszka N., Jankowski Michał, Kamiński Dariusz, Molewski Paweł, Purowski Tomasz, Wagner Barbara,

Garbacz–Klempka Aldona, Osipowicz Grzegorz, Przymorska–Sztuczka Magdalena, Kowalski Andrzej P., Sosnowski Mateusz, Podgórski Andrzej, Szczepańska Grażyna

2024 *The Sacred Lake Project: preliminary findings from the Lusatian site of Papowo Biskupie, Poland*, *Antiquity*, vol. 98 (398): e10, s. 1–9.

Galewski Tomasz, Ślusarska Katarzyna

2015 *Archeologia kulturoznawcza a badania nad zjawiskiem skarbów przedmiotów metalowych w epoce brązu i początkach epoki żelaza*, *Pomorania Antiqua* t. XXIV, 9–28.

Gan Paweł, Galewski Tomasz, Kasprzak Andrzej

2015 *Badania specjalistyczne nowych znalezisk z wczesnej epoki żelaza odkrytych na stanowisku 4 w Miechęcinie, pow. Kołobrzegi*, *Materiały Zachodniopomorskie*, t. X, s. 115–132.

Gardawski Aleksander

1979 *Strefy wpływów i zagadnienia wymiany [w:] Prahistoria ziem polskich t. IV, od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk s. 257–278.

Garncarski Jan

2011 *Trzcinica–Karpaczka Troja*, Krosno.

Gąssowski Jerzy

1978 *Mitologia Celtów*, Warszawa.

Gediga Bogusław

1963 *Cmentarzyska kultury łużyckiej w badaniu stosunków społecznych*, *Archeologia Polski* t. VIII z. 1, s. 7–43.

1970 *Motywy figuralne w sztuce ludności kultury łużyckiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

1976 *Śladami religii Prasłowian*, Wrocław.

1980 *Zagadnienia religii* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. IV, od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 320–341.

Gedl Marek

1961 *Uwagi o gospodarce i strukturze społecznej ludności kultury łużyckiej w południowej Polsce*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozprawy i Studia t. XXIII, Kraków.

1989a *Stosunki gospodarcze* [w:] *Pradzieje ziem polskich. Tom I. od paleolitu do środkowego okresu lateńskiego, część 2. Epoka brązu i początek epoki żelaza*, red. J. Kmiecński, Warszawa–Łódź, s. 476–481.

1989b *Stosunki społeczne* [w:] *Pradzieje ziem polskich. Tom I. od paleolitu do środkowego okresu lateńskiego, część 2. Epoka brązu i początek epoki żelaza*, red. J. Kmiecński, Warszawa–Łódź, s. 685–715.

Gennep van Arnold

2006 *Obrzędy przejścia*, Warszawa.

Gębura Krzysztof

2009 *Hyperborea. Religia Greków na północnych wybrzeżach Morza Czarnego*, Siedlce.

Gierek Bożena

2011 *Druidyczna sztuka wrózenia*, Nomos. Kwartalnik religioznawczy t. 73/74, s. 37–54.

Gieysztor Aleksander

2006 *Mitologia Słowian*, Warszawa.

Girard René

2019 *Sacrum i przemoc*, Kraków.

Godłowski Kazimierz

1981 *Kultura przeworska* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. V, późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 57–134.

Grant Michael

1978 *Mity rzymskie*, Warszawa.

Graves Robert

1974 *Mity greckie*, Warszawa.

Grenet Frantz

2003 *Mithra dieu Iranie: nouvelles donnés*, Topoi. Orient – Occident, s. 35–58.

Grimal Pierre

1990 *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Grinsell Leslie V.

1961 *The Breaking of Objects as a Funerary Rite*, Folklore Vol. 72, No. 3, s. 465–491.

Gröhn Anna

2004 *Positioning the Bronze Age. In social theory and research context*, Acta Archaeologica Lundensia Series in 8° No 47, Sztokholm.

Grygiel Ryszard

2008 *Neolit i początek epoki brązu w rejonie Brzeźcia Kujawskiego i Osłonek*, Łódź.

Håland Evy J.

2012 *From Modern Greek Carnivals to the Masks of Dionysos and Rother Divinities in Ancient Greece*, Narodna umjetnost: Croatian Journal of Ethnology and Folklore Research vol. 49/1, s. 113–130.

Harding Anthony

2021 *Bronze Age Lives*, Berlin–Boston.

Hobbes Thomas

2008 *Leviathan*, New York.

Horn Christian, Kristiansen Kristian (red.)

2018 *Warfare in Bronze Age Society*, Cambridge.

Ivanov Viacheslaw, Toporov Vladimir

1970 *Le Mythe indo-européen du dieu de l'Orage poursuivant le serpent: reconstruction du schéma* [w:] *Échanges et communications, II Mélanges offerts à Claude Lévi-Strauss à l'occasion de son 60ème anniversaire*, red. C. Lévi-Strauss, J. Pouillon, P. Maranda, Mouton–Hague–Paris, s. 1180–1206.

Jaczynowska Maria

1990 *Religie świata rzymskiego*, Warszawa.

2008 *Rzym* [w:] *Historia Starożytna*, red. M. Jaczynowska, Warszawa, s. 409–690.

Janiak Radosław

2003 *Grody kultury łżyckiej w międzyrzeczu górnej Warty i Prosny*, Łódź.

Jaskanis Jan

1974 *Obrządek pogrzebowy zachodnich Bałtów u schyłku starożytności (I – V w. n. e.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Jaeger Mateusz

2016 *Bronze Age Fortified Settlements in Central Europe*, Poznań.

Jakimowicz–Szah Marta, Jakimowicz Andrzej

1982 *Mitologia indyjska*, Warszawa.

Jakubiak Krzysztof

Religia Iranu [w:] *Religie starożytnego Bliskiego Wschodu*, red. K. Pilarczyk, J. Drabina, Kraków, s. 313–356.

Janocha Henryk, Lachowicz Franciszek J.

1972 *Z dziejów powiatu Drawsko Pomorskie* [w:] *Dzieje Ziemi Drawskiej*, red. T. Gasztold, Poznań, s. 24–65.

Jaszewska Alina, Kałagate Sławomir

2013a *Badania grodziska w Wicinie w latach 2008–2012–podsumowanie* [w:] *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008–2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, red. A. Jaszewska, Zielona Góra, s. 265–266.

2013b *Podstawy gospodarki mieszkańców grodu w Wicinie* [w:] *Wicina. Badania archeologiczne w latach 2008–2012 oraz skarb przedmiotów pochodzących z Wiciny*, red. A. Jaszewska, Zielona Góra, s. 265–266.

Jędrzejewski Rafał

2009 *Pochówek szkieletowy ludności kultury lużyckiej w Kałdusie, gm. Chelmno (stanowisko 4)* [w:] *Archeologia epok brązu i żelaza*, t. 1, red. J. Gackowski, s. 123–131.

Jędrysik Joanna, Przybyła Marcin S.

2018 *Bronze Age fortified settlement on Zyndream's Hill at Maszkowice (Polish Carpathians)*, *Gesta* XVII/2, s. 9–33.

Jiráň Miloš

2023 *Sacred Mountain of the Urnfield Period In Bohemia* [w:] *Religia i wierzenia społeczeństw pradziejowych i wczesnego średniowiecza w świetle źródeł archeologicznych i sztuki*, red. B. Gediga, M. Przymorska–Sztuczka, Biskupin–Wrocław, 107–122.

Jurewicz Oktawiusz, Winniczuk Lidia

1973 *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa.

Kaczmarek Jarmila E.

2012 *Pod rozsadzonym kamieniem*, Folia Praehistorica Poznanensia, t. 17, 169–184.

Kaczmarek Maciej

2002 *Zachodniowielkopolskie społeczności kultury lużyckiej w epoce brązu*, Poznań.

2012 *Epoka brązu na Nizinie Wielkopolsko–Kujawskiej w świetle interregionalnych kontaktów wymiennych*, Poznań.

2017 *The Snares of Ostensible Homogeneity. Lusatian Culture or Lusatian Urnfields?* [w:] *The Past societies 4. Polish lands from the first evidence of human presence to Early Middle Ages: 2000– 500 BC*, red. P. Urbańczyk, Warszawa, s. 263–294.

Kaczmarek Maciej, Szczurek Grzegorz

2022 *Kaliska II. Skarb przedmiotów metalowych z późnej epoki brązu na Pomorzu*. Poznań.

Kaczmarek Maciej, Krzysiak Agnieszka, Szczurek Grzegorz

2021 *Kaliska I. Skarb przedmiotów metalowych z późnej epoki brązu na Pomorzu*. Poznań.

Kaczor Idaliana

2012 *Deus, ritus, cultus. Studium na temat charakteru religii starożytnych Rzymian*, Łódź.

Kadrow Sławomir

2001 *U progu nowej epoki. Gospodarka i społeczeństwo wczesnej epoki brązu w Europie Środkowej*, Kraków.

2018 *Przemoc, konflikt, wojna*. [w:] *Przemoc, konflikt, wojna. Wędrówki po archeologicznych śladach dawnych epok i kultur województwa podkarpackiego*, red. M. Dębiec, S. Jędrzejewska, Rzeszów, s. 8–15.

Kajkowski Kamil

2024 *Magia wojny i wojna magii w świecie dawnych Słowian*. Owidz.

Kamienik Roman

1985 *Gladiatorzy i igrzyska gladiatorskie w ostatnim wieku Republiki Rzymskiej*, Rocznik Lubelski 23–24, s. 7–22.

Kawiński Paweł

2018 *Sacrum w wyobrażeniach pogańskich Prusów. Próba interpretacji na pograniczu historii i etnologii religii*, Olsztyn.

Kawinski Paweł, Szczepański Seweryn

2016 *Szkice o religii Prusów*, Olsztyn.

Keegan John

1998 *Historia wojen*. Kraków.

Keely Lawrence H.

1996 *War Before Civilisation: the Myth of the Peaceful Savage*, New York–Oxford.

Keely Lawrence H., Golitko Mark

2006 *Beating Ploughshares Back into Swords: Warfare in the Linearbandkeramik*, Antiquity 81, s. 312–322.

Kempiński Andrzej

2001 *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, Warszawa.

Kersten Karl

1958 *Die Funde der Älteren Bronzezeit in Pommern*, Hamburg.

Kiersnowscy Teresa i Ryszard

1970 *Życie codzienne na Pomorzu wczesnośredniowiecznym*, Warszawa.

Kleist von, Diether

1955 *Die urgeschichtlichen Funde des Kreises Schlawe*, Hamburg.

Kneisel Jutta

2012 *Antropomorphe Gefäße in Nord- und Mitteleuropa während der Bronze- und Eisenzeit. Studien zu den Gesichturnen, Kontakzonen, Chronologie und sozialer Kontext*, Bonn.

Kobyliński Zbigniew

2014 *Conclusion: a golden Fish in a sacred spring* [w:] *Contextualisation of the Hoard from Vettersfelde/Witaszkowo: archaeological excavation at Kozów, site 2 in the Lubusz Land.*, red. Z Kobyliński, Zielona Góra, s. 477–484.

2019 *Od archeologii osadnictwa do biografii krajobrazu*, "Przegląd archeologiczny" t. 67, s. 9–24.

Kociuba Maciej

2006 *Geneza rytuału w kontekście antropologii Rene Girarda* [w:] *Rytuał. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Filipowiak, M. Rajewski, s. 71–98, Lublin.

Kola Andrzej

1972 *Co kryje Góra św. Wawrzyńca*, Z Otchłani Wieków, r. XXXVIII, z. 4, s. 277–285.

Kołodziejski Adam

1971 *Badania zespołu osadniczego ludności kultury łużyckiej z okresu późnohalsztackiego w Wicinie, pow. Lubsko w latach 1966–1969*, Sprawozdania Archeologiczne XXIII, s. 93–108.

1975 *Nowogród Bobrzański, pow. Zielona Góra*, Silesia Antiqua, s. 334–337.

Kondracki Jerzy

2011 *Geografia regionalna Polski*. Warszawa.

Kontny Bartosz

2019 *Archeologia wojny. Ze studiów nad uzbrojeniem barbarzyńskiej Europy okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów*. Oświęcim.

2021 *Wojownik kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, czyli artykuł wielce teoretyczny* [w:] *Barbaricum*, t. 15. Prahistoria Polski stopami wydeptana. Studia poświęcone doktorowi Adamowi Walusiowi, red. A. Brzóska, S. Domaradzka, Warszawa, s. 151–169.

Kostrzewski Józef

1928 *Pradzieje Gdańska i jego najbliższej okolicy* [w:] *Gdańsk. Przeszłość i teraźniejszość*. red. S. Kutrzeba, Lwów–Warszawa–Kraków, s. 25–34.

1929 *I, II i III okres epoki bronzowej w Polsce*, *Przegląd Archeologiczny* t. IV, z. 1, s. 1–34.

1947 *Biskupin*, Poznań.

1958 *Kultura łużycka na Pomorzu*, Poznań.

1966 *Pradzieje Pomorza*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Kostuch Lucyna

2006 *Militarne funkcje węża w kulcie Ateny* [w:] *Zwierzę jako sacrum w pradziejach i starożytności*, t. 2, red L. Kostuch, K. Ryszewska, Kielce, s. 33–44.

2010 *Żołnierskie wyobrażenia boskiej obecności na polu bitwy w świetle helleńskich przekazów literackich*, *Almanach historyczny* t. 12, s. 11–22.

2012 *Uzbrojona bogini. Żeńskie bóstwa wojenne w historii starożytnych Greków*. Kielce.

2013 *Kulawy, zapracowany bękart – Hefajstos. Kilka słów o boskiej i ludzkiej pogardzie w starożytnej Grecji*, *Studia Historica Gedanensia*, t. IV, s. 13–23.

Kowalewski Jacek

2001 *Okoliczności deponowania wczesnośredniowiecznych skarbów srebrnych na obszarze Słowiańszczyzny Zachodnie . Próba reinterpretacji znaczenia*, Acta Universitas Nicolai Copernici. Archeologia XXVIII – Nauki humanistyczno – społeczne – zeszyt 349, s. 59–97.

2006 *Praktyka deponowania skarbów w świetle zasad waloryzacji kruszcu srebrnego w słowiańskich społecznościach tradycyjnych wczesnego średniowiecza*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia, t. XXX, s. 51–74.

Kowalska Magdalena

1998 *O rytualnym charakterze sztuki ludności kultury pomorskiej*, Pomorania Antiqua t. XVII, s. 31–54.

2003 *Urny kultury pomorskiej jako „rekwizyty” w dramaturgii obrzędu pogrzebowego* [w:] *Estetyka w archeologii*, red. B. Gediga, A. P. Kowalski, Gdańsk, s. 29–36.

2005 *Dramaturgia obrzędu pogrzebowego kultury pomorskiej w kontekście koncepcji „rytuałów przejścia”* [w:] *Aktualne problemy kultury pomorskiej*, red. M. Fudziński, H. Paner, Gdańsk, s. 251–258.

Kowalski Andrzej P.

1998 *Estetyczne problemy badań nad ikonografią prahistoryczną, przykład sztuki tzw. kultury pomorskiej*, Pomorania Antiqua t. XVII, s. 56–78.

1999a *Symbol w kulturze archaicznej*, Poznań.

1999b *Dar, import i obcość. Szkice z prahistorycznej etnologii kontaktu kulturowego* [w:] *Szkice Prahistoryczne. Źródła – Metody – Interpretacje*, red. S. Kukawka, Toruń, 13–33.

2000 *Genaologia sztuk I. Naczynie prahistoryczne w świetle filozofii sztuki M. Heideggera* [w:] *EIDOLON. Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy*, red. H. van der Boom, A. P. Kowalski, M. Kwapiński, Gdańsk, s. 107–122.

2001 *Myślenie przedfilozoficzne. Studia z filozofii kultury i historii idei*. Poznań.

2011 *Cerber z Kaldusa? Próba interpretacji śladów ogryzania zwłok przez psy/wilki w obrzędowości kultury lużyckiej* [w:] *Archeologia epok brązu i żelaza*, t. 2, red. J. Gackowski, Toruń, s. 79–90.

2013 *Mit a piękno. Z badań nad pochodzeniem sztuki*. Bydgoszcz.

2014a *Germańskie tabu. Obecność ozdób i brak broni w pochówkach gockich*, *Rocznik Antropologii Historii*, r. IV, nr 1(6), s. 171–178.

2014b *Antropologia zamierzchłych znaczeń*, Toruń.

2014c *Problematyka identyfikacji i genezy statusu społecznego w świetle antropologii historii* [w:] *Funeralia lednickie. Spotkanie 16. Królowie i biskupi, rycerze i chłopci – identyfikacja zmarłych*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań, s. 15–24.

Kowalski Piotr

1996 *Granice i mediacje. Uwagi o antropologicznej lekturze świata*, *Góry–literatura–kultura*, t. 1, 7–20.

Kozłowski Tomasz

2011 *Analiza antropologiczna i tafonomiczna fragmentów kości ludzkich odkrytych na stanowisku 3 w Kaldusie (woj. kujawsko–pomorskie). Świadectwo praktyk ćwiartowania zwłok ludzkich?* [w:] *Archeologia epok brązu i żelaza*, t. 2, red. J. Gackowski, s. 91–116.

Krawczuk Aleksander

1988 *Wojna trojańska. Mit i historia*, Warszawa.

Kristiansen Kristian

1986 *Ideologie und Gesellschaft während der Bronzezeit in Südsandinavien*, *Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam* b. 20, s. 303–308.

2002 *The tale of the sword–swords and swordfighters in Bronze Age Europe*, *Oxford Journal of Archaeology* Vol. 21 No. 4, s. 319–332.

Krzysiak Agnieszka

Cmentarzysko ludności kultury pomorskiej. Trzebiatkowa, gmina Tuchomie, województwo pomorskie. Lębork, [brak roku wydania].

2012 *Dwa miecze brązowe z Machowinka, pow. Słupsk* [w:] *Peregrinationes archeologicae in Asia et Europa Joanni Chochorowski dedicatae*, red. W. Blajer, Kraków, s. 57–63

Kucharski Leszek.

1995 *Konstrukcje obronne grodu kultury łżyckiej w Boguszewie, gm. Gruta, woj. Toruńskie, stanowisko I* [w:] *Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego w latach 1989–1992*, red. J. Chudziakowa, Toruń, s. 75–80.

Kunkel Otto

1931 *Pommersche Urgeschichte in Bildern*, Szczecin.

1935 *Urgeschichte, Bolfsfunde, Landesgeschichte und Stadtkultur Fierchliche Kunst (Mittlungen aud dem Pommerischen Landesmuzeum)*, Baltische Studien Neue Folge, t. 37, s. 318–342.

Kwapiński Aleksander

2007 *Korpus kanop pomorskich. Część II–Polska środkowa i południowo–zachodnia*. Gdańsk.

Kwapiński Marian

1999 *Korpus kanop pomorskich. Część I–Pomorze*. Gdańsk.

2003 *Kultura pomorska*, Biuletyn historyczny nr 23, s. 111–127.

2020 *Świadomość mityczna wobec śmierci. Kanopy Pomorskie*. Gdańsk.

Lachowicz Franciszek

1966 *Skarb brązowy z Silnowa, pow. Szczecinek*, Materiały Zachodniopomorskie t. XII, s. 63–120.

1981 *Skarb brązowy z miejscowości Jelenie, gm. Tuczno, woj. Piła*, Materiały Zachodniopomorskie t. XXIII s. 39–58.

1982 *Wczesnohalszacki skarb brązowy z Kazimierza Pomorskiego, gm. Będzino, woj. koszalińskie*, Materiały Zachodniopomorskie t. XXIV, s. 7–34.

Lang Valter

2017 *Riding to the Afterworld: Burying with Horses and Riding Equipment In Estonia and the Baltic Rim* [w:] *Identity Formation and Diversity In the Early Medieval Baltic and Beyond*, red. J. Callmer, I. Gustin, M. Roslund, Leiden, Boston, s. 48–75.

Larrson Mats G.

2010 *Mora sten och Mora ting, Forn Vännen*, Journal of Swedish Antiquarian Research, t. 105: 4, s. 291–303.

Latour Bruno

2010 *Przedmioty także posiadają sprawczość* [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. red. E. Domańska, Poznań, s. 525–560.

Leeuw, van der, Gerardus

1997 *Fenomenologia religii*, Warszawa

Leach Edmund

2010 *Kultura i komunikowanie*, Warszawa.

Leciejewicz Lech

1991 *Plemienne początki* [w:] *Pomorze w dziejach Polski*, red. H. Kościelecka, Gdańsk, s. 23–66.

Lévy-Bruhl Lucien

1992 *Czynności umysłowe w społeczeństwach pierwotnych*. Warszawa.

Lincoln Bruce

1991 *Death, War and Sacrifice. Studies in Ideology and Practice*. Chicago.

2021 *Religion, Culture, and Politics in Pre-Islamic Iran*, Oxford.

Lissauer Abraham

1887 *Prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreußen und der angrenzenden Gebiete*, Leipzig.

1891 *Alterthümer der Bronzezeit in der Provinz Westpreußen und der Angrenzenden gebieten*, Gdańsk.

1893 *Drei bronzezeitliche Funde aus dem Kreise Konitz in West-Preußen*, Zeitschrift für Ethnologie Band 25, s. 409–418.

Løvschal Mette, Iversen Rasmus B., Holst Mads K.

2020 *Sacred landscape and rituals of Violence in Early Iron Age Alken Enge* [w:] *Rituelle Gewalt–Rituale der Gewalt. 12. Mitteldeutscher Archäologentag vom 10. Bis 12. Oktober 2019 in Halle (Saale)*, red. H. Meller, R. Risch, K. W. Alt, F. Bertemes, R. Micó, Haale, s. 395–412.

Lidke Gundula, Jantzen Detlef, Lorenz Sebastian, Terberger Thomas

2017 *The Bronze Age battlefield in Tollense Valley, Northeast Germany. Conflict scenario research* [w:] *Conflict Archaeology. Materialities of Collective Violence from Prehistory to Late Antiquity*, red. M. Fernández-Götz, N. Roymans, London, s. 61–68.

Lidke Gundula, Jantzen Detlef, Lorenz Sebastian, Terberger Thomas

2018 *The Bronze Age battlefield in the Tollense Valley, Northeast Germany. Conflict scenario research* [w:] *Conflict Archaeology. Materialities of Collective Violence from Prehistory to Late Antiquity*, red. M. Fernández-Götz, N. Roymans, London, s. 61–68.

Ling Johann, Cornell Perr

2017 *Violence, Warriors and Rock Art in Bronze Age Scandinavia* [w:] *Feast, Famine or Fighting? Multiple Pathways to Social Complexity*, red. R. J. Chacon, R. G. Mendoza, Cham, s. 15–34.

Link Thomas, Peter-Röcher Heidi (red.)

2014 *Gewalt und Gessellschaft. Dimensionen der Gewalt in ur- und frühgeschichtlicher Zeit*, Bonn.

Łapo Jerzy M.

1998 *Budownictwo obronne na ziemiach pruskich w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2 (220), s. 199–205.

Łuka Jan Leon

1963 *O skarbach kultury pomorskiej na Pomorzu Gdańskim* [w:] *Munera archaeologica Iosepho Kostrzewski quinquagesimum Annom optima rum atrium studiis dedicum peragenti ab Amicis Collegia discipulis oblata*, red. K. Jażdżewski, W. Hensel, W Kočka, Poznań, s. 231–252.

1971 *Obrządek pogrzebowy i wierzenia u plemion kultury wschodniepomorskiej na Pomorzu Gdańskim – część II*, Pomorania Antiqua, t. III, 21–91.

1979 *Kultura wejherowsko-krotoszyńska* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. IV, od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego*, red. J. Dąbrowski, Z. Rajewski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 147–168.

1983 *Kształtowanie się osadnictwa na Pomorzu Wschodnim na przełomie epoki brązu i żelaza*, Pomorania Antiqua t. XI, s. 7–30.

Machnik Jan

1978 *Krąg kultury unietyckiej* [w:] *Prahistoria ziem polskich, t. III. Wczesna epoka brązu*, red. A. Gardawski, J. Kowalczyk, s. 81–117.

Maciejewski Marcin

2016 *Metal – granica – rytuał. Badania nad depozytami przedmiotów metalowych w kontekście sieci osadniczej*. Poznań.

2018 *Perspektywy badań nad skarbami z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne t. 60.1, s. 279–314.

Majerczyk Maria

2004 *Kobieta – ptak – dusza w archaicznym obrazie świata*, *Etnolingwistyka*. Problemy języka i kultury t. 16, s. 287–303.

Makiewicz Tadeusz

1992 *Nieznane bagienne miejsce ofiarne z okresu rzymskiego na terenie Wielkopolski*, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica* 16, s. 151–161.

Makiewicz Tadeusz, Prinke Andrzej

1981 *Teoretyczne możliwości identyfikacji miejsc sakralnych*, *Przegląd archeologiczny* t. 28, s. 57–90.

Makowiecka Marzena, Makowiecki Daniel

2005 *Stan badań nad użytkowaniem zwierząt w okresie rozwoju postłużyckich ugrupowań “pomorsko – kloszowych”* [w:] *Aktualne problemy kultury pomorskiej*, red. M. Fudziński H. Paner, Gdańsk, s. 349–360.

Malinowski Tadeusz

1956 *Nabytki b. Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu w latach 1929 – 1932*, *Fontes Archaeologici posnanienses. Annales Musei Archaeologici Posnaniensis* t. VI, s. 104–161.

1958 *Osadnictwo kultury łużyckiej wczesnej epoki żelaznej w Słupcy*, *Fontes Archaeologici Posnanensis*, vol. VIII/IX, s. 1–97.

1961 *Badania archeologiczne grodziska kultury łużyckiej w Smuszewie pow. Wągrowiec w 1959 r.* *Sprawozdania Archeologiczne* Vol. XIII p. 57 i 67.

1969 *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

1989a *Ekspansja kultury pomorskiej i charakter tej ekspansji* [w:] *Pradzieje ziem polskich T. I, cz. 2*, red. J. Kmieciński, Warszawa–Łódź, s. 570–573.

1989b *Kultura pomorska* [w:] *Pradzieje ziem polskich T. I, cz. 2*, red. J. Kmieciński, Warszawa–Łódź, s. 716–752.

Mallory James P., Adams Douglas Q.

2006 *The Oxford Introduction to Proto-Indo-European and the Proto-Indo-European World*, Oxford.

Maraszek Regine

2019 *Features of fragmentation of swords – New details of Late Bronze Age metalwork In central Germany* [w:] *Chasing Bronze age rainbows. Studies on hoards and related phenomena In prehistoric Europe In honour of Wojciech Blajer*, red. M. S. Przybyła, K. Dzięgielewski, Kraków, s. 471–490.

Mączyńska Magdalena

2017 *Ziemie w dorzeczu Odry i Wisły w III i IV wieku po Chr.* [w:] *Barbarzyńskie tsunami. Okres wędrówek ludów w dorzeczu Odry i Wisły*, red. A. Bursche, K. Kowalski, B. Rogalski, Warszawa–Szczecin, s. 33–40.

Mead Margaret

1986 *Płeć i charakter w społecznościach pierwotnych*, [w:] idem, *Trzy studia*, t.3, Warszawa.

Meller Harald, Risch Robert, Alt Kurt W., Bertemes François, Micó Rafael (red.)

2020 *Rituelle Gewalt–Rituale der Gewalt. 12. Mitteldeutscher Archäologentag vom 10. Bis 12. Oktober 2019 in Halle (Saale)*, Halle (Saale).

Mierzwiński Andrzej

2000 *Zagadnienie obronności osiedli typu biskupińskiego. O potrzebie alternatywnej interpretacji*, Przegląd Archeologiczny T. 48, s. 141–151.

2012 *Tajemnice pól popielnicowych. Pogranicze doczesności i zaświatów w perspektywie antropologii śmierci*. Wrocław.

Miś Andrzej L.

1997 *Przedchrześcijańska religia Rugian*, *Slavia Antiqua* t. 38, s. 105–149.

Modzelewski Karol

2004 *Barbarzyńska Europa*, Warszawa.

2006 *Wstęp* [w:] A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa, s. 7–13.

Mörtz Tobias

2018 *Violence and Ritual in Late Bronze Age Britain: Weapon Depositions and Their Interpretations* [w:] *Warfare in Bronze Age Society*, red. Ch. Horn, K. Kristiansen, s. 168–188.

Musiał Danuta

2023 *Rola znaków wieszczych w relacjach starożytnych Rzymian z bogami*, Przegląd religioznawczy t. 3(289), s. 87–95.

Müller-Karpe Hermann

1961 *Die Vollgriffschwerter der Urnfelderzeit aus Bayern*, Monachium.

Nadolski Andrzej

1954 *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź.

Nance David A.

2022 *Sacred kings of the Picts: the last cuckoos*, *Scottish Geographical Journal* vol. 138, nos. 3–4, s. 271–290.

Niesiołowska-Wędzka Anna

1974 *Początki i rozwój grodów kultury lużyckiej*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

Nowaczinski Erich, Schukraft Gerd, Rassman Knut, Hecht Stefan, Texier Fabienne, Eitel Bernhard, Bubenzer Olaf

2013 *Geophysical–Geochemical Reconstruction of Ancient Population Size –the Early Bronze Age Settlement of Fidvár (Slovakia)*, *Archaeological Prospection* t. 20, s. 267–283.

Okulicz Łucja

1970 *Kultura kurhanów zachodniobałtyjskich we wczesnej epoce żelaza*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Olsen Bjørnar

2010 *Kultura materialna po tekście sprawczość* [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. red. E. Domańska, Poznań, s. 561–592.

Olzacka Elżbieta

2011 *Wojna – instynkt czy wynalazek? Przegląd koncepcji dotyczących genezy wojny*, *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne*, Nr 3(2/2011), s. 31–51.

Osgood Richard

2010 *Central and Eastern Europe* [w:] Osgood Richard, Monks Sarah, Toms Judith, *Bronze Age Warfare*, Stroud, s. 65–88.

Otto Rudolf

1993 *Świętość. Elementy racjonalne i irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, Wrocław.

Otto Ton, Thrane Henrik, Vandkilde Helle (red.)

2006 *Warfare and Society. Archaeological and Social Anthropological Perspectives*, Aarhus.

Pascal Bennet C.

1981 *October Horse*, Harvard Studies in Classical Philology, vol. 85, s. 261–291.

Pasterkiewicz Wojciech

2018 *Neolit* [w:] *Przemoc, konflikt, wojna*, red. M. Dębiec, S. Jędrzejewska, Rzeszów, s. 30–41.

Pentek Zdzisław

2021 *Karantanie–Słowianie alpejscy od VI do XV w.*, Historia Slavorum Occidentis, t. 4, s. 30–49.

Petersen Ernst

1929 *Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen*, Berlin.

Podgórski Janusz T.

1992 *Fazy cmentarzysk kultury łużyckiej i Pomorskiej na Pomorzu Wschodnim* [w:] *Ziemie polskie we wczesnej epoce żelaza i ich powiązania z innymi terenami. Materiały z konferencji–Rzeszów, 17–20.09.1991*, red. S. Czopek, Rzeszów, 199–214.

Posern–Zieliński Aleksander

2000 *Rzeka jako element tożsamości kulturowej*, Rzeki, t. 9, 15–40.

Potemski Czesław

1963 *Pradzieje Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego*, Bydgoszcz.

Potratz Hans

1938 *Ein neues Hallstattschwert aus dem Kreis Soldin*, Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit, t. 14 z. 10, s. 258–261.

Rajewski Zdzisław

1958 *Osadnictwo ludności z kulturą "łużycką" we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy*, Archeologia Polski t. II, s. 7–29.

Ralph Sarah (red.)

2013 *The Archaeology of Violence: Interdisciplinary Approaches*, New York.

Randsborg Klavs

1995 *Hjortspring: Warfare and Sacrifice in Early Europe*, Cambridge.

Rekucka-Bugajska Kinga

1999 *Elementy wierzeń i mitologii związane z metalurgią w starożytnej Grecji*, Nowy Filomata, Rok III, nr. 1, s. 41–50.

Rembisz Anna

2006 *Młodsze okresy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza* [w:] Ruda, gm. Grudziądz, stanowiska 3–6. Opracowanie wyników ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na odcinku A1 planowanej autostrady w woj. kujawsko-pomorskim (b. woj. toruńskie), maszynopis w Instytucie Archeologii UMK, Toruń, s. 162–443.

2009 *Znaleziska naczyń, ozdób, broni i narzędzi z Jeziora Gęgnowskiego w Nętynie, gm. Drawsko Pomorskie (stanowisko 38)* [w:] *Archeologia epok brązu i żelaza. Studia i materiały*, red. J. Gackowski, Toruń, s. 93–121.

2011a *Miecz brązowy z kolekcji Albina Makowskiego w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach* [w:] *Archeologia epok brązu i żelaza. Studia i materiały*, t. 2, red. J. Gackowski, Toruń, s. 203–212.

2011b *Dar wotywny złożony z ozdób, narzędzi i broni odkryty w jeziorze Kamienica w miejscowości Trzynik, pow. Kołobrzeg (stanowisko 12)*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, archeologia XXXI – Archeologia podwodna 6, s. 11–24.

Rogosz Ryszard

1969 *Z pradziejów Ziemi Chojeńskiej* [w:] *Z dziejów Ziemi Chojeńskiej*, red. T. Białecki, Szczecin, s. 36–62.

Rola Jarosław

1992 *Kolejny miecz z kolcem do rękojeści z okolic Szczecinka*, Materiały Zachodniopomorskie t. 38, s. 155–157

Rosen-Przeworska Janina

1964 *Tradycje celtyckie w obrzędowości Protosłowian*, Wrocław.

1971 *Religie Celtów*, Warszawa.

Rousseau Jean– Jaques

1956 *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, Kraków, s. 107–278.

Rząska Hanna

2017 *Katalog zabytków ze skarbu łżyckiego z Charzyków* [w:] *Brązy ukryte w ziemi... łżycki skarb z Charzyków*, red. H. Rząska, K. Walenta, Chojnice, s. 27–48.

Salbiev Tamirlan

2016 *Tales of the Narts: Ancient Myths and Legends of the Ossetians*, Princeton.

Sarkosh Curtis Vesta

2000 *Mity perskie*, Warszawa.

Sarnowska Wanda

1969 *Kultura unietycka w Polsce*, t. 1. Wrocław–Warszawa–Kraków.

Schulting Rick J.

2013 War without warriors? The Nature of Interpersonal Conflict before the Emergence of Formalized Warrior Elites [w:] *The Archaeology of Violence. Interdisciplinary Approaches*, red. S. Ralph, New York, s. 19–36.

Seville Statement on Violence

<https://wayback.archive->

[it.org/all/20050928235336/http://portal.unesco.org/education/en/ev.php-](http://portal.unesco.org/education/en/ev.php-)

[URL_ID=3247&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html](http://portal.unesco.org/education/en/ev.php-URL_ID=3247&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html) dostęp 24.09.2024

Sikora Jerzy

2014 *Groby wojowników, groby z bronią. Uwagi o wczesnośredniowiecznym rytuale deponowania uzbrojenia w grobach* [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopci – identyfikacja zmarłych. Funeralia lednickie. Spotkanie 16*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań, s. 297–312.

Siuchniński Kazimierz

1956 *Rokitki (komunikat)*, Materiały Zachodniopomorskie, T. II, s. 357–358.

1958 *Nieborowo, pow. Pyrzyce (komunikat)*, *Z Otchłani Wieków*, t. XXIV, z. 1, s. 47.

Składankowa Maria

1984 *Bohaterowie, bogowie i demony dawnego Iranu*, Warszawa.

Skrzyniecki Rafał P.

2014 *Konflikty zbrojne w pradziejach. Perspektywy badawcze*, *Folia Praehistorica Posnaniensia*, t. XIX, s. 133–149.

Skogstrand Lisbeth

2017 *Warriors and Other Men. Notions of Masculinity from the Late Bronze Age to the Early Iron Age in Scandinavia*, Oxford.

Skrzypek Ignacy

1998 *Miecz brązowy z miejscowości Przylaski, gm. Kołobrzeg, woj. Koszalin*, Materiały Zachodniopomorskie T. 44, s. 115–124

Słupecki Leszek Paweł

1998 *Wyrocznie i wróżby pogańskich Skandynawów*, Warszawa.

2003 *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*, Kraków.

2004 *Czy völsi zawędrował na Ruś? O szczególnej formie indoeuropejskiej ofiary z konia u Skandynawów i na Rusi* [w:] *Wędrowki rzeczy i idei w średniowieczu. Spotkania bytomskie V*, red. S. Moździoch, Wrocław, s. 95–113.

2006 *Mitologia skandynawska w epoce wikingów*, Kraków.

Sprockhoff Ernst

1931 *Die germanischen Griffzungschwerter*, Berlin–Leipzig.

1934 *Die germanischen Volgriffschwerter der jüngeren Bronzezeit*. Berlin–Leipzig.

1956 *Jungbronzezeitliche Hortfunde der Südzone des nordischen Kreises (Periode V)*, Mainz.

Stepień Marek

2008 *Bliski Wschód* [w:] *Historia Starożytna*, red. M. Jaczynowska, Warszawa, s. 17–230.

Stomma Ludwik

2011 *Zmiana i trwanie*, Rocznik Antropologii Historii, rok I, nr 1–2, s. 223–230.

2014 *Antropologia wojny*, Warszawa.

Stubenrauch Adolf

1903 *Ein Flachgrab mit Urne und Eisenmesser In Zachau, Kreis Saatzig*, Monatsblätter der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde, Jg. 17, nr 1, s. 2–4.

Suchowska-Ducke Paulina, Skrzyniecki Rafał P.

2019 *Opowieść o chwale i mieczu [w:] Vir Bimaris. Od kujawskiego matecznika do stepów nadczarnomorskich. Studia z dziejów międzymorza bałtycko-pontyjskiego ofiarowane Profesorowi Aleksandrowi Koško.* red. M. Szmyt, P. Chachlikowski, J. Czebreszuk, M. Ignaczak, P. Makarowicz, Poznań, s. 813–828.

Sylwestrowicz Janusz

1979 *Interpretacja znaczenia motywów boru, jelenia i tarczy w przedstawieniach figuralnych kultur wschodniopomorskiej, Pomorania Antiqua* t. IX, s. 9–59.

Szafrński Włodzimierz

1955 *Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce*, Warszawa–Wrocław.

Szczepanik Paweł

2020 *Rzeczywistość mityczna Słowian północno-zachodnich i jej materialne wyobrażenia*, Toruń.

Szczepański Seweryn

2010 *Kamień i skała w mitologii, wierzeniach i obyczajowości ludów indoeuropejskich [w:] Kamienie w historii, kulturze i religii*, red. R. Klimek, S. Szczepański, Olsztyn, s. 7–23.

2014 *Od Homera do Wulfstana – wyścigi jako motyw honorowania zmarłych u ludów indoeuropejskich (i czy tylko zmarłych?)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* t. 3, s. 314–326.

Szejter Artur

2011 *Mitologia germańska: opowieści o bogach mroźnej Północy*, Gdańsk.

Szymańska-Bukowska Aleksandra

2023 *Cmentarzysko kurhanowe kultury łużyckiej w Siemirowicach, gm. Cewice, stanowisko I, na tle współczesnego osadnictwa Wysoczyzny Siemirowickiej*, Gdańsk.

Szentmiklosi Alexandru, Becker Helmut, Harding Anthony, Heeb Bernard S., Heeb Julia, Krause Rudiger

2015 *Cornești-Iarcu – A Bronze Age town in the Romanian Banat?*, *Antiquity* 85(329), s. s. 819–328.

Tabaczyński Stanisław

1993 *Kultura i jej materialne korelaty*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, r. XLII, t. 1, s. 5–19.

Tokarczyk Roman

2000 *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Zakamycze.

Waga Tadeusz

1932 *Skarb bronzowy z młodszej epoki bronzowej z Pomorza*, *Z Otchłani Wieków*, t. VII, s. 60–61.

1934 *Pomorze w czasach przedhistorycznych*, Toruń.

Walenta Krzysztof

2017 *Skarb z V okresu epoki brązu z miejscowości Charzykowy* [w:] *Brązy ukryte w ziemi... łżycki skarb z Charzyków*, red. H. Rząska, K. Walenta, Chojnice, s. 49–56.

Wefers Stefanie, Karwowski Maciej, Fries-Knoblach Janine, Trebsche Peter, Ramsel. C. Peter (red.)

2015 *Waffen – Gewalt – Krieg. Beiträge Zur Internationalen Tagung der AG Eisenzeit und des Institut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego–Rzeszów 19.–22 September 2012*, Langenweissbach.

Wesołowski Stefan

1983 *Plemiona kultury łżyckiej na terenie Szczecina (od XII do IV wieku p. n. e.)* [w:] *Pradzieje Szczecina*, red. W. Filipowiak, G. Labuda, Warszawa–Poznań, s. 279–468.

West Martin L.

2007 *Indo-European Poetry and Myth*, Oxford.

Wielowiejski Jerzy

1981 *Tło historyczne* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. V, późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 43–50.

Wileman Julie

2014 *Warfare in Northern Europe before the Romans. Evidence from Archaeology*, Croydon.

Wilke Gerard

1969 *Źródła archeologiczne z terenu powiatu chojnickiego (część I)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nauki Humanistyczno – Społeczne. z. 33: Archeologia II, s. 61–85.

Witczak Krzysztof Tomasz

2015 *Flowing and stagnant water In Indo-European*, *Linguistica Brunensia* vol. 63, iss. 1, s. 7–19.

Witt Walter

1934 *Urgeschichte des Stadt und Landkreises Stolp*, Słupsk.

Wnuk-Lisowska Elżbieta

1996 *Irański mit kosmologiczny w świetle Awesty i Bundahišnu*, Kraków.

Wojciechowski Włodzimierz

1973 *Broń pierwotna i starożytna w Polsce*, Warszawa.

Wojtecki Jakub

2020 *Przedstawienia jeźdźców i wojowników na urnach kultury pomorskiej jako świadectwo igrzysk pogrzebowych – próba interpretacji wybranych scen narracyjnych*, *Pomorania Antiqua* t. XXIX, s. 25–38.

2024 *Pomorscy królowie epoki brązu? Mityczno-etnoarcheologiczna interpretacja wybranych depozytów mieczy*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Archeologia*, t. XL, s. 27–45.

Wokroj Franciszek

1958 *Szczątki ludzkie z grodziska kultury lużyckiej w Słupcy*, *Fontes Archaeologici Posnanenses* t. VIII–IX, s. 137–143.

Wolfram Richard

1936 *Schwerttanz und Männerbund*, Kassel.

Wołagiewicz Ryszard

1979 *Kultura pomorska a kultura oksywska* [w:] *Problemy kultury pomorskiej*, red. T. Malinowski, Koszalin, s. 33–57.

1981a *Kultura oksywska* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. V, późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 156–165.

1981b *Grupa nadodrzańska* [w:] *Prahistoria ziem polskich t. V, późny okres lateński i okres rzymski*, red. J. Wielowiejski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 192–196.

Woźny Jacek

1996 *Symbolika wody w pradziejach Polski*, Bydgoszcz.

1998 *Wstęp do hermeneutyki przestrzeni w archeologii* [w:] *Szkice prahistoryczne. Źródła – metody – interpretacje*, red. S. Kukawka, Toruń, s. 43–64.

2007 *Woda, drzewa i kamienie jako składniki sakralnego krajobrazu we wczesnych epokach metali* [w:] *Polska w kręgu polityki, kultury i gospodarki europejskiej*, red. Z. Zyglewski, Bydgoszcz, 34–44.

Wüstermann Harry

2004 *Die Schwerter in Ostdeutschland*, Stuttgart.

Vandkilde Helle

2013 *Warfare in Northern European Bronze Age Societies: Twentieth–Century Presentations and Recent Archaeological Research Inquiries* [w:] *The Archaeology of Violence. Interdisciplinary Approaches*, red. S. Ralph, Albany, s. 37–62.

Vecl Slavomil

194 *War and Warfare in Archaeology*, Journal of Anthropological Archaeology vol. 3, s. 116–132.

Zamarovský Vojtech

2003 *Encyklopedia mitologii antycznej*, Warszawa.

Zarewicz Daniel

2017 *Przywoływanie bogów–mit, magia, misteria w starożytnej Grecji*, Warszawa.

Zielonka Bonifacy

1955 *Materiały z osiedla obronnego kultury łżyckiej w miejscowości Kamieniec, pow. Toruń*, Wiadomości Archeologiczne Vol XXII No 2, s. 158–174.

Znaniński Florian

2001 *Narzędzie rozumienia: współczynnik humanistyczny* [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencwel, Warszawa, s. 561–564.

Zollikofer Christoph P. E., Ponce de León Marcia S., Vandermeersch Bernard, Lévêque François

2002, *Evidence for interpersonal violence in the St. Césaire Neanderthal*, Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America, Vol. 99, No. 9, s. 6444–6448.

Zwolski Edward

1974 *Obrzędowy aspekt walki orężnej w Grecji*, Roczniki humanistyczne T. XXII, z. 2, s. 13–31)

Żurek Krzysztof, Wawrusiewicz Adam, Kalicki Tomasz, Niebieszczanski Jakub

2022 *"Fortece na bagnach". Pierwsze interdyscyplinarne badania stanowiska z późnej epoki brązu w Jatwiezi dużej (Polska północno-wschodnia)*, Folia Praehistorica Posnaniensia t. XXVII, s. 202–226.

Żychlińska Justyna

2008 *Recepcja „importu” nordyjskiego na ziemiach polskich we wczesnych fazach kultury łużyckiej*, Poznań.

8. Zestawienia

ZESTAWIENIE 1: ZNALEZISKA MILITARIÓW Z TERENU POMORZA (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Miejscowość	Periodyzacja ²¹	Kontekst znaleziska	Rodzaj znaleziska						Uwagi
				Broń drzewcowa	Miecze	Sztylety	Groty strzał	Czekany/buławy	Kordy i okucia pochew	
1	Banie	IV OEB	grobowe		1		1			
2	BansinDorf	V OEB	skarb	1						
3	Barchnowy	V OEB	skarb		4[1]					[1] trzy miecze i jedna rękojeść
4	Będargowo	V OEB	skarb - staw	1						
5	Bielczyny	V OEB	luźne			1				wyorany na polu
6	Bielice	V OEB	wzgórze		1					
7	Bielin	IV OEB	grobowe		1					
8	Bielin	V OEB	bagno		1					
9	Bienice	V OEB	skarb pod głazem	1						
10	Bobolice	V OEB	luźne		1					
11	Bobolin	III OEB	grobowe		1					
12	Borzęcino	III OEB	grobowe	2						
13	Bożenice	V OEB	luźne	1						
14	Brzeźniak	Późna epoka brązu	grobowe				1			
15	Brzeźnica	V OEB	torf		1					
16	Brzostowo	Kultura łużycka	luźne			1				
17	Budowo	V OEB	grobowe		1					fragment brzeszczotu miecza
18	Buk	V OEB	skarb			1				
19	Bydgoszcz- Opławiec	III/IV OEB	luźne	1						
20	Byszyno	Późna epoka	luźne	1						

²¹ Periodyzacja przedstawiona w zestawieniach według systematyki przyjętej przez J. Fogla (Fogel 1979, s. 7; 1980, s. 91). W sytuacjach niemożliwych do podania, przyjęto określenia odnotowane w wykorzystanych opracowaniach („późna epoka brązu”, „kultura łużycka”, „młodsza epoka brązu”, „okres halsztacki” itp.).

		brązu								
21	Bytów	V OEB	pojedyncze - wzgórze		1					pęknięty
22	Charzykowy	V OEB	lužne		1					pęknięty, patyna sugeruje pierwotne zdeponowanie w środowisku wodnym
23	Chełmża	III OEB	torfowisko		1					
24	Chłopowo	V OEB	skarb – w dole z wodą		1					
25	Chociwel	V OEB	torf		1					pęknięty
26	Chrzutowo	V OEB	bagno		1					
27	Czelin	późna epoka brązu	lužne		1					
28	Czysta	V OEB	torf		1					
29	Dalewo	III/IV OEB	skarb		2					
30	Dąbrowa	V OEB	skarb - bagno		3					
31	Dębogórze	V OEB	lužne	1						
32	Dołuje	kultura lužycka	lužne				1			
33	Duniewo	V OEB	lužne		1					
34	Dzierżążno Wielkie	młodsza epoka brązu	skarb	1						
35	Felchow	V OEB	wzgórze		1					
36	Frydrychowo	V OEB	skarb - bagno	1	1					
37	Gądecz	okres halsztacki	grobowe	1						
38	Gdańsk - okolice	V OEB	lužne		1					rękojeść
39	Gdańsk-Oliwa	V OEB	skarb		1					
40	Gdańsk- Rynarzewo	V OEB	skarb - torf		2					
41	Główczyce	V OEB	skarb	2						
42	Goleniów	IV OEB	grobowe				1			
43	Goleniów	V OEB	lužne	1	1					
44	Gołoty	Kultura lužycka	lužne				1			
45	Gostkowo	III OEB	torfowisko		1					
46	Górki	V OEB	skarb	1						

47	Grabin	kultura łużycka	luźne	1						
48	Grabowo	młodsza epoka brązu	skarb	2 [2]						[2] co najmniej dwa okazy
49	Granowo	V OEB	skarb pod głazem				1			
50	Grądzkie	V OEB	luźne		1					
51	Grünz	III OEB	grobowe		1					
52	Gzin	Ha D	osada obronna				2			
53	Ińsko	V OEB	luźne		1					
54	Jagów	III/IV OEB	torfowisko		1					
55	Jastrowie	V OEB	torf		1					
56	Jedwabno	IV OEB	grobowe	1						
57	Jelenie	IV OEB	skarb	2						
58	Kałdus	V OEB	luźne		1					pęknięty
59	Kamieniec (obecnie Czarnowo)	Ha D	osada obronna	2			8	1 [3]		[3] fragment czekana
60	Karsin	V OEB	luźne		1					
61	Kaliska	V OEB	skarb pod głazem	4 [4]	2					[4] trzy groty i fragment czwartego okazu
62	Kłósów	III OEB	grobowe				1			
63	Kodrąb	V OEB	skarb - torfowisko		2					
64	Kolešno	późna epoka brązu	luźne	1						
65	Kołobrzeg - okolice	kultura łużycka	skarb	1						
66	Kołobrzeg	V OEB	bagno	1						
67	Konojady	III/IV OEB	luźne		1					
68	Kopaniewo	V OEB	skarb - bagno		1					
69	Koszalin- Rokosowo	V OEB	skarb - bagno		1		1			ułamek sztyletu
70	Kościelnica Sławeńska	V OEB	skarb - bagno	1	1					
71	Kozin	V OEB	luźne	1						
72	Kozy	V OEB	skarb		3					

73	Krokowa	V OEB	lužne		1					pęknięty
74	Krzywin	IV OEB	grobowe				2			
75	Linowno	V OEB	torf		1					
76	Lipiany	V OEB	torf		1					
77	Lipinka	V OEB	skarb		1					
78	Lisie Pole	IV/V OEB	skarb		1					fragment brzeszczotu miecza
79	Löcknitz	V OEB	lužne		1					pęknięty
80	Lubieniów	V OEB	lužne		1					
81	Lubostronie	V OEB	lužne		1					pęknięty
82	Łeba	III OEB	lužne					1		czekan
83	Łeba	V OEB	lužne		1					
84	Łebcz	V OEB	skarb - torfowisko		1					
85	Łęg	V OEB	lužne		1					
86	Łupawa	IV OEB	grobowe	1						
87	Machowinko	V OEB	skarb – osuszone bagno		2					
88	Malczkowo	V OEB	torf	1						
89	Margowo	III OEB	lužne		1					
90	Maszewko	III OEB	grobowe	1						
91	Maszkowo	V OEB	lužne		1					
92	Mescherin	V OEB	rzeka		1					
93	Miechęcino	okres halszacki	grobowe		1					
94	Mielno Pyrzyckie	V OEB	lužne	1						
95	Mierzyno	V OEB	lužne		1					pęknięty
96	Mierzynko	V OEB	lužne		1					
97	Mirakowo- Grodno	Ha C	osada obronna	2			?			także dwie kościane pałki pociskowe i elementy kołczana
98	Modlimowo	V OEB	lužne		1					
99	Mojszewko	III OEB	grobowe		1					
100	Morgenitz	V OEB	skarb - staw	1						
101	Nacław	III OEB	grobowe		1					
102	Nadarzyn	okres halszacki	skarb	2	2					

103	Nętno	Ha C	skarb - jezioro	1	1					
104	Nieborowo	V OEB	grobowe		1					
105	Niemica	V OEB	skarb		1					
106	Nosibądy	okres halsztacki	skarb	5						
107	Nowa Wieś Przywidzka	V OEB	skarb - torfowisko		1					
108	Nowe Czaple	III OEB	skarb pod głazem		1					
109	Nowe Dobra	IV-V OEB	grobowe				2			
110	Nowe Worowo	V OEB	luźne		1					
111	Nowy Glinicz	LaA	grób						2	okucia pochwy
112	Obroty	V OEB	luźne		1					
113	Ognica	V OEB	rzeka							tarcza
114	Ostrowiec Sławeński	V OEB	skarb		4					
115	Orle	V OEB	luźne		1					
116	Osiek	kultura łużycka	luźne	1						
117	Osowo	późna epoka brązu	grobowe	1						
118	Ostrowite	III OEB	luźne					1		czekan
119	Otanów	V OEB	bagno		1					
120	Papowo Toruńskie	La A	grób						1	
121	Paprotki	III OEB	torfowisko		1					
122	Parsecko	V OEB	luźne		1					
123	Piasieczno	V OEB	luźne	1						
124	Pętkowice	V OEB	skarb - bagno	1						
125	Płoty	IV OEB	skarb - torfowisko		2					
126	Podole Małe	IV OEB	grobowe	1						
127	Pogorzelica	V OEB	skarb		5					trzy miecze i dwa fragmenty
128	Pomietów	III OEB	grobowe				4			
129	Porzecze	późna epoka brązu	luźne	1						
130	Przybiernów	późna epoka	torfowisko		1					

		brązu								
131	Przydarłów	późna epoka brązu	lužne	1						
132	Przylaski	V OEB	lužne		1					pęknięty
133	Pomysk Mały	okres halsztacki	grobowe			1				
134	Pyrzyce	Kultura łużycka	lužne		1					rękojeść miecza nieokreślonego typu
135	Radaczewo	V OEB	lužne		1					
136	Rokitki	V OEB	skarb - rzeka		2					
137	Rossow	V OEB	lužne		1					pęknięty
138	Rów	V OEB	pojedyncze – oczko wodne		1					
139	Rusowo	późna epoka brązu	lužne		1					
140	Rusowo	V OEB	lužne		1					
141	Rogawica	V OEB	skarb		1					
142	Rydzewo	V OEB	lužne		2					
143	Sarbinowo	V OEB	torf		1					
144	Schwedt	V OEB	rzeka		2					
145	Schwennenz	V OEB	lužne	1						
146	Schwennenz	V OEB	skarb		1					
147	Siemirowice	IV-V OEB	grobowe				1			
148	Silnowo	IV/V OEB	Skarb - wzgórze	1 [5]						[5] fragment tulejki grotu
149	Smółdziński Las	V OEB	lužne		1					
150	Skowarcz	III OEB	skarb	1						
151	Skrzynice	IV OEB	bagno		1					
152	Słonowice	III OEB	grobowe	1						
153	Słupsk - okolice	III OEB	lužne					1		czekan
154	Słupsk - okolice	późna epoka brązu	lužne	1						
155	Sosnówko	III OEB	grobowe		1					
156	Staffelde	V OEB	torf		1					odnaleziony wraz z porożem łosia
157	Stara Rudnica	IV/V OEB	skarb	1						
158	Stare Borne	V OEB	torf		1					pęknięty
159	Stare Czarnowo	V OEB	skarb - jezioro		2					

160	Stare Łysogórki	III/IV OEB	lužne	1						
161	Stary Borek	IV/V OEB	skarb	1						
162	Stargard-Kluczewo	kultura łużycka	grobowe	1						
163	Stargard-Kluczewo	IV-V OEB	grobowe			1				
164	Stendell	V OEB	bagno		1					
165	Strózewo	V OEB	torf		1					
166	Sucha Koszalińska	kultura pomorska	lužne	1						
167	Suchań	LaA	grób						1	
168	Sulechowo	V OEB	lužne		1					
169	Sulechowo	V OEB	Skarb - torfowisko	1						
170	Strzegowo	kultura łużycka	lužne	1						
171	Szczecin - okolice	III OEB	lužne					1		czekan
172	Szczecin-Klęskowo	V OEB	skarb	3	1					
173	Szczecin-Podjuchy	III OEB	rzeka		1					
174	Szczecin-Podjuchy	V OEB	rzeka		1					pęknięty
175	Szczecin-Police	III OEB	rzeka		1					
176	Szczecin-Zdroje	III/IV OEB	rzeka		1					
177	Szczecin-Zdroje	III/IV OEB	rzeka		1					
178	Szczecin-Zdroje	V OEB	rzeka							hełm
179	Szczecinek	V OEB	skarb - jezioro		2					
180	Szczecinek - okolice	V OEB	lužne		1					
181	Szymankowo	IV OEB	lužne	1						
182	Święcianowo	późna epoka brązu	lužne	1						
183	Tantow	III OEB	grobowe		2					
184	Tarnowo Pomorskie	V OEB	torf		1					

185	Tczew	kultura łużycka	łuźne	1						
186	Tczew	V OEB	łuźne	1						
187	Tczew	V OEB	skarb	1						
188	Tczew- Suchostrzygi	III/IV OEB	bagno	1						
189	Tuchola - okolice	III OEB	łuźne	1						
190	Toruń-Winnica	późna epoka brązu	łuźne	1						patyna wodna
191	Trzcianka	V OEB	łuźne	1						
192	Trzebiechowo	V OEB	skarb - bagno		3					
193	Trzesieka	III/IV OEB	łuźne		1					
194	Trzynik	V OEB	skarb - jezioro	1						
195	Tuczno	V OEB	łuźne		1					
196	Ubiedrze	późna epoka brązu	grobowe	1						
197	Ückeritz	III OEB	Morze Bałtyckie		1					
198	Warblewo	V OEB	skarb	2						
199	Warcimino	IV OEB	grobowe					1		buława
200	Warnik	IV OEB	skarb - jezioro	2						
201	Warnowo	V OEB	Skarb - wzgórze	1	2 [6]					[6] miecz i fragment miecza
202	Wda	V OEB	torfowisko		1					
203	Węgornia	kultura łużycka	łuźne					1		buława
204	Wierzbięcín	III OEB	skarb w kamiennym kopcu	1						
205	Wierzchowo	V OEB	skarb - torfowisko	1	1 [7]					[7] rękojeść miecza
206	Wierzchucino	II poł. V OEB – Ha C	skarb - wzgórze		4					
207	Witkowo	V OEB	skarb pod głazem	5	1			1		czekan
208	Władysławowo	V OEB	skarb		1	1				
209	Wołczkowo	V OEB	skarb		4					

210	Wołkowo	V OEB	skarb - bagno		3					
211	Wysoka	okres halsztacki	grobowe				1			
212	Żdźary	III OEB	torf	1						
213	Żeleźno	V OEB	bagno		1					
214	Żeliszawiec	IV OEB	grobowe				1			
215	Żeliszawiec	kultura łużycka	luźne					1		buława
216	Żydowo Pomorskie	V OEB	skarb - wyspa	1						

ZESTAWIENIE 2: ZNALEZISKA GROMADNE ZAWIERAJĄCE MILITARIA ZDEPONOWANE W BAGNACH/TORFOWISKACH (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Nazwa miejscowości	periodyzacja	Zawartość											Uwagi
			Militaria					Pozostałe						
			włócznie	miecze	sztylety	Groty strzał	Czekany buławy	Narzędzia rolnicze	Narzędzia inne	Ozdoby	Oporządzenie jeździeckie	naczynia	inne	
1	Dąbrowa	V OEB		3										czysty skarb mieczy
2	Frydrychowo	V OEB	1	1					X	X				
3	Gdańsk-Rynarzewo	V OEB		2										czysty skarb mieczy
4	Kodrąb	V OEB		2				X		X			X	
5	Kopaniewo	V OEB		1					X	X			X	
6	Koszalin-Rokosowo	V OEB		1						X			X	
7	Kościelnica	V OEB	1	1				X	X	X			X	
8	Łebcz	V OEB		1						X				
9	Machowinko	V OEB		2										czysty skarb mieczy
10	Nowa Wieś Przywidzka	V OEB		1						X				
11	Pętkowice	V OEB	1							X				

12	Płoty	IV OEB		2									X	czysty skarb mieczy wraz z okuciem pochwy
13	Sulechowo	V OEB	1							X				
14	Trzebiechowo	V OEB		3										czysty skarb mieczy
15	Wierzchowo	V OEB	1	1						X			X	
16	Wołkowo	V OEB		3										czysty skarb mieczy

ZESTAWIENIE 3: ZNALEZISKA GROMADNE ZAWIERAJĄCE MILITARIA ZDEPONOWANE W WODACH STOJĄCYCH (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Nazwa miejscowości	periodyzacja	Zawartość											Uwagi
			Militaria					Pozostałe						
			Włócznie	Miecze	Sztylety	Groty strzał	Czekany buławy	Narzędzia rolnicze	Narzędzia inne	Ozdoby	Oporządzenie jeździeckie	Naczynia	Inne	
1	Będargowo	V OEB	1					X		X			X	staw
2	Chłopowo	V OEB	1	1	1			X	X	X				dół z wodą
3	Morgenitz	V OEB	1							X		X		staw
4	Nętno	Ha C	1	1					X	X		X		jezioro
5	Stare Czarnowo	V OEB		2										jezioro, czysty skarb mieczy
6	Szczecinek	V OEB		2										jezioro, czysty skarb mieczy
7	Trzynik	V OEB	1					X	X	X				jezioro
8	Warnik	IV OEB	2											jezioro,

														czysty skarb włócznie

ZESTAWIENIE 4: ZNALEZISKA GROMADNE ZAWIERAJĄCE MILITARIA ZDEPONOWANE W RZEKACH (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Nazwa miejscowości	periodyzacja	Zawartość											Uwagi
			Militaria					Pozostałe						
			Włócznie	Miecze	Sztylety	Groty strzał	Czekany buławy	Narzędzia rolnicze	Narzędzia inne	Ozdoby	Oporządzenie jeździeckie	Naczynia	Inne	
1	Rokitki	V OEB		2										czysty skarb mieczy

ZESTAWIENIE 5: ZNALEZISKA GROMADNE ZAWIERAJĄCE MILITARIA ZDEPONOWANE NA WZGÓRZACH (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Nazwa miejscowości	periodyzacja	Zawartość											Uwagi
			Militaria					Pozostałe						
			Włócznie	Miecze	Sztylety	Groty strzał	Czekany buławy	Narzędzia rolnicze	Narzędzia inne	Ozdoby	Oporządzenie jeździeckie	Naczynia	Inne	
1	Silnowo	IV/V OEB	1 [1]						X	X			X	[1] fragment grotu, być może kwalifikowany przez deponenta w jako złom brązowy
2	Warnowo	V OEB	1	2 [2]				X	X	X				[2] miecz i fragment miecza
3	Wierzchucino	V OEB		4										czysty skarb

4	Żydowo Pomorskie	V OEB	1							X				mieczy

ZESTAWIENIE 6: ZNALEZISKA GROMADNE ZAWIERAJĄCE MILITARIA ZDEPONOWANE POD GŁAZEM LUB KOPCEM KAMIENNYM (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Nazwa miejscowości	periodyzacja	Zawartość											Uwagi
			Militaria					Pozostałe						
			Włócznie	Miecze	Sztylety	Groty strzał	Czekany buławy	Narzędzia rolnicze	Narzędzia inne	Ozdoby	Oporządzenie jeździeckie	Naczynia	Inne	
1	Bienice	V OEB	1					X	X	X				
2	Granowo	V OEB				1				X	X			
3	Kaliska	V OEB	4 [1]	2						X	X	X	X	[1] trzy groty i fragment czwartego
4	Nowe Czaple	III OEB		1						X				
5	Wierzbięcín	III OEB	1						X	X				w kamiennym kopcu
6	Witkowo	V OEB	5	1			1		X	X	X			czekan

ZESTAWIENIE 7: ZNALEZISKA GROMADNE ZAWIERAJĄCE MILITARIA ZDEPONOWANE W NIEOKREŚLONYM KONTEKŚCIE LUB W MIEJSCACH BEZ CHARAKTERYSTYCZNYCH ELEMENTÓW KRAJOBRAZU (oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Nazwa miejscowości	periodyzacja	Zawartość											Uwagi
			Militaria					Pozostałe						
			Włócznie	Miecze	Sztylety	Groty strzał	Czekany buławy	Narzędzia rolnicze	Narzędzia inne	Ozdoby	Oporządzenie jeździeckie	Naczynia	Inne	
1	Buk	V OEB			1			X	X	X				w obrębie osady
2	Dalewo	III/IV OEB		2										czysty skarb

														mieczy
3	Dzierżążno Wielkie	młodsza epoka brązu	1						X					
4	Główczyce	V OEB	2					X	X					
5	Górki	V OEB	1					X	X					
6	Grabowo	młodsza epoka brązu	2 [1]											czysty depozyt uzbrojenia, [1] nieokreślona liczba grotów, co najmniej dwa
7	Jelenie	IV OEB	2											czysty depozyt uzbrojenia
8	Kołobrzeg – okolice	kultura łużycka	1					X					X	
9	Kozy	V OEB		3										czysty skarb mieczy
10	Lipinka	V OEB		1					X					
11	Lisie Pole	IV/V OEB		1 [2]				X	X		X			[2] fragment brzeszczotu miecza
12	Nadarzyn	okres halsztacki	2	2										czysty depozyt uzbrojenia
13	Niemica	V OEB		1			X		X		X			
14	Nosibądy	okres halsztacki	5											czysty depozyt uzbrojenia
15	Ostrowiec Sławeński	V OEB		4										czysty skarb mieczy
16	Pogorzelica	V OEB		5										czysty skarb mieczy
17	Rogawica	V OEB		1					X					
18	Schwennenz	V OEB		1			X		X		X	X		

19	Skowarcz	III OEB	1						X	X				
20	Stary Borek	IV/V OEB	1						X				X	
21	Szczecin-Kłęskowo	V OEB	3	1				X	X	X		X	X	
22	Tczew	V OEB	1						X	X				
23	Warblewo	V OEB	2											czysty depozyt uzbrojenia
24	Władysławowo	V OEB		1	1									czysty depozyt uzbrojenia
25	Wołczkowo	V OEB		4										czysty skarb mieczy

ZESTAWIENIE 8: URNY KULTURY POMORSKIEJ Z WIZERUNKAMI MILITARIÓW LUB SCENAMI DRAMATURGII OBRZĘDU POGRZEBOWEGO

(oprac. J. Wojtecki)

Lp.	Miejscowość	Treść przedstawień							Uwagi
		Włócznie	Tarcze	Zawieszki grzebieniowate i grzebienie	Konie i wozy	Jeźdźcy	Piesi	Inne zwierzęta	
1	Biernatka					X	X	X	
2	Borucino		X		X				
3	Chwaszczyno		X						
4	Czarnkowie		X						
5	Darżlubie				X		X		
6	Elganowo				X	X			
7	Garsk				X				
8	Gdańsk-Jasień	X			X				
9	Gdańsk-Kiełpino Górne		X	X	X	X			
10	Gdynia-Oksywie					X			
11	Gdynia-	X				X			

	Redłowo								
12	Gdynia-Redłowo	X			X				
13	Glińcz Nowy		X			X			
14	Grabowo (dawniej Grabowo Bobowskie)				X		X		
15	Jablówko					X			
16	Jablówko					X			
17	Karczemki					X			
18	Karczemki	X							
19	Karczemki	X							
20	Karczemki	X							
21	Kielno		X						
22	Kierwałd				X		X		
23	Kierwałd						X		
24	Klonowo Dolne		X						
25	Kozia Góra						X		
26	Malentyn		X						
27	Malentyn	X			X				
28	Morzewo					X			
29	Niestępowo		X						
30	Ostróžki				X	X			
31	Ostróžki		X			X			
32	Parsecko					X			
33	Płosków				X				
34	Przyjaźń	X	X		X				
35	Reda					X	X		
36	Rzadkowo				X	X		X	
37	Samostrzel	X	X						
38	Sąpolno				X				
39	Starogard Gdański					X		X	
40	Toninek		X						
41	Toninek			X		X			
42	Trzebiatkowa					X			

43	Trzebiatkowa				X				
44	Trzebiatkowa					X			
45	Wałdowo						X		
46	Wałdowo					X			
47	Wierzchucin Królewski	X	X						
48	Witkowo				X	X			
49	Witosław	X							
50	Witosław	X							
51	Zakrzewek		X			X			
52	Zwartowo		X		X				
53	Żelewo	X							
54	Miejscowość nieznana – Pomorze Wschodnie		X						

9. Katalog

Katalog obejmuje znaleziska uzbrojenia ofensywnego o szczególnym znaczeniu dla społeczności kultur łużyckiej i pomorskiej – a więc miecze i czekany (poz. 1–135), wyposażenia defensywnego – tarczy i hełmu (poz. 135–136) oraz urn kultury pomorskiej z wyobrażeniami o tematyce militarnej, a także nawiązującymi do elementów pogrzebu heroicznego (poz. 137–178). W obrębie tych kategorii artefakty zostały uporządkowane alfabetycznie według miejscowości odkrycia.

Ryciny użyte w Katalogu pochodzą z dostępnych publikacji, a także zasobów archiwalnych. W przypadku zabytków, co do których dysponujemy dokumentacją wykonaną w różnych technikach (rysunek lub fotografia) lub o zróżnicowanym stopniu szczegółowości, w celu jak najlepszego ukazania istotnych detali zamieszczono większą ilość rycin. Wielkość poszczególnych zabytków została tak dobrana by umożliwić ich całościową prezentację oraz szczegółów ich budowy i zdobienia. Ryciny oryginalnie, zaopatrzone w oryginalną skalę, zostały umieszczone w Katalogu bez zmian. W przypadku rycin przedstawiających zabytki o znanej wielkości, ale pierwotnie nie zaopatrzonych w skalę, umieszczono skalą liniową odpowiadającą 10 cm. W przypadku rycin bez możliwości ustalenia skali, informacja taka umieszczona jest w podpisie do prezentowanego artefaktu.

Przynależność typologiczna uzbrojenia ofensywnego jest zaproponowana na podstawie opracowania autorstwa Jerzego Fogla (1979). Także przynależność periodyzacyjną poszczególnych artefaktów określono korzystając z tego samego źródła literackiego. Okazy o niemożliwej do określenia periodyzacji i chronologii określone są jako pochodzące z czasów kultury łużyckiej (III OEB–Ha D) lub ze środkowej i młodszej epoki brązu (III–V OEB).

1. Barchnowy

pow. starogardzki

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, złożony na głębokości około 1 m w żółtym piasku. Zalegał na glinianym naczyniu, z którego, z powodu rozpadnięcia się w trakcie podejmowania depozytu, pozostało kilka fragmentów z chropowatą powierzchnią. Oprócz trzech mieczy i jednej rękojeści zawierał 20 fragmentów napierśnika płytowego, sześć sierpów z guzkiem, naszyjnik tordowany, cztery bransolety spiralne, ułamek bransolety nerkowatej, tarczkę, spirale i dwa fragmenty blachy.

1.

opis: Rękojeść miecza typu XXVI. Głowica nerkowata, z trzema owalnymi rowkami. Rękojeść ząbkowana. Jelec dzwonowaty, z otworem do mocowania i potrójnym żłobieniem przy nasadzie klingi.



Ryc. 1: Rękojeść miecza z Barchnow, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

2.

opis: Miecz typu XVII B. Brzeszczot rozszerzony przy rękojeści, nieznacznie zwężająca się ku dołowi, z wzdłużnym żebrem pośrodku.



Ryc. 2: miecz z Barchnow, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

3.

opis: Miecz typu XVII B, z kolcem do rękojeści. Brzeszczot znacznie rozszerzony przy rękojeści, prosty, czubek owalny, z wzdłużnym żebrzem pośrodku.



Ryc. 3: miecz z Barchnow, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

4.

opis: Miecz nieokreślonego typu, z profilowaną klingą i uchwytem (?) o długości 69 cm. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 88, Taff 10:1, Taf. 10:2, Taf. 10:3; 1956, s. 10; Waga 1934 s. 46; Fogel 1988 s. 10.

2. Bielczyny

pow. toruński

woj. kujawsko pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Sztylet typu VII. Głowica antenowa z ciasno zwiniętymi wolutami. Rękojeść z wyraźnym, ostrym zgrubieniem pośrodku i widocznym otworem, zdobiona trzema skośnymi krzyżami wykonanymi z trzech równoległych grup kresek. Pomiędzy najwyższym krzyżem a głowicą oraz środkowym krzyżem pozioma listwa grupa trzech równoległych linii. U nasady jelca grupa współśrodkowych okręgów od dwóch stron otoczona ornamentem w kształcie litery S. Wzdłuż krawędzi ostrza podwójne strudżiny



Ryc. 4: Sztylet z Bielczyn, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 98, Taff 15:14; Fogel 1988, s. 12.

3. Bielice

pow. pyrzycki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 2

kontekst: Odkryty w 1908 r. Znaleźzisko pojedyncze "na Czarnej górze".

opis: Miecz typu X A. Brzeszczot profilowany, zwężający się, z dwiema liniami strudżin wzdłuż krawędzi i centralnie położonym wzdłużnym żebrzem dochodzącym do rękojeści. Sztaba z wycięciem po środku i dwoma otworami na nity w okolicy jelca. Brzeszczot ułamany.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 5: miecz z Bielice, wg. Dorka 1939 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106; Dorka 1939, s. 120, Taf. 33; Fogel 1988, s. 12.

4. Bielin

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Domniemany depozyt grobowy. Znaleziony w trakcie zakładania szkółki leśnej, według opisu znalazcy w urnie. Zdeponowany razem z naszyjnikiem ze skręconego drutu i 4 bransoletami.

opis: Miecz z kołcem do rękojeści nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: I poł. IV OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 85; Blajer 2001, s. 337.

5. Bielin

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze. Odkryty na głębokości około 1 metra w bagnie podczas prac ziemnych.

opis: Nietypowy okaz miecza typu XXII. Tarczka spłaszczona, zdobiona ornamentem w postaci dwóch równoległych, inkrustowanych linii i odchodzących od nich pod kątem prostym prostopadłych linii. Gładka, nieco rozszerzająca się rękojeść. Brzeszczot z szerokim, masywnym grzbietem środkowym.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 6: Miecz z Bielina Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 118, Taf. 27:5.

6. Bobolice

pow. koszaliński

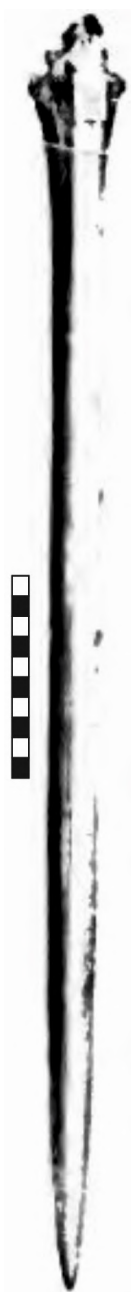
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz typu X o długości 63 cm. Sztaba do rękojeści ułamana, w zachowanej części widoczne pięć otworów na nity. Brzeszczot profilowany.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 7: Miecz z Bobolic, wg. Bastian, Voss 1878 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Bastian, Voss 1878, s. 18, Taf. V:3; Sprockhoff 1931, s. 106; Fogel 1988 s. 15.

7. Bobolin

pow. policki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko grobowe, w kurhanie kamienno-ziemnym.

opis: Miecz typu III. Sztaba do rękojeści ułamana, zachowana na niewielkiej długości przy nasadzie, widoczny jeden otwór na nit. Przejście między rękojeścią a brzeszczot trójkątne, z zachowanymi dwoma i jednym otworze na nit przy krawędziach. Brzeszczot wyszczerbiony, ułamany w trzech miejscach, szpic niezachowany. Wzdłuż osi brzeszczotu wzdłużne żebro.

periodyzacja: III OEB.



Ryc. 8: Miecz z Bobolina wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958, Taf. 44:456; Kostrzewski 1958 s. 252; Fogel 1988 s. 15.

8. Brzeźnica

pow. szczecinecki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, odkryty w torfowisku.

opis: Miecz typu XXII o długości 59 cm. Rękojeść płaska, dwustożkowa, z trzema żeberkami. Głównia w przekroju owalna, z brakującym szpicem. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 117; Fogel 1988 s. 18.

9. Budowo

pow. słupski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt grobowy – kamienny grób skrzynkowy. Oprócz fragmentu klingi miecza zawierał siekierkę, fragment naszyjnika, dwie bransolety, naszyjnik kołnierzowaty i być może naszyjnik nieznanego typu.

opis: Fragment klingi miecza nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: poł. IV–poł. V OEB

literatura: Sprockhoff 1956, s. 16; Blajer 2001 s. 341.

10. Bytów

pow. loco

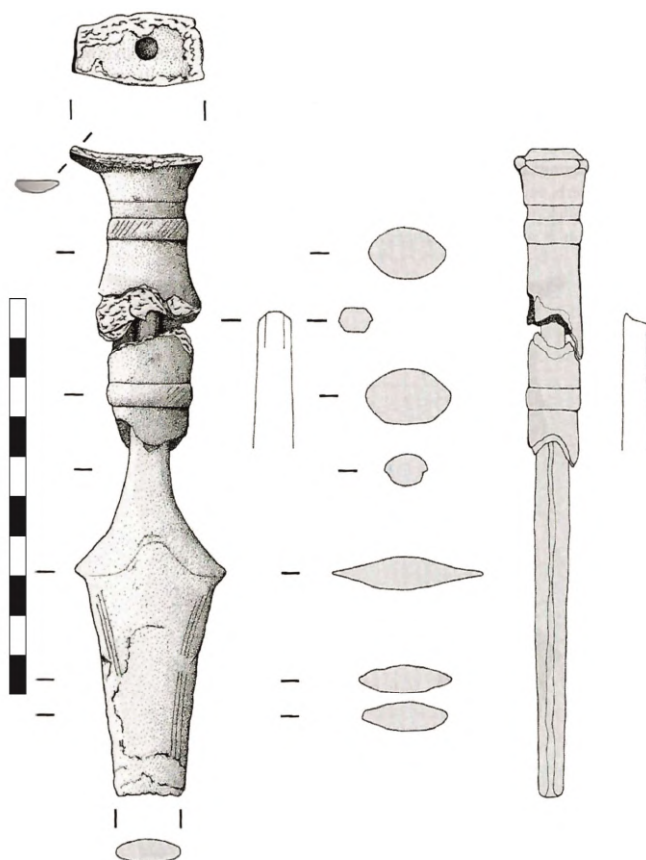
woj. pomorskie

nr stanowiska: 41

kontekst: Znajdźisko luźne na polu, według relacji znalazcy na zboczu wzgórza.

opis: Niekompletny egzemplarz miecza typu XXIII (z brzeszczotem typu XVII B). Rękojeść i fragment klingi o łącznej długości 16,2 cm. Zarówno rękojeść, jak i głownia, wykonane ze stopu miedzi połączonych łożem. Rękojeść zachowana fragmentarycznie, w postaci górnej i środkowej części trzonu, z brakującą dolną partią wraz jalcem oraz uszkodzona wieńczącą uchwyt głowica. Głowica zachowana w postaci płaskiej taśmy, z umieszczonym pośrodku otworem do montowania osobno odlanego kolca. Zachowane pozostałości taśmy sugerują, iż pierwotnie była głowica miecza antenowego, co umiejscawia ją w typie XXIII. Zachowany fragment brzeszczotu o długości 12,1 cm, z kolcem do rękojeści, silnie zwężający się, co sugeruje niewielką długość całego okazu. Wzdłuż krawędzi widoczne po dwie linie.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 9: miecz z Bytowa, wg. Bugaj, Kajkowski 2019 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Bugaj, Kajkowski 2019 s. 32–37, Ryc. 2.

11. Charzykowy

pow. chojnicki

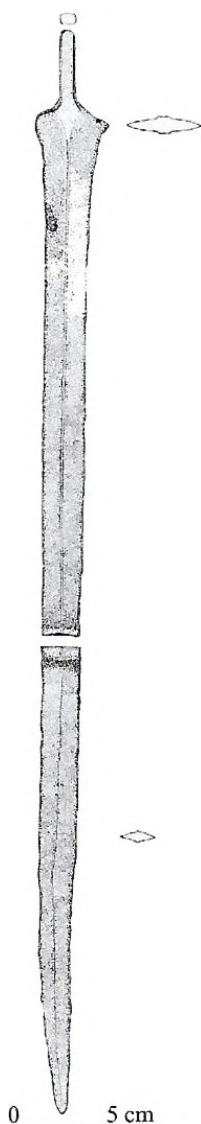
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Nieznany. Patyna sugerująca długotrwałe zaleganie w środowisku wodnym.

opis: Miecz typu XVII B o całkowitej długości 62 i szerokości 4,5 cm, z widocznymi szwami odlewniczymi. Kolec do rękojeści o przekroju czworobocznym, nasada w formie lekko wklęsłych, skośnie ustawionych ramion. Głownia o długości 57,5 cm zwężająca się ku sztychowi, o soczewkowatym przekroju, ze środkowym żeberkiem. Złamany 33 cm od nasady, wgnieciony od uderzenia na wysokości 18 cm. dolna część głowni lekko skręcona wskutek wygięcia podczas łamania, na sztychu widoczne liczne wyszczerbienia.

periodyzacja: V OEB



Ryc 10: miecz z Charzyków, wg. Rembisz 2011a

literatura: Rembisz 2011a, s. 203–212.

12. Chelmża

pow. toruński

woj. kujawsko pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Odnaleziony przez gospodarzy w osadzie Buczek należącej do Chełmży. Zalegał płytko w torfie między jeziorem Miałkusz a niewielkim jeziorkiem położonym na północny zachód od Chełmży. Według relacji znalców miecz włożony był do drewnianej pochwy, która rozpadła się natychmiast po wyjęciu z ziemi.

opis: Miecz typu III ze sztabą do rękojeści o całkowitej długości 70 cm. Brzeszczot liściowaty, o długości 60 cm. Przy zejściu z rękojeści o szerokości 4,5 cm, następnie zwężający się do 3,8 cm, w najszerszym miejscu 4,8 cm. Bez pręgi po środku, z widocznymi wyżłobionymi liniami po bokach. W przejściu od brzeszczota do sztaby widoczne sześć otworów na nity, w sztabie o szerokości 2,5 cm pięć otworów na nity, z których cztery, o długość 2 cm zachowały się.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 11. Miecz z Chełmży, wg. Chmielecki 1906 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Chmielecki 1906, s. 76–77, Tabl. II:6; Fogel 1988, s. 21.

13. Chłopowo

pow. choszczeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, odnaleziony w dole z wodą, "ok. trzy stopy poniżej lustra wody", prawdopodobnie "w skrzynce z blachy miedzianej". Oprócz miecza zawierał sześć naszyjników i fragmenty trzech kolejnych, 10 siekierok, 11 sierpów i dwa ich fragmenty, grot włóczni i jego fragment, nóż, 3 bransolety i fragment jednej, pierścień z pętelką, cztery zapinki i fragmenty jednej, sześć ozdobnych płytek, cztery zestawy brząkadeł, cztery blachy, sześć pierścionków, fragment okucia, czop i fragment bryły odlewniczej.

opis: Miecz typu XVII wg. Jerzego Fogla. Kolec pęknięty. Nierównomiernie uformowane ramiona u nasady głowni, ostrze proste. Widoczne żebro pośrodku klingi i podwójne rowki wzdłuż krawędzi. Brzeszczot złamany w trzech miejscach, szpic niezachowany.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 12: Miecz z Chłopowa, wg. Sprockhoff 1956 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1956, s. 59, Abb. 13:4; Blajer 2001, s. 342.

14. Chociwel

pow. stargardzki

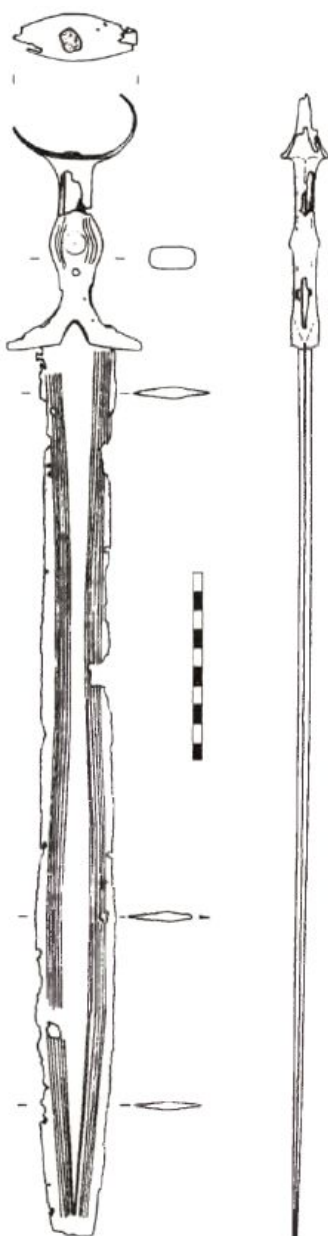
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze. Odnaleziony w torfowisku, na głębokości ok. 1 m.

opis: Miecz typu XXIII o długości 60 cm, z brakującym czubkiem. Płaska rękojeść ze spiralnymi hakami na głowicy, rozszerzająca się pośrodku, z guzkiem i nitami. Na uchwycie widoczne wzdłużne rowki, niemal całkowicie wytarte. Ostrze liściowate, silnie profilowane.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 14: Miecz z Chociwela, wg. Bugaj 2005a



Ryc. 15: Miecz z Chociwela wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 97; Fogel 1988, s. 21; Bugaj 2005a s. 97, 101, Ryc. 5.

15. Chrzutowo (dawniej Kartowo)

pow. kościerski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, w bagnie. J. Fogel podaje dawną nazwę miejscowości–Kartowo.

opis: Miecz typu XVII B. Tadeusz Malinowski podaje, że muzeum nabyło kopię w ramach wymiany z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie (Nr inw. 1932:107, nr kat. 1932:728). Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 46, Malinowski 1956, s. 153, Sprockhoff 1956, s. 5.

16. Czaple Nowe

pow. kartuski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt, odnaleziony pod dużym głazem, wraz z główką szpili.

opis: Miecz typu III. Złamany na kilka fragmentów o łącznej długości 57 cm. Brak rękojeści. Brzeszczot liściowaty, nieznacznie rozszerzający się, o największej szerokości 3,6 cm. W przejściu od brzeszczotu do sztaby widoczne po dwa otwory na nity z każdej ze stron.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 16: Miecz z Czapli Nowych, wg. Lissauer 1891 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Lissauer 1891, s. 10, Taf. III:1; Sprockhoff 1931, s. 94; Fogel 1988, s. 23.

17. Czelin

pow. chojeński

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: znalezisko luźne

opis: Miecz nieokreślonego typu, prawdopodobnie import nordyjski, brak ilustracji

periodyzacja: Młodsza epoka brązu

literatura: Rogosz 1969, s. 45; Fogel 1988, s. 24.

18. Czysta

pow. słupski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Odnaleziony w 1893 r. w torfowisku na głębokości ok. 1 m.

opis: Miecz typu XXII o długości 70 cm. Rękojeść płaska, znacznie rozszerzająca się pośrodku, z trzema poziomymi żebrami. Głowica w formie wklęsłej, owalnej taśmy z rytym motywem solarnym w formie ramion i rozchodzących się promieni i otworem pośrodku.

Jelec z dwoma nitami. Ostrze profilowane, z nieznacznie wystającym żebrzem, i dwoma wzdłużnymi liniami przy krawędziach.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 17: Miecz z Czystej, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934 s. 116, Taf. 26:2; Fogel 1988, s. 26.

19. Dalewo

pow. stargardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb (?). Dokładne okoliczności odnalezienia nieznane.

1.

opis: Miecz typu XVII A. Smukły kolec do rękojeści przechodzący w centralnie położone żebro w klindze. Brzeszczot profilowany, lekko rozszerzony u nasady.



Ryc. 18: Miecz z Dalewa, wg. Sprockhoff 1937 (brak skali)

2.

opis: Miecz typu XX o długości 68 cm. Głowica w formie tarczki z centralnie położonym guzem. Rękojeść owalna, z trzema poziomymi żebrami. Jelec skrzydełkowaty, z półkolistym wcięciem pośrodku. Ostrze liściowate, przymocowane do jelca dwoma nitami, z centralnie położonym żebrzem.



Ryc. 19: Miecz z Dalewa, wg. Sprockhoff 1937 (brak skali)

periodyzacja: poł. III–poł. IV OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 85; 1937, Taf. 1:5, 1:9; Fogel 1988 s. 46.

20. Dąbrowa

pow. koszaliński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb. Znaleziony w trakcie prac leśnych, pionowo zalegające w bagnie.

1.

opis: Miecz brązowy nieokreślonego typu. Ok. 60 cm (około dwóch stóp) długości, o grubym przekroju, wąski, z obosiecznym ostrzem. Brak ilustracji.

2.

opis: Miecz brązowy nieokreślonego typu. Ok. 60 cm (około dwóch stóp) długości, wąski, z obosiecznym ostrzem ze strudzinami. Brak ilustracji.

3.

opis: Miecz brązowy nieokreślonego typu. Ok. 60 cm (około dwóch stóp) długości, wąski, z obosiecznym ostrzem ze strudzinami. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB.

literatura: Sprockhoff 1956, s. 17; Fogel 1988 s. 26.

21. Duniewo

pow. kamieński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz z kolcem do rękojeści nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB.

literatura: Fogel 1988, s. 30.

22. Felchow

pow. Uckemark

kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze. Odkryty na piaszczystym grzbiecie pomiędzy dwoma jeziorami.

opis: Miecz typu XXIII o długości 77,2 cm. Brzeszczot o szerokości 3,1 cm i grubości 0,7 cm. Głowica z ciasno zwiniętymi spiralami przylegającymi do centralnie położonego kolca., nasadzona na rękojeść. Rękojeść owalna, pośrodku spłaszczona, tworząca tarczkę o soczewkowatym przekroju. Poniżej i powyżej zdobiona potrójnymi poziomymi żebrami zdobionymi, poza środkowymi, skośnymi kreskami. Jelec dzwonowaty, z owalnym wcięciem pośrodku otoczonym podwójną linią ornamentu punktowego. U nasady brzeszczotu zdobiona podwójną linią skośnych kresek oddzielonych poziomą linią. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady o romboidalnym przekroju. Pośrodku wzdłużne żebro otoczone po obu stronach podwójną linią strudzin. Przy jelcu przy strudzinach i wierzchołkami skierowanymi ku środkowi klingi.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 20: Miecz z Felchow, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988, s. 30; Wüstermann 2004 s. 148, Taf. 65:450.

23. Frydrychowo

pow. chojnicki

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, znalezisko bagienne. Oprócz miecza zawierał grot oszczepu, siekierkę tulejkową i fragment naszyjnika.

opis: Miecz typu XVII B o długości 45,1 cm. Brzeszczot o długości 40 cm i grubości do 0,8 cm, profilowany, rozszerzony u nasady, z wzdłużnym żebrzem.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 21: miecz z Frydrychowa wg. Lissauer 1983 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Lissauer 1893 s. 417–418; Sprockhoff 1956, s. 17; Fogel 1988, s. 30–31.

24. Gdańsk Oliwa

pow. loco

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, okoliczności odkrycia nieznane. Oprócz miecza zawierał dwie bransolety nerkowate.

opis: Miecz typu XVII B. Wygięty i pęknięty w ok. 1/3 długości.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 22: Miecz z Gdańska–Oliwy, wg. Kostrzewski 1928 (brak skali)

literatura: Kostrzewski 1928, Ryc. 8; Sprockhoff 1956, s. 50; Fogel 1988, s. 32.

25. Gdańsk Rynarzewo

pow. loco

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt w torfie.

1.

opis: Miecz typu XXIII o długości 66,4 cm. Głowica antenowa, z rozłącznymi, ciasno zwiniętymi wolutami i kolcem pośrodku. Rękojeść wyraźnie rozszerzona w połowie długości, dekorowana koncentrycznymi okręgami przy środkowej części, poniżej i powyżej zgrubienia. Jelec skrzydełkowy, z szerokim owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot prosty, zwężający się ku szpicowi, z niewielkimi, owalnymi wcięciami u nasady. Pośrodku żeberko i wzdłużne rowki.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 22: Miecz z Gdańska-Rynarzewa, wg. Sprockhoff 1956 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 23: Rękojeść miecza z Gdańska-Rynarzewa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

2.

opis: Miecz typu XXIII o długości 47 cm. Głowica antenowa, z ciasno zwiniętymi wolutami, przylegającymi do centralnego kolca. Rękojeść nieznacznie rozszerzona pośrodku, z poprzecznymi żeberkami u góry i dołu, oraz podwójną linią żeberk w połowie długości. Jelec dzwonowaty, z wydłużonym owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot profilowany, wyraźnie rozszerzony u nasady, zwężający się ku szpicowi. Pośrodku centralnie położone żeberko .



Ryc. 24: Miecz z Gdańska-Rynarzewa, wg. Sprockhoff 1956 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 98; 1956, s. 54, Taf. 1:8, 1:9, 11:10; Fogel 1988 s. 32.

26. Goleniów

pow. loco

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźzisko pojedyncze

opis: Miecz typu XXIII o długości 63 cm. Rękojeść rozszerzona w dolnej części, z nitem pośrodku, nawiązująca do typu Auvernier. Głowica z podwójnymi, ciasno zwiniętymi wolutami i kolcem. Jelec z krótkimi ramionami i owalnym wcięciem pośrodku. Ostrze profilowane, szerokie u nasady.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 25: Miecz z Goleniowa, wg. Bugaj 2005a (brak skali)



Ryc. 26: Miecz z Goleniowa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 96, Taf. 11:4; Fogel 1988, s. 33; Bugaj 2005a, s. 98, Ryc. 6.

27. Gostkowo

pow. bytowski

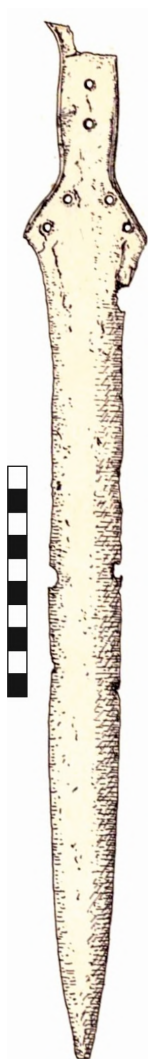
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźzisko pojedyncze, odnalezione w 1926 r. w torfie.

opis: Miecz typu III, o całkowitej długości 45 cm. Rękojeść niekompletna, na sztabie dwa otwory na nity, po dwa otwory w przejściu od rękojeści do brzeszczotu, szerokie, płaskie, centralnie położone żebro.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 27: Miecz z Gostkowa, wg. Kersten 1958 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Kersten 1958, s. 96, Taf. 104:903; Fogel 1988, s. 36.

28. Grądzkie

pow. świdwiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze.

opis: Miecz z kolcem do rękojści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 37.

29. Grünz

pow. Uecker-Randow

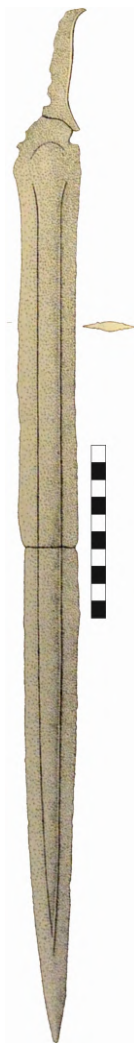
kr. związk. Meklemburgia-Pomorze Przednie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko grobowe.

opis: Miecz typu III o długości 60 cm. Sztaba do rękojści ułamana wzdłuż osi miecza. Brzeszczot o szerokości 3,3 cm i grubości 0,7 cm, wcięty u nasady. W przekroju romboidalny, z wyraźnym wzdłużnym żebrzem. Ułamany w ok. połowy długości.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 28: Miecz z Grünz, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988, s. 38, Wüstermann 2004 s. 32, Taf. 11:76.

30. Insko

pow. stargardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze

opis: Miecz typu XIV . Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 39.

31. Jagów

pow. myśliborski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze, w torfie, ok. sześciu stóp pod powierzchnią.

opis: Miecz typu XX o długości 68,5 cm. Głowica z tarczką z guzem otoczonym pięcioma koncentrycznymi okręgami pośrodku. Tarczka zdobiona ornamentem w postaci otaczającej

guzek falistej linii. Pomiedzy jej wgłębieniami a krawędzią tarczki podwójne, koncentryczne kółka. Pomiedzy wierzchołkami fal a guzkiem proste linie złożone z punkcików. Rękojeść owalna, z trzema poziomymi żebrami zdobionymi ornamentem kreskowym. Jelec skrzydełkowaty, z szerokim owalnym wycięciem pośrodku, połączony z klingą dwoma nitami. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady i z wyraźnym wcięciem poniżej jelca.

periodyzacja: poł. III–IV OEB



Ryc. 29: Miecz z Jagowa, wg. Dorka 1939
(brak skali)



Ryc.30: Miecz z Jagowa wg. Müller-Karpe 1961 (brak skali)

literatura: Dorka 1939 s. 145, Taf. 33; Müller-Karpe 1961, Taf. 30:6; Fogel 1988, s. 40.

32. Jastrowie

pow. złotowski

woj. wielkopolskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze. "Wbity pionowo w żwirowe podłoże torfowiska"

opis: Miecz typu X A o długości 72 cm. Rama do rękojeści z trapezowatym zakończeniem. Od strony trójkątne, z dwoma dużymi otworami na nity. W przejściu między rękojeścią a brzeszczotem wyraźne owalne wzięcie. U nasady brzeszczotu pozioma listwa. Brzeszczot rozszerzony u nasady, z prostym ostrzem, z wyraźnym wzdłużnym żebrzem i pojedynczymi strudzinami przy krawędziach.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 31: Miecz z Jastrowia, wg. Sprockhoff 1956 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106, 1956 Taf. 2:1; Fogel 1988, s. 42.

33. Kaliska

pow. szczeciński

woj. zachodniopomorskie

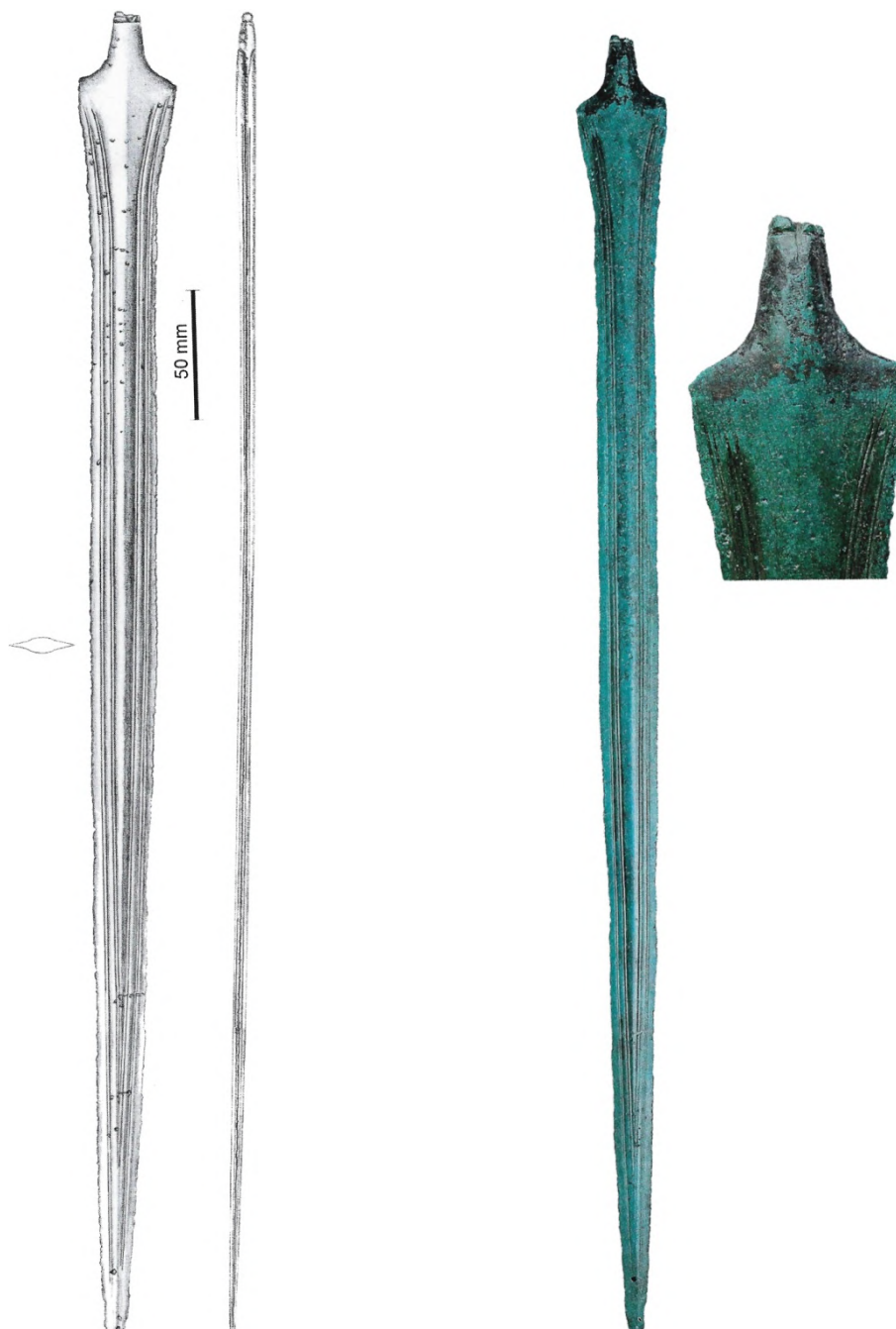
nr stanowiska: 37

kontekst: Skarb (opisany w literaturze jako Kaliska II). Zdeponowany pod zalegającym na głębokości do 20 cm pod powierzchnią ziemi głazem. Oprócz mieczy zawierał cztery brązowe naczynia, 18 egzemplarzy klamer do odzieży, taśmę spiralną, blaszkę, dwa górne okucia pochew miecza, taśmę, cztery groty włóczni, 39 faler, 11 brząkadeł, 11 aplikacji rzemienia uprząży, osiem kołek brązowych, jesionowy, wystrugany patyk, dwa fragmenty skóry i osiem fragmentów rzemienia. Poniżej zdeponowany był skarb oznaczony nr I, złożony z dużego naczynia brązowego o baniastym brzuścu, trzech naczyń brązowych, diademu, 11 napierśników i ich elementów, 13 naszyjników, 43 bransolet, sześciu fibul i ich fragmentów, 27 klamer do odzieży, 39 guzików, 25 brązowych kołek, 18 brązowych spiralek i ich fragmentów, pięciu faler, brązowej aplikacji, brązowego stożkowatego kręgu o nieustalonej funkcji, ozdobnego nitu, tulejki, fragmentów nieustalonych przedmiotów brązowych, fragmentu falery i trzech fragmentów grotów włóczni, fragmentu skórzanego paska, siedmiu

fragmentów rzemieni, pięciu fragmentów ozdób z krzewu trzmieliny oraz fragmentów nieforemnych wyrobów z drewna liściastego.

1.

opis: Miecz typu XVII B o długości 52,7 cm. Kolec do rękojeści ułamany na wysokości ok. 2cm. Brzeszczot romboidalny, nieznacznie rozszerzony do 3,5 cm, u nasady, prosty, o szerokości do 2,5 cm, zwężający się w ok. 2/3 długości ku szpicowi. Pośrodku wzdłużne żebro okalane przez dwie linie podwójnych strudzin. Wewnętrzna linia układająca się w kształt litery V, zewnętrzna zanikająca przy ułamaniu na końcu brzeszczotu szpicu.



Ryc. 33: Miecz z Kalisk, wg. Kaczmarek, Szczurek 2022

2.

opis: Miecz typu XXIII o długości 50,5 cm. Głowica antenowa, z ciasno zwiniętymi wolutami, nie stykającymi się z centralnie położonym, żłobkowanym kolcem. Podstawa głowicy zdobiona skośnymi liniami i dwoma koncentrycznymi kółkami po dwóch stronach kolca. Rękojeść owalna, z wyraźnym zgrubieniem poniżej środka, od góry i dołu oddzielony od trzonu rękojeści potrójnymi żebrami, z najszerszymi i najgrubszymi żebrami pośrodku obu grup. Na wybrzuszeniu owalne wgłębienie zdobione rzędem kółek. Jelec skrzydełkowaty, o szerokości 5,8 cm, z owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot prosty, o szerokości do 3,5 cm, ok. 4/5 długości zwężający się ku czubkowi, z centralnym żebrzem i okalającymi go podwójnymi liniami strudzin, wraz z nim zanikającymi w ok. 4/5 długości. W przekroju soczewkowaty, o grubości do 0,8 cm.



Ryc. 34: Miecz z Kalisk, wg. Kaczmarek, Szczurek 2022

periodyzacja: V OEB

literatura: Kaczmarek, Szczurek 2022 s. 13–71, 213–214; Kaczmarek, Krzysiak, Szczurek 2021 s. 21–59.

34. Kaldus

pow. Chełmno

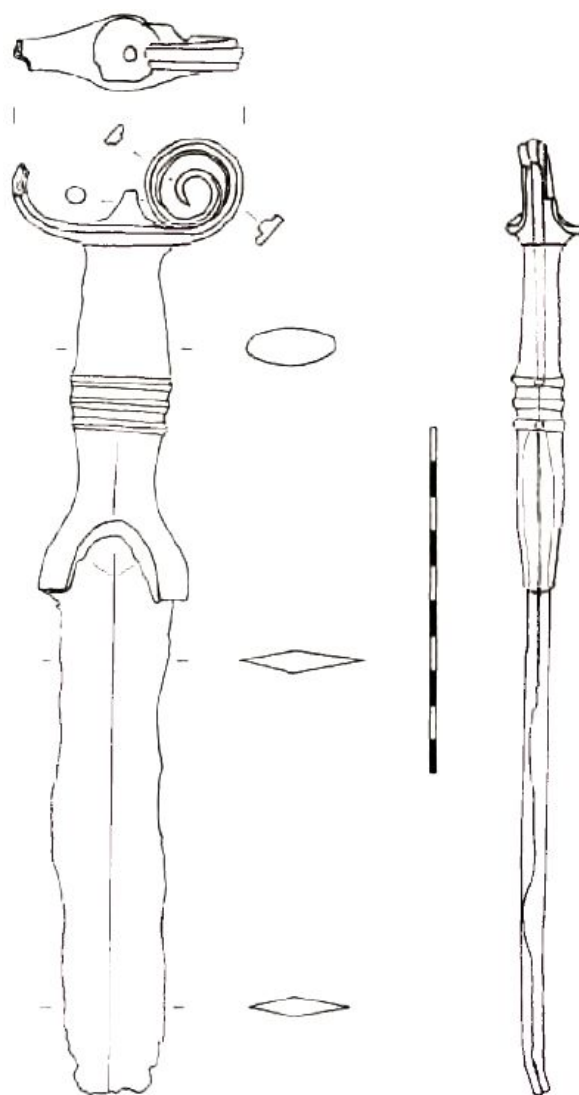
woj. kujawsko pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz typu XXIII . Głowica antenowa, z ułamaną jedną wolutą. Zachowana woluta luźno skręcona, prawie przylegająca do centralnie położonego, ułamanego kolca. Rękojeść soczewkowata, z trzema poziomymi żeberkami pośrodku. Jelec dzwonowaty, wąski, z owalnym wcięciem pośrodku. Brzeczot ułamany, w przekroju romboidalna.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 35: Miecz z Kaldusa, wg. Bugaj 2005a

literatura: Fogel 1988 s. 46; Bugaj 2005a s. 101, 120, Ryc. 32.

35. Karsin

pow. kościerski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznany.

opis: Miecz typu XVII B o długości 62,2 cm. Kolec do rękojeści o długości 4,7 cm. płasko zakończony, z zachowanymi szwami odlewniczymi. Brzeszczot wąski, o szerokości 3,8 cm u nasady i 2,2 cm pośrodku, o grubości dochodzącej do 7 mm., lekko zakrzywiony. Pośrodku ostrza płaskie żebro otoczone dwiema strudzinami.

periodyzacja: V OEB



Ryc.36: Miecz z Karsina, wg. Sprockhoff 1956 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 37: Miecz z Karsina, wg. Lissauer 1893 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Lissauer 1893, s. 415–416, Taf. 5; Sprockhoff 1956, Taf. 2:4; Fogel 1988, s. 46.

36. Kodrąb

pow. kamieński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, znaleziony w torfowisku. Oprócz dwóch mieczy zawierał zapinkę płytową, naszyjnik tordowany, sierp z guzkiem oraz toporek z poroża jelenia.

1.

opis: Miecz typu XXVI o długości 71 cm. Głowica nerkowata, w formie wykonanego z taśmy pałaka. Nasada pałaka, jak i pałak zdobione równoległymi liniami. Rękojeść czworoboczna, z wyraźnym zgrubieniem pośrodku. Cztery nity wzdłuż płaszczyzny rękojeści. Jelec dzwonowaty, z owalnym wcięciem pośrodku. Po obu stronach jelca po trzy nity. Przy nasadzie klingi zdobiony potrójną linią. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady z centralnie położonym żebrzem.



Ryc.38 : Miecz z Kodrąbia, wg. Sprockhoff 1956 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 39: Miecz Kodrąbia, (fot. zbiory MNS, nr MNS/A/22108) (brak skali)

2.

opis: Miecz typu IX . Szczątkowo zachowana rama nałożona na kołek do rękojeści. Jelec w formie poziomego, taśmowego żebra. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady, z

centralnie położonym żebrem. Ostrze zdobione potrójnymi strudzinami i ornamentem w kształcie litery S złożonym z trzech linii.



Ryc.40: Miecz z Kodrąbia, wg. Sprockhoff 1956 (brak skali)



Ryc. 41: Rekojeść miecza z Kodrąbia, wg. Sprockhoff 1956 (brak skali)

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1956, s. 37–38, Taf. 1:3, 1:7, 2:7; Fogel 1979 s. 34; Fogel 1988 s. 49–50

37. Konojady

pow. brodnicki

woj. kujawsko pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko luźne

opis: Miecz typu XX C. Rękojeść z guzem na gałce i trzema żeberkami. Pomiedzy żeberkami i na jelcu ornament falisty. Brzeszczot z dużym owalnym wcięciem przymocowany dwoma nitami. Ostrze proste, rozszerzające się ku dołowi.

periodyzacja: poł III–poł IV OEB



Ryc. 42: Miecz z Konojadów, wg. Lissauer 1891 (brak skali)



Ryc. 43: Miecz z Konojadów, wg. Lissauer 1887 (brak skali)

literatura: Lissauer 1887, Taf. III: 4, 5, 1891, Taf. III: 4a–c; Kostrzewski 1958, s. 96, 279; Fogel 1988, s. 51.

38. Kopaniewo

pow. lęborski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt w skrzynce drewnianej. Oprócz miecza zawierał: zapinkę typu spinderfeldzkiego, trzy ozdobne klamry do pasa, kilka bransolet, cztery tarczki, dwie siekierki tulejowate, siekierkę skrzydlatą i złom brązowy.

opis: Miecz typu XVII B, z kolcem do rękojeści. Ramiona krótkie i niemal proste, brzeszczot zwężający się w dwóch trzecich długości, wydatne położone na środku żebro.

periodyzacja: V OEB.



Ryc. 44: Miecz z Kopaniewa, wg. Sprockhoff 1956 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1956, s. 39, Taf. 2:2; Fogel 1988 s. 51.

39. Koszalin Rokosowo

pow. loco

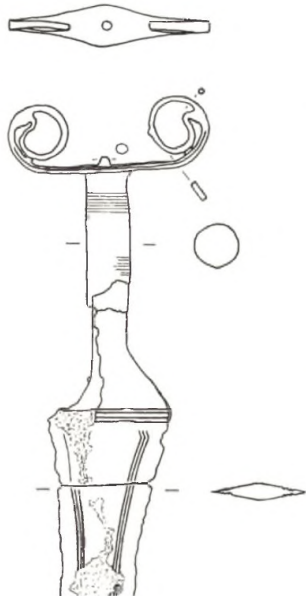
woj. zachodniomorskie

nr stanowiska: brak nr

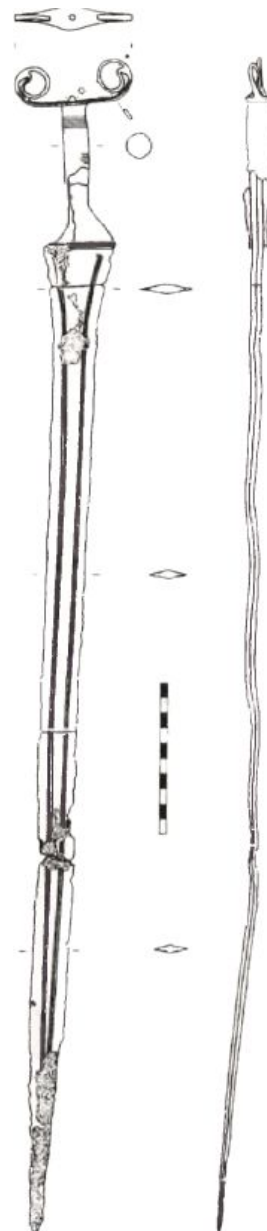
kontekst: Depozyt, znalezisko bagienne. Oprócz miecza zawierał ułamek brązowego sztyletu nieokreślonego typu, zapinkę płytową, naszyjnik potrójny, trzy naszyjniki tordowane, dwie bransolety nerkowate, cztery bransolety innych typów, tarczkę, dwa pierścionki i złom brązowy.

opis: Miecz typu XXIII o długości 62 cm. Z głowicą antenową. Rękojeść cylindryczna, z liniami przy głowicy. Jelec niekompletny, trójkątny. Ostrze profilowane, zwężające się ku końcowi. Wzdłuż klingi po obu jej stronach potrójne linie. Ostrze wygięte.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 45: Miecz z Koszalina–Rokosowa, wg. Bugaj 2005a



Ryc. 46: Miecz z Koszalina–Rokosowa, wg. Bugaj 2005a

literatura: Sprockhoff 1934 s. 96; Fogel 1988, s. 52; Bugaj 2005a, s. 105, 115, Ryc. 13, Ryc. 27.

40. Kościernica (dawn. Kościernica Sławeńska)

pow. koszaliński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt, znalezisko bagienne. Oprócz miecza zawierał grot oszczepu, nóż, cztery sierpy, brzytwę, blaszkę, cztery bransolety, fragmenty naszyjnika i zawieszki, kółek i szpil, oraz zapinkę.

opis: Miecz antenowy typu XXIII, bez kolca. Spirale ciasno zwinięte, rękojeść beczułkowata, nieznacznie rozszerzona na środku, z trzema poprzecznymi żebrami. Jelec dzwonowaty, z owalnym wcięciem. Kwerenda muzealna wykazała, iż brzeszczot miecza został uzupełniony okazem nieznanego pochodzenia, a oryginalny zaginął lub został przypisany do innego depozytu. Kopia wykonana z tworzywa sztucznego i oryginalna dokumentacja depozytu wskazują, iż miał długość ok. 71,5 cm i wygięty był w dolnej partii.

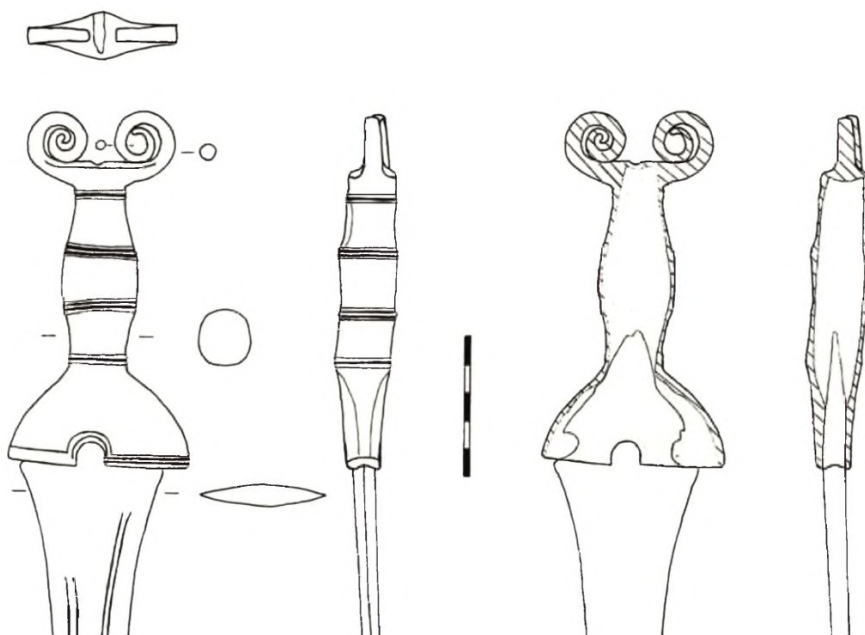
periodyzacja: V OEB



Ryc. 47: Kopia miecza z Kościernicy, wg. Bugaj 2020 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 48: Miecz z Kościernicy, wg. Bugaj 2005a (brak skali)



Ryc. 49: Miecz z Kościernicy, wg. Bugaj 2005a



Ryc. 50: Miecz z Kościernicy, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 97, Taf. 12:3; Fogel 1988, s. 52; Bugaj 2005a, s. 117–118, Ryc. 12, Ryc. 29, Ryc. 30; 2020, s. 77–79, Ryc. 7.

41. Kozy

pow. stargardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb (?). Zdeponowane na łące nieopodal niewielkiego cieku wodnego. Odkryte w trakcie spaceru, odkopane przez psa. Według znalazcy złożone blisko siebie.

1.

opis: Miecz typu XVII o długości ok. 71,5 cm. Ostrze proste, delikatnie zwężające się ku szpicowi, u nasady lekko rozszerzone. Wyraźne, centralnie położone wzdłużne żebro.



Ryc. 51: Miecz z Kóz (fot. Zbiory MNS MNS/A/22249) (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu X A o długości ok. 69,5 cm. Sztaba do rękojeści z wyraźnym wycięciem, dwustożkowa, zakończona lekko rozszerzającymi się skrzydełkami. Na przejściu między rękojeścią a klingą trójkątna, z dwoma otworami na nity. Brzeszczot prosty, delikatnie zwężający się ku szpicowi, u nasady rozszerzony.



Ryc. 52: Miecz z Kóz (fot. Zbiory MNS MNS/A/22249) (opr. J. Wojtecki)

3.

opis: Miecz typu XA o długości ok. 63 cm. Rękojeść ułamana przy przejściu do klingi. W zachowanej części widoczne dwa otwory na nity. Brzeszczot prosty, lekko zwężający się ku czubkowi, delikatnie rozszerzony u nasady, wygięta. Szpic ułamany.



Ryc. 53: Miecz z Kóz.(fot. Zbiory MNS MNS/A/22249) (opr. J. Wojtecki)

periodyzacja: V OEB

literatura: Archiwum MNS/A/22249

42. Krokowa

pow. pucki

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: znalezisko luźne

opis: Ostrze miecza typu XXIII. Brak rękojeści oraz czubka. W przejściu między rękojeścią a brzeszczotem widoczne pojedyncze otwory na nity po obu stronach. Na klindze słabo zarysowane wzdłużne żebro.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 54: Miecz z Krokowej, wg. Lissauer 1891 (brak skali)

literatura: Lissauer 1891, s. 17, Taf. VII:11; Fogel 1988, s. 52.

43. Krzymów

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko luźne

opis: Miecz brązowy nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: poł. IV–poł V OEB

literatura: Rogosz 1969 s. 45.

44. Krzywin

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb. Oprócz fragmentu miecza zawierał sierp z guzkiem, cztery zapinki, naszyjnik tordowany, trzy bransolety, siekierkę tulejową i ułamek naczynia brązowego. Jerzy Fogel (1988) błędnie podaje nazwę miejscowości jako Leśnica. Według E. Sprockhoffa, na którego się powołuje depozyt został odnaleziony w miejscowości Kehrberg, czyli dzisiejszy Krzywin.

opis: Fragment głowni miecza nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1956, s. 35; Fogel 1988, s. 58.

45. Linowo (dawn. Linowo)

pow. drawski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska:

kontekst: Znaleziony w 1907 r. w torfowisku.

opis: miecz typu XXVI, o długości 55,5 cm. Głowica nerkowata, ostro zakończona, o niewielkim rozmiarze, u podstawy zdobiona ornamentem punktowym. Rękojeść czworoboczna, z czterema krzyżami X-kształtnymi oddzielonymi potrójnymi grupami horyzontalnych kresek. Na ściankach bocznych zdobione linearnie ornamentem punktowym. Przejście między rękojeścią a brzeszczotem dzwonowate, przy krawędziach z linearnym ornamentem punktowym. Ostrze z wyraźnie wyodrębnionym żebrzem pośrodku, z linią ciągłą i linią otworków wzdłuż krawędzi.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 55: Miecz z Linowna, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 88, Taf. 8:6; Fogel 1988 s. 59.

46. Lipiany

pow. pyrzycki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze. Odkryty w torfowisku, około trzech – czterech stóp pod powierzchnią.

opis: Miecz typu X. W sztabie dwa otwory na nity, kolejne dwa po bokach trójkątnego jelca. Jelec zakończony poziomą sztabką. Ostrze profilowane, rozszerzone u nasady.

periodyzacja: V OEB.



Ryc. 56: Miecz z Lipian, wg. Sprockhoff 1931 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 103, Taf. 12:7; Fogel 1988, s. 59.

47. Lipinka

pow. malborski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, znaleziony w wybierzysku piasku. Oprócz miecza zawierał dwa naszyjniki, cztery szpile, trzy bransolety i dwa nagolenniki

opis: Miecz typu XXII o długości 60 cm. Rękojeść wypukła pośrodku, z zdobiona poziomymi żłobkami. Powyżej i poniżej środka pojedyncze żeberka. Zakończenie rękojeści owalne, wklęsłe, z poziomym żeberkiem wzdłuż dłuższej osi. Jelec skrzydełkowaty, z trójkątnym wcięciem pośrodku, wzdłuż dolnej krawędzi zdobione potrójnym poziomym żeberkiem. Brzeszczot liściowaty, rozszerzony u nasady, ze strudzinami przy krawędziach

periodyzacja: V OEB (depozycja skarbu datowana na Ha C).



Ryc. 57: Miecz z Lipinki, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)



Ryc. 58: Miecz z Lipinki, wg. Engel 1935, (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 117, Taf. 32:16; Engel 1935, Taf. 91:e; Fogel 1988, s. 59.

48. Lisie Pole

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb. Oprócz brzeszczotu miecza zawierał cztery zapinki, fragmenty naszyjnika, bransoletę, fragmenty naramiennika, siekierkę, fragment bransolety i naczynia brązowego. Znaleźisko odkryte w trakcie prac ziemnych.

opis: Fragment klingi miecza nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

Periodyzacja: poł. IV–poł. V OEB

literatura: Sprockhoff 1956, s. 35; Blajer 2001 s. 347.

49. Löcknitz

pow. Vorpommern–Greifswald

kr. związk. Meklemburgia–Pomorze Przednie.

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz typu X A o długości 49 cm. Nasada rękojeści uszkodzona, widoczne pozostałości czterech otworów na nity. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady. Po obu stronach widoczne poczwórne grupy krótkich strudzin. Szpic ułamany.

Periodyzacja: V OEB



Ryc. 59: Miecz z Löcknitz, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1931 s. 106; Fogel 1988 s. 60; Wüstermann 2004 Taff 2: 9.

50. Lubienów

pow. choszczeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze

opis: Miecz typu XXIII. Głowica zakończona dwoma ciasno zwiniętymi wolutami.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 60: Miecz z Lubieniowa, wg. Stubenrauch 1892 (brak skali)

literatura: Stubenrauch 1892, ryc. 1; Fogel 1988 s. 60.

51. Lubostronie

pow. szczeciński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleziony w 1878 roku w trakcie prac przy nasypie kolejowym.

opis: Miecz typu XXII o długości 68,5 cm. Brak głowicy. Rękojeść rozszerzona, z trzema liniami poprzecznych potrójnych żeberk, z najmasywniejszym z nich umieszczonym pośrodku każdej linii. Jelec skrzydełkowaty, szeroki, z wydłużonym owalnym wcięciem pośrodku. u podstawy klingi słabo wyodrębnione żeberko i trzy rzędy wzdlużnych linii po każdej ze stron, oraz ułożonymi w kształt trójkąta liniami okalającymi żeberko pośrodku.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 61: Miecz z Lubostronia, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934 s. 116, Taf. 25:5; Fogel 1988, s. 61.

52. Łeba

pow. lęborski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze.

opis: Miecz z kolcem do rękojeści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 62.

53. Łeba

pow. lęborski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze.

opis: Czekan typu I . Brak ilustracji.

periodyzacja: III OEB

literatura: Fogel 1988, s. 62.

54. Łebcz

pow. pucki

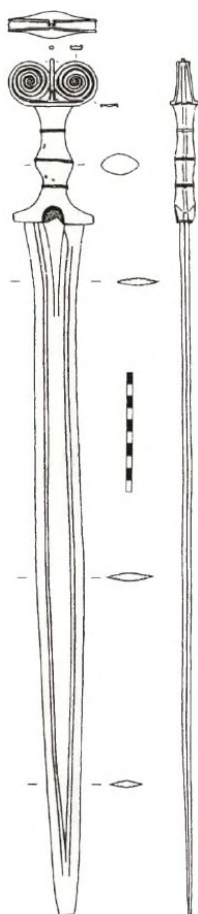
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt, znajdźzisko torfowe. Oprócz miecza zawierał dwie bransolety i 12 naszyjników.

opis: Miecz typu XXIII o długości 72,6 cm. Antenowy, z ciasno zwiniętymi spiralami w głowicy przedzielonymi czworoboczną sztabką. Rękojeść okrągła, wyraźnie rozszerzona pośrodku, z trzema poprzecznymi żebrami. Symetryczny, skrzydełkowaty jelec z owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot liściowaty, smukły, brakujący szpic. Wzdłuż ostrza dwie linie rowków oraz podwójne linie układające się w szpic.

periodyzacja: V OEB



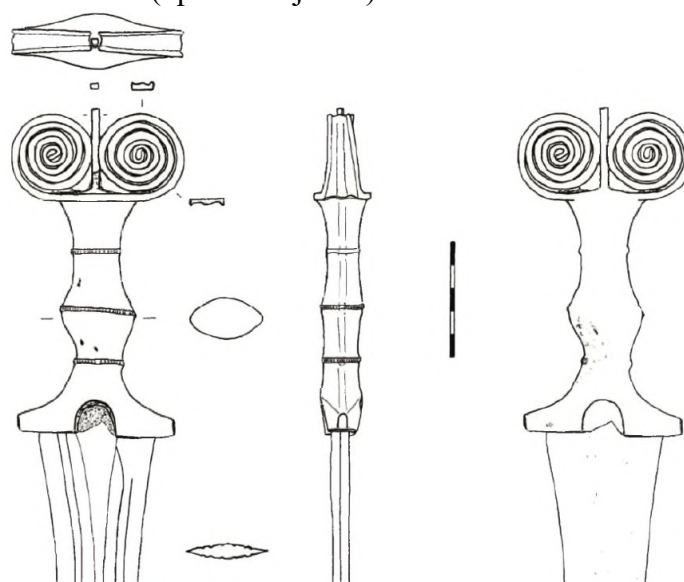
Ryc. 62: Miecz z Łebcza, wg. Bugaj 2005a, s. 95



Ryc. 63: Miecz z Łebcza, wg. Bugaj 2005a, Lissauer 1891, Taff VII: 77 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 64: Miecz z Łebcza wg. Sprockhoff 1934, Taff 13: 6 (brak skali)



Ryc. 65: Miecz z Łebcza, wg. Bugaj 2005a, s. 100

literatura: Fogel 1988, s. 62, Sprockhoff 1934, s. 98; Bugaj 2005a, s. 100, Ryc. 3, ryc. 9.

55. Łęg

pow. chełmiński

woj. kujawsko pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznany.

opis: Miecz typu XVII B, z kolcem do rękojeści, o długości całkowitej 63 cm, z czego brzeszczot o długości 59 cm i szerokości około 3 cm, z wypukłą pręgą przechodzącą w kołec do rękojeści o grubości 1 cm.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 66: Miecz z Łęgu, wg. Chmielecki 1906 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Chmielecki 1906, s. 77, Tabl II:6.

56. Machowinko

pow. słupski

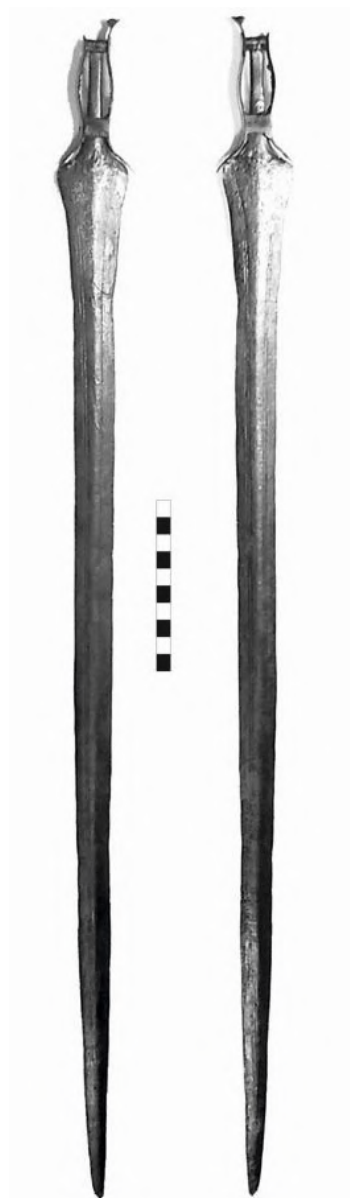
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

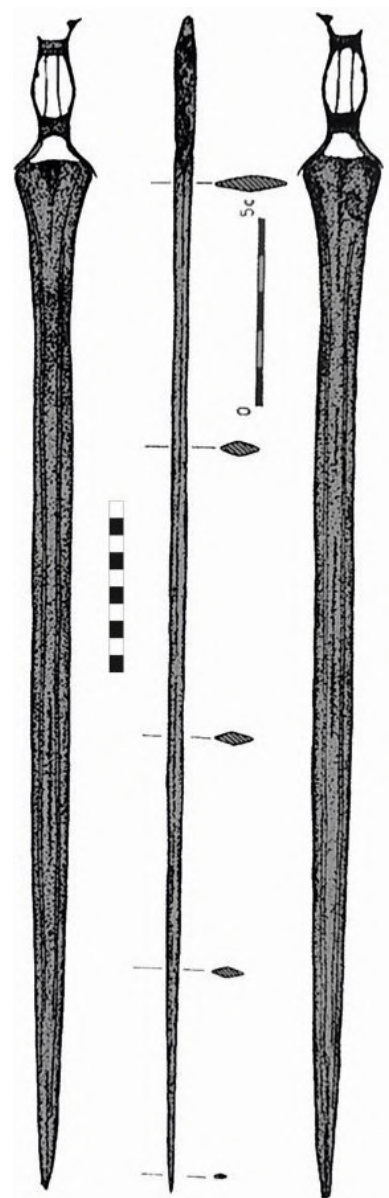
kontekst: Według relacji osoby przekazującej miecze odnaleziono je w trakcie prac ziemnych na obszarze osuszonego bagna.

1.

opis: Miecz typu IX o długości 69 cm. Rama do rękojeści wykonana z brązowej blachy o grubości około 1 mm, o beczułkowatym kształcie i z rozchylonymi skrzydełkami. Jedno z górnych skrzydełek utracone, dolne obejmujące przejście między rękojeścią a brzeszczotem. Brzeszczot rozszerzona u nasady, z wyraźnym wzdłużnym żebrzem i dwoma parami strudzin,



Ryc. 67: Miecz z Machowinka, wg. Krzysiak 2012 (opr. J. Wojtecki)



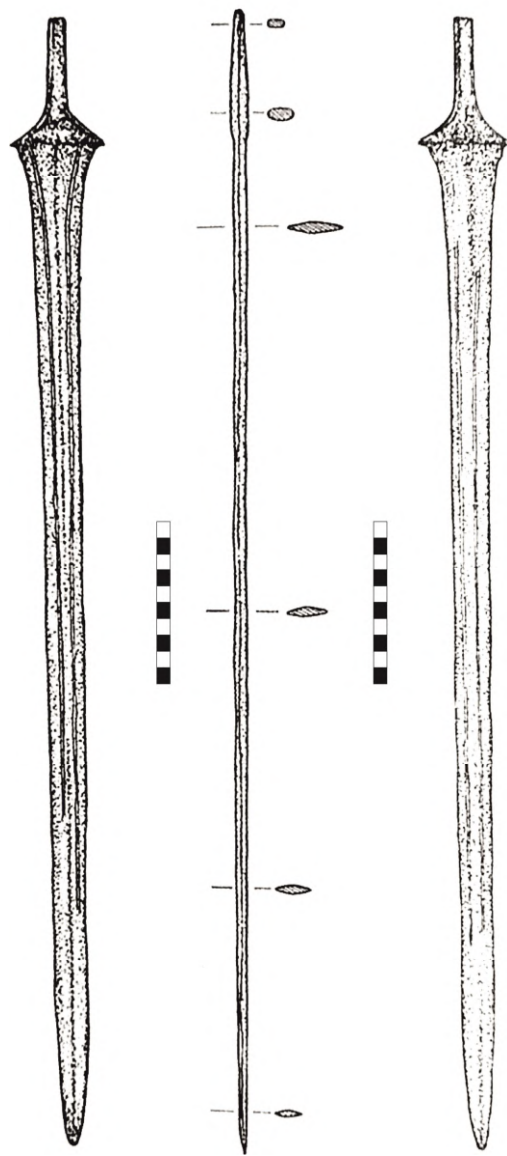
Ryc. 68: Miecz z Machowinka, wg. Krzysiak 2012 (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu XVII o długości 69 cm. Kolec do rękojeści rozszerzający się w przejściu do klingi. Brzeszczot rozszerzony u podstawy, z centralnie położonym, wzdłużnym żebrzem okalanym przez dwie pary struzdin zanikających w ok. 1/4 długości ostrza



Ryc. 69: Miecz z Machowinka, wg. Krzysiak 2012 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 70: Miecz z Machowinka, wg. Krzysiak 2012 (opr. J. Wojtecki)

periodyzacja: V OEB

literatura: Krzysiak 2012, s. 57–64, Ryc. 2, 4.

57. Malczkowo

pow. słupski

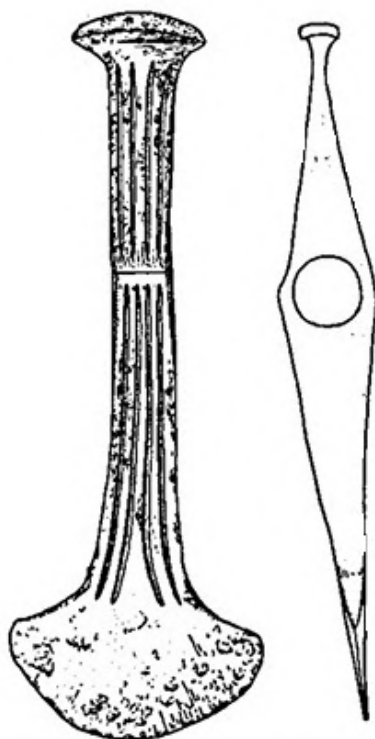
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt grobowy (?). Oprócz czekanu zawierał dwa sztylety, dwie bransolety, naramiennik, szpilę, pierścień z brązu i złota oraz siekierkę

opis: Czekan typu I. Na powierzchniach bocznych Zdobiony wzdłużnymi rowkami, nieco promieniście rozchodzącymi się w kierunku ostrza.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 71: Czekan z Malczkowa, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958, Taff 100:983; Fogel 1988, s. 64.

58. Margowo

pow. kamieński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, w trakcie prac ziemnych związanych z budową drogi.

opis: Miecz typu III o długości 75,5 cm. Sztaba do rękojeści z podniesionymi brzegami, ułamane jedno ze skrzydełek. Trzy otwory na nity w sztabie, po dwa kolejne w przejściu między sztabą a klingą. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady, z dwoma strudzinami wzdłuż krawędzi.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 72: Miecz z Margowa, wg. Kersten 1958 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Kersten 1958, Taff. 77:734; Fogel 1988, s. 65, Sprockhoff 1931, s. 92.

59. Maszkowo

pow. goleniowski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz z kolcem do rękojeści nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 66, Kunkel 1935, s. 326 przyp. 44.

60. Mescherin

pow. Uckemark

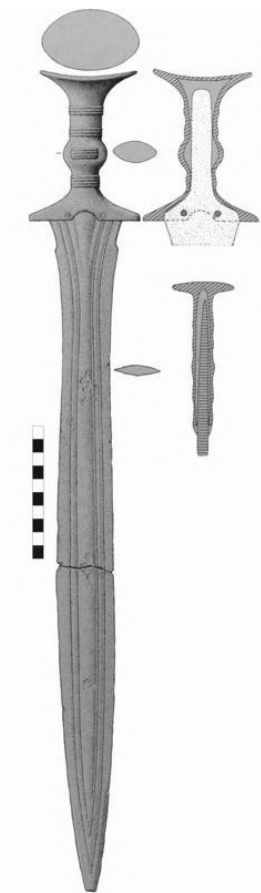
kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, wyłowiony z Odry.

opis: Miecz typu XXII o długości 61,8 cm. Głowica w formie wklęsłej, owalnej tarczki bezpośrednio połączonej z rękojeścią. Rękojeść owalna, z wyraźnym spłaszczonym wybrzuszeniem pośrodku. Na wybrzuszeniu zdobienie w postaci grupy czterech przylegających do siebie listewek. Rękojeść zdobiona grupą potrójnych dookólnych żeberk między wybrzuszeniem a jelcem i dwoma grupami między wybrzuszeniem a głowicą. Jelec skrzydełkowaty, ze spłaszczonym owalnym wcięciem pośrodku. Po obu jego stronach widoczne nity do mocowania klingi. Brzeszczot profilowany, liściowaty, rozszerzony u nasady, w przekroju soczewkowaty. Pęknięty w jednej trzeciej długości licząc od szpica. Przy jelcu wzdłużne wcięcia. Wzdłuż krawędzi po dwie linie strudzin, oraz dwie układające się w kształt V przy nasadzie.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 73: Miecz z Mescherin, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988 s. 66; Wüstermann 2004 s. 182, Taf. 79:496.

61. Miechęcino

pow. kołobrzeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 4

kontekst: Cmentarzysko. Miecz wbity pionowo ok. 70 cm na zachód od grobu popielnicowego w obstawie kamiennej, w obrębie obiektu zlokalizowano również żelazny nóż i fragment brązowego nitu.

opis: Miecz typu XVIII B o długości 65 cm. Żelazny, z brązowym jelcem i głowicą Rękojeść czworoboczna w przekroju. Brzeszczot soczewkowaty w przekroju, przeżony w okolicach nasady, brak ilustracji

periodyzacja: Ha D

literatura: Gan, Galewski, Kasprzak 2013, s. 115–132.

62. Mierzynko

pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: znalezisko pojedyncze.

opis: Miecz typu XXIII o długości 76 cm. Antenowy, z ciasno zwiniętymi spiralami i prawdopodobnie odłamanym kolcem. Rękojeść lekko rozszerzona pośrodku, dekorowana poprzecznymi żeberkami. Podwójne żeberko położone pośrodku rękojeści. Jelec skrzydełkowaty z centralnie położonym, owalnym wcięciem. Brzeszczot lekko rozszerzony w ok. 2/3 długości. Wzdłuż krawędzi widoczne podwójne rowki.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 74: Miecz z Mierzynka, wg. Bugaj 2005a (brak skali)



Ryc. 75: Miecz z Mierzynka, wg. Bugaj 2005a (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 76: Miecz z Mierzynka, wg. Lissauer 1891 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Lissauer 1891, Taff VII: 11; Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 67; Bugaj 2005a, s. 99, Ryc. 8a, Ryc. 8b.

63. Mierzyno

pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze.

opis: Miecz typu XXIII . Głowica niekompletna, z brakującą jedną wolutą, druga wygięta ku górze. Rękojeść rozszerzona pośrodku, odgięta. Zdobiona u dołu i u góry poprzecznymi żeberkami i guzkiem pośrodku. Jelec skrzydełkowaty, wąski, z owalnym, spłaszczonym wcięciem pośrodku. Brzeszczot ułamany, z dwoma wzdłużnymi liniami przy krawędziach.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 77: Miecz z Mierzyna, wg. Bugaj 2005a
(brak skali)



Ryc. 78: Miecz z Mierzyna, wg. Lissauer
1891 (brak skali)

literatura: Lissauer 1891, Taff VII: 13; Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 63; Bugaj 2005a, s. 98, Ryc. 7.

64. Modlimowo

pow. gryficki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko pojedyncze

opis: Miecz typu XIV . Brak ilustracji.

periodyzacja: Ha C

literatura: Kunkel 1935, s. 326, przyp. 44; Fogel 1988, s. 68.

65. Mojszewko

pow. gryficki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźzisko grobowe, w pochówku w obstawie kamiennej. Oprócz miecza wyposażenie grobu stanowiły dwie szpile, ułamki bransolety i cztery naczynia ceramiczne.

opis: Miecz typu XVI . Cylindryczna głowica rozszerzająca się u góry do formy czworobocznego dysku z guzkiem pośrodku. Zdobienie w postaci czterech kółek, położonych

wzdłuż krawędzi, z czego kółka umieszczone w narożnikach tarczki połączone są z guzkiem kreskami. Krawędzi otoczone trzema liniami. Boki głowicy ozdobione trzema liniami, od linii położonej u góry odchodzące prostopadłe kreski. Brzeszczot pęknięty w sześciu miejscach, szpic wygięty. Górna część brzeszczotu trójkątna z pięcioma nitami. Wzdłuż krawędzi pięć równoległych strudzin z każdej strony, zakręcających ku krawędzi ostrza przy przejściu między klingą a rękojeścią.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 79: Miecz z Mojszewka, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958, Taf.. 78:739; Kostrzewski 1958 s. 290; Fogel 1988, s. 69.

66. Naclaw

pow. koszaliński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: W pochówku kurhanowym, oprócz miecza także szpila, bransoleta, cztery naczynia ceramiczne obłożone kamieniami.

opis: Miecz typu XIX. Głowica kielichowata, z guzem pośrodku. Rękojeść owalna. Jelec stożkowaty, z dwoma skrzydełkami, zwężający się ku głowicy. Brzeszczot romboidalny, prosty. Zdobiony motywem ósemkowym i zygzakowatym, pęknięty w dwóch miejscach.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 80: Miecz z Naclawia wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958, s. 91, Taf. 97:863; Kostrzewski 1958 s. 291; Fogel 1979, s. 47, 1988, s. 70.

67. Nadarzyn

pow. choszczeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 3b

kontekst: Skarb, oprócz mieczy zawierający dwa żelazne groty włóczni.

1.

opis: Żelazny miecz typu XXIII, z brązową rękojeścią. Rękojeść okrągła, prosta, z dwoma poprzecznymi żeberkami w połowie długości i u nasady głowni. Głowica z dwoma łukami (wg. J. Kostrzewskiego (1958) łabędzimi główkami), połączone z centralnie położonym kolcem.



Ryc. 81: Miecz z Nadarzyna, wg. Dorka 1939 (brak skali)

2.

opis: Żelazny miecz typu XVIII B, z kolcem do rękojeści. z brązowym okuciem u nasady głowni.



Ryc. 82: Miecz Nadarzyna, wg. Dorka 1939 (brak skali)

periodyzacja: Ha C – HaD

literatura: Dorka 1939 Taf. 46; Sprockhoff 1956, s. 3; Kostrzewski 1958 s. 199, 291; Fogel 1988, s. 70.

68. Nętno

pow. drawski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 38

kontekst: Depozyt. Złożony w jeziorze, w jego południowo–zachodniej części, przy reliktach mostu z okresu wczesnego średniowiecza a także przy skupisku pali o niesprecyzowanym przeznaczeniu pochodzącym z okresu HaC/HaD (drewno ścięte późną jesienią 673 lub zimą 673/672 BC). Oprócz miecza zawierał grot włóchni, cztery naczynia, dwa brązowe naszyjniki, żelazny naszyjnik, bransoletę brązową, naszyjnik kabłąkowaty i zapinkę brązową, dwie żelazne bransolety, toporek żelazny i toporek z poroża.

opis: Żelazny miecz typu XVIIIIB o długości 50 cm. Na trzpieniu dwa otwory na nity. Jelec brązowy o szerokości 6 cm, w formie poprzecznej sztabki, zdobiony ornamentem w postaci szeregu trójkątów. Głownia o długości 44 cm i największej szerokości 3,5 cm, prosta, nieznacznie zwężająca się w 1/3 długości, o romboidalnym przekroju, z wzdłużnym, centralnie położonym żebrzem.

periodyzacja: Ha C



Ryc. 83: Miecz z Nętna, wg. Rembisz 2009 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Rembisz 2009, s. 93–121, Ryc. 11.

69. Nieborowo

pow. pyrzycki

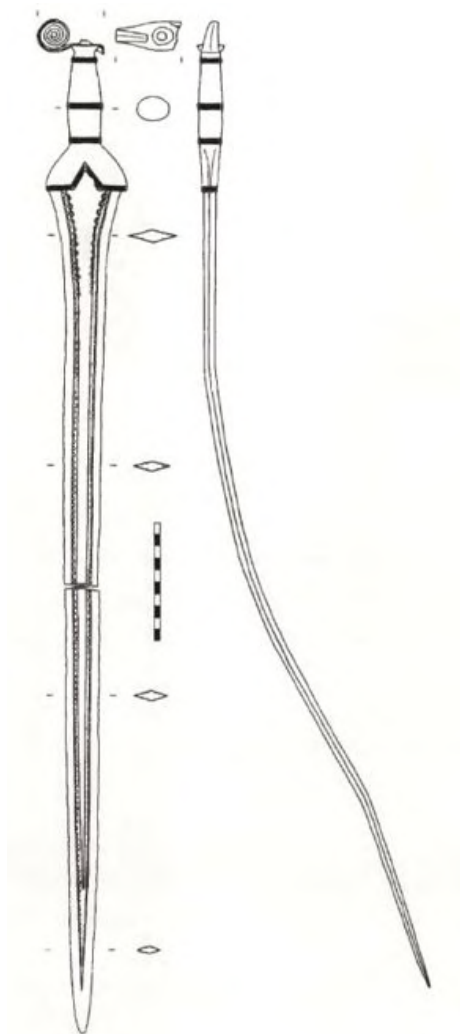
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 16

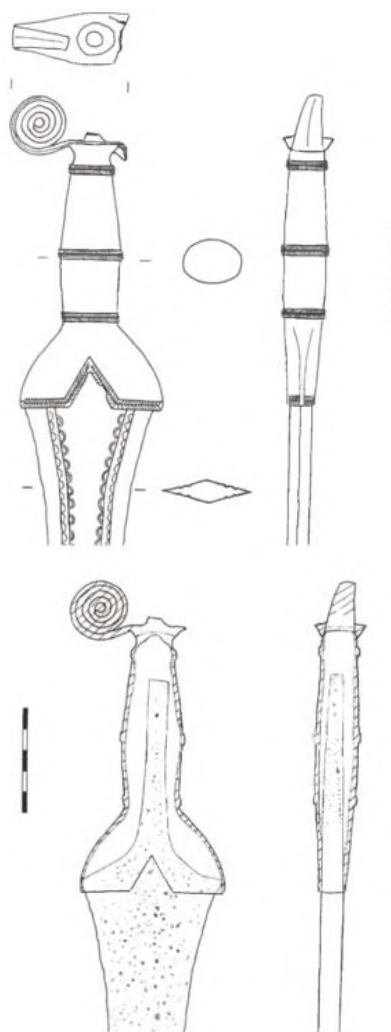
kontekst: Grób (?)—odnaleziony w czasie orki na położonych na granicy podmokłych łąk polach wraz z fragmentami naczyń ceramicznych i przepalonych kości.

opis: Miecz typu XXIII. Antenowy, na głowicy brak jednej woluty. Rękojeść owalna, lekko spłaszczona, nieznacznie rozszerzająca się w ok. 2/5 długości licząc od nasady głowni, z trzema poprzecznymi żeberkami u nasady głowni, w 2/5 wysokości i pod głowicą. Jelec dzwonowaty, z trójkątnym wcięciem, zdobiony liniami i jodełką wzdłuż krawędzi przy brzeszczocie, spłaszczony po bokach. Brzeszczot smukły, szeroki u nasady, zwężający się ku szpicowi. Wzdłuż krawędzi dwie linie z przylegającymi do nich umieszczonych w rzędach półkolami pojedynczych linii przy krawędziach i podwójnych linii przy osi brzeszczotu. W przekroju romboidalny, wygięty.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 84: Miecz z Nieborowa, wg. Bugaj 2005a



Ryc. 85: Miecz z Nieborowa, wg. Bugaj 2005a

literatura: Fogel 1988, s. 71, Kostrzewski 1958, s. 293, Siuchniński 1958, s. 47; Bugaj 2005a s. 111, 116, Ryc. 21, Ryc. 28.

70. Niemica

pow. sławeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, odkryty przypadkowo podczas orki. Oprócz miecza zawierał blaszkę księżycowatą, bransoletę, szpilkę zapinki okularowatej, szpilę, ułamek zapinki nerkowatej, sierp z guzkiem i brązową czarkę.

opis: Miecz typu XVII B. Ramiona skośnie skierowane ku głowni. Głownia profilowana, ze żłobieniami przy szpicu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988 s. 72, Sprockhoff 1956 s. 46–47.

71. Nowa Wieś Przywidzka

pow. gdański

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Odnaleziony wraz z naszyjnikiem tordowanym w 1922 w trakcie kopania torfu. Jerzy Fogel omyłkowo podaje nazwę miejscowości Dobrowo, wg. Sprockhoffa jest to Neuendorf, czyli dzisiejsza Nowa Wieś Przywidzka. Dobrowo (Groß Dubberow) leży na Pomorzu Zachodnim.

opis: Miecz typu XXII o długości 63 cm. Trzy potrójne żebra na rękojeści. Głowica wklęsła. Jelec skrzydełkowaty, z centralnie położonym owalnym wcięciem i dwoma nitami po jego dwóch stronach. Brzeszczot z wcięciami przy nasadzie i wzdłużnym żebrem pośrodku. Po jego dwóch stronach dwie grupy poczwórnych strudzin. Dwie strudziny tworzące kształt litery V biegnące od wcięcia w jelcu.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 86: Miecz z Nowej Wsi Przywidzkiej, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 117, Taf. 25:9; Fogel 1988 s. 28.

72. Nowe Worowo

pow. drawski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze. Odnalezione na polu.

opis: Miecz ze sztabą nieokreślonego typu o długości 77,5 cm. Sztaba ułamana. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106; Fogel 1988, s. 74.

73. Obroty

pow. kołobrzeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz brązowy z kołcem do rękojeści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB.

literatura: Fogel 1988, s. 75.

74. Orle

pow. łobeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze

opis: Miecz typu XXII. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 76.

75. Ostrowiec Sławeński

pow. sławeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko gromadne. Odnalezione podczas niwelacji wzniesień na północny zachód od wsi.

1.

opis: Miecz typu XXIII o długości 79 cm. Głowica antenowa, z dwoma ciasno zwiniętymi spiralami przylegającymi do centralnie położonego trzpienia. Rękojeść owalna, rozszerzona pośrodku, zdobiona poziomymi żebrami u góry i dołu i podwójnym żebrzem pośrodku. Jelec dzwonowaty, z trzema równoległymi liniami u dołu. Brzeszczot profilowany, wyszczerbiony u nasady, ze środkowym, wzdłużnym żebrzem i okalającymi je strudzinami.



Ryc. 87: Miecz z Ostrowca Sławęńskiego,
wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)



Ryc. 88: Miecz z Ostrowca Sławęńskiego,
wg. Bugaj 2005a (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: miecz typu XXII o długości 49 cm. Głowica w postaci wklęsłej płytki. Rękojeść owalna, wyraźnie rozszerzona pośrodku, z trzema płaskimi żebrami. Jelec dzwonowaty, z trzema poziomymi liniami u dołu. Brzeszczot profilowany, wyszczerbiony, z dwoma wzdłużnymi strudzinami.



Ryc. 89: Miecz z Ostrowca Sławeńskiego, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

3.

opis: Miecz typu XVIII B. Kolec do rękojeści zwężający się ku górze. Brzeszczot rozszerzony u nasady, z dwoma strudzinami wzdłuż krawędzi, i dwoma strudzinami biegnącymi od nasady kolca ku dołowi, układającymi się w kształt litery V.



Ryc. 90: Miecz z Ostrowca Sławeńskiego, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

4.

opis: Miecz typu XVIII B . Kolec do rękojeści ułamany. Brzeszczot wyraźnie rozszerzony u nasady, z centralnie położonym żebrzem i dwoma podwójnymi liniami strudzin przy krawędziach. W górnej partii, pomiędzy strudzinami a żebrzem zdobienie w postaci spiral i półkoli.



Ryc. 91: Miecz z Ostrowca Sławeńskiego, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, Taf. 16:9, 16:12, 16:13, 16:15, 1956 s. 70; Fogel 1988, s. 77; Bugaj 2005a, s. 106, Ryc. 14.

76. Otanów

pow. myśliborski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znalezisko pojedyncze. Odnaleziony wbity pionowo w bagnie na brzegu jeziora Chłop.

opis: Miecz typu XXIII o długości 70 cm. Głowica antenowa, z luźno zwiniętymi wolutami przylegającymi do centralnie położonego trzpienia. Rękojeść w przekroju owalna, beczułkowata, z trzema podwójnymi poziomymi żebrami u dołu, góry i pośrodku. Jelec dzwonowaty, zdobiony u dołu poziomą listą z przylegającymi do niej półkolami. Brzeszczot profilowany, szeroki u nasady, z biegnącymi wzdłuż krawędzi podwójnymi strudzinami i przylegającymi do nich od osi klingi półkolami.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 92: Miecz z Otanowa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 94, Taf. 16:16; Fogel 1988, s. 78.

77. Papowo Toruńskie

pow. toruński

woj. kujawsko pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt grobowy (?), odnaleziony na cmentarzysku pomiędzy urnami.

opis: Żelazny kord, o długości ok. 33,3 cm, o smukłym trzpieniu do rękojeści. Ostrze jednosieczne, ułamane w dwóch miejscach.

periodyzacja: La A



Ryc. 93: Kord z Papowa Toruńskiego wg. Fogel 1980 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Petersen 1929, s. 57, 141; Fogel 1980, s. 97, Ryc. 8:6.

78. Paprotki

pow. sławieński

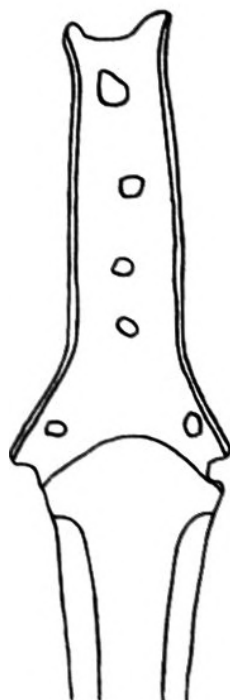
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 2

kontekst: Znaleźzisko pojedyncze przy kopaniu torfu.

opis: Miecz typu III o długości 59 cm. Ze sztabą do rękojeści z czterema otworami na nity wzdłuż osi uchwyty oraz otworami u nasady klingi. Szerokie, położone centralnie żebro.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 94: Miecz z Paprotek, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958, s. 91, Taf. 98:866; Fogel 1988, s. 78.

79. Parsęcko

pow. szczeciniecki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz z kolcem do rękojeści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1956 s. 4; Fogel 1988, s. 78,

80. Ploty

pow. gryficki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znalezione w 1895, dwie stopy poniżej poziomu gruntu w torfie.

1.

opis: Miecz typu VII o długości 82 cm. Rękojeść częściowo wgnieciona, umocowana dwoma nitami. Brak ilustracji.

2.

opis: Miecz typu VII o długości 79 cm. 4 otwory na nity w sztabie do rękojeści. Nasada brzeszczotu półkolista, ostrze profilowane. Zdeponowany wraz z domniemanym okuciem pochwy o kształcie półksiężyca z umieszczonym pośrodku liściem.



Ryc. 95: Miecz z Płotów, wg. Kunkel 1931 (opr. J. Wojtecki)

periodyzacja: IV OEB

literatura: Kunkel 1931, Taf. 35:5; Sprockhoff 1931, s. 103; 1937 s. 17, Fogel 1988, s. 82.

81. Pogorzelica

pow. gryficki

woj. zachodniopomorskie

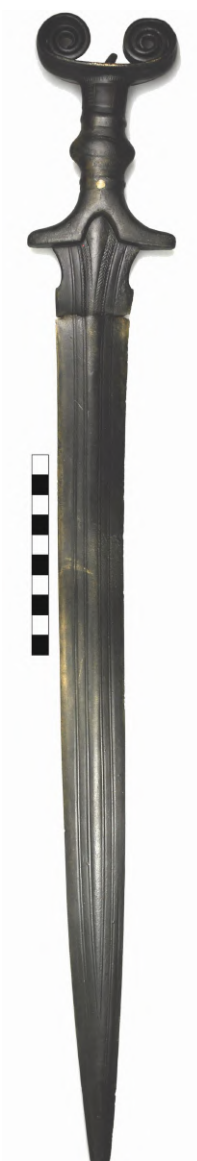
nr stanowiska: 1

kontekst: Depozyt, odnaleziony w trakcie prac ziemnych przy użyciu ciężkiego sprzętu. Istnieje prawdopodobieństwo, iż został przywieziony wraz z ziemią z pobliskiego Niechorza. Obydwie miejscowości położone niedaleko wybrzeża Morza Bałtyckiego, w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora Liwia Łuża i mokradeł.

periodyzacja: V OEB

1.

opis: Miecz typu XXIII o długości 58.3 cm. Głowica antenowa, woluty ciasno zwinięte, nie przylegające do centralnie położonego, zakrzywionego kolca z dookólnymi nacięciami. Na środku rękojeści wybrzuszenie, po obu jego stronach pierścieniowate żebra. Przytwierdzona do klingi nitem. Jelec skrzydełkowaty, szeroki, z owalnym wcięciem pośrodku. Głownia szeroka, prosta, z niewielkimi wcięciami u podstawy, pęknięta na wysokości ok. 4 cm. Z dwoma rzędami podwójnych strudzin.



Ryc. 96: Miecz z Pogorzelicy, (fot. zbiory MNS, Archiwum Nowego Działu Archeologii MNS, nr akt VII/984) (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu XVII A. Spiczasty kolec do rękojeści. Brzeszczot rozszerzony u podstawy, ułamany na wysokości ok. 28 cm od szpica kolca. Przekrój klingi rombowski, z wzdłużnym żebrzem pośrodku.



Ryc. 97: Miecz z Pogorzelicy, (fot. zbiory MNS, Archiwum Nowego Działu Archeologii MNS, nr akt VII/984) (opr. J. Wojtecki)

3.

opis: Miecz typu XVII A. Ułamana w dwóch miejscach—ok. 19 i 45 cm od kolca. Tępo zakończony, smukły kolec do rękojeści. Brzeszczot rozszerzony u podstawy, z wzdłużnym żebrzem pośrodku. Po obu jego stronach pojedyncze strudżiny. Przekrój soczewkowaty.



Ryc. 98: Miecz z Pogorzelicy, (fot. zbiory MNS, Archiwum Nowego Działu Archeologii MNS, nr akt VII/984) (opr. J. Wojtecki)

4.

opis: Fragment brzeszczotu miecza nieokreślonego typu, prawdopodobnie z kolcem do rękojeści. Zachowana długość brzeszczotu ok. 50 cm. Po dwóch stronach pojedyncze strudżiny.



Ryc. 99: Miecz z Pogorzelicy, (fot. zbiory MNS, Archiwum Nowego Działu Archeologii MNS, nr akt VII/984) (opr. J. Wojtecki)

5.

opis: Fragmenty brzeszczotu miecza nieokreślonego typu, brak ilustracji.

literatura: Archiwum Nowego Działu Archeologii MNS nr akt VII/948.

82. Przybiernów

pow. goleniowski

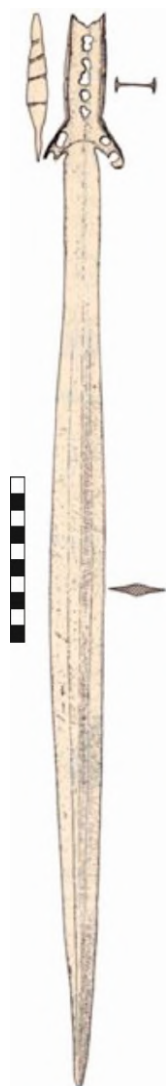
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźzisko pojedyncze, w torfie.

opis: Miecz typu VII o długości 65,7 cm. W sztabie do rękojesci 4 otwory na nity, po 2 otwory na jelcu. Brzeszczot liściowaty, wyraźnie rozszerzony w połowie długości. Centralnie położone spłaszczone żebro.

periodyzacja: młodsza epoka brązu



Ryc. 100: Miecz z Przybiernowa, wg. Kersten 1958 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1931 s. 108; Kersten 1958 s. 77, Taf. 77:736; Fogel 1988, s. 87.

83. Przylaski

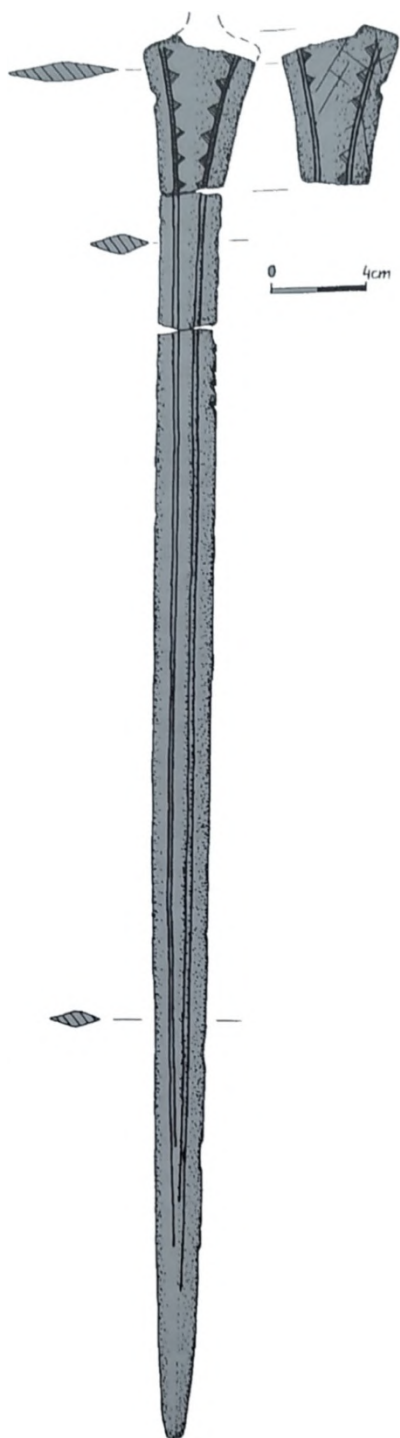
pow. kołobrzeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze. Odkryty najprawdopodobniej na złożu wtórnym w nawiezionej z miejsca nieznanego pochodzenia.

opis: Miecz typu XVII B wg. Jerzego Fogla o łącznej długości 60,8 cm. Znaleziony w trzech częściach, bez zachowanej rękojesci. Brzeszczot w przekroju romboidalny, u nasady przechodzący w kołec i rozszerzony do szerokości 4,6 cm. Brzeszczot smukły, pośrodku o szerokości 2,6 cm, z dwoma równoległymi strudzinami wzdłuż środka. Przy nasadzie, zdobiony kreskowanymi trójkątami podstawami dotykającymi strudzin.



Ryc. 101: Miecz z Przylasek, wg. Skrzypek 1998



Ryc. 102: Miecz z Przylasek, wg. Skrzypek 1998

periodyzacja: Ha C

literatura: Skrzypek 1998 s. 115–125.

84. Pyrzyce

pow. loco

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze

opis: Rękojeść miecza nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: Nieokreślona (k. łużycka)

literatura: Fogel 1988, s. 88.

85. Radaczewo

pow. choszczeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko łuźne.

opis: Miecz typu XXVI. Głowica nerkowata, wykonana z wygiętego pałaka, być może uzupełniona wcześniej wkładką organiczną, uszkodzona. Rękojeść czworoscienna, rozszerzona w połowie długości. Jelec dzwonowaty, z wydłużonym, owalnym wcięciem pośrodku, ozdobiony trzema liniami przy krawędziach. Brzeszczot romboidalny w przekroju, przytwierdzony do rękojeści dwoma nitami.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 103: Miecz z Radaczewa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)



Ryc. 104: Miecz z Radaczewa, wg. Dorka 1939 (brak skali)

literatura: Dorka 1939, Taf. 33; Sprockhoff 1934, s. 88, Taf. 8:1; Fogel 1979, s. 73; Fogel 1988, s. 89.

86. Rogawica

pow. słupski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, oprócz miecza zawierał trzy bransolety.

opis: Miecz typu XVII B, z ułamanym kolcem do rękojeści. Jelec skośny, brzeszczot prosty, w przekroju romboidalny.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 105: Miecz z Rogawicy, wg. Witt 1934 (brak skali)

literatura: Witt 1934, s. 55, Taf. 18:1; Sprockhoff 1956 s. 4; Fogel 1988, s. 90.

87. Rokitki

pow. bytowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znalezione na dnie strumyka – dopływu Łupawy, na północny-zachód od miejscowości.

1.

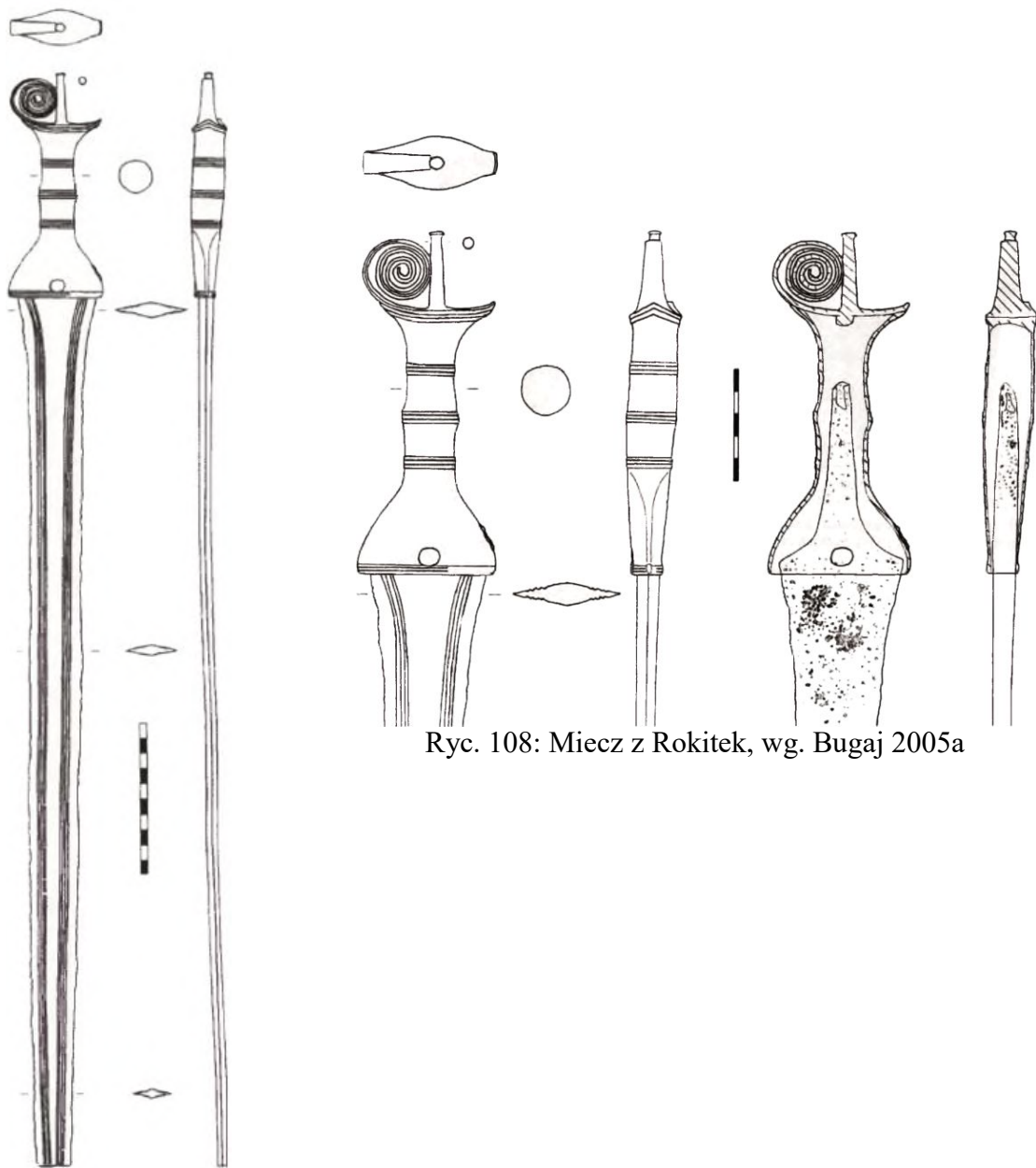
opis: Miecz typu XVII B o długości 84 cm. Słabo profilowany brzeszczot, z półokrągłym żeberkiem pośrodku, przechodzący w owalny w przekroju kolec do rękojeści, z widocznymi śladami szwów odlewniczych. Przy krawędziach klingi po dwie pary strudzin odlanych razem z brzeszczotem. Górny, jak i dolny koniec miecza odłamane. Kolec do rękojeści o długości 8 cm, największa szerokość klingi – 6cm.



Ryc. 106: Miecz z Rokitek, wg. Siuchniński 1956 (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu XXIII o długości 74 cm. Głowica antenowa, z odłamaną jedną z wolut. Druga ciasno zwinięta, przylegająca do centralnie położonego kolca. Rękojeść okrągła w przekroju, nieznacznie rozszerzona pośrodku, z trzema grupami potrójnych żeberek u spodu, w centralnej części i u góry rękojeści. Jelec dzwonowaty, z centralnie umieszczonym nitem do przytwierdzenia rękojeści. Brzeszczot słabo profilowany, szeroki u nasady, odłamany na końcu. Wzdłuż krawędzi po cztery linie strudzin.



Ryc. 108: Miecz z Rokitek, wg. Bugaj 2005a

Ryc. 107: Miecz z Rokitek, wg. Bugaj 2005a

periodyzacja: V OEB

literatura: Siuchniński 1956, s. 357, 358, Ryc. 2b; Fogel 1988, s. 91; Bugaj 2005a, s. 104, 114, Ryc. 11, Ryc. 26.

88. Rossow

pow. Vorpommern–Greifswald

kr. związk. Meklemburgia–Pomorze Przednie

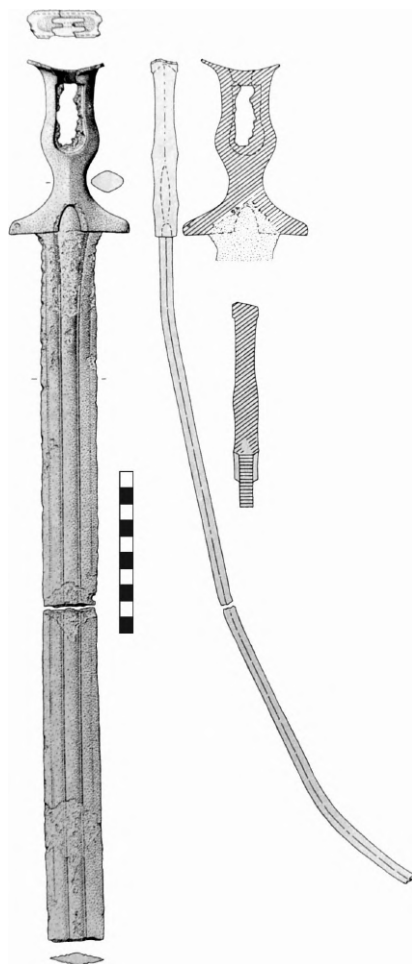
nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze na polu uprawnym, oba fragmenty miecza odnalezione zostały w kilkuletnich odstępach.

opis: Miecz typu XXII o długości 54,7 cm. Rękojeść kielichowata w przekroju czworoboczna, zakończona głowicą w postaci wklęsłej, czworobocznej płytki. Rękojeść

uszkodzona w górnej partii. Jelec skrzydełkowaty, z podłużnym, owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot o szerokości 3,5 i grubości 0,9 cm prosty, nieco rozszerzony u nasady, ułamany i wygięty. Przy krawędziach dwie strudziny, wzdłuż osi podłużne, niewielkie żebra, dekorowane przy jelicu skośnymi kreskami. Szpic ułamany.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 109: Miecz z Rossow, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Wüstermann 2004, s. 189, Taf. 83:513.

89. Rów

pow. myśliborski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, podczas kopania dołów pod sadzonki w lesie. Zalegał na głębokości ok. 45 cm w piaszczystym gruncie, w bezpośrednim sąsiedztwie oczka wodnego, być może wg. Potratza (1938) jako pozostałość depozytu ofiarnego w środowisku wodnym.

opis: Miecz typu XXII o długości 80,2 cm. Masywna głowica o długości 10,6 cm z nieznacznie wklęsłą tarczką. Rękojeść dwustożkowa, o największej szerokości ok 1/3 długości, zdobiona trzema liniami poprzecznych żeber u nasady głowicy, największej szerokości i u nasady jelca. Jelec skrzydełkowaty, z centralnie położonym owalnym wcięciem. Brzeszczot u nasady o szerokości 3 cm i największej szerokości 4,02 cm ok. 50 cm

od rękojeści, następnie silnie zwężony. Pośrodku brzeszczotu półokrągłe, wzdlużne żebro. Ułamany szpic o długości ok. 3 cm.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 110: Miecz z Rowu, wg. Potratz 1938 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Potratz 1938, s. 259, Taf. 66:2; Fogel 1988, s. 92.

90. Rusowo

pow. kołobrzeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznan

opis: Miecz brązowy nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 92.

91. Rusowo

pow. kołobrzeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznany

opis: Miecz brązowy, z kolcem do rękojeści, bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: młodsza epoka brązu

literatura: Fogel 1988, s. 93.

92. Rydzewo

pow. drawski

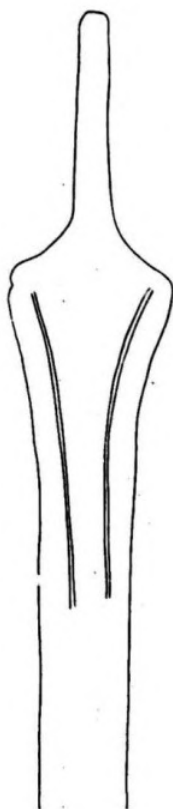
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznany

1.

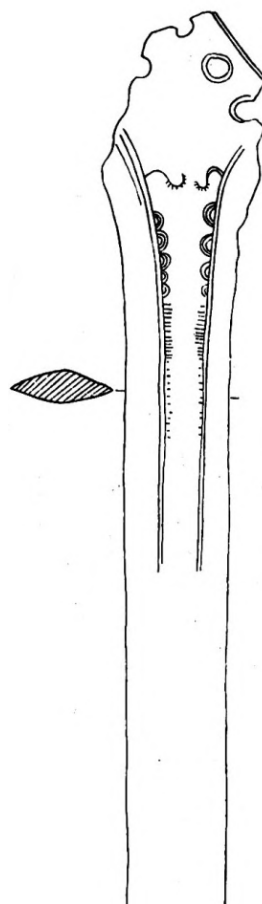
opis: Miecz brązowy typu XVII B. Wzdłuż krawędzi brzeszczotu dwie linie podwójnych strudzin.



Ryc. 111: Miecz z Rydzewa wg. Janocha, Lachowicz 1972 (brak skali)

2.

opis: Miecz brązowy, typu XII. Lekko ułamany wzdłuż krawędzi nasady brzeszczotu. Romboidalny w przekroju. Prawdopodobnie pierwotnie cztery otwory na nity do mocowania rękojeści. Dwie podwójne linie strudzin wzdłuż krawędzi brzeszczotu, z przyległymi od strony osi ostrza grupami zdobień po cztery koncentryczne okręgi.



Ryc. 112: Miecz z Rydzewa wg. Janocha, Lachowicz 1972 (brak skali)

periodyzacja: V OEB

literatura: Janocha, Lachowicz 1972, s. 43, Ryc. 14; Fogel 1988, s. 93.

93. Sarbinowo

pow. koszaliński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźzisko luźne. Odnaleziony w 1867 w torfowisku w pobliżu ówczesnego wybrzeża Bałtyku.

opis: Miecz typu XVII B o długości 56 cm. Rękojeść w formie kolca o długości 7 cm, brzeszczot rozszerzony u nasady, lekko profilowany, o szerokości 3,25 cm, z centralnie umieszczonym żebrzem i strudzinami po bokach.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 113: Miecz z Sarbinowa, wg. Bastian, Voss 1878 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Bastian, Voss 1878, s. 18–19, Taf. V:5; Fogel 1988 s. 94.

94. Schwedt

pow. Uckemark

kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajezisko pojedyncze – odkryty nad brzegiem Odry podczas wędkowania.

opis: Miecz typu X B o długości 64,2 cm. Prostokątna sztaba do rękojeści lekko rozszerzona na końcu, z sześcioma nitami. U nasady klingi przechodząca w trójkąt, z jednym nitem po

jednej i otworem na nit po drugiej stronie. W przejściu między rękojeścią a klingą owalne wcięcia. Brzeszczot o szerokości 3 i grubości 0,8 cm profilowany, rozszerzony u nasady, z umiejscowioną tam poprzeczną belką. Wyraźne wzdlużne żebro pośrodku. Po obu jego stronach dwie potrójne grupy strudzin. U nasady zdobione półkolami skierowanymi owalami w stronę środka brzeszczotu.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 114: Miecz z Schwedt, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988, s. 94; Wüstermann 2004 s. 86, Taf. 40:274..

95. Schwedt

pow. Uckemark

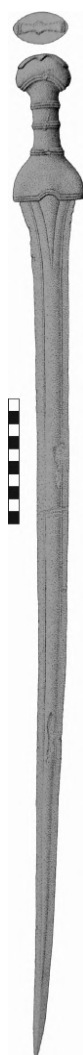
kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajezisko pojedyncze nad brzegiem Odry.

opis: Miecz typu XXVI o długości 80,5 cm. Głowica nerkowata, z wypukłym zdobieniem o nieregularnym kształcie. Oddzielona od rękojeści dwoma łukowato wygiętymi żebrami. Rękojeść z trzema grupami potrójnych poziomych żeber. Jelec dzwonowaty, z niewielkim owalnym wcięciem pośrodku, przy nasadzie klingi zdobiony podwójnym rowkiem wzdluż krawędzi. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady. Przy krawędziach wzdlużne niewielkie żebra układające się w kształt V okalające centralnie położone, wzdlużne żebro. U nasady dwie strudżiny także układające się w kształt V.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 115: Miecz z Schwedt, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988, s. 94; Wüstermann 2004 s. 207, Taf. 88:537.

96. Schwennenz

pow. Uecker–Randow

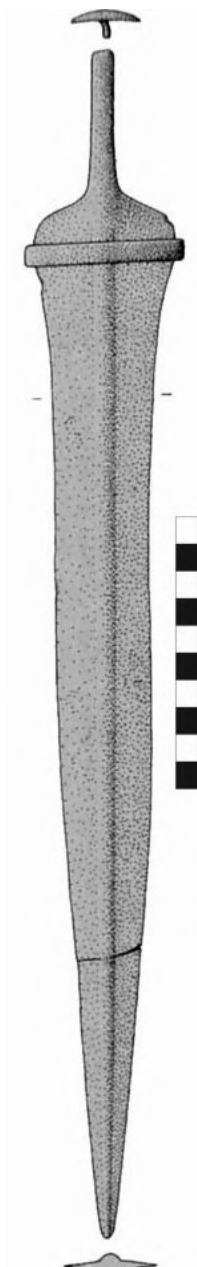
kr. związk. Meklemburgia–Pomorze Przednie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb. Złożony w glinianym naczyniu, odkrytym na głębokości dwóch stóp w żwirowni. Oprócz miecza zawierał czarkę do zawieszania, trzy zapinki, cztery naszyjniki, dwa fragmenty naszyjnika, sierp, napierśnik, ułamki napierśnika, 15 bransolet, dwa pierścienie, 11 okuć pierścieniowych, sześć spiralek, pierścioneł, kawałek lanego brązu i złom brązowy.

opis: Miecz typu XVIII A o długości 35,5 cm. Owalny kolec do rękojeści przechodzący w centralnie położone przez całą długość klingi wzdłużne żebro. Do miecza dołączony guzek, prawdopodobnie pierwotnie umieszczony w organicznej, nie zachowanej okładzinie. W przejściu między rękojeścią a klingą pozioma listwa, Brzeczot profilowany, o szerokości ok. 4,2 cm.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 116: Miecz ze Schwennenz, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988 s. 94; Wüstermann 2004 s. 111, Taf. 56:394.

97. Skrzynice

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze w bagnie

opis: Miecz typu VII o długości 65,5 cm. Spłaszczona sztaba do rękojeści, o lekko beczułkowatym kształcie zakończona spłaszczoną, soczewkową głowicą. Jelec dzwonowaty, z dwoma otworami na nity. Brzeczot lekko wcięty u nasady, ze środkowym,

lekko wypukłym żebrem. Po jego dwóch stronach dwie linie podwójnych strudzin poprowadzonych pod kątem prostym od wcięć brzeszczotu.

periodyzacja: IV OEB



Ryc. 117: Miecz ze Skrzynic, wg. Sprockhoff 1931 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 102, Taf. 12:3; Fogel 1988, s. 97.

98. Smoldziński Las

pow. słupski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznany

opis: Miecz typu XVIII A. Kolec do rękojeści oddzielony od klingi poprzeczną sztabą, ostrze profilowane, rozszerzone u nasady i zwężające się do szpica.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 118: Miecz ze Smołdzińskiego Lasu, wg. Witt 1934 (brak skali)

literatura: Witt 1934, s. 55, Taf. 18:3; Sprockhoff 1956 s. 3; Fogel 1988, s. 99.

99. Sosnówko

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Prawdopodobnie znalezisko grobowe, z kurhanu kamiennego.

opis: Miecz typu III. Sztaba do rękojeści w większości ułamana, w zachowanej części jeden otwór na nit. Przejście między rękojeścią a klingą trójkątne z parą otworów na nity po każdej ze stron. Brzeszczot prosty, w przekroju romboidalny, spłaszczony, ułamany w czterech miejscach. Przy krawędziach strudziny zanikające w ok. 1/5 długości klingi.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 119: Miecz z Sosnówka, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958 s. 62, Taf. 59:598; Fogel 1988 s. 101.

100. Staffelde

pow. Uckemark

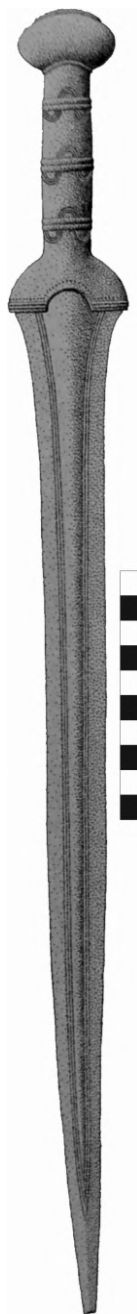
kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt (?). Odkryty w czasie kopania torfu na głębokości stopy, wraz z dwoma porożami łosia.

opis: Miecz typu XXVI o długości 52,5 cm. Głowica nerkowata, oddzielona od rękojeści owalną poziomą listwą. Rękojeść owalna, z trzema grupami podwójnych, poziomych żeber. Do żeber przylegające naprzemiennie, złożone z trzech linii półkola. Jelec dzwonowaty, z wyraźnym owalnym wcięciem pośrodku. Jelec zdobiony linią ornamentu punktowego i potrójnymi poziomymi żeberkami u nasady klingi. Brzeszczot profilowany, rozszerzona u nasady, z wyraźnym, centralnie położonym wzdłużnym żebrzem, okalanym przez podwójne, niewielkie wzdłużne żeberka układające się w kształt V.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 120: Miecz ze Staffelde, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Wüstermann 2004, s. 207, Taf. 89:538.

101. Stendell

pow. Uckemark

kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, w bagnie.

opis: Miecz typu XXIII o długości 65,5 cm. Głowica antenowa, z luźno zwiniętymi wolutami, z ułamanym kolcem. Rękojeść w przekroju w kształcie zbliżonym do czworoboku, z wypukłymi dłuższymi krawędziami. Trzy grupy potrójnych, poziomych żeber. Jelec trójkątny, wklęsły u podstawy z trzema równoległymi, przylegającymi do siebie listwami.

Brzeszczot profilowany, wcięty u nasady, z wzdłużnym, centralnie położonym żebrem okalającym przez dwie wzdłużne, zanikające listewki.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 121: Miecz ze Stendell, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988 s. 103; Wüstermann 2004 s. 166, Taf. 71:470.

102. Stare Borne

pow. koszaliński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze, w torfie.

opis: Miecz typu XXIII o długości 55 cm. Rękojeść ramowa, w kształcie sztaby z poprzeczkami. Głowica antenowa, z dwoma niezwinętymi pętlami połączonymi z centralnie położonym kołcem poprzeczną okrągłą sztabką. Jelec skrzydełkowaty, o prostej krawędzi. Silnie profilowane ostrze z trzema liniami słabo zarysowanych strudzin wzdłuż krawędzi. Odłamany szpic.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 122: Miecz ze Starego Bornego, wg.
Bugaj 2005a (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 123: Miecz ze Starego Bornego, wg.
Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 95, Taf. 16:15; Fogel 1988, s. 102; Bugaj 2005a, Ryc. 37.

103. Stare Czarnowo

pow. gryfiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb, odkryty około trzech i pół km na południowy wschód od Starego Czarnowa na łące w miejscu osuszonego jeziora.

1.

opis: Miecz typu X A o długości 72,5 cm. Rękojeść z prostokątnym wycięciem wewnątrz ramy. Jelec dzwonowaty, wcięcie między rękojeścią a klingą. Ostrze profilowane, z dwoma strudzinami przy krawędziach, zdobione półkolami.



Ryc. 124: Miecz ze Starego Czarnowa, wg. Sprockhoff 1931 (brak skali)

2.

opis: Miecz typu X A. Rękojeść z prostokątnym wycięciem wewnątrz ramy, rozszerzona pośrodku. Jelec dzwonowaty, owalne wcięcia między rękojeścią a klingą. Brzeszczot złamany przez znalazców w trakcie podejmowania miecza. Ostrze profilowane, z dwiema strudzinami przy krawędziach, zdobione półkolami.



Ryc. 125: Miecz ze Starego Czarnowa, wg. Bronzeschwertern von Neumark 1885 (opr. J. Wojtecki)

periodyzacja: V OEB

literatura: Bronzeschwertern von Neumark 1885, s. 401, Taf. 3; Sprockhoff 1931, s. 106, Taf. 18:8; Fogel 1988 s. 102.

104. Stróżewo

pow. pyrzycki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze. Odkryty podczas kopania torfu na lewym brzegu Płoni, ok. 500 metrów od jeziora. Według relacji znalazców odkryty został wbity pionowo w grunt. Siedem lat po odkryciu miecza w okolicy odnaleziono grot włócznie.

opis: Miecz ze sztabą do rękojeści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988 s. 103; Kersten 1958 s. 71.

105. Suchań

pow. stargardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt grobowy, w pochówku ciałopalnym.

opis: Żelazny kord, o długości ok. 32 cm, o słabo wyodrębnionym trzpieniu do rękojeści. Ostrze jednosieczne, profilowane.

periodyzacja: La A



Ryc. 126: Kord z Suchania wg. Stubenbrach 1903 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Stubenbrach 1903, Abb. 2; Petersen 1929, s. 57, 141; Fogel 1980, s. 94.

106. Sulechowo

pow. sławieński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz z kołcem do rękojeści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 106.

107. Szczecin-Kłęskowo

pow. loco

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb w naczyniu glinianym. Oprócz miecza zawierał domniemane okucie pochwy, trzy groty oszczepów, sześć bransolet, tarczkę, siekierkę tulejkowatą, 12 sierpów, dwa pierścionki, szczypce, zapinkę, spiralę, trzy kółka, podwójny guz, tulejkę, tłoczek i ułamek brązowego wiszącego naczynka oraz trzech fragmenty sierpów i ułamek przedmiotu brązowego.

opis: Miecz typu XXIII. Głowica z ciasno zwiniętymi wolutami, nawiniętymi od 1/3 średnicy, przylegającymi do centralnie położonego kolca. Rękojeść czworoboczna, wypukła w centralnej części, przedzielona z wyraźną wypukłością pośrodku oddzieloną dwoma poprzecznymi żebrami. Trzecie żebro u nasady jelca. Jelec dzwonowaty, z owalnym wcięciem pośrodku, wzdłuż krawędzi przy brzeszczocie dekorowany wzdłużną listewką. Brzeszczot profilowany, nieznacznie rozszerzony u nasady, pęknięty w trzech miejscach. Z nieznacznie wybrzuszonym centralnie położonym żeberkiem i podwójnymi liniami strudzin po jego bokach.

periodyzacja: V OEB.



Ryc. 127: Miecz ze Szczecina-Klęskowa, wg. Bugaj 2005a (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 95, 1956, s. 31; Fogel 1988, s. 107; Bugaj 2005a s. 107, Ryc. 16.

108. Szczecin–Podjuchy

pow. loco

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko przypadkowe w trakcie pogłębiania koryta rzeki Regalicy.

opis: Miecz typu III. Z prostą sztabą do rękojeści, Przejście między rękojeścią a brzeszczotem trójkątne, z pięcioma otworami na nity. Nasała klingi silnie zwężona, pośrodku wzdlużne żeberko z nasadą przy dolnych otworach na nity

periodyzacja: III OEB



Ryc. 128: Miecz ze Szczecina–Podjuch, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106; Kersten 1958, Taf. 53:543; Wesołowski 1983, s. 417.

109. Szczecin–Podjuchy

pow. loco

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 5

kontekst: Znajdźisko przypadkowe w trakcie pogłębiania rzeki Regalicy w 1910 r.

opis: Miecz typu X A. Rękojeść, jak i szpic odłamane. W przejściu między rękojeścią a klingą otwory na nity, wzdłuż środka klingi dwie podwójne linie strudzin. Brzeszczot pęknięta ok. 1/3 długości.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 129: Miecz ze Szczecina–Podjuch, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106; Kersten 1958, Taf. 155:546; Wesołowski 1983, s. 417; Fogel 1988, s. 108.

110. Szczecin–Police

pow. loco

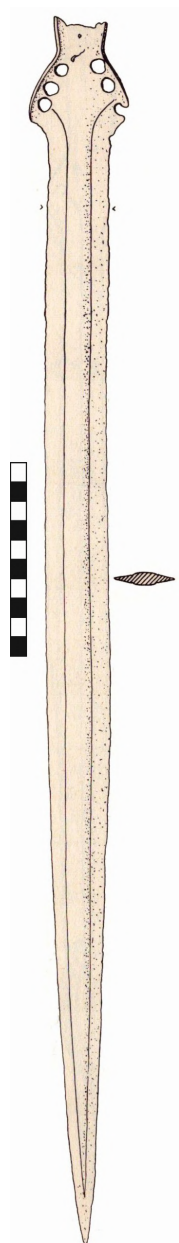
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdzisko pojedyncze–wydobyte z dna Szerokiej strugi–wschodniego nurtu Domiąży–odnogi Odry.

opis: Miecz typu III o długości 63,5 cm. Sztaba do rękojeści ułamana, w przejściu między sztabą a nasadą klingi sześć otworów na nity, z jednej ze stron ułamany przy krawędzi otworu. Brzeszczot przekroju soczewkowaty, z wyraźnym wybrzuszeniem pośrodku – wzdłużnym żebrem o owalnym kształcie ograniczonym po bokach rowkami.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 130: Miecz ze Szczecina–Polic, wg. Kersten 1958 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Kersten 1958, s. 55, Taf. 52:541; Fogel 1988, s. 108.

111. Szczecin–Zdroje

pow. loco

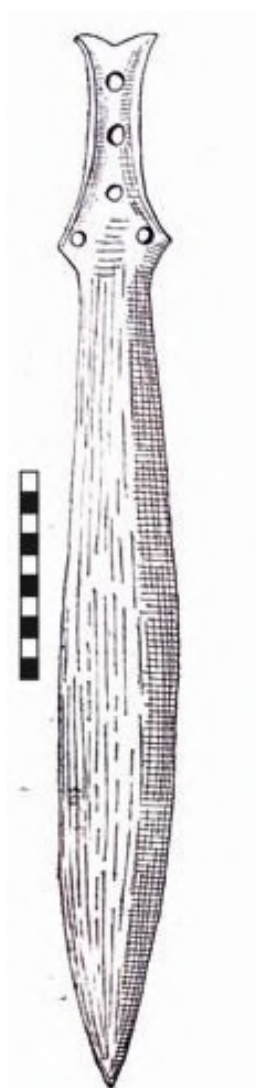
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 3

kontekst: Koryto rzeki Regalicy, przypadkowe odkrycie w trakcie regulacji rzeki.

opis: Miecz typu V o długości 51 cm. Sztaba do rękojeści z podniesionymi brzegami, rozgałęziona, z trzema otworami na nity. Dwa kolejne otwory w przejściu między sztabą a klingą. Ostrze wyraźnie liściowate, silnie rozszerzone, najszersze w 1/3 długości.

periodyzacja: III–IV OEB



Ryc. 131: Miecz ze Szczecina–Zdrojów, wg. Wesołowski 1983 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 132: Miecz ze Szczecina–Zdrojów, wg. Kunkel 1935 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 109; Kunkel 1935 Taf. 10:9; Wesołowski 1983, s. 467–468, Ryc. 198:1; Fogel 1988, s. 108.

112. Szczecin–Zdroje

pow. loco

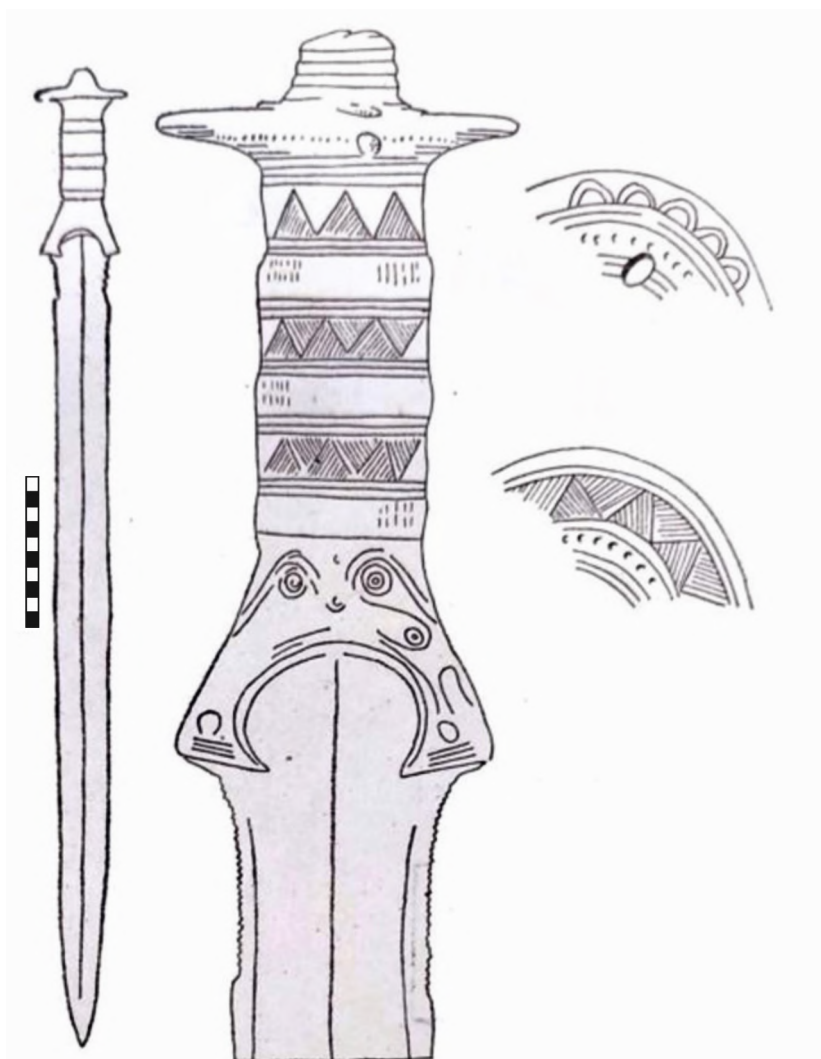
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 4

kontekst: Koryto Regalicy, przypadkowe znalezisko w trakcie regulacji rzeki **opis:** Miecz typu XX C wg J. Fogla. Głowica w formie tarczki z centralnie położonym guzkiem. Rękojeść owalna, z trzema żeberkami, pomiędzy nimi zdobiona trójkątami. Jelec trapezowaty, z

masywnym owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady, z ricasso o długości ok. 4 cm Wzdłuż osi centralnie położone żebro.

periodyzacja: 2 poł III–1 poł IV OEB



Ryc. 133: miecz ze Szczecina-Zdrojów, wg. Wesołowski 1983 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Wesołowski 1983, s. 468, Ryc. 198:2, 2a.

113. Szczecinek

pow. loco

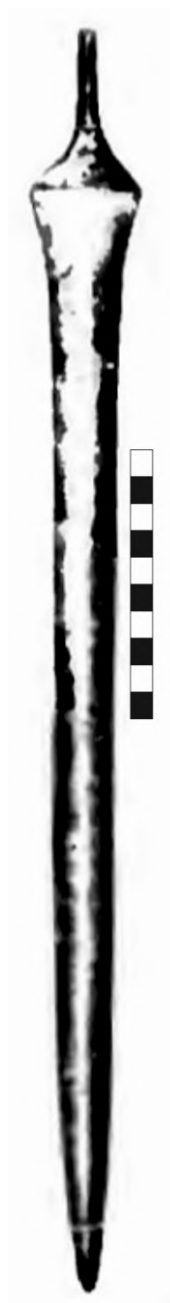
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb (?), znaleziony w 1849 nad jeziorem Wielimie, w obrębie jego osuszonego fragmentu.

1.

opis: Miecz typu XVII B o długości 47 cm. Przejście od rękojeści do brzeszczota trójkątne, brzeszczot nieznacznie rozszerzony u nasady.



Ryc. 134: Miecz ze Szczecinka, wg. Bastian, Voss 1878 (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu XVII B o długości 53,5 cm. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Bastian, Voss 1878 s. 19, Taf. V:6; Sprockhoff 1956, s. 48; Fogel 1988, s. 108.

114. Tantow

pow. Uckemark

kr. związk. Brandenburgia

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajezisko grobowe, w kurhanie. Oprócz dwóch mieczy depozyt zawierał cztery bransolety i dwie szpile.

1.

opis: Miecz typu III o długości 72 cm. Trzy otwory na nity w sztabie do rękojeści. Przejście między rękojeścią a klingą trójkątne, z dwoma otworami na nity po każdej ze stron. Brzeszczot o szerokości 4 i grubości 0,7 cm profilowany, w przekroju romboidalny, ułamany w 1/6 i 1/2 długości.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 135: Miecz z Tantow, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu III o długości 58 cm. Trzy otwory na nity w sztabie do rękojeści zakończonej niewielkimi skrzydełkowatymi wypustkami. Przejście między rękojeścią a brzeszczotem trójkątne, z pojedynczymi otworami na nity w wierzchołkach. Brzeszczot profilowany, w przekroju soczewkowaty. Ułamany w 2/5 długości.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 136: miecz z Tantow, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1931 s. 92; Fogel 1988 s. 111; Wüstermann 2004 s. 31, Taf. 10:74, Taf. 27:183.

115. Tarnowo Pomorskie

pow. stargardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajezisko pojedyncze w torfie.

opis: Miecz typu X A wg. Fogla o długości 76 cm. Głowica sześcioboczna, spłaszczona. Rękojeść z podłużną szczeliną, rozszerzona pośrodku i silnie u dołu. Przejście między klingą a rękojeścią zwężone. Brzeszczot szeroki u nasady, profilowany. Wzdłuż krawędzi dwie linie podwójnych strudzin.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 137: Miecz z Tarnowa Pomorskiego,
wg. Sprockhoff 1931 (brak skali)



Ryc. 138: Miecz z Tarnowa Pomorskiego,
wg. Sprockhoff 1956 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106, Taf. 18:7, 1956, s. 121, Taf. 2:5; Fogel 1988, s. 112.

116. Trzebiechowo

pow. szczecinecki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb trzech mieczy. Odnalezione w trakcie osuszania gruntu, miecze odsłonięte w skórzanych pochwach, które uległy zniszczeniu podczas podejmowania

1.

opis: Miecz typu XXIII w. J. Fogla o długości 67 cm. Głowica antenowa, z luźno zwiniętymi wolutami, przylegającymi do centralnie położonego kolca. Rękojeść owalna, z wyraźnym wybrzuszeniem oddzielonym u góry i dołu poziomymi żebrami pośrodku. Dwie linie żeber w ok. 1/5 i 4/5 długości rękojeści. Jelec dzwonowaty, z okrągłym centralnie położonym wycięciem. Brzeszczot rozszerzony u nasady, ułamany szpic.



Ryc. 139: Miecz z Trzebiechowa, wg. Bugaj 2005a (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu XXIII w. J. Fogla, brak ilustracji.

3.

opis: Miecz nieokreślonego typu, brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 96; Fogel 1988, s. 113; Bugaj 2005a, s. 112, Ryc. 23.

117. Trzesieka

pow. szczeciniecki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: nieznany

opis: Miecz typu XX F , brak ilustracji.

periodyzacja: III OEB–1 poł IV OEB

literatura: Fogel 1988, s. 113, Kostrzewski 1958 s. 332.

118. Trzynik

pow. kołobrzeski

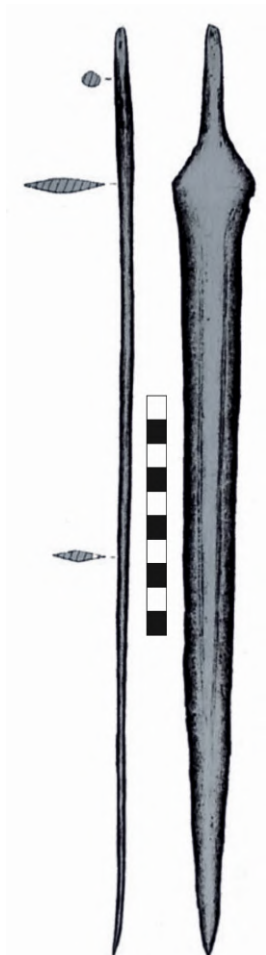
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 12

kontekst: Depozyt, złożony na dnie jeziora Kamienica, na głębokości dwóch metrów przy jego zachodnim brzegu. Oprócz miecza zawierał naszyjnik obręczowy, naszyjnik kabłąkowaty, bransoletę, siekierkę tulejową, sierp z guzkiem.

opis: miecz typu XVIIIB o długości 41 cm. Kolec do rękojeści przechodzący w formie trójkątu do klingi. Brzeszczot rozszerzony u podstawy, równomiernie zwężający się ku sztychowi. Wzdłuż centralnie położonego żebra dwie pary zanikających przy szpicu strudzin.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 140: Miecz z Trzynika, wg. Rembisz 2011b (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 141: miecz z Trzynika, wg. Rembisz 2011b (opr. J. Wojtecki)

literatura: Rembisz 2011b s. 11–22, Ryc. 2, Ryc. 9.

119. Tuczno

pow. wałecki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze.

opis: Miecz typu XXII o długości 53 cm. Głowica w formie lekko wklęsłej tarczki oddzielonej od rękojeści poczwórną linią żeberek. Rękojeść owalna, lekko poszerzona pośrodku, z trzema poprzecznymi żeberkami. Jelec wąski, skrzydełkowaty, z wydłużonym owalnym wcięciem pośrodku i dwoma potrójnymi liniami żłobków u dołu. Brzeszczot profilowany, z dwoma wcięciami i nieznacznie rozszerzony u nasady. Dwie podwójne linie struzin, jedna z nich układająca się w kształt litery V. Szpic ułamany.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 142: Miecz z Tuczna, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)



Ryc. 143: Miecz z Tuczna, wg. Lissauer 1891 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Lissauer 1891, Taf. III:3; Sprockhoff 1934 s. 117, Taf. 25:3; Fogel 1988, s. 113.

120. Ückeritz

pow. Vorpommern–Greiswald

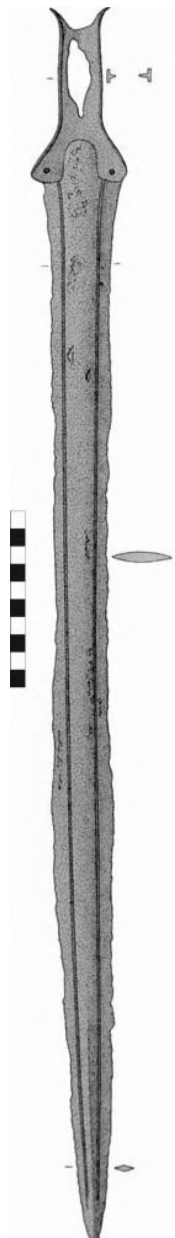
kr. związk. Meklemburgia–Pomorze Przednie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze. Wyłowiony z dna Morza Bałtyckiego, ok. 500–600 metrów od wybrzeża, ok. 2 kilometry na wschód od przystani w Ückeritz.

opis: Miecz typu III wg. J Fogla o długości 70 cm. Sztaba do rękojeści ze skrzydełkowatymi wypustkami, z ubytkiem pośrodku. Przejście między rękojeścią a brzeszczotem skrzydełkowate, owalnie zakończone po obu stronach. Brzeszczot profilowany, w przekroju soczewkowaty, z dwiema wzdłużnymi strudzinami.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 144: Miecz z Ückeritz, wg. Wüstermann 2004 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 1988 s. 115; Wüstermann 2004, Taf. 12:82.

121. Warnowo**pow.** kamieński**woj.** zachodniopomorskie**nr stanowiska:** brak nr

kontekst: Depozyt odnaleziony na wzgórzu w sąsiedztwie podmokłej doliny. Złożony w niezachowanym, glinianym naczyniu. Oprócz mieczy zawierał grot oszczepu, trzy zapinki, ułamki naszyjników, cztery bransolety, trzy sierpy, dwie siekierki, płytki ozdobne i złom brązowy.

1.

opis: Miecz brązowy z kolcem do rękojeści bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

2.

opis: Profilowane ostrze miecza bliżej nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB**literatura:** Sprockhoff 1956, s. 66–67; Fogel 1988, s. 117.**122. Wda****pow.** stargardzki**woj.** pomorskie**nr stanowiska:** 1

kontekst: Znaleźzisko pojedyncze. Przypadkowe odkrycie w torfowisku.

opis: Miecz typu XXVI o długości 54 cm. Głowica nerkowata. Rękojeść owalna, z poziomymi żłobkami. Jelec dzwonowaty, z owalnym wycięciem pośrodku, oddzielony od klingi poziomą listwą. Brzeszczot profilowany, liściowaty, z centralnie położonym żebrzem i okalającymi je podwójnymi liniami strudzin oraz pojedynczymi liniami strudzin przy krawędzi. Szpic ułamany

periodyzacja: V OEB



Ryc. 145: Miecz z Wdy, wg. Borówka,
Michalik 2024 (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 146: Miecz z Wdy, wg. Borówka,
Michalik 2024 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Borówka, Michalik 2024, s. 101–104, Ryc. 4, Ryc. 5.

123. Wierzchno

pow. choszczeński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska:

kontekst: Znajdźisko pojedyncze.

opis: Miecz typu X A, brak ilustracji

periodyzacja: V OEB

literatura: Fogel 1988, s. 120.

124. Wierzchowo

pow. szczeciński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt. Znaleziony w 1901 roku w trakcie kopania torfu, "w piaszczystym gnieździe". Oprócz rękojeści miecza zawierał grot oszczepu, dwa napierśniki, sześć zapinek, dwie spirale okularowate, bransoletę, dwie tarczki, domniemany róg do picia i fragmenty napierśników.

opis: Rękojeść miecza typu XXII . Głowica w formie wklęsłej tarczki, rękojeść owalna, wybrzuszona pośrodku. Poniżej i powyżej wybrzuszenia po dwa poziome żebra. Jelec skrzydełkowaty, prosty przy nasadzie klingi.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 147: Rękojeść miecza z Wierzchowa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 116, Taf. 28; Fogel 1988, s. 120.

125. Wierzchucino

pow. pucki

woj. pomorskie

nr stanowiska: 10

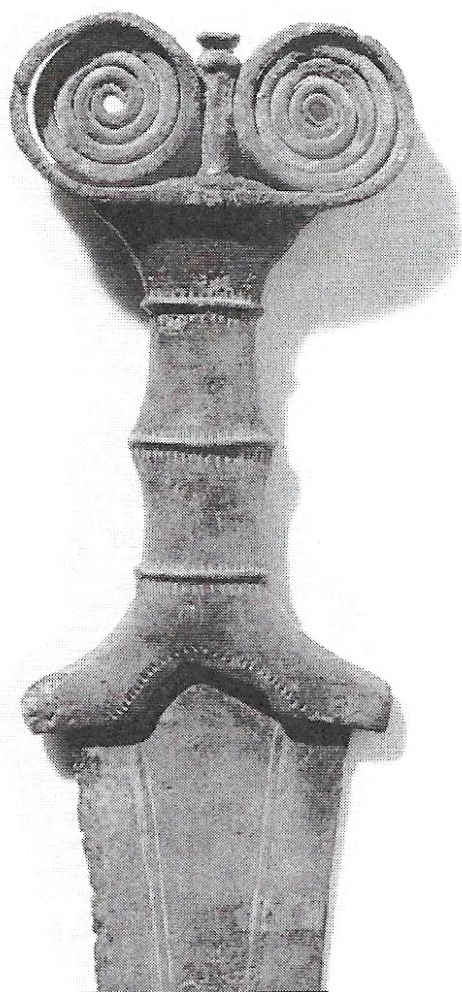
kontekst: Skarb (?). Według relacji znalazcy cztery miecze odnalezione zostały na wzgórzu w pobliżu jeziora.

1.

opis: Miecz typu XXIII o długości 63,2 cm. Głowica antenowa z ciasno zwiniętymi wolutami przylegającymi do centralnie położonego kolca, zakończone klepsydrowatym guzkiem. Rękojeść prosta, nieznacznie wybrzuszona pośrodku, z trzema poziomymi żebrami otoczonymi od góry i dołu zdobieniem w postaci rzędów nacięć. Jelec skrzydełkowaty, z owalnym wcięciem pośrodku, przy krawędzi zdobiony rzędem nacięć. Brzeszczot liściowaty, z dwoma strudzinami zbiegającymi się przy ułamanym szpicu.



Ryc. 148: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 149: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (brak skali)

2.

opis: Miecz typu XXIII o długości 60 cm. Głowica antenowa, z ciasno zwiniętymi wolutami niemal przylegającymi do centralnego kolca zakończonego kapeluszowatym guzkiem poniżej którego widnieją dwa poziome żeberka. Rękojeść prosta, nieznacznie rozszerzona pośrodku, ozdobiona guzkiem. Jelec skrzydełkowaty, z owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot liściowaty, z dwoma parami strudzin. Szpic ułamany.



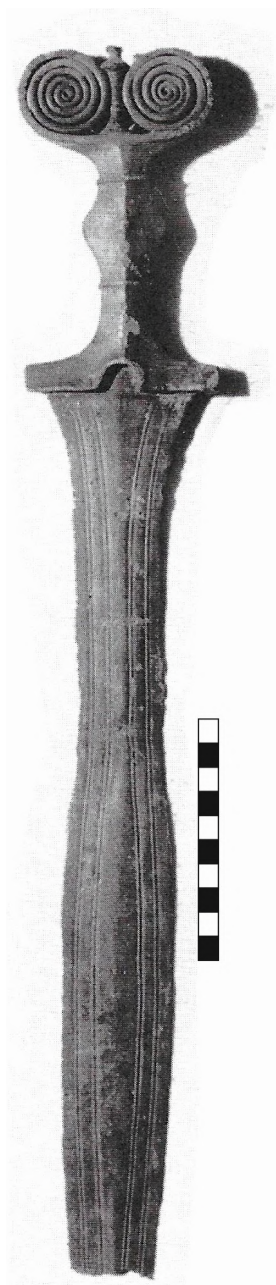
Ryc. 150: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (opr. J. Wojtecki)



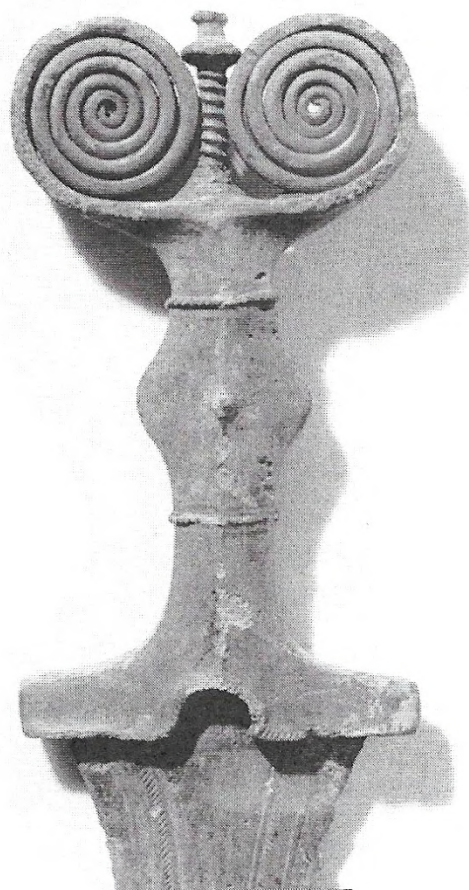
Ryc. 151: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (brak skali)

3.

opis: Miecz typu XXIII o długości 51,2 cm. Głowica antenowa, z ciasno zwiniętymi wolutami przylegającymi do centralnie położonego spiralnie zwiniętego kolca, zakończonego płaskim wąskim dyskiem poniżej którego znajduje się szerszy, soczewkowaty guzek. Rękojeść ze znacznym, zdobionym guzkiem wybrzuszeniem pośrodku, od góry i dołu oddzielonym poziomymi żeberkami. Jelec skrzydełkowaty, z centralnie położonym owalnym wcięciem. Brzeszczot liściowaty z czterema wzdłużnymi strudzinami. Szpic ułamany.



Ryc. 152: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (opr. J. Wojtecki)



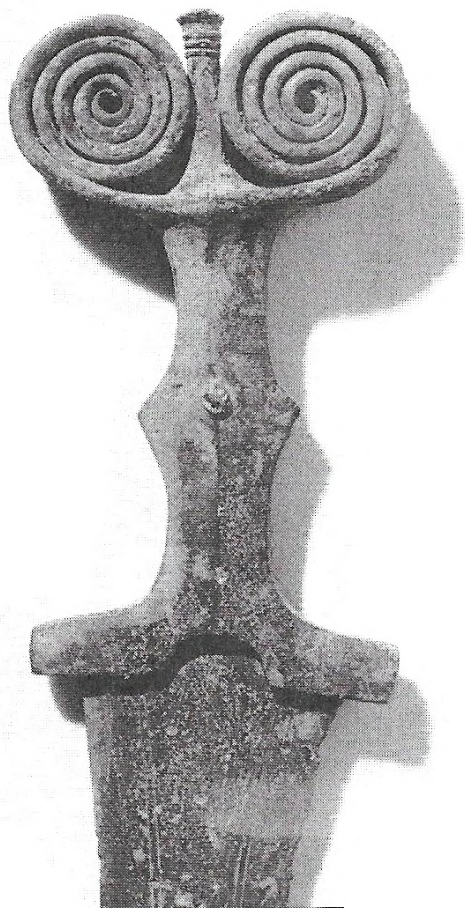
Ryc. 153: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (brak skali)

4.

opis: Miecz typu XXIII o długości 62 cm. Głowica antenowa, z ciasno zwiniętymi wolutami przylegającymi do centralnie położonego kolca, zakończonego wypukłym guzkiem poniżej którego znajduje się grupa trzech poziomych żeber. Rękojeść ze spiczastym rozszerzeniem pośrodku ozdobionym guzkiem. Jelec skrzydełkowaty, z owalnym wcięciem pośrodku. Brzeszczot liściowaty, z dwoma parami wzdłużnych, zanikających przy szpicu strudzin.



Ryc. 154: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (opr. J. Wojtecki)



Ryc. 155: Miecz z Wierzchucina, wg. Bugaj 2005b (brak skali)

periodyzacja: 2 poł. V OEB – HaC

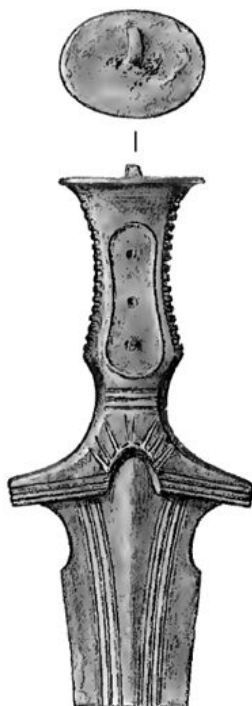
literatura: Bugaj 2005b s. 241–256, Fot. 1a. Fot. 1b, Fot. 1c, Fot. 1d, Fot. 3, Fot. 4, Fot. 5, Fot. 6.

126. Witkowo
pow. słupski
woj. pomorskie
nr stanowiska: 1

kontekst: Depozyt. Odnaleziony na podmokłej łące, ok. 15 cm. poniżej powierzchni. Złożony w dużym naczyniu glinianym, zniszczonym w trakcie podejmowania, przy dużym gładzie. Oprócz miecza zawierał czekan, pięć grotów oszczepów, dwie brązowe pobocznicę, naszyjnik, zapinkę, dwa naczynia brązowe, trzy tarczki, dwa zwoje cylindryczne, osiem nagolenników, 15 siekierok tutejkowatych, dziewięć siekierok skrzydlatych, dęto, dwa kowadełka, nóż i surowiec brązowy w formie placków i sztabek.

1.

opis: Miecz typu XXV A. Głowica w formie płaskiej tarczki z wygiętym centralnie położonym kołcem. Rękojeść rozszerzona w 2/3 długości, bogato zdobiona: wzdłuż węższej krawędzi poziome żłobki, potrójna linia żłobienia przy przejściu do jelca. Jelec skrzydełkowaty, z wydłużonym owalnym wcięciem pośrodku. Powyżej wcięcia motyw solarny w postaci rozchodzących się promieniście, spiczasto zakończonych linii. U nasady klingi przy jelicie dwie grupy potrójnych żłobków. Brzeszczot silnie profilowany, zachowany jedynie w górnej części. Wzdłuż krawędzi dwie grupy potrójnych strudzin.



Ryc. 156: Miecz z Witkowa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

2.

opis: Czekan zaklasyfikowany do kategorii „inne” przez J. Fogła (1979). Ze smukłą osadą, z poziomymi żeberkami u góry i dołu. Ostrze na smukłym trzpieniu, z wolutowato zawiniętymi krawędziami. Obuch złożony z trzech masywnych, soczewkowatych guzków.



Ryc. 157: Czekan z Witkowa, wg. Sprockhoff 1956 (brak skali)

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 130, Taf. 36:13, 1956, Taf. 6:2; Fogel 1988, s. 122.

127. Władysławowo–Wielka Wieś

pow. pucki

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko przypadkowe. Odnaleziony w 1931 roku przez rybaka "w odległości kilku metrów od brzegu", wraz ze sztyletem brązowym.

opis: Miecz brązowy typu XXII o długości 68 cm. Brzeszczot liściowaty, rękojeść z trzema poprzecznymi podwójnymi żeberkami, zakończona owalną, wgięta ku środkowi płytką.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 158: Miecz Władysławowo–Wielkiej Wsi, wg. Waga 1932 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Waga 1932, s. 60–61.

128. **Wołczkowo**

pow. policki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Depozyt

1.

opis: Miecz typu XXII o długości 75 cm. Głowica w formie płaskiej tarczki. Rękojeść owalna, z trzema poprzecznymi żebrami, uszkodzona przy jelcu. Brzeszczot rozszerzony u nasady, z centralnym żebrzem i okalającymi go dwoma strudzinami, szpic ułamany.



Ryc. 159: Miecz z Wołczkowa, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

2.

opis: Miecz typu XVIII A . Brak ilustracji

3.

opis: Miecz z kolcem do rękojeści nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

4.

opis: Miecz z kolcem do rękojeści nieokreślonego typu. Brak ilustracji.

periodyzacja: V OEB

literatura: Sprockhoff 1934, s. 116, Taf. 25:6; Fogel 1988, s. 123.

129. Wołkowo

pow. łobeski

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Skarb (?). Znajezisko bagienne, "na głębokości ok. dwóch łokci pod powierzchnią".

1.

opis: Miecz typu XXIII o długości 74,5 cm. Głowica antenowa, z ciasno zwiniętymi wolutami, przylegającymi do centralnie położonego kolca. Rękojeść romboidalna, rozszerzona pośrodku, z trzema poprzecznymi żebrami. Jelec dzwonowaty, z centralnie położonym owalnym wcięciem. Przy dolnej krawędzi listwa z trzema poziomymi żebrami. Brzeszczot profilowany, lekko rozszerzony u nasady, szpic odłamany.



Ryc. 160: Miecz z Wołkowa, wg. Bugaj 2005a (opr. J. Wojtecki)

2.

opis: Miecz typu X A o długości 76 cm. Brak ilustracji

3.

opis: miecz typu X A . Brak ilustracji

periodyzacja: V OEB.

literatura: Sprockhoff 1931, s. 106; Fogel 1988, s. 124; Bugaj 2005a, s. 106, ryc. 15.

130. Żeleźno

pow. białogardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze, wydobyty w 1890 roku z bagna. Według znalczów miał być odkryty wraz z ludzkimi kośćmi i dwiema ostrogami.

opis: Miecz typu XXVI o długości 60 cm. Głowica nerkowata, z ornamentem w postaci jednego okręgu pośrodku głowicy i grupy pięciu kółek u nasady rękojeści. Rękojeść niemal okrągła, z dwoma grupami potrójnych żeberk na obu końcach i grupą dookólnych kółek poniżej głowicy. Jelec dzwonowaty z ornamentem w postaci dwóch linii niewielkich kółek i poziomą listwą. Brzeszczot profilowany, rozszerzony u nasady, z dwoma liniami struzin przy krawędziach.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 161: Miecz z Żeleźna, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 87, Taf. 8:7; Fogel 1988, s. 130.

131. Miejscowość nieznana–okolice Gdańska

pow. gdański

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, dokładne miejsce odnalezienia nieznane.

opis: Rękojeść miecza typu XXVI. O głowicy nerkowatej, z trzema poziomymi żebrami na uchwycie. Jelec dzwonowaty, z owalnym wcięciem i liniami wzdłuż krawędzi.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 162: Rękojeść miecza z okolic Gdańska, wg. Sprockhoff 1934 (brak skali)

literatura: Sprockhoff 1934, s. 89, Taf. 9:1; Fogel 1988, s. 32.

132. Miejscowość nieznana–okolice Szczecina

pow. loco

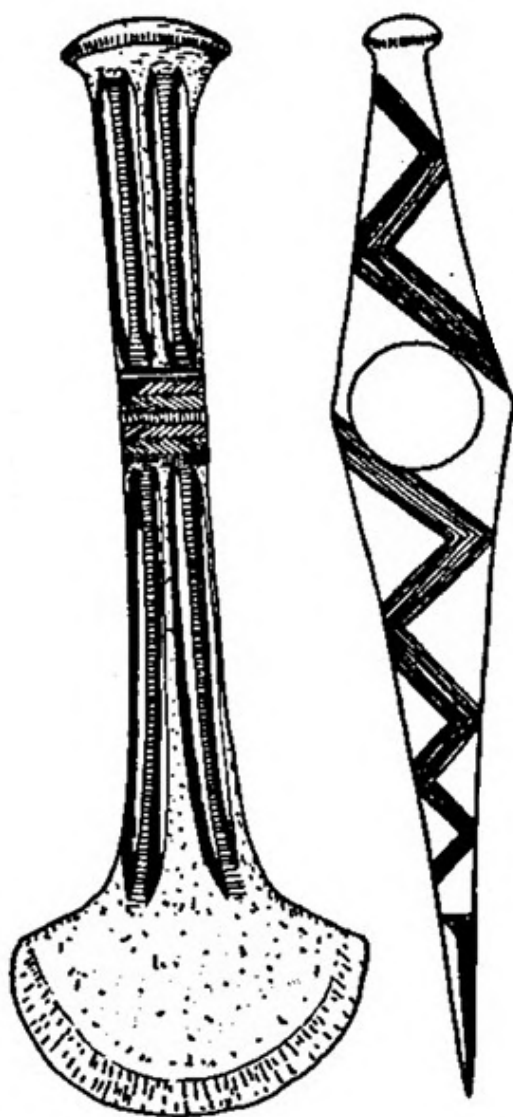
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, dokładne okoliczności odkrycia nieznane.

opis: Czekan typu I. Na bocznych ścianach zdobiony prostymi żłobkami. Na górnej krawędzi dwie linie zygzakowate o dwóch załamaniach przy obuchu i pięcioma załamaniem przy ostrzu.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 163: Czekan z okolic Szczecina, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958 Taf. 52:539; Fogel 1988, s. 107.

133. Miejscowość nieznana – okolice Szczecinka

pow. loco

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Nieznany, miecz odnaleziony na składnicy złomu.

opis: Miecz typu XVII B wg. Jerzego Fogla o długości 71,5 cm. Kolec do rękojeści częściowo ułamany. Brzeszczot u nasady lekko rozszerzony, o szerokości 5 cm. Smukły, o przekroju romboidalnym, lekko zwężający się ku końcowi. Wzdłuż krawędzi zdobiony dwiema grupami potrójnych strudzi. U nasady zdobiony stykającymi się z nimi trójkątami oraz skośnymi kreskami.

periodyzacja: Ha C



Ryc. 164: Miecz z okolic Szczecinka, wg. Rola 1992 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Rola 1992, s. 155–157, Ryc. 4.2.

134. Miejscowość nieznana–okolice Słupska

pow. słupski

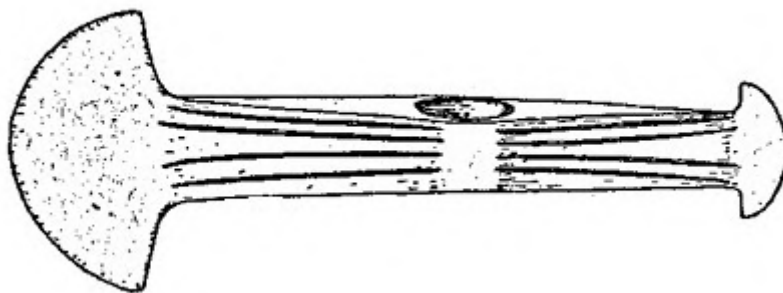
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, dokładne miejsce odnalezienia nieznane.

opis: Czekan typu I. Na bocznych powierzchniach zdobiony prostymi liniami, rozchodzącymi się promieniście zarówno w kierunku obucha jak i ostrza.

periodyzacja: III OEB



Ryc. 165: Czekan z okolic Słupska, wg. Kersten 1958 (brak skali)

literatura: Kersten 1958, Taf. 102:915; Fogel 1988, s. 134.

135. Ognica

pow. gryfiński

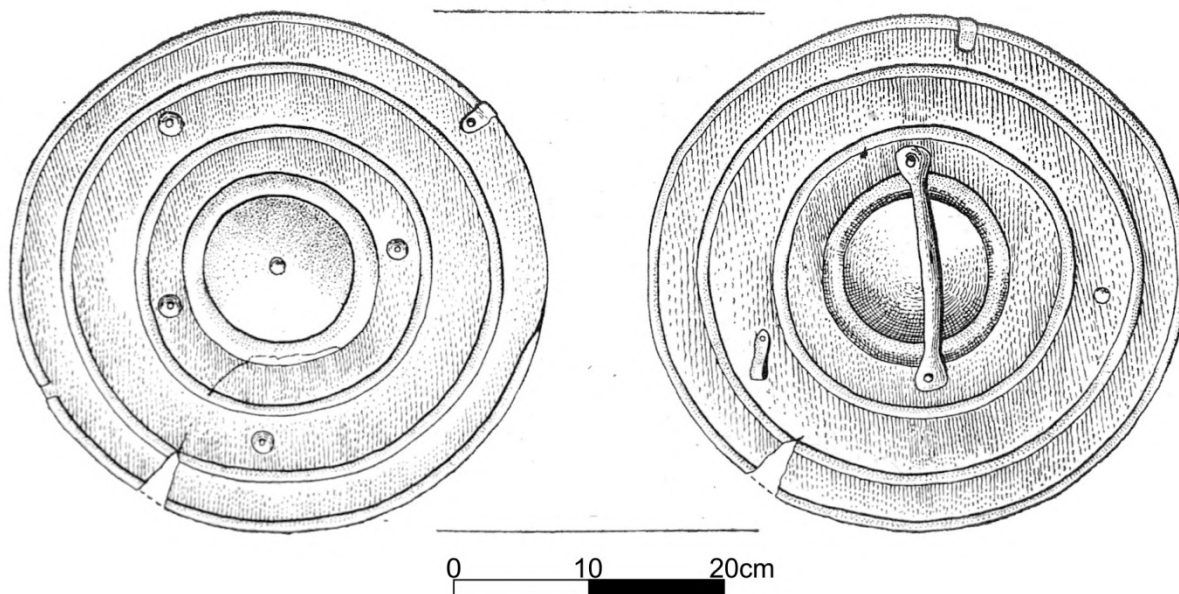
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znajdźisko pojedyncze, wyłowiona z Odry

opis: Brązowa tarcza, zaliczana do typu Nipperwiese, wykonana z blachy o średnicy około 37,5 cm. W środkowej części zaopatrzona w umbo, od wewnątrz przytwierdzony brązowy imacz i skuwki. Zdobiona trzema wymłotkowanymi, owalnymi żebrami.

periodyzacja: V OEB / przez Z. Bukowskiego (1998, s. 168–170) datowana na III OEB.



Ryc. 166: Tarcza z Ognicy, wg. Fogel 1981 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Bukowski 1971, s. 181, 1998, s. 168–170; Fogel 1981, s. 154–155, Ryc. 1c.

136. Szczecin–Zdroje

pow. loco

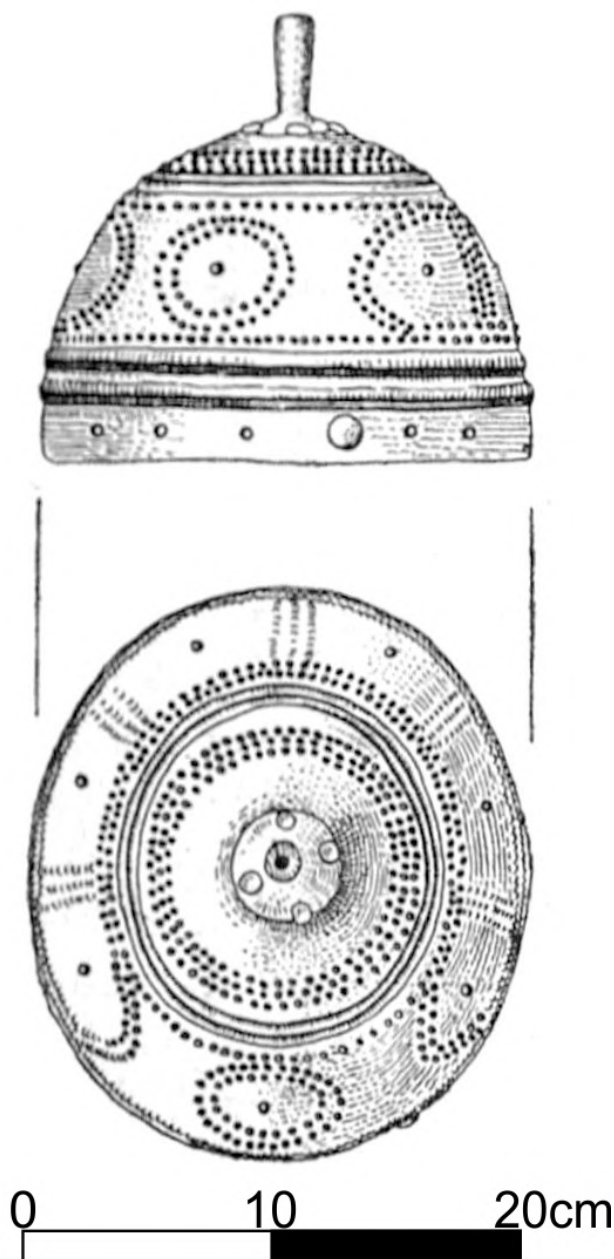
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

kontekst: Znaleźisko pojedyncze, wyłowiony z Regalicy.

opis: Brązowy hełm wykonany z trybowanej blachy. Dzwon zdobiony wykonanym z guzków ornamentem, złożonym z dwóch półkoli zwróconych do siebie brzuścami, pomiędzy którymi umieszczony jest owal, oraz pięcioma pionowymi liniami, wykonanymi z trzech rzędów guzków każdy, dzielących powierzchnię hełmu na cztery części. W górnej części hełmu dookoła linia wykonana z guzków, zaś w zwieńczeniu tuleja, prawdopodobnie do osadzania ozdobnego włosia. Dolna część hełmu otoczona podwójnym, poziomym żebrzem, poniżej, w części przykrawędnej kilkanaście otworów z zachowanym nitem w jednym z nich.

periodyzacja: V OEB



Ryc. 167: Hełm ze Szczecina-Zdrojow, wg. Fogel 1981 (opr. J. Wojtecki)

literatura: Fogel 181, s. 149–151, Ryc. 1b.

137. Biernatka

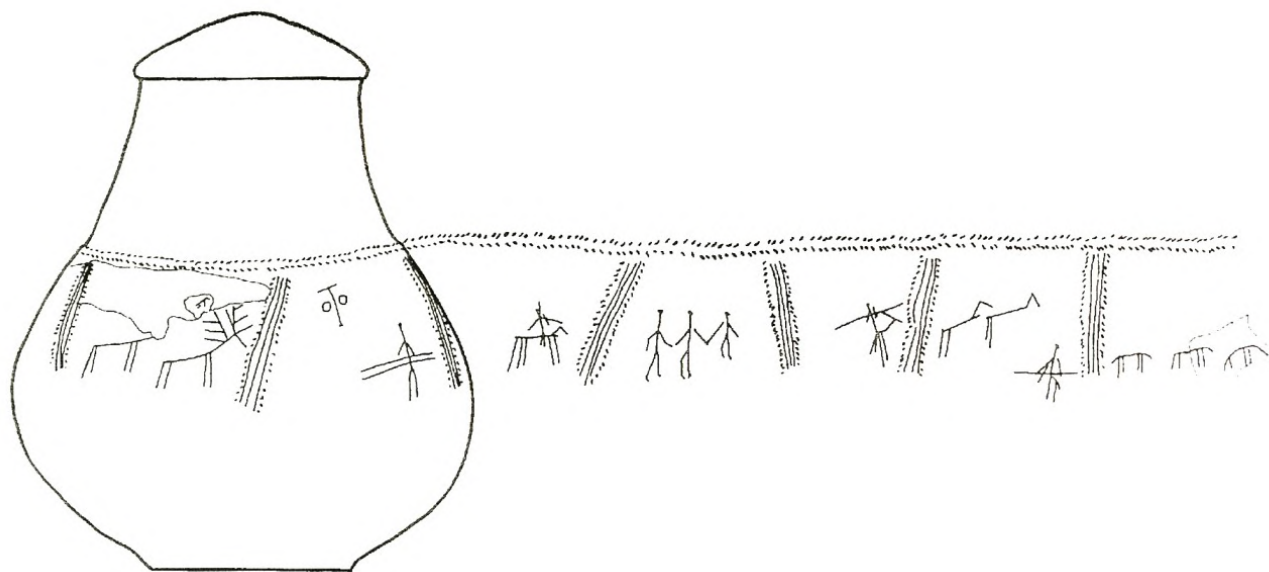
pow. człuchowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Popielnica podzielona na brzuścu grupami trzech pionowych linii z obu stron obwarowanych punktami na siedem części. Na pierwszej dwoje zwierząt (jelenie?). Na drugiej schematyczne wyobrażenie nosa i oczu oraz pieszy uzbrojony w dwa oszczepy. Na trzecim jeździec konny. Na czwartym troje pieszych stykających się dłońmi. Na piątym jeździec uzbrojony we włócznię. Na szóstym dwa długoszyje ptaki i pieszy uzbrojony we włócznię. Na siódmym troje niewielkich zwierząt (psy?)



Ryc. 168: Popielnica z Biernatki, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 15–16.

138. Borucino

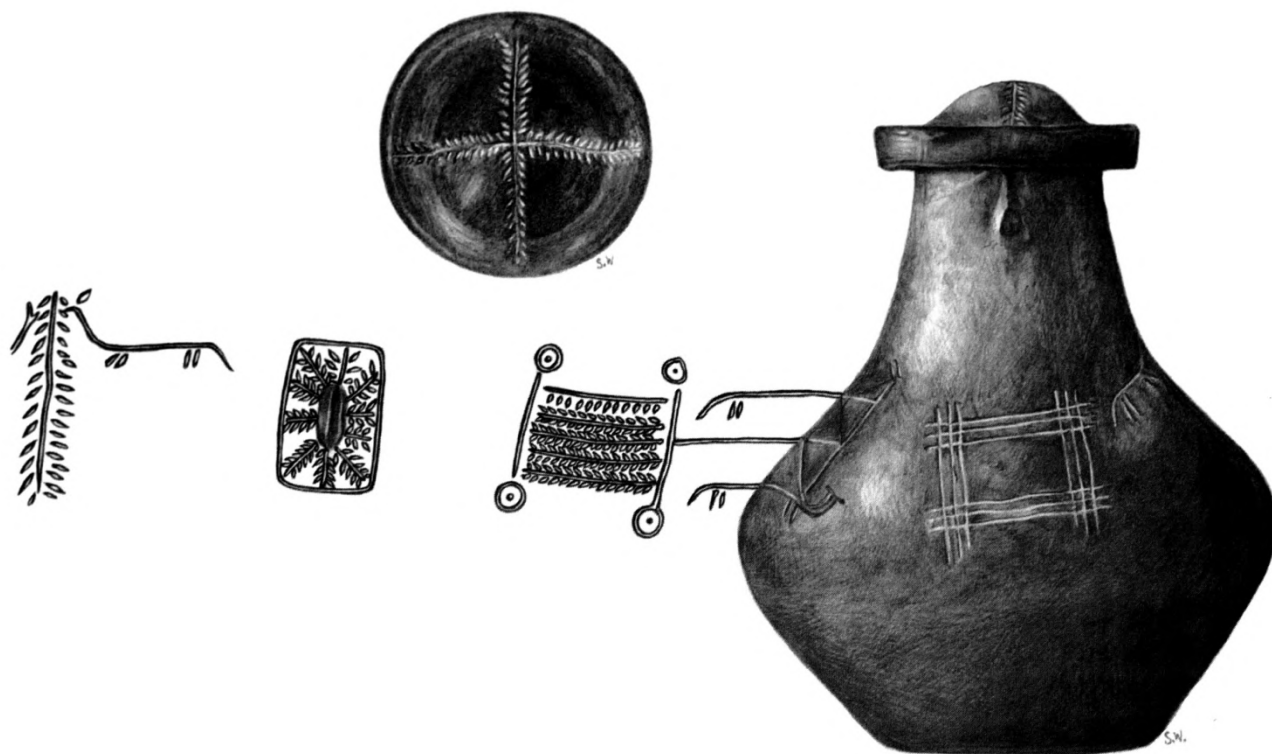
pow. kartuski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 2

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z wyobrażeniem nosa, nakryta czapką. Na brzuścu wizerunek czworo kołowego wozu ciągniętego przez dwa konie, prostokąta o bokach wykonanych z potrójnych linii, dwóch zwierząt rozdzielonych palmetą jodełkową, a także czworobocznej tarczy z umbem.



Ryc. 169: Popielnica z Borucina, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 24, Tabl. XXXVIII.

139. Chwaszczyno

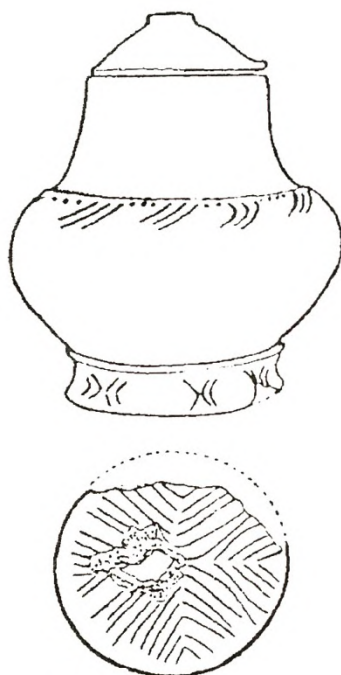
pow. kartuski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Uрна bez przedstawienia twarzy, z szyją oddzieloną od brzuśca plastyczną poziomą listwą z pasmem dołków i skośnych linii. Podstawa z wyobrażeniem analogicznym do wizerunków tarczy.



Ryc. 170: Popielnica z Chwaszczyna, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 34.

140. Czarnkowie

pow. świdwiński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna ze schematycznie zaznaczonymi oczami i nosem. Szyja oddzielona od brzuśca trzema poziomymi liniami i skośnymi żłobkami. Pomiędzy brzuścem a szyją wielopromieniste wyobrażenie tarczy.



Ryc. 171: Popielnica z Czarnkowie, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 38.

141. Darżlubie

pow. pucki

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z wyodrębnioną szyją, bez wizerunku twarzy. Brzusiec oddzielony od szyi linią otoczoną od góry i dołu rzędami kropek. Na brzusku wizerunek czterokołowego wozu ciągniętego przez dwa konie i prowadzonego przez mężczyznę o wyraźnie zaakcentowanych cechach płciowych, a także postać jeźdźca trzymającego krótki, podłużny przedmiot.



Ryc. 172: Popielnica z Darżlubia, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 39–40, Tabl. LX.

142. Elganowo (dawn. Elganowo)

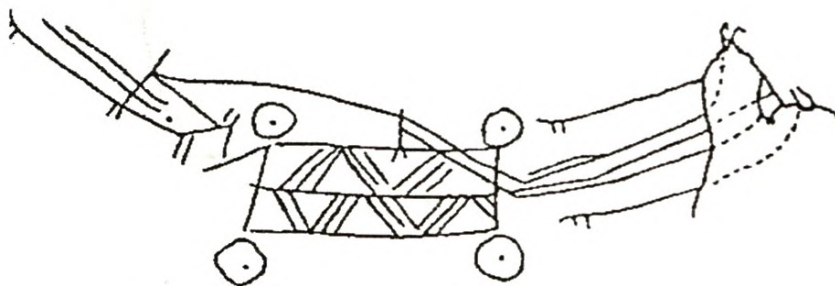
pow. gdański

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Fragment urny z wyobrażeniem wizerunkiem jeźdźca uzbrojonego w dwie włócznie oraz powożonego przez woźnice czterokołowego wozu zaprzężonego w dwa konie.



Ryc. 173: Wyobrażenie z popielnicy z Elganowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 46.

143. Garsk

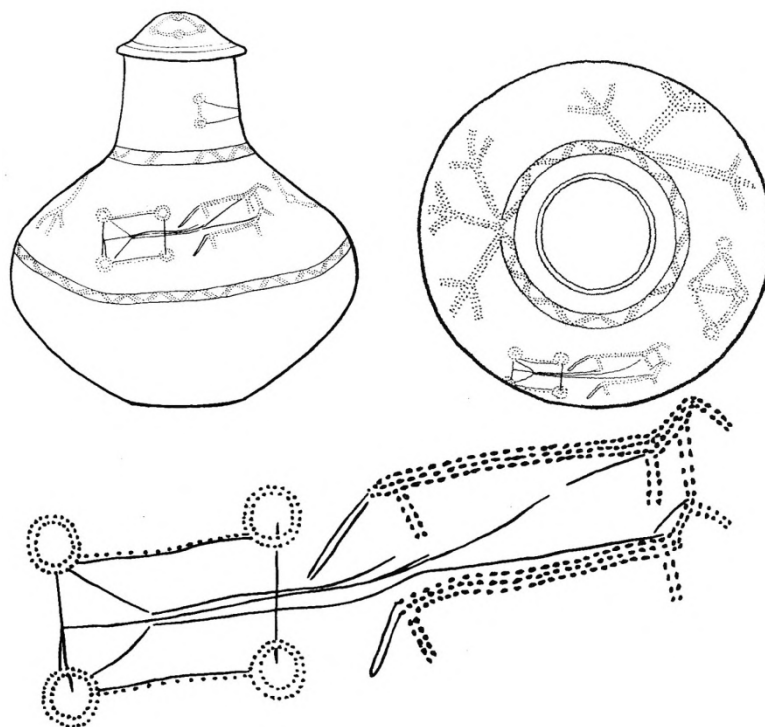
pow. człuchowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 6

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z wyodrębnioną szyją, bez wizerunku twarzy. Brzusiec oddzielony od szyi i podstawy podwójnymi liniami z umiejscowionymi pomiędzy nimi łamanymi liniami wykonanymi z kropek. Na brzusku wizerunek czterokołowego wozu ciągniętego przez dwa konie, sześcioma figurami trójdzielnymi i figurą romboidalną (zapinką krzyżową?)



Ryc. 174: Popielnia z Garska, wg. Wg. Kwapiński 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński 1999, s. 48–49.

144. Gdańsk–Jasień

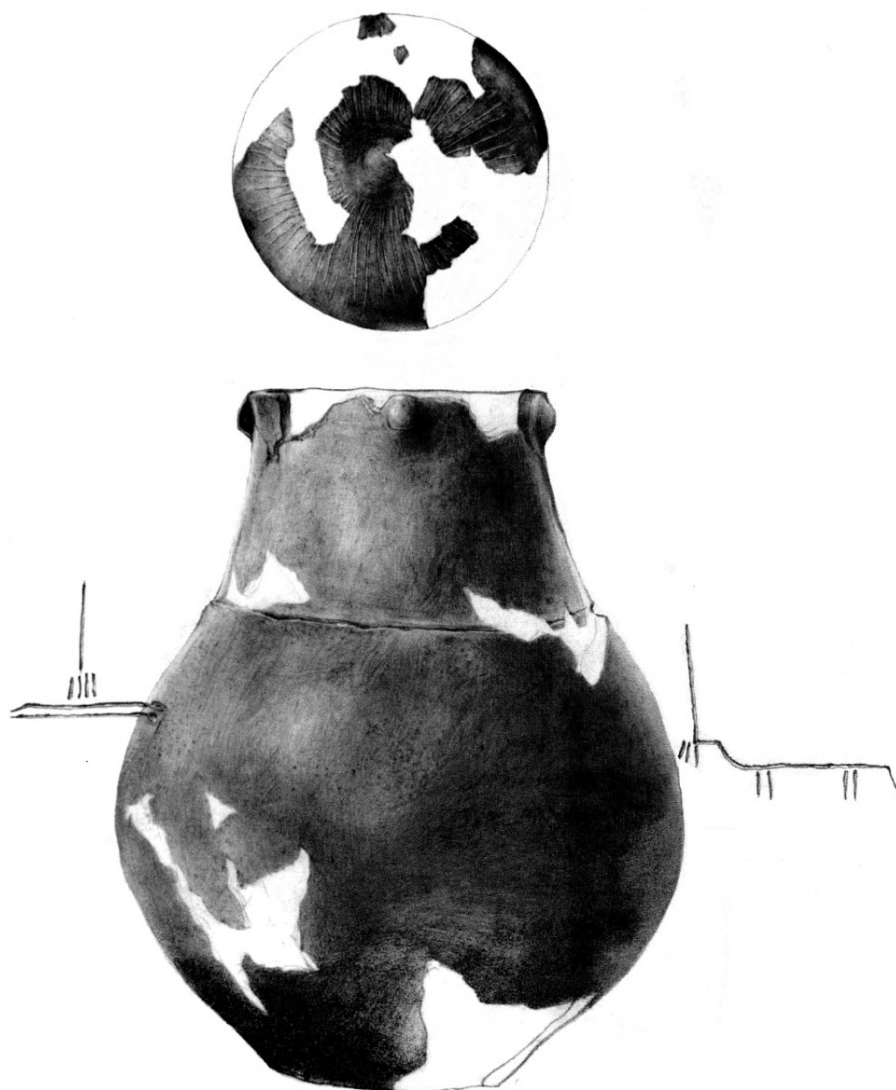
pow. loco

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy:

opis: Częściowo zniszczona urna z plastycznymi uszami i nosem. Na brzuchu, po prawej stronie, wizerunek ręki z dwiema włóczniami oraz trzymającej końską uzdę, zaś na plecach wielopromienistym wizerunkiem tarczy.



Ryc. 175: Popielnica z Gdańska–Jasienia, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 50, Tabl. LXV.

145. Gdańsk–Kielpino Górne

pow. świdwiński

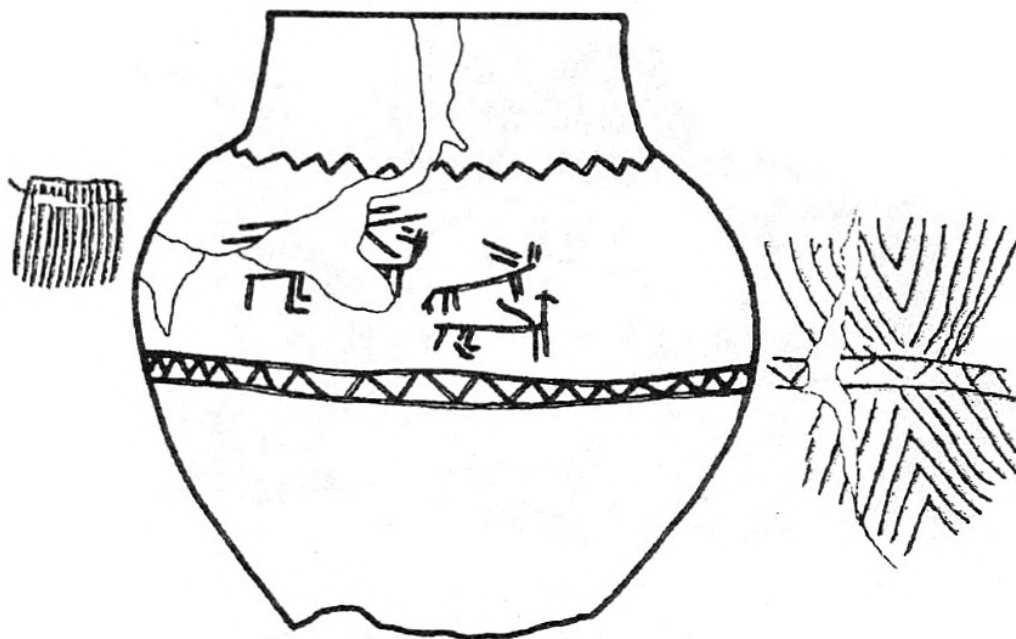
woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Uрна z szyją oddzieloną od brzucha łamaną linią. Na brzuchu z wyobrażeniem uzbrojonego w dwie włócznie jeźdźca, dwóch zwierząt (konie?), wielopromienistego

wizerunku tarczy (?) a także grzebienia. Brzusiec oddzielony od spodniej części łamana linią ograniczona od góry i dołu poziomą bruzdą.



Ryc. 176: Popielnica z Gdańska–Kiełpina Górnego, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 51.

146. Gdynia–Oksywie

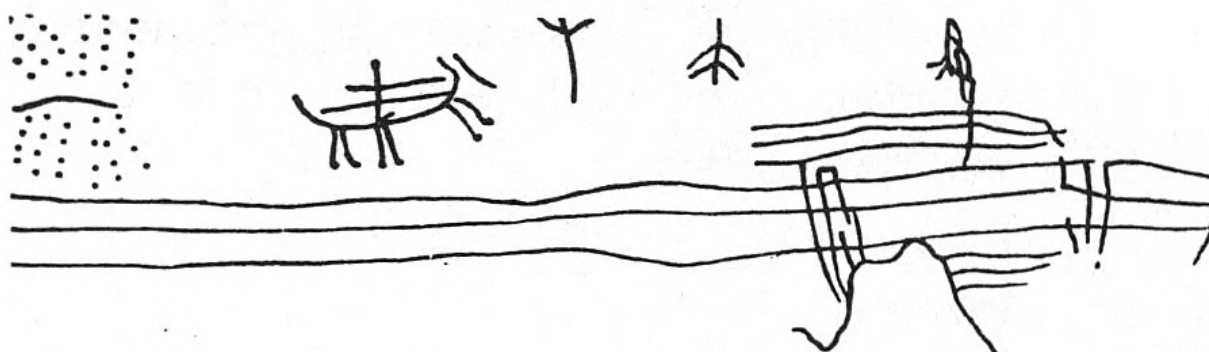
pow. loco

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Fragment urny z wyobrażeniem m. in. wielopromienistej tarczy z poziomą listwą, jeźdźca uzbrojonego w dwie włócznie.



Ryc. 177: Przedstawienie z popielnicy z Gdyni–Oksywia, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

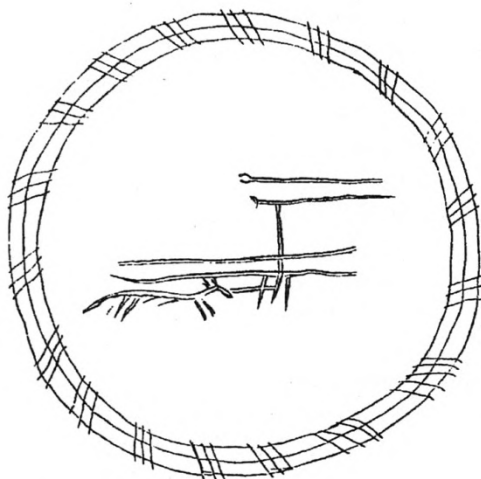
literatura: Kwapiński M. 1999, s. 57.

147. Gdynia–Redłowo
pow. loco
woj. pomorskie
nr stanowiska: 3

1.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Uрна z wizerunkiem twarzy, bez wyodrębnionej szyi. W górnej części wyobrażenie dwóch szpil, ręki trzymającej dwie włócznie oraz konia za uzdę.

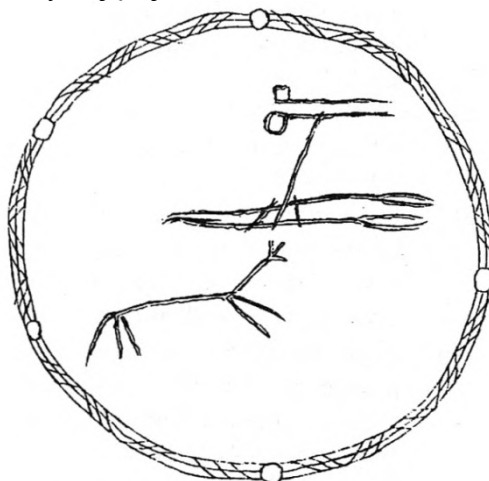


Ryc. 178: Przedstawienie z popielnicy z Gdyni–Redłowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Uрна z uszkodzonym wizerunkiem twarzy, bez wyodrębnionej szyi. Na brzuścu wyobrażeniem dwóch szpil, ręki trzymającej dwie włócznie oraz konia za uzdę.



Ryc. 179: Przedstawienie z popielnicy z Gdyni–Redłowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 58–59.

148. Glinicz Nowy

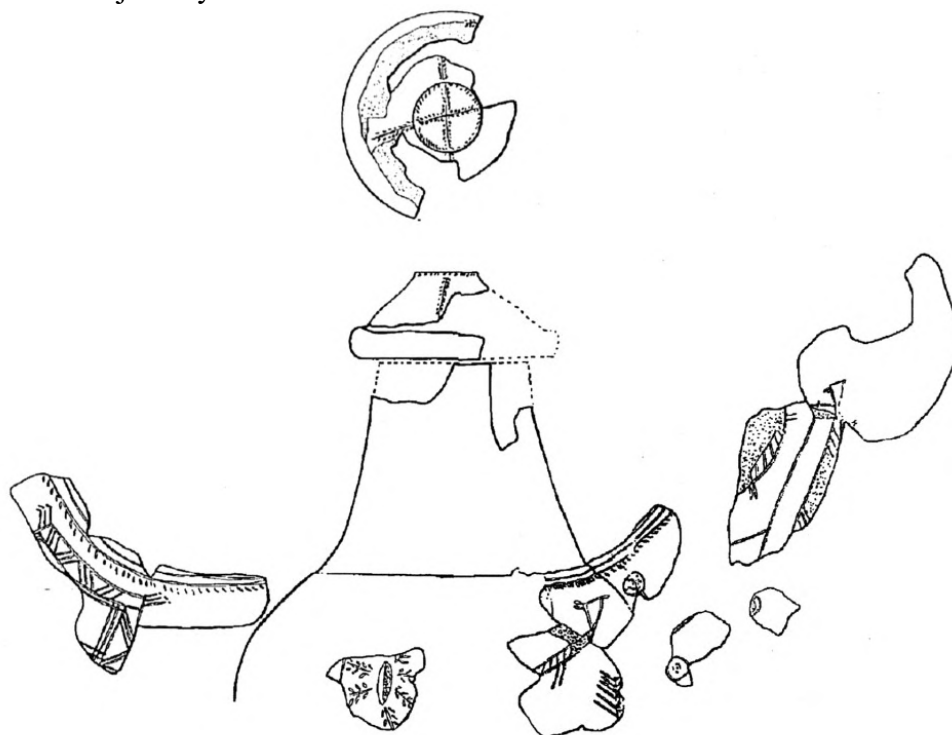
pow. kartuski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Fragmenty urny z wyobrażeniem prostokąta wypełnionego łamaną linią, jeźdźca na koniu oraz owalnej tarczy z umbem.



Ryc. 180: Popielnica z Glinicza Nowego, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 61, Tabl. LXXIII: 515.

149. Grabowo (dawniej Grabowo Bobowskie)

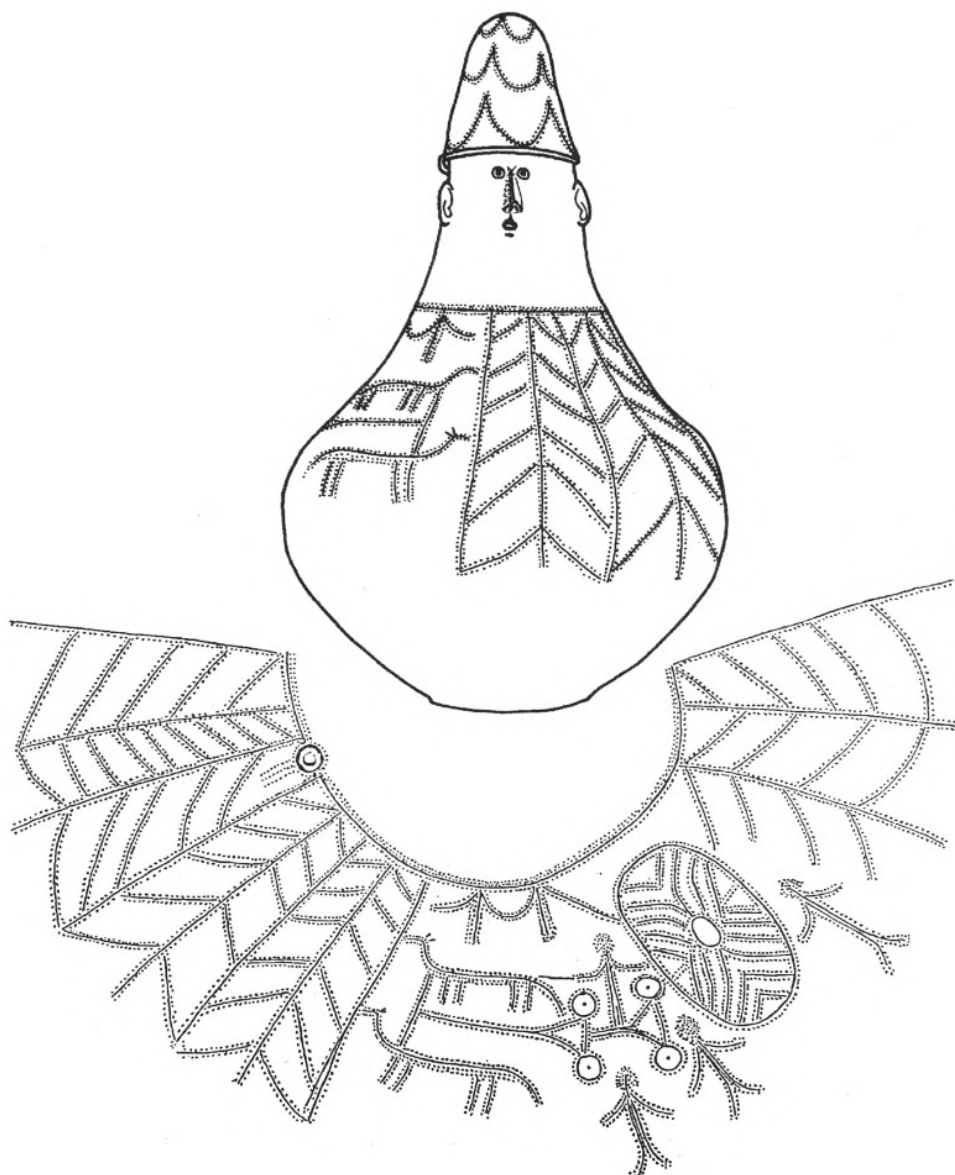
pow. starogardzki

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z wizerunkiem twarzy, z plastycznym nosem i uszami. Na brzuścu przedstawienie czterokołowego wozu ciągniętego przez dwa konie i powożonego przez woźnicę dzierżącego owalną tarczę z umbem, oraz trzech pieszych, otoczone schematycznymi przedstawieniami drzew iglastych.



Ryc. 181: Popielnica z Grabowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 70

150. Jabłówko

pow. starogardzki

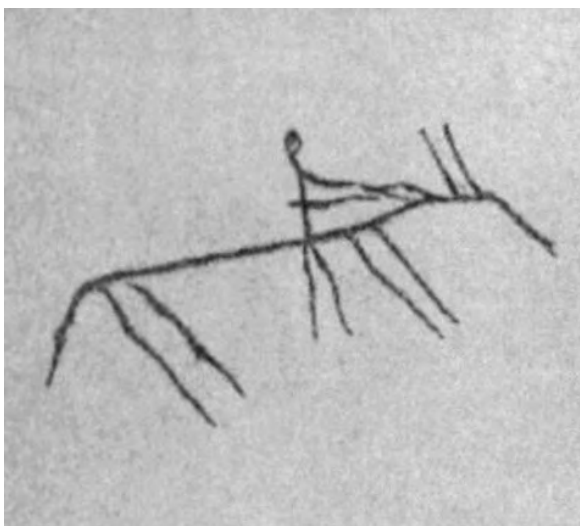
woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

1.

nr grobu/popielnicy:

opis: Fragmenty urny z szyją oddzieloną plastyczną listwą. Na zachowanej części brzuśca wizerunek jeźdźca.

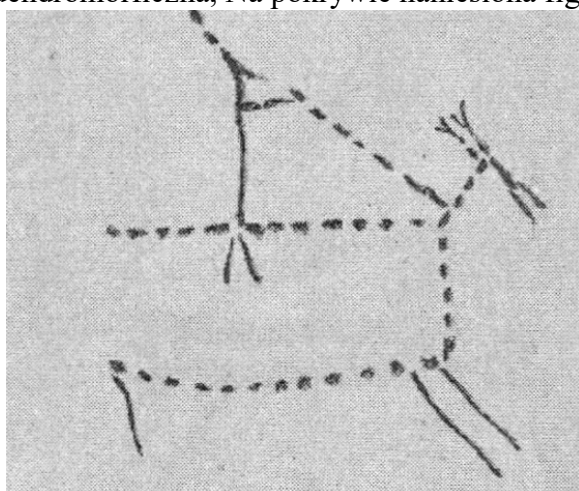


Ryc. 182: Przedstawienie z popielnicy z Jabłówka, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy:

opis: Uрна z szyją oddzieloną dwoma pasmami nakłuć. Na brzuscu widoczne figury dwudzielne oraz figura dendromorficzna, Na pokrywie naniesiona figura konnego jeźdźca.



Ryc. 183: Przedstawienie z popielnicy z Jabłówka, wg. Kwapiński M. 1999

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 73 , Tabl. XXIX: 7, Tabl. XXIX: 8.

151. Karczemki

pow. wejherowski

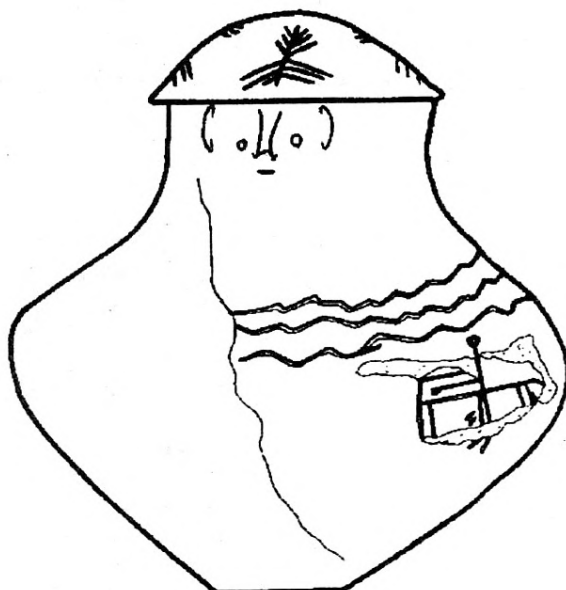
woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

1.

nr grobu/popielnicy:

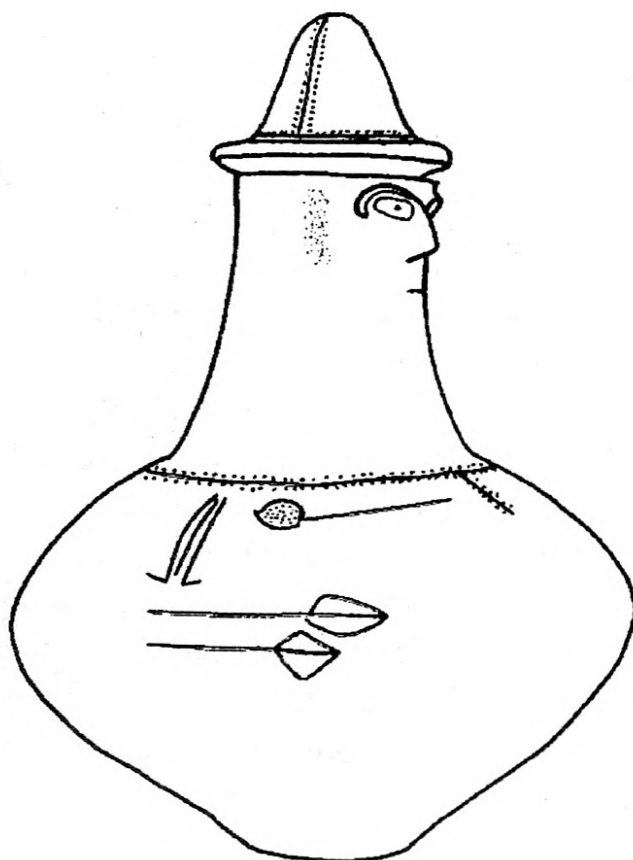
opis: Fragmenty urny z zaznaczonymi ustami, oczami i nosem. Brzusiec i szyja oddzielone potrójną łamaną linią. Na brzuscu wizerunek jeźdźca uzbrojonego w dwie włócznie.



Ryc. 184: Popielnica z Karczemek, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

2.

opis: Urna z plastycznym nosem, oczami i ustami, bez wyraźnie wyodrębnionych uszu. Brzusiec oddzielony od szyi poziomą linią otoczoną od góry i dołu rzędami kropek. Na brzuscu z wizerunek szpili oraz ręki (?) sięgającej do dwóch włóczni.



Ryc. 185: Popielnica z Karczemek, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

3.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z wyraźnym, plastycznym wizerunkiem ust, nosa, oczu i uszu. Szyja oddzielona od brzuśca poziomą linią otoczoną od góry i dołu krótkimi kreseczkami. Na brzuścu widoczne wyobrażenie zapinki napierśnika (?), dwóch figur dwudzielnych pomiędzy którymi widnieją wizerunki dwóch szpil i figury trójdzielnej. Poniżej wyobrażenie dwóch włóczy.

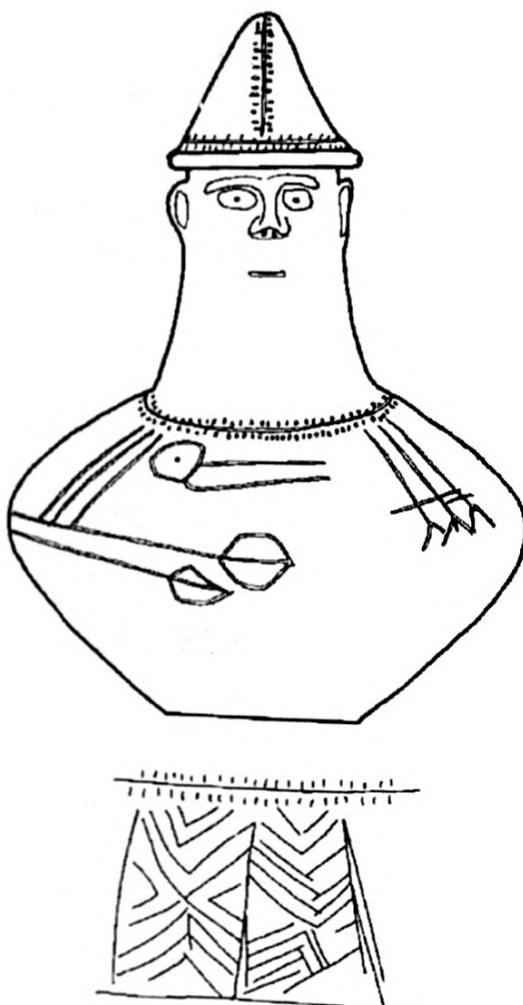


Ryc. 186: Popielnica z Karczemek, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

4.

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z plastycznie zaznaczonymi ustami, nosem, oczami i uszami. Szyja oddzielona od brzuśca poziomą linią otoczoną od góry i dołu krótkimi kreseczkami. Na brzuścu wizerunki zapięcia naszyjnika, i dwoma figurami trójdzielnymi, pomiędzy którymi widnieją wizerunki dwóch szpil. Poniżej, bezpośrednio przy figurze umieszczonej po prawej stronie brzuśca wizerunki dwóch poziomych włóczy.



Ryc. 187: Popielnica z Karczemek, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 78–80, Tabl. LXXXV.

152. Kielno

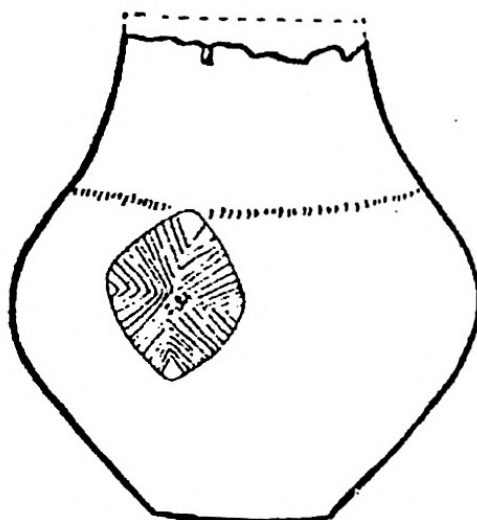
pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z uszkodzonym wylewem i wyodrębnioną szyją, oddzieloną rzędem skośnych kreseczek. Na brzuścu wizerunek romboidalnej, promienistej tarczy.



Ryc. 188: Popielnica z Kielna, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

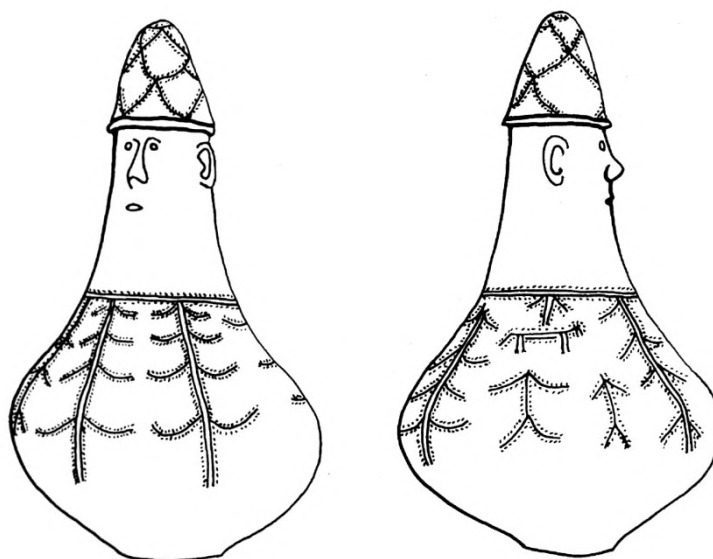
literatura: Kwapiński M. 1999, s. 84.

153. Kierwałd
pow. starogardzki
woj. pomorskie
nr stanowiska: 1

1.

nr grobu/popielnicy: brak nr

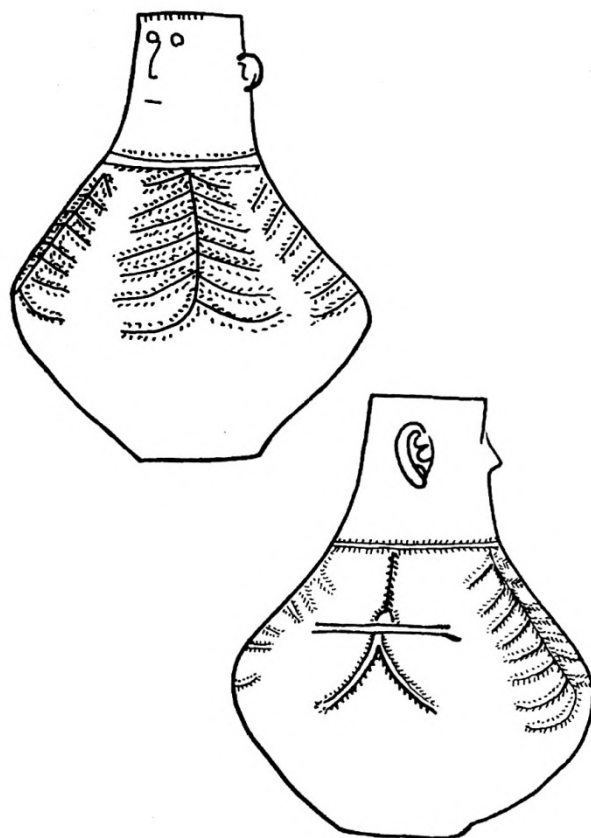
opis: Uрна z plastycznie zaznaczonymi ustrami, nosem, oczami i uszami, oraz wyodrębnioną szyją oddzieloną podwójną linią, od góry i dołu otoczoną kropkami. Na brzuchu wizerunek jeźdźcy oraz dwóch pieszych otoczonych schematycznie przedstawionymi drzewami iglastymi.



2.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z plastycznie zaznaczonymi ustami, nosem, oczami i uszami, z wyodrębnioną szyją oddzieloną podwójną poziomą linią, od góry i dołu otoczoną rzędami kropek. Na brzuścu wizerunek pieszego uzbrojonego w dwie włócznie, otoczonego schematycznie przedstawionymi drzewami iglastymi.



Ryc. 190: Popielnica z Kierwałdu, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 86.

154. Klonowo Dolne

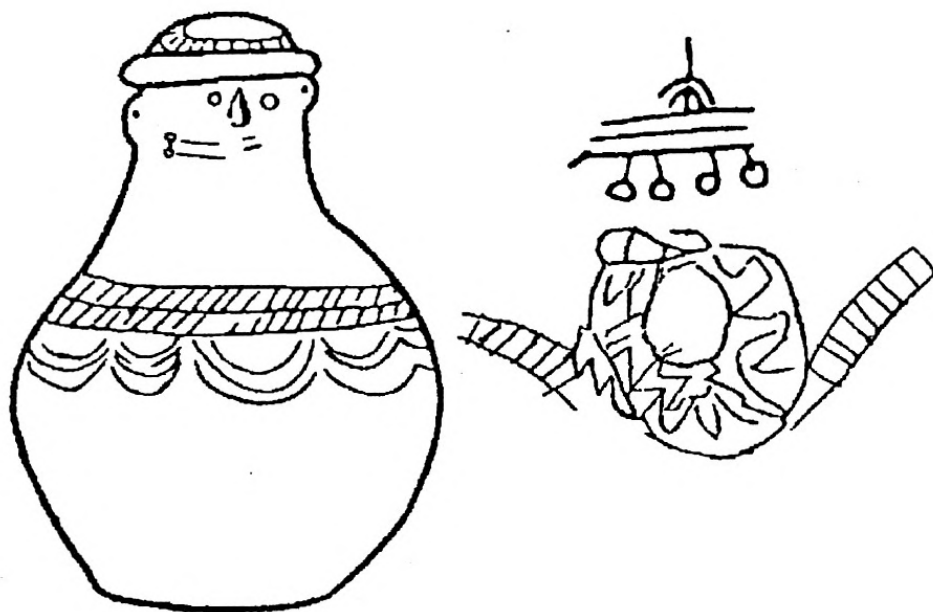
pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z plastycznie zaznaczonym nosem, oczami i uszami. Wizerunki dwóch szpil w miejscu ust. Szyja oddzielona trzema liniami, ze skośnymi kreskami pomiędzy nimi. Na brzuścu grupa potrójnych współśrodkowych półkoli, wizerunek jeźdźcy uzbrojonego w dwie włócznie lub konia i dwóch oszczepów, oraz okrągłej tarczy.



Ryc. 191: Popielnica z Klonowa Dolnego, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 89.

155. Kozia Góra

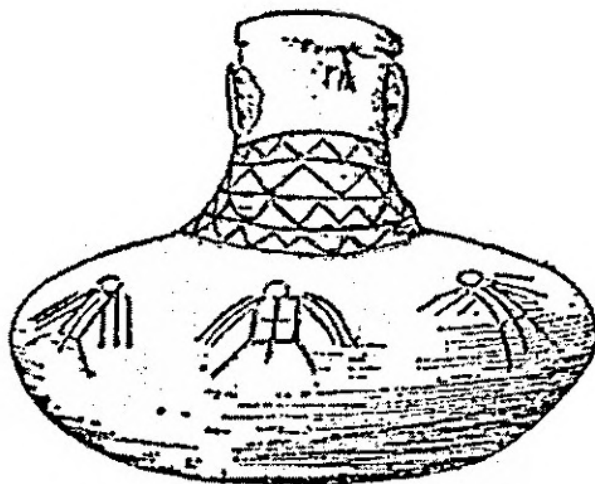
pow. nakielski

woj. kujawsko-pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy: 4/3

opis: Urna z plastycznie zaznaczonym nosem, oczami i uszami, bez wizerunku ust. Szyja oddzielona pięcioma liniami z łamaną linią między nimi. Na brzuscu zdobiona wyobrażeniami przynajmniej trzech pieszych, z podkreślonymi cechami płciowymi.



Ryc. 192: Popielnica nr 3 z grobu nr 4 z Koziej Góry, wg. Kwapiński A. 2007 (brak skali)

literatura: Kwapiński A. 2007, s. 48.

156. Krosinko

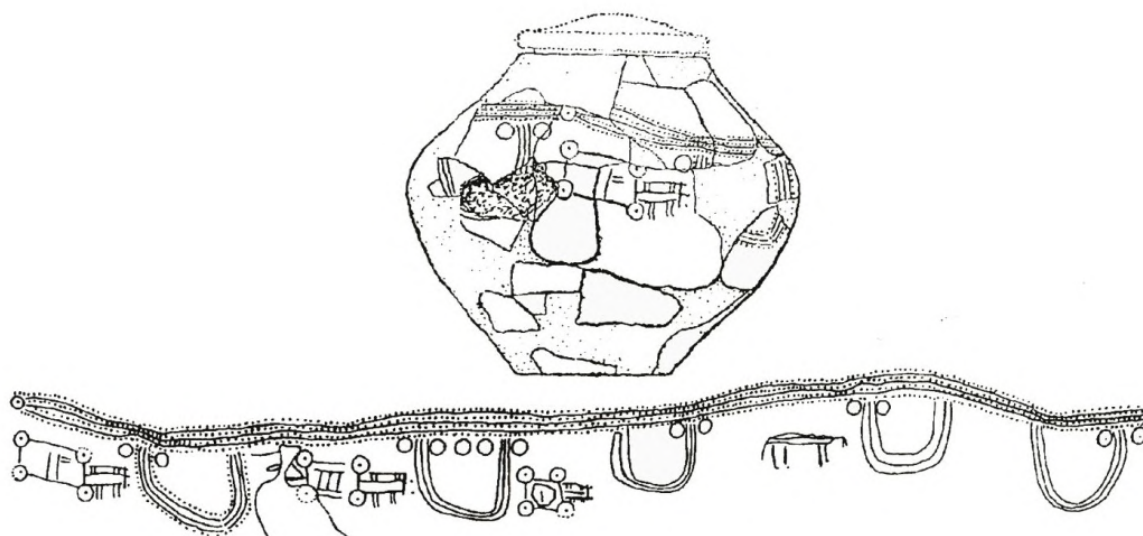
pow. białogardzki

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy:–

opis: Fragmenty urny z szyją oddzieloną trzema liniami, z rzędami kropek u góry, dołu i pomiędzy nimi. Na brzuścu wizerunki trzech czterokołowych wozów ciągniętych przez dwa konie oraz jedno luźne zwierzę (koń?), przedzielone półkolami wykonanymi z potrójnych linii.



Ryc. 193: Popielnica z Krosinka, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 95–96.

157. Malentyn

pow. gdański

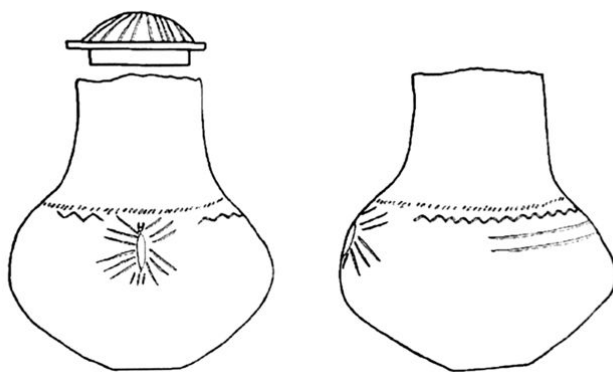
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

1.

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z wyodrębnioną szyją, oddzieloną rzędem skośnych kreseczek. Na brzuścu wizerunek promienistej tarczy z umbem oraz dwóch włóczni i łamanej linii.



Ryc. 194: Popielnica z Malentyna, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy:

opis: Uрна bez wizerunku twarzy, z wyodrębnioną szyją oddzieloną podwójną poziomą linią. Na brzuscu zdobiona wizerunkiem konia oraz dwóch włóczni i motywem jodełkowym.



Ryc. 195: Popielnica z Malentyna, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 111–112.

158. Morzewo

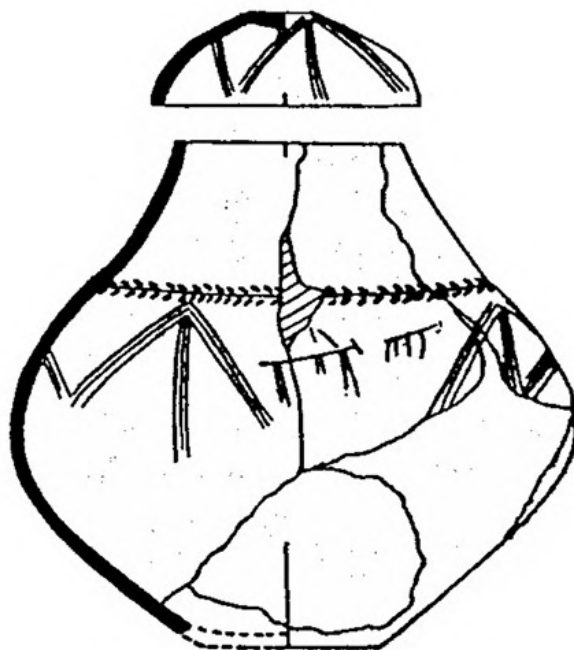
pow. pilski

woj. wielkopolskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Uрна bez przedstawienia twarzy, z szyją oddzieloną motywem jodełkowym. Na brzuscu siedem figur trójdzielnych (wyobrażeń drzew ?), oraz przedstawienia jeźdźca i towarzyszącego mu zwierzęcia (psa?).



Ryc. 196: Popielnica z Morze, wg. Kwapiński A. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński A. 1999, s. 63.

159. Niestępowo

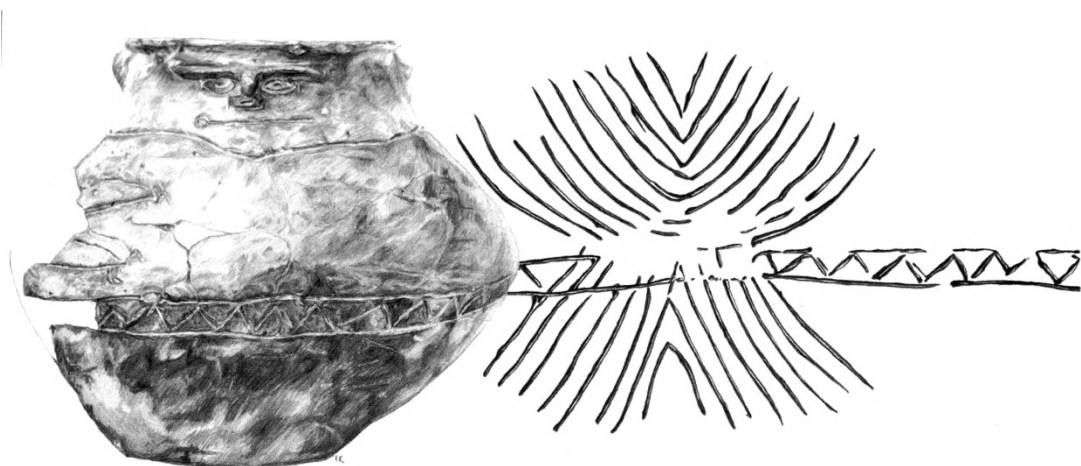
pow. kartuski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z plastycznym wyobrażeniem twarzy, plastycznym nosem, brwiami, oczami i uszami, z wizerunkiem szpili w miejsce ust. Szyja oddzielona nieregularną linią. Na brzuchu wyobrażenie promienistej tarczy oraz prawdopodobnie wozu ciągniętego przez dwa konie. Dół brzucha oddzielony podwójną linią z łamaną linią wewnątrz.



Ryc. 197: Popielnica z Niestępowo, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 125, Tabl. CXXVI.

160. Ostróžki
pow. kartuski
woj. pomorskie
nr stanowiska: 1

1.

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z plastycznie wyodrębnionym nosem, oczami i uszami, szyją oddzieloną rzędem kropek. Na brzuscu wizerunek dwukołowego wozu, jeźdźca i dwóch zwierząt oraz poczwórnej linii falistej, przedzielone pojedynczymi przedstawieniami schematycznie przedstawionych drzew iglastych.

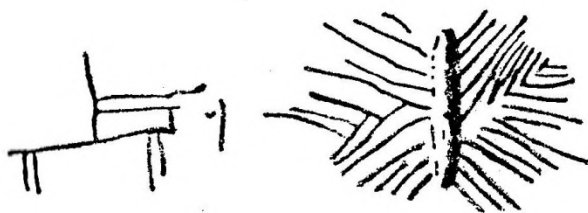


Ryc. 198: Popielnica z Ostróžek, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy:

opis: Urna z wizerunkiem jeźdźcy uzbrojonego w dwie włócznie oraz promienistej tarczy z umbem.



Ryc. 199: Przedstawienie z popielnicy z Ostróžek, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 132–133.

161. Parsęcko

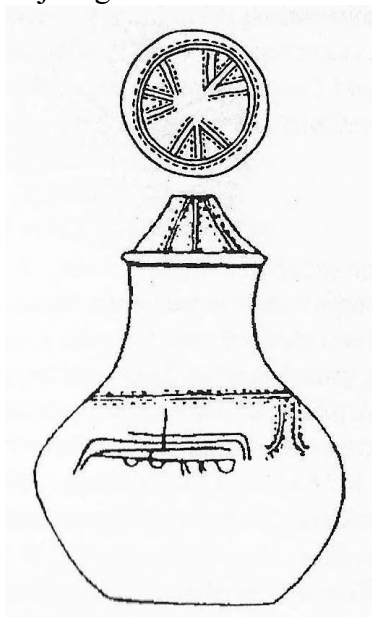
pow. szczeciński

woj. zachodniopomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z wyodrębnioną szyją oddzieloną podwójną linią otoczoną rzędami kropek. Na brzuscu wyobrażenie jeźdźca uzbrojonego w dwie włócznie oraz figura dwudzielna.



Ryc. 200: Popielnica z Parsecka, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 134–135.

162. Płsków

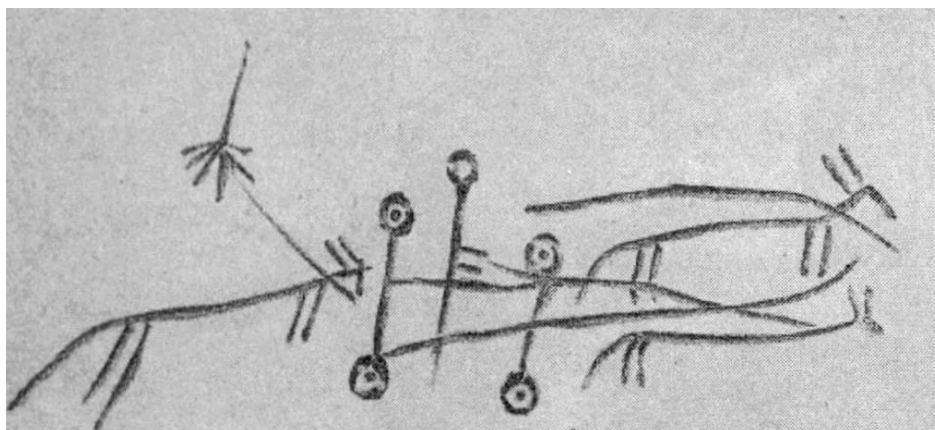
pow. sępoleński

woj. kujawsko–pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Fragmenty urny z wyobrażeniem ręki trzymającej konia za uzdę oraz czterokołowego wozu ciągniętego przez dwa konie i powozonego przez woźnicę.



Ryc. 201: Przedstawienie z popielnicy z Płskowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 138, Tabl. XXIX: 10.

163. Przyjaźń

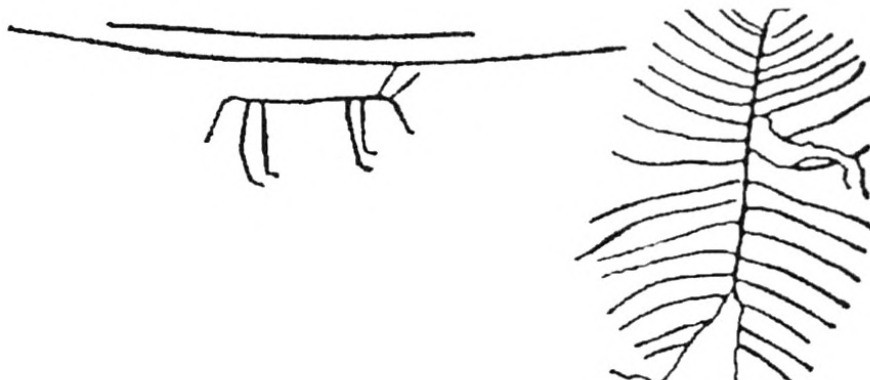
pow. kartuski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z wizerunkiem twarzy i szyją oddzieloną dookolną bruzdą. Na brzuścu wizerunek konia i dwóch włóczy, a także promienistej tarczy.



Ryc. 202: Przedstawienie z popielnicy z Przyjaźni, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 147.

164. Reda

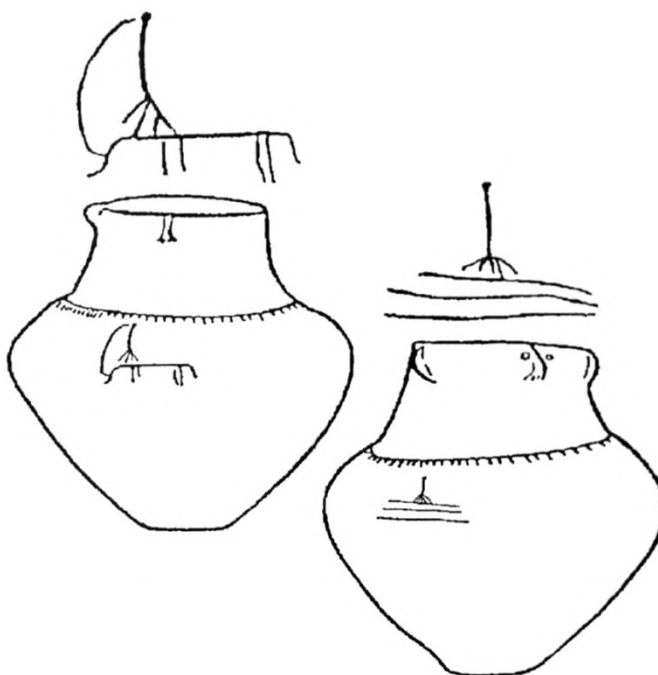
pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z plastycznie zaznaczonym nosem, oczami i uszami. Szyja oddzielona pozioma linią z rzędem pionowych kreseczek od spodu. Na brzuścu zdobiona wyobrażeniem ręki trzymającej konia za uzdę oraz ręki trzymającej trzy włócznie.



Ryc. 203: Popielnica z Redy, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 150–151.

165. Rzadkowo

pow. pilski

woj. wielkopolskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z wyodrębnioną szyją oddzieloną potrójną poziomą linią. Na brzuscu linia zygzakowata oraz wizerunki dwóch długoszyich ptaków, jeźdźca, konia z lejcami, a także dwojga zwierząt (koni?).



Ryc. 204: Popielnica z Rzadkowa, wg. Kwapiński A. 2007 (brak skali)

literatura: Kwapiński A. 2007, s. 89.

166. Samostrzel

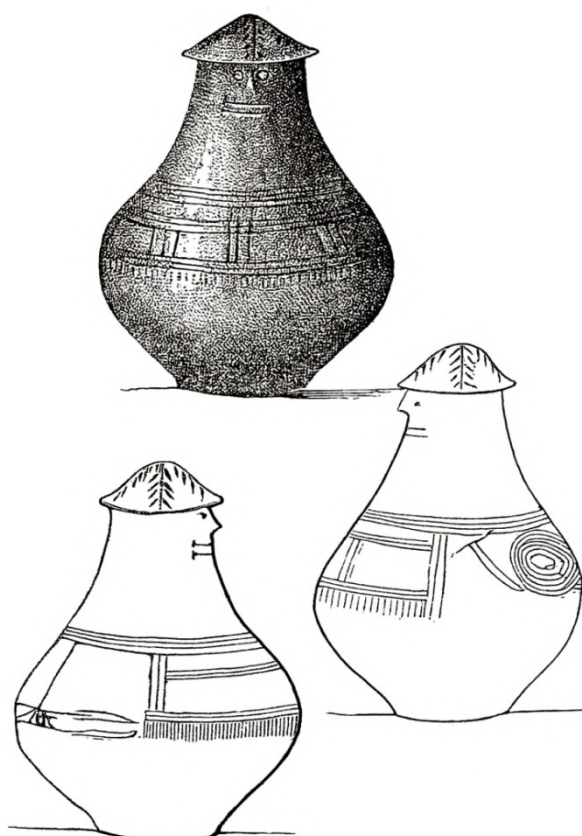
pow. nakielski

woj. Kujawsko-pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z wyodrębnioną szyją oddzieloną potrójną poziomą linią. Z zaznaczonym nosem i oczami, w miejscu ust wyobrażenia dwóch szpil. Na brzuscu trzy grupy pionowych kresek, od dołu zwieńczone poziomymi kreseczkami (wyobrażenie grzebienia?). Po prawej stronie wyobrażenie dłoni trzymającej dwie włócznie, po lewej – wizerunek kordu i tarczy.



Ryc. 205: Popielnica z Samostrzela, wg. Kwapiński A. 2007 (brak skali)

literatura: Kwapiński A. 2007, s. 90.

167. Sapolno

pow. człuchowski

woj. pomorskie

nr stanowiska:–

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Pokrywa urny z wyobrażeniem pięciu drzew iglastych zgrupowanych promieniście wokół konia (?) i pieszego (?).



Ryc. 206: Pokrywa urny z Sapolna, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 156.

168. Starogard Gdański

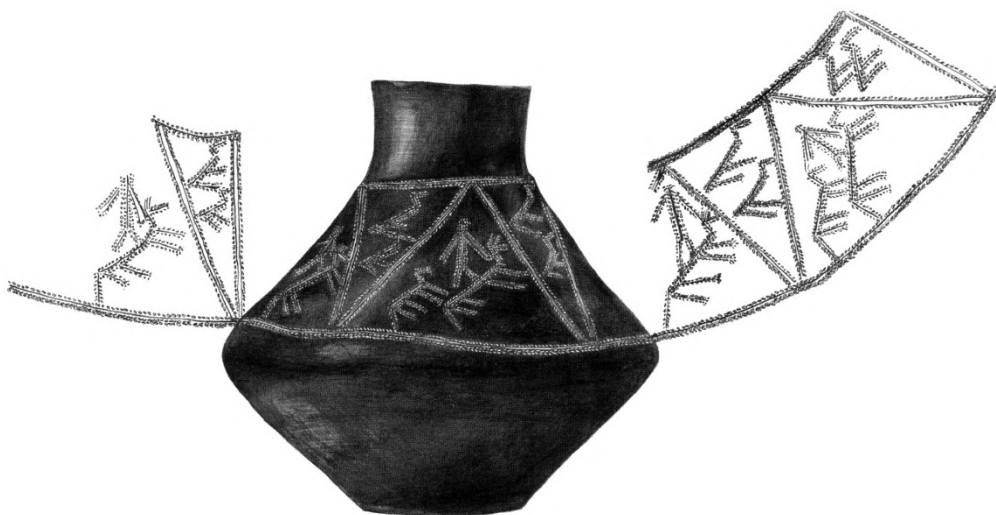
pow. loco

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna podzielona skośnymi liniami na 10 pól. Na pierwszym, trzecim, piątym, siódmym i dziewiątym wyobrażenia koni i jeźdźców. Na drugim, czwartym, szóstym, ósmym i dziesiątym wizerunki ptaków.



Ryc. 207: Popielnica ze Starogardzu Gdańskiego, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 166, Tabl. CLXXII.

169. Toninek

pow. sępoleński

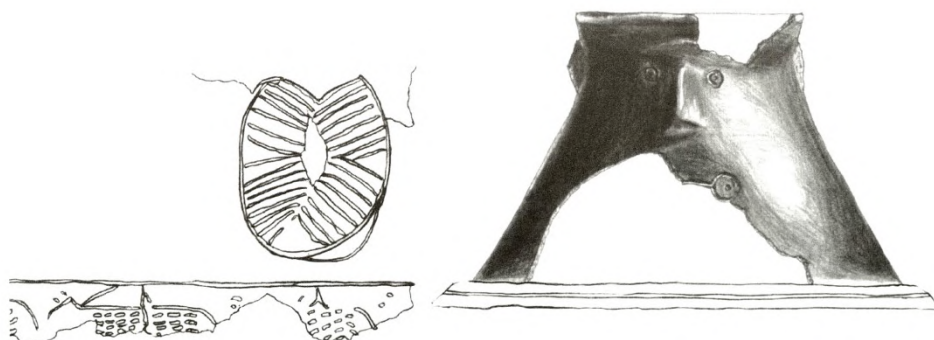
woj. kujawsko-pomorskie

nr stanowiska: 1

1.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Fragmenty urny z plastycznie zaznaczonym nosem, oczami i uszami oraz wizerunkiem szpili miejscu ust. Na brzuchu wyobrażenie owalnej, promienistej tarczy z umbem, umieszczonej po przeciwnej stronie wizerunku twarzy oraz fragmenty wizerunków jeźdźców.



Ryc. 208: Popielnica z Toninka, wg. Kwapiński A. 2007 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna z plastycznie zaznaczoną nosą, ustami, oczami i uszami. Szyja oddzielona podwójną linią. Na brzuchu zdobiona wyobrażeniem uzbrojonego w dwie włócznie jeźdźca na koniu oraz grzebienia.



Ryc 209: Popielnica z Tonika, wg. Kwapiński A. 2007 (brak skali)

literatura: Kwapiński A. 2007, s. 106, Tabl. LXIX, Tabl. LXXII.

170. Trzebiatkowa

pow. bytowski

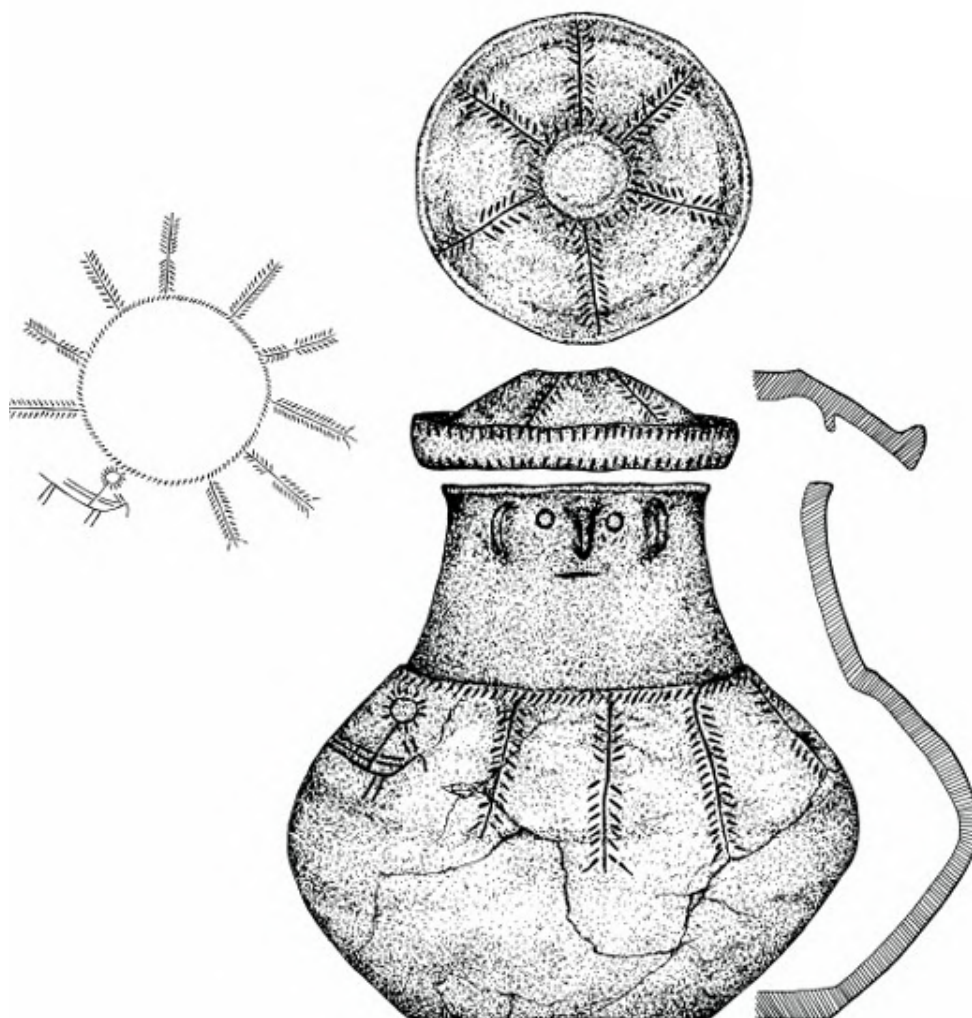
woj. pomorskie

nr stanowiska: 3

1.

nr grobu/popielnicy: 75/2

opis: Urna z plastycznie zaznaczonym nosem, ustami, oczami i uszami. Na brzuścu zdobiona wyobrażeniem uzbrojonego w dwie włócznie jeźdźca na koniu, z promieniami otaczającymi głowę oraz dziewięcioma schematycznymi wyobrażeniami drzew iglastych.

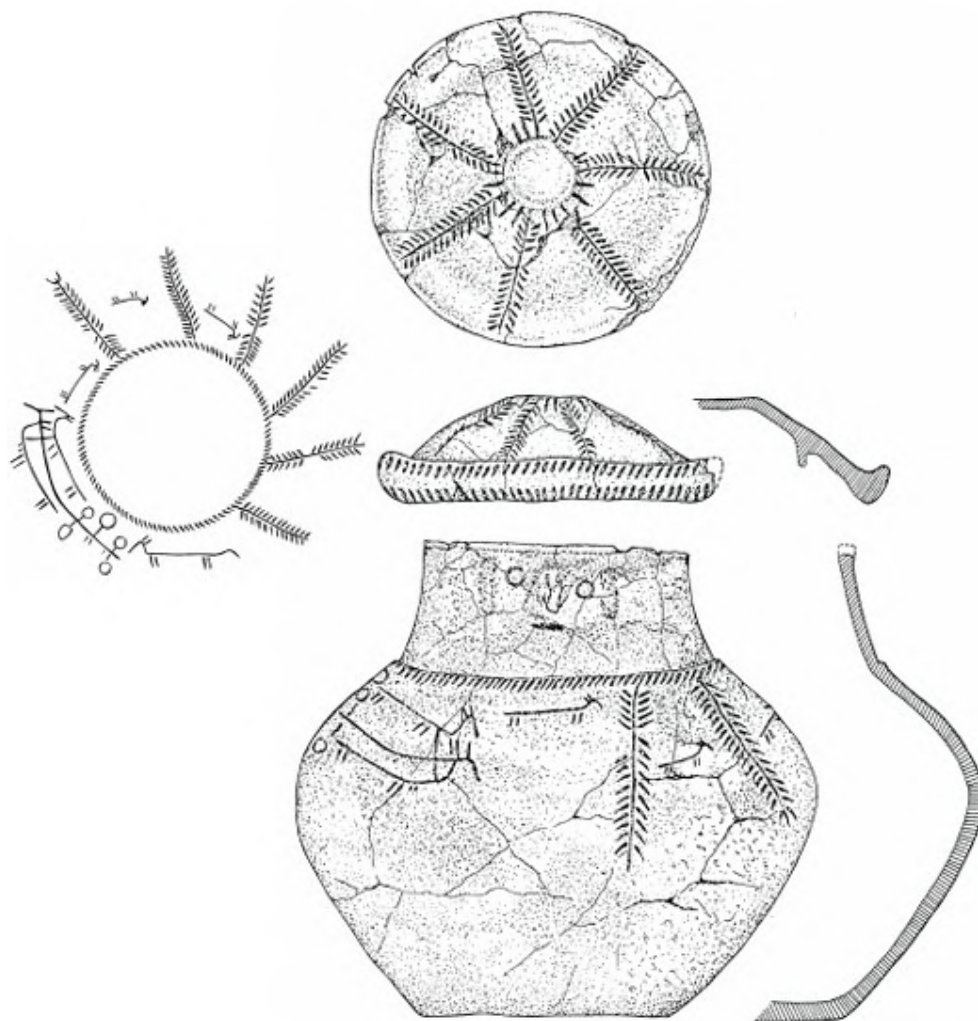


Ryc. 210: Popielnica nr 2 z grobu nr 75 z Trzebiatkowej, wg. Krzysiak brak roku wyd. (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy: 39/–

opis: Urna ze schematycznym wizerunkiem ust, nosa i oczu. Szyja oddzielona linią wykonana ze skośnych kreseczek. Na brzuścu zdobiona wyobrażeniami czterokołowego wozu wraz z woźnicą, czterech koni oraz sześciu schematycznie przedstawionych drzew iglastych.

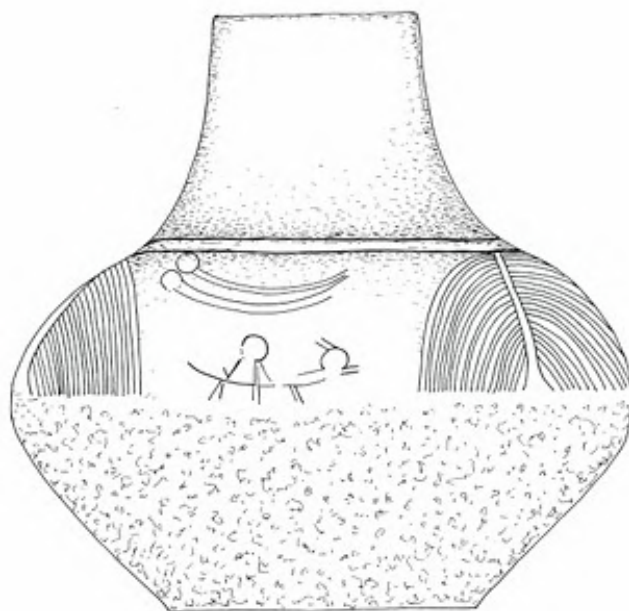


Ryc. 211: Popielnica z grobu nr 39 z Trzebiatkowej, wg. Krzysiak brak roku wyd. (brak skali)

3.

nr grobu/popielnicy: 30/6

opis: Urna bez wizerunku twarzy, z szyją oddzieloną podwójną poziomą linią. Na brzuchu wyobrażenie jeźdźcy na koniu, dwóch szpil oraz drzew-wierzb (?).



Ryc. 212: Popielnica nr 6 z grobu nr 30 z Trzebiatkowej, wg. Krzysiak brak roku wyd. (brak skali)

literatura: Krzysiak brak roku wyd. , s. 31, Ryc. 27, Ryc. 28, Ryc. 35.

171. Waldowo

pow. bytowski

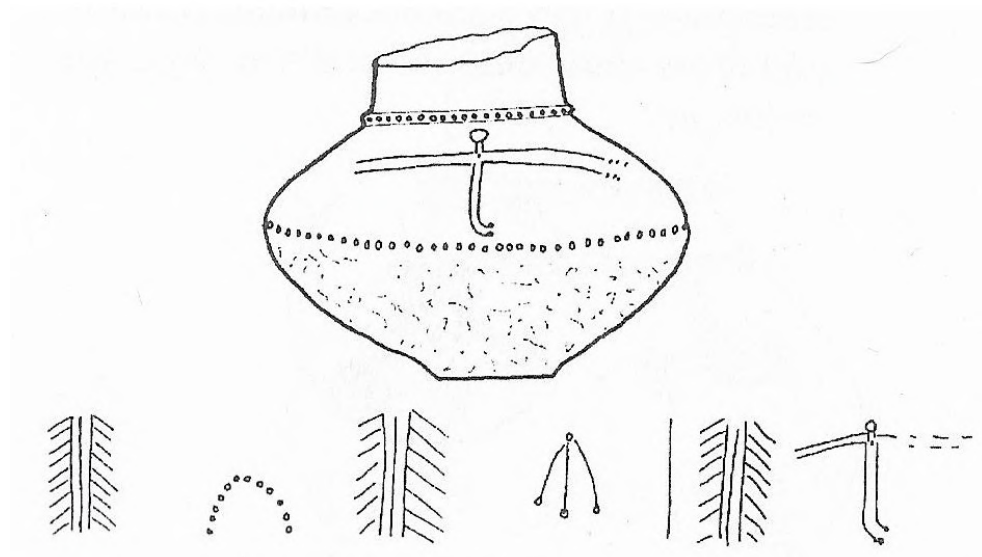
woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

1.

nr grobu/popielnicy: 11/–

opis: Urna z utraconym wylewem. Szyja oddzielona plastyczną listwą z rzędem kropek, dół urny oddzielony takim samym motywem. Na brzuścu wyobrażenie pieszego uzbrojonego w dwie włócznie, figura trójdzielna i półkole wykonane z kropek przedzielone trzema schematycznie wyobrażonymi drzewami iglastymi.

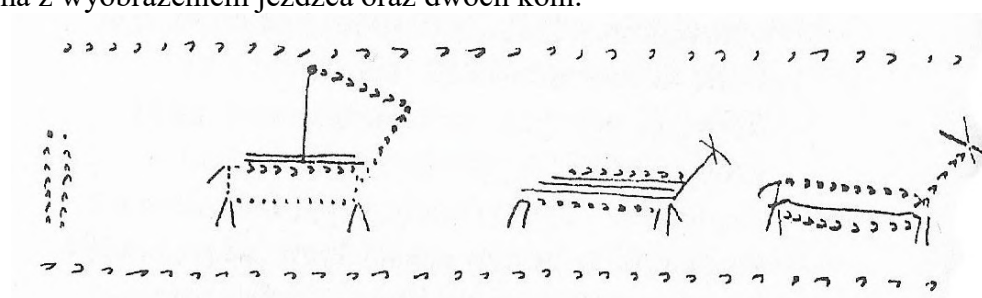


Ryc. 213: Popielnica z grobu nr 11 z Wałdowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy: 11/–

opis: Urna z wyobrażeniem jeźdźca oraz dwóch koni.



Ryc 214: Przedstawienie z popielnicy z grobu nr 214 z Wałdowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 186.

172. Wierzchucin Królewski

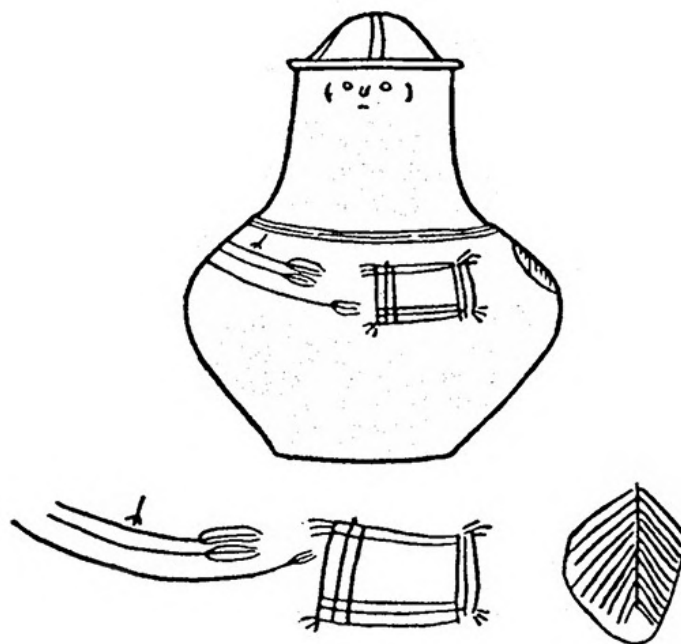
pow. bydgoski

woj. kujawsko-pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna ze schematycznie zaznaczonymi ustami, nosem, oczami i uszami. Szyja oddzielona potrójną, poziomą linią. Na brzuchu wyobrażenie ręki trzymającej trzy włócznie, czworokąta wykonanego z trzech linii, oraz romboidalnej, promienistej tarczy.



Ryc. 215: Popielnica z Wierzchucina Królewskiego, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 190.

173. Witkowo

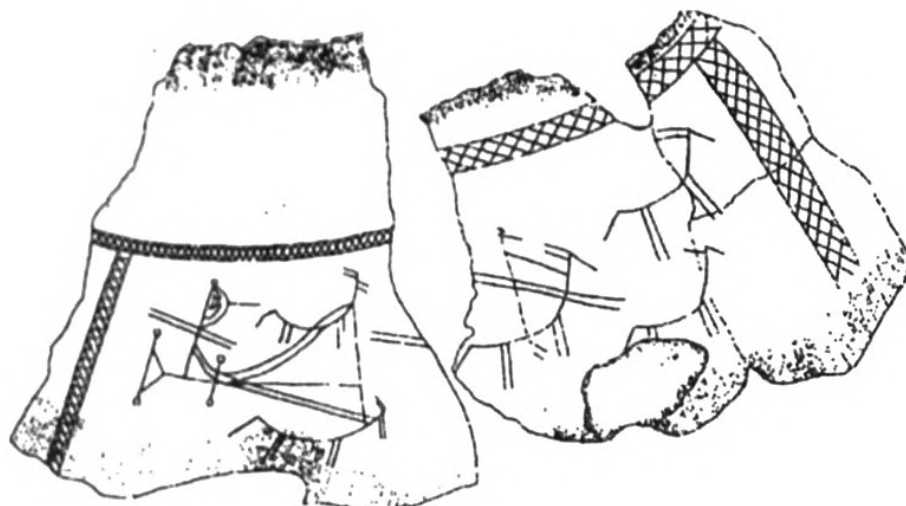
pow. sępoleński

woj. kujawsko-pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Fragmenty urny z szyją oddzieloną dwiema liniami z przecinającymi się pomiędzy nimi skośnymi kreskami. Brzusiec podzielony takimi samymi pionowymi liniami. Na zachowanej części brzuśca wizerunek czterokołowego wozu powożonego przez woźnicę uzbrojonego w dwie włócznie i łuk (?), jeźdźca uzbrojonego w dwie włócznie oraz dwóch koni.



Ryc 216: Fragmenty popielnicy z Witkowa, wg. Kwapiński M. 1999, s. 190 (brak skali)

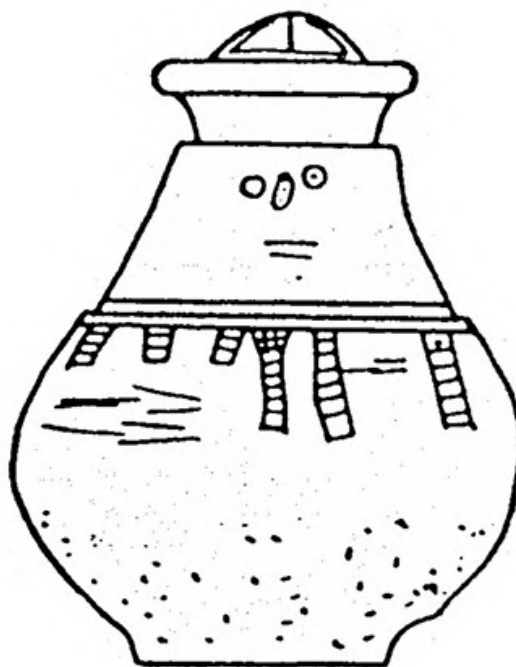
literatura: Kwapiński M. 1999, s. 190.

174. Witosław
pow. nakielski
woj. kujawsko-pomorskie
nr stanowiska: brak nr

1.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna ze schematycznie zaznaczonymi ustami, oczami i nosem, z szyją oddzieloną plastyczną listwą. Na brzuścu pionowe figury drabinkowate oraz wizerunki dwóch oszczepów.

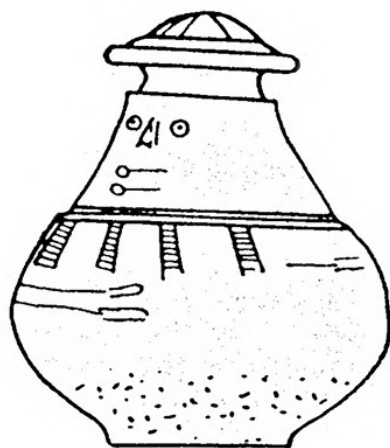


Ryc. 217: Popielnica z Witosławia, wg. Kwapiński A. 2007, s. 124 (brak skali)

2.

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Urna ze schematycznie zaznaczonymi oczami i nosem i wizerunkami dwóch szpili w miejscu ust. Szyja oddzieloną plastyczną listwą. Na brzuścu pionowe figury drabinkowate oraz wizerunki dwóch oszczepów.



Ryc. 218: Popielnica z Witosławia, wg. Kwapiński A. 2007, s. 124 (brak skali)

literatura: Kwapiński A. 2007 s. 122.

175. Zakrzewek

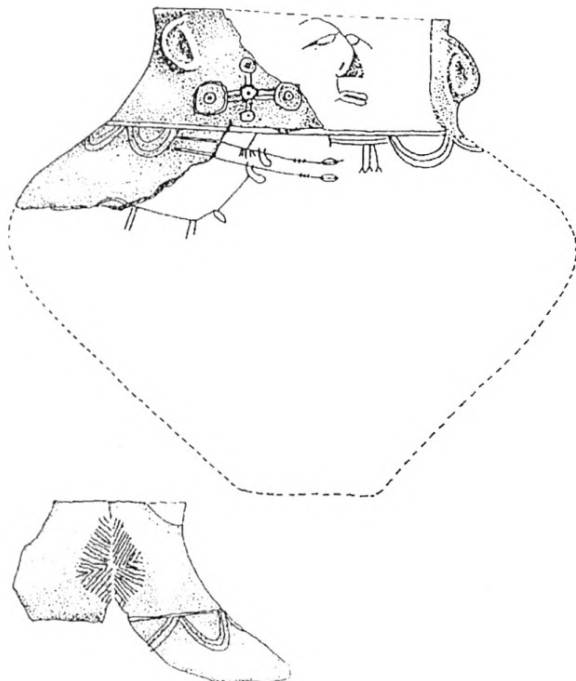
pow. sępoleński

woj. kujawsko-pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Fragmenty urny z zachowanymi plastycznymi uszami i wizerunkiem zapinki krzyżowej na szyi. Poniżej, po drugiej stronie twarzy wizerunek promienistej tarczy. Prawa ręka trzymająca dwie włócznie i konia za uzdę.



Ryc 219: Popielnica z Zakrzewka, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 192.

176. Zwartowo

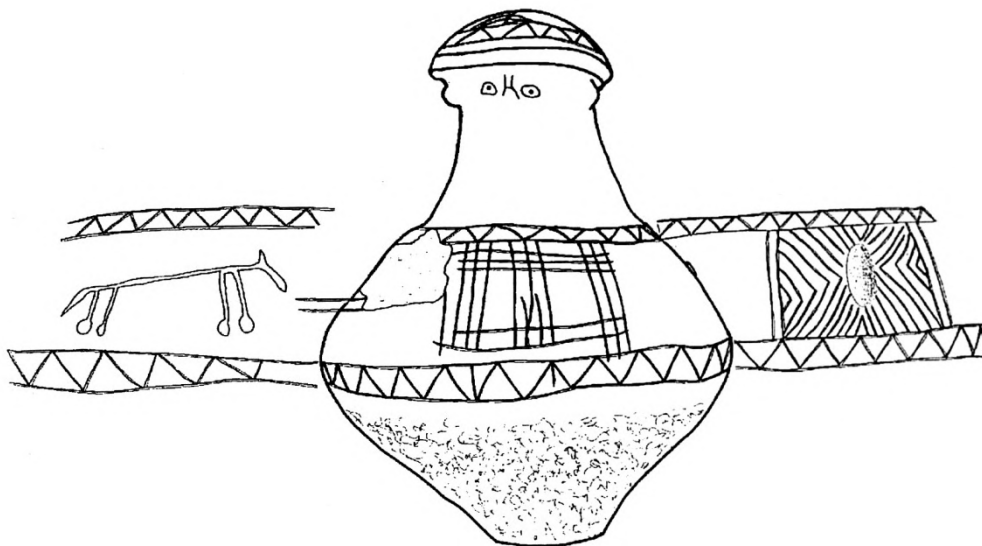
pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 2

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Uрна z wizerunkami oczu oraz plastycznym nosem i uszami. Brzusiec oddzielony od szyi i podstawy dookołnymi liniami i łamaną linią pomiędzy nimi. Na nim wizerunki konia, dwóch włóczy, figury prostokątnej i kwadratowej tarczy z umbem. Dół urny chropowacony.



Ryc. 220: Popielnica ze Zwartowa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 196–197.

177. Żelewo

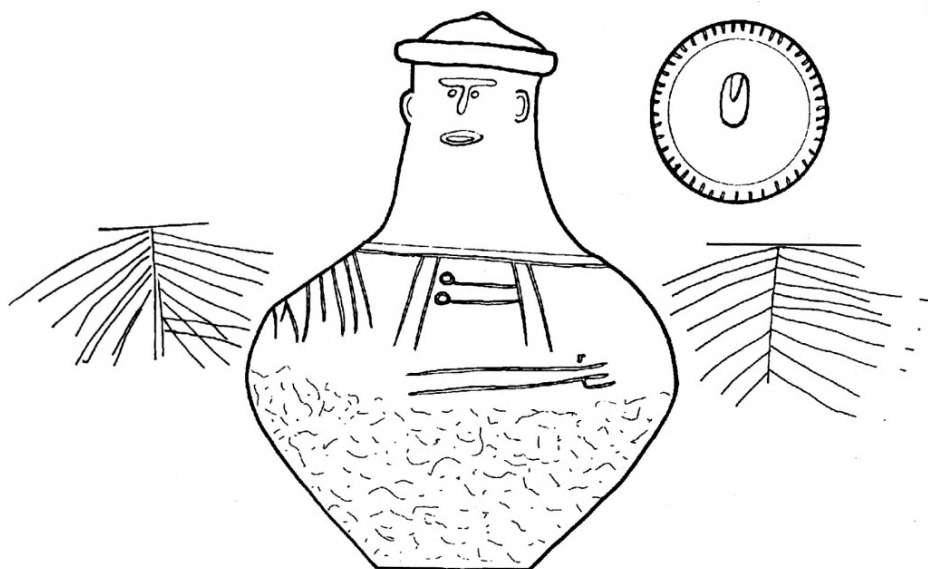
pow. wejherowski

woj. pomorskie

nr stanowiska: 1

nr grobu/popielnicy: brak nr

opis: Uрна wizerunkiem ust, oczu i nosa oraz plastycznymi uszami. Szyja oddzielona dookołną bruzdą. Na brzuscu dwie figury dendromorficzne, pomiędzy nimi grupa wyobrażeń złożona z wizerunku dwóch szpil pomiędzy pionowymi liniami a poniżej dwóch włóczy.



Ryc. 221: Popielnica z Żelewa, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

literatura: Kwapiński M. 1999, s. 201–202.

178. Miejscowość nieznana – Pomorze Wschodnie

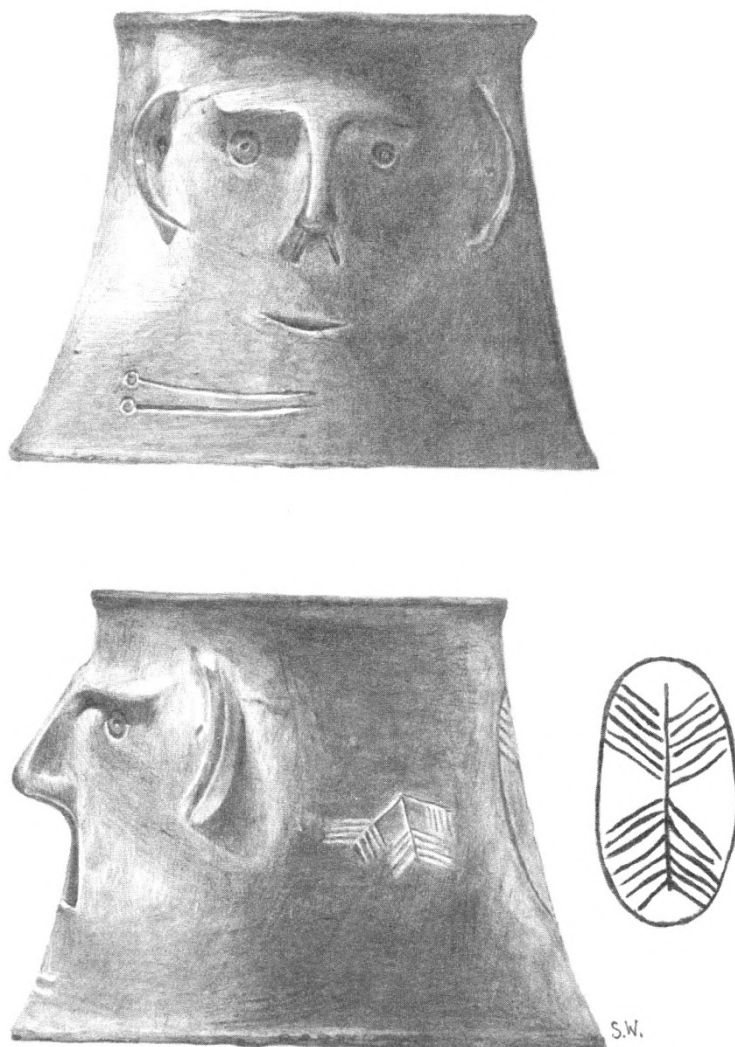
pow.—

woj. pomorskie

nr stanowiska: brak nr

nr grobu/popielnicy: brak nr

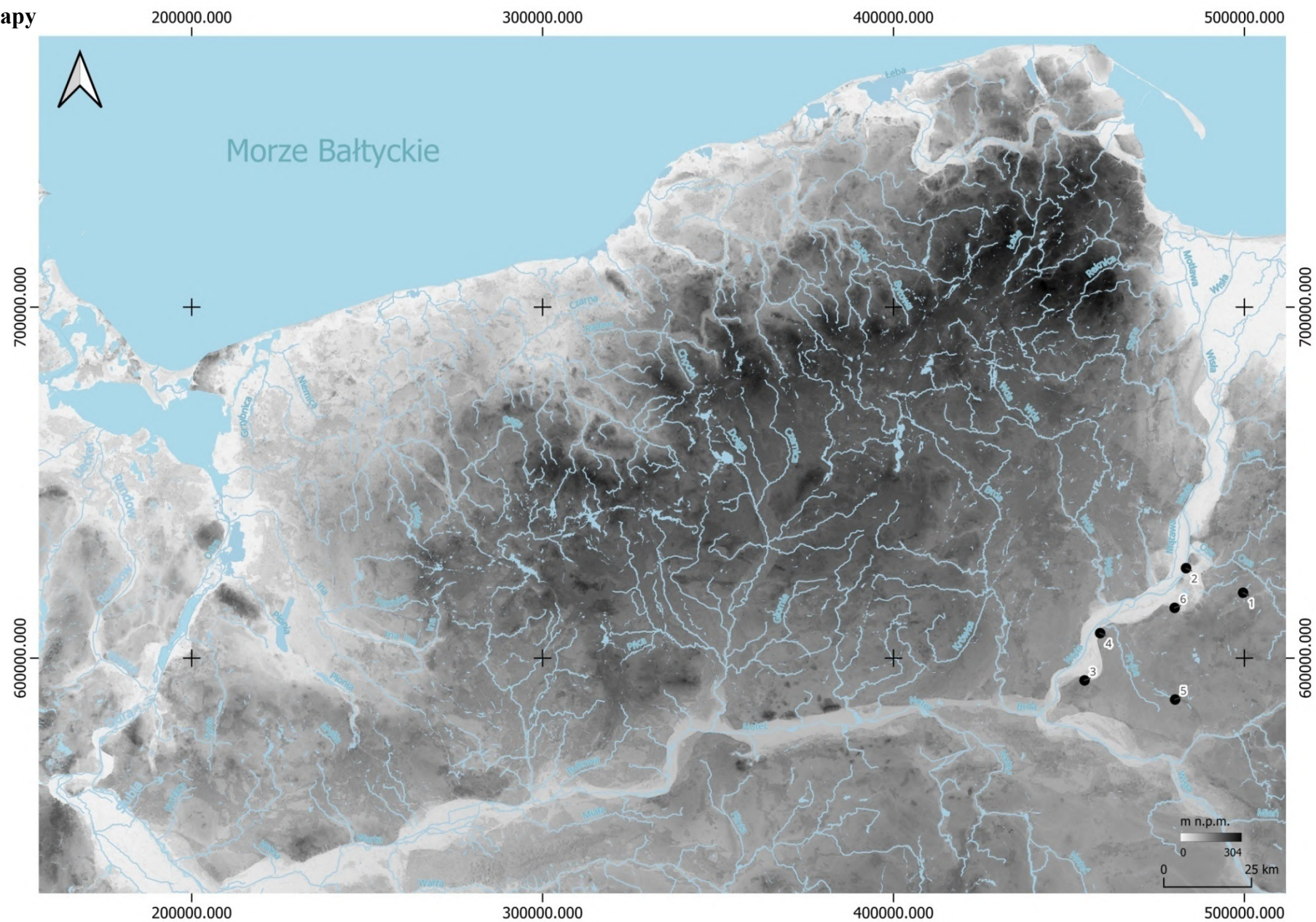
opis: Fragment urny z plastycznie zaznaczonymi uszami, nosem, brwiami, oczami i ustami. Poniżej wizerunku twarzy przedstawienia dwóch szpil, za lewym uchem figura trójdzielna, z tyłu wizerunek tarczy.



Ryc. 222: Popielnica z nieznanej miejscowości na Pomorzu Wschodnim, wg. Kwapiński M. 1999 (brak skali)

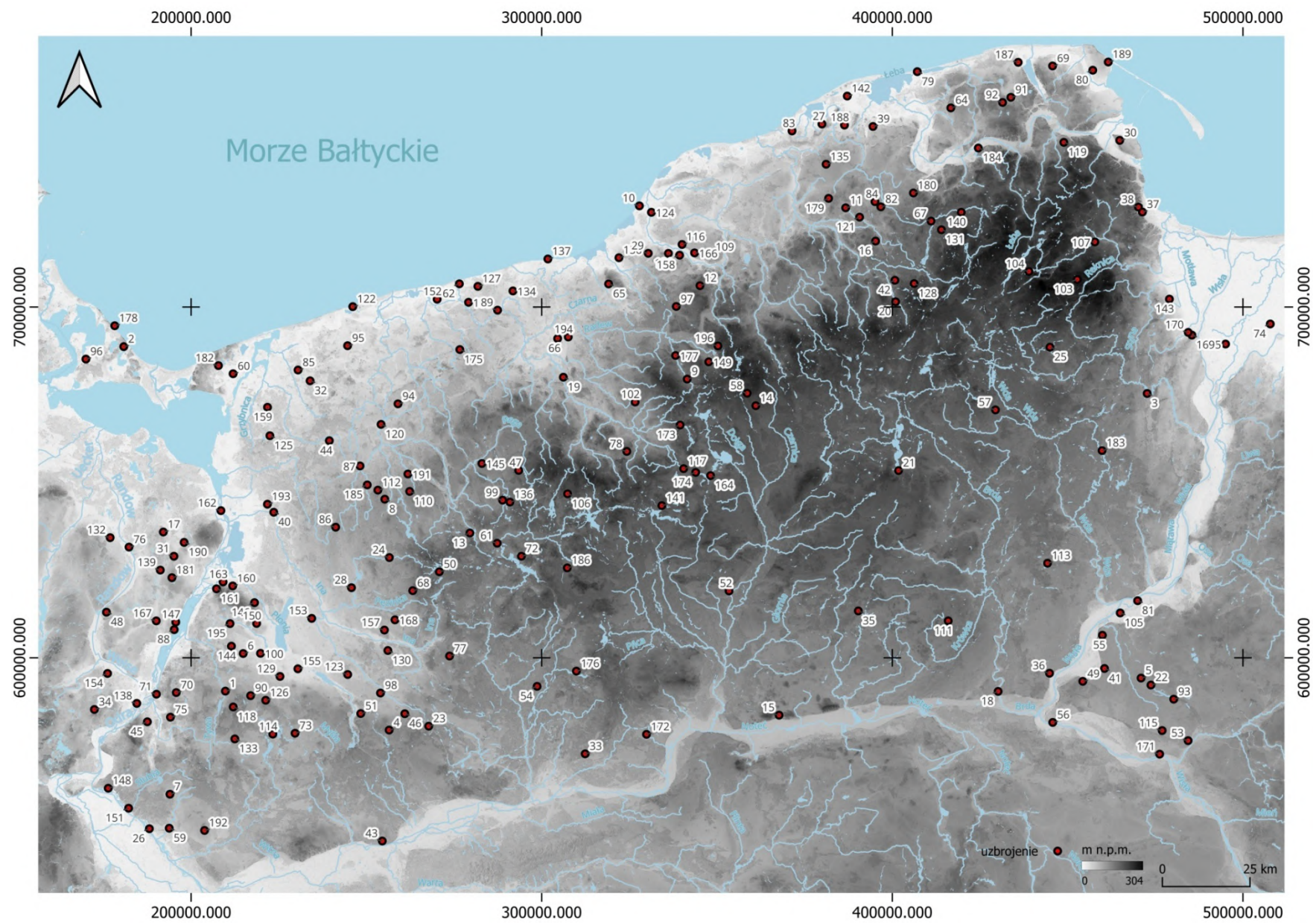
literatura: Kwapiński M. 1999, s. 140, Tabl. CXLIII.

10. Mapy



Mapa 1. Nieskremowane szczątki ludzkie na stanowiskach archeologicznych ludności kultury łużyckiej, opr. J. Wojtecki, M. Skrzatek

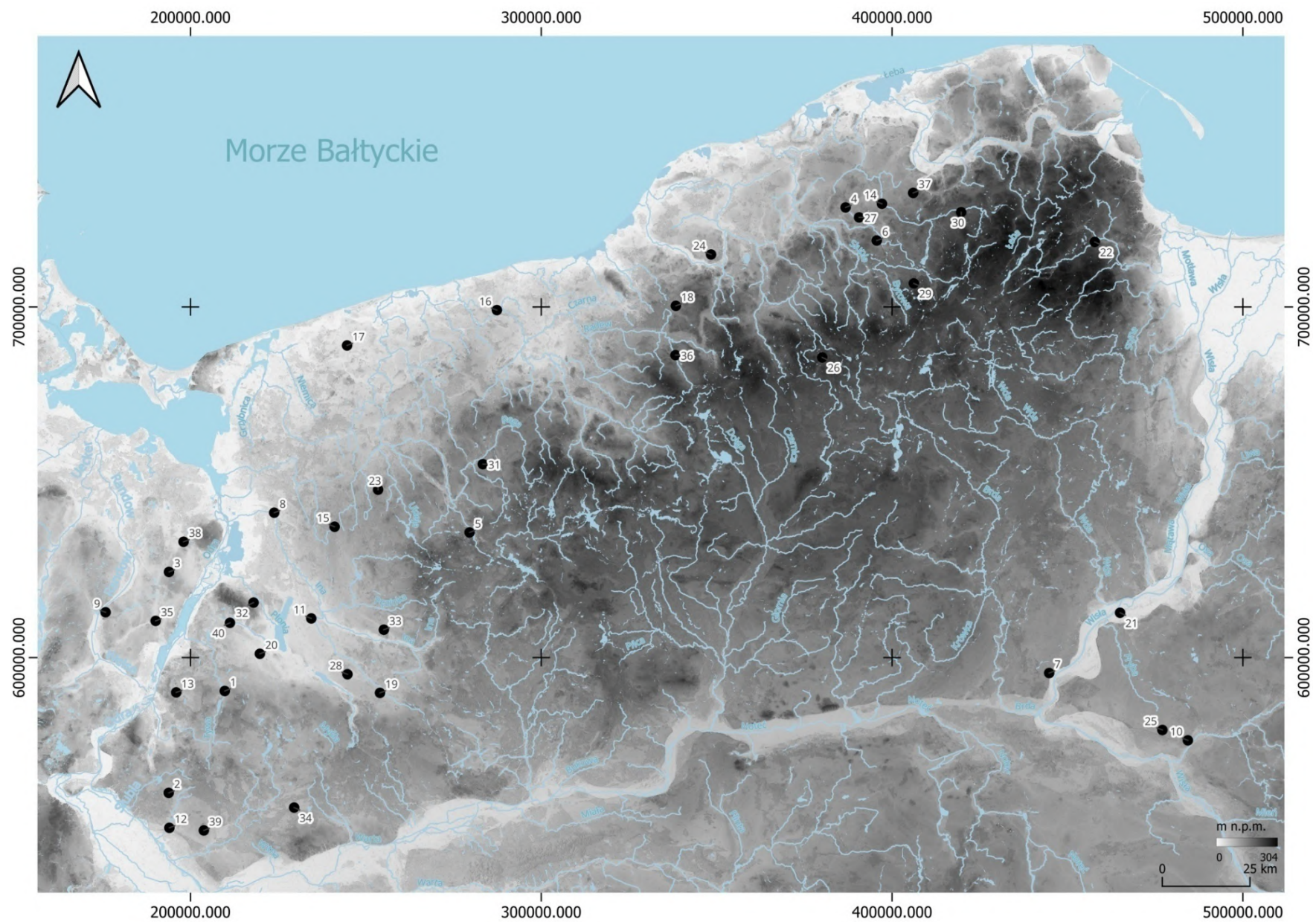
1 – Boguszewo pow. grudziądzki, 2 – Grudziądz pow. loco, 3 – Gzin pow. bydgoski, 4 - Kałdus, pow. chełmiński 5 - Mirakowo-Grodno, pow. toruński, 6 – Ruda, pow. grudziądzki.



Mapa 2: Znajdźiska uzbrojenia kultury łużyckiej i pomorskiej z obszaru Pomorza, opr. J. Wojtecki, M. Skrzatek.

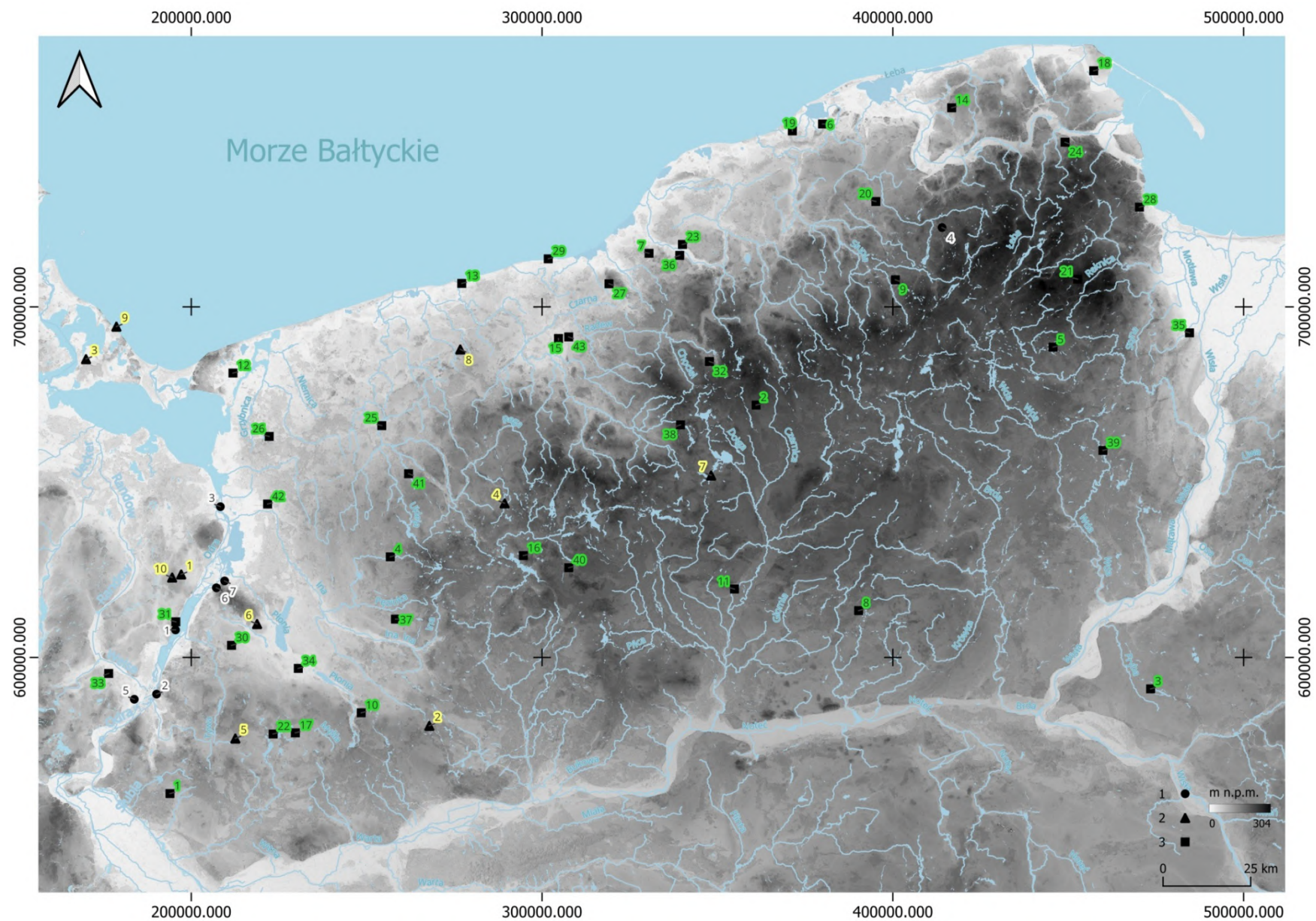
1 - Banie, powiat gryfiński, 2 - Bansin Dorf, powiat Vorpommern-Greifswald, 3 - Barchnowy, powiat starogardzki, 4 - Będargowo, powiat choszczeński, 5 - Bielczyny, powiat toruński, 6 - Bielice, powiat pyrzycki, 7 - Bielin, powiat gryfiński, 8 - Bienice, powiat łobeski, 9 - Bobolice, powiat koszaliński, 10 - Bobolin, powiat policki, 11 - Borzęcino, powiat słupski, 12 - Bożenice, powiat koszaliński, 13 - Brzeźniak, powiat łobeski, 14 - Brzeźnica, powiat szczecinecki, 15 - Brzostowo, powiat pilski, 16 - Budowo, powiat słupski, 17 - Buk, powiat policki, 18 - Bydgoszcz-Opławiec, powiat loco, 19 - Byszyno, powiat białogardzki, 20 - Bytów, powiat loco, 21 - Charzykowy, powiat chojnicki, 22 - Chełmża, powiat toruński, 23 - Chłopowo, powiat choszczeński, 24 - Chociwel, powiat stargardzki, 25 - Chrzutowo, powiat kościerski, 26 - Czelin, powiat gryfiński, 27 - Czysta, powiat słupski, 28 - Dalewo, powiat stargardzki, 29 - Dąbrowa, powiat koszaliński, 30 - Dębogórze, powiat pucki, 31 - Dołuje, powiat policki, 32 - Duniewo, powiat kamieński, 33 - Dzierżążno Wielkie, powiat czarnkowsko-trzcianiecki, 34 - Felchow, powiat Ueckermark, 35 - Frydrychowo, powiat sępoleński, 36 - Gądecz, powiat bydgoski, 37 - Gdańsk-Oliwa, powiat loco, 38 - Gdańsk-Rynarzewo, powiat loco, 39 - Główny, powiat słupski, 40 - Goleniów, powiat loco, 41 - Gołoty, powiat chełmiński, 42 - Gostkowo, powiat bytowski, 43 - Górki, powiat gorzowski, 44 - Grabin, powiat goleniowski, 45 - Grabowo, powiat gryfiński, 46 - Granowo, powiat choszczeński, 47 - Grądzkie, powiat świdwiński, 48 - Grünz, powiat Uecker-Randow, 49 - Gzin, powiat bydgoski, 50 - Ińsko, powiat stargardzki, 51 - Jagów, powiat choszczeński, 52 - Jastrowie, powiat złotowski, 53 - Jedwabno, powiat toruński, 54 - Jelenie, powiat wałecki, 55 - Kałdus, powiat chełmiński, 56 - Kamieniec, powiat toruński, 57 - Karsin, powiat kościerski, 58 - Kaliska, powiat szczecinecki, 59 - Kłósów, powiat gryfiński, 60 - Kodrąb, powiat kamieński, 61 - Kołosno, powiat drawski, 62 - Kołobrzeg, pow. loco, 63 - Konojady, 64 - Kopaniewo, powiat lęborski, 65 - Koszalin - Rokosowo, 66 - Kościernica Sławeńska, powiat białogardzki, 67 - Kozin, powiat bytowski, 68 - Kozy, powiat stargardzki, 69 - Krokowa, powiat pucki, 70 - Krzywina, powiat gryfiński, 71 - Ognica, powiat gryfiński, 72 - Linowo, powiat drawski, 73 - Lipiany, powiat pyrzycki, 74 - Lipinka, powiat malborski, 75 - Lisie Pole, powiat gryfiński, 76 - Löcknitz, powiat Vorpommern-Greifswald, 77 - Lubieniów, powiat choszczeński, 78 - Lubostronie, powiat szczecinecki, 79 - Łeba, powiat lęborski, 80 - Łebcz, powiat pucki, 81 - Łęg, powiat chełmiński, 82 - Łupawa, powiat słupski, 83 - Machowinko, powiat słupski, 84 - Malczkowo, powiat słupski, 85 - Margowo, powiat kamieński, 86 - Maszewko, powiat goleniowski, 87 - Maszkowo, powiat goleniowski, 88 - Mescherin, powiat Uckermark, 89 - Miechęcino, powiat kołobrzeski, 90 - Mielno Pyrzyckie, powiat pyrzycki, 91 - Mierzyno, powiat wejherowski, 92 - Mierzynko, powiat wejherowski, 93 - Mirakowo-Grodno, powiat toruński, 94 - Modlimowo, powiat gryficki, 95 - Mojszewko, powiat gryficki, 96 - Morgenitz, powiat Vorpommern-Greifswald, 97 - Naclaw, powiat koszaliński, 98 - Nadarzyn, powiat choszczeński, 99 - Nętno, powiat drawski, 100 - Nieborowo, powiat pyrzycki, 101 - Niemica, powiat sławieński, 102 - Nosibądy, powiat szczecinecki, 103 - Nowa Wieś Przywidzka, powiat gdański, 104 - Czaple Nowe, powiat kartuski, 105 - Nowe Dobra, powiat chełmiński, 106 - Nowe Worowo, powiat drawski, 107 - Nowy Gliniec, powiat kartuski, 108 - Obroty, powiat kołobrzeski, 109 - Ostrowiec Sławeński, powiat sławieński, 110 - Orle, powiat łobeski, 111 - Osiek, powiat bydgoski, 112 - Osowo, powiat goleniowski, 113 - Ostrowite, powiat świecki, 114 - Otań, powiat myśliborski, 115 - Papowo Toruńskie, powiat toruński, 116 - Paprotki, powiat sławieński, 117 - Parsęcino, powiat szczecinecki, 118 - Piaseczno, powiat gryfiński, 119 - Pętkowice, powiat wejherowski, 120 - Płoty, powiat gryficki, 121 - Podole Małe, powiat słupski, 122 - Pogorzeli, powiat gryficki, 123 - Pomietów, powiat stargardzki, 124 - Porzecze, powiat sławieński, 125 - Przybiernów, powiat goleniowski, 126 - Przydarłów, powiat pyrzycki, 127 - Przyłaski, powiat kołobrzeski, 128 - Pomysk Mały, powiat bytowski, 129 - Pyrzyce, powiat loco, 130 - Radaczewo, powiat choszczeński, 131 - Rokitki,

powiat bytowski, 132 - Rossow, powiat Vorpommern-Greifswald, 133 - Rów, powiat myśliborski, 134 - Rusowo, powiat kołobrzeski, 135 - Rogawica, powiat słupski, 136 - Rydzewo, powiat drawski, 137 - Sarbinowo, powiat koszaliński, 138 - Schwedt, powiat Uckermark, 139 - Schwennenz, powiat Vorpommern-Greifswald, 140 - Siemirowice, powiat lęborski, 141 - Silnowo, powiat szczecinecki, 142 - Smołdziński Las, powiat słupski, 143 - Skowarcz, powiat gdański, 144 - Skrzynice, powiat gryfiński, 145 - Słonowice, powiat świdwiński, 146 - Sosnówko, powiat gryfiński, 147 - Staffelde, powiat Uckermark, 148 - Stara Rudnica, powiat gryfiński, 149 - Stare Borne, powiat koszaliński, 150 - Stare Czarnowo, powiat gryfiński, 151 - Stare Łysogórki, powiat gryfiński, 152 - Stary Borek, powiat kołobrzeski, 153 - Stargard-Kluczewo, pow. loco, 154 - Stendell, powiat Uckermark, 155 - Stróżewo, powiat pyrzycki, 156 - Sucha Koszalińska, powiat koszaliński, 157 - Suchań, powiat. Stargardzki, 158 - Sulechowo, powiat sławieński, 159 - Strzegowo, powiat kamieński, 160 - Szczecin-Klęskowo, powiat loco, 161 - Szczecin-Podjuchy, powiat loco, 162 - Szczecin-Police, powiat loco, 163 - Szczecin-Zdroje, powiat loco, 164 - Szczecinek, powiat loco, 165 - Szymankowo, powiat malborski, 166 - Święcianowo, powiat sławieński, 167 - Tantow, powiat Uckermark, 168 - Tarnowo Pomorskie, powiat stargardzki, 169 - Tczew, powiat loco, 170 - Tczew-Suchostrzygi, powiat loco, 171 - Toruń-Winnica, powiat loco, 172 - Trzcianka, powiat czarnkowsko-trzeciecki, 173 - Trzebiechowo, powiat szczecinecki, 174 - Trzesieka, powiat szczecinecki, 175 - Trzynik, powiat kołobrzeski, 176 - Tuczo, powiat wałecki, 177 - Ubiedrze, powiat koszaliński, 178 - Ückeritz, powiat Vorpommern-Greifswald, 179 - Warblewo, powiat słupski, 180 - Warcimino, powiat słupski, 181 - Warnik, powiat policki, 182 - Warnowo, powiat kamieński, 183 - Wda, powiat starogardzki, 184 - Węgornia, powiat wejherowski, 185 - Wierzbienin, powiat goleniowski, 186 - Wierzchowo, powiat drawski, 187 - Wierzchucino, powiat pucki, 188 - Witkowo, powiat słupski, 189 - Władysławowo, powiat pucki, 190 - Wołczkowo, powiat policki, 191 - Wołkowo, powiat łobeski, 192 - Wysoka, powiat myśliborski, 193 - Żdźary, powiat goleniowski, 194 - Żeleźno, powiat białogardzki, 195 - Żeliszew, powiat gryfiński, 196 - Żydowo Pomorskie, powiat koszaliński



Mapa 3: Znajdźiska uzbrojenia w kultury łużyckiej i pomorskiej w pochówkach, opr. J. Wojtecki, M. Skrzatek.

1- Banie, powiat gryfiński, 2 - Bielin, powiat gryfiński, 3 - Bobolin, powiat policki, 4 - Borzęcino, powiat słupski, 5 - Brzeźniak, powiat łobeski, 6 - Budowo, powiat słupski, 7 - Gądecz, powiat bydgoski, 8 - Goleniów, powiat loco, 9- Grünz, powiat Uecker-Randow, 10 - Jedwabno, powiat toruński, 11 - Stargard-Kluczewo, powiat loco, 12 - Kłosów, powiat gryfiński, 13 - Krzywín, powiat gryfiński, 14 - Łupawa, powiat słupski, 15 - Maszewko, powiat goleniowski, 16 - Miechęcino, powiat kołobrzski, 17 - Mojszewko, powiat gryficki, 18 - Naclaw, powiat koszaliński, 19 - Nadarzyn, powiat choszczeński, 20 - Nieborowo, powiat pyrzycki, 21 - Nowe Dobra, powiat chełmiński, 22 - Nowy Glinz, powiat kartuski, 23 - Osowo, powiat goleniowski, 24 - Ostrowiec, powiat sławieński, 25 - Papowo Toruńskie, powiat toruński, 26 - Piaszczyna, powiat bytowski, 27 - Podole Małe, powiat słupski, 28 - Pomietów, powiat stargardzki, 29 - Pomysk Mały, powiat bytowski, 30 - Siemirowice, powiat lęborski, 31 - Słonowice, powiat świniowski, 32 - Sosnówko, powiat gryfiński, 33 - Suchań, powiat stargardzki, 34 - Ściechów, powiat gorzowski, 35 - Tantom, powiat Uckermark, 36 - Ubiedrze, powiat koszaliński, 37 - Warcimino, powiat słupski, 38 - Wołczkowo, powiat policki, 39 – Wysoka, powiat myśliborski, 40 – Żeliszawiec, powiat gryfiński.



Mapa 4: Znajdźiska uzbrojenia kultury łużyckiej i pomorskiej w środowisku wodnym: [1] rzekach (kolor biały), [2] wodach stojących (kolor żółty), [3] w bagnach i torfowiskach (kolor zielony), opr. J. Wojtecki, M. Skrzatek.

Uzbrojenie – rzeki [1] (kolor biały):

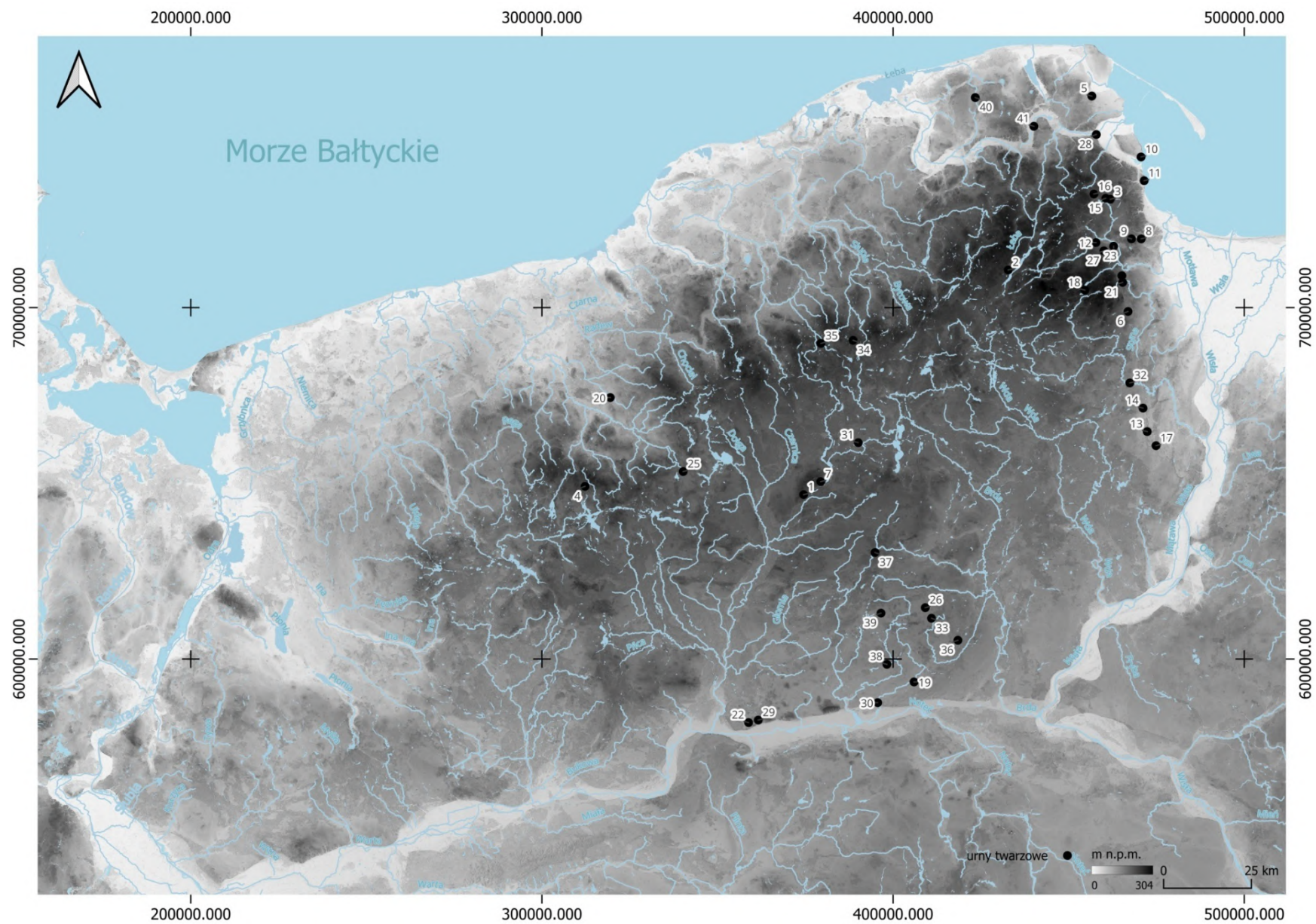
1 – Mescherin, Uckermark, 2 – Ognica, powiat gryfiński, 3 – Police, powiat loco, 4 – Rokitki, powiat bytowski, 5 – Schwedt, powiat Uckermark, 6 - Szczecin–Podjuchy, powiat loco, 7 – Szczecin–Zdroje, powiat loco.

Uzbrojenie – wody stojące [2] (kolor żółty):

1 – Będargowo, powiat choszczeński, 2 - Chłopowo, powiat choszczeński, 3 – Morgenitz, powiat Vorpommern-Greifswald, 4 – Nętno, powiat drawski, 5 – Rów, powiat myśliborski, 6 - Stare Czarnowo, powiat gryfiński, 7 – Szczecinek, powiat loco, 8 – Trzynie, powiat kołobrzeski, 9 - Ückeritz, powiat Vorpommern-Greifswald, 10 – Warnik, powiat policki.

Uzbrojenie – bagna [3] (kolor niebieski):

1 - Bielin, powiat gryfiński, 2 - Brzeźnica, powiat szczecinecki, 3 – Chełmża, powiat toruński, 4 - Chociwel, powiat stargardzki, 5 - Chrzutowo, powiat kościerski, 6 - Czysta, powiat słupski, 7 - Dąbrowa, powiat koszaliński, 8 - Frydrychowo, powiat sępoleński, 9 - Gostkowo, powiat bytowski, 10 - Jagów, powiat choszczeński, 11 - Jastrowie, powiat złotowski, 12 - Kodrąb, powiat kamieński, 13 - Kołobrzeg, powiat loco, 14 - Kopaniewo, powiat lęborski, 15 – Kościernica Sławeńska, powiat białogardzki, 16 - Linowo, powiat drawski, 17 - Lipiany, powiat pyrzycki, 18 - Łebcz, powiat pucki, 19 - Machowinko, powiat słupski, 20 - Malczkowo, powiat słupski, 21 - Nowa Wieś Przywidzka, powiat gdański, 22 - Otań, powiat myśliborski, 23 - Paprotki, powiat słoweński, 24 - Pętkowice, powiat wejherowski, 25 - Płoty, powiat gryficki, 26 - Przybiernów, powiat goleniowski, 27 – Koszalin-Rokosowo, powiat loco, 28 – Gdańsk-Rynarzewo, powiat loco, 29 - Sarbinowo, powiat koszaliński, 30 - Skrzynice, powiat gryfiński, 31 - Staffelde, powiat Uckermark, 32 - Stare Borne, powiat koszaliński, 33 - Stendell, powiat Uckermark, 34 - Stróżewo, powiat pyrzycki, 35 - Tczew-Suchostrzygi, powiat loco, 36 - Sulechowo, powiat sławieński 37 - Tarnowo Pomorskie, powiat stargardzki, 38 - Trzebiechowo, powiat szczecinecki, 39 - Wda, powiat starogardzki, 40 - Wierzchowo, powiat drawski, 41 - Wołkowo, powiat łobeski, 42 – Żdżary, powiat goleniowski, 43 – Żeleźno, powiat białogardzki.



Mapa 5: Urny kultury pomorskiej z przedstawieniami o tematyce militarnej i elementami pogrzebu heroicznego, opr. J. Wojtecki, M. Skrzatek.

1 – Biernatka, powiat człuchowski, 2 – Borucino, powiat kartuski, 3 – Chwaszczyno, powiat kartuski, 4 – Czarnkowie, powiat świdwiński, 5 – Darżlubie, powiat pucki, 6 – Ełganowo, powiat gdański, 7 – Garsk, powiat człuchowski, 8 - Gdańsk–Jasień, powiat loco, 9 - Gdańsk-Kiełpino Górne, powiat loco, 10 - Gdynia–Oksywie, powiat loco, 11 - Gdynia–Redłowo, powiat loco, 12 - Glińcz Nowy, powiat kartuski, 13 – Grabowo, powiat starogardzki, 14 – Jabłówko, powiat starogardzki, 15 – Karczemki, powiat wejherowski, 16 – Kielno, powiat wejherowski, 17 – Kierwałd, powiat starogardzki, 18 - Klonowo Dolne, powiat wejherowski, 19 - Kozia Góra, powiat nakielski, 20 – Krosinko, powiat białogardzki, 21 – Malentyn, powiat gdański, 22 – Morzewo, powiat pilski, 23 – Niestępowo, powiat kartuski, 24 – Ostróžki, powiat kartuski, 25 – Parsęcko, powiat szczeciniecki, 26 – Płosków, powiat sępoleński, 27 – Przyjaźń, powiat kartuski, 28 – Reda, powiat wejherowski, 29 – Rzadkowo, powiat pilski, 30 – Samostrzel, powiat nakielski, 31 – Sapolno, powiat człuchowski, 32 - Starogard Gdański, powiat loco, 33 – Toninek, powiat sępoleński, 34 - Trzebiatkowa, bytowski, 35 – Wałdowo, powiat bytowski, 36 - Wierzchucin Królewski, powiat bydgoski, 37 – Witkowo, powiat sępoleński, 38 – Witosław, powiat nakielski, 39 – Zakrzewek, powiat sępoleński, 40 – Zwartowo, powiat wejherowski, 41 – Żelewo, powiat wejherowski.